

The background of the entire image is a dense crowd of stylized human figures. Each figure is represented by a simple circle for a head and a vertical line for a body. The figures in the upper half of the image are filled with a light gray color, while the figures in the lower half are white with black outlines. The banner is held by two figures on the left and right sides of the lower half.

RUCHY MIEJSKIE W DZIAŁANIU OBLICZA PARTYCYPACJI

Tomasz Sowada

Tomasz Sowada

Ruchy miejskie w działaniu
Oblicza partycypacji

Tomasz Sowada

**Ruchy miejskie w działaniu
Oblicza partycypacji**

Bogucki Wydawnictwo Naukowe • Poznań 2019

Autor:

Tomasz Sowada

Zakład Zachowań Przestrzennych Człowieka

Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

ul. Krygowskiego 10, 61-680 Poznań

tomasz.sowada@amu.edu.pl

Recenzent: dr hab. Maciej Kowalewski, prof. US

Projekt okładki: Katarzyna Gołembowska

Publikacja finansowana ze środków:

projektu NCN UMO-2014/15/B/HS4/00839

projektu NCN UMO-2017/25/N/HS4/00018

oraz środków statutowych WNGiG i IGSEiGP UAM.

Copyright © by Tomasz Sowada, Poznań 2019

ISBN 978-83-7986-247-4

Bogucki Wydawnictwo Naukowe

ul. Górna Wilda 90, 61-576 Poznań

tel. 61 833 65 80

e-mail: biuro@bogucki.com.pl

www.bogucki.com.pl

Druk i oprawa:

Uni-druk, Luboń k. Poznania

Spis treści

Podziękowania	9
Wprowadzenie	11
1. Teoretyczno-metodologiczny kontekst badania ruchów miejskich i partycypacji społecznej	15
1.1. Ruchy miejskie – ujęcie teoretyczne i definicje	15
1.1.1. Pojęcie ruchów miejskich	15
1.1.2. Ruchy miejskie w Polsce	21
1.2. Partycypacja społeczna	23
1.2.1. Pojęcie partycypacji społecznej	24
1.2.2. Krytyczna dyskusja nad zjawiskiem partycypacji społecznej	28
1.2.3. Ewolucja „drabiny partycypacji”	31
1.3. Ruchy miejskie w koncepcji miejskiej triady upodmiotowienia ..	34
1.4. Metodologia badań	36
1.4.1. Orientacja teoretyczno-metodologiczna i główne założenie badawcze	36
1.4.2. Cele, pytania badawcze i zakres pracy	39
1.4.3. Charakterystyka obszaru badań	41
1.4.4. Metodyka badań	46
2. Profil instytucjonalno-strukturalny polskich ruchów miejskich	52
2.1. Tożsamość zbiorowa ruchów miejskich	52
2.1.1. Tożsamość zbiorowa czy zbiór tożsamości: ruchy miejskie w dyskusji teoretycznej	52
2.1.2. Tożsamość ruchów miejskich: studium empiryczne	59
2.1.3. Podsumowanie	68
2.2. Dwubiegunowość struktur organizacyjnych polskich ruchów miejskich	70
2.2.1. Poziom ogólnokrajowy	72
2.2.2. Poziom lokalny	77
2.2.3. Podsumowanie	83

2.3. Polityczny charakter ruchów miejskich	85
2.3.1. Postawy uczestników ruchów względem polityki	85
2.3.2. Oceny politycznego zaangażowania ruchów	96
2.3.3. Podsumowanie	109
3. Motywacje i postawy uczestników ruchów miejskich	112
3.1. Kim są uczestnicy ruchów miejskich?	112
3.2. Motywacje miejskich aktywistów	114
3.2.1. Typologia motywacji społeczników	114
3.2.2. Motywacja uczestników ruchów miejskich: studium empiryczne	116
3.2.3. Podsumowanie	128
3.3. Działania pozorne, współpraca czy bunt? Postawy ruchów miejskich	130
3.4. Podsumowanie	135
4. Działalność ruchów miejskich	137
4.1. Obszary tematyczne i formy działalności ruchów miejskich	137
4.1.1. Oczekiwania społeczne wobec działań ruchów miejskich ..	138
4.1.2. Rzeczywiste działania ruchów miejskich – analiza działalności trzech organizacji społecznych	140
4.2. Skuteczność działań podejmowanych przez ruchy miejskie	149
4.3. Postrzeganie i ocena działalności ruchów miejskich	158
4.3.1. Rozpoznawalność i ocena działalności ruchów miejskich z perspektywy mieszkańców	158
4.3.2. Działalność ruchów miejskich w opinii przedstawicieli władz lokalnych	164
4.4. Podsumowanie	173
5. Ruchy miejskie w erze cyfrowej	177
5.1. Internet jako narzędzie komunikacji ruchów miejskich z otoczeniem społecznym	180
5.1.1. Strony internetowe	181
5.1.2. Media społecznościowe	188
5.2. Internet a struktury i koordynacja działań ruchów miejskich	200
5.2.1. Internet a koordynacja działań ruchów miejskich	201
5.2.2. Pozyskiwanie nowych uczestników ruchów w oparciu o komunikację online	203
5.3. Podsumowanie	205
6. Relacje pomiędzy ruchami miejskimi a mieszkańcami i władzami lokalnymi	207
6.1. Mieszkańcy wobec ruchów miejskich	207
6.1.1. Skłonność mieszkańców do współpracy z oddolnymi grupami działającymi na rzecz miasta	207
6.1.2. Współpraca ruchów miejskich z mieszkańcami w perspektywie społeczników	233

6.2. Współpraca ruchów miejskich z władzami lokalnymi	239
6.3. Podsumowanie	251
7. Zakończenie	253
Literatura	274
Spis tabel	284
Spis rycin	285

Podziękowania

Książka ta opatrzona jest indywidualnym autorstwem, co nie zmienia faktu, że na jej powstanie oraz treść wpływ miał szereg osób, którym chciałbym w tym miejscu podziękować. Pierwszą wymienię osobę, która pojawiła się w moim życiu najpóźniej ze wszystkich przywoływanych w tym miejscu, ale szybko stała się dla mnie najważniejsza, a jej wsparcie było decydujące w najtrudniejszych chwilach. Kasiu, dziękuję Ci za to, że stając się dla mnie Towarzyszką w podróży przez życie, potrafiłaś tolerować moje czasochłonne zaangażowanie w pracę i zawsze służyłaś wsparciem w chwilach zwątpienia. Bez Ciebie nie byłoby tej książki. Dziękuję Ci również za zwracanie uwagi na niewidoczne dla mnie niedociągnięcia na rycinach, służenie radą podczas przygotowania tekstu do druku oraz opracowanie projektu okładki. Mam wielką nadzieję, że Twoje bezcenne wsparcie będzie mi zawsze towarzyszyć przy powstawaniu kolejnych prac. Szczególne wyrazy uznania należą się moim Rodzicom i Babci, bez których nigdy nie zaszedłbym tam, gdzie jestem. Pragnę im szczerze podziękować przede wszystkim za to, że nigdy nie próbowali kierować mną na „jedyną słuszną” ścieżkę. To, że pozwolili mi błądzić, sprawiło, iż potrafiłem również odnaleźć w życiu własną drogę.

Oprócz osób z kręgów prywatnych – moich bliskich, którzy obdarzyli mnie szczególnym wsparciem w trakcie prowadzonych badań oraz podczas pisania niniejszej książki – szeroką pomoc otrzymałem ze strony środowiska akademickiego. Wsparcie kolegów miało decydujący wpływ na kształtowanie mojego warsztatu i orientacji teoretyczno-metodologicznej. Tekst ten nigdy by nie powstał, gdyby nie pomoc i wsparcie (nie tylko merytoryczne) promotora mojej rozprawy doktorskiej, Jacka Kotusa. Jest to jednocześnie osoba, która zaprosiła mnie do podróży szlakiem dociekań naukowych oraz pełni rolę przewodnika na pierwszych jego kilometrach. Bez godzin poświęconych na czytanie kolejnych wersji mojej rozprawy doktorskiej – nie ujrzałiby Państwo tej książki. Pozostając w świecie nauki, chciałbym w tym miejscu serdecznie podziękować recenzentom wspomnianej rozprawy – Jackowi Kaczmarkowi i Maciejowi Kowalewskiemu, których uwagi zostały częściowo uwzględnione w tej publikacji, a częściowo – stanowią cenne wskazówki do mojego dalszego rozwoju naukowego. Swój wkład w treść i kształt tego tekstu mieli również moi Koledzy z Zakładu Zachowań Przestrzennych Człowieka UAM: Artur Bajerski, Michał Rzeszewski i Wojciech Ewertowski. Ich zasługą jest nie tylko udział w merytorycznych dyskusjach nad założeniami

i wynikami mojej pracy, toczonych podczas zebrań Zakładu, ale także wytworzenie kreatywnej, przyjaznej atmosfery i ciągła gotowość do pomocy.

Podziękowania o charakterze zbiorowym kieruję do wszystkich współpracowników, przyjaciół, znajomych i nieznajomych, którzy przyczynili się (choćby pośrednio) do powstania książki. Dziękuję również uczestnikom badań pogłębionych, którzy mimo obowiązków zawodowych i publicznych byli gotowi poświęcić dla mnie część swojego cennego czasu. Książka nie mogłaby powstać, gdyby nie wymierne wsparcie finansowe (udzielone mi zarówno na etapie prowadzenia badań, jak i przygotowania oraz druku publikacji) następujących instytucji:

- Narodowego Centrum Nauki w Krakowie (w ramach grantów nr UMO-2014/15/B/HS4/00839 oraz UMO-2017/25/N/HS4/00018);
- Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu;
- Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wprowadzenie

Demokracja od zawsze związana jest z miastem jako przestrzenną formą organizacji życia społecznego. Studiując historię „władzy ludu”, zawsze odnosimy się do historii miast (Barber 2014; Kowalewski 2016; Sagan 2017). Niezależnie czy przyglądamy się pierwotnej, bezpośredniej demokracji w greckim polis, średnio-wiecznym instytucjom stanowiącym podwaliny dzisiejszych samorządów, webrowskiej biurokracji czy też współczesnym koncepcjom zarządzania – skupiamy uwagę w dużej mierze właśnie na miastach. Wraz z rozwojem społeczeństw i koncentracją ludności demokracja stanęła w obliczu rozmaitych wyzwań. W odpowiedzi na problem skali pierwotne formy bazujące na bezpośrednim sprawowaniu władzy przez wszystkich obywateli zostały zastąpione przez demokrację przedstawicielską. Od tego czasu w gestii obywateli pozostaje wybór reprezentantów, którym następnie przekazywane są kompetencje decyzyjne. Dziesięciolecia funkcjonowania takiego systemu weryfikowały pozytywnie jego zalety, ale co istotniejsze – ujawniły wady i patologie w rodzaju wykluczenia określonych grup społecznych, pomijania głosu mniejszości czy braku działających mechanizmów zapewniających bezpośredni wpływ obywateli na podejmowane decyzje (Sadura 2012b; Szaranowicz-Kusz 2012; Tam 2012; Waśkiewicz 2014; Tobiasz 2016).

Współcześnie miasto znów stało się sceną demokratycznych przemian, których aktorami są jego mieszkańcy. Coraz częściej domagają się oni ponownego zwrotu w kierunku demokracji bezpośredniej, przynajmniej w skali lokalnej (Sadura 2012b; Barber 2014; Bulira 2017; Marczevska-Rytke 2017). Przez niektórych badaczy miasto jest wręcz uważane za „przestrzeń wymiany”, której podstawowy atrybut to dostępność dla wspólnoty równouprawnionych użytkowników (Kaczmarek 2012). W miastach skupiają się działania ruchów społecznych, których celem jest systemowa zmiana zarówno w zakresie ekonomii, jak i polityki. Przywołać można w tym kontekście choćby ruch Occupy Wall Street, zawiązany podczas protestów w nowojorskim parku Zucotti, czy liczne ruchy powstałe w ramach tzw. „arabskiej wiosny” (Castells 2013; Merrifield 2016). Przykładem działań zbiorowych, których efekt ma być widoczny przede wszystkim w skali lokalnej, są ruchy społeczne dążące do odzyskania „prawa do miasta”, ponownego przekazania władzy w ręce mieszkańców i zniesienia neoliberalnego modelu zarządzania miastem (Harvey 2012; Lefebvre 2012).

W ostatnich latach podobne postawy, obejmujące coraz większe zainteresowanie szeroko rozumianymi „sprawami miejskimi”, są zauważalne w Polsce.

Pojęcia takie jak „miasto”, „miejskość” czy „mieszczaństwo” coraz częściej stają się przedmiotem debat publicznych i rozmów prywatnych. Tematyka owych dyskusji dotyczy najróżniejszych aspektów funkcjonowania miast oraz żyjących w nich ludzi. O politycznym zwrocie ku miastu na szczeblu centralnym świadczą może natomiast przyjęcie przez rząd Krajowej Polityki Miejskiej. W literaturze pojawia się teza o przebudzeniu „miejskości” lub mieszczaństwa w Polsce, w której dotychczas wciąż dominowały wpływy kultury szlachecko-chłopskiej, idealizującej życie wiejskie (Kubicki 2011, 2016; Mergler i in. 2013). Na rynku wydawniczym pojawia się wiele publikacji o miastach, skierowanych nie tylko do środowisk naukowych, ale też do szerszego grona odbiorców. Organizowane są również festiwale literackie i filmowe poświęcone bezpośrednio tematyce miast, których przykładami mogą być:

- Pierwsza edycja Festiwalu Książka i Miasto (Poznań, 2017), zorganizowanego pod hasłem „Rozumieć miasto” (<http://rozumiecmiasto.pl/>; dostęp: 12.03.2018);
- Festiwal filmowy MIASTOmovie, którego szósta edycja (Wrocław, 2018) poświęcona została kwestii ulicy (<http://miastomovie.pl/>; dostęp: 10.10.2018).

Opisane powyżej „przebudzenie” miejskości i zmiany postaw idą niejako parze z nowymi trendami w zarządzaniu oraz rozwiązaniami prawnymi, które coraz częściej uwzględniają głos obywateli i zapewniają niezbędną przestrzeń do partycypacji społecznej (Sadura, Erbel 2012). Uspołecznienie zarządzania i planowania jest szczególnie widoczne w okresie związanym z akcesją Polski do Unii Europejskiej. Od tego momentu wiele procedur uwzględnia obligatoryjne konsultacje społeczne, których pominięcie może skutkować zablokowaniem finansowania projektów ze środków Wspólnoty. Uczestnictwo obywateli stało się więc jednym ze stałych elementów procesów podejmowania decyzji przez władze różnego szczebla. Pojawia się jednak zagrożenie, że wobec zaszczości historycznych związanych z dekadami funkcjonowania w systemie totalitarnym czy też w różnych systemach władz zaborczych, charakterystyka partycypacji w warunkach polskich będzie odbiegać od standardów przyjętych w Europie Zachodniej. Dlatego za szczególnie istotną uważam kwestię prowadzenia różnorodnych badań naukowych nad owym zjawiskiem. W tym kontekście pozytywny jest fakt, że owe badania są podejmowane oraz realizowane w różnych ośrodkach, z wykorzystaniem rozmaitych metod i perspektyw.

Partycypacja społeczna w życiu publicznym często jest mierzona za pomocą wskaźnika frekwencji wyborczej. Jest to typ zaangażowania obywateli w życie polityczne, charakterystyczny dla wspomnianej wcześniej demokracji przedstawicielskiej. Zgodnie z danymi Państwowej Komisji Wyborczej, w ciągu ostatnich kilkunastu lat w wyborach parlamentarnych (ogólnokrajowych) regularnie uczestniczyło około 50% uprawnionych do głosowania. Należy przy tym zauważyć, że wartość tego samego wskaźnika, wyliczonego dla dziesięciu największych miast (pod względem liczby ludności, według stanu na 30 czerwca 2017 r.) jest zdecydowanie wyższa. W największych ośrodkach miejskich swój głos regularnie oddaje powyżej 60% osób uprawnionych. Podobnie ma się sytuacja w przypadku wyborów samorządowych. W pierwszej turze wyborów na prezydentów miast,

burmistrzów i wójtów swój głos oddaje mniej niż połowa mieszkańców. Wyjątkiem są jednak wybory z roku 2018, w których frekwencja przekroczyła 52%. Inna niż w przypadku wyborów parlamentarnych jest też tendencja dla największych miast, w których frekwencja na wyborach samorządowych jest o kilka procent niższa niż średnia krajowa. Bazując na wyżej przytoczonych danych, można pochopnie wnioskować, że Polacy są bardziej zaangażowani w politykę krajową niż lokalną.

Aktywność w okresie wyborczym nie wyczerpuje jednak sposobów angażowania się obywateli w sprawowanie władzy, a wręcz stanowi bardzo niewielką część obrazu partycypacji społecznej. Jednym z mechanizmów angażowania społeczności lokalnej w podejmowanie konkretnych decyzji jest tzw. budżet obywatelski (lub partycypacyjny). Zastosowano go po raz pierwszy w 1989 roku w brazylijskim Porto Alegre, a pierwsza implementacja w Polsce miała miejsce w Sopocie w roku 2011 (Gerwin, Grabkowska 2012). Sama idea polega na przekazaniu mieszkańcom możliwości bezpośredniego decydowania o kształcie miejskiego budżetu. W praktyce samorządy określają konkretną kwotę, o której przeznaczeniu decydować będą mieszkańcy. Typowa procedura obejmuje możliwość składania propozycji projektów, a następnie powszechne głosowanie, które wyłoni zadania do realizacji. Szczegółowe zasady przyjmowane są na szczeblu lokalnym i mogą np. określać maksymalne kwoty przypadające na pojedynczy projekt, dzielić ogólną kwotę na poszczególne dzielnice czy osiedla, określać, kto jest uprawniony do głosowania. Według dostępnych danych w roku 2013 polskie samorządy przeznaczyły na budżety obywatelskie 24,4 mln zł (dane z ośmiu miast), podczas gdy w roku 2016 kwota ta wynosiła już 318,5 mln zł (dane z 58 gmin) (<http://budzetyobywatelskie.pl/>; dostęp: 18.02.2018). Wzrost środków przeznaczanych na budżety partycypacyjne i liczby samorządów, które korzystają z tego narzędzia, świadczy o rosnącym zainteresowaniu partycypacyjnymi metodami zarządzania. Zainteresowanie tą formą wzrasta również wśród mieszkańców. W Poznańskim Budżecie Obywatelskim w roku 2013 głos oddało 20,2 tys. osób, a w roku 2018 było to już 55,6 tys. (<http://www.poznan.pl/>; dostęp: 21.11.2018).

Na poziomie miast, które stanowią obiekt moich zainteresowań badawczych, istnieje wiele innych form upodmiotowienia mieszkańców. Wspomniane wcześniej trendy w zarządzaniu przejawiają się w rozmaitych formach uczestnictwa obywateli w życiu miast, między innymi takich jak: udział w referendum lokalnych, zgłaszanie władzom problemów, uczestnictwo w konsultacjach społecznych, proponowanie własnych rozwiązań, organizacja i uczestnictwo w protestach. Zostały one celowo uporządkowane według kryterium rosnącego zaangażowania jednostek w sprawy społeczności lokalnych, których są członkami. Ze wzrostem zaangażowania mieszkańców wiązały się bowiem pierwsze działania zbiorowe, których analiza stanowi przedmiot moich badań. W wielu przypadkach indywidualne formy angażowania się obywateli w życie miast okazywały się niewystarczające do realizacji ich celów. Dla zwiększenia skuteczności zaczęły one przyjmować charakter działań zbiorowych i ruchów społecznych, dążących do szerszej zmiany w szeroko rozumianym zarządzaniu miastem (Erbel 2014; Pluciński 2014b; Kowalewski 2016). Struktury organizacyjne owych ruchów

niekiedy krzepły i prowadziły do powstania zinstytucjonalizowanych stowarzyszeń lokalnych (Sowada, Kotus 2015). Stowarzyszenia te działały początkowo intuicyjnie, gromadząc członków dysponujących jakąkolwiek wiedzą na temat określonych aspektów funkcjonowania miasta. Z czasem wiedza ta stawała się coraz bardziej kompletna, a działania – profesjonalne. Kolejne stowarzyszenia powstawały w coraz to nowych miastach, a ich członkowie zaczęli dostrzegać potencjał drzemący we współpracy. Chęć wymiany doświadczeń oraz podjęcia wspólnej walki o wyznawane wartości doprowadziła do organizacji w 2011 roku Kongresu Ruchów Miejskich w Poznaniu. Wtedy też opublikowane zostały *Tęży miejskie*, stanowiące wyraz wspólnego, tak zwanego „miastopoglądu” aktywistów z całej Polski. Rok 2011 był tym samym przełomowy dla działalności ruchów miejskich, które od tego momentu stały się rozpoznawalne i zauważalne na scenie miejskich aktywności w skali ogólnopolskiej. Kolejne edycje kongresu odbyły się w Łodzi, Białymstoku, Gorzowie Wielkopolskim oraz na Śląsku. W roku 2017 ogólnopolska sieć kontaktów została sformalizowana i powstał Związek Stowarzyszeń „Kongres Ruchów Miejskich”¹, skupiający na początku swej działalności ponad 30 organizacji pozarządowych z całego kraju. Kolejnym środkiem, który w zamierzeniu miał przybliżyć ruchy miejskie do realizacji przyjętych celów, był start w wyborach lokalnych. W wielu samorządach, w tym kilku największych miast, przedstawiciele ruchów miejskich aktywnie uczestniczą w sprawowaniu władzy, zasiadając w radach miast lub fotelach prezydenckich.

Wspomniane wyżej uwarunkowania prowokują do zadania pytań o rolę i miejsce ruchów miejskich na lokalnej scenie społecznej, ale także politycznej; o ich uczestnictwo w życiu miast oraz zarządzaniu nimi. Odpowiedzi na owe pytania Czytelnik odnajdzie na dalszych kartach tej książki.

¹ W dalszej części tekstu w odniesieniu do Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich stosowane będą dwa oficjalne skróty: Fed-KRM oraz KRM.

1. Teoretyczno-metodologiczny kontekst badania ruchów miejskich i partycypacji społecznej

Zagadnienia natury teoretycznej i metodologicznej stanowią każdorazowo podstawę pracy naukowej. Bieżący rozdział otwiera prezentacją możliwie szerokiego tła teoretycznego, skupiająca się na dwóch kluczowych dla mnie pojęciach: ruchów miejskich i partycypacji społecznej. W dalszej jego części przechodzę do opisu założeń i orientacji, które towarzyszyły mi w całym procesie badawczym i wyrażają mój sposób oglądu rzeczywistości społecznej. Rozdział ten zawiera również cele pracy i pytania badawcze, określenie zakresu badań oraz opis metod, które wykorzystałem do realizacji przyjętych założeń.

1.1. Ruchy miejskie – ujęcie teoretyczne i definicje

Polskie ruchy miejskie stały się w ostatnich latach coraz bardziej rozpoznawalne. Ich rozwój (i rozgłos) nabrał impetu po organizacji Kongresu Ruchów Miejskich w Poznaniu w roku 2011. Było to pierwsze formalne spotkanie przedstawicieli ruchów z całego kraju, które zapoczątkowało okres coraz bardziej ścisłej współpracy i integracji działań owych podmiotów. Od tego czasu istnienie i działania ruchów miejskich stały się przedmiotem zainteresowania mediów, polityków i badaczy (Pluciński 2012, 2013; Bendyk 2014). Na wstępnym etapie procesu badawczego warto odpowiedzieć na pytanie: czym są ruchy miejskie? Odpowiedź i jasne zdefiniowanie pojęcia przysparza pewnych problemów związanych m.in. z rozstrzygnięciem, które formy zbiorowej aktywności zorientowanej na problemy miejskie można nazwać ruchami społecznymi (Pickvance 2003; Kowalewski 2013), oraz potocznym używaniem tego pojęcia przez samych miejskich aktywistów (Łuczak 2013).

1.1.1. Pojęcie ruchów miejskich

Zanim skupię uwagę Czytelników stricte na ruchach miejskich, pozwolę sobie przywołać szersze pojęcie ruchów społecznych. Warto na wstępie zauważyć, że

zgodnie z literaturą przedmiotu – „socjologia ruchów społecznych zmienia się, podobnie jak cała socjologia i ruchy społeczne” (Nowosielski 2011). Celem niniejszego rozdziału nie jest szeroki i chronologiczny przegląd definicji, a raczej odwołanie się do wybranych prac z tego zakresu. We wczesnych koncepcjach socjologicznych ruchy społeczne postrzegane były jako dysfunkcjonalne zjawiska stanowiące czynnik społecznej dezintegracji (Nowosielski 2011). Ponadto kojarzono je głównie z ruchem robotniczym, skupiając się na walce klasowej i działalności rewolucyjnej. Tego rodzaju działania nie są przedmiotem rozważań mojej pracy, w związku z czym zostaną pominięte na etapie rozważań teoretycznych.

Zasadnicza zmiana w podejściu badaczy nastąpiła w latach 60. XX wieku, w związku z pojawieniem się nowej fali ruchów społecznych. Wraz z nią wyłoniły się koncepcje teoretyczne tzw. „nowych ruchów społecznych²”, których cechy są szczególnie istotne w świetle badań nad ruchami miejskimi. Podejmując rozważania na temat istoty NRS, warto pamiętać, że wśród badaczy toczy się na ich temat ciągła dyskusja i nie wypracowano powszechnej zgody odnośnie do używania spójnego aparatu pojęciowego w odniesieniu do inicjatyw, które zastąpiły tak zwane stare ruchy społeczne (Modzelewski 1987; Marczevska-Rytko 2017).

Aktywność zbiorowa stała się powszechną formą życia społecznego w czasach społeczeństwa masowego (Giddens 2012). Aktualnie badacze wyróżniają takie kategorie aktywności zbiorowej, jak: działania masowe, zachowania zbiorowe, działania zbiorowe i ruchy społeczne. Z punktu widzenia planowanych badań, szczególnie interesujące są dwie ostatnie z wymienionych kategorii. Działania zbiorowe charakteryzuje bliskość przestrzenna i sytuacyjna uczestników oraz posiadanie wspólnych celów i ich koordynacja. W przypadku ruchów społecznych dodatkowym aspektem jest ukierunkowanie na zmianę społeczną (Sztompka 2002). W literaturze pojawia się pogląd, że często bardziej korzystne jest odnośnienie się w sposób ogólny do działań zbiorowych niż konkretnie do ruchów społecznych. Stanowisko to uzasadniane jest poprzez fakt, że wiele pytań i zagadnień rozpatrywanych przez badaczy życia społecznego odnosi się do więcej niż jednej z wyżej wymienionych kategorii (Della Porta, Diani 2006).

Badacze podejmujący tematykę podkreślają, że ruchy społeczne nie są zjawiskiem marginalnym, które przejawia się wyłącznie w odrzuceniu istniejącego porządku, a raczej siłami walczącymi o nowe ukształtowanie systemu wyznaczającego reguły społeczne (Touraine 1981). Walka ta przejawia się m.in. poprzez krytykę demokracji przedstawicielskiej i poszukiwanie dla niej bardziej radykalnej, bezpośredniej formy (Offe 1995). Według Giddensa (2012) ruchy społeczne to zbiorowe akcje, mające na celu forsowanie wspólnych interesów lub dążenie do wspólnego celu, prowadzone poza sferą ustanowionych instytucji. Nieco inaczej pojęcie to definiują Diani i Bison (2004), dla których ruchy społeczne to proces złożony z mechanizmów powodujących, że uczestnicy działania zbiorowego: (1) biorą udział w konflikcie z jednoznacznie określonym przeciwnikiem; (2) stanowią część gęstych, nieformalnych sieci i (3) posiadają własną tożsamość zbiorową. Próby syntezy obowiązujących definicji podejmował się

² W dalszej części pracy do określenia nowych ruchów społecznych używany będzie skrót NRS.

również Modzelewski (1987), według którego pojęcie ruchu społecznego odnosi się przede wszystkim do powstawania i działalności grup społecznych o różnej wielkości i stopniu zorganizowania, dążących do spowodowania zmian w życiu społecznym, wprowadzających zmiany lub wytwarzających i kultywujących szczególne wartości, normy, idee, instytucje i sposoby działania, sposoby życia, formy ekspresji. Co ważne, autor ten odrzuca konflikt jako uniwersalne założenie w badaniach ruchów społecznych i nie uważa konfliktowości za ich cechę definicyjną. Touraine (1985) rozumiał nowe ruchy społeczne jako „działania zbiorowe mające na celu ochronę praw kulturowych, a więc prowadzone przez ruchy kulturowe: kobiety, mniejszości seksualne, pracowników, imigrantów, mniejszości narodowe czy religijne i niepełnosprawnych”. Wśród problemów podejmowanych przez NRS wymienia się również szeroko rozumianą kwestię miejską (Castells 1977, 1983; Offe 1985; Merrifield 2016). Inną nową cechą jest przejście od wartości materialistycznych do postmaterialistycznych, wyrażane między innymi poprzez odejście od dążenia do podnoszenia standardu życia na rzecz polepszania jego jakości (Eisenstadt 2009; Marczevska-Rytko 2017). Kolejną zauważaną przez badaczy charakterystyką NRS jest ich polityczność. Kreują one swój wizerunek podmiotów politycznych, włączając obszar swoich zainteresowań do sfery polityki, pomimo faktu, że ich działania nie są legitymizowane przez reprezentatywno-biurokratyczne instytucje polityczne. Skutki omawianych działań mają zaś stanowić realizację celów istotnych dla całego społeczeństwa, a nie tylko członków ruchu. Takie rozumienie sytuuje omawiane działania w sferze polityki pozainstytucjonalnej, a samym ruchom nadaje charakter społeczno-polityczny (Offe 1985). Do polityczności ruchów odnosi się też Castells (2013), uznając za przyczynę ich istnienia cynizm i arogancję warstw rządzących. Podkreśla on takie cechy ruchów, jak ignorowanie partii politycznych, odrzucenie przywództwa i sformalizowanych struktur czy też odbywanie debat i wspólne podejmowanie kluczowych decyzji (Marczevska-Rytko 2017). Pojawienie się NRS, zdaniem niektórych badaczy, kładzie kres zawłaszczaniu polityki przez tradycyjne partie. Ruchy te nie oferują pełnego programu politycznego, nie zobowiązują do bezkrytycznego przyjmowania określonej ideologii. Tym samym ich tożsamość polityczna jest raczej zmienna i zależna od podejmowanych na bieżąco problemów (Bulira 2017).

W kontekście badań dotyczących ruchów oraz ich struktury organizacyjnej należy przywołać pojawiające się w literaturze pojęcie organizacji ruchów społecznych (ang. *social movement organizations*) (Della Porta, Diani 2006). Bywają one rozumiane m.in. jako „organizacje złożone lub formalne, których cele są zbieżne z założeniami danego ruchu lub kontrruchu społecznego i które chcą te cele wprowadzić w życie” lub „takie zrzeszenia ludzi wyznających idealistyczne lub moralistyczne tezy na temat ludzkiego życia w wymiarze jednostkowym lub zbiorowym, które w momencie stawiania tych tez znajdują się poza głównym nurtem społeczeństwa lub na jego marginesie” (Della Porta, Diani 2006). Problematyczne jest natomiast dokonanie sztywnego rozgraniczenia pomiędzy tymi organizacjami, które można uznać za ruchy społeczne, a tymi, które wykraczają poza zakres tego pojęcia (Modzelewski 1987). Niezależnie od szczegółowego rozumienia istoty omawianych organizacji mają one niebagatelny wpływ na działania ruchów

społecznych, ich mobilizację i skuteczność. Istotnym uzupełnieniem jest również pogląd, że nowe ruchy społeczne to ruchy, które zasadniczo nie tworzą jednej organizacji, a współpracują ze sobą w ramach luźnej sieci (Wallerstein 2007). Płynna i do pewnego stopnia „prymitywna” struktura ruchów stanowi odbicie ich celów i zadań, formułowanych i realizowanych często w sposób spontaniczny (Bulira 2017).

Z zagadnieniem struktur organizacyjnych i usieciowienia NRS wiąże się współcześnie rosnąca rola Internetu. Brak dostępu do globalnej sieci jest uznawany za jedną z najważniejszych form wykluczenia społecznego (Castells 2003). Niebanalny jest również jej wpływ na działalność ruchów społecznych. Coraz częściej powstają one spontanicznie, w reakcji na określone wydarzenia lub kryzysy, wykorzystując do mobilizacji właśnie sieć (Poławski 2014; Marczevska-Rytko 2017). Manuel Castells (2013) w książce *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu* analizuje współczesne wydarzenia związane z tzw. arabską wiosną czy też ruchem Occupy Wall Street. Autor ten proponuje nowy model, który nazywa ruchami usieciowionymi. Owo usieciowienie jest multimodalne, jednak szczególną rolę odgrywa Internet i komunikacja za pomocą urządzeń mobilnych. Castells dostrzega zakorzenienie ruchów w przestrzeni publicznej, podkreślając jednak techniczną możliwość koordynowania działań w „wolnej przestrzeni Internetu”. Z takiej hybrydy cyberprzestrzeni i przestrzeni miejskiej powstawać ma „przestrzeń autonomii” – nowa przestrzenna forma usieciowionych ruchów społecznych. Zdecentralizowana w ten sposób struktura zapewnia szerokie możliwości uczestnictwa, płynną reorganizację oraz dynamiczne reagowanie na zaangażowanie społeczne i reakcję władz.

Przechodząc do pojęcia ruchów miejskich, warto dodać, że ruchy społeczne mogą odnosić się również do działań podejmowanych na poziomie lokalnym. Sytuacja taka może wystąpić w odniesieniu do grup o charakterze ściśle lokalnym lub w przypadku istnienia silnej więzi z szerszym ruchem o charakterze ponadlokalnym (Modzelewski 1987). Samo pojęcie ruchów miejskich w dotychczasowej literaturze pozostaje dość niejednoznaczne (Pickvance 2003; Kowalewski 2013). Castells (1977), wprowadzając je do obiegu naukowego, przekonywał, że działania obywateli mogą w kontekście miejskim i politycznym prowadzić do rezultatu na jednym z trzech poziomów: partycypacji, protestu i właśnie miejskich ruchów społecznych. Autor ten wiązał wyniki działań z jednym z owych trzech poziomów zmiany: dla partycypacji były to zmiany symboliczne, protest oznaczał pomniejsze reformy niewzruszające fundamentalnych struktur i w końcu miejskie ruchy społeczne pociągały za sobą zasadnicze zmiany układów władzy na poziomie miejskim. Tak szczegółowe pojmowanie omawianego pojęcia zostało w okresie późniejszym zarzucone na rzecz definicji bardziej ogólnych, które uznawały za miejski ruch społeczny wszelkie działania obywateli, niezależnie od ich rzeczywistych czy potencjalnych rezultatów. Podejście to wiązało się z przekonaniem, że nawet ograniczone w danym momencie rezultaty mogły prowadzić do szerokiej zmiany w przyszłości (Pickvance 2003). Dodatkową komplikacją jest wprowadzany przez część autorów podział na „miejskie ruchy społeczne” (ang. *urban social movements*) i „ruchy miejskie” (ang. *urban movements*). Podział ten wynika

z faktu, że prace dotyczące ruchów miejskich powstawały w pewnego rodzaju izolacji od generalnego dorobku teoretycznego związanego z ruchami społecznymi. Pickvance (2003), wyjaśniając taki stan rzeczy, wskazuje na dwa powody. Po pierwsze, autorzy zainteresowani tematyką ruchów miejskich wywodzili się z różnych środowisk i różnych dyscyplin nauki. Prace Castellsa dostarczyły im tła teoretycznego, które umożliwiało odcięcie od szerszych teorii ruchów społecznych. Przywoływany autor wskazywał na trzy konstytutywne cechy ruchów miejskich: (1) odniesienie do obywatelskości i miasta lub jego społeczności w ramach autodefinicji uczestników; (2) lokalne zakorzenienie i terytorialne zdefiniowanie oraz (3) mobilizację wokół trzech celów – konsumpcji zbiorowej, tożsamości kulturowej i zaangażowania politycznego (Castells 1983). Z drugiej strony, uwzględnić należy stanowisko ówczesnych badaczy ruchów społecznych, którzy dążyli do sformułowania nowych koncepcji i teorii, odnoszonych do tak zwanych „nowych ruchów miejskich”. Wielu spośród nich traktowało miejskie ruchy społeczne w kategorii „starych” ruchów. Obie te przyczyny w sumie spowodowały, że nie powstały wzajemnie się nakładające sieci współpracy obu grup badaczy. Pickvance (2003) wymienia w swej pracy następujące pozytywne i negatywne skutki omawianej izolacji:

- **Pozytywne:**

- + ukierunkowanie prac z zakresu ruchów miejskich na wynik podejmowanych działań, a nie na typ organizacji (w odróżnieniu od prac o ruchach społecznych, skupiających się na mobilizacji i tożsamości zbiorowej);

- + zainteresowanie władzą polityczną oraz relacjami pomiędzy ruchami miejskimi i władzami;

- + skupienie uwagi na politycznym kontekście, w którym rozwijają się ruchy miejskie (uzależnienie ich powstania od warunków politycznych i społecznych, a nie spontanicznej reakcji na istniejące nierówności lub deprivację).

- **Negatywne:**

- odcięcie od głównego nurtu badań nad ruchami społecznymi;

- powstanie luki empirycznej (np. początkowy brak badań dotyczących mobilizacji);

- Odseparowanie badań nad organizacjami wolontariackimi i ich relacjami z władzami lokalnymi a studiami nad ruchami miejskimi (Pickvance 2003).

Modzelewski (1987), pisząc o „lokalnych inicjatywach społecznych”, definiuje je jako ruchy społeczne o charakterze reformatorskim – grupowe przedsięwzięcie zmierzające do wprowadzenia częściowej zmiany w warunkach życia szerszej zbiorowości lub jakiejś zbiorowości szczególnej, traktowanej jako wymagająca pomocy. W bardziej ogólnym ujęciu ruchy miejskie to społecznie zróżnicowane sieci organizacji i grup o różnych interesach i różnym stopniu zaangażowania w proces planowania i zarządzania miastem (Martínez 2011). Problemem definicyjnym stało się odróżnienie ruchów miejskich od innych podmiotów o zbliżonym zakresie działalności. Modzelewski zauważa, że ruchy niekiedy przyjmują formę organizacyjną stowarzyszeń. Same w sobie jednak są formą aktywności grupowej, a stowarzyszenie to struktura, typ organizacji, którą ruch może, ale której nie musi przyjmować. Dalej podkreśla on, że rozpatrywana w kontekście ruchu inicjatywa

lokalna nie stanowi działania organów ani instytucji państwowych, dominujących lub zajmujących trwale miejsce w życiu społecznym organizacji, partii politycznych, kościołów itp. (Modzelewski 1987). W dotychczasowych publikacjach wskazuje się również na różnice pomiędzy ruchami miejskimi a NRS. Są one postrzegane jako mniej uniwersalistyczne, a bardziej aspektowe, co oczywiście wiąże się z ich lokalnym i miejskim charakterem. Są one też bardziej pragmatyczne, korzystając zarówno ze strategii pozainstytucjonalnych (obywatelskie nieposłuszeństwo), jak i zinstytucjonalizowanych (dopuszczalnych w ramach obowiązującego systemu). Dodatkowo strategię pozainstytucjonalną są w tej sytuacji wtórne i sięga się po nie w przypadku niepowodzenia działań systemowo akceptowanych (Arendt 1972; Pluciński 2012; Kowalewski 2016; Jacobs 2017).

Istotnym dla ruchów miejskich hasłem, uważanym przez część badaczy za ich ideologię, jest „prawo do miasta” (Pluciński 2012). Wielokrotnie przeformułowywane, uzupełniane o nowe warstwy znaczeniowe i ideologiczne hasło stanowi tytuł eseju Lefebvre’a (2012). Autor ten dopatruje się budowy utopijnych miast przyszłości w oparciu o nową, miejską naukę³. „Odzyskanie” miasta dla człowieka ma natomiast przebiegać ze znacznym udziałem klasy robotniczej jako jedynej żywo zainteresowanej miejskimi problemami. Przywoływanie ciągłości walki o demokratyzację życia i prawa związane z płcią, wiekiem, pracą, możliwością kształcenia czy mieszkalnictwem to odwołanie do idei emancypacyjnych, stawianych w centrum ideologii „prawa do miasta”. Do owej ideologii odwoływali się w swoich pracach między innymi badacze ruchów miejskich, geografowie społeczni i ekonomiczni, socjolodzy. W literaturze pojawia się wręcz pogląd, że wspólnotowe prawo do miasta, rozumiane jako „prawo do zmiany nas samych poprzez zmianę miasta”, jest jednym z najważniejszych współcześnie praw człowieka (Harvey 2012). Ideologia ta uznaje miasto za nowe „naturalne” środowisko życia człowieka i definiuje je jako pole walki o prawa obywatelskie (Pluciński 2012). Współcześnie walka ta prowadzona jest często w miastach pod względem ustrojowym demokratycznych. Jednocześnie mierzą się one jednak z niedostatkami demokracji bezpośredniej, ograniczeniami w korzystaniu z przestrzeni publicznej, ogromnymi nierównościami społecznymi czy też powstawaniem grodzonych osiedli lub całych dzielnic, do których dostęp jest ograniczany (Mayer 2009). W świetle neoliberalnych przemian obserwowanych na całym świecie „prawo do miasta” jest więc przetwarzane, aktualizowane i wzbogacane o lokalne konteksty. Taka adaptacyjność pozwala różnorodnym ruchom miejskim interpretować je w nieco odmienny sposób i wykorzystywać w charakterze wspólnej ideologii (Mayer 2009; Pluciński, Nowak 2017). Warto jednak zauważyć, że w opinii niektórych autorów podejmujących ową tematykę, właśnie ze względu na kolejne adaptacje i reinterpretacje, idea prawa do miasta stała się „pustym znaczącym”, sloganem, za którym nie stoją już konkretne dążenia i wartości (Pluciński 2015).

W niniejszej pracy pojęcie ruchów miejskich rozumiem jako **zróżnicowane pod względem struktury, tematyki i formy działania organizacje oraz grupy nieformalne, wywierające wpływ na zarządzanie i planowanie w mieście,**

³ Oryginalny tekst Lefebvre’a pochodzi z końca lat 60. XX w.

których dążeniem jest osiągnięcie trwałej zmiany w funkcjonowaniu miast. Definicja nie obejmuje organów ani instytucji państwowych, dominujących lub zajmujących trwale miejsce w życiu społecznym organizacji, partii politycznych, kościołów itp. W przypadku doboru ruchów do badań pogłębionych znaczącą wskazówką była również autodefinicja poszczególnych grup i organizacji pod wspólnym szyldem Kongresu Ruchów Miejskich.

1.1.2. Ruchy miejskie w Polsce

W polskiej literaturze przedmiotu tematyka działań zbiorowych i ruchów społecznych o charakterze miejskim pojawia się, podobnie jak zagadnienie partycypacji społecznej, na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Wcześniej ścisła i kontrolowana reglamentacja zachowań społecznych prowadziła do kształtowania postaw bierności, co tłumili zarówno manifestowanie postaw kontestacyjnych, jak i afirmacyjnych. Działania zbiorowe w okresie PRL (najczęściej w formie tzw. współzawodnictwa pracy i czynów społecznych) były więc inspirowane i organizowane odgórnie, a co się z tym wiąże – miały charakter afirmacyjny (Jałowiecki 1988). Nawet w tym, pozornie szczelnym, systemie zdarzały się jednak masowe i dość gwałtowne działania, jak te z lat 1956 czy 1968. Zwiastunem zmian w tym zakresie była działalność Solidarności, która niejako wytyczyła drogę dla kolejnych inicjatyw (Modzelewski 1987; Jałowiecki 1988). Prace z tego okresu katalogują tematykę podejmowaną w ówczesnych działaniach zbiorowych czy ruchach o charakterze lokalnym (miejskim): rozbudowa infrastruktury, budowa szkół, zagospodarowanie przestrzenne, ruch samochodowy, przeciwdziałanie problemom społecznym, kultura. Jako podstawowe narzędzia działania wskazują natomiast pisanie petycji i nieformalny lobbing na rzecz określonych rozwiązań, rzadziej kontakt z mediami lub bezpośrednie formy protestu (Modzelewski 1987; Jałowiecki 1988).

Współcześnie zainteresowanie ruchami miejskimi w Polsce jest związane z ich wysoką aktywnością, zapoczątkowaną pod koniec pierwszej dekady XXI w. Zgodnie z podjętymi wcześniej ustaleniami ruchy te charakteryzuje znaczne zróżnicowanie wewnętrzne. Ten brak jednorodności ukierunkował wysiłki części badaczy na skategoryzowanie czy też stworzenie typologii ruchów miejskich. Pluciński w jednej ze swoich prac dokonał kategoryzacji aktorów odwołujących się do sloganu „prawa do miasta”, wyróżniając:

- ruchy neoanarchistyczne;
- ruchy lokatorskie;
- obywatelskie środowiska mieszczańskie („ruchy mieszczańskie”);
- organizacje trzeciego sektora.

Podział ten został też przez jego autora przedstawiony w formie uproszczonej do układu dychotomicznego, obejmującego skrzydło socjalne i mieszczańskie (Pluciński 2012, 2013). Ruchy neoanarchistyczne i lokatorskie są w swoim charakterze bardziej radykalne, stosują retorykę antykapitalistyczną, dążą do podważenia własnościowych podstaw kapitalizmu. W swojej tożsamości porównywane są do tzw. „ruchów ludzi biednych”. Ruchy mieszczańskie odnoszą się raczej do

problemów miejskiej demokracji, nieracjonalności władz lokalnych i ich stronniczego charakteru niż przeciwko instytucjom ekonomicznym. Podejmowane działania i brak krytyki odnośnie do fundamentów systemu świadczą o raczej reformatorskim niż rewolucyjnym charakterze tej frakcji. W logice swego działania (a często także strukturze organizacyjnej) ruchy mieszczańskie bliższe są organizacjom trzeciego sektora. „Nowi mieszczaństwo” postrzegani bywają jako wyraziciele głosu klasy średniej, co czyni tę frakcję ruchów elitarnymi, a niekiedy wręcz wpisującymi się trwale w neoliberalny porządek miejski (Kubicki 2011; Kowalewski 2013).

W nieco inny sposób skategoryzowała ruchy miejskie Żakowska (2013), dzieląc je na: redystrybucyjne; społecznościowe; obywatelskie; ruchy na rzecz ekologii; ruchy o charakterze genderowym. Podział został dokonany w oparciu o kryterium tematyki i celu działalności. Wśród tematów podejmowanych przez polskie ruchy miejskie wymienia się również sektorowe polityki miejskie: mieszkaniową, transportową, infrastrukturalną, przestrzenną, społeczną, ekonomiczną i obywatelską (Kowalewski 2013). Warto zauważyć zbieżność tematów podejmowanych współcześnie z tymi, które pojawiały się w pracach z lat 80. Wynika z niej, że część problemów nie zostało rozwiązanych w ciągu ostatnich kilku dekad lub są one w pewien sposób uniwersalne i ponadczasowe.

Głos zabrali również sami aktywiści, którzy w swojej publikacji wyróżniają trzy kategorie organizacji zogniskowanych wokół Kongresu Ruchów Miejskich:

1. Fora rozwoju skupiające osoby domagające się określonych inwestycji miejskich (infrastrukturalnych, mieszkaniowych itp.), które uważają za niezbędne dla rozwoju.
2. Ruchy NIMBY, które wyrosły na gruncie oporu skierowanego przeciwko inwestycjom, które uznawały za szkodliwe dla miasta.
3. Rozproszone organizacje zaangażowane w politykę tożsamości, interesujące się między innymi ekologią czy kulturą (Mergler i in. 2013).

Wszystkie wymienione podziały i klasyfikacje potwierdzają, że ruchy miejskie są z definicji różnorodne, a owa różnorodność dotyczy zarówno ich struktur organizacyjnych, jak i podejmowanych działań.

Organizacją stymulującą współpracę oraz koordynującą działalność lokalnych aktywistów w skali ogólnokrajowej jest Kongres Ruchów Miejskich (Kowalewski 2013; Pobłocki 2014). Początkowo był on cyklicznie organizowanym wydarzeniem, a jego kolejne edycje odbywały się w Poznaniu (2011), Łodzi (2012), Białymstoku (2013), Gorzowie Wielkopolskim (2015) i na Śląsku (2017). W ramach kongresu dochodziło do spotkań organizacji i grup z całego kraju, wymiany doświadczeń i dyskusji. Społecznicy poszukiwali wspólnych dla miast problemów i omawiali dobre praktyki w zakresie ich rozwiązywania. Owocem spotkań były również swego rodzaju manifesty ruchów miejskich, takie jak *9 tez miejskich*, przybitych do drzwi poznańskiego ratusza w roku 2011, czy też *Manifest Ministerstwa Miast* z roku 2012. Opracowywane w ramach wspólnych obrad dokumenty miały stanowić ramy dalszej współpracy i ustalenie tzw. wspólnego „miastopoglądu” (Mergler i in. 2013). Z czasem idea współpracy w formie regularnych spotkań przerodziła się w chęć konsolidacji działań na poziomie krajowym. W 2017 roku zarejestrowano Związek Stowarzyszeń „Kongres Ruchów Miejskich” (Fed-KRM),

skupiający początkowo ponad 30 organizacji z całej Polski. Zgodnie z zapisami statutowymi został on powołany do prowadzenia przez skupione w nim organizacje długoterminowej i kompleksowej działalności na rzecz takich krajowych rozwiązań prawnych, polityk i strategii rozwoju, wartości, społecznych narracji i standardów, które sprzyjają zrównoważonemu, demokratycznemu i egalitarne- mu rozwojowi miast w Polsce, w duchu Karty Lipskiej z 2007 roku, zgodnie z zapisami 15 Tez Miejskich⁴.

1.2. Partycypacja społeczna

W krajach zachodnich kwestie związane z partycypacją społeczną podejmowa- no w pracach naukowych tuż po zakończeniu II wojny światowej (Augur 1945). Wtedy też rozpoczęły się tam teoretyczne dywagacje nad kwestiami związa- nymi z włączaniem społeczeństwa w podejmowanie decyzji przez władze różne- go szczebla. Od lat 60. XX wieku do czasów nam współczesnych obserwowany jest dynamiczny przyrost i akumulacja literatury odnoszącej się do partycypacji publicznej (Huxley 2013). W wielu pracach przewija się pogląd, że partycypa- cja stała się oczywistym aspektem niemal wszystkich liberalno-demokratycznych systemów planowania, który sam w sobie stanowi remedium na liczne problemy związane z zarządzaniem czy planowaniem (Glass 1979; Laurian 2004; Szara- nowicz-Kusz 2012; Huxley 2013). Niekiedy mówi się wręcz o partycypacyjnym paradygmacie w planowaniu (McCledon 1993).

W powojennej Polsce, ze względu na warunki polityczno-społeczne, tematyka ta skazana była przez niemal cztery dekady na niebyt (pomimo licznych organi- zowanych przez władze działań quasi-partycypacyjnych, takich jak obowiązkowe czyny społeczne itp.). Władze celowo tłumili oddolną aktywność społeczną, o ile ta nie była zgodna z kierunkiem działań partii. Nie były też zainteresowane uwzględnieniem zdania obywateli w podejmowanych przez siebie decyzjach. Ja- łowiecki (1988), pisząc o zachowaniach zbiorowych i ruchach społecznych, za- uważał, że na takie zachowania po prostu nie ma miejsca w drobiazgowo zapla- nowanym systemie reglamentacji zachowań społecznych, którym było państwo centralnie sterowane. W związku z powyższym tematyka „partycypacyjna” roz- wiją się w polskiej literaturze przedmiotu z opóźnieniem rzędu kilkudziesięciu lat. Zmianę w tym zakresie przyniosło przebudzenie społeczne, którego początek można datować na rok 1980, czas narodzin „pierwszej Solidarności”. Był to czas oddolnej „aktywności przeciwko”, skierowanej w reżim komunistyczny i przez ten reżim zwalczanej (Gstach i in. 2014). W schyłkowym okresie PRL wciąż nie było jednak miejsca na współcześnie rozumianą partycypację społeczną. Potrze- ba uczestnictwa społeczności lokalnych w działaniach dotyczących ich otoczenia społecznego i przestrzennego została zauważona u progu przemian ustrojowych na przełomie lat 80. i 90. XX wieku. Już wtedy mówiono również o ograniczo- nych możliwościach praktycznego wdrożenia idei partycypacji, związanych m.in.

⁴ Nowe tezy miejskie, przyjęte podczas IV KRM w Gorzowie Wielkopolskim 19 września 2015 roku

z poziomem społecznej świadomości potencjalnych uczestników (Buczowski 1990). Podkreślano również marazm i pustkę społeczną w życiu lokalnym, tak bardzo różne od zaangażowania społecznego i obywatelskiego obserwowanego na wyższych poziomach przestrzennych (Turska 1989).

Pierwsze lata wolnej Polski upłynęły pod znakiem rozwiązywania kluczowych problemów związanych ze słabą sytuacją kraju pod niemal każdym względem. W warunkach młodej demokracji i rodzącego się kapitalizmu do głosu dochodziły grupy ludzi przedsiębiorczych, dysponujących rozmaitymi kontaktami lub po prostu kapitałem w rozumieniu ekonomicznym. Okres ten był określany jako czas wolnorynkowej gry o przestrzeń (Jałowiecki 1992). Przeciwdziałanie wykluczeniu i nacisk na uspołecznienie procesów decyzyjnych jest jedną z cech charakterystycznych okresu przedakcesyjnego do Unii Europejskiej. Zasady obowiązujące we Wspólnocie obligowały państwa kandydujące do dostosowania regulacji prawnych. Jednym z warunków do spełnienia było prawne usankcjonowanie partycypacji społecznej w formie zbliżonej do tej, która była realizowana w państwach członkowskich. Podobne obwarowania dotyczą często także realizacji projektów ze środków finansowych UE, które powinny uwzględniać mechanizmy partycypacji społecznej (Sowada, Kotus 2015). W ostatniej dekadzie partycypacja społeczna stała się w Polsce zagadnieniem bardzo popularnym, co objawia się zarówno w działaniach podejmowanych przez samorządy, aktywności organizacji pozarządowych, jak i dużej liczbie wydawanych publikacji o charakterze naukowym i publicystycznym (Sadura, Erbel 2012).

1.2.1. Pojęcie partycypacji społecznej

Partycypacja społeczna w różnych dziedzinach życia stanowi temat wielu dyskusji, w tym również dotyczących zakresu samego pojęcia. Dosłowne tłumaczenie łacińskiego słowa *participatio* to uczestniczenie, branie w czymś udziału. Współcześnie partycypacja społeczna jest popularnym hasłem, definiowanym i wykorzystywanym w różny sposób przez badaczy, praktyków, polityków itd. Samo słowo jest zaś wykorzystywane do określenia wszelkich aktywności czy działań angażujących ludzi, otwartych na współuczestnictwo (Cornwall 2008; Tam 2012). W związku z powyższym niezbędny okazuje się przegląd definicji i ustalenie znaczenia, w jakim zwrot „partycypacja społeczna” będzie używany w niniejszej pracy. Warto w tym miejscu dodać, że w literaturze przedmiotu pojawia się rozróżnienie na partycypację społeczną, publiczną czy obywatelską, bywa ona też nazywana po prostu współuczestnictwem lub współzarządzaniem (Sma-gacz-Poziemska 2011; Revel 2012). Część autorów podejmuje w swych pracach próbę określenia mniej lub bardziej subtelnych różnic pomiędzy tymi pojęciami, np. uznając partycypację społeczną za uczestnictwo w działaniach podejmowanych przez wspólnotę, a partycypację publiczną – za zaangażowanie w działanie struktur i instytucji demokratycznego państwa (Kaźmierczak 2011). Partycypacja obywatelska bywa natomiast definiowana w odniesieniu do jej aktorów. Roberts (2004) uważa, że pojęcie to dotyczy obywateli, którzy nie są częścią oficjalnych władz uprawnionych (z wyboru lub z nadania) do podejmowania decyzji, a ich

zaangażowanie nie wiąże się z wynagrodzeniem. Na potrzeby niniejszej pracy pojęcia te używane będą wymiennie, w odniesieniu do tego samego procesu, co pozwoli uniknąć powtórzeń i uczyni tekst łatwiejszym w odbiorze.

Z drugiej strony, istnieją również prace związane bezpośrednio z podejmowaną tematyką i wnoszące wiele do dorobku teoretycznego, a nieużywające słowa „partycypacja”. Sytuacja ta dotyczy m.in. literatury związanej z *collaborative planning* (Innes, Booher 1999, 2000; Roy 2015), *advocate planning* (Davidoff i in. 1970), *good governance* (Stewart 2006), czyli koncepcjami zarządzania i planowania wręcz zbudowanymi wokół idei włączania obywateli w procesy decyzyjne. W kontekście obywatelskiego zaangażowania używane są również takie pojęcia jak: społeczeństwo obywatelskie, dialog społeczny, kapitał społeczny oraz trzeci sektor (Poławski 2014). Ze względu na wartość merytoryczną i powiązanie z przedmiotem niniejszej rozprawy, wiele spośród tego typu publikacji zostało włączonych do kwerendy bibliograficznej.

W najbardziej ogólnym ujęciu za partycypację społeczną uważa się wszelkie przejawy angażowania obywateli w podejmowanie decyzji dotyczących spraw publicznych (Glass 1979). Creighton (2005) uważa partycypację za proces włączający publiczne troski, potrzeby i wartości w podejmowanie decyzji rządowych i korporacyjnych. W uzupełnieniu dodaje on, że jest to dwukierunkowy proces komunikacji i interakcji, którego celem jest podejmowanie lepszych decyzji przy wsparciu społeczeństwa. Ponadto postrzega on ów proces jako kontinuum, obejmujące: (1) informowanie społeczeństwa; (2) zasięganie informacji od społeczeństwa; (3) angażowanie w rozwiązywanie problemów oraz (4) osiąganie porozumień. Dla Roberts (2004) partycypacja obywatelska to proces, w którym członkowie społeczności (pozostający poza sferą administracji czy rządu) i jej oficjalne władze współdzielą kompetencje w zakresie podejmowania istotnych dla społeczności decyzji i przedsięwzięć. Takie ogólne sformułowania stanowiły zazwyczaj punkt wyjścia do dalszych rozważań. Glass (1979) w swojej pracy wprowadza typologię, dla której kryterium klasyfikacji stanowił cel działań partycypacyjnych. Badacz ten wyróżnił perspektywę obywatelską i perspektywę administracji. W pierwszej z nich celem jest dostosowanie decyzji do oczekiwań obywateli, podczas gdy druga oznacza dążenie do pozyskania poparcia dla decyzji podejmowanych przez władze. Podobne podejście przedstawia White (1996), według której partycypacja może przyjmować cztery formy związane z tym, czyje interesy są brane pod uwagę i jaka jest funkcja angażowania społeczności w dane działanie. Podkreślając, że w rzeczywistości przeważnie występują różnego rodzaju kombinacje, autorka wyznacza cztery typy idealne: partycypację nominalną, partycypację instrumentalną, partycypację reprezentatywną i partycypację transformacyjną. W ramach różnych kombinacji wyżej wymienionych typów idealnych autorka zauważa możliwość łączenia interesów władz i obywateli oraz osiągania różnych celów w ramach jednego działania. W bardziej radykalnym ujęciu partycypacja społeczna jest traktowana jako proces zmierzający do oddania pełni władzy w ręce mieszkańców, którzy docelowo mają bezpośrednio wpływać na wszelkie decyzje podejmowane w miastach. Taka wizja nazywana jest miastem samosterownym, a horyzontalny, samosterowny regionalizm ma ułatwić podejmowanie decyzji inwestycyjnych

i zaspokojenie potrzeb społecznych (Wetzel 2012). To radykalne podejście wiąże się z krytyką neoliberalnego porządku, w którym państwo uznaje się za strukturę autorytarną i oporną na partycypację. Jego przetrwanie w takiej formie jest wręcz warunkowane przez wykluczenie z uczestnictwa lub jedynie pozorne włączanie obywateli (Charkiewicz 2012).

Inni badacze w swoich pracach podejmowali rozmaite aspekty partycypacji. Autorka jednej z najbardziej rozpoznawalnych i podstawowych koncepcji teoretycznych w tym zakresie definiowała ją jako sposób redystrybucji władzy, który umożliwia aktywizację osób dotychczas wykluczonych z procesów politycznych i ekonomicznych (Arnstein 1969). Zwraca ona ponadto uwagę na fakt, że partycypacja niepociągająca za sobą redystrybucji władzy jest procesem pustym i pozbawionym znaczenia dla osób, do których powinien być kierowany. W podobnym tonie wypowiada się Mayer (2009), która, odnosząc się do hasła „prawa do miasta”, podkreśla, że jest to prawo redystrybucji skupiające swoją uwagę na wszelkich grupach, z różnych powodów pozbawionych wpływu na zmiany zachodzące w miastach. Celem takiego ukierunkowania jest zaś zakwestionowanie dotychczasowych roszczeń grup skupiających władzę i kapitał. Część autorów poświęca więcej uwagi charakterystyce uczestników współzarządzania (Swapan 2016). Włączanie jak najszerzego i zróżnicowanego grona aktorów jest przez nich uważane za jedno z największych wyzwań, przed którymi stoją organizatorzy procesów partycypacyjnych. Podkreślają oni, że rzeczywista partycypacja wymaga uwzględnienia głosu wielu grup: władz różnego szczebla, sektora prywatnego, grup społecznych, organizacji pozarządowych oraz niezhreszczonych, ale zainteresowanych obywateli (Nyerges, Aguirre 2011). Przedmiotem licznych dyskusji i sporów zarówno środowisk naukowych, jak i praktyków jest to, które grupy społeczne powinny być włączane w podejmowanie decyzji, w jakim stopniu, w jakich sprawach itd. (Renn i in. 1995; Szaranowicz-Kusz 2012). Dla części autorów kluczowe nie jest pytanie, „kto uczestniczy”, ale „kto jest wykluczony lub sam wyklucza się z uczestnictwa”. Zagadnienie wykluczenia jest wskazywane jako istotne przy próbach budowania inkluzywnych systemów planowania i zarządzania (Cornwall 2008). W wielu pracach pojawiają się propozycje działań umożliwiających włączenie grup permanentnie wykluczonych, np. bezdomnych, samotnych matek wychowujących dzieci, mniejszości etnicznych (Arnstein 1969; Sirianni 2007). Inne prace skupiają się na roli komunikacji i interakcji pomiędzy poszczególnymi aktorami partycypacji. Hausner wraz ze swoim zespołem (1999) partycypacją społeczną nazywają udział obywateli w zarządzaniu społecznością, której są członkami, jednocześnie poświęcając wiele miejsca pojęciu komunikacji oraz współpracy pomiędzy władzami lokalnymi a organizacjami pozarządowymi. Część autorów uważa rozpoznanie interakcji pomiędzy uczestnikami za wręcz kluczowe dla zrozumienia procesów zachodzących wewnątrz różnego rodzaju miejskich partnerstw (Le Feuvre i in. 2016). W swoich pracach badają oni zarówno postawy uczestników wobec siebie nawzajem, jak i wobec samej idei współdecydowania (Kotus, Sowada 2017).

Osobny nurt w literaturze przedmiotu stanowią pozycje skupiające się na formach i technikach partycypacji, często wprowadzając różnego rodzaju klasyfikacje

czy typologie. Niekiedy sam proces jest niemalże definiowany poprzez wyliczenie jego form i stosowanych technik. Tradycyjnie, ze względu na charakter podejmowanych działań, wyróżnia się działania odgórne (ang. *top-down*) oraz oddolne (ang. *bottom-up*) (Nanetti 1980; Jacobs 1992). Te pierwsze odnoszą się do wszystkich sytuacji, w których partycypacja społeczna jest organizowana przez władze różnego szczebla. Często jest ona wręcz zinstytucjonalizowana i wbudowana w system planowania czy zarządzania (Revel 2012). Niektórzy uczeni podkreślają, że działania odgórne mogą służyć legitymizacji samodzielnie podjętych decyzji pod pozorem ich konsultowania (Arnstein 1969; Milewicz, Podemski 2012). Działania oddolne natomiast są organizowane przez obywateli w celu wywarcia określonego wpływu na władze. Często przyjmują one formę działań zbiorowych lub ruchów społecznych, stanowiących obiekt badań leżących u podstaw niniejszej książki. Działania oddolne mogą stanowić wynik społecznego niezadowolenia i braku lub nieskuteczności formalnych narzędzi partycypacji społecznej (Sirianni 2007; Smagacz-Poziemska 2011). W ramach aktywności oddolnej wykorzystywane są metody, takie jak: demonstracje w przestrzeni publicznej, strajki, petycje czy listy otwarte do władz. Część źródeł podkreśla fakt, że te tradycyjne formy walki o szerszą sprawę uległy w czasach współczesnych delegitymizacji i często nie są akceptowane przez władze, nawet jeśli nie wykraczają poza granice dopuszczalne prawem (Cornwall 2008). Inną dychotomią jest podział na działania formalne, podejmowane w ramach istniejących procedur, i nieformalne, które wykraczają poza oficjalną ścieżkę podejmowania decyzji (Kaczmarek, Wójcicki 2016; Wójcicki 2018). W przypadku działań nieformalnych, szczególnie organizowanych w sposób oddolny, wykraczają one niekiedy poza ramy dopuszczane prawem (Kowalewski 2016).

W ostatnich dwóch dekadach rośnie zainteresowanie cyfrowymi formami partycypacji, najczęściej korzystającymi z narzędzi internetowych (; Giansante 2014; Foth i in. 2015; Pánek, Benediktsson 2017; Jankowski i in. 2018; Kotus 2018). Obok wymienionych wcześniej form komunikacji, w odniesieniu do partycypacji społecznej przywołuje się często platformy oparte na PPGIS⁵ (Nyerges, Aguirre 2011; Swobodzinski, Jankowski 2014). Stosunkowo nowym zjawiskiem jest również opracowany w brazylijskim Porto Alegre tzw. budżet obywatelski czy też partycypacyjny (Górski 2012). Jego idea polega na oddaniu decyzji o przeznaczeniu określonej części finansów samorządu w ręce mieszkańców (w skrajnych przypadkach mówimy o decydowaniu o całości budżetu). Co ważne, mieszkańcy w tej procedurze nie tylko wybierają konkretne projekty do realizacji, ale też sami je przygotowują, zgłaszają i promują. Takie rozwiązanie ma pełnić dwojaką rolę: pozwolić mieszkańcom decydować o przeznaczeniu środków, ale też promować zaangażowanie w sprawy społeczności lokalnej (Gerwin, Grabkowska 2012; Kębłowski 2013; Martela 2013).

W ramach tej pracy partycypacja społeczna rozumiana jest jako proces włączania obywateli w mechanizmy podejmowania decyzji społecznych,

⁵ Ang. *public participation geographic information system* – rozumiane w kontekście niniejszej pracy jako narzędzia partycypacji społecznej wykorzystujące systemy informacji geograficznej.

gospodarczych i przestrzennych, który powinien prowadzić do obywatelskiego upodmiotowienia. Oznacza ona mniej lub bardziej ściśle współdziałanie indywidualnych mieszkańców, wspólnot mieszkaniowych i ruchów sąsiedzkich, stowarzyszeń i ruchów ogólnomiejskich z władzami lokalnymi oraz innymi zainteresowanymi podmiotami w fazie tworzenia pomysłów, ich uszczegółowienia oraz realizacji, a związanych z planowaniem i zarządzaniem miastem.

1.2.2. Krytyczna dyskusja nad zjawiskiem partycypacji społecznej

Wśród prac podejmujących zagadnienie partycypacji publicznej wiele zawiera głosy krytyczne. Roberts (2008) w swej pracy podjęła się sformułowania obszernego katalogu wad partycypacji bezpośredniej. Zdaniem autorki już sama idea:

- opiera się na fałszywym poglądzie co do natury ludzkiej – w istocie ludzie są irracjonalni, egoistyczni i pasywni, nie można im także ufać w sprawach publicznych;
- jest nieefektywna – nie ma możliwości czasowych, technicznych i finansowych, żeby masowo stosować zasady demokracji partycypacyjnej, ponadto przeciętny człowiek nie jest w stanie zrozumieć złożonych procesów zarządzania sprawami i instytucjami publicznymi;
- jest politycznie naiwna – rządzenie powinno być powierzone dobrze przygotowanej, kompetentnej elicie;
- jest nierealistyczna – większość obywateli nie posiada niezbędnych zasobów (czasu, pieniędzy, wiedzy i umiejętności), z kolei ludzie zajęci zarabianiem na życie nie są zainteresowani uczestnictwem (z wyjątkiem niewielu);
- jest destrukcyjna – zbyt silne obywatelskie zaangażowanie podgrzewa konflikt polityczny i jest dysfunkcjonalne;
- jest niebezpieczna – może prowadzić do totalitaryzmu (co pokazał XX wiek), a ludzie o niskim statusie socjoekonomicznym często przejawiają postawy antydemokratyczne i autorytarne, co może grozić przyjmowaniem tego typu rozwiązań.

Zazwyczaj jednak głosy krytyczne nie odnoszą się negatywnie do samej idei włączania obywateli w podejmowanie decyzji z zakresu zarządzania czy planowania, a raczej do sposobu realizacji tego włączenia. W ramach tego nurtu wiele publikacji opartych jest na studiach konkretnych przypadków. Ich analiza obnaża między innymi: niewłaściwy dobór metod do problemów i grup docelowych, nieodpowiedni dobór uczestników, manipulowanie uczestnikami, nieuczciwy podział władzy między aktorów, celowe wykluczanie określonych grup społecznych, ignorowanie wypracowanych ustaleń (Charkiewicz 2012; Martela 2012; Milewicz, Podemski 2012; Sadura 2012a; Jung i in. 2015; Kotus 2018).

Jednym z problemów związanych z angażowaniem obywateli w zarządzanie na poziomie lokalnym jest kwestia braku wynagrodzenia za podejmowane działania. Zarzuty kierowane w stronę organizatorów projektów partycypacyjnych odnoszą się w tym przypadku do chęci pozyskania konkretnych pomysłów bez ponoszenia niezbędnych nakładów. Samorządy w takim ujęciu traktują mieszkańców jako źródło darmowej wiedzy lub bezpłatnych usług konsultingowych (Sadura

2012b). Ten sam mankament zauważyła w swojej pracy Arnstein (1969), według której rozwiązaniem jest wprowadzenie wynagrodzenia rekompensującego zaangażowanym obywatelom koszty ich społecznej aktywności. Pokrewnym problemem jest możliwość wytworzenia się „aktywnych elit”, czyli zbioru osób aktywnych i wypowiadających się praktycznie w każdej sprawie, przejmujących tym samym kontrolę nad dialogiem społecznym (Poławski 2014).

Podnoszony bywa również fakt, że bycie włączonym czy zaangażowanym w proces decyzyjny nie oznacza jeszcze posiadania rzeczywistego wpływu na ostateczne rozstrzygnięcia. Organizatorzy działań partycypacyjnych powinni zapewnić bezpieczną możliwość wyrażania własnego zdania bez poczucia, że nie zostało ono wysłuchane lub potraktowane poważnie (Cornwall 2008). Według Sadury (2012) źle przeprowadzony proces włączania obywateli jest wręcz gorszy niż jego brak. Manipulowanie lub wzbudzenie w obywatelach nadziei i zignorowanie efektów ich zaangażowania prowadzi do erozji lokalnego kapitału społecznego i utraty zaufania do instytucji publicznych (Klaman 2012). Wprost krytykowane ze względu na brak zapewnienia rzeczywistego wpływu są także konsultacje społeczne, organizowane w ich tradycyjnej formie (możliwość składania uwag na piśmie, wypowiedzenia swojego zdania podczas spotkania z urzędnikami itp.). W tym przypadku problemem jest zniesienie rzeczywistej dyskusji nad konkretnym rozwiązaniem na rzecz możliwości komentowania sformułowanej wcześniej (i najczęściej ostatecznej) propozycji (Milewicz, Podemski 2012; Tam 2012). W odniesieniu do oficjalnych konsultacji organizowanych przez władze zarzuty dotyczą ich charakteru i zaangażowanych uczestników. Z badań wynika, że debaty publiczne przyjmują charakter zinstytucjonalizowany i standaryzowany, niesprzający swobodnej dyskusji. Ponadto wiele grup społecznych nie bierze udziału w spotkaniach, a większość uczestników reprezentuje organizacje pozarządowe (Revel 2012). Zgodnie z wnioskami z *Raportu końcowego z badania efektywności mechanizmów konsultacji społecznych* (Celiński i in. 2011: 163), problem stanowi „Mało klarowny dobór uczestników konsultacji społecznych – najczęściej na podstawie istniejących kontaktów urzędu z zewnętrznymi podmiotami lub w dużym stopniu przypadkowy, oparty na dostępnej bazie kontaktów”. Z drugiej strony, pojawia się krytyka samej idei angażowania jak najszerszych grup uczestników. Krytyka podejścia inkluzywnego oparta jest na fakcie, że tak naprawdę stanowi ono chęć kształtowania i kontrolowania interesariuszy w celu wykorzystania ich do realizacji określonej strategii politycznej i uzyskania pozornie szerokiej legitymizacji podejmowanych decyzji (Miessen 2013). W kontekście krytycznym ujmowany jest również „przymus partycypacji”, odnoszący się do wszelkich sytuacji, w których brak uczestnictwa ze strony jednostki jest w jakikolwiek sposób piętnowany (Kowalewski 2013). Autorzy odnoszący się do tego zjawiska przypominają o konieczności zapewnienia prawa do bycia zapomnianym, prawa do niepartycypacji (Niepartycypacja 2012).

W krajowych publikacjach dotyczących tematyki partycypacyjnej zauważa się też nie zawsze korzystne tendencje do prostej implementacji metod znanych z miast zagranicznych. Ich autorzy zauważają, że nieprzemysłane wdrażanie rozwiązań stosowanych z powodzeniem w innych warunkach społecznych,

ekonomicznych i politycznych może pociągać za sobą zupełnie inne efekty na gruncie krajowym. Wspomina się również o możliwości dublowania pomysłów, które już w podobnej formie funkcjonują i tym samym – niepotrzebnego mnożenia bytów. Jako przykład tej ostatniej sytuacji wskazywane są m.in. budżety partycypacyjne lub obywatelskie wprowadzane w wielu miastach i gminach. Kraszewski (2012) w swej pracy przypomina istniejącą tradycję funduszy sołeckich, które uznaje za wypracowaną już metodę współdecydowania o przeznaczaniu środków publicznych.

Wyżej wymienione problemy wynikają z niewielkiego doświadczenia i braku kompetencji osób organizujących konsultacje, co skutkuje wykorzystaniem technik prostych i często niedostosowanych do poruszanych kwestii (Martela 2012). W reakcji na owe braki część zaangażowanych autorów, zarówno wywodzących się ze środowisk akademickich, jak i organizacji obywatelskich, podjęła się stworzenia podręczników czy też poradników skierowanych do praktyków partycypacji. Ich zadaniem jest zarówno dostarczenie wiedzy teoretycznej, jak i przedstawienie różnego rodzaju metod angażowania społeczeństwa z uwzględnieniem ich wad i zalet (Creighton 2005; Gerwin, Grabkowska 2012; Erbel 2012).

Bardziej ogólne uwagi formułuje Miessen (2013). W *Koszmarze partycypacji* zauważa on, że termin „partycypacja” jest nadużywany w sposób, który pozbawia go znaczenia, „często staje się formą zagłaskiwania, a nie rzeczywistym procesem prowadzącym do przemian” (Miessen 2013: 65). Autor krytycznie odnosi się do wszelkich form opartych na konsensusie. Proponuje on w to miejsce konfliktową interpretację partycypacji, podkreślając, że już w samym zarodku zawsze jest ona formą konfliktu (opozycji i niezgody pomiędzy interesariuszami). Konflikt ten rozumiany jest jako bodziec wytwarzający kreatywne środowisko. W odniesieniu do praktyki autor proponuje unikać porozumień opartych na konsensusie, szczególnie w początkowych fazach projektu, poszukując raczej przestrzeni dla zidentyfikowanych i wywołanych konfliktów (Miessen 2013). Podobny pogląd pojawia się w pracy Poławskiego (2014), według którego naciski na demokratyzację są przez władzę traktowane jako składnik liberalnych technologii rządzenia. Tym samym nie prowadzą one do osłabienia pozycji rządzących i zmniejszenia opresyjności ich decyzji. W świetle takiego ujmowania partycypacji społecznej bywa ona postrzegana jedynie jako część szerszego procesu. Davidson (1998) w swojej koncepcji proponuje uznać partycypację za jeden z równoprawnych elementów demokratyzacji procesu planowania (obok informowania, konsultowania i wzmacniania pozycji mieszkańców⁶). Używając innego zestawu pojęć, partycypacja rozpatrywana jest jako uczestnictwo w procesach organizowanych odgórnie, „na zaproszenie władz” (Kotus 2018). Tak rozumiana może, w zależności od intencji władz, stanowić narzędzie manipulacji lub upodmiotowienia społeczności lokalnej (Arnstein 1969; Milewicz, Podemski 2012; Kotus 2018). Podmiotowość rozumiana w kategorii rzeczywistej sprawczości lub poczucia sprawczości odnosi się nie tylko do uczestniczenia w jakimś (odgórnym) procesie. Oznacza ona wiarę i możliwość rzeczywistego wpływu na otaczający świat,

⁶ Ang. *empowerment*.

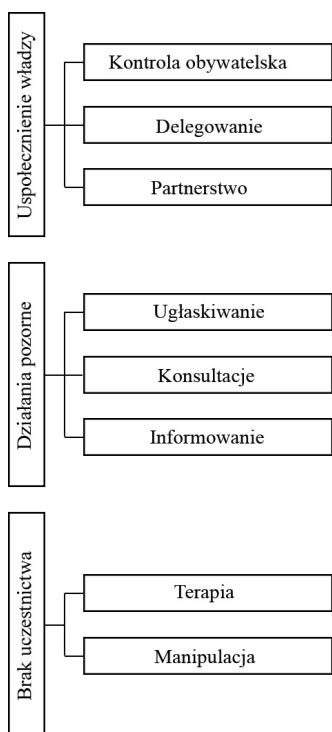
rzeczywistość społeczną, zapadające decyzje (Archer 2004; Kowalewski 2016). Te zaś wiążą się nie tylko z uczestnictwem w sformalizowanych procedurach zarządczych i planistycznych, które w systemie demokratycznym są *de facto* utożsamiane z partycypacją społeczną. Podmiotowość może objawiać się również (a czasami – szczególnie) w formie sprzeciwu obywatelskiego, a nawet obywatelskiego nieposłuszeństwa (Arendt 1972; Kowalewski 2016; Jacobs 2017).

Przyjmując owe głosy za słuszne, należy zauważyć, że nie są one czysto krytyczne. Partycypacja społeczna nie jest postrzegana jako „coś złego”, ale jako narzędzie może być wykorzystana (intencjonalnie lub nie) zarówno do dobrych, jak i złych celów. Tym samym czynienie „zwiększenia partycypacji społeczeństwa...” czy też „włączenia jak najszerszych grup obywateli w proces...” celem działań odgórnych lub oddolnych wydaje się z założenia błędne. Celem nie jest partycypacja (rozumiana w tym momencie jako narzędzie), a upodmiotowienie mieszkańców, zagwarantowanie im możliwości wyrażania poglądów, opinii i poparte praktyką przekonanie, że mają wpływ na otaczający świat.

1.2.3. Ewolucja „drabiny partycypacji”

Jedną z najpopularniejszych i najczęściej cytowanych (a także modyfikowanych i rozwijanych) koncepcji partycypacji społecznej jest drabina partycypacji (Arnstein 1969). Jej autorka wyróżniła osiem szczebli, z których każdy kolejny charakteryzuje się większym zaangażowaniem społeczności w podejmowane decyzje (por. ryc. 1). Pierwsze dwa szczeble drabiny: manipulacja i terapia zostały zgrupowane w ramach „braku uczestnictwa”. Tym samym Arnstein zauważa, że są to poziomy obejmujące praktyki, które wykorzystują zaangażowanie obywateli do legitymizowania odgórnie podjętych decyzji. W rzeczywistości jest to wyłącznie narzędzie, dzięki któremu owe decyzje mają sprawiać wrażenie przedyskutowanych i zaakceptowanych przez społeczeństwo. Kolejne poziomy: informowanie, konsultacje i ugłaskiwanie zostały określone wspólnym mianem tokenizmu. Obejmują one działania pozorne, które mogą być pierwszym krokiem w kierunku rzeczywistej partycypacji, jednocześnie jej nie zapewniając. Niezależnie od tego czy mieszkańcy są wyłącznie informowani, czy mają oficjalne prawo do wyrażenia własnego zdania, czy też są umieszczani jako przedstawiciele społeczności w kolegialnych ciałach decyzyjnych – nie gwarantuje im to rzeczywistego wpływu na ostatecznie podjęte decyzje. W ramach ostatniej grupy – uspołecznienia władzy – Arnstein umieściła trzy najwyższe szczeble drabiny: partnerstwo, delegowanie władzy i kontrolę obywatelską. Dopiero w tego rodzaju postępowaniu autorka dostrzegła faktyczne zapewnienie obywatelom wpływu na proces decyzyjny.

Przedstawiona na rycinie 1 drabina partycypacji stanowiła punkt wyjścia do dalszych rozważań dla wielu późniejszych koncepcji. Często pozostawały one przy modelu opartym na drabinie, wprowadzając do niego różnego rodzaju modyfikacje. Było to między innymi rozszerzanie drabiny o nowe poziomy, uwzględnianie postaw strony społecznej (a nie wyłącznie władz), uwzględnienie w modelu rozwijających się narzędzi internetowych (Connor 1988; Pretty 1995; Krabina 2016; Kotus, Sowada 2017).



Ryc. 1. Drabina partycypacji Arnstein
Źródło: Arnstein (1969).

realizację. Taka konstrukcja może być wykorzystywana do analiz empirycznych, pozwalając umieścić konkretne procesy lub metody partycypacji w trójwymiarowym układzie współrzędnych.

Glass (1979) w swojej koncepcji dokonał próby powiązania różnych technik partycypacji (segregowanych wg stopnia ustrukturyzowania) oraz perspektyw – odgórznej i oddolnej (por. tab. 1). Jednocześnie zachował on układ zbliżony do drabiny, w którym kolejne poziomy w coraz większym stopniu angażują mieszkańców (Glass 1979). Punktem wyjścia było w tym przypadku nakreślenie pięciu celów partycypacji obywatelskiej: (1) wymiany informacji; (2) edukacji; (3) budowy wsparcia; (4) wspierania podejmowania decyzji i (5) wkładu reprezentatywnego. Glass podczas tworzenia typologii technik czy też narzędzi partycypacji miał na uwadze ich późniejsze dopasowanie do wyżej wymienionych celów. Zakładał on, że szanse powodzenia na sukces programów partycypacyjnych maleją, jeżeli wykorzystane narzędzia są nieadekwatne do ustalonych celów. Innymi słowy: sama partycypacja może mieć różne cele, ale już konkretne techniki są nierozłącznie powiązane z właściwymi sobie celami. Zarówno techniki, jak i cele zostały ponadto przypisane do perspektywy administracyjnej lub obywatelskiej. W dużym uproszczeniu można uznać, że rozstrzygają one, które techniki i cele są bardziej przydatne i zbliżone z zamiarami władz, a które – strony społecznej. Autor postawił

Na gradacji zaangażowania opiera się w pewnym stopniu również koncepcja kosztów demokracji (Fung 2006). Autor proponuje w niej rozpatrywać partycypację społeczną z uwzględnieniem trzech wymiarów: (1) doboru uczestników, (2) sposobów komunikacji i podejmowania decyzji oraz (3) władzy. Pierwszy wymiar jest zainspirowany pytaniami o to, kto uczestniczy w podejmowaniu decyzji. Odnosi się on do różnych form doboru uczestników, z uwzględnieniem ich reprezentatywności, wiedzy czy zaangażowania w rozpatrywany problem. Drugi wymiar wiąże się z odpowiedzią na pytanie o sposób komunikacji pomiędzy aktorami partycypacji. Skala ta obejmuje różne środki czy też metody komunikacji i współdecydowania. Ostatni wymiar wynika z poszukiwania związku pomiędzy ustaleniami aktorów partycypacji a faktyczną polityką władz i podejmowanymi przez nie decyzjami. Przedmiot rozważań w tej skali jest zbliżony do znanego z drabiny Arnsteina. Służy ona do pomiaru stopnia, w jakim aktorzy partycypacji faktycznie wpływają na ostatecznie podejmowane decyzje i ich

Tabela 1. Cele i techniki partycypacji obywatelskiej według Glassa

CELE				
	Wymiana informacji	Edukacja i budowa wsparcia	Wspieranie podejmowania decyzji	Wkład reprezentatywny
KATEGORIE TECHNIK	Niestrukuryzowane	Strukturyzowane	Procesy aktywne	Procesy pasywne
	1. Świetlice 2. Spotkania sąsiedzkie 3. Spotkania informacyjne 4. Wysłuchania publiczne	1. Obywatelskie komitety doradcze 2. Obywatelskie komisje rewizyjne 3. Obywatelskie grupy zadaniowe	1. Nominalna technika grupowa* 2. Analiza osądów 3. Analiza wartości	1. Badania ankietowe 2. Metoda deltyficka
TECHNIKI	Perspektywa administracyjna		Perspektywa obywatelska	

*Ang. *nominal group process*. Metoda umożliwiająca osiągnięcie konsensusu w sposób zbliżony do głosowania, ale umożliwiający wyrażenie opinii przez wszystkich uczestników dyskusji. Jest ona oparta na zgłaszaniu przez uczestników propozycji rozwiązań określonego problemu i rangowaniu uzyskanych w ten sposób propozycji przez wszystkie osoby.

Źródło: Glass (1979).

w swej pracy istotne pytanie o to, co jest faktycznym celem partycypacji społecznej: Czy jest nim umocnienie władzy poprzez budowanie społecznego zaufania i kształtowanie obywateli, którzy rozumiejąc różnorakie ograniczenia i konflikty interesów, pozostają posłuszni nawet wtedy, kiedy ich oczekiwania nie są spełnione? A może jednak cel stanowi służba obywatelom, uwzględnienie w planach ich potrzeb niezależnie od tego, czy ufają władzy i ją wspierają? Zdaniem Glassa te pozornie sprzeczne dążenia można połączyć, a rzeczywistym celem jest włączenie obywateli w planowanie i zarządzanie, czego efektem ma być wzrost zaufania do władz i szersza akceptacja podejmowanych przez owe władze decyzji.

W tradycję konstruowania drabin partycypacji wpisuje się propozycja modeli partycypacji, której autorzy przedstawiają cztery modele o charakterze typów idealnych (Olech, Kaźmierczak 2011). Kryterium wydzielenia modeli stanowiły wzory relacji społecznej współdziałania przedstawicieli władz lokalnych lub kierownictwa lokalnych instytucji publicznych oraz mieszkańców gminy lub odbiorców usług świadczonych przez lokalne instytucje. Tworząc różne kombinacje zakresu wpływu wywieranego przez każdego z dwóch wyżej wymienionych aktorów, autorzy przedstawili cztery modele partycypacji:

- asymetryczny – udział obywateli minimalny, władz lokalnych – maksymalny,
- opiniotawczo-konsultacyjny – dominujący udział władz lokalnych przy znacznym udziale obywateli,
- symetryczny – udział obu stron zrównoważony,
- delegowanie – dominujący udział obywateli przy znacznym lub minimalnym udziale władz publicznych.

Zgodnie z opinią autorów zastosowanie powyższego kryterium nie wyjaśnia, dlaczego zakres udziału we władzy jest właśnie taki, nie tłumaczy również, w jakim stopniu modele partycypacji są wynikiem bierności mieszkańców czy autorytarności władzy lokalnej. Są to więc modele deskryptywne, opisujące kształt relacji społecznej, nie zaś eksplanacyjne, wyjaśniające jego źródła (Olech, Kaźmierczak 2011).

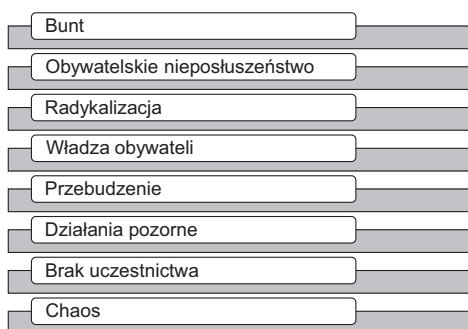
W bieżącym rozdziale wymienione zostały jedynie wybrane przykłady koncepcji odnoszących się do partycypacji społecznej. Każda z nich podejmowała próbę uporządkowania omawianego zjawiska, wyznaczenia pewnych elementów, pozwalających na ujęcie jej w ramy możliwe do wykorzystania empirycznie. Wszystkie w pewnym stopniu opierały się również na gradacji zaangażowania obywateli w podejmowanie decyzji czy też równowagi pomiędzy nimi a przedstawicielami władzy. Taki, a nie inny dobór zebranych w powyższym przeglądzie „pomysłów na partycypację” nie jest przypadkowy. Ramą dla analiz empirycznych w niniejszej pracy jest, również stosujący metaforę drabiny, behawioralny model współzarządzania miastem, przedstawiony w kolejnym podrozdziale.

1.3. Ruchy miejskie w koncepcji miejskiej triady upodmiotowienia

W rozdziale 1.2.3 przywołałem drabinę partycypacji Arnstein jako jedną z najbardziej rozpoznawalnych koncepcji teoretycznych w tym przedmiocie. Była ona równie często przywoływana, jak i modyfikowana. Sama autorka traktowała ją zresztą jako zaczyn do szerszej dyskusji na temat partycypacji obywatelskiej i próby ujęcia jej w ramy teoretyczne (Arnstein 1969). Sam też miałem okazję pracować nad modyfikacją, a raczej rozwinięciem, drabiny podczas prac nad behawioralnym modelem współzarządzania miastem (Kotus, Sowada 2017). Opierając się na połączonych przez Arnstein w trzy grupy szczeblach, rozszerzyliśmy drabinę o poziomy poniżej braku uczestnictwa i powyżej uspołecznienia władzy. W behawioralnym modelu współzarządzania miastem przyglądaliśmy się postawom kluczowych aktorów, tworzących miejską triadę partycypacyjną. Poszerzając horyzont rozważań i przyjmując, że pojęcie partycypacji społecznej nie obejmuje pełnego spektrum badanych zachowań, można przyjąć za bardziej właściwe określenie: miejska triada upodmiotowienia. Obejmuje ona: władze lokalne, mieszkańców i ruchy miejskie. Koncepcja odnosi się więc zarówno do władz prawnie uprzywilejowanych do podejmowania decyzji, jak i indywidualnych oraz kolektywnych podmiotów uznawanych za współgospodarzy w mieście. Głos innych aktorów, takich jak np.: deweloperzy, przedsiębiorcy, turyści, nie jest całkowicie pomijany. Władze powinny mieć na uwadze różnorakie interesy, w przypadku partycypacji społecznej skupiając się jednak na stronie społecznej jako głównym partnerze w zarządzaniu miastem (Kotus, Sowada 2017).

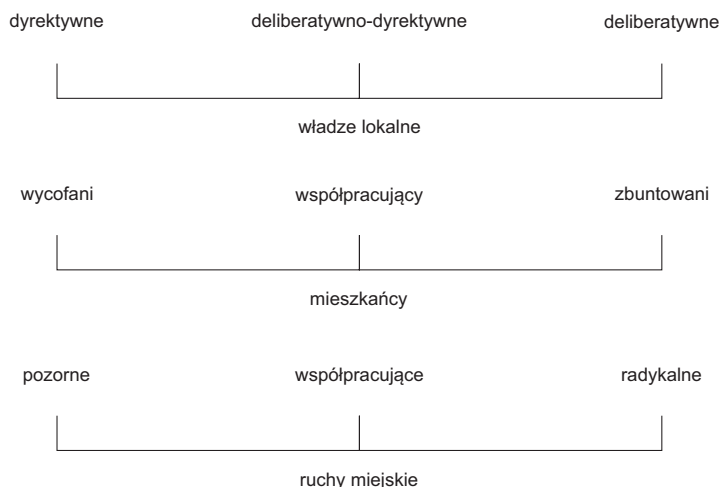
Szczególna rola ruchów miejskich wynika z faktu, że są one czymś więcej niż tylko jednym z trzech aktorów. Pojawienie się ruchów na miejskiej scenie i ich określona postawa – „współpracująca” lub „radikalna” – może dodatkowo

wpływać na zachowania pozostałych podmiotów, aktywizować wcześniej wycofanych mieszkańców. Takie następstwo może oznaczać względnie szybką zmianę statusu dotychczas „niezagrożonych” i samodzielnie decydujących władz lokalnych (Sowada, Kotus 2015). W ten sposób ruchy miejskie mają potencjał wpływu na istotne przemieszczenia pomiędzy kolejnymi poziomami zaproponowanej przez nas, rozszerzonej drabiny partycypacji (por. ryc. 2): chaosem, **brakiem uczestnictwa, działaniami pozornymi, przebudzeniem, władzą obywateli, radykalizacją, obywatelskim nieposłuszeństwem i buntem** (Kotus, Sowada 2017)⁷.



Ryc. 2. Drabina partycypacji w behawioralnym modelu współzarządzania miastem
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Kotus, Sowada (2017).

Zgodnie z założeniami behawioralnego modelu współzarządzania miastem „poziom” upodmiotowienia uzależniony jest od kombinacji postaw reprezentowanych przez trzech kluczowych aktorów, wymienionych w poprzednim akapicie. Pełne spektrum możliwości obejmuje nieskończenie wiele kombinacji, jednak dla potrzeb skonstruowania modelu wyznaczyliśmy trzy możliwe postawy (o charakterze typów idealnych) dla każdego z aktorów (por. ryc. 3). Od koincydencji



Ryc. 3. Skale aktywności podstawowych aktorów w behawioralnym modelu współzarządzania miastem

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Kotus, Sowada (2017).

⁷ Pogrubioną czcionką zapisano poziomy zapożyczone bezpośrednio z koncepcji Arnstein (1969).

wspomnianych postaw zależy również zakres wpływu, jaki każdy z aktorów będzie posiadał przy podejmowaniu decyzji w mieście.

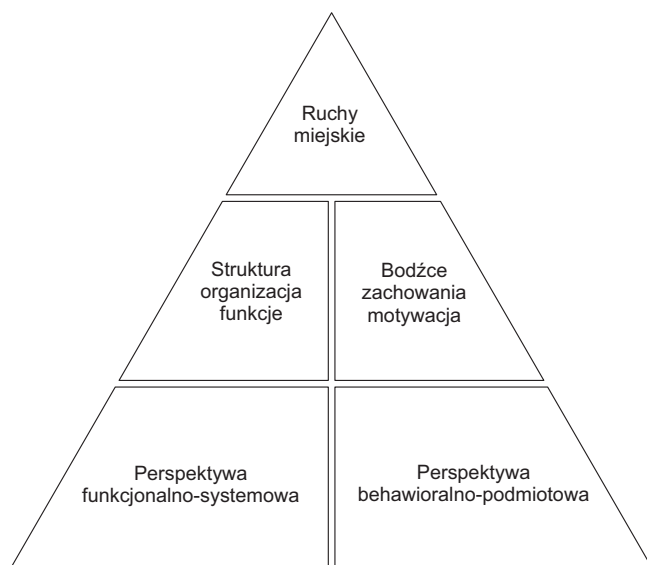
Celem niniejszej pracy jest określenie roli ruchów miejskich w procesie partycypacji społecznej. W związku z powyższym nie będzie ona obejmowała pełnej analizy empirycznej, prowadzącej do określenia pozycji wybranych miast na drabinie znanej z behawioralnego modelu współzarządzania miastem. Sam model stanowi natomiast pewną ramę koncepcyjną badań. Skupiają one uwagę na ruchach miejskich jako jednym z aktorów miejskiej triady upodmiotowienia, a więc zaledwie na wycinku tego, co nazywamy społeczeństwem obywatelskim. Działalność owych ruchów nie odbywa się jednak w próżni i w oderwaniu od pozostałych aktorów. W tej sytuacji konieczne jest uwzględnienie opinii, postaw i poglądów zarówno władz lokalnych, jak i mieszkańców niezaangażowanych w działania zbiorowe. Współtworzą oni bowiem strukturę, która, przyjmując punkt widzenia Giddensa (2003), odtwarza się, modyfikuje i wytwarza na nowo w nieustannym procesie strukturalizacji. Z tego właśnie powodu obiektem czy też przedmiotem podejmowanych prac badawczych są ruchy miejskie, ale ich zasięgiem objęto zarówno przedstawicieli ruchów, władz lokalnych, jak i pozostałych mieszkańców polskich miast.

1.4. Metodologia badań

1.4.1. Orientacja teoretyczno-metodologiczna i główne założenie badawcze

Naukowe rozważania na temat procesów i zjawisk społecznych każdorazowo wiążą się z przyjęciem określonej orientacji teoretyczno-metodologicznej. Zabieg ten do pewnego stopnia pozwala zidentyfikować sposób oglądu rzeczywistości autora pracy, ale na pewno prowadzi także do przyjęcia odpowiedniej ścieżki eksplanacyjnej w dalszym postępowaniu badawczym. Prowadząc badania, których wyniki prezentuję w niniejszej książce, łączyłem dwa podstawowe podejścia: funkcjonalno-systemowe oraz behawioralno-podmiotowe (por. ryc. 4). Pomimo że dwie opisane wyżej perspektywy oglądu rzeczywistości z pozoru wydają się wzajemnie wykluczać, traktuję je w tym przypadku jako komplementarne. Triangulacja orientacji teoretyczno-metodologicznych ma na celu bardziej skrupulatne zrozumienie i wyjaśnienie podejmowanych w rozprawie kwestii.

Perspektywa funkcjonalno-systemowa wywodzi się z nauk społecznych, a funkcjonalizm stanowił dominującą teorię socjologiczną w latach 50. i 60. XX wieku (Giddens 2012). Wprowadzenie pojęcia systemu społecznego wiązało się z założeniem, że może on być rozpatrywany w sposób analogiczny do rozumienia systemu w naukach ścisłych czy przyrodniczych. Społeczeństwo było traktowane jako system wzajemnie powiązanych elementów, z których każdy pełnił określoną funkcję na rzecz całości (Parsons 2005). Z tej perspektywy działania ludzkie są kierowane strukturalnie predefiniowanymi scenariuszami. Odgrywane role społeczne stanowią zaś odpowiedź na wymogi funkcjonalne i prowadzą



Ryc. 4. Orientacje teoretyczne w badaniach ruchów miejskich

Źródło: Opracowanie własne.

do reprodukcji struktur (Górniak 2014). W skrajnej interpretacji takich założeń jednostka jest pozbawiona woli i podmiotowości, a jej działaniami kierują normatywne systemy kulturowe, społeczne i polityczne. Zachowania zbiorowe i ruchy społeczne były przez funkcjonalistów traktowane jako rezultat napięć wewnątrz systemu. Wystąpienie zachowania zbiorowego traktowano w tym przypadku jako nietypowe i gwałtowne, a wśród jego typów wymieniano właśnie ruchy społeczne (Smelser 1965). W geografii społeczno-ekonomicznej stosowanie perspektywy funkcjonalno-systemowej wiązało się ze skupianiem uwagi na układach zbiorowego zachowania, a nie na zachowaniu jednostki. Rumley (1979) operuje pojęciem strukturalnych efektów przestrzennych, których używa w charakterze zmiennych niezależnych w wyjaśnianiu zjawisk społeczno-przestrzennych. Wywodzone z tego nurtu badań modele opierają się na założeniu, że w zachowaniu przestrzennym ludzi istnieją cechy wspólne, niezależnie od indywidualnych różnic pomiędzy poszczególnymi jednostkami (Walmsley, Lewis 1997). W ramach tej orientacji teoretyczno-metodologicznej w geografii wymieniane są między innymi: modele interakcji przestrzennej, modele wywodzące się ze strukturalnej analizy marksizmu i modele akcentujące organizację przestrzeni społecznej (Chojnicki 1971, 2000, 2010, 2011; Chojnicki, Czyż 1978; Walmsley, Lewis 1997; Parysek 2007).

Perspektywa behawioralno-podmiotowa odrzuca „determinizm strukturalny” charakterystyczny dla funkcjonalizmu i koncepcji systemowych. Omawiana orientacja powstała w reakcji na pomijanie sprawczości jednostki w analizie procesów społecznych (Giddens 2012). Uwaga badacza kierowana jest na jednostkę i jej indywidualne decyzje. Podmiotowość i sprawczość jednostek przejawia się

w ramach sprzężeń zwrotnych, w których to już nie tylko struktura społeczna kieruje poczynaniami jednostki, ale jednostka poprzez swoje wybory może kształtować strukturę. Podmiotowość oznacza, że ludzie mogą działać wbrew oczekiwaniom czy przewidywaniom wynikającym z istniejących reguł, wpływów i innych przejawów istnienia struktur społecznych (Giddens 1984, 2010; Archer 2004, 2007; Górniak 2014). Sprawczość stanowi jeden z centralnych elementów teorii strukturacji Giddensa. Rzuca ona inne światło na pojęcie struktury społecznej, nadaje mu dualny charakter, w którym jest ona zarówno środkiem czy ograniczeniem, jak i wynikiem działania. W ten sposób sprawczość jednostek pozwala im decydować o własnych działaniach, a działania te wpływają na przekształcanie ciągle wytwarzanego systemu społecznego (Giddens 1984).

Zgodnie z pierwotnymi założeniami behawioryzmu proces decyzyjny to mechanizm bodźca i reakcji. Reakcja na bodziec wynika z danych warunków, a związek między bodźcem i konkretną reakcją tworzony jest w procesie uczenia się. Takie podejście stało się obiektem krytyki ze względu na zupełne pominięcie kontekstu kulturowego i społeczno-ekonomicznego (Walmsley, Lewis 1997). Luka ta uzupełniana jest przez teorię postaci, według której pomiędzy bodźcem i reakcją pośredniczy percepcja. Ta natomiast zależy od motywacji, preferencji i tradycji powiązanych ze statusem społecznym i kulturowym (Walmsley, Lewis 1997). Podejście behawioralne w geografii oparte jest na zwrocie od analizy zbiorowych układów przestrzennych zachowań człowieka ku zachowaniu jednostki. Zgodnie z założeniami tej orientacji do zrozumienia przyczyn przestrzennego rozmieszczenia zjawisk społecznych nie wystarczy jego rozpoznanie i opis. Niezbędne jest zbadanie ludzkich zachowań, decyzji i ich motywów (Golledge i in. 1972).

Niniejsza książka zawiera analizę aktywności ruchów miejskich w ujęciu przestrzennym. Analizie poddałem ich deklarowane cele, rzeczywiste działania oraz struktury organizacyjne. Wszystkie badania i poruszone w pracy aspekty przedmiotowego zagadnienia wiążą się z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, czy ruchy miejskie mają rzeczywisty wpływ na to, czym było, jest i czym będzie polskie miasto. Jak wspomniałem na początku rozważań dotyczących przyjętej orientacji teoretyczno-metodologicznej, zaprezentowane powyżej perspektywy oglądu rzeczywistości wydają się wzajemnie sprzeczne i rozłączne. Wrażenie to okazuje się jednak złudne w świetle koncepcji wynikających z poszukiwań możliwej syntezy podmiotowości i wpływu struktur społecznych. Uznają one w sposób jednoznaczny podmiotowość jednostek, jednocześnie uwzględniając kształtującą, warunkującą i ułatwiającą działanie rolę struktur (Giddens 1984; Archer 2007; Górniak 2014). W ten właśnie, komplementarny, sposób obie perspektywy zostały przeze mnie wykorzystane w badaniach nad aktywnością ruchów miejskich (por. ryc. 4). Perspektywa funkcjonalno-systemowa, oferująca możliwość spojrzenia „z góry”, wspomaga badania takich aspektów ruchów miejskich, jak ich struktura, organizacja i pełnione funkcje. Perspektywa behawioralno-podmiotowa została wykorzystana w analizach związanych z działaniami uczestników ruchów miejskich. Służy ona identyfikacji określonych zachowań aktorów społecznych oraz kierujących nimi motywów sprawczych i bodźców. Innymi słowy, pozwala przyjrzeć się z bliska elementom i procesom tworzącym szersze struktury.

Przechodząc do głównego założenia badawczego, przyjąłem, że ruchy miejskie uzupełniają strukturę społeczeństwa obywatelskiego, a podmiotowe działania ich uczestników wpływają na jej kształt i rozwój. Aktywność ruchów miejskich wprowadza dodatkowe scenariusze zachowań pomiędzy heterogenicznymi mieszkańcami oraz aktorami instytucjonalnymi. Scenariusze te mogą być pozytywne lub negatywne dla struktur miejskich. W przypadku odpowiednich (z punktu widzenia struktury) postaw ruchów miejskich podmioty te mogą przyczynić się do stabilizacji sytuacji w zakresie planowania przestrzennego i zarządzania miastem.

1.4.2. Cele, pytania badawcze i zakres pracy

Cel pracy

Głównym celem pracy było określenie roli ruchów miejskich w procesie partycypacji społecznej w planowaniu przestrzennym i zarządzaniu polskim miastem. Zrealizowałem go za pośrednictwem badań w czterech ośrodkach miejskich zróżnicowanych pod względem wielkości i uwarunkowań historyczno-społecznych. Wartość poznawcza podjęcia takiego tematu badań wynika z faktu, że mamy do czynienia ze zjawiskiem wciąż w naszych miastach obecnym i dynamicznym. Od około dziesięciu lat polskie ruchy miejskie poszukują skutecznych strategii działania i form organizacyjnych, które docelowo mają przybliżyć je do osiągnięcia zakładanych celów. Również cele ruchów ulegają zmianom wraz z rozszerzaniem się pola ich zainteresowań, które aktualnie obejmują niemal wszystkie aspekty życia w mieście. Ponadto gromadzą one zróżnicowanych uczestników o odmiennych motywacjach, zainteresowaniach czy preferencjach dotyczących działalności społecznej. Pogłębiona analiza problemu może mieć również walory praktyczne, stanowiąc źródło informacji zarówno dla uczestników ruchów miejskich, jak i dla władz lokalnych.

Dla uporządkowania badań wyznaczyłem następujące cele szczegółowe, prowadzące do realizacji celu głównego:

1. określenie profilu instytucjonalno-strukturalnego polskich ruchów miejskich;
2. identyfikacja mechanizmów sprawczych kierujących aktywnością społeczną uczestników ruchów miejskich;
3. określenie działań, poprzez które uczestnicy ruchów miejskich wpływają na planowanie przestrzenne i zarządzanie miastem;
4. określenie roli Internetu w funkcjonowaniu ruchów miejskich i współdziałaniu ich uczestników;
5. budowa modelu odwzorowującego relacje zachodzące pomiędzy ruchami miejskimi, władzami miast i ich mieszkańcami.

Pytania badawcze

Z każdym celem powiązane są określone pytania badawcze. Pierwszy cel to określenie profilu instytucjonalno-strukturalnego działających w Polsce ruchów miejskich. Ma on charakter opisowy, a jego realizacja polega na zgromadzeniu i analizie danych dotyczących funkcjonujących w Polsce ruchów miejskich. Po-

zostające w moim kręgu zainteresowań charakterystyki ruchów miejskich to: ich tożsamość zbiorowa, organizacyjne ramy podmiotowych działań uczestników oraz koordynacja działań w skali ogólnokrajowej. Kwestie związane ze strukturą organizacyjną ruchów i instytucjonalną sferą ich działalności są istotne w świetle dużego wewnętrznego zróżnicowania i obserwowanej „dwubiegunowości”⁸ owych struktur, opisywanej w literaturze przedmiotu. W ramach pierwszego celu sformułowałem następujące pytania badawcze:

- Jaka jest tożsamość zbiorowa ruchów miejskich?
- Jakie są struktury organizacyjne ruchów miejskich?
- Jak koordynowany jest miejski aktywizm⁹ w skali ogólnopolskiej?

Drugim celem jest identyfikacja mechanizmów sprawczych kierujących aktywnością społeczną uczestników ruchów miejskich. Realizując ten cel, poszukiwałem odpowiedzi na następujące pytanie badawcze:

- Dlaczego uczestnicy ruchów miejskich podejmują aktywność społeczną na rzecz miast?

Kolejny cel związany jest z określeniem działań, poprzez które uczestnicy ruchów miejskich wpływają na planowanie przestrzenne i zarządzanie miastem. Jego realizacja wymaga wnikliwych badań dotychczasowej aktywności ruchów, z uwzględnieniem tematyki i formy oraz skuteczności i rzeczywistych rezultatów ich działań. Uważam, że jest to jedyna możliwość rzetelnej oceny wpływu badanej aktywności społecznej na zmiany zachodzące w miastach. Podczas realizacji celu trzeciego podjąłem próbę udzielenia odpowiedzi na dwa pytania badawcze:

- Poprzez jakie działania uczestnicy ruchów miejskich wpływają na planowanie przestrzenne i zarządzanie miastem?
- Czy działalność ruchów miejskich ma charakter polityczny?

Czwarty cel szczegółowy odnosi się do roli Internetu w funkcjonowaniu ruchów miejskich i współdziałaniu ich uczestników. Współczesne ruchy społeczne wykorzystują globalną sieć, między innymi komunikując się pomiędzy sobą, informując o swojej działalności na zewnątrz, szukając poparcia dla swoich działań (Castells 2013). W ramach omawianego celu analizie poddałem obecność i aktywność polskich ruchów miejskich w Internecie oraz odbiór tych działań w społecznościach funkcjonujących w sieci. Wiążą się z tym następujące pytania badawcze:

- Jaka jest rola Internetu w komunikacji pomiędzy uczestnikami ruchów miejskich?
- Jak ruchy miejskie wykorzystują Internet do komunikacji z otoczeniem społecznym?

Ostatni cel szczegółowy to budowa modelu odwzorowującego relacje zachodzące pomiędzy ruchami miejskimi oraz stowarzyszeniami lokalnymi, władzami

⁸ „Dwubiegunowość” oznacza w tym przypadku istnienie zarówno struktur nieformalnych, efemerycznych, jak i sformalizowanych organizacji funkcjonujących w obrębie ruchów miejskich. Temat jest szerzej omawiany w rozdziale 2.2.

⁹ Pojęcie aktywizmu odnoszone jest w całej pracy do postawy jednostek i grup polegającej na dążeniu do urzeczywistnienia określonych zmian społecznych. W niniejszej książce „miejski aktywizm” traktowany jest na równi z aktywnością ruchów miejskich, a pojęcia te stosowane są wymiennie.

miast i ich mieszkańcami. Stanowi on swego rodzaju zwieńczenie planowanych badań, łącząc wszystkie poruszane aspekty. Powstały w ten sposób model może w przyszłości stanowić podstawę ewaluacji i ewentualnych zmian w dalszych relacjach pomiędzy kluczowymi dla miast aktorami. Celowi temu podporządkowano następujące pytanie badawcze:

- Jakie są relacje między ruchami miejskimi a władzami lokalnymi i mieszkańcami polskich miast?

Zakres pracy

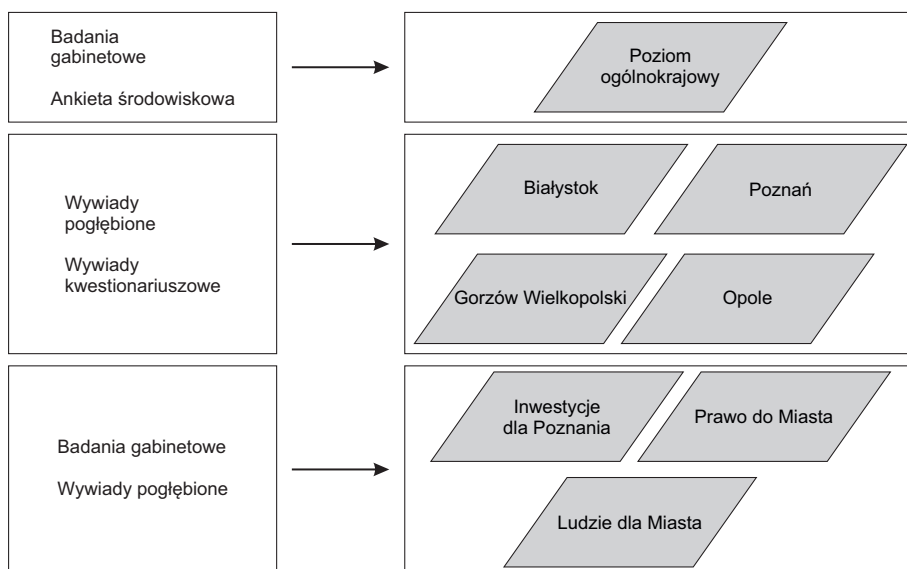
Zakres przestrzenny przeprowadzonych badań uwzględnia dwa poziomy analiz. Badania dotyczące tożsamości i charakterystyki ruchów miejskich obejmują obszar całego kraju. Badania pogłębione przeprowadziłem natomiast w dwóch dużych miastach (Poznań i Białystok) oraz dwóch średniej wielkości (Opole i Gorzów Wielkopolski). Celowy dobór miast związany był z ich zróżnicowaniami o podłożu przestrzennym, historycznym i społecznym, które opisuję w dalszej części tego rozdziału.

W aspekcie czasowym wstępne badania charakterystyki i tożsamości zbiorowej ruchów miejskich przeprowadziłem z uwzględnieniem lat 2004–2018. Początkową datę wyznacza moment przyjęcia Polski do Unii Europejskiej, traktowany jako instytucjonalny bodziec stymulujący narodziny omawianych ruchów. Jest to okres, do którego sięga część pozycji literatury omawiających genezę polskich ruchów miejskich. W przypadku pogłębionych badań odnoszących się do działań ruchów, motywacji ich uczestników oraz ich relacji z innymi aktorami partycypacji, datę początkową stanowi rok 2011, w którym zorganizowano pierwszy w Polsce Kongres Ruchów Miejskich. Data zakończenia badań to rok 2017.

Zakres przedmiotowy niniejszej rozprawy koncentruje się na roli, jaką odgrywają ruchy miejskie w procesie partycypacji społecznej w zarządzaniu miastem i planowaniu przestrzennym. W ramach badań przewidziałem określenie charakterystyk i tożsamości zbiorowej ruchów miejskich. Należy przy tym uwzględnić, że w toku badań ujawniło się ich wewnętrzne zróżnicowanie, dlatego dokonałem klasyfikacji ruchów w odniesieniu do różnicujących je cech. Przedmiotem moich przedsięwzięć badawczych były także działania miejskich aktywistów i stojące za nimi motywacje. Czynności te pozwoliły zidentyfikować dominujące formy i tematy działalności ruchów, a także ich postrzegany wpływ na rzeczywistość społeczną polskich miast. Badania pogłębione miały na celu określenie relacji pomiędzy kluczowymi aktorami partycypacji: władzami miejskimi, mieszkańcami oraz ruchami miejskimi.

1.4.3. Charakterystyka obszaru badań

Badania zostały przeprowadzone na trzech poziomach (por. ryc. 5). W pierwszej kolejności w toku badań gabinetowych analizie poddałem dokumenty statutowe i regulaminy 32 organizacji społecznych z całego kraju, powiązanych ze środowiskami ruchów miejskich. Ogólnokrajowy zasięg miała również ankieta środowiskowa, którą przeprowadziłem podczas IV Kongresu Ruchów Miejskich.



Ryc. 5. Struktura badań empirycznych

Źródło: Opracowanie własne.

skich w Gorzowie Wielkopolskim, gromadzącego uczestników z wielu miast. Kolejnym poziomem były badania pogłębione (wywiady pogłębione z przedstawicielami władz lokalnych oraz uczestnikami ruchów miejskich i wywiady kwestionariuszowe z mieszkańcami). Realizowałem je w czterech miastach, których charakterystykę przedstawiam w dalszej części niniejszego podrozdziału. Szczegółową analizę działań podejmowanych przez ruchy miejskie oraz ich aktywności w Internecie przeprowadziłem w formie studiów przypadków konkretnych organizacji:

- Prawo do Miasta (Poznań);
- Inwestycje dla Poznania (Poznań);
- Ludzie dla Miasta (Gorzów Wielkopolski).

Jak już wspomniałem, badania pogłębione przeprowadziłem wśród mieszkańców, przedstawicieli władz lokalnych oraz uczestników ruchów miejskich z czterech miast:

- Poznania;
- Białegostoku;
- Opola;
- Gorzowa Wielkopolskiego.

Jednostki te zostały wybrane do badań w sposób celowy, z uwzględnieniem różnic w liczbie mieszkańców oraz uwarunkowań historycznych i społecznych. W bieżącym podrozdziale przedstawiam krótką charakterystykę każdej z badanych jednostek miejskich.

Poznań

Poznań jest największym pod względem liczby ludności miastem z wybranych do badań pogłębionych. W 2017 roku zamieszkiwało w nim powyżej 540 tys. osób (dane według Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego¹⁰), co daje piątą lokatę w kraju według kryterium liczby ludności. Miasto to położone jest w zachodniej części Polski, nad Wartą. Pod względem komunikacyjnym istotna jest lokalizacja przy głównej osi transportowej wschód–zachód, w porównywalnej odległości od Warszawy i Berlina. Funkcją administracyjną miasta jest stolica województwa wielkopolskiego.

Historia działalności społecznikowskiej mieszkańców Poznania wywodzi się jeszcze z okresu zaborów, kiedy to miasto było częścią Prus, prowadzących na dawnych ziemiach polskich politykę germanizacji. Formą oporu ze strony mieszkańców były początkowo zrywy zbrojne, których przykładem może być powstanie wielkopolskie z roku 1848. Z punktu widzenia niniejszego opracowania, bardziej istotną formą oporu była tak zwana praca organiczna, ściśle powiązana z oddolną samoorganizacją na rzecz kultywowania polskości, rozwoju nauki czy gospodarki polskiej. To wtedy powstały różnego rodzaju instytucje, wśród których wymienić można między innymi działające do dziś Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Poznań jest jednym z głównych ośrodków działalności miejskich aktywistów oraz miejscem organizacji pierwszego Kongresu Ruchów Miejskich w roku 2011. Władzę wykonawczą w Poznaniu sprawuje od 2014 roku prezydent Jacek Jaśkowiak, kandydat Platformy Obywatelskiej, wspierany w drugiej turze wyborów przez lokalne ruchy miejskie. Jednym z jego zastępców, odpowiedzialnych między innymi za kwestie związane z planowaniem przestrzennym, infrastrukturą drogową czy ochroną środowiska, był w kadencji 2014–2018 Maciej Wudarski – przedstawiciel Stowarzyszenia Prawa do Miasta. To samo stowarzyszenie wprowadziło w wyborach samorządowych jednego ze swoich członków do rady miasta (<https://www.tvn24.pl/>, dostęp: 8.01.2018). Po wyborach samorządowych w roku 2018 przedstawiciel ruchów miejskich stracił swoje stanowisko, jednak Społeczna Koalicja Prawo do Miasta wprowadziła dwóch przedstawicieli do rady miasta (<http://www.poznan.pl/>, dostęp: 28.10.2018). Na terenie Poznania działają poza tym inne grupy nieformalne, stowarzyszenia czy fundacje udzielające się na rzecz miasta. W związku z powyższym badania przeprowadzone na terenie tego właśnie ośrodka zostały uznane za szczególnie ważne dla zidentyfikowania podstawowych charakterystyk ruchów miejskich.

Białystok

Zamieszkiwany przez ponad 296,5 tys. mieszkańców Białystok był pod tym względem jedenastym miastem w Polsce w roku 2017 (dane wg BDL GUS). Jest to ośrodek położony w północno-wschodniej części kraju, nad rzeką Białą, w nie-

¹⁰ W dalszej części pracy używam skrótu BDL GUS.

wielkiej odległości od granicy z Białorusią, a także Rosją i Litwą. Miasto pełni funkcję stolicy administracyjnej województwa podlaskiego.

Biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne w długiej perspektywie, postawy społeczne białostoczan kształtowały się pod wpływem władz rosyjskich, co dotyczy zarówno okresu zaborów, jak i po kilkudziesięcioletniej przerwie – kontynuacji podobnego stylu rządzenia władz komunistycznych, zależnych od Moskwy. Istotne są również uwarunkowania kulturowe, związane z położeniem miasta. Z powodu bliskości granic, jego ludność przez stulecia była niejednorodna pod względem narodowości czy wyznania. W Białymstoku do dziś funkcjonują mniejszości: białoruska, rosyjska i tatarska, a także różne grupy wyznaniowe chrześcijan oraz wspólnota muzułmańska.

Urząd prezydenta Białegostoku od 2006 roku piastuje Tadeusz Truskolaski, który w pierwszych dwóch kadencjach był kandydatem bezpartyjnym, popieranym przez Platformę Obywatelską. W trzeciej startował z listy wyborczej własnego komitetu, również przy poparciu lokalnych struktur PO, w czwartej zaś był już oficjalnym kandydatem Koalicji Obywatelskiej. W Białymstoku funkcjonują organizacje powiązane ze środowiskami ruchów miejskich, a samo miasto było w 2013 roku miejscem organizacji III KRM. Pierwszym przejawem aktywności politycznej lokalnych ruchów miejskich był start komitetu Inicjatywa dla Białegostoku w wyborach samorządowych w roku 2018. Stosunkowo korzystny wynik (ponad 8% głosów w wyborach do rady miasta) nie pozwolił jednak wprowadzić przedstawicieli Inicjatywy w szeregi władz miejskich.

Wybór Białegostoku jako jednego z miast objętych badaniami pogłębionymi miał na celu poszukiwanie podobieństw i różnic pomiędzy przebiegiem omawianej aktywności społecznej w dużych miastach z różnych części kraju (wschodniej i zachodniej).

Opole

W 2017 roku Opole liczyło nieco ponad 128 tys. mieszkańców, co dawało dwudziestą ósmą pozycję wśród największych miast w kraju (dane wg DBL GUS). Stolica województwa opolskiego położona jest w południowo-zachodniej części Polski, nad rzeką Odrą.

Zaszczoły historyczne wpływające na postawy mieszkańców Opola są odmienne od tych obserwowanych w przypadku Poznania i Białegostoku. Opole zostało przyłączone do Polski dopiero po II wojnie światowej, po ponad sześciusetletnim okresie przynależności do państw, których spadkobiercami są dzisiejsze Niemcy. Tym samym miasto leży na terenach określanych mianem Ziemi Odzyskanych, dla których charakterystyczne były przesiedlenia ludności niemieckiej i zasiedlanie przez osadników napływowych, szczególnie Kresowian. Tak więc tożsamość terytorialna i przywiązanie do miejsca zamieszkania wśród mieszkańców nie były kształtowane przez procesy długiego trwania, była to ludność wykorzeniona, przymusowo przesiedlona na nowe miejsce. W nim też poszukiwała nowej tożsamości, na którą wpływały zarówno własne korzenie, jak i specyfika obecnego miejsca życia.

Od 2014 roku prezydentem Opola jest Arkadiusz Wiśniewski, były polityk lokalnych struktur Platformy Obywatelskiej. Wydalony z matczynej partii powołał do życia Stowarzyszenie Opole na Tak, w ostatnich wyborach prezydenckich zwyciężył jako kandydat niezależny. Działalność inicjatyw zbliżonych do ruchów miejskich jest w Opolu w fazie rozwoju, a ich uczestnicy nie angażowali się dotąd w życie polityczne i nie podejmowali rywalizacji o charakterze wyborczym. Należy przy tym zaznaczyć, że w mieście działają stowarzyszenia, z których wywodzą się przedstawiciele struktur władzy, które jednak zostały założone przez polityków głównego nurtu.

Ośrodek ten został włączony do badań pogłębionych ze względu na możliwość dokonania porównań z miastami większymi, o innych uwarunkowaniach historycznych (Poznań i Białystok) oraz zbliżonego pod względem wielkości, a wyróżniającego się większą aktywnością ruchów miejskich (Gorzów Wielkopolski).

Gorzów Wielkopolski

Gorzów Wielkopolski w roku 2017 zamieszkiwały niecałe 124 tys. osób, co oznacza, że pod względem liczby ludności miasto to plasuje się na dwudziestej dziewiątej pozycji w kraju, bezpośrednio za Opolem (dane wg BDL GUS). Ośrodek ten leży w zachodniej Polsce, kilkadziesiąt kilometrów od przejścia granicznego z Niemcami. Gorzów Wielkopolski jest siedzibą wojewody lubuskiego oraz zespólonej administracji rządowej na terenie województwa.

Podobnie jak Opole, Gorzów Wielkopolski położony jest na Ziemiach Odzyskanych, stanowiących przed zakończeniem II wojny światowej część terenów należących do państwa niemieckiego. Również w tym mieście przesiedlono ludność niemiecką i sprowadzono polskich osadników, w tym przymusowych przesiedleńców z Kresów Wschodnich.

Tym, co już na pierwszy rzut oka odróżnia Gorzów Wielkopolski od Opola, jest poziom aktywności ruchów miejskich. Prezydentem miasta od roku 2014 jest Jacek Wójcicki, kandydat bezpartyjny, były wójt gminy Deszczno. Wójcicki w roku 2014 startował z Komitetu Wyborczego Wyborców Porozumienie Ruchów Miejskich, a jednoznaczne poparcie udzieliło mu aktywne politycznie, lokalne Stowarzyszenie Ludzie dla Miasta (Bendyk 2014). Samo stowarzyszenie, którego członkowie również startowali z list Porozumienia Ruchów Miejskich, wprowadziło do rady miasta siedmiu swoich przedstawicieli, co było najlepszym wynikiem *ex-aequo* z Platformą Obywatelską. Wynik ten był największym sukcesem wyborczym komitetów wywodzących się z ruchów miejskich w wyborach samorządowych z 2014 roku. Relacje pomiędzy prezydentem a członkami stowarzyszenia uległy jednak pogorszeniu i w roku 2018 startował już z ramienia własnego komitetu, bez poparcia społeczników. Osoby związane ze Stowarzyszeniem Ludzie dla Miasta utworzyły komitet Kocham Gorzów, którego kandydatka na prezydenta uzyskała trzeci wynik w mieście, zyskując poparcie przekraczające 10% głosów. W wyborach do rady miasta komitet Kocham Gorzów uzyskał ponad 14% głosów i tym samym wprowadził trójkę swoich przedstawicieli w szeregi radnych miejskich.

To właśnie duża aktywność lokalnych ruchów miejskich oraz ich sukces na arenie politycznej przesądziły o włączeniu Gorzowa Wielkopolskiego do jednostek objętych badaniami pogłębianymi.

1.4.4. Metodyka badań

Dynamika działań oraz często nieostry i nieformalny charakter ruchów miejskich stanowią o wyzwaniu, jakim okazuje się pozyskiwanie wiarygodnych i porównywalnych danych na ich temat. W związku ze specyfiką badanego zjawiska w niniejszej pracy wykorzystałem metody i techniki z zakresu nauk społecznych. W celu pozyskania możliwie kompletnego zestawu danych zastosowałem triangulację metodologiczną. Polega ona na równoległym wykorzystywaniu technik jakościowych i ilościowych, różnych perspektyw badawczych i prowadzeniu badań w różnych układach lokalnych (Flick 2009).

Metody zbierania danych wtórnych

Wstępne badania zostały przeprowadzone metodą gabinetową. Polegały one na zdalnym gromadzeniu ogólnodostępnych danych na temat lokalizacji, organizacji i aktywności podejmowanych przez ruchy miejskie w Polsce. Na tym etapie wykorzystano źródła o różnorodnym charakterze:

- strony internetowe ruchów miejskich;
- dokumenty sprawozdawcze stowarzyszeń;
- profile w mediach społecznościowych;
- doniesienia prasowe na temat działań i charakteru ruchów;
- dotychczasowe publikacje naukowe o zbliżonym zakresie przedmiotowym.

W ramach badań gabinetowych stworzyłem bazę danych zawierającą listę wszystkich aktywności podjętych przez wybrane stowarzyszenia lokalne w okresie objętym opracowaniem. Wybór stowarzyszeń był celowy, a kluczem okazała się porównywalność danych. Tylko część stowarzyszeń prowadzi szczegółowe rejestry swojej działalności lub dokładnie dokumentuje ją na stronach internetowych czy też portalach społecznościowych. Do badania w sposób świadomy i celowy wybrałem wyłącznie tego rodzaju organizacje – tak aby zbiór danych był możliwie pełny i porównywalny. Analizie poddałem działalność 3 stowarzyszeń, które w badanym okresie podjęły łącznie 376 aktywności.

Metody wytwarzania danych pierwotnych

Dla pozyskania danych empirycznych skorzystałem z następujących technik:

1. Ankieta środowiskowa – w celu zgromadzenia danych ilościowych, na wstępnym etapie badań. Ankietę przeprowadziłem podczas IV Kongresu Ruchów Miejskich w Gorzowie Wielkopolskim. Kwestionariusz ankiety został rozdystrybuowany do ponad 300 uczestników kongresu (brak dokładnych danych na temat liczby uczestników). Odpowiedzi udzieliło 76 osób. Ankieta dostarczyła danych na temat charakterystyki społecznej i demograficznej uczestników polskich ruchów miejskich. Kwestionariusz obejmował również pytania o posta-

wy odnośnie do władz lokalnych i motywacje kierujące aktywnością badanych podejmowaną na rzecz miasta.

2. Wywiad kwestionariuszowy – w celu zgromadzenia danych ilościowych na etapie badań właściwych skorzystałem z technik kwestionariuszowych, uznawanych za niezastąpione narzędzie w przypadku konieczności pozyskania danych dotyczących zachowań, postaw i opinii ludzi na określony temat (Parfitt 2005). W omawianych badaniach zastosowałem standaryzowane kwestionariusze, umożliwiające pozyskanie jednolitych danych od względnie dużej liczby respondentów (Gruszczyński 2001). W ramach przygotowanych narzędzi zadałem pytania wstępne, pytania o zachowania, o motywy oraz o opinie (Gruszczyński 2001; Parfitt 2005). Wywiady przeprowadziłem w miastach objętych badaniami pogłębionymi: Poznaniu, Białymstoku, Gorzowie Wielkopolskim i Opolu. W każdym z miast w badaniu uczestniczyło 300 osób. W celu dotarcia do badanych skorzystałem z doboru dogodnościowego, warstwowego, z zachowaniem kwot uwzględniających strukturę wieku i płci badanych populacji. Kwestionariusz służył jako narzędzie do zbadania wiedzy, opinii i postaw mieszkańców na temat: działań władz miejskich, form partycypacji społecznej, angażowania się w sprawy miejskie, aktywności ruchów miejskich.
3. Indywidualne wywiady pogłębione – w celu uzyskania danych jakościowych. Tego rodzaju wywiad stanowi formę rozmowy, umożliwiając wymianę uczuć, obserwacji, idei i opinii. Jego struktura nie jest w pełni uporządkowana, opiera się na ogólnych dyspozycjach i tym samym sytuuje się pomiędzy wywiadem kwestionariuszowym a luźną rozmową (Kvale 2004). Wywiady przeprowadziłem w każdym z czterech wymienionych wcześniej miast. Rozmówcami byli przedstawiciele władz lokalnych oraz ruchów miejskich w łącznej liczbie czterdziestu osób. Dobór był celowy i miał zapewnić uwzględnienie reprezentantów różnego rodzaju ruchów miejskich, a także osoby zajmujące różne stanowiska w strukturze samorządowej. Po stronie władz uwzględniłem zarówno przedstawicieli organów uchwałodawczych (rady miejskie), jak i wykonawczych (prezydenci, wiceprezydenci oraz wysocy rangą urzędnicy miejscy). Stronę społeczną reprezentowali liderzy i członkowie ruchów działających w poszczególnych miastach. Scenariusz wywiadu z przedstawicielami ruchów miejskich, oprócz pytań wprowadzających, związanych z podstawowymi informacjami o rozmówcy, obejmował następujące zagadnienia: motywację aktywności społecznej, omówienie działań podejmowanych w ramach ruchu, jego organizacji, znaczenie Internetu dla miejskiego aktywizmu oraz relacje z władzami lokalnymi i pozostałymi mieszkańcami miast. Przedstawiciele władz byli natomiast pytani o: postawy odnośnie do partycypacji społecznej, ocenę działalności ruchów miejskich oraz relacje z ich uczestnikami.

Metody analizy danych

Pozyskane dane ilościowe poddałem analizie z wykorzystaniem podstawowych procedur statystycznych oraz metody wskaźnikowej. Wyniki badań bazujących na ankiecie środowiskowej i wywiadzie kwestionariuszowym nie zostały poddane

Tabela 2. Obszary tematyczne działań podejmowanych przez ruchy miejskie

Kategoria	Opis działań
Budżet	Wszystkie działania odnoszące się do wydatkowania środków finansowych przez miasto, przykładowo: propozycje poprawek do budżetów miejskich, projekty zgłaszane w budżetach obywatelskich czy też działania na rzecz zwiększenia transparentności wydatkowania środków
Estetyka	Działania związane z czystością miast, uporządkowaniem reklam czy szyldów, wdrażaniem uchwał krajobrazowych
Integracja społeczności lokalnej	Wszystkie działania na rzecz rozwoju więzi społecznych: imprezy adresowane do mieszkańców miasta lub konkretnej jego dzielnicy, festyny, kampanie medialne i inne
Kultura	Wszelkie aktywności odnoszące się do funkcjonowania sfery kultury, zarówno instytucjonalnej, jak i pozainstytucjonalnej
Mieszkalnictwo	Wszelkie przypadki akcji podejmowanych na rzecz rozwoju budownictwa mieszkaniowego, mieszkań komunalnych, a także ochrony praw lokatorów
Nauka i oświata	Przedsięwzięcia związane z systemem oświaty i szkolnictwa na każdym poziomie nauczania oraz funkcjonowania uczelni wyższych w miastach
Ochrona środowiska	Działania ukierunkowane na zachowanie równowagi ekologicznej, czystości wód, powietrza, ochrony siedlisk itp.
Zieleń miejska	Przedsięwzięcia związane z budową, urządzeniem lub utrzymaniem miejskich parków, skwerów czy zieleńców
Planowanie przestrzenne	Działania związane bezpośrednio z procedurą przyjmowania dokumentów planistycznych, takich jak: studium kierunków i uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego czy warunki zabudowy
Rewitalizacja	Te aktywności ruchów miejskich, których celem jest przywrócenie dawnego blasku miejskim obszarom zdegradowanym
Ruch drogowy	Działalność ukierunkowana bezpośrednio na wprowadzenie zmian w transporcie indywidualnym. Obejmuje między innymi propozycje usprawnień czy ułatwień dla funkcjonowania poszczególnych grup uczestników ruchu drogowego: pieszych, rowerzystów i kierowców
Transport zbiorowy	Propozycje usprawnień w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej i wszelkie inne działania z nią związane. Do kategorii zaliczano też działania odnośnie do transportu zbiorowego w większej skali: międzymiastowej i międzynarodowej (np. dotyczące funkcjonowania dworców czy lotnisk)
Samorząd	Starania ruchów o zmiany w ogólnie pojmowanym funkcjonowaniu samorządów, ich transparentności, zmiany w statutach miast, zmiany ogólnokrajowych uwarunkowań prawnych funkcjonowania

Kategoria	Opis działań
Upodmiotowienie mieszkańców	Wszystkie aktywności, których celem jest zwiększenie udziału mieszkańców w zarządzaniu miastem, wykształcenie przekonania o posiadaniu wpływu, rozwój lokalnej demokracji i promowanie konsultacji społecznych
Wizja miasta	Dążenia ruchów do wpływu na strategiczne kierunki rozwoju miast, promowanie określonych idei zarządzania miastem czy też wcielenie w życie odmiennych od dotychczasowych „pomysłów na miasto”
Ochrona zabytków	Aktywności związane z wszelkimi formami zachowania materialnego dziedzictwa historycznego miast
Inne	Tematy, które nie mieszczą się w ramach wyżej opisanej klasyfikacji, a ich epizodyczne występowanie nie uzasadnia wydzielenia nowych kategorii

Źródło: Opracowanie własne.

Tabela 3. Formy aktywności ruchów miejskich

Kategoria	Opis działań
Akcje bezpośrednie	Obejmuje wszystkie formy zorganizowanego protestu w przestrzeni miejskiej
Budżet obywatelski	Projekty składane przez przedstawicieli ruchów miejskich w budżetach obywatelskich (lub partycypacyjnych)
Działania prawne	Udział ruchów miejskich w różnego rodzaju postępowaniach administracyjnych lub sądowych oraz pomoc prawna udzielana mieszkańcom i organizacjom
Akcje edukacyjne	Wszelkiego rodzaju działalność edukacyjna i szkoleniowa, organizacja warsztatów rozwijających różnego rodzaju kompetencje i umiejętności mieszkańców czy też zajęć prowadzonych we współpracy z placówkami oświatowymi
Happening, festyn	Wydarzenia organizowane w przestrzeni miejskiej, które nie przybierają jednak formy protestu, a raczej imprez dla mieszkańców
Wydarzenia	Organizacja i udział w imprezach o charakterze branżowym, eksperckim i tym podobnych, na przykład: konferencje, targi, sympozja, kongresy
Sprawowanie władzy	Wykorzystanie możliwości związanych z włączeniem przedstawicieli ruchów miejskich w struktury władz lokalnych, przykładami takich działań mogą być np. interpelacje składane przez radnych wywodzących się z ruchów miejskich

Kategoria	Opis działań
Kampanie medialne	Wszelkie formy aktywności medialnej, zarówno w mediach tradycyjnych, jak i społecznościowych, o zasięgu lokalnym, regionalnym i krajowym. Kategoria ta obejmuje między innymi zabieranie głosu w kwestiach ważnych dla ruchów, a podejmowanych przez media różnego typu, oraz utrzymywanie własnych kanałów informacyjnych, w tym internetowych
Stanowiska, oświadczenia	Publikowanie różnego rodzaju oficjalnych stanowisk i oświadczeń na tematy istotne dla życia publicznego (szczególnie miejskiego)
Konkursy	Wszystkie przykłady działań, polegających na organizacji przez ruchy miejskie konkursów związanych z tematem swojej działalności, czego przykładem mogą być plebiscyty na najlepszą lub najgorszą architekturę, nagradzanie innowacyjnych inicjatyw miejskich i tym podobne
Udział w konsultacjach społecznych	Wszelkie formy współuczestnictwa ruchów miejskich w zarządzaniu miastem, podejmowane na zaproszenie władz samorządowych
Wywieranie presji na władzę	Wszystkie oddolne próby wpływu na działalność samorządu terytorialnego i podejmowane w mieście decyzje, niemieszczące się w ramach innych kategorii. W porównaniu z poprzednią kategorią zasadniczym wyróżnikiem jest tutaj brak „zaproszenia” ze strony władz
Własne projekty	Opracowywanie przez ruchy miejskie własnych projektów lub gotowych rozwiązań, które ich zdaniem powinny być wdrożone w mieście, i przekazywanie ich władzom lokalnym
Działalność wydawnicza	Wydawanie różnego rodzaju publikacji związanych z aktywnością ruchów miejskich
Inne	Działania, które nie zostały zakwalifikowane do żadnej innej kategorii, a ich epizodyczny charakter nie uzasadnia rozbudowywania klasyfikacji

Źródło: Opracowanie własne.

testom parametrycznym ze względu na nielosowy charakter próby badawczej. Stanowiły one punkt wyjścia do pogłębionych badań, wskazywały kierunek dalszego postępowania i są prezentowane każdorazowo w zestawieniu z wynikami badań jakościowych.

Zebrane w ramach badań gabinetowych dane dotyczące działalności wybranych stowarzyszeń lokalnych otrzymały formę bazy danych. Na ich podstawie dokonałem kategoryzacji pod względem dwóch kryteriów: formy działania i podejmowanej tematyki (por. tab. 2 i 3). Czynności te posłużyły do zidentyfikowania dominujących problemów, branych pod uwagę w działalności ruchów miejskich, oraz sposobów, w jakie próbują one dokonać zmiany w zakresie zarządzania miastem i planowania przestrzennego. Kategorie analityczne związane z analizą

aktywności ruchów miejskich wyznaczyłem na podstawie ich rzeczywistej działalności. W książce są one stosowane również w odniesieniu do deklaracji związanych z tematyką i formą działań, zapisanych w dokumentach przyjętych przez badane organizacje. Założyłem przy tym, że musi istnieć możliwość przypisania jednej kategorii tematycznej i jednej bazującej na formie działania do każdej pojedynczej aktywności. Tabele 2 i 3 zawierają opisy wszystkich przyjętych kategorii.

Wywiady pogłębione przeprowadziłem z wykorzystaniem opracowanego wcześniej scenariusza, za wcześniejszą zgodą badanych, którzy zostali poinformowani o celu badań, sposobie przechowywania i przetwarzania danych oraz publikowania wyników. Rozmowy rejestrowałem w formie plików audio, które następnie zostały poddane transkrypcji. Otrzymany materiał poddałem kodowaniu i analizie przy wsparciu oprogramowania CAQDAS, stosując kodowanie *a priori* uzupełnione kodowaniem bazującym na danych. Jedyną ingerencją w treść cytowanych wypowiedzi było usuwanie fragmentów zawierających dane wrażliwe w celu anonimizacji wypowiedzi.

2. Profil instytucjonalno-strukturalny polskich ruchów miejskich

Pierwszy z rozdziałów empirycznych niniejszej pracy zawiera opis profilu instytucjonalno-strukturalnego działających w Polsce ruchów miejskich. W nawiązaniu do dokonanych ustaleń teoretycznych, wyników wcześniejszych badań oraz rezultatów własnych przedsięwzięć badawczych, przyjrzałem się ruchom jako strukturze. Analizy dokonane na poziomie instytucjonalnym skupiają uwagę na trzech aspektach przedmiotowego zjawiska: tożsamości, strukturach organizacyjnych oraz politycznym charakterze ruchów miejskich. Każdy z nich zostanie omówiony na podstawie danych empirycznych w osobnym podrozdziale.

2.1. Tożsamość zbiorowa ruchów miejskich

2.1.1. Tożsamość zbiorowa czy zbiór tożsamości: ruchy miejskie w dyskusji teoretycznej

Nie sposób dokonać analizy tożsamości współczesnych ruchów miejskich bez odwołania się w pierwszej kolejności do samego pojęcia tożsamości oraz jego złożonej natury. W odniesieniu do jednostki wiąże się ono z rozważaniami na temat samoświadomości istoty ludzkiej, które podejmowano na gruncie filozofii, psychologii i socjologii (Alicke i in. 2004). Zdaniem niektórych badaczy tożsamość można sprowadzić do zbioru cech ciała i umysłu, których jednostka z nikim nie dzieli, które decydują o jej niepowtarzalności. Są to zarówno cechy wrodzone, jak i nabyte w drodze życiowych doświadczeń, a praktycznie nieograniczona liczba ich kombinacji sprawia, że nie ma dwóch całkowicie identycznych jednostek (Sztompka 2002). Według innych autorów, nie są to koniecznie cechy, a raczej zbiór wyobrażeń, sądów i przekonań, które aktor społeczny konstruuje wobec samego siebie (Bokszański 1989). Żadna z tych definicji nie odnosi się jednak szczegółowo do tego, w jaki sposób ów zbiór cech lub przekonań jest kształtowany. Proces wytwarzania tożsamości rozpatrywał w swoich pracach prekursor zainteresowania tym pojęciem na gruncie psychologii, Erik Erikson (Erikson 1968, 1979; Cote, Levine 2002). Autor ten stworzył i rozwijał takie rozumienie tożsamości indywidualnej, w którym znaczącą rolę odgrywało dojrzewanie i rozwój

człowieka. Była ona tym samym zakorzeniona w dzieciństwie i formowana przez późniejsze doświadczenia jednostki (Weinreich, Saunderson 2003). W pracach Eriksona zauważalne są trzy wzajemnie powiązane wymiary formowania się tożsamości:

1. wymiar subiektywny, psychologiczny, określany również jako tożsamość ego – związany z poczuciem ciągłości czasoprzestrzennej i rozwojem jednostki w czasie;
2. wymiar osobisty – obejmujący repertuar zachowań i postaw różnicujący jednostki między sobą;
3. wymiar społeczny – odnoszący się do rozpoznanych ról społecznych (Erikson 1968, 1979; Cote, Levine 2002).

Powoływany autor podkreślał również znaczenie spójności pomiędzy przytoczonymi wymiarami. W przypadku jej braku jednostka ma doświadczać kryzysu tożsamości, przejawiającego się poczuciem konfuzji, wewnętrznym sprzecznym repertuarem zachowań i brakiem przywiązania do pełnionych ról społecznych (Cote, Levine 2002).

Koncepcja tożsamości była rozwijana na gruncie socjologii, której przedstawiciele wzbogacili ją o kontekst kulturowy i historyczny (Cote, Levine 2002). Procesualny charakter jaźni podmiotu społecznego i jej bezpośrednie powiązanie z bieżącymi interakcjami podkreślał w swoich pracach już Herbert Blumer (Boksański 1989). Zgodnie z jego myślą, stanowiącą podstawy symbolicznego interakcjonizmu, interakcje wiążą się z wzajemnym dopasowywaniem ludzkich zachowań. Ma ono miejsce w następstwie interpretacji działań innych osób oraz definiowania i wyrażania własnych zamiarów (Blumer 1969). Interakcyjna koncepcja tożsamości stała się punktem odniesienia i przedmiotem badań różnych szkół socjologicznych, skupiających jej kontynuatorów lub krytyków. Można wśród nich wymienić między innymi: Szkołę Iowa, Szkołę Chicago, nurt dramaturgiczny Goffmana, socjologię fenomenologiczną Luckmanna i Bergera czy też socjologię akcjonalistyczną Touraine'a (Strauss 1959; Kuhn 1964; Blumer 1969; Touraine 1977; Goffman 1979; Boksański 1989; Berger, Luckmann 2010).

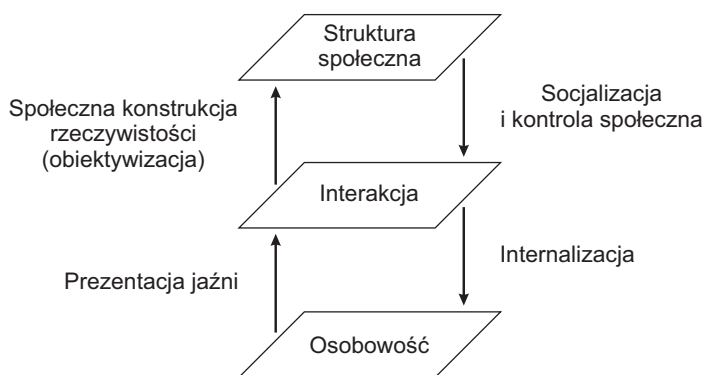
Współcześnie w dyskusji dotyczącej procesu budowania tożsamości, duże znaczenie odgrywa pojęcie podmiotowości. Z nim z kolei wiążą się takie terminy, jak refleksyjność, indywidualizacja i prulalizacja stylów życia czy sprawczość (Archer 2004, 2007; Giddens 2010). Łącząc wymienione terminy, można rzec, że cztery ostatnie obudowują zakres znaczeniowy podmiotowości, a ta z kolei we współczesnych koncepcjach socjologicznych bardzo wyraźnie towarzyszy procesowi konstytuowania tożsamości indywidualnej oraz zbiorowej. Zdaniem Giddensa (1984) podmiotowość wynika bezpośrednio z możliwości, chęci, świadomości bycia jednostką sprawczą, działającą. Sam uczony używa terminu podmiotowość w kontekście sprawczości. Jednocześnie badacz zwraca uwagę, że w czasach nam współczesnych mamy do czynienia z mnogością (pluralizacją) stylów życia i indywidualizacją tychże. Nie sprzyja to podejmowaniu działań zbiorowych i budowaniu tożsamości. Natomiast Archer (2004) w swych rozważaniach obdarza współczesnego człowieka większym zaufaniem i twierdzi, że jest on po pierwsze zdolny do podmiotowej samoświadomości niezależnej od działania i postaw

sprawczych. Po drugie zaś, jeśli do takiego działania zbiorowego dochodzi, jest ów współczesny człowiek wyposażony w refleksyjność zbiorową. Archer ten typ refleksyjności nazywa metarefleksyjnością i twierdzi, że odpowiada ona za podejmowanie zbiorowych działań jako utożsamiający się z nimi podmiot życia (Archer 2007). Dodajmy, że samą podmiotowość socjolożka brytyjska definiuje jako wewnątrz przekonanie jednostki, niezależne od działania i sprawczości. Archer wyróżnia poza wymienioną trzy inne typy refleksyjności i zwraca uwagę na ich współczesne występowanie:

1. Refleksyjność komunikacyjna – związana jest z koniecznością uzyskania akceptacji dla planowanych działań ze strony znaczących innych. Typ ten wiązany jest z ograniczoną ruchliwością społeczną, prowadzi do ograniczenia aspiracji zawodowych i ekonomicznych na rzecz relacji społecznych w najbliższym środowisku.
2. Refleksyjność autonomiczna – w przeciwieństwie do komunikacyjnej, stanowi podstawę dążeń do awansu zawodowego i społecznego. Wynika ona z doświadczenia kontekstowej nieciągłości, która może być intencjonalna lub niezależna od jednostki. Rozważania wewnętrzne mają w tym przypadku charakter zindywidualizowany, niewiążący się z pośrednictwem znaczących innych.
3. Refleksyjność pęknięta – jest związana z zaburzeniem sił sprawczych refleksyjności. Dotyczy ona osób, u których rozważania wewnętrzne nie prowadzą do działania, a jedynie potęgują dezorientację. Sam mechanizm refleksyjności jest w tym przypadku nie w pełni ukształtowany lub też zablokowany (Archer 2007).

W bieżącym rozdziale uwaga kierowana jest ku strukturom ruchów miejskich. Przyglądanie się tożsamości indywidualnej nie jest pozbawione celu również w tym kontekście. Rola jednostki i podejmowanych przez nią działań jest bowiem szczególnie istotna w procesie wytwarzania, odtwarzania i przekształcania struktur społecznych. Tożsamość indywidualna nie kształtuje się bowiem w izolacji od otoczenia społecznego czy kulturowego, a jej wytwarzanie ma charakter ciągły (Giddens 1984; Boksański 1989; Wieruszewska 1989). O zależnościach pomiędzy jednostką a strukturą społeczną dyskutowali w swej pracy badawczej także Cote i Levine (2002). Odwołując się do prac z zakresu psychologii społecznej oraz socjologii, autorzy wyróżnili trzy poziomy analizy w odniesieniu do formowania tożsamości (por. ryc. 6):

1. osobowość – stanowiącą przedmiot badań psychologów rozwoju człowieka i psychoanalityków, obejmującą jaźń i strukturę poznawczą jednostki;
 2. interakcję – obejmującą wzory zachowań charakteryzowane przez codzienne kontakty z innymi ludźmi w różnych środowiskach, stanowiącą tradycyjne pole zainteresowań symbolicznego interakcjonizmu;
 3. strukturę społeczną – odnoszącą się do systemów ekonomicznych i politycznych wraz ze swoimi podsystemami, które definiują normatywną strukturę społeczną, będącą przedmiotem zainteresowań analiz makrosocjologicznych.
- Zgodnie z omawianą koncepcją, struktura społeczna oddziałuje na jednostkę w drodze procesów, takich jak socjalizacja i kontrola społeczna. Internalizacja



Ryc. 6. Osobowość a struktura społeczna: trzy poziomy analizy
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Cote, Levine (2002).

norm i wartości społecznych odbywa się jednak z uwzględnieniem wpływu nawiązywanych interakcji społecznych oraz uwarunkowań personalnych, dotyczących cech wewnętrznych jednostki. Każda osoba wpływa również na strukturę społeczną. Odbyna się to poprzez wyrażanie własnej osobowości, wchodzenie w interakcje z otoczeniem społecznym i w efekcie – społeczne wytwarzanie rzeczywistości (Giddens 1984; Cote, Levine 2002; Berger, Luckmann 2010).

W tym miejscu można także przywołać innego uznanego badacza społeczne-go, współtwórcę symbolicznego interakcjonizmu, Meada (1972). Uczony, proponując koncepcję „I” oraz „Me”, zwraca uwagę, że pozornie „I” jest pierwotne i ważniejsze, ponieważ odpowiada za kreację nas samych. W gruncie rzeczy jednak to dzięki „Me”, czyli kontaktom z innymi ludźmi, człowiek nabiera treści w swej podmiotowości i potrafi obudować w treści swoje „I”. Poprzez bliższe i dalsze emocjonalne kontakty z innymi każdy z nas doświadczając siebie oraz nazywa i kreuje swoje „I”. Można poszukiwać analogii pomiędzy tożsamością jednostkową oraz zbiorową i odpowiednio komponentami jaźni: „I” oraz „Me”.

Uczestników działań zbiorowych (a więc i ruchów miejskich) łączy tożsamość zbiorowa (Diani, Bison 2004). W dotychczasowych pracach nie osiągnięto konsensusu w zakresie sposobu definiowania tego rodzaju tożsamości (Flesher Fominaya 2010). Według jednego z dwóch zasadniczo różnych podejść pojęcie to odnosi się do jednostki i jej poznawczej, moralnej i emocjonalnej więzi z szerszą społecznością, kategorią, praktyką lub instytucją (Polletta, Jasper 2001; McGarry, Jasper 2015). Tożsamość zbiorowa częściej jest jednak uważana za wspólną dla danej grupy. Jest ona wtedy rozumiana jako świadomość albo poczucie odrębności grupy, jej szczególnych cech i zadań (Skarga 1998). Część autorów łączy oba poglądy, definiując tożsamość zbiorową jako poczucie wspólnoty i identyfikacji z członkami pewnej zbiorowości wyrażane subiektywnie sformułowaniem „my”, któremu towarzyszy świadomość odrębności od osób z zewnątrz, określanych jako „oni” (Sztompka 2002). Cytowani powyżej autorzy proponowali definicje o charakterze statycznym. W poszukiwaniu odpowiedzi na to, jak jednostki i grupy nadają sens swoim działaniom i w jaki sposób te działania stają się

„zbiorowe”, zaproponowano traktowanie tego rodzaju tożsamości w kryteriach procesu. Tego rodzaju podejście implikuje konstruktywistyczne postrzeganie zachowań zbiorowych (Melucci 1995). W świetle takich założeń tożsamość zbiorowa to interaktywne i współdzielone samookreślenie. Jest ono wytwarzane przez zbiór jednostek lub grup, a odnosi się do orientacji działań oraz pola możliwości i ograniczeń, w ramach których podejmowane są owe działania. Przez „interaktywne i dzielone” autor rozumie, że owe samookreślenia należy postrzegać jako proces, ponieważ są one wytwarzane i negocjowane w ramach ciągle uruchamianych relacji, które łączą jednostki lub grupy (Melucci 1995). Podejście to jest szczególnie użyteczne dla niniejszej rozprawy, ze względu na zgodność z przyjętą na wstępie orientacją teoretyczno-metodologiczną.

W jednej z prac, której tematem są dylematy tożsamości, jej redaktorzy dokonali podsumowania korzyści i ryzyka związanego z posiadaniem przez ruch społeczny tożsamości zbiorowej (por. tab. 4), z podziałem na wewnętrzne (w stosunku do grupy) oraz zewnętrzne (w stosunku do otoczenia). Podział ten porządkuje wiedzę na temat roli tożsamości zbiorowej w funkcjonowaniu ruchów społecznych (McGarry, Jasper 2015).

Specyfika i lokalny charakter ruchów miejskich stanowią podstawę do uwzględnienia w bieżącym rozdziale dodatkowych, rzadziej wykorzystywanych w ramach badań nad ruchami społecznymi, rodzajów tożsamości: terytorialnej i lokalnej. Tożsamość terytorialna jest związana z relacyjnie rozumianym terytorium i zamieszkującą je zbiorowością. Jej wykształcenie „wymaga niewielkiej ruchliwości przestrzennej całej zbiorowości”, jednocześnie dopuszczając znaczną ruchliwość jej członków (Rykiel 2010). Tożsamość terytorialna może dotyczyć różnych skal przestrzennych (od lokalnej, nawet po globalną), a jednocześnie występowanie tożsamości odnoszących się do różnych szczebli organizacji przestrzennej uznaje się za cechę charakterystyczną dla świata współczesnego (Smolicz 1990; Rykiel 2010). W ujęciu lokalnym, tożsamość terytorialna wiąże się z przywiązaniem do miejsca zamieszkania, stanowiącym centralny punkt życia jego mieszkańców,

Tabela 4. Szanse i zagrożenia związane z posiadaniem tożsamości zbiorowej

Przykładowe skutki posiadania tożsamości zbiorowej		
	Wewnętrzne	Zewnętrzne
Korzyści	– Solidarność z innymi – Duma związana z przynależnością – Wzmocnienie sieci i organizacji	– Pokaz siły – Zdolność domagania się praw w imieniu grupy – Aura nieodczowności
Ryzyka	– Niedoskonałe dopasowanie do tożsamości indywidualnych – Solidarność ograniczona do jednej grupy	– Problemy z włączaniem nowych tożsamości – Ryzyko stygmatyzacji – Rosnąca trudność asymilacji jednostek – Większe uprawnienie liderów do mianowania się przedstawicielem grupy – Zagrożenie wchłonięciem, komercjalizacją

Źródło: McGarry, Jasper (2015).

opartym na partykularystycznej więzi zamieszkania, pokrewieństwa, obyczaju, tradycji (Relph 1976; Tuan 1978; Cuba, Hummon 1993; Sztompka 2002; Trąbka 2010; Raszkowski 2014). Istotne jest, wskazywane przez część badaczy, powiązanie tożsamości terytorialnej z indywidualną. W takim ujęciu jest ona definiowana jako „umysłowa reprezentacja i emocjonalno-afektywna ocena danego wycinka środowiska, które jednostka włącza do koncepcji samej siebie i postrzega jako część siebie” (Łukowski 2002: 82–83). W pracach autorów zagranicznych często pojawia się pojęcie tożsamości bazującej na miejscu (ang. *place-based identity*). Odnosi się ono do znaczeń i istotności miejsc w życiu człowieka oraz wpływu, który wywierają na jego tożsamość (Relph 1976; Tuan 1978; Blackshaw 2010). Zauważa się, że przywiązanie do miejsca nie wynika z relacji łączącej człowieka z jego fizycznym środowiskiem, a z relacji międzyludzkich, które buduje i których doświadcza w tym środowisku. Miejsce nie tylko wpływa na tożsamość ludzi, ale ma własną tożsamość, również budowaną w oparciu o intersubiektywny proces odnoszący się do fizycznej przestrzeni, aktywności i znaczeń, które jej nadano (Relph 1976). Samo konstruowanie, odtwarzanie i utrwalanie tożsamości terytorialnej oraz tożsamości miejsca jest procesem ciągłym, budowanym w oparciu o codzienne doświadczenia (Trąbka 2010). W pracach tego nurtu pojawia się też pogląd, że miejsca są istotne nie tylko dla jednostek, lecz również dla szerszych zbiorowości, a zasięg ich oddziaływania może być lokalny, regionalny czy nawet globalny (Jałowiecki 2011). Autorzy odnoszący się w swych pracach do tożsamości lokalnej zauważają, że w czasach globalizacji słabnie rola państw narodowych, które tracą uprzywilejowaną pozycję w procesie konstruowania tożsamości zbiorowej i lojalności. Jednocześnie stawiają oni tezę, według której rolę tę przejmują miasta, a podstawą ich pozycji w tym zakresie jest kształtowanie tożsamości lokalnej (Barber 2014; Kubicki 2016).

Powyższe rozważania prowadzą do zajęcia stanowiska, zgodnie z którym nie sposób pisać o tożsamości ruchów miejskich z pominięciem jakiegokolwiek z jej aspektów: jednostkowego, zbiorowego i terytorialnego. Owe ruchy składają się bowiem z jednostek posiadających odrębne tożsamości, które wspólnie tworzą coś więcej niż prostą ich sumę. Budują „to, co jest zbiorowe”, w oparciu o wspólne odczucia, poglądy i doświadczenia decydujące o zbiorowej odrębności. Działanie w miastach i zakorzenienie w lokalnych środowiskach czy społecznościach jest natomiast bezpośrednio związane z tożsamością terytorialną o charakterze lokalnym, której wpływ odczuwalny jest zarówno przez jednostki, jak i grupy.

Część badaczy podjęła się próby zidentyfikowania tożsamości polskich ruchów miejskich, a nawet ich sklasyfikowania. W ramach krótkiego przeglądu owych prac w pierwszej kolejności zaprezentuję elementy tożsamości wiążące ruchy miejskie, następnie zaś te, które decydują o ich zróżnicowaniu i heterogenicznym charakterze. Pewnego rodzaju hasłem czy też ideą charakterystyczną dla ogółu ruchów miejskich i wykorzystywaną przez różne ich odłamy, jest „prawo do miasta”. Jego znaczenie zostało opisane w rozdziale teoretycznym, warto natomiast przypomnieć, że ulega ono ciągłym modyfikacjom, jest rozumiane w różny sposób i dynamicznie dostosowywane do zmieniających się celów ruchów miejskich (Mayer 2009; Harvey 2012; Pluciński 2012; Pluciński, Nowak 2017). O cechach

omawianych ruchów pisał również Castells, zdaniem którego (1) „miejskość”, relacja z miastem i obywatelskość są elementami autodefinicji ruchów miejskich; (2) ruchy te są zakorzenione lokalnie i określone terytorialnie oraz (3) mobilizują się wokół trzech celów: konsumpcji zbiorowej, tożsamości kulturowej i zaangażowania politycznego (Castells 1983).

Próba zjednoczenia czy chociaż znalezienia wspólnych ram działalności różnych odłamów miejskiego aktywizmu na gruncie krajowym jest idea „narracji konkretnych” (Mergler i in. 2013). Idea ta odnosi się do koncentracji wysiłków na rozwiązywaniu konkretnych problemów trapiących miasta. Za jedną z jej funkcji uważa się natomiast zasypywanie różnic ideologicznych czy politycznych i wspólną pracę ponad podziałami (Pluciński 2015). Narracje konkretne przez niektórych badaczy są uważane wręcz za główne spoiwo aktywistów działających w ramach ruchów miejskich (Kubicki 2016). Te same środowiska wprowadziły do obiegu pojęcie tak zwanego „wspólnego miastopoglądu”, który również stanowił zbiór poglądów uniwersalnych dla działaczy miejskich wywodzących się z różnych środowisk społecznych, kulturowych czy politycznych (Mergler i in. 2013; Pluciński 2014a; Łuczak 2015; Sowada, Kotus 2015). Innym sposobem reakcji na brak spójności są próby budowania porozumień o strukturze horyzontalnej, tworzenie wspólnych organizacji, zwoływanie spotkań roboczych w celu wymiany doświadczeń czy też wspólny udział w demonstracjach i innych formach akcji bezpośrednich (Wang, Soule 2012). Przykładem takiego postępowania jest Kongres Ruchów Miejskich, uważany za narzędzie uzgadniania różnic między organizacjami, wymiany doświadczeń oraz poszukiwania wspólnego stanowiska politycznego (Kowalewski 2013). Kolejną drogą poszukiwania tożsamości zbiorowej ruchów miejskich jest identyfikacja wspólnie wyznawanych wartości, wśród których wymienia się: solidarność międzymiastową, sprawiedliwość, kulturę (jako ważniejszy niż ekonomia obszar działania na rzecz rozwoju miast), zrównoważony rozwój i partycypację (Łuczak 2015).

W zakresie różnic pomiędzy lokalnie działającymi ruchami miejskimi przywołać warto przykładowe klasyfikacje omawiane w rozdziale 1.1.2. Spośród kilku kategoryzacji do tożsamości zbiorowej w największym stopniu odnosi się propozycja Plucińskiego, który wyróżnił następujące odłamy podmiotów posługujących się hasłem „prawa do miasta”:

- ruchy neoanarchistyczne;
- ruchy lokatorskie;
- obywatelskie środowiska mieszczańskie („ruchy mieszczańskie”);
- organizacje trzeciego sektora.

O tym, jak ważna jest tożsamość dla każdego ruchu, mogą natomiast świadczyć słowa Wieruszewskiej (1989: 312), która pisała, że „mimo upływu czasu nie ginie to, co zachowuje tożsamość (jako cechę ontyczną)”. W oparciu o dokonany przegląd można zaryzykować tezę, że obserwowane w naszym kraju ruchy miejskie mają określoną tożsamość zbiorową, definiującą je jako całość odrębną od otoczenia. Jednocześnie jest to całość złożona z elementów heterogenicznych, których zróżnicowanie wiąże się z mniej lub bardziej istotnymi różnicami tożsamości zbiorowych, które mogą być wzmacniane poprzez odmienne tożsamości

lokalne czy zakorzenienie w odrębnych miejscach. W dalszej części rozdziału odniosę się do powyższych założeń na podstawie wyników własnych badań empirycznych.

2.1.2. Tożsamość ruchów miejskich: studium empiryczne

Analiza empiryczna, mająca na celu określenie i klasyfikację tożsamości polskich ruchów miejskich, dokonana zostanie z wykorzystaniem następujących źródeł:

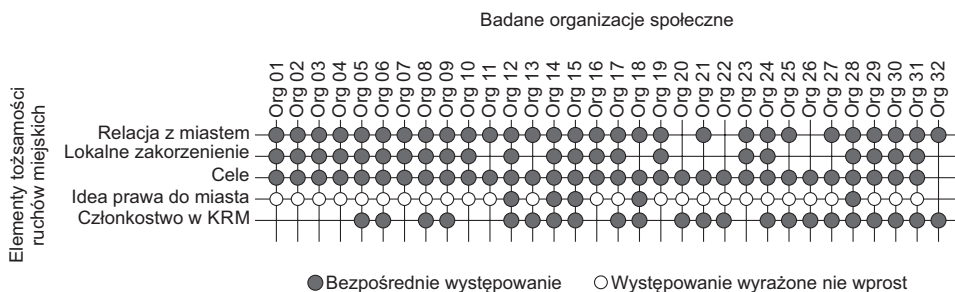
- oficjalnych dokumentów, określających m.in. cele ruchów i sposoby ich realizacji;
- wypowiedzi uzyskanych w ramach wywiadów pogłębionych z przedstawicielami ruchów i władz lokalnych, a odnoszących się do autodefinicji ruchów oraz tego, jak są postrzegane przez otoczenie.

Elementy konstytuujące tożsamość zbiorową ruchów miejskich

W pierwszej kolejności analizie poddałem statuty trzydziestu dwóch wybranych organizacji, które utożsamiają się z działającymi w Polsce ruchami miejskimi. W dokumentach poszukiwałem bezpośrednich odniesień do elementów tożsamości konsolidujących ruchy miejskie:

1. Kryteria wskazane przez Castellsa (1983):
 - „miejskość”, relacja z miastem i obywatelskość;
 - zakorzenienie lokalne i określenie terytorialne;
 - mobilizacja wokół trzech celów: konsumpcji zbiorowej, tożsamości kulturowej i zaangażowania politycznego.
2. Odniesienie do idei „prawa do miasta”.
3. Przynależność do Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich.

Zdecydowana większość, obejmująca dwadzieścia dziewięć z trzydziestu dwóch badanych organizacji, spełniała kryterium „miejskości”, formułowane przez Castellsa (por. ryc. 7). W swoich statutach deklarowały one działania skierowane na sprawy miejskie, prowadzące do zmiany i wpływające na poprawę warunków życia mieszkańców właśnie w miastach. Warto zauważyć, że wszystkie trzy organizacje, które w dokumentach nie deklarują czysto miejskiego charakteru działań,



Ryc. 7. Elementy tożsamości konstytuujące ruchy miejskie – analiza dokumentów wybranych organizacji społecznych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie analiz dokumentów statutowych badanych organizacji.

należą do Kongresu Ruchów Miejskich. Wyjaśnieniem tej sytuacji jest zgodność ogólnego profilu ich działalności z KRM, przy jednoczesnym braku deklarowanych ograniczeń odnośnie zasięgu oddziaływania. Są to organizacje, których cele wiążą się z demokracją, zwalczaniem nierówności i wykluczenia społecznego, rozwojem dialogu publicznego, a które w ramach realizowanych projektów nie skupiają się wyłącznie na obszarach miejskich.

Dwadzieścia dwie organizacje odnoszą się w swoich dokumentach do korzeni lokalnych i określają terytorialnie. Każde stowarzyszenie lub fundacja, ze względu na wymogi formalne, wskazuje swoją siedzibę i obszar działania. Ten drugi, również z przyczyn administracyjnych, najczęściej wskazywany jest jako całe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Organizacje, bazujące na mocnych więziach lokalnych i skupiające swoje działania w granicach miasta-siedziby, doprecyzowują jednak ową informację w ramach formułowanych celów i sposobów ich realizacji. Ich działania skierowane są na rozwiązywanie konkretnych problemów występujących w danym mieście. Wiąże się to z chęcią poprawy jakości życia w najbliższym środowisku miejsca zamieszkania. Lokalny charakter działań podkreślają niektóre wypowiedzi uzyskane w toku wywiadów pogłębionych. Jeden z rozmówców wypowiedział się na ten temat w następujący sposób:

„[...]nam rozchodzi się o dobro miasta i okolicy miasta. Więc nie idziemy w Polskę [...]. Jest to stowarzyszenie stricte tylko i wyłącznie jakby sfiksowane na dobro miasta”. [RM19]

Aż dziesięć organizacji nie odnosi się w swych statutach lub regulaminach do lokalizmu i nie zawęża działalności do terytorium miasta. Pełna dziesiątka stowarzyszeń i fundacji, które nie wykazały lokalnego charakteru, wiąże swoje działania z dążeniem do osiągnięcia szerszej zmiany społecznej obserwowanej we wszystkich polskich miastach. Ich cele są zróżnicowane i obejmują przede wszystkim: rozwój demokracji bezpośredniej, upodmiotowienie mieszkańców, ochronę środowiska, zwalczanie nierówności i wykluczenia społecznego. Prowadzą one oddzielnie działalność lobbingową na wszystkich szczeblach władzy, akcje edukacyjne i informacyjne. W szczególnych okolicznościach podejmują interwencje *ad-hoc* w odniesieniu do kwestii lokalnych, wspierając oddolne inicjatywy z różnych miast całej Polski lub wybranych regionów. Dla omawianych organizacji problemy dotyczące miast są uniwersalne i dają możliwość współdziałania w szerszej skali przestrzennej. Taki pogląd pojawia się również w wypowiedziach uczestników wywiadów. Przedstawiciel jednego z ruchów, zapytany o tę kwestię, zauważył:

„Jak w każdym mieście, wszędzie problemy miasta są takie same. I to się naprawdę nie różni. I to jest na przykład coś, na czym ruchy miejskie mogą budować swoją spójność”. [RM08]

Niemal każda z badanych organizacji odnosi się przynajmniej do jednego z trzech, wymienionych przez Castellsa, celów. Zaledwie jedna nie wykazuje

zainteresowania na polu konsumpcji zbiorowej, tożsamości kulturowej i zaangażowania politycznego. Jej celem jest wyłącznie ochrona drzew w środowisku miejskim, pojmowanym w skali ogólnokrajowej. Warto w tym miejscu dodać, że badaniem objęto też inne organizacje o ściśle określonym profilu tematycznym, na przykład związane z walką o prawa rowerzystów lub lokatorów. Jednak poza opisywanym wyjątkiem, wszystkie deklarowały także działania w kwestiach bardziej ogólnych, dających się rozpatrywać w kontekście założeń poczynionych przez Castellsa.

Zaledwie pięć organizacji odwołuje się wprost do idei „prawa do miasta”, wpisując ją w swój statut. Należy jednak dodać, że prawie wszystkie badane podmioty odnoszą się do owej idei w sposób pośredni, poprzez swoje cele i sposoby ich realizacji. Tylko jedna, o profilu czysto środowiskowym, ukierunkowanym na ochronę drzew, nie wykazuje przywiązania do szeroko definiowanego prawa do miasta. Pomimo przynależności do kongresu i koncentracji działań na obszarze miast, jest to organizacja mocno wyróżniająca się na tle ogółu ruchów miejskich. Pod pewnymi względami wręcz trudno ją do nich zaliczyć, a kluczowa pozostaje w tym momencie autodefinicja jej członków i akceptacja ze strony środowiska.

Dwadzieścia dwie organizacje uwzględnione w badaniu były w momencie jego zakończenia członkami Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich. Oddziaływanie kongresu jest szczególnie szerokie, jeśli weźmie się pod uwagę wczesną fazę jego funkcjonowania. Zgodnie z wypowiedzią jednego z liderów i koordynatorów działań ruchów w skali krajowej na wpisanie w poczet członków czekają kolejne organizacje z różnych części Polski:

„[...] w tej chwili mamy trzydziestu pięciu członków w federacji, no ale cały czas ktoś się zgłasza [...], pewnie tak do pięćdziesięciu dojdziemy. To jest około dwudziestu miast”. [RM04]

Deklarowane obszary tematyczne i formy działań ruchów miejskich

Tożsamość ruchów miejskich wiąże się z ich celami oraz sposobami osiągania owych celów, które poddałem analizie w ramach przeprowadzonych badań. Za źródło posłużyły statuty i regulaminy trzydziestu dwóch organizacji, których cele i formy aktywności stanowią swego rodzaju deklaracje programowe. W toku prac badawczych zidentyfikowałem, ile organizacji deklaruje działalność w ramach każdej z wyszczególnionych kategorii tematycznych oraz wyodrębnionych na podstawie form aktywności¹¹. Przyczyny takiego postępowania były dwojakie. Po pierwsze, dążyłem do określenia celów i form działania dominujących w sferze deklaratywnej funkcjonowania ruchów miejskich. Po drugie zaś, do identyfikacji profili badanych organizacji i zweryfikowania, na ile świadczą one o kształtowaniu wspólnej tożsamości zbiorowej, a na ile o zróżnicowaniu i funkcjonowaniu różnych frakcji wewnątrz ruchu. Zgromadzone dane stanowią również punkt

¹¹ Kategorie analityczne wykorzystane do badania obszarów tematycznych i form działalności ruchów miejskich omówiono szczegółowo w rozdziale 1.4.4.

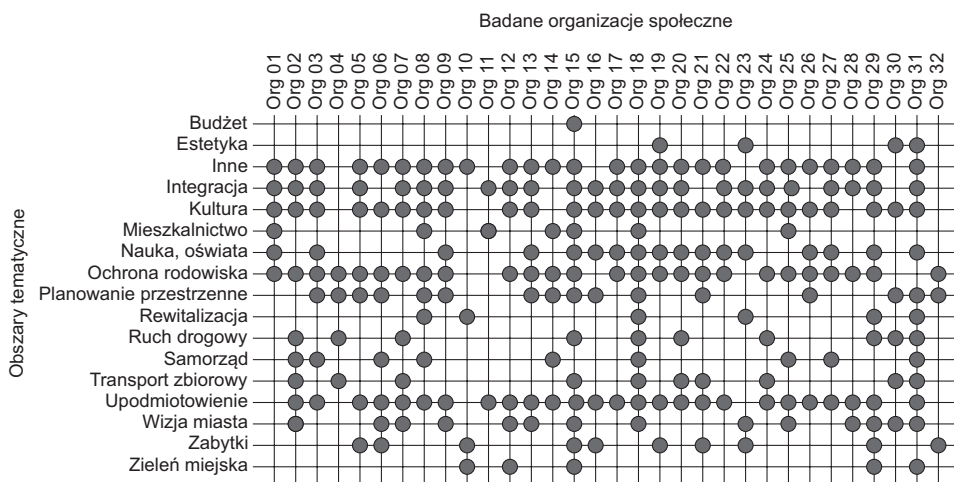
wyjścia do porównań z rzeczywistymi działaniami ruchów i oczekiwaniami społecznymi w tym zakresie, które omawiam w kolejnych rozdziałach.

Kwestia deklaracji dotyczących działalności ruchów miejskich wymaga szerszego komentarza ze względu na sposób, w jaki były one wyrażane. Większość statutów ma osobne rozdziały poświęcone celom i formom ich realizacji. Te pierwsze odnoszą się zazwyczaj do deklarowanych obszarów tematycznych działalności. Problem pojawia się jednak przy rozdziałach poświęconych formom realizacji celów. Często nie wskazują ich w sposób umożliwiający kategoryzację w ramach badań prowadzonych na potrzeby niniejszej pracy. Rozdziały te są w wielu przypadkach nieprecyzyjne albo wyliczają tak naprawdę kolejne zakresy tematyczne. Obie sytuacje ilustrują przykładowe zapisy:

„Realizacja nieodpłatnych i odpłatnych zadań publicznych” [Org 29]
„działania na rzecz rozwoju zasobów ludzkich” [Org 28]
„działalności wspomagającej rozwój wspólnot i społeczności lokalnych” [Org 09]
„rewitalizacja Chwaliszewa ze szczególnym uwzględnieniem zabytkowych zabudowań, ciągów komunikacyjnych, parków i zieleni miejskiej”. [Org 10]

Takie zapisy i różne podejście do pojęć „celu” i „formy”, stosowane w statutach, zmusiły mnie do zmian w procedurze badawczej. Analizie poddane zostały łącznie rozdziały dotyczące celów i form działalności wybranych organizacji, a faktyczne przyporządkowanie odpowiednich zapisów do kategorii tematycznych lub związanych z formą zależało od mojej decyzji.

Najczęściej wskazywanymi obszarami działalności okazały się: kultura, ochrona środowiska przyrodniczego, upodmiotowienie mieszkańców oraz inne. Do każdej z tych kategorii odniosło się w swoich dokumentach 26 spośród 32 organizacji objętych badaniem (por. ryc. 8). O dwie organizacje mniej zadeklarowały działalność na rzecz integracji społeczności lokalnych. Do podstawowych tematów deklarowanej działalności ruchów miejskich należałoby dodać również: naukę i oświatę (17 wskazań), planowanie przestrzenne (16) i wizję miasta (15). Pozostałe obszary tematyczne zostały wskazane przez maksymalnie 10 organizacji (por. ryc. 8). Szerszego komentarza wymaga duża liczba wskazań kategorii „inne”. Badane organizacje obok dziedzin kojarzonych z działalnością stricte miejską, często wskazywały również na szersze zainteresowanie kwestiami ogólnospołecznymi. Znalazły się wśród nich między innymi: walka o równość kobiet i mężczyzn; działalność na rzecz ograniczenia dyskryminacji mniejszości etnicznych, religijnych czy seksualnych; działalność charytatywna; opieka zdrowotna; promocja kultury fizycznej i sportu i tym podobne. Częściowo wskazuje to na przecinanie się pól zainteresowań ruchów miejskich i innych nowych ruchów społecznych, takich jak ruch LGBT czy ruch na rzecz praw kobiet. Sprawy te, jak się okazało, mają duże znaczenie ideologiczne dla ruchów miejskich i znalazły odbicie w ich deklaracjach składanych na poziomie dokumentów statutowych. W dalszej części pracy prezentuję dane, które pozwalają jednak zauważyć, że mają one mniejsze znaczenie w odniesieniu do codziennych praktyk działania ruchów.



Ryc. 8. Deklarowane obszary tematyczne działalności badanych organizacji

Źródło: Opracowanie własne.

Bardziej szczegółowa analiza pozwala zidentyfikować kilka profili organizacji, utożsamiających się z ruchami miejskimi i akceptowanych przez większość środowiska:

- organizacje ogólnomiejskie;
- organizacje środowiskowe lub ekologiczne;
- organizacje rowerowe;
- organizacje obywatelskie;
- organizacje lokatorskie

Organizacje ogólnomiejskie skupiają się na szeroko pojmowanym funkcjonowaniu miasta, uwzględniając w swej działalności różne aspekty życia społecznego. W sferze deklaracji mogą one odnosić się do niemal wszystkich wyszczególnionych obszarów tematycznych. W niektórych sytuacjach liczba wskazań jest mniejsza, ale zapewnia duże zróżnicowanie tematyczne, co można zaobserwować w przypadku organizacji nr 9.

Działalność organizacji środowiskowych czy też ekologicznych skupia się przede wszystkim na ochronie środowiska przyrodniczego w miastach. Wskazują one również dodatkowe obszary zainteresowań, które są jednak związane z działalnością podstawową. Przykładem profilu ekologicznego jest organizacja nr 32.

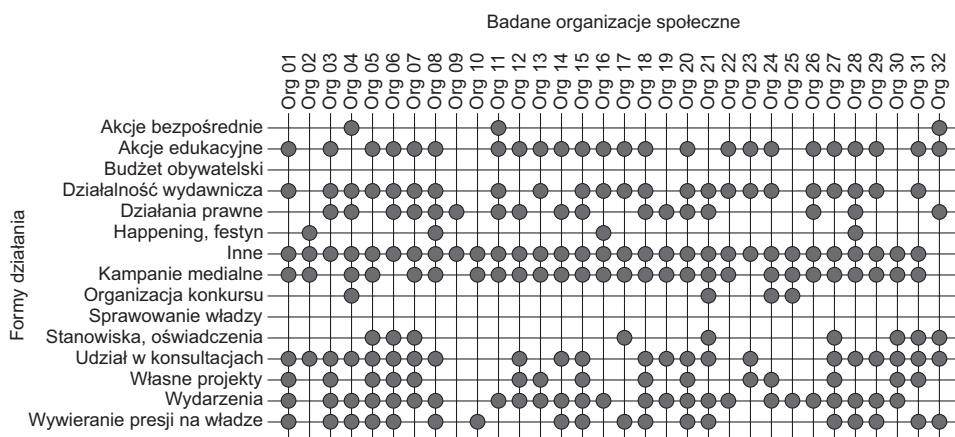
Organizacje rowerowe skupiają się na kwestiach związanych z ruchem drogowym, promowaniem roweru jako środka transportu, rozwojem infrastruktury rowerowej czy edukacją w zakresie bezpiecznego i zgodnego z przepisami przemieszczania się za pomocą tego właśnie środka transportu. Podobnie jak w przypadku organizacji ekologicznych, wskazywane są dodatkowe obszary tematyczne, stanowiące jednak przede wszystkim uzupełnienie dla dominującego wątku. Przykładem takiej sytuacji może być odwołanie do tematyki ochrony środowiska, planowania przestrzennego i transportu zbiorowego, jak w organizacji nr 04.

Dla organizacji obywatelskich podstawową osią działalności jest upodmiotowienie mieszkańców, zazwyczaj związane z kwestiami integracji społeczności lokalnych, oświaty i kultury. Cechy tego profilu zauważyć można między innymi w przypadku organizacji nr 26 i 27.

Organizacje lokatorskie skupiają się przede wszystkim na walce o prawa lokatorów, dlatego główny obszar ich zainteresowań stanowi mieszkalnictwo. Ich działalność obejmuje również inne aspekty funkcjonowania miast, najczęściej związane z upodmiotowaniem mieszkańców (w statutach wyraźnie zaznacza się odniesienie do grup wykluczonych, szczególnie pod względem ekonomicznym), kulturą czy integracją społeczności lokalnych (ponownie w kontekście włączenia grup wykluczonych społecznie). Profil ten jest reprezentowany w badaniu między innymi przez organizacje nr 1 oraz 11.

Zidentyfikowane profile są w pewnym stopniu powiązane z opisywanymi wcześniej frakcjami, funkcjonującymi w ramach ruchów miejskich, a mianowicie: skrzydłem mieszczańskim i neoanarchistycznym. Do tego pierwszego zaliczyć można organizacje ogólnomiejskie, rowerowe oraz obywatelskie. Charakter bardziej radykalny i powiązania z grupami anarchistycznymi wykazują natomiast przede wszystkim organizacje lokatorskie. Niejednorodne wewnętrznie są badane organizacje ekologiczne, które w zależności od mniej lub bardziej radykalnego charakteru wyrażanych celów plasują się w jednej z dwóch przywoływanych frakcji.

W odniesieniu do formy działania aż trzydzieści jeden organizacji odwołało się do kategorii „inne” (por. ryc. 9). Wiązało się to częściowo ze wskazywaniem form, które nie dotyczyły działalności zewnętrznej ruchów, a skierowanej do wewnątrz: gromadzenia środków na dalszą działalność czy wspomaganie członków organizacji. Ponadto większość organizacji zamykała katalog form działania wpisem informującym o możliwości wykorzystania „wszelkich innych środków umożliwiających realizację celów statutowych”. Kolejnych pięć kategorii znalazło się w zestawie deklarowanych form działania ponad dwudziestu organizacji:



Ryc. 9. Deklarowane formy działań badanych organizacji

Źródło: Opracowanie własne.

kampanie medialne (27), wydarzenia (25), akcje edukacyjne (24), działalność wydawnicza (23), udział w konsultacjach (22). Znaczna liczba wskazań dotyczyła również wywierania presji na władzę (18), działań prawnych (17) i własnych projektów (15).

Dominujące w deklaracjach formy działalności pozwalają na wyciągnięcie pewnych ogólnych wniosków. Po pierwsze, organizacje skupione wokół ruchów miejskich zwracają szczególną uwagę na komunikowanie i promowanie swojej działalności. Niezależnie od profilu tematycznego deklarują chęć organizacji kampanii medialnych, utrzymywania stałych kontaktów, komunikacji, wydawania publikacji i uczestnictwa w wydarzeniach o charakterze branżowym. Istotny okazuje się również wpływ na postawy mieszkańców poprzez organizowanie różnego rodzaju akcji edukacyjnych (w statutach proponuje się między innymi: otwarte szkolenia, zajęcia dedykowane uczniom szkół, redagowanie materiałów edukacyjnych, prowadzenie odpłatnych szkoleń dla instytucji). O tożsamości ruchów wnioskować można zwłaszcza na podstawie deklarowanych form wpływu na procesy decyzyjne w miastach. Obejmują one przede wszystkim udział w odgórnie organizowanych konsultacjach, wywieranie oddolnych nacisków (które jednak nie wykraczają poza legalne ramy i są zakorzenione w systemie demokracji przedstawicielskiej), działania prawne oraz przygotowywanie własnych opracowań projektowych. Taki układ dominujących form wpływu świadczy o reformatorskim charakterze ruchów, kojarzonym z frakcją mieszczańską. Znacznie rzadziej wskazywane są między innymi akcje bezpośrednie, charakterystyczne dla organizacji wiązanych z bardziej radykalną frakcją neoanarchistyczną.

Tożsamość ruchów miejskich w świetle rezultatów badań pogłębianych

Tożsamość ruchów była również jednym z tematów poruszanych przez rozmówców w wywiadach pogłębianych. Na podstawie uzyskanych wypowiedzi miejskich aktywistów oraz komentarzy ze strony przedstawicieli władz lokalnych zidentyfikowałem pewne elementy tożsamości ruchów, które nie ujawniają się w dokumentach badanych organizacji. Są one związane z tym, w jaki sposób rozmówcy rozumieją lub odczuwają przynależność do szerszej całości oraz jak definiują ruch, w którym uczestniczą.

Zagadnieniem, które budziło najwięcej kontrowersji, okazała się kwestia politycznego charakteru ruchów miejskich. Pierwsza linia podziału przebiegała pomiędzy osobami określającymi ruchy miejskie jako polityczne oraz zwolennikami ich apolityczności. W tym kontekście przeważały jednak wypowiedzi aktywistów świadomych politycznego charakteru własnej działalności. Jednocześnie postawa ta wiąże się z jednoznacznym odcięciem się od tradycyjnie pojmowanej polityki jako działalności partyjnej, o podłożu ideologicznym. Takie podejście, w opinii badanych, ma umożliwić współpracę osób przywiązanych do różnych opcji politycznych, posiadających odmienne poglądy. Przedstawiciele ruchów miejskich odnoszą się tym samym do przywoływanych wcześniej „narracji konkretnych”, w których poglądy polityczne i ideologie ustępują miejsca wspólnej pracy na rzecz poprawy sytuacji w mieście:

„[...] my mamy tutaj jakąś wizję polityczną, którą chcemy realizować. Ja podejmuję decyzje, które mają być dobre dla idei lepszego życia mieszkańców. Wiadomo, że to się będzie wiązało z polityką, bo to się wiąże z wizją, szczególnie w sprawach już takich społeczno-socjalnych, edukacyjnych i tym podobnych”. [RM01]

Druga linia podziału przebiega pomiędzy przedstawicielami ruchów miejskich a reprezentantami władz lokalnych. Ci pierwsi, jak już wspomniano, starają się odcinać od tradycyjnie pojmowanej polityki oraz unikać porównań z partiami. Budują oni swoją tożsamość w nawiązaniu do narracji konkretnych, pragmatyczności, merytoryki i poprawy jakości życia. Działalność polityczna i wejście w struktury władzy ma stanowić jedynie środek do osiągnięcia celu, który nie prowadzi do przekształcenia ruchu w partię. Warto mieć jednak na uwadze komentarze lokalnych polityków, którzy w rozmowach zajmują stanowisko dokładnie odwrotne. W ich opinii ruchy miejskie, poprzez wystawienie własnych kandydatów w wyborach samorządowych, stały się niczym innym jak lokalnymi partiami politycznymi, które dążą do przejęcia władzy w celu realizacji swoich celów. Prowadzenie takich działań, w obliczu deklarowanej bezpartyjności, jest wręcz uważane za nieuczciwe lub przynajmniej pozbawione transparentności:

„Oni stosują te same metody co partia polityczna, tylko robią to bardziej hałaśliwie [...] Czyli tak samo muszą pozyskać wyborców, robią to pod szyldem tego, że są bezpartyjni, że są dobrzy dla miasta. To tak brzmi, jakbyśmy my, czy ktoś z innych partii, chcieli źle dla miasta. Czyli stawiają się w opozycji do partii politycznych, które mają swoje programy i moim zdaniem są w jakiś sposób bardziej uczciwe”. [ST10]

Niejednoznaczna i dwojako postrzegana pozycja ruchów miejskich na scenie politycznej z pewnością rzutuje na ich dalsze funkcjonowanie. Brak jasnej deklaracji dotyczącej zaangażowania w politykę osłabia możliwości wprowadzania rzeczywistej zmiany społecznej. Bez względu na to czy ruchy miejskie mają charakter polityczny, czy też (zgodnie z poglądem Kubickiego 2016) są to raczej ruchy kulturowe, posiadanie przedstawicieli w szeregach władz lokalnych pozwala zaistnieć w świadomości społecznej oraz zwiększa szanse skutecznej realizacji własnych postulatów. Z drugiej strony, wejście na scenę polityczną może mieć wpływ na relacje z władzami lokalnymi i pozostałymi mieszkańcami miast. Jak pokazały wyniki badań, dla części osób ruchy startujące w wyborach nie są już inicjatywą społeczną ukierunkowaną na zmianę miejskiej rzeczywistości, a kolejnym uczestnikiem gry wyborczej, konkurencją polityczną o charakterze zbliżonym do partyjnego.

Jednym z elementów tożsamości, który nie został zidentyfikowany w drodze analizy statutów poszczególnych organizacji, była rola konfliktu w budowaniu ruchu. Uwaga ta dotyczy nie tylko przedstawicieli ruchów, nazywanych w literaturze „kontestacyjnymi” czy też „ruchami NIMBY”, ale też tak zwanych „forów rozwoju” – wspierających, proponujących i konsultujących miejskie inwestycje. Przytaczane przez rozmówców konkretne konflikty dotyczyły różnych zagadnień:

zapisów w dokumentach planistycznych, nieakceptowanej przez mieszkańców lokalizacji obiektów usługowych, wycinki drzew, traktowania lokatorów, zanie dbań inwestycyjnych. Każdorazowo były to kwestie umożliwiające mobilizację znacznej liczby osób, z których przynajmniej część podjęła dłuższą i bardziej zorganizowaną działalność na rzecz miasta. Podobne okoliczności narodzin ruchów wskazują zarówno ich przedstawiciele, jak i samorządowcy. Konkretnie wypowiedzi rozmówców w dość jasny sposób wskazywały na protest czy konflikt jako przyczynę podjęcia działań zbiorowych. Warto również odnotować, że konflikty potrafiły połączyć i zmobilizować do wspólnego działania osoby o różnych poglądach, a nawet różnych stanowiskach w ramach przedmiotowego sporu:

„to był jakiś ruch, bo to było coś nieorganizowanego tak do końca jako jeden podmiot, [...] tam byli jednocześnie ludzie, którzy walczyli o to, żeby na swoich działkach mogli budować, z takimi, którzy tam kurde ani piędzi zieleni pod zabudowę. Łączyło ich to, że byli wkurzeni na projekt studium i prezydenta”. [ST03]

Zgodnie z wynikami badań konflikt jest siłą napędową wielu ruchów miejskich, a na pewno ma kluczowe znaczenie w kontekście formowania się kolejnych ruchów zakorzenionych lokalnie. Część z nich może ogniskować się na konkretnym problemie i wygasnąć w następstwie ostatecznego sukcesu albo porażki. Inne natomiast kontynuują i rozszerzają swoją działalność na bazie zasobów zmobilizowanych wokół konkretnego sporu.

W poprzednich akapitach omówiłem, zidentyfikowane w toku przeprowadzonych wywiadów, elementy tożsamości, które nie różnicowały wewnętrznie ruchów, a przynajmniej nie przesądzały o ich odrębnych tożsamościach. Miały one raczej charakter wiążący. W kolejnym fragmencie tekstu skupię się na tych czynnikach, które decydują o heterogeniczności ruchów miejskich i pozwalają wydzielić ich różne frakcje.

Pluciński (2012), upraszczając swoją klasyfikację, sprowadził ją do dychotomicznego układu, w którym mamy do czynienia z odłamek socjalnym (ruchy lokatorskie i neanarchistyczne) oraz mieszczańskim (ruchy mieszczańskie i organizacje trzeciego sektora). Wyniki przeprowadzonych badań nie wskazują na znaczące różnice pomiędzy ruchami lokatorskimi i neanarchistycznymi. Inaczej ma się jednak sytuacja odnośnie do ruchów mieszczańskich i organizacji trzeciego sektora, pomiędzy którymi zaznaczają się pewne granice. Przyczyną owych różnic jest fakt, że organizacje trzeciego sektora przeważnie funkcjonują w oparciu o finansowanie ze środków samorządowych. Tym samym są one uzależnione od rozstrzygnięć podejmowanych przez władze lokalne. Co więcej, często dostosowują swoją działalność do możliwości określanych w ramach konkursów grantowych ogłaszanych przez samorządy. W takim układzie organizacje te nie są chętne do podejmowania działalności w ramach ruchów miejskich, które nierzadko mają charakter kontestacyjny i regularnie krytykują władzę. Ruchy mieszczańskie cechuje natomiast niezależność od środków samorządowych, a ich funkcjonowanie uzależnione jest w większym stopniu od społecznej działalności członków niż od możliwości budżetowych. Mogą one korzystać z różnych, także miejskich, źródeł

finansowania swoich bieżących działań, ale nie są od nich uzależnione. W podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele frakcji socjalnej. Opisywany powyżej problem, związany z uzależnieniem organizacji pozarządowych od publicznego finansowania, ilustruje wypowiedź jednego ze społeczników:

„[...] organizacje nie do końca chętnie angażują się w działalność taką właśnie a’la ruchy miejskie, ponieważ to zaangażowanie wymaga powiedzenia co się uważa, a nie zgodzenia się z kimś, kto jest decydentem. A jednocześnie zgadzanie się z decydentem jest dla decydenta warunkiem przyznania dotacji”. [RM09]

W odniesieniu do podziału na skrzydło socjalne i ruchy mieszczańskie warto zauważyć, że różnice nie polegają wyłącznie na odmiennych zainteresowaniach czy środkach działania. Są one również powiązane z krytyką czy zarzutami, które środowiska anarchistyczne i lokatorskie kierują w stronę „nowych mieszczan”. Odnoszą się one do braku rzeczywistej walki przeciwko neoliberalnym mechanizmom zarządzania miastem, pomijania kwestii socjalnych i reprezentowania interesu klasy średniej. Jedna z aktywistek zarzuca frakcji mieszczańskiej także próby wykluczenia osób o niskim statusie ekonomicznym i uleganie propagandzie kierowanej przeciwko najbiedniejszym lokatorom:

„[...] w obronie tej kamienicy została zbudowana taka koalicja Solidarni z lokatorami. [...] wtedy jeszcze Stowarzyszenie My-Poznaniacy weszło. Niemniej jednak, była to grupa, która miała najwięcej wątpliwości co do tego [...] czy stawać w obronie mieszkańców, którzy oczekują na przydział lokalu socjalnego, a z racji choroby po prostu nie mogli pracować, byli zadłużeni. [...]. I to były takie wątpliwości na poziomie rozważań czyściciela kamienic [...] Ale to niestety jest taka racja szybko podchwytywana przez ludzi, również związanych z tak zwanymi nowymi ruchami miejskimi”. [RM06]

Warto zauważyć, że część uczestników badania jest świadoma wyzwań, którym muszą sprostać ruchy miejskie, aby dalej funkcjonować. Przywołują oni problemy wynikające z heterogeniczności i różnic tożsamościowych, jednocześnie wskazując, że jedyną drogą jest przezwyciężenie różnic i współpraca na rzecz polepszenia warunków do życia w miastach:

„Mamy potencjał, natomiast ciężko się po prostu dogadać. I dlatego mówię: muszą ruchy miejskie się umacniać, integrować, zakopywać topory, zakopywać niesnaski”. [RM15]

2.1.3. Podsumowanie

Badania pozwoliły mi stwierdzić, że działające w kraju ruchy miejskie łączy tożsamość zbiorowa, oparta na wyznawanych ideach, odniesieniach do miejskości i miejskiego obywatelstwa czy też głównych postulatów ich działalności. Wśród

elementów wiążących i budujących tożsamość zbiorową ruchów miejskich wymieniam:

1. miejskość – działania ruchów podejmowane są w miastach i dążą do urzeczywistnienia zmiany społecznej dostrzeganej na gruncie miejskim;
2. lokalny charakter – większość badanych organizacji skupia swoje działania na kwestiach ściśle lokalnych, ograniczonych do terytorium miasta, a w niektórych przypadkach nawet dzielnicy;
3. idee prawa do miasta – poszczególne ruchy lokalne interpretują ją w różny sposób, ale odwołanie do idei jest powszechne;
4. Kongres Ruchów Miejskich – początkowo funkcjonujący jako sieć nieformalna, aktualnie stanowi próbę sformalizowania i koordynacji działalności ruchów w skali ogólnokrajowej.

Ruchy miejskie są jednak zróżnicowane pod względem stawianych sobie celów szczegółowych i strategii ich osiągania. Stąd też można mówić o zbiorze tożsamości rozpoznawalnych wewnątrz szeroko pojmowanej całości badanych ruchów. Rysujący się podział między frakcją mieszczańską i socjalną jest oparty na różnej wadze, przykładanej przez poszczególne organizacje do kwestii konsumpcji zbiorowej, redystrybucji dóbr, nierówności społecznych. Innymi słowy, poszczególne grupy nieformalne i organizacje odnoszą się powszechnie do idei prawa do miasta, interpretując je jednak w odmienny sposób. Skrajnymi przykładami (w znaczeniu typów idealnych) byłyby z jednej strony grupy zupełnie niepodjemujące tematów socjalno-bytowych, a z drugiej – dążące do obalenia kapitalizmu i neoliberalnych mechanizmów zarządzania miastem. Przez frakcję socjalną czy też neoanarchistyczną prawo do miasta traktowane jest w sposób radykalny, wyraźnie bazujący na konflikcie. Ruchy mieszczańskie są w swoich postawach bardziej reformatorskie niż rewolucyjne. Dążą do urzeczywistnienia zmiany w zakresie myślenia o mieście i upodmiotowienia jego mieszkańców.

Pisząc o wewnętrznym zróżnicowaniu, nie sposób również pominąć kwestii zarysowania się kilku profili tematycznych, charakteryzujących poszczególne organizacje społeczne, funkcjonujące w ramach ruchów. Oprócz profilu ogólnomiejskiego w toku badań wyróżniłem organizacje wyspecjalizowane w poszczególnych aspektach funkcjonowania miasta, takich jak: ochrona środowiska, kwestia rowerowa, społeczeństwo obywatelskie oraz prawa lokatorskie. Z dokonanych analiz wynika, że poszczególne profile można przyporządkować do dwóch głównych frakcji. Organizacje ogólnomiejskie, rowerowe, obywatelskie i część ekologicznych funkcjonują w ramach frakcji mieszczańskiej. Organizacje lokatorskie i radykalne przykłady organizacji ekologicznych można natomiast wiązać z frakcją neoanarchistyczną.

Zidentyfikowane różnice wzmacniane są poprzez ściśle lokalne uwarunkowania i kierunki działań, a niwelowane poprzez uniwersalny charakter niektórych miejskich problemów. Dodatkowym narzędziem zmniejszania różnic czy też osiągnięcia konsensusu jest formalna, ogólnopolska współpraca w ramach Kongresu Ruchów Miejskich, którą przeanalizuję dokładniej w kolejnym podrozdziale. Badania potwierdzają obserwacje Plucińskiego i Nowaka (2017), według których polskie ruchy miejskie nie są wewnętrznie jednolite, a ich charakter można

określić mianem hybrydowego. Podziały dotyczą zarówno kluczowych problemów podejmowanych w działalności poszczególnych organizacji, jak i tożsamości politycznej. Jednocześnie należy podkreślić, że owe ruchy wciąż podejmują współpracę, szukają integrujących płaszczyzn działania i mobilizują wspólnie zasoby wokół określonych konfliktów.

2.2. Dwubiegunowość struktur organizacyjnych polskich ruchów miejskich

Pod względem organizacyjnym ruchy społeczne charakteryzuje luźna struktura, w obrębie której heterogeniczne grupy i organizacje sporadycznie biorą udział w różnego rodzaju działaniach zbiorowych. Ruchy te nie stanowią jednak same w sobie organizacji czy określonego jej typu. Są one sieciami, które mogą, ale nie muszą obejmować grup sformalizowanych. Jednocześnie żadna pojedyncza organizacja, niezależnie od jej celów i charakterystyki, nie jest ruchem społecznym (Della Porta, Diani 2006). Jedną z bardziej kontrowersyjnych kwestii związanych z organizacją ruchów są ich relacje z partiami politycznymi. Część autorów podkreśla, że wbrew powszechnym opiniom partie polityczne mogą w określonych warunkach stanowić element ruchu społecznego (Richardson, Rootes 1995; Kitschelt 2006; Pluciński, Nowak 2017). Jest to sytuacja raczej wyjątkowa, dotyczy tych partii, które w danym momencie uważają się za część ruchu i jednocześnie są akceptowane przez innych jego uczestników. Przykładami mogą być szczególnie partie wywodzące się z ruchów, takie jak np. Zieloni, lub odwołujące się do oddolnej aktywności, czego przykładem jest partia Razem. Włączenie się ruchu do polityki poprzez start w wyborach stanowi zaś każdorazowo odrębną decyzję, uzależnioną od wielu czynników, przekonań, powiązań z innymi aktorami. Decyzja ta nie oznacza jednak wykluczenia ze sfery ruchów społecznych, a jedynie włączenie się w kolejny system działania – jako partia polityczna (Kitschelt 1989).

Łatwo więc zauważyć, że ruchy społeczne są pod względem organizacyjnym niejednorodne. Analizy ich dynamiki organizacyjnej należy dokonywać z uwzględnieniem jej dwubiegunowego charakteru. Z jednej strony mamy bowiem do czynienia ze strukturą nieformalną, efemeryczną i płynną. Jest ona związana zarówno z powstawaniem luźno zorganizowanych sieci, jak i możliwością wchodzenia w ich skład grup pozbawionych charakteru formalnego. Na drugim biegunie znajdują się natomiast formalne organizacje o strukturze trwałej, często hierarchicznej, mające osobowość prawną (Della Porta, Diani 2006).

Ruchy społeczne przybierają formę sieci, a we współczesnej literaturze przedmiotu pojęcie nowych ruchów społecznych bywa nawet zastępowane zwrotem „ruchy sieciowe” (Castells 2013). Zazwyczaj cel dążeń określonego ruchu społecznego skupia wiele organizacji, realizujących go z wykorzystaniem różnych metod i skupiających się na pewnych kwestiach szczegółowych. Analizę relacji pomiędzy takimi organizacjami uznaje się za kluczową dla zrozumienia istoty ruchów społecznych. Relacje te zaś mogą opierać się na: neutralności, rywalizacji lub współpracy (Della Porta, Diani 2006). Omawiane w niniejszym rozdziale

sieci mogą być w pełni nieformalne lub przyjmować formę „organizacji sieciowej”, integrującej i koordynującej społeczny aktywizm (Diani 2003; Wang, Soule 2012; Kowalewski 2013). Drugą płaszczyznę przemyśleń i badań związanych ze strukturą ruchów społecznych stanowią formalne organizacje, wchodzące w skład sieci. Badacze ruchów społecznych w celu uporządkowania aparatu pojęciowego wprowadzili termin organizacji ruchów społecznych (ang. *social movement organization*), definiowanej jako „złożona lub formalna organizacja, która w zakresie celów i założeń pokrywa się z określonym ruchem lub kontrruchem społecznym i zamierza te cele realizować” (McCarthy, Zald 1977). Takie ujęcie wydaje się odpowiednie do analizy struktur polskich ruchów miejskich w ich obecnej formie. Organizacje pełnią w ramach ruchów wiele ważnych funkcji, wśród których wymienia się: mobilizację członków, określanie celów, koordynowanie zasobów, dobór i wprowadzanie nowych uczestników, pozyskiwanie środków, zdobywanie poparcia opinii publicznej (McCarthy, Zald 1977; Scott 2003). Della Porta i Diani (2006) przywołują trzy dylematy czy też wybory, przed którymi stają organizacje skupione wokół ruchów:

1. konieczność wyboru priorytetów pomiędzy zasobami materialnymi a ludzkimi;
2. decyzja o organizacji w oparciu o struktury hierarchiczne albo poziome;
3. skupienie uwagi na zwalczaniu przeciwników albo świadczeniu usług na rzecz zwolenników ruchu.

Realizacja wymienionych wcześniej funkcji wiąże się z potrzebą mobilizacji zasobów niezbędnych do podtrzymania ciągłości grupy. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że są to zasoby finansowe (materialne) lub czasowe (ludzkie). Jednym z dylematów organizacji staje się często dokonanie wyboru, która z kategorii zasobów jest dla niej ważniejsza, w warunkach kiedy niemożliwa staje się mobilizacja obu (Oliver, Marwell 1992). Ewentualny ograniczony dostęp do środków materialnych, może być w przypadku organizacji społecznych rekompensowany rozległymi zasobami symbolicznymi, opartymi na relacjach wewnętrznych i umożliwiających przekształcenie kosztów zbiorowego działania w korzyści (Della Porta, Diani 2006). Równie ważny jest dobór odpowiednich struktur organizacyjnych, który decyduje o podziale władzy i rolach pełnionych przez członków. Zasadniczą kwestią sporną, związaną z demokratycznym charakterem ruchów, jest pogodzenie charyzmatycznego przywództwa z procesami oddolnymi. Z badań wynika, że organizacje często odrzucają ideę władzy czy hierarchii, wciąż jednak potrzebują osób odpowiedzialnych za koordynację i reprezentowanie na zewnątrz (Melucci 1996; Della Porta, Diani 2006). Ostatni dylemat dotyczy faktu, że nie każda organizacja społeczna powstaje w celu kontestowania władzy czy zwalczania aktorów, z którymi ruch pozostaje w konflikcie. Część z nich ma na celu świadczenie różnego rodzaju usług umożliwiających funkcjonowanie i rozwój ruchu. Ich działania polegają między innymi na: wspieraniu praktyk symbolicznych, kulturowych i nowych stylów życia; prowadzeniu ośrodków pomocowych i rehabilitacyjnych; świadczeniu usług doradczych czy logistycznych; wydawaniu publikacji; prowadzeniu badań (Della Porta, Diani 2006).

Dotychczasowy stan wiedzy na temat organizacji ruchów społecznych pozwala również sformułować klasyfikację ich modeli organizacyjnych, wynikających

wprost z reakcji na dylematy omówione w poprzednim akapicie. Tego rodzaju podział obejmuje:

1. profesjonalne organizacje społeczne – w których typ przywództwa polega na całkowitym zaangażowaniu w działanie ruchu; liczba członków jest niewielka, a często figurują oni wyłącznie w dokumentach; organizacje tego rodzaju starają się sprawiać wrażenie rzecznika określonej grupy społecznej i chcą oddziaływać na politykę dotyczącą tej grupy; członkowie posiadają niewielką władzę, a decyzje są podejmowane przez profesjonalne kadry zarządzające;
2. partycypacyjne organizacje społeczne
 - organizacje masowe – oparte na mechanizmach demokracji bezpośredniej przy zachowaniu sformalizowanej struktury organizacyjnej;
 - organizacje oddolne – silne nastawienie obywatelskie łązone jest ze słabo rozwiniętą strukturą formalną; istnienie organizacji jest bezpośrednio zależne od aktywności i działań jej członków; organizacje tego rodzaju motywują członków poprzez różne kombinacje funkcji ideologicznych i solidarystycznych (w przypadku dużego zróżnicowania i braku spójności ideologicznej opierają się na kwestiach budzących wspólny niepokój; często są to grupy lokalne; Della Porta, Diani 2006).

W kolejnych podrozdziałach analizie poddaje struktury ruchów miejskich najpierw w skali makro, a następnie mikro. Na poziomie ogólnokrajowym cele są w tym przypadku dwojakie. Z jednej strony, wyniki badań posłużą do identyfikacji struktur i relacji między organizacjami w ramach Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich. Z drugiej zaś, zweryfikuję, czy KRM jako sieć skupia wszystkie frakcje ruchów miejskich, opisane w rozdziale 2.1.2. Na poziomie mikro identyfikuję struktury i cele poszczególnych organizacji, działających w ramach szeroko pojmowanych ruchów miejskich. Punktem odniesienia są w tym przypadku typologie przywołane w poprzednich akapitach. Na obu poziomach przestrzennych analiz źródła danych stanowią:

- oficjalne dokumenty konstytuujące działalność organizacji społecznych;
- wypowiedzi uzyskane w ramach wywiadów pogłębionych z przedstawicielami ruchów i władz lokalnych, a odnoszących się do struktur organizacyjnych ruchów w skali lokalnej i krajowej.

2.2.1. Poziom ogólnokrajowy

W przypadku współcześnie działających w Polsce ruchów miejskich za podmiot koordynujący aktywizm na poziomie ogólnokrajowym uważa się Związek Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich (Kowalewski 2013). Sieć jest budowana wokół dedykowanej ku temu organizacji. Jej zadaniem jest formułowanie wspólnych celów, koordynowanie działań, dążenie do wypracowywania wspólnych stanowisk, wymiana doświadczeń, organizacja wydarzeń (Kowalewski 2013; Mergler i in. 2013; Erbel 2014; Pluciński 2017). Początki ogólnopolskiej współpracy ruchów miejskich sięgają czerwca 2011 roku, kiedy to w Poznaniu zorganizowano pierwszy Kongres Ruchów Miejskich. Celem spotkania przedstawicieli 48 organizacji działających w sferze polityki miejskiej było powołanie sieci i zaini-

cjowanie prac nad dalszą strategią działań (Erbel 2014). Produktem pierwszego kongresu były swego rodzaju manifesty ideologiczne w postaci: 9 tez miejskich (symbolicznie przybitych do drzwi ratuszów w 9 miastach i przekazane lokalnym władzom) oraz apel o solidarność miast (Erbel 2014; Pluciński 2014a; Sowada, Kotus 2015). Następne edycje kongresu organizowano w latach: 2012 (Łódź), 2013 (Białystok), 2015 (Gorzów Wielkopolski) i 2017 (na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim). Kolejne wydarzenia niosły ze sobą nowe, wspólnie wypracowane dokumenty: Manifest Ministerstwa Miast i Uwagi II KRM do założeń „Krajowej Polityki Miejskiej” (2012) czy zaktualizowane i rozszerzone względem pierwotnego Tezy Miejskie (2015). Nowym etapem współpracy było sformalizowanie sieci i powołanie do życia Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich w kwietniu 2017 roku.

Dodatkowe informacje na temat formalizacji KRM zebrałem w toku wywiadów pogłębionych. Rozmówcy poruszali praktycznie wszystkie kwestie związane z kongresem. Na początek warto odnieść się do okoliczności założenia KRM. Zgodnie z uzyskanymi wynikami badań jest ono *de facto* traktowane jako sformalizowanie działającej już od kilku lat sieci społecznej. Jako przyczynę owej formalizacji wskazano potrzebę uzyskania silnej, ogólnokrajowej reprezentacji dającej słyszalny i szanowany głos w dyskusji z władzami szczebla ponadlokalnego:

„[...] stowarzyszenie jest jednym z współtwórców Kongresu Ruchów Miejskich, który ma złączyć i stworzyć ideę wspólnej siły, która będzie mogła łatwiej dotrzeć na wyższe szczeble i przekazać, jakie są możliwości i szanse działania”. [RM01]

Interesujący i w pewnym sensie wylamujący się z głównego nurtu jest głos krytyki wobec samej idei tworzenia KRM. Jest on pierwszym symptomem tego, że w środowisku nie istnieje pełna zgoda co do ścieżki obranej przez większość aktywistów, a polegającej na tworzeniu dużej struktury formalnej:

„Nazwa ruchy miejskie to jest ukuta zupełnie niepotrzebnie próba wtłoczenia w ramy czegoś, co z założenia ram nie powinno mieć”. [RM08]

Pozostali rozmówcy zgadzali się jednak co do konieczności koordynowania współpracy i tworzenia jednolitej reprezentacji dla ruchów miejskich. Ich zdaniem jest ona niezbędna dla osiągnięcia głównych celów KRM, które wymagają ogólnopolskiej współpracy na rzecz określonych rozwiązań miejskich. Silna reprezentacja ma zdaniem badanych umożliwić lobbing na poziomie centralnym:

„[...] podstawowa idea Kongresu to jest lobbowanie w sprawach miejskich na szczeblu centralnym, bo on skupia organizacje lokalne”. [RM04]

Najważniejszym źródłem informacji o strukturze organizacyjnej KRM jest jego statut, który we wstępnych zapisach odnosi się do przyjęcia formy związku stowarzyszeń i lokalizacji jego siedziby w Poznaniu. Z perspektywy dalszych badań

istotne są zapisy związane z celami podejmowanej działalności, które poddaje analizie w dalszych rozdziałach pracy. Zapisy dotyczące struktury organizacyjnej otwiera rozdział poświęcony członkom związku oraz ich prawom i obowiązkom. Statut określa cztery kategorie członków:

1. członek zwyczajny – może nim być organizacja społeczna, która oficjalnie potwierdza swoją akceptację dla 15 Tez Miejskich, stanowiących fundament działalności KRM, oraz uzyska rekomendację trzech członków zwyczajnych Kongresu, w tym co najmniej jednego członka-założyciela, zobowiąże się do przestrzegania statutu i zostanie przyjęta uchwałą zarządu;
2. członek wspierający – może nim być każda, również zagraniczna, osoba fizyczna i prawna albo jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej, która zaakceptuje zapisy statutu i 15 Tez Miejskich oraz zadeklaruje pomoc merytoryczną, rzeczową, finansową lub inną dla kongresu;
3. członek honorowy – może nim zostać każda, również zagraniczna, osoba fizyczna i prawna, która szczególnie zasłużyła się dla kongresu;
4. członek uprzywilejowany – może nim zostać stowarzyszenie lub inna osoba prawna, która akceptuje zapisy statutu i 15 Tez Miejskich oraz jest gotowa je realizować

Już na tym etapie można zauważyć, że związek wprowadza pewnego rodzaju hierarchię, kształtowaną poprzez status nadawany jego członkom. Dotyczy to szczególnie statusu członka uprzywilejowanego, przyznawanego na wniosek zainteresowanej organizacji przez walne zebranie. Jego nadanie wiąże się z rozszerzonymi uprawnieniami w zakresie uczestnictwa we władzach kongresu w drodze wskazania przedstawiciela do zarządu oraz komisji rewizyjnej. Członek zwyczajny ma jedynie prawo zgłaszania kandydatów, natomiast członkom wspierającym i honorowym przysługuje uczestnictwo z głosem doradczym w walnym zebraniu. Prawo wyborcze, zarówno bierne, jak i czynne, przysługuje wyłącznie członkom zwyczajnym i uprzywilejowanym. Pozostałe uprawnienia nie są zróżnicowane w zależności od typu członkostwa (por. tab. 5).

Istotna jest również procedura przyjmowania nowych członków, która wiąże się ze swego rodzaju mechanizmem zabezpieczającym w postaci wymogu uzyskania przez kandydata rekomendacji przynajmniej trzech członków zwyczajnych. Zapis ten umożliwia kontrolowany rozwój związku i w praktyce uzależnia przyjęcie w poczet członków od nawiązania wcześniejszych kontaktów nieformalnych. Może to jednak stanowić barierę rozwojową i spowalniać ekspansję przestrzenną na obszary dotychczas pozbawione przedstawicielstwa w ramach związku. Problem ten podniósł jeden z badanych w ramach przeprowadzanych wywiadów pogłębionych:

„[...] ja to nie wiem który to południk jest co przechodzi przez Kraków, na zachód od tego południka to jest prawie cały Kongres Ruchów Miejskich, a na wschód oprócz Warszawy to nie było nic. (...) I teraz jest taki problem, że jak się zgłosił ktoś pomiędzy Lublinem, a Rzeszowem, na przykład z Zamościa, no to my wymagamy rekomendacji. To kto ma rekomendować taką organizację, jak my tam nikogo nie mamy? Kto ich zna?”. [RM04]

Tabela 5. Uprawnienia członków Kongresu Ruchów Miejskich

Uprawnienia członka	Typ członkostwa			
	członek zwyczajny	członek wspierający	członek honorowy	członek uprzywilejowany
Prawo wyborcze	Czynne i bierne prawo wyborcze do władz kongresu	Brak	Brak	Czynne i bierne prawo wyborcze do władz kongresu
Uczestnictwo w bieżącej działalności kongresu	Prawo uczestnictwa w spotkaniach, imprezach i innych działaniach wynikających z realizacji celów statutowych kongresu			
Relacje z władzami kongresu	Prawo zgłaszania opinii, wniosków i postulatów do władz kongresu			
Uczestnictwo we władzach kongresu	Zgłaszanie kandydatów do władz	Udział z głosem doradczym w walnym zebraniu	Udział z głosem doradczym w walnym zebraniu	Wskazanie po jednej osobie do zarządu oraz do komisji rewizyjnej kongresu

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Statutu Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich.

Zróżnicowania w zakresie obowiązków są związane raczej wyłącznie z samym charakterem poszczególnych rodzajów członkostwa i nie wpływają na rolę poszczególnych organizacji (por. tab. 6). Członkowie honorowi, przyjmowani do związku w celu wyróżnienia określonych zasług, są zwolnieni z wypełniania obowiązków. Członkowie wspierający mają obowiązek realizować cele statutowe „w dostępny im sposób”, co wskazuje na możliwość ograniczonego zaangażowania, w porównaniu do członków zwyczajnych i uprzywilejowanych. Podobnie ma się sytuacja w przypadku materialnego wspierania działalności kongresu, gdy członkowie wspierający są zwolnieni z opłacania składek, a zobligowani jedynie do wywiązywania się z deklarowanej wcześniej pomocy. Obowiązki członków zwyczajnych i uprzywilejowanych nie różnią się natomiast w żadnym punkcie.

Kluczowy dla rozpoznania struktury kongresu jest rozdział poświęcony jego władzom, które oddane są w ręce czterech podstawowych organów:

1. walnego zebrania;
2. zarządu;
3. rady kongresu;
4. komisji rewizyjnej.

Walne zebranie gromadzi wszystkie kategorie członków z możliwością zaproszenia dodatkowych gości. Członkowie zwyczajni i uprzywilejowani dysponują głosem stanowiącym, natomiast pozostali uczestnicy zebrania – jedynie głosem doradczym. Walne zebranie ma charakter organu uchwałodawczego, który przyjmuje sprawozdania zarządu, a na wniosek komisji rewizyjnej przyznaje mu absolutorium z wykonania budżetu. Zebranie rozpatruje również odwołania od uchwał zarządu, nadaje tytuł członka honorowego i jest domyślnym ciałem kompetentnym w sprawach, których nie zastrzeżono dla innych organów. Warto

Tabela 6. Obowiązki członków Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich

Obowiązki członka	Typ członkostwa			
	Członek zwyczajny	Członek wspierający	Członek honorowy	Członek uprzywilejowany
Uczestnictwo w bieżącej działalności kongresu	Czynny udział w realizacji celów statutowych kongresu	Czynny udział w realizacji celów statutowych kongresu w dostępny im sposób	Brak	Czynny udział w realizacji celów statutowych kongresu
Podporządkowanie się decyzjom kongresu	Przestrzeganie postanowień statutu i uchwał władz kongresu	Przestrzeganie postanowień Statutu i uchwał władz kongresu	Brak	Przestrzeganie postanowień statutu i uchwał władz kongresu
Wspieranie działalności kongresu	Regularne opłacanie składek członkowskich w wysokości i w sposób określony przez walne zebranie	Wywiązywanie się z zadeklarowanej pomocy dla kongresu	Brak	Regularne opłacanie składek członkowskich w wysokości i w sposób określony przez walne zebranie
Kreowanie wizerunku kongresu	Dbłość o dobre imię kongresu oraz wzrost jego roli i znaczenia	Dbłość o dobre imię kongresu oraz wzrost jego roli i znaczenia	Brak	Dbłość o dobre imię kongresu oraz wzrost jego roli i znaczenia

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Statutu Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich.

nadmienić, że w KRM każda organizacja jest reprezentowana przez pisemnie upoważnioną osobę fizyczną, a jedna osoba może reprezentować tylko i wyłącznie jednego członka.

Zarząd KRM liczy od trzech do dziewięciu członków i jest wybierany przez walne zebranie spośród uprawnionych członków na dwuletnią kadencję. Organ ten składa się z prezesa, dwóch wiceprezesów oraz członków zarządu. Jego kompetencje mają charakter wykonawczy, związany z kierowaniem bieżącą działalnością, wykonywaniem budżetu, reprezentowaniem kongresu na zewnątrz czy też przyjmowaniem nowych członków. Podczas wywiadów pogłębionych jeden z rozmówców podkreślił, że członkowie KRM przykładają dużą wagę do możliwie reprezentatywnego i zróżnicowanego składu zarządu:

„[...] jest zarząd siedmioosobowy i taki reprezentatywny, czyli cztery kobiety, trzech facetów, jedno miasto małe, jedno średnie, duże z różnych stron – wschód, zachód, północ, południe, raczej młodszy niż starsi”. [RM04]

Statut zakłada również powołanie biura kongresu, obsługującego działalność związku w zakresie jego siedziby, informacji, komunikacji, spraw organizacyjnych i finansowych, funkcjonowania zarządu oraz innych potrzeb. Powołanie biura

uzależnione zostało od uzyskania przez KRM przynajmniej dziesięciu członków. Warunek ten był spełniony w momencie zakończenia badań.

Nieuregulowana pozostaje kwestia funkcjonowania rady kongresu, pozostawiając decydowanie o jej charakterze walnemu zebraniu. Ostatnim organem jest komisja rewizyjna złożona z trzech osób, w tym przewodniczącego, wybierana przez walne zebranie na dwuletnią kadencję. Ma ona charakter nadzorczy i prowadzi kontrolę między innymi w zakresie: wykonania budżetu, zgodności podejmowanych działań z zapisami statutu oraz innych spraw stanowiących przedmiot działalności KRM.

Istotne z punktu widzenia funkcjonowania badanych struktur są również formy i kanały codziennej wymiany informacji. Nie są one szeroko opisywane w statucie, dlatego zostały zidentyfikowane w toku wywiadów pogłębionych z przedstawicielami ruchów miejskich. Zgodnie z uzyskanymi danymi podejmowanie oficjalnych decyzji przez organy związku poprzedzone jest możliwie szeroką debatą z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. Mechanizmy kontaktu i podejmowania decyzji zdradzają silne przywiązanie do zasad oddolnej demokracji i nacisk na poszukiwania konsensusu. W świetle znacznego rozproszenia przestrzennego ruchów miejskich kluczowe dla deliberacyjnego charakteru podejmowania decyzji okazały się kanały komunikacji oparte na nowych technologiach. Podstawowym narzędziem jest Internet, a konkretnie dedykowana grupa na portalu Facebook:

„[...] kontaktujemy się przez grupę dyskusyjną na Facebooku. Są w niej przedstawiciele wszystkich tych organizacji, które weszły do KRMu i kilka osób, takich wolnych strzelców, którzy pracowali przy organizacji, ale nie są zrzeszeni”. [RM12]

Badani odnosili się również do różnych aspektów komunikacji ze światem polityki oraz współpracy z innymi rodzajami organizacji. Przy okazji owej współpracy często dochodzi do nieformalnych kontaktów pomiędzy członkami KRM. Zdaniem uczestników badania dotychczasowa współpraca KRM z otoczeniem zewnętrznym najczęściej jest związana z uczestnictwem w różnego rodzaju imprezach branżowych: konferencjach, forach, kongresach:

„No teraz ze Związkiem Miast Polskich rozmawiamy, na Kongresie Kobiet się pojawiaamy. Tu było zaproszenie z ministerstwa rozwoju na to DiverCity³, forum miast we Wrocławiu [...] I wszędzie ktoś tam jest od nas w trybie roboczym. Tak, że jesteśmy otwarci”. [RM04]

2.2.2. Poziom lokalny

W celu ustalenia struktur organizacyjnych ruchów miejskich na szczeblu lokalnym poddałem analizie statuty 32 organizacji społecznych z całego kraju. Pozyskane w ten sposób informacje uzupełniłem i poszerzyłem z wykorzystaniem materiału zgromadzonego podczas przeprowadzania wywiadów pogłębionych. Pierwszą rozpatrywaną cechą była przyjęta forma organizacyjna. W świetle obowiązującego porządku prawnego organizacje tego typu mogą przyjąć jedną z trzech postaci:

1. stowarzyszenia rejestrowego;
2. stowarzyszenia zwykłego;
3. fundacji.

Stowarzyszenia to organizacje łączące grupę osób o wspólnych zainteresowaniach lub celach. Ich funkcjonowanie reguluje ustawa Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 roku (Dz.U. 1989 nr 20, poz. 104 z późn. zm.), wymieniająca katalog właściwości, charakteryzujący każdą tego typu organizację:

1. dobrowolny charakter – rozumiany jako pełna dobrowolność członkostwa i rezygnacji z członkostwa;
2. samorządność – oznaczająca brak zależności, a szczególnie podległości w stosunku do podmiotów zewnętrznych;
3. trwałość – związana z ciągłością funkcjonowania stowarzyszenia niezależnie od zmian w składzie jego członków;

Tabela 7. Porównanie wybranych aspektów funkcjonowania stowarzyszeń zwykłych i rejestrowych

Aspekty funkcjonowania stowarzyszeń	Rodzaj stowarzyszenia	
	rejestrowe	zwykłe
Liczba osób wymaganych do założenia	Przynajmniej 7	Przynajmniej 3
Tryb rejestracji	Wpis do Krajowego Rejestru Sądowego	Wpis do ewidencji stowarzyszeń zwykłych (starostwo powiatowe)
Obligatoryjne organy władzy	Walne zebranie Zarząd Organ nadzoru wewnętrznego	Przedstawiciel lub zarząd
Możliwość prowadzenia działalności gospodarczej i działalności odpłatnej	Tak	Nie
Możliwość tworzenia oddziałów terenowych	Tak	Nie
Osobowość prawna	Pełna osobowość prawna	Tak zwana ułomna osobowość prawna
Organ nadzorczy	Starosta powiatowy	
Sprawozdawczość i księgowość	Obowiązkowe	
Zatrudnianie pracowników	Możliwe	
Ubieganie się o dotacje, przyjmowanie darowizn i organizacja zbiorów	Możliwe	
Ubieganie się o status organizacji pożytku publicznego	Możliwe	
Zdolność sądowa (możliwość pozywania i bycia pozywanym)	Tak	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ustawy Prawo o stowarzyszeniach oraz informacji z portalu www.ngo.pl.

4. niezarobkowy cel – polegający na braku możliwości powoływania stowarzyszenia w celu osiągnięcia korzyści majątkowych przez jego członków.

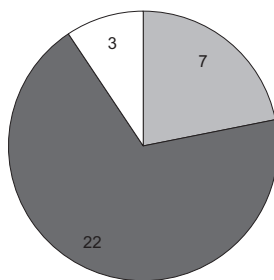
Stowarzyszenia dzielą się na zwykłe i rejestrowe, a różnice pomiędzy tymi dwoma formami wpływają w istotny sposób na możliwości ich funkcjonowania. Stowarzyszenia rejestrowe mogą prowadzić działalność w szerszym zakresie dzięki

posiadanej pełnej osobowości prawnej, możliwości podejmowania działalności gospodarczej oraz tworzenia oddziałów terenowych. Jednocześnie stawiane są przed nimi większe wymagania odnośnie do liczebności i struktury organizacyjnej, a sama rejestracja jest procesem bardziej skomplikowanym i wymagającym spełnienia większej liczby wymogów formalnych (por. tab. 7).

Trzecią wyliczoną formę organizacyjną stanowi fundacja. Jest ona powoływana w celach społecznie lub gospodarczo użytecznych, a jej charakterystyczna cecha to wyposażenie przez fundatora w majątek przeznaczany na rzecz realizacji owych celów. Istnienie majątku i przeznaczanie go na użyteczny cel jest istotą funkcjonowania fundacji. Do jej założenia potrzebny jest wyłącznie fundator, a pojęcie członka nie funkcjonuje. Cel, podobnie jak w przypadku stowarzyszeń, musi mieć charakter niezarobkowy, zaś struktura organizacyjna powinna uwzględniać zarząd oraz wewnętrzny organ kontrolny. Nadzór zewnętrzny sprawowany jest przez starostę oraz ministra właściwego wskazanego w statucie.

Zdecydowana większość aż 22 spośród 32 badanych organizacji przyjęła formę stowarzyszenia rejestrowego, 7 z nich to fundacje, a 3 – stowarzyszenia zwykłe (por. ryc. 10). Już sam wybór dokonany w tym zakresie pozwala wyciągać pierwsze wnioski. Niewielka liczba stowarzyszeń zwykłych świadczy o tym, że organizacje ruchów miejskich z założenia unikają formalnych ograniczeń swojej działalności. Funkcjonowanie jako stowarzyszenia rejestrowe i fundacje pociąga za sobą również wyższe wymagania formalne, bardziej szczegółowy nadzór oraz konieczność stworzenia bardziej złożonych struktur wewnętrznych.

Warto mieć też na uwadze, że w ruchach miejskich uczestniczą grupy nieformalne, powoływane *ad hoc*, o efemerycznych i niestałych strukturach, często pozbawione hierarchii. Dla uczestników badań pogłębionych brak formalizacji działań łączony był z niekorzystnym bilansem korzyści w stosunku do niezbędnych nakładów:



■ Fundacja ■ Stowarzyszenie rejestrowe □ Stowarzyszenie zwykłe

Ryc. 10. Struktura badanych organizacji społecznych według kryterium formy organizacyjnej [szt.]

Źródło: Opracowanie własne.

„Myśleliśmy o formie stowarzyszenia zwykłego. [...] Natomiast jakby ilość formalności już po założeniu [...] stwierdziliśmy po prostu, że to jest jakby trud nie

warty zachodu. I zmian, które potem moglibyśmy wprowadzać, jak udział w różnego rodzaju konsultacjach jest tak mały, że po prostu nie warto tego wszystkiego organizować i potem ewentualnych ponosić trudów prowadzenia stowarzyszenia”. [RM17]

Przez zwolenników działalności formalnej jest ona natomiast najczęściej traktowana jako narzędzie ułatwiające, a niekiedy w ogóle umożliwiające realizację zakładanych celów. Duże znaczenie ma osobowość prawna, możliwość oficjalnego gromadzenia środków i podejmowania odpłatnej działalności czy choćby samo traktowanie w kategorii organizacji przez instytucje samorządowe. Wiele organizacji działających w ramach ruchów miejskich wywodzi się z grup nieformalnych, które ewoluowały do formy stowarzyszenia czy fundacji z przyczyn czysto praktycznych:

„Realizowaliśmy projekty jako grupa nieformalna, no i stwierdziliśmy, że fajnie byłoby to zmienić, zrobić coś formalnego. To też ułatwia później wyegzekwowanie wielu kwestii dotyczących infrastruktury rowerowej, współpracy z innymi stowarzyszeniami, a przede wszystkim z miastem, które jest odpowiedzialne tutaj za rozwój kwestii rowerowych”. [RM20]

W odniesieniu do stowarzyszeń przedmiotem analiz były ustanawiane w statutach rodzaje ich członków. Zdecydowana większość badanych organizacji wyróżnia trzy podstawowe typy członkostwa: zwyczajne, wspierające i honorowe. Członkowie wspierający pozbawieni są części praw, szczególnie czynnego i biernego prawa wyborczego. Podobnie wygląda sytuacja członków honorowych, którzy jednak zwolnieni są również z większości obowiązków. Członkostwo honorowe każdorazowo przyznawane jest w uznaniu zasług danej osoby dla stowarzyszenia lub realizacji jego celów. Pod względem typów członkostwa wyróżniły się zaledwie dwie organizacje, które dodatkowo przewidują status członka-założyciela dla osób obecnych na pierwszym zebraniu, powołującym stowarzyszenie do życia. W obu przypadkach status ten nie wiąże się jednak z konkretnymi uprawnieniami czy przywilejami.

Interesującym tematem w świetle badania struktur organizacyjnych była też liczebność organizacji. Rozmowy z ich przedstawicielami były okazją do zweryfikowania jak duża jest liczba członków oraz czy są to osoby aktywne, czy figurują wyłącznie w dokumentach. W praktyce część organizacji jest wręcz jednoosobowa:

„Ale najlepsze, że fundacja [...] to jest w gruncie rzeczy jednoosobowy, jednoosobowa komórka do robienia zamieszania w wielu aspektach”. [RM08]

Inne działają w oparciu o formalny zarząd lub niewielką grupę szczególnie zaangażowanych osób. W większości przypadków liczba członków organizacji jest wyższa niż osób uczestniczących w bieżących działaniach i waha się w zakresie od kilkunastu do kilkudziesięciu:

„W tej chwili mamy członków na papierze około pięćdziesięciu. [...] Ilu aktywnych? Jest myślę, że można powiedzieć...no na tę chwilę o dziesięciu osobach, nie? Z tym, że jeżeli byłaby jakaś szersza akcja, to podejrzewam, że łączyłoby się ze dwadzieścia, może więcej”. [RM12]

Oprócz stałych członków omawianych organizacji w ich działania włączają się również inne osoby. Najczęściej są to wolontariusze zainteresowani tematyką podejmowanych działań czy też osoby oferujące wsparcie wyłącznie w zakresie wybranego działania lub projektu. Należy jednak zauważyć, że zaangażowanie ma w ich przypadku charakter epizodyczny i nie zapewnia zwiększenia liczby stałych członków.

Wśród badanych organizacji zaobserwowałem także niewielkie zróżnicowanie w zakresie powoływanych organów władzy. W zdecydowanej większości przypadków ograniczają się one do prawnie wymaganego minimum. W stowarzyszeniach zwykłych naczelnym organem każdorazowo jest walne zebranie lub zgromadzenie członków. Funkcje przedstawicielskie pełni w dwóch przypadkach zarząd, a w jednym – przedstawiciel. Zgodnie z obowiązującym prawem wszystkie 22 stowarzyszenia rejestrowe mają walne zebrania lub zgromadzenia, zarządy oraz komisje rewizyjne. Jedno z nich wpisało do statutu również instytucję rady stowarzyszenia, która ma być powoływana *ad hoc* i pełnić funkcje doradcze. Dwa kolejne stowarzyszenia rejestrowe uzupełniają listę organów władzy sądem koleżeńskim, mającym kompetencje w dziedzinie rozstrzygania sporów pomiędzy członkami. Nieco inaczej wygląda sytuacja w fundacjach, które obligatoryjnie powołują jedynie zarząd oraz wewnętrzny organ nadzorczy, którym w badanych organizacjach jest rada nadzorcza lub rada fundacji. W trzech przypadkach statut przewiduje również specjalną rolę fundatora lub zebrania fundatorów. W ten sposób osoby powołujące organizację do życia zapewniają sobie możliwość decydowania o dalszych kierunkach jej rozwoju, wpisując w statut kompetencje z zakresu decydowania o strukturze organizacyjnej fundacji, zmian statutu, powoływania i odwoływania jej organów. W jednym przypadku fundator pełni również funkcję wewnętrznego organu nadzorczego.

W odniesieniu do kwestii dystrybucji władzy wewnątrz organizacji szerszy obraz zapewniają dane uzyskane w ramach wywiadów z uczestnikami ruchów miejskich. Na tym poziomie zauważyłem kilka różnic pomiędzy poszczególnymi organizacjami. Owo zróżnicowanie jest związane ze stopniem hierarchizacji i rolą liderów. W trzech organizacjach decyzje podejmowane są wspólnie, struktura nie przewiduje takiej funkcji jak samodzielny prezes, a zarząd składa się z równouprawnionych członków. W innych przypadkach wyznaczeni prezesi lub przewodniczący zarządu bywają faktycznie osobami decyzyjnymi o dużym, indywidualnym wpływie na kierunek działalności grupy, o czym wypowiedział się jeden z badanych:

„[...] jako prezes stowarzyszenia biorę udział w ogólnym zarządzaniu tym stowarzyszeniem. To znaczy: podejmujemy decyzje, jakie akcje organizujemy, czym się będziemy zajmować w najbliższym czasie lub w dłuższej perspektywie [...] biorę

udział w podejmowaniu decyzji, co robimy, kto ma to zrobić, rozdzielamy zadania”. [RM05]

Rozmówcy łączyli kwestię koordynacji działań z zagadnieniem komunikacji wewnątrz grupy. Jej formy okazały się zróżnicowane i obejmowały zarówno kontakt bezpośredni, jak i komunikację zdalną. Z uzyskanych wypowiedzi można jednak wywnioskować, że najczęściej i najbardziej intensywnie codzienna komunikacja odbywa się za pośrednictwem Internetu, ze szczególnym naciskiem na portale społecznościowe. W odniesieniu do nowych technologii wspomniane zostały również możliwości wspólnego tworzenia dokumentów i plików w chmurze. Wiele organizacji wykorzystuje oba sposoby kontaktu, organizując regularne spotkania, a w kwestiach pilnych komunikując się telefonicznie lub za pośrednictwem Internetu, o czym świadczy poniższa wypowiedź:

„Ja się staram organizować spotkania face to face. Okej, żyjemy w dwudziestym pierwszym wieku. Kogoś złapać jest bardzo prosto: Internet, telefony, Facebooki, Twitter i tak dalej, ale jednak preferuję formę kontaktu osobistego”. [RM07]

Oddzielnym tematem, wciąż jednak powiązanim z kwestiami organizacyjnymi, są finanse. Część organizacji opiera swoje funkcjonowanie na typowych dla trzeciego sektora programach grantowych, z których pozyskuje środki na bieżącą działalność, realizowane projekty, a czasami także wynagrodzenia dla członków. W innych przypadkach mamy do czynienia z aktywnością bazującą wyłącznie na pracy społecznej członków, pozbawionej lub epizodycznie zasilanej środkami finansowymi z programów grantowych. Te dwie postawy pociągają za sobą sporą różnicę w funkcjonowaniu. Z jednej strony mamy organizacje, które dostosowują swoje plany do założeń programów grantowych, z drugiej zaś te, które realizują swoje własne pomysły ze wsparciem ze środków publicznych lub bez niego. Część osób wręcz unika sięgania po środki publiczne (szczególnie samorządowe), aby nie doprowadzić do uzależnienia dalszego funkcjonowania od przychylności władz lokalnych:

„[...] my nie jesteśmy też zależni w żaden sposób od miasta. [...] Nie funkcjonujemy tak jak typowe NGOsy w bezpiecznych ramach, które zakładają tylko działania pod urząd miasta [...] nie robimy działania pod grant, tylko jak już to mamy działanie, jakieś tam konkretne pomysły i szukamy narzędzi do realizacji ich”. [RM06]

Jedna z osób wskazała również korzyści płynące ze statusu organizacji pożytku publicznego. Daje to nowe możliwości finansowania działań, gdyż każdy może przekazywać tego typu organizacjom 1% ze swojego podatku dochodowego. Brak niezależności finansowej i profesjonalnych mechanizmów finansowania organizacji został natomiast przez jednego z rozmówców wskazany jako bariera dalszego rozwoju ruchów:

„[...] kwestia finansowania i w ogóle tego, jak ludzie funkcjonują w tego typu organizacjach. Bo może to nie jest kluczowe, ale często się o tym zapomina, a o tym się też mało mówi. Jakby w ogóle organizacje nie chcą często poruszać, czy ludzie pracujący w organizacjach nie chcą poruszać tego tematu, bo potem się wydaje, że oni są łaśni na kasę i taki społecznikowski dług. [...] my angażujemy bardzo dużo naszego czasu, to jest nasza oczywiście decyzja i teoretycznie, gdybyśmy mieli taką możliwość, to byśmy prowadzili to stowarzyszenie i chcieli z tego żyć, w tym sensie, żeby zarabiać jakieś minimum i móc naprawdę się angażować w rozwój miasta tak, jak to się dzieje na zachodzie, gdzie są organizacje, które są w jakiś sposób finansowane i ci ludzie mogą się rzeczywiście zaangażować. U nas tak nie ma i bardzo ciężko stworzyć taką organizację, przynajmniej o tematyce miejskiej, która by pozwalała na utrzymanie własnego biura, jakiejś tam infrastruktury w tym biurze, własnych zarobków, nie wiem, minimum, żeby móc po prostu funkcjonować. I to jest dosyć ciekawe, bo to społeczeństwo obywatelskie w Polsce się dosyć mocno rozwija na przestrzeni lat, ale cały czas jest takie przeświadczenie, że jeżeli działasz społecznie dla miasta, to najczęściej to musi być wolontariat, musisz to robić za darmo, mimo że angażujesz bardzo dużo czasu. To jest trudna dyskusja i pewnie ktoś może mi zarzucać, że jak działasz społecznie, to działaj społecznie”.

2.2.3. Podsumowanie

Wyniki przeprowadzonych badań pozwoliły nakreślić profil organizacyjny działających w Polsce ruchów miejskich. Zgromadzony materiał potwierdza ich dwubiegunowy charakter, bazujący zarówno na oficjalnych organizacjach mających osobowość prawną, jak i nieformalnych grupach zawiązywanych *ad hoc*, często w celu rozwiązywania partykularnych problemów. Ze względu na dostępność danych mniej wymagającym zadaniem jest identyfikacja i analiza licznych fundacji i stowarzyszeń niż grup pozbawionych struktury formalnej. Te drugie stanowią jednak istotny element krajobrazu ruchów miejskich, zauważany przez ich członków oraz samorządowców.

Dwubiegunowy charakter struktur organizacyjnych ruchów miejskich dostrzegłem już na poziomie ogólnokrajowym. Koordynacja miejskiego aktywizmu początkowo odbywała się w ramach nieformalnej sieci powiązań skupionej wokół organizowanych regularnie Kongresów Ruchów Miejskich. Po kilku latach sieć ta ewoluowała w kierunku formalnego związku stowarzyszeń, zarejestrowanego ostatecznie w pierwszej połowie 2017 roku. Powołanie do życia związku wynika, w opinii jego liderów, z konieczności budowy silnej, zdolnej do skutecznego lobbingu na szczeblu centralnym, reprezentacji dla oddolnych organizacji miejskich. Struktura władz kongresu ograniczona jest do ustawowo wymaganego minimum, a członkowie organizacji przywiązują znaczną wagę do możliwie jak najbardziej reprezentatywnego pod względem demograficznym i przestrzennym składu zarządu. Warto podkreślić, że KRM nie ogranicza się czy też nie domyka wyłącznie w ramach kontaktów wewnętrznych. Sprawy bieżące, a szczególnie najbardziej istotne lub kontrowersyjne aspekty działalności dyskutowane są za pośrednictwem otwartych platform internetowych, do których dostęp mają

również aktywiści i organizacje niezrzeszone. W ten sposób związek, pomimo sformalizowania swojej działalności, podtrzymuje nieformalną sieć kontaktów wykraczającą poza grono jego członków.

W krótkim wstępie teoretycznym wspomniałem o kwestiach relacji pomiędzy organizacjami funkcjonującymi w ramach jednego ruchu społecznego. W przypadku ruchów miejskich mają one dwojaki charakter. Kongres Ruchów Miejskich jako związek stowarzyszeń skupia stowarzyszenia i fundacje o zbliżonym „miasstopoglądzie”, a jednym z warunków członkostwa jest oficjalna i pisemna akceptacja 15 Tez Miejskich, przyjętych podczas IV KRM w Gorzowie Wielkopolskim (2015). Jego członków łączą więc przede wszystkim relacje współpracy. W świetle przeprowadzonych badań zauważyłem jednak, że KRM nie gromadzi na chwilę obecną całego spektrum ruchów miejskich, a wśród jego członków próżno szukać organizacji z frakcji socjalnej (neanarchistycznej). Należy również przywołać zidentyfikowane w toku badań głosy krytyki wyrażone przez przedstawicieli tych ostatnich pod adresem tak zwanych ruchów mieszczańskich. Współpraca pomiędzy obiema frakcjami jest utrudniona ze względu na inną orientację działań (bardziej radykalną z jednej i reformatorską z drugiej strony) oraz inne rozumienie wyznawanej idei prawa do miasta. Z powodu komplementarnego charakteru działań obu frakcji obserwuje się pomiędzy nimi raczej relacje neutralności i epizodycznej współpracy niż konkurencji.

W skali lokalnej zaobserwowałem zarówno działalność grup formalnych, jak i nieformalnych. Te drugie częściej mają charakter tymczasowy, powoływane są w celu rozwiązania konkretnych problemów, wygasają po osiągnięciu swoich celów lub też w obliczu ostatecznej porażki. Grupy sformalizowane najczęściej przyjmują formę stowarzyszeń rejestrowych, nieco rzadziej fundacji, a w sposób sporadyczny – stowarzyszeń zwykłych o ograniczonych możliwościach uczestnictwa w życiu publicznym. Zasady członkostwa w owych organizacjach nie są różne od tych charakteryzujących organizacje pozarządowe spoza kręgu ruchów miejskich. Podobnie standardowa i zazwyczaj ograniczona do obligatoryjnego minimum jest ich struktura organizacyjna, rozumiana w kontekście powoływanych organów wewnętrznych. Organizacje te zazwyczaj dążą do wypracowania różnych metod współdecydowania o kształcie ich przyszłej działalności. Hierarchia wyraża się najczęściej wyłącznie w postaci powoływania zarządu. Część organizacji w sposób symboliczny podkreśla horyzontalny charakter struktur, rezygnując z wyłaniania prezesów i ustanawiając zarząd złożony z członków o równych uprawnieniach.

Sama forma stowarzyszenia lub fundacji traktowana jest przez miejskich aktywistów w charakterze narzędzia. Formalizacja działań i uzyskanie osobowości prawnej jest postrzegane przez pryzmat skuteczności w realizacji celów. Umożliwia ono przystępowanie na prawach strony do postępowań administracyjnych oraz uczestnictwo w procesach sądowych. Zgodnie z wynikami przeprowadzonych badań przedstawiciele organizacji społecznych czują się traktowani przez władze w sposób bardziej poważny niż kiedy występowali jako niezrzeszeni mieszkańcy.

Na obu poziomach przestrzennych analiz istotne znaczenie ma komunikacja za pośrednictwem nowych technologii informacyjnych. Internet stał się kanałem łączności niezbędnym do bieżącej koordynacji rozproszonej przestrzennie

aktywności ruchów w całym kraju. Jednocześnie, ze względu na wygodę i dostępność, jest on często wykorzystywany przez organizacje funkcjonujące w skali lokalnej, coraz częściej zastępując tradycyjną komunikację twarzą w twarz.

2.3. Polityczny charakter ruchów miejskich

Wśród wielu pól aktywności ruchów miejskich coraz bardziej widoczne staje się ich zaangażowanie polityczne (Pluciński 2014a, b; Kubicki 2016; Pluciński, Nowak 2017). Start ruchów w wyborach samorządowych nie jest już czymś nowym, szczególnie w największych miastach. Tego rodzaju aktywność wpływać może nie tylko na skuteczność realizacji postulatów formułowanych przez miejskich aktywistów, ale również na to, jak są postrzegani i jakie postawy przyjmują wobec nich władze lokalne i mieszkańcy. Zaangażowanie polityczne ruchów miejskich stanowi jeden z przedmiotów zainteresowania podjętych przeze mnie badań i zostanie szerzej omówione w bieżącym rozdziale. W jego pierwszej części zaprezentuję postawy badanych przedstawicieli ruchów, zidentyfikowane na podstawie przeprowadzonych wywiadów pogłębionych. Druga część odwołuje się natomiast do tego, jak ów polityczny charakter badanej działalności jest postrzegany i oceniany przez mieszkańców oraz władze lokalne.

2.3.1. Postawy uczestników ruchów względem polityki

W ramach przeprowadzonych wywiadów kwestionariuszowych każdy z badanych został poproszony o wyrażenie swojej opinii na temat tworzenia komitetów wyborczych pod szyldem ruchów miejskich. Opinie na ten temat były zróżnicowane, co nie przeszkodziło jednak w zidentyfikowaniu trzech charakterystycznych postaw, obejmujących:

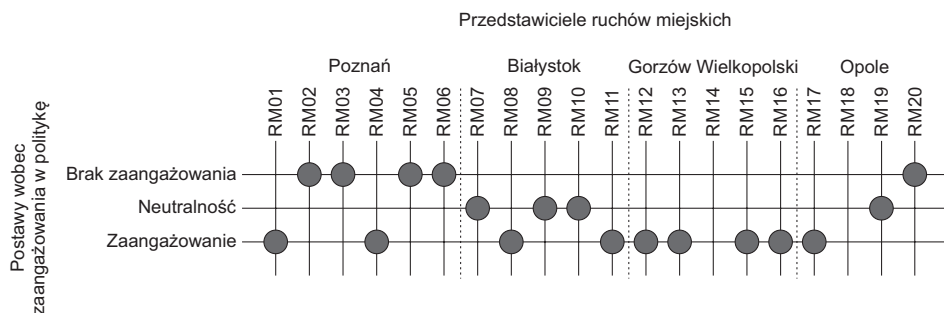
- brak zaangażowania w politykę – postawa charakteryzująca się brakiem chęci danej osoby do startu w wyborach samorządowych; wiąże się ona oraz przekonaniem, że ruchy miejskie nie powinny angażować się w politykę pod swoim własnym szyldem, gdyż może to doprowadzić do utraty ich wiarygodności lub porzucenia pierwotnych ideałów;
- neutralny stosunek do zaangażowania politycznego – postawa, zgodnie z którą zaangażowanie w politykę nie jest samo w sobie ani pozytywne, ani negatywne; decyzja o stworzeniu komitetu i starcie w wyborach powinna każdorazowo zależeć od konkretnej organizacji i decyzji samych zainteresowanych; osoby zajmujące takie stanowisko nie planują startu w wyborach, ale też nie wykluczają w sposób jednoznaczny takiego zaangażowania w przyszłości;
- czynne zaangażowanie w politykę – postawa związana z przeświadczeniem, że zaangażowanie w politykę na szczeblu samorządowym może wpłynąć pozytywnie na możliwość realizacji przyjętych przez ruchy celów, a nawet – stanowić jedyną drogę do ich realizacji; osoby przyjmujące taką postawę zazwyczaj albo same zamierzają kandydować, albo też wspierają w takich planach inne osoby.

W wywiadach pogłębianych uczestniczyło dwudziestu przedstawicieli ruchów miejskich, przy czym dwoje spośród nich nie wypowiedziało się podczas rozmowy na temat swojej postawy względem zaangażowania politycznego. Wśród pozostałych osiemnastu osób połowa deklarowała postawę zaangażowania w życie polityczne (por. ryc. 11). Były to osoby ze wszystkich czterech objętych badaniem miast, przy czym w Gorzowie Wielkopolskim czynne zaangażowanie w politykę deklaruje czterech z pięciu indagowanych społeczników. Warto przypomnieć, że w tym mieście miał miejsce jeden z najbardziej wyrazistych sukcesów, jakie ruchy miejskie odniosły w wyborach samorządowych w roku 2014. Neutralne podejście do kwestii wejścia ruchów miejskich na lokalną scenę polityczną wyraziły cztery osoby. Żadna z nich nie działa w Poznaniu ani Gorzowie Wielkopolskim, a bardziej zdecydowane deklaracje ze strony badanych aktywistów w tych dwóch miastach mogą wynikać z wcześniejszych obserwacji i większego zaznajomienia ze skutkami takowej działalności. Brak zaangażowania w życie polityczne został zadeklarowany w wypowiedziach pięciu badanych, z czego aż czterech to aktywiści poznańscy. Ruchy miejskie w tym mieście są aktywne na scenie politycznej, ale są również wyraźnie zróżnicowane wewnętrznie. Osoby zapowiadające, że nie wystartują w wyborach, określają swoje matczyne organizacje jako „eksperckie”, „merytoryczne” i „apolityczne”, w związku z czym po prostu nie chcą być kojarzeni z jakimikolwiek rozgrywkami politycznymi.

Brak zaangażowania w politykę

Poszczególne postawy względem zaangażowania politycznego ruchów miejskich zostały skomentowane i omówione przez ich uczestników w ramach przeprowadzonych wywiadów pogłębianych. Część uczestników badania ograniczyła się do uzasadnienia swojego własnego stanowiska w tej kwestii, inni natomiast uzupełnili swe wypowiedzi o komentarze na temat odmiennych podejść. Analiza zgromadzonego na tej bazie materiału badawczego pozwoliła określić, jakie cechy lub czynniki decydują o przyjęciu konkretnych postaw. W odniesieniu do postawy polegającej na braku zaangażowania w działalność polityczną, były one następujące:

- obawa o zatracenie pierwotnych ideałów przez ruchy miejskie;



Ryc. 11. Postawy badanych przedstawicieli ruchów miejskich wobec zaangażowania politycznego

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów pogłębianych.

- niechęć do budowania kapitału politycznego na podstawie (pozornej) działalności społecznej;
- chęć zachowania niezależności od wszelkich środowisk politycznych;
- utrzymywanie transparentnych i uczciwych relacji z władzami miejskimi;
- próby przechwycenia potencjału ruchów miejskich przez partie polityczne;
- chęć angażowania mieszkańców negatywnie nastawionych do podmiotów politycznych.

Osoby przeciwnie angażowaniu się ruchów w politykę uważają, że wiąże się to z porzuceniem swoich ideałów i odcięciem od wcześniejszej, oddolnej działalności. Według takich głosów wejście na scenę polityczną skutkuje mniej lub bardziej dynamicznym przekształceniem w podmiot o charakterze zbliżonym do partii politycznej, która nie kieruje się w swoich działaniach interesem społecznym, a jedynie dąży do uzyskania głosów wyborców. Stanowisko tego rodzaju bazuje na założeniu, że istnieje dychotomiczny podział na działania „społeczne” i „polityczne”. Tego rodzaju pogląd formułuje w swej wypowiedzi jedna z badanych, dla której zaangażowanie wyborcze może być postrzegane jako celowa próba zbiccia kapitału politycznego na pozornych działaniach społecznych:

„No ja osobiście jestem przeciwko. [...] skończyłam w końcu politologię i dziennikarstwo i jakby w tym politycznym świecie byłam gdzieś tam. Brałam też udział w wielu kampaniach wyborczych jako sztab organizacyjny i kłóci mi się sama idea. To jest trochę takie wyniesienie się na plecach działalności społecznej nagle w politykę. No ludzie oczywiście widzą te osoby [...] Właśnie widzą ludzi przez pryzmat tej działalności, natomiast później, nie ukrywajmy, ale to już jest tylko stricte działalność polityczna. Tutaj już nie ma zabawy w bycie społecznym, prospołecznym, tylko to już jest kalkulacja. No i uważam, że albo działamy społecznie, albo działamy politycznie i tyle”. [RM20]

Ważnym aspektem apolitycznych postaw, rozpoznanym wśród badanych społeczników, jest dążenie do zachowania pełnej niezależności. Jest ona przez nich traktowana jako gwarancja swobody działań i nie daje podstaw do oskarżeń o sprzyjanie którejś z opcji politycznych. Osoby wyrażające taką opinię przyznają co prawda, że ich poglądy są zbliżone do zapatrywań pewnych polityków czy partii, co jednak powinno się wyrażać w poparciu udzielanym osobiście, a nie w imieniu danej organizacji społecznej lub grupy nieformalnej działającej na rzecz miasta. Tego rodzaju podejście gwarantuje neutralne relacje z przedstawicielami różnych frakcji politycznych i uniezależnia możliwości działania ruchów od zmian ekip sprawujących władzę w danym mieście. Powyższe stanowisko ilustruje następująca wypowiedź członka jednego z miejskich stowarzyszeń:

„[...] jako stowarzyszenie nigdy nie będziemy, ani nie mamy tylu ludzi, ani nie mamy takich chęci, żeby nie wiem, być Komitetem Wyborczym Wyborców Stowarzyszenia X, czegoś takiego nigdy nie będzie, to jestem pewien. Bo jesteśmy typowym stowarzyszeniem, takim niezależnym politycznie. Ani nie wspieraliśmy żadnego kandydata w wyborach prezydenckich, ani do rady miasta i nigdzie nie

ogłaszałyśmy, że popieramy [...] Oczywiście do niektórych osób jest nam bliżej w poglądach. Jeżeli my mówimy, że popieramy ścieżki rowerowe i rozwój zieleni miejskiej, a ten kandydat też to popiera, no to trudno, żebyśmy gdzieś tam nie wskazywali. Ale nigdy nie było takiego typowego wskazania i może dlatego też nam się jakoś w miarę współpracowało z urzędnikami [byłego prezydenta] i teraz [aktualnego prezydenta]”. [RM02]

Powstrzymanie się od startu w wyborach samorządowych okazało się szczególnie istotne w przypadku organizacji społecznych określających się jako „eksperckie”. Dotyczy to stowarzyszeń czy fundacji skoncentrowanych na konkretnych aspektach funkcjonowania miasta, udzielających się w konsultacjach społecznych dotyczących dokumentów miejskich i często zgłaszających własne propozycje rozwiązań (np. transportowych). W opinii ich członków niezależność polityczna i brak skojarzeń wiążących daną organizację z konkretnymi środowiskami umożliwia ciągle funkcjonowanie na podobnych zasadach. Gwarantuje również, że w opinii władz działalność będzie oceniana jedynie pod kątem merytorycznym. O „eksperckim” charakterze niektórych organizacji i ich podejściu do polityki w następujący sposób mówił jeden z badanych:

„[Nazwa stowarzyszenia] nigdy nie startowała w wyborach samorządowych i wiem, że podczas poprzednich wyborów samorządowych już wtedy była dyskusja w stowarzyszeniu, jak się zachować w wyborach i podjęto decyzję wówczas, według mnie słuszną, że pilnujemy marki stowarzyszenia eksperckiego, więc [nazwa stowarzyszenia] jako stowarzyszenie nie szło do wyborów [...] Natomiast my mamy takie podejście, że stowarzyszenie nie startowało i nie będzie startować w wyborach samorządowych”. [RM05]

Zaniechanie startu w wyborach i podjęcia się rywalizacji politycznej jest również postrzegane jako czynnik wpływający na relacje ruchów miejskich z władzami samorządowymi. Pozostawanie poza światem polityki jest w opinii badanych gwarancją, że władze nie zaczną traktować ruchów jedynie w kategorii konkurencji wyborczej. Dla niektórych osób jest to również czynnik umożliwiający czy wręcz warunkujący nawiązanie relacji o charakterze partnerskim. Jeden z badanych w swej wypowiedzi podkreśla, że brak etykiety nadanej ze względu na jednoznaczne deklaracje polityczne zapewnia czystą kartę we współpracy z przedstawicielami dowolnej frakcji:

„[...] teraz przy wyborach i myślę, że w poprzednich też, raczej osoby związane ze stowarzyszeniem są za tym, żeby podtrzymać tę niezależność polityczną, czyli po pierwsze nie ma jakiejś większej grupy osób w stowarzyszeniu chętniej do tego, żeby startować, co powoduje, że startowanie jakby pod własnym szyldem trochę mija się z celem. Z drugiej strony, w momencie kiedy to robią inne organizacje w Poznaniu, a my tego nie robimy, to daje nam to trochę inne możliwości działania. Natomiast tak jak mówię, startowanie stowarzyszenia pod swoim szyldem

czy przez dołączenie do jakiejś innej grupy, ale dając swój sztyld do tego, myślę, że raczej obecnie nie wchodzi w grę”. [RM03]

Badani dostrzegają również pewnego rodzaju „zagrożenie” dla swojej działalności, związane ze strategiami partii politycznych. Dokonują one prób werbowania nowych członków wśród osób zaangażowanych czynnie w działalność na rzecz miasta. Jeden z badanych zauważa, że w świetle aktualnie obowiązującej ordynacji do wyborów samorządowych są to działania mające na celu umocnienie pozycji partii. Start z listy partyjnej może w takiej sytuacji poprawić wynik wyborczy całego komitetu, nie dając jednocześnie szansy na sukces kandydata, któremu proponowano niskie miejsce na liście wyborczej:

„[...] jak w dwa tysiące czteremsetnym i piętnastym był bum na Bojary, to znaczy wybuchła ta inicjatywa, no to miałem propozycje zarówno z Platformy Obywatelskiej, jak i z Prawa i Sprawiedliwości, żeby startować z ich list. To było śmieszne oczywiście. No i taka tragikomedia, która się powtarza od lat: żeby zgarnąć młodych, aktywnych i żeby osiągnąć jakiś wizerunek, a wiadomo, że przy tym wyborczym systemie, to i tak głosy lecą na frontmenów. [...] Oczywiście rozważyłem, czy to w ogóle ma jakikolwiek sens”. [RM11]

Niezależność polityczna, zdaniem rozmówców, stanowi również zaletę w kontekście pozyskiwania przez ruchy nowych uczestników. Organizacje wolne od powiązań politycznych są atrakcyjne dla osób szukających środków działania na rzecz miasta, niewiążących się ze składaniem deklaracji ideologicznych:

„I co mi się spodobało: że stowarzyszenie nie ma jakby opcji politycznych. Nie są to żadne opcje polityczne. Każdy, z każdego środowiska, może należeć do tego stowarzyszenia i jest taka zasada, że na zebraniach czy w spotkaniach w ogóle nie mówimy, nie rozmawiamy na ten temat. Bo to jest rzecz taka, która może wprowadzić pewne konflikty i nikt nikogo do żadnych tam preferencji nie przekonuje czy tam jakichś opcji. Jest to tak, że wszyscy są mile widziani. Ci, co chcą pracować na rzecz miasta i mieszkańców”. [RM19]

Reasumując, można uznać, że niechęć do zaangażowania się niektórych przedstawicieli ruchów miejskich w działalność polityczną jest związana z różnymi aspektami ich niezależności. Badani zauważają, że owa niezależność gwarantuje swobodę działań, wpływa na relacje z władzami i pozyskiwanie nowych uczestników. W toku badań pojawiły się również głosy jednoznacznie oddzielające działalność o charakterze społecznym od zaangażowania politycznego, co samo w sobie przesądza o odrzuceniu możliwości startu w wyborach samorządowych pod szyldem ruchów miejskich.

Neutralny stosunek do aktywności politycznej

Osoby przyjmujące neutralną postawę wobec angażowania się ruchów w działalność polityczną najczęściej przywołują jedno z dwóch podstawowych uzasadnień takiego wyboru:

- decyzja o starcie w wyborach powinna być każdorazowo indywidualną sprawą danej organizacji lub osoby;
- czynne zaangażowanie w życie polityczne niesie ze sobą zarówno szanse, jak i zagrożenia, co uniemożliwia zajęcie jednoznacznego stanowiska.

Uczestnicy ruchów przejawiający taką postawę podkreślają, że decyzja o starcie w wyborach powinna być każdorazowo indywidualną kwestią poszczególnych osób lub organizacji. Wybór pomiędzy zaangażowaniem w życie polityczne a pozostaniem organizacją oddolną uzależniony jest od cech charakteru danych osób lub profilu działalności całych organizacji. Innymi słowy – są organizacje i jednostki o predyspozycjach do sprawowania władzy i są takie, które by się w podobnej sytuacji nie odnalazły. O takim wyborze w następujących słowach wypowiedział się jeden z badanych:

„Nie ma zasady. Ja wychodzę z założenia bardzo prostego: jeśli ktoś chce dalej siedzieć i nie mówię tego w złej woli, ironicznie, sarkastycznie, jeśli ktoś chce zostać, siedzieć dalej po stronie trzeciosektorowej – super. Jak czuje, że to jest to, gdzie jest silny, mocny i czuje, że to jest to, że w tym się spełnia i tak dalej – proszę uprzejmie. Jeśli ktoś chce iść do tak zwanej władzy, chociaż ja nie lubię tego określenia, czyli sprawdzić się w wyborach czy rzeczywiście ludzie uznają, że dana osoba jest potrzebna, wskazana, ma predyspozycje do tego i tak dalej, to super. Proszę bardzo. Ja nie rozstrzygam w tym momencie”. [RM07]

Osoby przejawiające neutralny stosunek do startu społeczników w wyborach podkreślają, że każdy z nich ma prawo samodzielnie decydować zarówno o swym zaangażowaniu w politykę, jak i wyborze zgodnego z własnymi poglądami ugrupowania. Ten drugi wybór jest szczególnie konieczny wtedy, kiedy dana organizacja społeczna czy grupa nieformalna nie planuje zawiązania komitetu pod własnym szyldem. Jeden z uczestników badania, pełniący rolę lidera w miejskim stowarzyszeniu, podkreśla, że sama organizacja ma charakter apolityczny, przy czym w żaden sposób nie zabrania swoim członkom startu w wyborach z jakichkolwiek list czy komitetów:

„[...] absolutnie nie ma opcji takiej, żebyśmy jako stowarzyszenie zabronili swoim członkom startować w wyborach. Każdy, kto chce startować, obojętnie jakiej to opcji politycznej dotyczy, to jak najbardziej może startować. Jeśli byłaby taka sytuacja, że jedni są na przykład, opcję polityczną mają na prawicę, drudzy na lewicę gdzieś tam i są członkami tego stowarzyszenia, powiedzą „startujemy!” – nie ma żadnej opcji takiej, że nasz statut zabrania czegoś takiego”. [RM19]

Podobny pogląd reprezentuje jedna z osób, która wcześniej zadeklarowała niechęć do angażowania się w życie polityczne pod szyldem stowarzyszenia. Zauważa ona, że takie podejście nie wyklucza w żadnym stopniu możliwości indywidualnego startu członków organizacji z dowolnej listy wyborczej, a wręcz dostrzega wśród nich potencjał do podjęcia takich działań:

„Ale też z drugiej strony zawsze będziemy się cieszyli, jeżeli którykolwiek z członków zdecyduje się startować pod jakimkolwiek szyldem do rady miasta, jeszcze lepiej, jeżeli mu się uda. Mamy pełne zaufanie do naszych członków, myślę, że wielu z nich nadawałoby się tak naprawdę do tego, żeby być radnymi miejskimi i jeżeli któraś z osób [...] znalazłaby się w radzie miasta, to byłoby to tylko z zyskiem dla Poznania, tak? Wybory za rok, zobaczymy, kto się od nas zdecyduje do tego, żeby startować, zobaczymy, skąd takie osoby będą chciały startować i na pewno będziemy je wspierać, będziemy zachęcać mieszkańców, żeby właśnie na te osoby związane z naszym stowarzyszeniem ten głos oddali”. [RM03]

Przyjmowanie postawy neutralnej jest związane również z niepewnością dotyczącą tego, jakie skutki może mieć zaangażowanie się w działalność o charakterze politycznym. Jeden z badanych, w zwięzły sposób formułuje swoje obawy dotyczące nieprzewidywalności skutków ewentualnego startu w wyborach:

„To może być z jednej strony pocałunek śmierci dla takiego stowarzyszenia, a z drugiej strony to może być coś, co pozwoli realnie mieć wpływ na to, co się dzieje”. [RM17]

Wejście na scenę polityczną i start w wyborach mają określone i niejednoznaczne konsekwencje, co może utrudniać zajęcie zdecydowanego stanowiska. Wśród ewentualnych pozytywnych aspektów zaangażowania ruchów w działalność polityczną jeden z badanych wymienia szanse odmienienia negatywnego i zakorzenionego w świadomości społecznej stereotypu polityka:

„Powiem szczerze, że sam nie wiem. Bo z jednej strony może jakby klarowniej byłoby, gdyby oni mieli założoną jakąś taką małą partię polityczną, która funkcjonowałaby na takich samych zasadach jak stowarzyszenie, ale wtedy byłoby to nieco jaśniejsze w działaniu. Z drugiej strony, no kurczę też każdy mieszkaniec ma prawo do zrzeszania się w stowarzyszeniu i potem do aktywności politycznej. Tak, że nie podchodzę do tego krytycznie, raczej się cieszę, że są mieszkańcy w Poznaniu, którzy chcą aktywnie też działać i trochę mimo wszystko łamią ten mit, że to zawsze musi być partia polityczna, może to jest właśnie dobre, że to zawsze partia polityczna. Bo taki mit jest, że to musi być rasowy polityk, zawsze w garniturze i coś tam gada, ale tak naprawdę nie do końca ma pojęcie. To są ludzie, którzy po prostu dużo o mieście wiedzą, angażują się i oczywiście, zawsze gdzie się miesza polityka, to pojawiają się jakieś niejasności, to jest ryzyko właśnie wchodzenia do tej rzeki”. [RM02]

Badani deklarujący postawę neutralną wskazywali również na zagrożenia związane z podjęciem omawianej aktywności. Wiąza się one z możliwością włączenia w rozgrywki partyjne, o charakterze czysto politycznym i niemającym wiele wspólnego z działaniem w interesie ogólnospołecznym. Jeden z badanych wyraża podobne obawy w następujących słowach:

„Ja bym powiedział, że to zależy wszystko. Dlatego, że bardzo często, to jest też moja obserwacja, z innych właśnie miast, gdzie ruchy były zaangażowane, trzeba uważać, żeby połączyć, a nie zostać połączonym. To znaczy ruchy są pewnym środowiskiem, które może być zaangażowane do gry politycznej, która w Polsce jest bardzo często grą partyjną na tym takim najwyższym szczeblu, czyli mamy dwie-trzy duże partie, które też w podobnym kluczu walczą między sobą w poszczególnych samorządach. I to jest bardzo często angażowanie się w wojnę polsko-polską na takim szczeblu walki politycznej, często partyjnej. I jest taka pokusa”. [RM09]

Wśród osób przyjmujących postawę neutralną, które nie deklarują startu w wyborach w najbliższym czasie, ale jednocześnie nie odrzucają takiej możliwości w kolejnych latach, decydujące okazują się: niepewność i obawy przed skutkami zaangażowania w działalność polityczną. Możliwe, że część tych osób wciąż rozważa, jaką postawę przyjąć ostatecznie, a postawa neutralna jest jedynie stanem przejściowym. Na decyzję związaną z docelowym stanowiskiem wobec zaangażowania politycznego wpływać mogą obserwacje dotychczasowej aktywności wyborczej innych osób, wywodzących się z podobnych środowisk.

Czynne zaangażowanie w politykę

Ostatnią z obserwowanych postaw było pełne poparcie dla zaangażowania się ruchów miejskich w działalność polityczną. Osoby o takim poglądzie najczęściej same startowały lub planują startować w wyborach, a dodatkowo zachęcają, aby inni społecznicy poszli w ich ślady. Tego rodzaju stanowisko związane jest z następującymi cechami lub czynnikami:

- postrzeganie aktywności politycznej jako jedynej drogi realizacji założonych celów;
- szansa na odpartyjniowanie samorządów;
- możliwość przyspieszenia wymiany elit;
- szansa na przejście miejskiej polityki od debat ideologicznych do merytorycznych.

Osoby postrzegające zaangażowanie polityczne i sukces wyborczy jako jedyną drogę realizacji głoszonych postulatów i urzeczywistnienia zmiany społecznej wiążą to z dotychczasowym brakiem skuteczności podejmowanych działań. W ich ocenie wynika ona z braku wymaganej do wdrażania postulowanych zmian siły politycznej. Lider jednego z miejskich stowarzyszeń wypowiada się na ten temat w następujący sposób:

„Bo tak jak my możemy pisać i prosić i wysyłać monity do urzędu i w zasadzie mogą nam odpisać, podziękować za zwrócenie uwagi na dany problem. O tyle

będąc jakąś tam realną siłą polityczną czy posiadając kogoś w radzie czy prezydenta, no jesteście w stanie faktycznie coś zrobić, realnie. I oczywiście pojawił się pomysł, nawet całkiem niedawno w naszej grupie, zresztą nie za naszą sprawą, a za sprawą osób, które nas obserwują czy jakoś wspierają, żeby w następnych wyborach taki komitet zawiązać jako stowarzyszenie i wystartować. No i zobaczymy, jak to będzie za dwa lata”. [RM17]

Podobne stanowisko wyraża inny badany, dla którego dążenie do sprawowania władzy jest niejako naturalnym następstwem powołania do życia ruchów miejskich. Swój pogląd ilustruje on w poniższej wypowiedzi:

„Ale jeszcze do ostatniego to jest teraz kwestia polityki i wyborów. Bo my nie jesteśmy niewiniątka polityczne i to jest istotny obszar i jestem mocno w to zaangażowany [...] I to się zmienia i to wyrażają też ruchy miejskie. One wyrastają właśnie z tej potrzeby gospodarzenia u siebie, tak? I jest konieczne, żeby miały reprezentację polityczną we władzach miasta, bo inaczej po prostu są bezżębne”. [RM04]

Start ruchów miejskich w wyborach do samorządu i ich ewentualny sukces jest także postrzegany w kontekście szansy na odpartyjnienie samorządów na szczeblu lokalnym. Wśród badanych pojawia się pogląd, że w skali miasta niekorzystna jest dominacja polityki ogólnokrajowej, skupionej w obrębie kilku wielkich partii. U podstawy takich założeń leży przeświadczenie, że na najniższym szczeblu władza powinna wywodzić się ze środowisk ściśle lokalnych, znać lokalne problemy i być rozpoznawalna wśród mieszkańców. Tego rodzaju pogląd w następujących słowach wyraził jeden z indagowanych społeczników:

„Wydaje się, że te partie polityczne niekoniecznie powinny być w skali miejskiej, bo to jest przestrzeń samorządności, tak? [...] W większej skali wiadomo, jeśli to ma dotyczyć większych obszarów, regionu to te partie na pewno muszą się pojawić, ale na takim obszarze w skali miejskiej czy dzielnicowej, to te stowarzyszenia, to się wydaje najsensowniejsze. [...] Czyli ludzie, którzy jakby z tej lokalnej społeczności się wywodzą, oni się zgrupowali, bo mają podobne poglądy i w związku z tym chcą razem zmieniać tę lokalną przestrzeń i obszar, dbać o mieszkańców i to oni powinni być tymi osobami, które w tej władzy są”. [RM01]

Dla niektórych wystarczającym powodem do angażowania się w życie polityczne ma być już sama zmiana myślenia, wprowadzenie nowych osób, nowych poglądów i przyspieszenie krążenia elit. Do takich kwestii odnosi się w swej wypowiedzi kolejny z badanych:

„Wydaje mi się, że powinny się mieszać w politykę. Dlaczego? [...] znaczy ja podejrzewam, że polityka to taki potwór, który pożera najlepszych, ale nawet, jeżeli w pewnym momencie [...] ta polityczna rozgrywka zaczyna brać górę nad ideałami i nagle stajesz się politycznym graczem, a nie reprezentantem grupy mieszkańców,

tylko zaczynasz się zachowywać właśnie jak zawodnik na ringu, no to wydaje mi się, że to ważne, żeby to odświeżać i rozszerzać. To [...] jednak rozszerza perspektywę w myśleniu, po prostu. [...] Jeżeli ktoś trzy razy zapuka do tego urzędu marszałkowskiego czy miejskiego i powie, że chciałby robić to, to i to, to ktoś to w końcu zauważy. [...] A jeżeli jest jeszcze ktoś w radzie miasta, kto o tym głośno, publicznie mówi i nie musi, wiesz, prosić o głos przewodniczącego rady miasta, żeby opowiedzieć o swoim pomysle, tylko może zgłaszać te interpelacje czy inne rzeczy, no to moim zdaniem to jest siła powielania i utrwalania w świadomości pewnych rozwiązań możliwych do zrealizowania”. [RM11]

Uczestnicy ruchów miejskich, chętni do wchodzenia w struktury władzy, uważają, że ich sukces wyborczy mógłby doprowadzić do dużych zmian w funkcjonowaniu samorządu. Mają one polegać na zogniskowaniu uwagi na sprawach merytorycznych i odejściu od dyskusji ideologicznych. Przedstawiciele ruchów uważają, że będąc u władzy, nie podejmowałiby decyzji na podstawie kalkulacji politycznych, związanych z potencjalną reakcją wyborców, a jedynie na podstawie przesłanek merytorycznych, z uwzględnieniem dobra wspólnego. Z uwagi na brak dyscypliny partyjnej i większe zaangażowanie w życie miasta działania radnych miałyby być podejmowane również w sposób bardziej świadomy. Taką wizję samorządu kierowanego przez osoby wywodzące się ze środowisk ruchów miejskich przedstawia jeden z badanych w poniższej wypowiedzi:

„Ja wychodzę z założenia, że ruchy są od tego, żeby wносить taką chłodną kalkulację tego, co jest dobre dla miasta, dobre dla mieszkańców, co jest formalnie właściwe, co jest rozsądne ekonomicznie na przykład czy co jest ciekawsze, albo bardziej atrakcyjne, w zależności od tego o jaką decyzję, czy jaką sprawę tutaj byśmy zahaczali. I nie powinny się w ogóle angażować w te takie czysto, nazwijmy to światopoglądowe, czy spory powiedzmy ideowe [...] i tego typu rzeczy. [...] Mam wrażenie, że gdyby na przykład rady miast były złożone z członków ruchów miejskich, to nie byłoby w ogóle takich politycznych przepychanek, tylko byłaby raczej rzeczowa rozmowa o tym, co jest właściwe, co nie jest właściwe, czym się powinniśmy zająć, czym nie powinniśmy się zajmować. [...] projekty uchwał na przykład byłyby czytane, a nie tylko głosowane, bo często na razie jest tak, że jak jest dyscyplina klubowa, no to radni nawet nie wiedzą za czym głosują, tylko jest na przykład przewodniczący klubu, który mówi: tutaj tak, a teraz nie, tu za, tu przeciw i tam nikt się nie zastanawia dlaczego. Radni wywoływani są do odpowiedzi przez dziennikarzy i nie wiedzą w zasadzie o co chodzi”. [RM09]

Część osób działających w ramach ruchów miejskich i angażujących się w ich aktywność polityczną, odnosi się do trudnej pozycji w rywalizacji z ogólnopolskimi partiami. Uprzywilejowana pozycja partii ma wynikać z dostępu do dużych środków finansowych, a także wsparcia na innych płaszczyznach działań. Jedno ze stanowisk dotyczy niedostępnego dla ruchów zaplecza organizacyjnego i marketingowego, stojącego za partiami politycznymi, i zostało wyrażone w następujących słowach:

„Bo patrzę na przykład na Nowoczesną u nas, która regularnie, powiedzmy raz w miesiącu robi jakąś akcję medialną na jakiś temat. Na przykład o in vitro albo o uchodźcach i oni z centrali dostają gotowy projekt uchwały, gotowy komunikat medialny. Panowie z PiSu do radia przychodzą z kartką. Nie chcę tego oceniać – czy to jest dobrze, czy źle, natomiast oni mają pewne wsparcie, tak? Czy oni w to wierzą, czy nie wierzą to już jest inna rzecz, ale mają pewne wsparcie z centrali, gdzieś tam z góry od nie wiem czy PRowców, marketingowców, polityków, ludzi, którzy pewną linię ustalają, którzy im merytorycznie podpowiedzą, tak? Pomogą po prostu sformułować pewien komunikat medialny. I on we wszystkich miastach, powiedzmy, idzie”. [RM12]

Nie bez znaczenia pozostaje również przewaga materialna, związana z finansowaniem partii z budżetu centralnego:

„Ja jestem miłośnikiem miasta jako takiej wspólnoty mieszkańców, nie wykluczając oczywiście partii politycznych. Bo to są takie, że my jesteśmy... a my jesteśmy apartyjni. Tylko, że partie biorą pieniądze z budżetu centralnego i mają pozycję lokalną dzięki tym pieniądzom też, tak? A obywatele tych pieniędzy nie mają, tak że partie mają przewagę”. [RM04]

Kolejną kwestią dającą przewagę partiom politycznym na scenie lokalnej, ma być uzależnienie funkcjonowania miasta od decyzji zapadających na szczeblu regionalnym i centralnym. W świetle takich uwarunkowań władze wykonawcze niejednokrotnie skazane są na wchodzenie w różnego rodzaju układy z ugrupowaniami dominującymi w skali ogólnokrajowej:

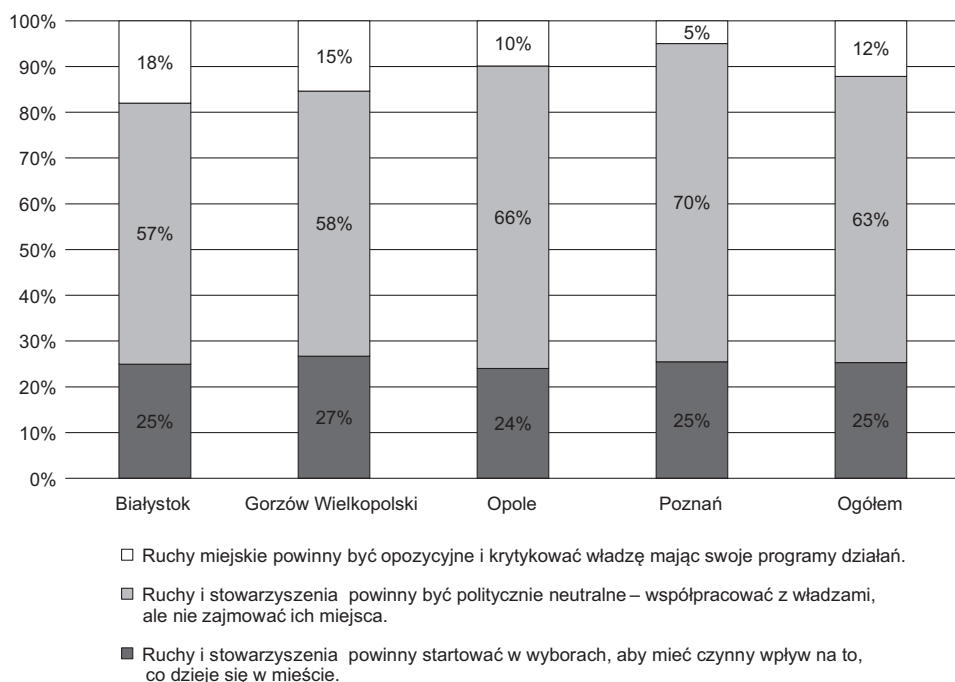
„To nie jest miasto o znaczeniu ponadregionalnym, tylko to jest miasto o znaczeniu ściśle regionalnym. Chodzi mi tutaj o pewien ścisły związek rządzenia w takim mieście z partiami politycznymi. On tutaj występuje w bardzo ścisły sposób i prezydent jest bardzo uwiązany do partii politycznych z powodów prozaicznych, tak? Bo jak nie będzie się z nimi dogadywał, czyli z tym wyższym poziomem polityki, no to nie będzie dofinansowań, nie będzie zapisów budżetowych i tak dalej i tak dalej”. [RM13]

W ramach podsumowania zauważyć można, że osoby przyjmujące postawę czynnie zaangażowanych w życie polityczne głęboko wierzą w związane z tego rodzaju działalnością możliwości. Postrzegają oni sukces wyborczy jako szansę realizacji formułowanych przez ruchy miejskie celów i urzeczywistnienia postulowanej przez nie zmiany społecznej. Osoby te widzą w ruchach szanse nie tylko na odpartyjniowanie samorządów, ale również odmianę oblicza lokalnej polityki i uczynienia jej bardziej merytoryczną, a mniej ideologiczną. Za największą przeszkodę na drodze do sukcesu wyborczego zaangażowani politycznie uczestnicy ruchów uważają natomiast „systemowe” przewagi partii politycznych na gruncie finansowym i organizacyjnym.

2.3.2. Oceny politycznego zaangażowania ruchów

Zaangażowanie polityczne, podobnie jak inne aspekty funkcjonowania ruchów miejskich, zostało w trakcie badań poddane ocenie mieszkańców oraz przedstawicieli władz lokalnych. Uczestnicy badania kwestionariuszowego mogli w ramach badania wyrazić swoje oczekiwania odnośnie do politycznego zaangażowania ruchów społecznych. Większość badanych uważa, że właściwą postawą ruchów jest polityczna neutralność, polegająca na współpracy, a nie rywalizacji z władzą (por. ryc. 12). Jeden na czterech uczestników badania jest zdania, że ruchy powinny startować w wyborach i dzięki temu zyskiwać faktyczny wpływ na zmiany w mieście. Najmniejsza liczba osób popiera pogląd, zgodnie z którym ruchy miejskie powinny dystansować się od polityki i prowadzić działalność kontestacyjną, skupioną na krytyce władz samorządowych. Podsumowując, badani nie byli entuzjastycznie nastawieni do startu ruchów w wyborach. Preferowaną postawą jest raczej współpraca z władzami przy zachowaniu niezależności politycznej.

Analiza uzyskanych wyników w ujęciu przestrzennym pozwala dostrzec pewne zróżnicowanie ocen pomiędzy badanymi mieszkańcami poszczególnych miast. Udział badanych popierających zaangażowanie polityczne ruchów miejskich jest względnie stały i wśród badanych z każdego miasta wynosi mniej więcej jedną czwartą. Różnice dostrzegane są w odniesieniu do pozostałych dwóch postaw.



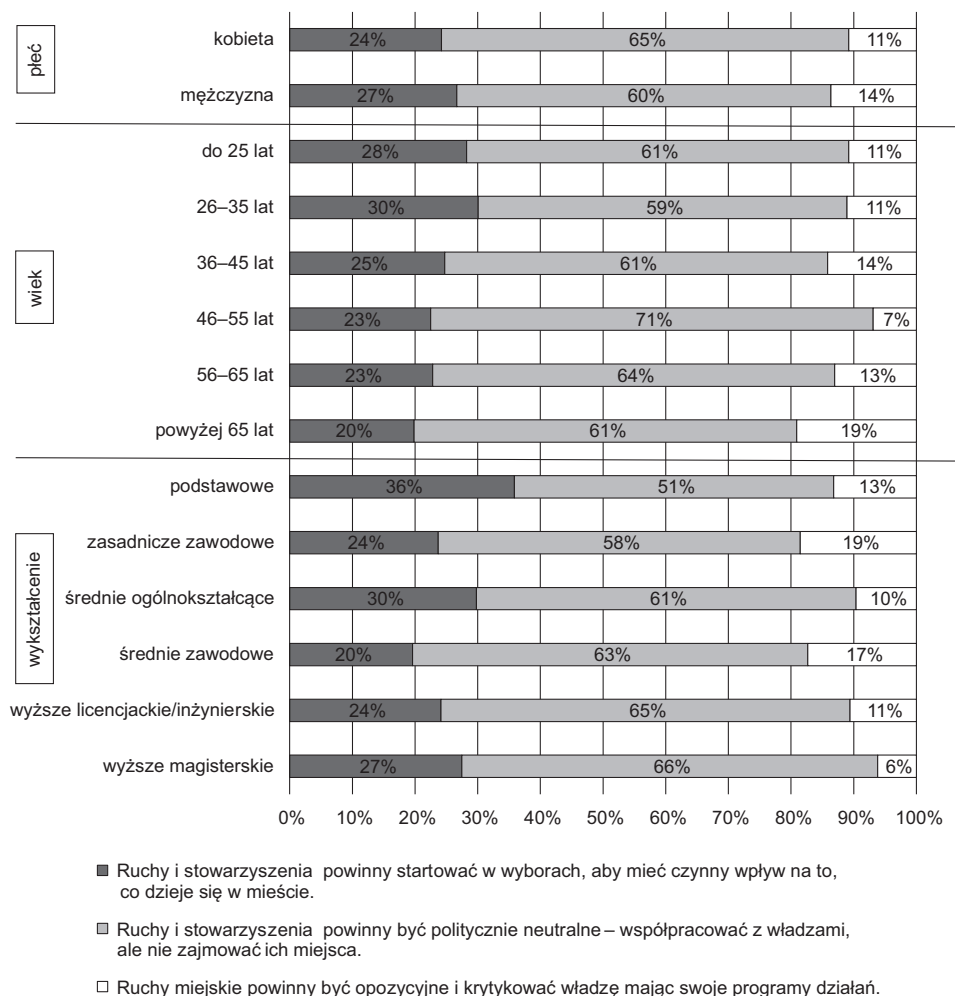
Ryc. 12. Oczekiwania badanych mieszkańców odnośnie zaangażowania politycznego ruchów miejskich (N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

Indagowani członkowie społeczności lokalnych Białegostoku i Gorzowa Wielkopolskiego bardziej licznie niż badani mieszkańcy pozostałych dwóch miast oczekiwali od ruchów postaw opozycyjnych i kontestacyjnych. Wśród badanych mieszkańców Poznania tego rodzaju oczekiwania pozostawały na szczególnie niskim poziomie (5% wskazań).

Odpowiedzi badanych zostały zestawione z ich cechami społeczno-demograficznymi, co pozwoliło sformułować następujące wnioski (por. ryc. 13):

- Wśród badanych kobiet i mężczyzn odnotowano niewielkie zróżnicowanie ocen.



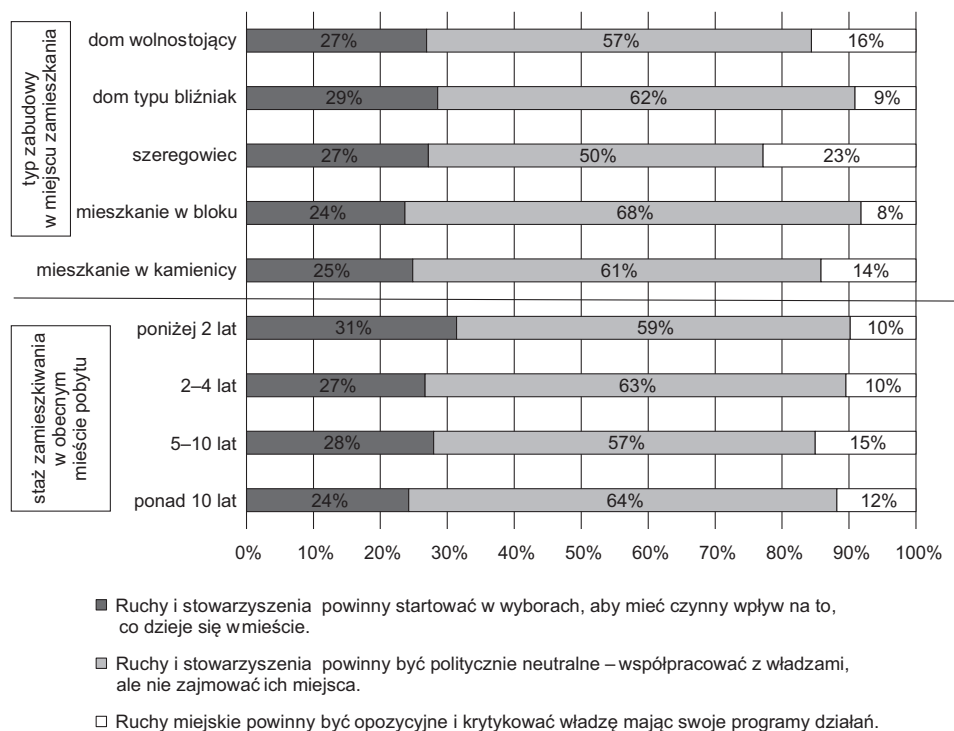
Ryc. 13. Opinia badanych mieszkańców na temat zaangażowania politycznego ruchów miejskich a cechy społeczno-demograficzne (N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

- W odniesieniu do kategorii wiekowych respondentów największy odsetek osób oczekujących startu ruchów miejskich w wyborach odnotowano wśród najmłodszych uczestników badania w wieku do 35 lat. Wśród badanych w wieku powyżej 65 lat największy jest natomiast udział osób oczekujących od ruchów postaw kontestacyjnych.
- Nie zaobserwowano prostego trendu związanego ze zróżnicowaniem postaw wśród badanych pod względem wykształcenia. Wśród osób z wykształceniem podstawowym, zanotowano wyższy niż u innych grup odsetek osób oczekujących zaangażowania politycznego. Najniższy był on natomiast wśród badanych z wykształceniem średnim zawodowym. Respondenci legitymujący się wykształceniem zasadniczym zawodowym częściej niż inni oczekiwali krytyki skierowanej do władz, bez próby wchodzenia w jej strukturę.

Oczekiwania mieszkańców odnośnie do zaangażowania ruchów miejskich w życie polityczne porównałem również z charakterystyką miejsca zamieszkania respondentów, co dało następujące wyniki (por. ryc. 14):

- Wśród badanych mieszkańców domów szeregowych wyraźnie większa, w porównaniu z innymi typami zabudowy, jest grupa osób oczekujących od ruchów pozostania w opozycji do władzy. Tego rodzaju oczekiwania są obserwowane



Ryc. 14. Opinia badanych mieszkańców na temat zaangażowania politycznego ruchów miejskich a charakterystyka miejsca zamieszkania (N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

najrzadziej wśród badanych zamieszkujących domy bliźniacze i mieszkania w blokach. Indagowani mieszkańcy bloków częściej niż w przypadku innych typów zabudowy wskazują na postawę neutralną. Mniejsze zróżnicowanie pomiędzy zamieszkującymi różne typy zabudowy zaobserwowano odnośnie do liczby badanych oczekujących od ruchów zaangażowania w działalność polityczną (od 24% wskazań wśród respondentów z bloków, po 29% w przypadku zamieszkujących domy bliźniacze).

- Niewielkie zróżnicowanie oczekiwań odnotowano w odniesieniu do stażu zamieszkiwania w obecnym mieście pobytu. Warto jedynie zauważyć, że wśród nowych mieszkańców większy niż w innych grupach był udział osób oczekujących startu ruchów miejskich w wyborach samorządowych.

Opinie władz lokalnych

W dalszej części rozdziału analizie poddaję opinie przedstawicieli władz na temat politycznego charakteru działalności ruchów miejskich, zebrane w ramach wywiadów pogłębionych. W toku przeprowadzonych rozmów zidentyfikowałem następujące aspekty funkcjonowania ruchów miejskich na scenie politycznej z perspektywy przedstawicieli władz:

- potencjał odmiany oblicza lokalnej polityki;
- możliwość zwiększenia wpływu na zachodzące w miastach zmiany;
- konieczność zmiany perspektywy po sukcesie wyborczym;
- brak dojrzałości politycznej;
- rola konkurencji politycznej;
- wykorzystywanie aktywności społecznej w charakterze trampoliny do kariery politycznej;
- konflikty wewnętrzne.

Wśród badanych przedstawicieli władz panuje częściowa zgodność z poglądem wyrażonym przez społeczników, a związanym z możliwością odpolitycznienia samorządów na szczeblu lokalnym. Zgadzają się oni między innymi co do tego, że ograniczenie polityki partyjnej na tym poziomie może ograniczyć również konflikty na tle ideologicznym. Uniezależnienie się od centralnie zarządzanych partii ma też dać szansę skupienia się na sprawach lokalnych. Dążenie do rozwiązywania problemów stricte miejskich ma natomiast prowadzić do ograniczenia konfliktów i podziałów wśród władz. Taką wizję samorządu współtworzonego przez ruchy miejskie roztacza jeden z badanych w poniższej wypowiedzi:

„[...] ja uważam, że start ruchów miejskich do rad miast, niezależnie od ich wielkości to jest zawsze dobry pomysł. Dlatego, że partie polityczne mają strukturę raczej scentralizowaną. To znaczy, że decyzje najczęściej zapadają na górze i ta hierarchia ma tutaj znaczenie. Przy ruchach miejskich podstawowym celem ich działalności jest jednak dbanie o miasto. Tam nie ma takich spraw «wyższych». Jest dbanie o tę najbliższą przestrzeń. [...] my podejmujemy jakieś prawa [...], które mają stanowić prawo lokalne, które tak naprawdę obowiązuje tylko mieszkańców, dlatego nie ma takich podziałów politycznych. Dlatego jestem za tym, żeby te komitety wyborcze miały większe przebicie”. [ST12]

Jedna z przedstawicielek samorządu podkreśliła, że sama startowała z komitetu niepartyjnego i ceni sobie związaną z tym niezależność. Ponadto zauważa, że wokół tego rodzaju lokalnych inicjatyw gromadzą się osoby młode i energiczne, które odpowiednio ukierunkowane mogą odmienić oblicze lokalnej polityki:

„Uważam, że to jest bardzo dobra sprawa. Tak jak panu powiedziałam na wstępie, że ja nie należę do żadnych partii, bo chcę być człowiekiem wolnym i nie lubię jak mi ktoś tam narzuca jakieś myślenie, a mam swoje [...] To, co zrobiło chociażby to stowarzyszenie, z którego ja startowałam, ja nie należę do niego, ale z niego startowałam [...]. To są w większości młodzi ludzie, którzy jakby pod przewodnictwem obecnego przewodniczącego naprawdę robią wiele dobrych rzeczy i jakby uczą się od niego takiej dobrej polityki, taką mam obserwację”. [ST18]

Inny radny przytacza kolejny argument za odpartyjnieniem samorządu. Uważa on, że wiele osób, wchodzących w skład rady miejskiej, traktuje funkcję radnego wyłącznie jako jeden z etapów kariery politycznej. Rzadko są to osoby zakorzenione w środowisku lokalnym i rzadko angażują się merytorycznie w pracę rady:

„[Brakuje – przyp. autora] Takich, którym naprawdę leży interes tej takiej swojej części miasta, z której zostali wybrani i którzy muszą się przed tą częścią miasta rozliczyć. Większość to są jedynki dużych partii politycznych, którzy się dostali do tej rady miasta, bo mieli numer jeden na liście i tak czynią od kilku kadencji na przykład. I proszę wierzyć, że zaangażowanie w uchwały merytoryczne jest znikome. Bo jak jest uchwała ideologiczna o nadanie imienia komuś tam z jakiejś opcji politycznej jednemu czy drugiemu artyście, poecie czy tam politykowi, no to jest wtedy bicie piany i zaangażowanie. A jak jest uchwała merytoryczna, gdzie można wymagać od takiego radnego jakiejś tam dyskusji na temat na przykład uchwał śmieciowych, właśnie planowania przestrzennego, no ochrony środowiska, transportu publicznego, tego typu tych spraw jest naprawdę dużo, no wtedy jest znikoma ich działalność. Zachęcam wszystkich przedstawicieli stowarzyszeń do startowania”. [ST15]

Część badanych zauważa, że ruchy miejskie są szansą na rozwój i budowę polskiej demokracji, szczególnie w ujęciu oddolnym. Zgodnie z takimi opiniami, demokracja w naszym kraju jest niedoskonała, zaangażowanie obywatelskie jest niemal wyłącznie skierowane przeciwko, a nie na rzecz określonych rozwiązań. Normalne jest też przyjmowanie postaw opozycyjnych wobec władzy, często bez związku z faktycznymi działaniami jej przedstawicieli. Aktywność wyborcza ruchów miejskich bywa w tym kontekście postrzegana jako szansa pokazania mieszkańcom, że istnieje również „inna polityka”, skupiona na rozwiązywaniu konkretnych problemów, wolna od konfliktów ideologicznych i bliższa społeczeństwu. Taki pogląd wyraził w poniższej wypowiedzi przedstawiciel władz wykonawczych jednego z miast:

„Powinny jak najbardziej [angażować się w politykę – przyp. autora]. Mamy wielki deficyt społeczeństwa obywatelskiego w samorządach w Polsce, wielki

deficyt w ogóle zaufania do władzy, więc w jakiś sposób trzeba to budować. A najlepiej to budować przez partycypację społeczną [...]. Niestety nasza demokracja jest demokracją na nie. To jest największa wada naszej demokracji. To jest demokracja przeciwko. Angażujemy się przeciwko czemuś, protestujemy. Więcej – postrzegamy z góry tych, którzy protestują, jako tych dobrych bez względu na to, czy sprawa, o którą walczą ma sens, czy nie ma sensu. W odbiorze społecznym te osoby są odbierane jako te, które mają rację, bo są przeciwko władzy. Tymczasem to jest patologiczne, bardzo patologiczne postrzeganie demokracji. Demokrację trzeba budować na tak, czyli trzeba tworzyć ruchy, trzeba umieć angażować się w popieranie pewnych rzeczy. Właśnie w podejmowanie odpowiedzialności. Wtedy taka demokracja jest demokracją dojrzałą, demokracją obywatelską. Wtedy rzeczywiście w społeczeństwie znajduje się partnerów do współzrządzenia”. [ST16]

Wśród badanych pojawiają się jednak obawy i wątpliwości co do tego, czy ruchy miejskie są faktycznie zdolne do odmiany oblicza lokalnej polityki. Jeden z samorządowców zauważa, że próba odpolitycznienia samorządu może się w praktyce sprowadzić do upolitycznienia ruchów miejskich:

„[...] świat organizacji społecznych, a świat już klubów politycznych wywodzących się z określonych partii politycznych to są dwa różne światy. Jednak na forum samorządowym, a szczególnie w takim mieście jak Białystok, gdzie większość w radzie miasta ma inną opcję polityczną, a urząd miasta reprezentuje inną opcję polityczną, to siłą rzeczy dochodzi do politycznego starcia. I prócz tego co wynika z mandatu sprawowanego przez radnych z tej powinności, którą na nas położono, no to drugą stroną medalu jest też to tarcie polityczne. I te organizacje społeczne czy grupy organizacji społecznych, czy federacje, które decydują się na wystartowanie w wyborach samorządowych i ewentualne dostanie się do samorządu... no jest pewna obawa, że też się upolitycznią”. [ST05]

Podsumowując, należy uznać, że w opinii przynajmniej części przedstawicieli władz lokalnych ruchy miejskie mają potencjał do zmiany oblicza polityki na szczeblu lokalnym. Spodziewany wpływ w tym zakresie dotyczy przede wszystkim odejścia od konfliktów pomiędzy wielkimi partiami politycznymi, ograniczenia debat ideologicznych i skupienia się na kwestiach merytorycznych, istotnych na poziomie miasta. Realizacja takich założeń jest również uważana za potencjalnie sprzyjającą rozwojowi postaw obywatelskich wśród mieszkańców. Niektórzy badani wyrażają obawy co do tego, czy taka zmiana jest faktycznie możliwa i przestrzegają przed odwrotnym skutkiem zaangażowania w rywalizację wyborczą ruchów miejskich. W ich przewidywaniach może ono doprowadzić do upolitycznienia ruchów.

Potencjalne zaangażowanie ruchów miejskich w działalność polityczną i wejście w struktury władz jest dość jednoznacznie postrzegane jako szansa zwiększenia ich rzeczywistego wpływu na zachodzące w miastach zmiany. Dostrzegany jest też kierunek owych zmian, związany między innymi z rozwojem procedur partycypacyjnych i dalszym uspołecznieniem procesów decyzyjnych. Wątek ten w następujący sposób omówił rozmówca reprezentujący władze wykonawcze:

„[...] klub Ludzi dla Miasta wprowadził, o ile się nie mylę, siedmiu radnych do rady miasta. No i prezydent Jacek Wójcicki też jako kandydat wspierany przez ruchy miejskie, doświadczony samorządowiec, ale wspierany przez ruchy miejskie, nie był wyłoniony z ruchów miejskich, wygrał wybory samorządowe w Gorzowie. No i myślę, że za tym poszły zmiany, które potem właśnie skutkowały tym otwarciem się miasta na mieszkańców”. [ST12]

Jeden z radnych zauważa, że pełniąc swoją funkcję, może czynnie wspomagać stowarzyszenia, w których jest członkiem. Nie ma przy tym na myśli wykorzystywania swoich wpływów w zakresie podejmowania decyzji przez miasto. Ma jednak możliwość bliższego zapoznania się z pewnymi procedurami, śledzenia wszelkich ważnych terminów i bieżącego informowania członków stowarzyszenia o różnych miejskich programach:

„Jestem za tym, żeby ta rola tych ruchów miejskich, stowarzyszeń była zwiększana i żeby także nie odcinali się zupełnie od nawet startowania w wyborach samorządowych. Bo to stowarzyszenie, które ma przedstawiciela w radzie miasta, na przykład ja wiem po sobie, ja jestem członkiem kilku stowarzyszeń i ja dbam o interesy tych stowarzyszeń. Ja wiem, że jak jest uchwała dotycząca dotacji, podziału dotacji na sport, to ja wiem dokładnie, żeby zapytać mojego prezesa stowarzyszenia, czy on złożył deklarację, czy tam wniosek o dofinansowanie. Drugie: przeczytać regulamin tego dofinansowania. Trzecie: monitorować czy śledzić, w jaki sposób są przyznawane, kto jest w komisji, w jaki sposób rozpatrzyli wniosek, ile dostali tych pieniędzy, czy dostali i tak dalej. Ja jestem ich ambasadorem w tym akurat przypadku rady miasta, nie? I uważam, że każdy, kto gdzieś tam się z jakichś stowarzyszeń wywodzi, działa pewnie podobnie”. [ST15]

Na podstawie zgromadzonego materiału można stwierdzić, że korzyści płynące dla ruchów z wprowadzenia własnych przedstawicieli w szeregi władz lokalnych mogą mieć przynajmniej dwojaki charakter. Po pierwsze, zyskują one bezpośredni i długofalowy wpływ na podejmowane w mieście decyzje. Po drugie zaś, zdobędą pełen dostęp do informacji związanych z funkcjonowaniem miasta, w tym programów skierowanych do organizacji społecznych. W obu przypadkach zauważalny jest potencjał do wykorzystania nowych możliwości w celu uspołecznienia zarządzania miastem.

Z punktu widzenia indagowanych przedstawicieli władz lokalnych zaangażowanie się ruchów miejskich w działalność polityczną jest związane z konieczną zmianą perspektywy i podejścia do pewnych spraw. Ewentualny sukces wyborczy ma się bowiem wiązać z wejściem w zupełnie nową rolę, w której dotychczasowi społecznicy podlegać będą określonym uwarunkowaniom i regulacjom, których nie można po prostu pomijać. W opinii niektórych badanych będzie to moment, w którym ruchy zauważą, że realizacja części postulatów jest niemożliwa. Swoje wątpliwości co do zachowania przez ruchy pierwotnych założeń po osiągnięciu sukcesu wyborczego wyraża w następujących słowach jeden z uczestników badania:

„Więc obawiam się, że optyka może się trochę zmienić. Może nie nastąpi jakaś degeneracja po prostu tych idei, które zostały w te osoby zaszczone, ale będą te osoby musiały się nauczyć funkcjonować nie tylko w świecie czystych intencji, partycypacji, udziału w społecznościach lokalnych, ale też jeszcze jednak tej bitwy politycznej, która czy tego chcemy, czy nie – jest. [...] Na pewno zmieni się w dużej mierze perspektywa, sposób patrzenia członków tych ruchów, w zależności od tego czy znajdują się poza samorządem, czy już w samorządzie. Jednak mamy do czynienia trochę z dwoma różnymi światami, ale też nie należy tego oceniać negatywnie. Na pewno warto, żeby te osoby startowały, ponieważ mają bardzo duży bagaż doświadczenia, dużą wiedzę na temat funkcjonowania samorządu. Tylko pamiętajmy, że to jest sfera teoretyczna i sfera praktyczna. Pytanie, jak ci członkowie stowarzyszeń sprawdziliby się w realnym działaniu jako radni czy urzędnicy, pozostaje otwarte. Ale na pewno warto z tego doświadczenia skorzystać. Te osoby powinny się angażować”. [ST05]

W świetle wypowiedzi o nieuchronnej, zdaniem części rozmówców, zmianie perspektywy wyznaczaniem dla ruchów może być dalsze skupianie uwagi na wcześniejszym wyznaczonych celach. Konieczność zachowania ciągłości działań i realizowania wyznaczonej w statucie misji przywołana została w poniższej wypowiedzi indagowanego samorządowca:

„[...] dlatego ja myślę, że najważniejsze jest to, żeby mieć tą niezależność polityczną, żeby mieć swoje poglądy i żeby postępować tak, jak się chce, szczególnie tutaj w związku z trzecim sektorem, nie? Każda organizacja ma w statucie swoją misję”. [ST14]

Przewidywana przez badanych zmiana w podejściu ruchów miejskich do niektórych spraw, związana z ich ewentualnym sukcesem wyborczym, nie musi być radykalna i prowadzić do szerokiej redefinicji ich celów. W opinii badanych jej zakres może być mniejszy, w pewnych aspektach wręcz kosmetyczny, ale co ważniejsze – uważają oni, że sama zmiana jest nieunikniona.

Zidentyfikowaną w ramach badań barierą czy też utrudnieniem omawianej działalności ruchów miejskich jest ich nieznanomość realiów politycznych oraz brak politycznej dojrzałości. Jej szczególnym wyrazem ma być brak jedności i wewnętrzne konflikty. Przyczyn takiego stanu rzeczy jeden z rozmówców upatruje w braku doświadczenia politycznego uczestników ruchów:

„Pamiętam bitwę, bo dość szybko prezydent, który się wywodzi z tych ruchów [...], oddzielił się od swojego zaplecza. Teraz się fajnie przerzucają. My tak patrzemy na to z boku jako partia polityczna, bo przerzucają się, kto czym zapleczem był, tak? [...] dla mnie to jest takie polityczne przedszkole, tak? Oni przeżywają ten czas, gdzie muszą dojrzeć. [...] Ja nie mówię, że ja tego też kiedyś nie przeżywałem. To trzeba przeżyć i ja myślę, że te ruchy wcześniej czy później skończą się jakąś działalnością polityczną. Najśmieszniejsze jest to, że oni mówią, że nie uprawiają polityki. To trzeba sobie zdefiniować politykę, co to jest polityka? W Stanach

mówią, że polityka to jest umiejętność wygrywania wyborów, czyli zaraz po wyborach już się robi kampanię. Inni mówią, że to jest zmiana rzeczywistości, żeby lepiej się żyło, ja się utożsamiam bardziej z tą definicją”. [ST10]

Z przywoływaną już kwestią niedojrzałości politycznej ruchów wiązać można brak odpowiedzialności za sukces wyborczy. W swojej kolejnej wypowiedzi autor słów o „politycznym przedszkolu” wytyka ruchom brak odwagi i odpowiedzialności związanej z konsumpcją sukcesu wyborczego. Uważa on, że ruchy nie sprostały wyzwaniu dotyczącemu przejęcia władzy, popadły w konflikty wewnętrzne i straciły realną szansę na urzeczywistnienie swoich postulatów:

„[...] ciekawy jestem, jak ludzie ich oceniają poprzez ten szum medialny. Bo tak naprawdę ich skuteczność jest jak by to ocenić – słaba. Bo nie podjęli jednak tej palczki przejęcia władzy wykonawczej. Wzięcia odpowiedzialności. Bo władza wykonawcza to jest przede wszystkim odpowiedzialność. Już trzeba decydować. Jednym robimy dobrze, drugim robimy źle. Nie ma możliwości zrobienia wszystkim dobrze – tak, jak oni myślą na dzisiaj. I trzeba te decyzje podejmować, a oni tej odpowiedzialności nie wzięli i sam jestem właśnie ciekawy, jak ludzie to oceniają”. [ST10]

Istotnym skutkiem wejścia ruchów miejskich na scenę polityczną może okazać się zmiana ich postrzegania z perspektywy władz. Podmioty traktowane dotychczas w charakterze, niekiedy kłopotliwego, ale jednak partnera, mogą zostać sprowadzone wyłącznie do roli konkurenta w rywalizacji o głosy wyborców. Wiązane jest to z utratą zaufania ze strony samorządowców, którzy początkowo nie spodziewają się konieczności rywalizacji z podmiotami postrzeganymi w kategoriach działalności czysto społecznej. Problem ten w następujący sposób opisuje miejski radny:

„No i często jest tak, że właśnie te stowarzyszenia stają się później rywalem politycznym w walce. I nie ma się co dziwić, że jedna czy druga partia, czy inni tam konkurenci w wyborach będą ich jakby traktowali jako też politycznych rywali [...] No bo to jest też interes władzy miejskiej, jeśli chce w kolejnych wyborach startować. No to jest polityka już wtedy. Już wtedy nie ma nic wspólnego z samorządem, ani ze stowarzyszeniem, tylko z polityką. Z takim myśleniem strategicznym polityka, który ma władzę i który nie chce na swoim, krótko mówiąc, tutaj lokalnym rynku karmić i hodować swojego następcę politycznego czy przeciwnika”. [ST15]

Jedna z badanych przedstawicielek samorządu dodaje, że często ruchy miejskie nie muszą deklarować startu w wyborach, żeby były traktowane jako konkurencja. Sam fakt, że podejmują działania pokrywające się tematycznie z zakresem kompetencji samorządu, krytykują jego działania, lobbują na rzecz określonych rozwiązań, może przesądzać o traktowaniu ich w ten właśnie sposób:

„[...] jakby to jest zawsze postrzegane jako pewna konkurencja, tak? Bo niezależnie od formy organizacyjnej obie strony mówią o mieście, mówią o tym jak

ono ma funkcjonować. W związku z tym są naturalnymi konkurentami, obojętnie jaką formę sobie tam organizacyjną przyjmą i jakie deklaracje składać będą. A im bardziej będą precyzyjne, no to oczywiście jakby tutaj ta konkurencja będzie się eskalować”. [ST09]

Dla innych osób kwestia wzajemnych relacji i traktowania ruchów bardziej jako partnera lub konkurenta jest uzależniona od wielu czynników oraz zróżnicowane pomiędzy konkretnymi przykładami ruchów i organizacji:

„Różnie. To w zależności od charakteru działalności, prawda? To może być partner, może być konkurencja, tak? Bo oczywiście na poziomie gminnym, na poziomie tym najniższym samorządu to są często tak małe zbiorowości, gdzie rzeczywiście takie stowarzyszenia partycypacji społecznej, takie ruchy miejskie mogą zyskać pewną popularność i w ten sposób wpływać na bieg wydarzeń politycznych bądź wręcz zostawać, być elementem podejmowania decyzji, czyli tego układu decyzyjnego w postaci zasiadania w radzie miasta czy swego przedstawiciela w tej części wykonawczej miasta. Więc to jest ocena różna w zależności od tego... Nie stoję na stanowisku, że z góry one są opozycyjne”. [ST16]

Dla niektórych osób rywalizacja polityczna nie powinna być przeszkodą we współpracy. Ruchy muszą jednak przyswoić podstawy funkcjonowania w świecie polityki. Takiego zdania jest radny miejski, dla którego konkurencja nie jest przeszkodą dla współpracy. Problem leży jego zdaniem po stronie ruchów i jest związany z ich tylko pozornym brakiem zaangażowania w politykę, a wręcz udawaną apolitycznością:

„[...] konkurencja konkurencją. Przecież jest wiele ugrupowań takich czysto politycznych, które też są dla siebie partnerami, czy współpracują w radzie. Więc jakby konkurencja wyborcza nie oznacza braku współpracy czy tego, że nie ma jakichś elementów stycznych. Natomiast tą rzeczą, która jest w jakimś tam sensie postrzegana jako irytująca, jest jakby to, że oni robiąc to, uczestnicząc w tym – próbują przedstawiać się jako tacy, którzy są poza tym czy których to nie interesuje. I to jest zupełnie coś innego, tak? To jest tak, jak nie wiem... grać z kimś i wiadomo, że czasami możesz, nie wiem, z kimś tam współpracować, czasami nie. Ale jak jest ktoś, kto mówi: nie, ja w to nie gram, a się w tą grę wtrąca, czyli jakoś ingeruje, czy próbuje ją zmienić, to to jest taka sytuacja, która jest jakby taka, no przepraszam... Że ktoś mi jednocześnie patrzy w karty, mówi, że nie gra, a potem próbuje coś zachachmęcić, czy wpłynąć na to”. [ST03]

Reasumując, ruchy miejskie, wkraczając na scenę polityczną, muszą liczyć się z wejściem w nową rolę, która może wpływać na możliwości ich współpracy z samorządem, oraz na to, jak będą przez lokalnych polityków postrzegane. W większości przypadków badani odnoszą się do faktu, że ruchy przechodzą w tym momencie z pozycji partnera społecznego w kierunku roli konkurenta politycznego. Część z nich podkreśla jednak, że problemem nie jest samo zaangażowanie

polityczne ruchów, a raczej próby łączenia ich z deklaracjami apolityczności i ukrywania pod pozorami działalności o charakterze wyłącznie społecznym.

Kolejnym problemem z punktu widzenia samorządowców jest wykorzystywanie mechanizmów partycypacji społecznej do osiągania celów politycznych. Przynajmniej niektórzy uczestnicy ruchów miejskich postrzegani są w kategorii osób dążących do władzy i zainteresowanych wyłącznie sukcesem wyborczym. W opinii badanych przedstawicieli władz ich działania nie są zgodne z deklaracjami i nie mają na celu realizacji zmiany społecznej, związanej ze sposobem zarządzania miastem. Innymi słowy, nie chcą one odmieniać oblicza władz lokalnych, a jedynie wejść w ich szeregi, wykorzystując do tego pozory działalności społecznej. Tego rodzaju podejście bywa łączone z pojedynczymi aktywnościami ruchów, z konkretnymi ich uczestnikami, a także z całymi organizacjami społecznymi, ukierunkowanymi na sukces wyborczy. Swoją opinię na ten temat w następujący sposób wyraża indagowany członek rady miasta:

„I druga rzecz, kiedy partycypanci społeczni jednocześnie występują jako konkurencyjna siła polityczna, bo tu mniej wtedy chodzi o interesy mieszkańców, a bardziej o to, żeby postawić na swoim i zrealizować swoje cele polityczne”. [ST02]

Wśród samorządowców pojawia się opinia, że ruchy miejskie tylko kamuflują rzeczywisty charakter swojej działalności i „udają”, że nie są partiami politycznymi. W momencie startu ruchów w wyborach ich działalność i funkcjonowanie ma być natomiast porównywalne lub wręcz analogiczne do partii. W tym kontekście samorządowcom trudno pogodzić się z sytuacją, kiedy przedstawiciele ruchów krytykują partie polityczne, uważając własne działania za bardziej korzystne dla miasta:

„Jeżeli to robią, jeżeli to chcą robić, to też powinny jakby się z tym nie kryć czy w jakiś sposób nie udawać, [...] że są kimś innym, czy czymś lepszym niż inni, którzy to samo robią czy tak samo startują. [...] Co innego, kiedy mówimy wprost: nas interesuje wpływ także polityczny poprzez tam radę czy urząd, prezydenta na te sprawy i to są nasze problemy, to jest nasz jakiś tam program, to są nasi ludzie. Będziemy startować, jak będziesz na nas głosować, będziemy to robić. Tym, co [...] bardzo denerwuje, jest przedstawianie się jako społecznik z jednej strony, a z drugiej no jest to przecież zupełnie normalny uczestnik wyborów czy jakiegoś sporu politycznego o władzę. I udawanie takiej jakby apolityczności, ale jednocześnie startowanie w wyborach jest czymś na co, powiedzmy, nie wiem, te tradycyjne partie patrzą podejrzliwie. Bo to się z reguły wiąże z waleniem w tych, powiedzmy, przedstawicieli klasycznych czy ogólnopolskich partii, że oni z definicji są źli, bo nie są społecznikami, czy nie są zainteresowani sprawami lokalnymi”. [ST03]

Autor kolejnej wypowiedzi sugeruje, że wyborcze porażki ruchów miejskich w bezpośredniej rywalizacji są potwierdzeniem negatywnego odbioru społecznego ich programu. Słabe wyniki w wyborach mają również świadczyć o niskim poparciu i marginalnym znaczeniu postulatów zgłaszanych przez lokalnych aktywistów:

„Ja uważam w ten sposób: jeżeli ktoś chce startować w wyborach politycznych, to nie powinien udawać, że jest społecznikiem. Bo jeżeli dany ruch miejski, a teraz taka sytuacja była, wystartował w wyborach i przegrał te wybory z kretesem, to znaczy, że oferta, którą oni publicznie złożyli, nie odpowiada mieszkańcom. Bo gdyby odpowiadała, to by uzyskali większość [...] Czyli mieszanie przez ruchy miejskie funkcji społecznych z funkcjami politycznymi moim zdaniem jest niewskazane dlatego, że to ja mam mandat społeczny, nie oni. Oni są jakby samozwańczymi obrońcami jakichś tam rozwiązań, natomiast nie uzyskali na to żadnego mandatu społecznego”. [ST02]

Inny radny w swej wypowiedzi przewiduje, że ruchy miejskie w najbliższym czasie po prostu przekształcą się w partię polityczną:

„Powiem więcej: my uważamy, że oni są takim tworem po lewej stronie sceny politycznej, no który za chwilę stanie się partią polityczną i będzie chciał ten elektorat lewicowy skupić wokół siebie”. [ST10]

Jak widać, wśród przedstawicieli władz polityczny charakter ruchów miejskich bywa postrzegany jako ich immanentna cecha, w związku z czym są one postrzegane w kategorii partii politycznych. Dla części badanych deklaracje apolityczności i budowanie własnego wizerunku w opozycji do partii politycznych jest zagranieniem nieuczciwym i pozostającym w sprzeczności z rzeczywistymi działaniami ruchów.

Niektórzy przedstawiciele samorządu terytorialnego uważają, że szczególnym problemem ruchów miejskich w kontekście uprawiania polityki jest brak wspólnej ideologii. To, co ruchy uważają za zaletę, w odczuciu polityków jest słabością. Zdaniem jednego z radnych, ideologia spaja i pozwala przetrwać organizacjom, a jej brak prowadzi do konfliktów i podziałów. Swoje zdanie wyraża on w następujących słowach:

„[...] wygrali wybory, mają swojego prezydenta i okazało się, że we własnym gronie nie są w stanie [...] zrealizować swojego programu, którego moim zdaniem nie mieli, bo program na jednej stronie A4 czy A3 nie jest programem. [...] I tylko taki twór scementowany ideą może przetrwać. Kościół jest przykładem czegoś takiego, tak? Istnieje, bo ma jakąś ideę i filozofię, a LdM¹² szczerze mówiąc nie wiem, jaką ma filozofię poza tym, że chce pełnić rolę edukacyjną i mówić «angażujcie się dla własnego dobra». (...) No my jako Prawo i Sprawiedliwość chcemy kraju opartego na chrześcijaństwie, na dziesięciu przykazaniach, na prawie i porządku, na konserwatyzmie. I to nas łączy, tak? [...] szczerze mówiąc, jakby pan mnie zapytał o program LdMu, to takiego programu nie ma i tego spoiwa nie ma, tak? I pytanie czy to przetrwa nie mając spoiwa? Bo to, że oni mają jakiś pomysł na jakąś sprawę, no to okej. No, ale nie... jak mamy, nie wiem, głosowanie za in vitro, no to tam jest klub podzielony. No nie ma tego spoiwa ideologicznego czy ideowego”. [ST10]

¹² LdM – Ludzie dla Miasta, stowarzyszenie działające w środowisku ruchów miejskich, które zwyciężyło w roku 2014 w wyborach do rady miasta w Gorzowie Wielkopolskim.

W świetle braku wspólnej ideologii zdaniem badanych ruchy miejskie są w stanie zatrzymać tylko członków głęboko zaangażowanych i zaufanych. Część osób, natomiast potraktowała je jedynie jako szansę wejścia w struktury władzy i szybko związała się z innymi klubami. Tego rodzaju postawy potwierdzają część przypuszczeń formułowanych przez przedstawicieli władz i opisanych w poprzednim akapicie. O takim zachowaniu w następujących słowach wypowiedział się indagowany członek rady miejskiej:

„Wszystko zależy od ludzi. Nie da się ukryć i powiedzieć, że tam nie ma jednomyślności poglądów, interesów czasami. [...] Tutaj na przykład [...] okazało się, że z tych ludzi, który to był największy klub i to tak naprawdę rozpadło się w inne, że tak powiem struktury klubowe. A ten ruch miejski, który funkcjonował [...] już dzisiaj jest mniejszy. I zostali tak naprawdę ci, którym rzeczywiście zależało na tych ruchach, budują te ruchy. Ci ludzie się okazali po prostu sprawdzeni, jeśli chodzi o to funkcjonowanie”. [ST13]

Ten sam rozmówca dodaje, że konflikty często są związane bezpośrednio z uzyskaniem władzy, a ich poszczególne strony szybko odnajdują się w otoczeniu partyjnym:

„Ruchy miejskie w Gorzowie wygrały wybory samorządowe, te ostatnie. [...] Niestety gdzieś to później nie poszło w tym kierunku. I tu nie chodzi może o ruchy miejskie, samych tych ludzi, którzy tworzą te struktury w tym mieście. Natomiast gdzieś chyba współpraca z obecnym prezydentem odmieniła się. Pan prezydent już teraz nie jest w tym klubie, że tak powiem. Dobrał sobie współpracowników partyjnych, dobrał sobie wiceprezydentów partyjnych, gdzie przede wszystkim te słowa pana prezydenta z kampanii niestety nie sprawdziły się, zawiódł na tym polu pan prezydent chyba wyborców, trzeba powiedzieć jasno”. [ST13]

Z poruszaną wcześniej tematyką braku spoiwa ideologicznego wiąże się kwestia występowania wewnętrznych konfliktów pomiędzy osobami zaangażowanymi w działalność ruchów. Owe konflikty mają przybierać na sile w obliczu braku charyzmatycznych liderów, co ilustruje poniższa wypowiedź:

„Jestem obserwatorem ruchów miejskich w różnych miastach w Polsce. Widzę, jak to ewoluuje, ale co do tego, to mam pewne obawy. Bo patrząc na nasze miasto, jak to wyglądało. Weszli pełną siłą, pełną energią. Niestety to się jakoś rozwalilo. Mieli swojego prezydenta. [...] została ich czwórka. I dlatego mam pewną obawę. Bo to są ludzie, każdy z innej paki. Każdy ma inne poglądy polityczne, a wydaje mi się, że potrzebny jest jednak lider w tym wszystkim”. [ST11]

Wewnętrzne konflikty pomiędzy przedstawicielami ruchów oraz podziały następujące już po odniesieniu sukcesu politycznego zostały nie tylko wspomniane przez przedstawicieli władz lokalnych, ale również poparte konkretnymi, potwierdzonymi przykładami. Okazuje się więc, że pokusy związane z uczestnictwem

w sprawowaniu władzy niekiedy potrafią być silniejsze od deklarowanej postawy polegającej na apolityczności i dążenia do odpartyjnienia samorządu. Przypadki włączania osób wywodzących się ze środowiska ruchów miejskich w struktury klubów i partii politycznych mogą również wynikać z tego, że oferta ruchów miejskich w zakresie ich funkcjonowania na scenie politycznej okazuje się po prostu mniej atrakcyjna, a same działania – nieskuteczne.

2.3.3. Podsumowanie

Postawy uczestników ruchów miejskich względem zaangażowania politycznego

Działalność polityczna ruchów miejskich z pewnością wpływa na ich postrzeganie zarówno ze strony mieszkańców, jak i władz samorządowych. Próba oceny tego wpływu poprzedzona została identyfikacją postaw przedstawicieli ruchów wobec przedmiotowej aktywności. Pierwsza postawa związana jest z brakiem chęci do jakiegokolwiek zaangażowania politycznego. Obejmuje ona zarówno start w wyborach, jak i formalne popieranie określonych kandydatów na stanowiska w wyborach samorządowych. Takie podejście do polityki jest motywowane na kilka sposobów. Jeden z nich wiąże się z obawą o zatracenie pierwotnych ideałów w wyniku włączenia w nieczyste gry polityczne. Inne osoby obawiały się stałego powiązania z określonymi środowiskami, etykietyzacji i utrudnionych kontaktów z przedstawicielami władz lokalnych, a także mieszkańcami. Od polityki stronią również przedstawiciele organizacji eksperckich, pielęgnujący ich niezależny i merytoryczny charakter.

Dруга postawa wiąże się z neutralnym stosunkiem do aktywności politycznej. Nie należy jej rozumieć jako dążenia do zachowania politycznej neutralności (rozumianej jako brak zaangażowania), co było charakterystyczne dla pierwszej z opisywanych postaw. Dotyczy ona osób, które uważają, że decyzja o starcie w wyborach powinna zależeć wyłącznie od woli konkretnych osób czy też całych organizacji. Osoby charakteryzujące się taką postawą podkreślają również, że każdy członek ich organizacji powinien mieć pełne prawo do swobodnego decydowania o własnym zaangażowaniu politycznym i do ewentualnego startu z dowolnej listy wyborczej.

Trzecia postawa wiąże się z czynnym zaangażowaniem w życie polityczne. Jest ona charakterystyczna dla osób przekonanych, że sukces wyborczy to jedyna droga do realizacji stawianych przed ruchami miejskimi celów. Start w wyborach jest więc postrzegany nie jako ewentualność, a wręcz powinność osób zaangażowanych w miejski aktywizm. Osoby przekonane o konieczności wejścia ruchów miejskich na scenę polityczną podkreślają również, że powinny one tworzyć własne komitety i listy wyborcze, a nie szukać swojego miejsca na listach partyjnych. Postawa ta w ramach przeprowadzonych wywiadów pogłębionych została zidentyfikowana u największej liczby indagowanych uczestników ruchów miejskich. Oznacza to, że ich działalność ma charakter polityczny, jest często ukierunkowana na włączenie się w rywalizację wyborczą. Dlatego taka właśnie postawa może najbardziej rzutować na sposób postrzegania ruchów miejskich jako całości.

Przedstawiciele ruchów miejskich zauważają określone bariery i przeszkody związane z osiągnięciem sukcesu wyborczego. Problem ten dostrzegają przede wszystkim w przewagach, jakimi dysponują ogólnokrajowe partie polityczne. Miejscy aktywiści wskazują głównie na przewagę finansową i organizacyjną. Pierwszy aspekt związany jest z finansowaniem partii politycznych z budżetu krajowego, co pozwala im angażować dużo większe środki w kampanię wyborczą. Druga kwestia wiąże się z posiadaniem bardzo rozwiniętych struktur terenowych, dzięki którym lokalne oddziały partii mogą liczyć na silne wsparcie płynące z poziomu centralnego lub regionalnego. W powiązaniu z dostępem do środków finansowych ma to również umożliwiać budowę spójnego przekazu i wizerunku na poziomie ogólnokrajowym.

Oceny politycznego zaangażowania ruchów miejskich

Na temat politycznego zaangażowania ruchów dość jednoznacznie wypowiedzieli się mieszkańcy w badaniu kwestionariuszowym. Ponad 60% jego uczestników uważa, że ruchy powinny być politycznie neutralne i współpracować z władzami, a nie zajmować ich miejsce. Co czwarty badany opowiadał się za koniecznością startu ruchów w wyborach. Zdaniem 12% nie powinny one startować ani też wchodzić we współpracę z władzą. Osoby te uważają, że ruchy miejskie powinny zajmować stanowisko opozycyjne i ograniczyć się do działalności kontestacyjnej.

Wśród pozytywnych ocen zaangażowania politycznego pojawiały się m.in. głosy dotyczące dywersyfikacji sił politycznych i większego pluralizmu sprowadzanego wejściem ruchów w struktury władzy. W podobnym tonie do dyskusji wprowadzona została kwestia odpolitycznienia czy też odpartyjnienia samorządów. W tym przypadku pojawiły się jednak obawy, że rzeczywisty skutek może być odwrotny i sprowadzić się do upolitycznienia lub upartyjnienia ruchów.

Niektórzy rozmówcy zauważali nieuchronną zmianę perspektywy wynikającą ze sprawowania władzy w skali lokalnej. Osoby te przewidywały, że ruchy będą zmuszone do weryfikacji części swoich postulatów. Inni utrzymywali, że sięganie po władzę ma być wyłącznie narzędziem do realizacji wyznaczonych wcześniej celów, których należy się trzymać bez względu na zajmowane stanowisko. Samorządowcy podkreślali, że entuzjazm ruchów został zachwiany po osiągnięciu rzeczywistego sukcesu wyborczego, którego ze względu na brak politycznej dojrzałości – nie były one w stanie udźwignąć.

Start ruchów miejskich w wyborach zdaniem części rozmówców miał znaczący wpływ na ich relacje i współpracę z władzą. Dla niektórych przedstawicieli samorządu postawa ta oznacza porzucenie własnych ideałów i budowanie kapitału politycznego, ukrytego pod pozorem działań społecznikowskich. Uznają oni działania ruchów za próbę realizacji własnych celów politycznych, w związku z czym traktują je w mniejszym stopniu jako partnera, a w większym – konkurencję polityczną. Część przedstawicieli samorządu podkreśla, że współpraca z konkurentami nie jest dla nich wykluczona, ale musiałaby się odbywać na jasnych zasadach i nie opierać się na fałszywych deklaracjach.

Znaczącym problemem ruchów miejskich, który ujawnił się w obliczu mniejszych lub większych niepowodzeń i sukcesów wyborczych, są wewnętrzne

konflikty. W skrajnych przypadkach prowadziły one nawet do rozpadu organizacji społecznych na zwaśnione frakcje i w efekcie powoływania zupełnie nowych, niezależnych grup. Samorządowcy dopatrują się przyczyn owych podziałów w braku wspólnej ideologii, którą mogliby kierować się uczestnicy ruchów miejskich. Należy w tym miejscu dodać, że ów brak fundamentów ideologicznych uważany jest przez przedstawicieli ruchów za cechę pozytywną, umożliwiającą skupianie się na kwestiach merytorycznych i przyjmowanie pragmatycznych rozwiązań.

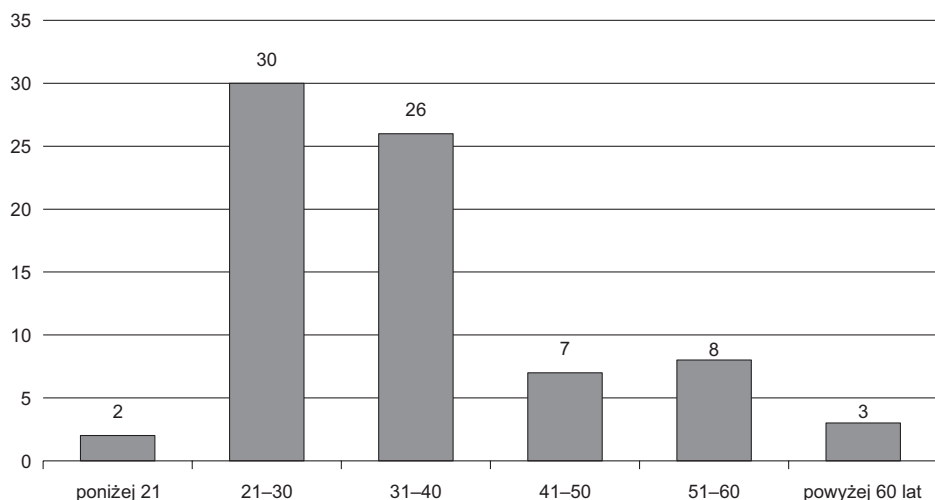
3. Motywacje i postawy uczestników ruchów miejskich

W kolejnym rozdziale empirycznym skupiam się na charakterystyce, motywacjach i postawach osób zaangażowanych w działalność ruchów miejskich. Oznacza to zmianę perspektywy, spojrzenie w głąb opisywanych wcześniej struktur i uwzględnienie sprawczości jednostek, które owe struktury budują oraz decydują o ich tożsamości i organizacji. Bieżący rozdział dotyczy uczestników ruchów miejskich, a pisząc go, szukałem odpowiedzi na pytania: kim są miejscy aktywiści oraz jakie mechanizmy kierują ich działalnością? W orbicie moich zainteresowań pozostawały również postawy miejskich aktywistów.

3.1. Kim są uczestnicy ruchów miejskich?

Odpowiedź na postawione w tytule bieżącego podrozdziału pytanie jest trudna ze względu na rozproszony i masowy charakter analizowanych działań zbiorowych. Duża liczba współpracujących w ramach ruchów miejskich organizacji oraz ich często efemeryczny charakter nie pozwalają w sposób precyzyjny zlokalizować potencjalnych badanych. Jest to zresztą wskazówka pośrednio ukazująca, że wiele z badanych podmiotów to rzeczywiście przedsięwzięcia o charakterze ruchów społecznych. Są spontanicznymi quasi-strukturami powstającymi w wyniku sprzeciwu wobec otaczającego świata. W tym przypadku wobec szeroko rozumianej organizacji świata miejskiego. Nie można już mówić o nich w kategorii zbiorowości bazujących na podobieństwie zachowań, ale nie są jeszcze klasycznymi strukturami grupowymi czy instytucjonalnymi.

Próba rozpoznania podstawowych charakterystyk społecznych została podjęta podczas IV Kongresu Ruchów Miejskich, który odbywał się w dniach 18–20 września 2015 roku w Gorzowie Wielkopolskim. Korzystając ze zgromadzenia w jednym miejscu przedstawicieli ruchów z całego kraju, przeprowadziłem wśród nich ankietę środowiskową. Została ona przekazana każdemu uczestnikowi kongresu w zestawie powitalnym, a organizatorzy wielokrotnie ponawiali prośbę o jej wypełnienie. W ten sposób uzyskałem zwrot na poziomie siedemdziesięciu sześciu osób spośród ponad trzystu uczestników.



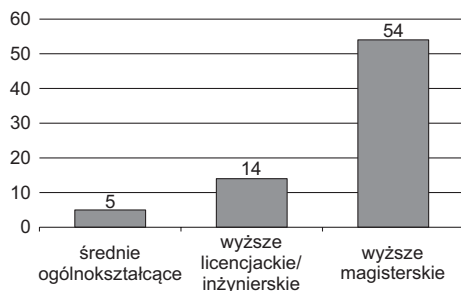
Ryc. 15. Struktura wieku objętych badaniem uczestników IV KRM [os.]

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ankiety środowiskowej z uczestnikami IV KRM.

Wśród przedstawicieli ruchów, którzy zdecydowali się wziąć udział w badaniu, 40 osób to mężczyźni, a 36 – kobiety, co potwierdza przywiązanie ruchów miejskich do równej reprezentacji pod względem płci. W przypadku struktury wieku wyróżniają się pewne dominujące grupy. Większość badanych to osoby z młodszych kategorii wiekowych, nieprzekraczające czterdziestego roku życia. Łączna liczba osób powyżej tej granicy wyniosła osiemnaście (por. ryc. 15). Poszukując wspólnego mianownika dla dwóch dominujących kategorii wiekowych uczestników badania, można by rzec: „dojrzała w swych poglądach i aktywni zawodowo”.

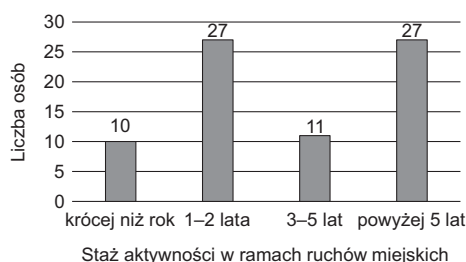
W odniesieniu do poziomu wykształcenia zauważalna jest dominacja osób legitymujących się dyplomem uczelni wyższej – licencjata lub magistra (łącznie sześćdziesiąt osiem osób). Zaledwie pięć osób wskazało na wykształcenie średnie ogólnokształcące, a inne kategorie nie były w ogóle reprezentowane w badaniu (por. ryc. 16).

Badanych pytałem również o to, jak długo uczestniczą już w działalności ruchów miejskich. Najliczniej reprezentowane były osoby działające ponad pięć lat oraz od jednego roku do dwóch lat. Rzadziej były to osoby sytuujące się pomiędzy tymi przedziałami lub też o stażu krótszym niż rok (por. ryc. 17). Pozwala to zaobserwować pewne cykle działalności lub



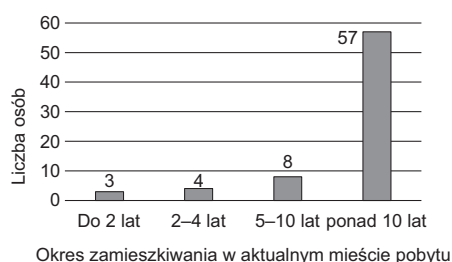
Ryc. 16. Wykształcenie uwzględnionych w badaniu uczestników IV KRM [os.]

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ankiety środowiskowej z uczestnikami IV KRM.



Ryc. 17. Staż aktywności społecznej badanych uczestników IV KRM [os.]

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ankiety środowiskowej z uczestnikami IV KRM.



Ryc. 18. Okres zamieszkiwania objętych badaniem uczestników IV KRM w aktualnym mieście pobytu

Źródło: Opracowanie własne na podstawie ankiety środowiskowej z uczestnikami IV KRM.

popularności ruchów miejskich, w których istnieją okresy bardziej aktywnego pozyskiwania nowych uczestników.

Ostatnie z zadanych pytań odnosiło się do stażu zamieszkiwania w aktualnym mieście pobytu. Zdecydowana większość badanych mieszka w tym samym mieście od ponad dziesięciu lat. W dalszej kolejności liczby osób są niewielkie, ale również z przewagą dłuższych okresów zamieszkiwania (por. ryc. 18).

Badanie nie zostało przeprowadzone na reprezentatywnej próbie uczestników ruchów miejskich, odnosiło się wyłącznie do przedstawicieli organizacji obecnych podczas IV KRM i nie pozwala na dokonanie uogólnień. Umożliwia natomiast zaobserwowanie kilku regularności. Wyniki badania wskazują na istnienie pewnych wspólnych cech osób zaangażowanych aktywnie w działalność ruchów miejskich. Są to przeważnie kobiety i mężczyźni w wieku poniżej czterdziestu lat. Prawie wszyscy posiadają dyplom uczelni wyższej. Osoby te charakteryzuje stosunkowo zróżnicowany staż aktywności społecznej podejmowanej na rzecz miast. Bardzo wyraźnie zaznacza się jednak koincydencja długookresowego zamieszkiwania w danym mieście z udziałem w ruchach miejskich.

3.2. Motywacje miejskich aktywistów

3.2.1. Typologia motywacji społeczników

Istotnym elementem badań mających na celu ukazanie szeroko pojmowanej geografii ruchów miejskich jest motywacja ich uczestników. Przyczyny podejmowanej aktywności wpływają na charakter ruchów i ich funkcjonowanie. Według Chimiak (2004), motywacja to pobudki lub zespoły przyczyn, które decydują o podjęciu działań. Bodziec w rozumieniu tej samej autorki jest natomiast rodzajem wynikającej z pracy nagrody. Podjęcie decyzji jest traktowane jako przełożenie motywacji na konkretne działanie zewnętrzne (Walmsley, Lewis 1997). W literaturze krajowej i zagranicznej pojawiają się prace porządkujące wiedzę na temat motywacji działań podejmowanych przez społeczników udzielających się

w ramach ruchów i organizacji pozarządowych. Poszczególne publikacje wprowadzają typologię motywacji, która będzie stanowić podstawę badań w niniejszej rozprawie. Punktem wyjścia dla większości autorów jest pytanie: dlaczego ludzie podejmują się działalności w wolontariacie? (Anderson, Moore 1978; Clary, Snyder 1999). Ich dociekania pozwalają wydzielić różne typy motywacji, w najprostszym podziale obejmujące czynniki wewnętrzne (skierowane na własną korzyść) i zewnętrzne (altruistyczne, skierowane na pomoc innym). Co więcej, zgodnie z wynikami badań wymienione rodzaje motywacji nie występują rozłącznie. Powody podejmowania przez ludzi działalności na rzecz innych są zróżnicowane i zazwyczaj decydujące jest współwystępowanie wielu przyczyn. Te same działania mogą być również motywowane różnymi czynnikami u poszczególnych osób (Clary i in. 1998; Clary, Snyder 1999; Chimiak 2004). Dodatkową możliwością jest zróżnicowanie motywacji decydujących o podjęciu działania i tych, które przesądzają o jego kontynuowaniu (Clary i in. 1998).

Empiryczna analiza motywacji kierujących uczestnikami polskich ruchów miejskich zostanie przeprowadzona z wykorzystaniem typologii opracowanej przez Chimiak (2004). W swojej pracy wyróżnia ona dziesięć typów motywacji:

Tabela 8. Typy motywacji według Chimiak, poszerzone o propozycje autorskie

Typ motywacji	Opis
Motywacja wewnętrzna	osiągnięcie, samourzeczywistnienie, poczucie własnej wartości, zadowolenie
Motywacja aksjologiczna	odpowiedzialność, honor, misja, służba na rzecz społeczności
Motywacja zewnętrzna	przyjaźń, towarzyski charakter, społeczny aspekt zachowania
Motywacja racjonalna	nabycie umiejętności i wiedzy, nowe doświadczenie poznawcze, pożytek
Motywacja wynikająca z frustracji	odczuwanie winy, obrona samego siebie przed samym sobą, rozwiązywanie osobistych problemów
Motywacja altruistyczna	współczucie, bezinteresowna miłość bliźniego, altruizm
Motywacja związana ze sprawowaniem władzy	osiągnięcie lub utrzymania statusu społecznego, instrumentalne powody, kariera, prestiż, reputacja
Motywacja zorientowana na zmianę	dążenie do zmiany
Motywacja mająca na celu realizację wizji	posiadanie idei lub pomysłu wartego wdrażania
Motywacja wolnego czasu	dostępność wolnego czasu sprzyja zaangażowaniu
Motywacja materialna	związana z gratyfikacją rzeczową lub finansową i dochodami płynącymi z aktywności społecznej
Motywacja związana z potrzebą działania	wynika z potrzeby działania, poczucia bezczynności
Motywacja wynikająca z zainteresowań	występuje, kiedy podjęcie działalności jest związane z osobistymi zainteresowaniami

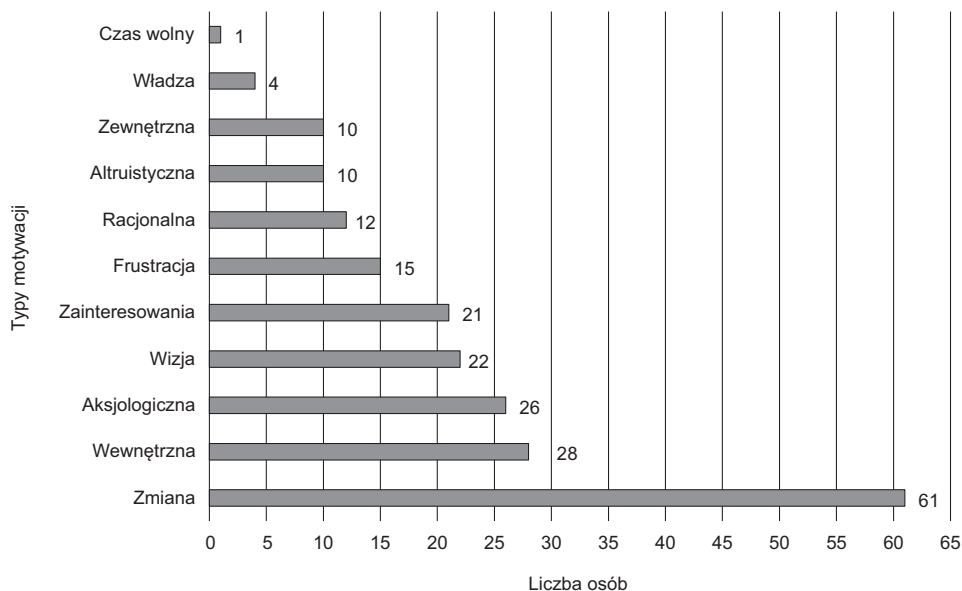
Źródło: Opracowanie własne na podstawie Chimiak (2004).

wewnętrzną; aksjologiczną; zewnętrzną; racjonalną; wynikającą z frustracji; altruistyczną; związaną ze sprawowaniem władzy; zorientowaną na zmianę; mającą na celu realizację wizji; wolnego czasu (por. tab. 8). Tego rodzaju typologia wykorzystywana była zarówno w badaniach motywacji członków organizacji pozarządowych (Chimiak 2004), jak i uczestników inicjatyw nieformalnych (Polańska 2015). W trakcie analizy treści wywiadów pogłębionych na podstawie wypowiedzi rozmówców wyróżniłem dodatkowe trzy typy motywacji:

- materialną – związaną z możliwością uzyskania bezpośrednich lub pośrednich korzyści o charakterze rzeczowym lub finansowym;
- związaną z potrzebą działania – wynikającą z odczuwanej przez daną osobę potrzeby działania, które nie jest jednak początkowo sprecyzowane;
- wynikającą z zainteresowań – powiązaną z hobby i tematyką ogólnych zainteresowań danej osoby.

3.2.2. Motywacja uczestników ruchów miejskich: studium empiryczne

Motywacje kierujące uczestnikami ruchów miejskich zbadałem dwukrotnie. Po raz pierwszy zapytałem o nie uczestników IV Kongresu Ruchów Miejskich w omawianej już wcześniej ankiecie środowiskowej. Wśród 76 osób uczestniczących w badaniu aż 61 wskazało dążenie do zmiany jako przyczynę swojej aktywności (por. ryc. 19). Powszechne wśród indagowanych aktywistów występowanie motywacji zorientowanej na zmianę można wiązać z cechami definicyjnymi ruchów społecznych. Urzeczywistnienie określonej zmiany społecznej jest bowiem jednym z ich



Ryc. 19. Motywacje podjęcia działalności społecznej na rzecz miast wśród objętych badaniem uczestników IV KRM

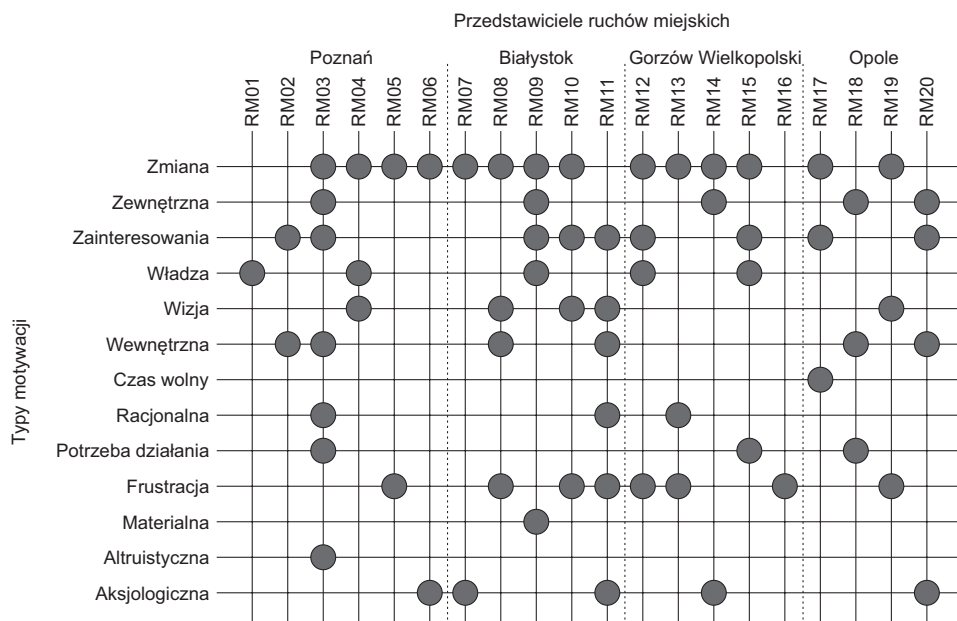
Źródło: Opracowanie własne na podstawie ankiety środowiskowej z uczestnikami IV KRM.

podstawowych dążeń. Dwudziestu ośmiu badanych wskazało na motywację wewnętrzną. Oznacza to wpływ podejmowanych działań na poczucie własnej wartości badanych, którzy czerpią z niej przyjemność i zadowolenie. Motywacja aksjologiczna (26 wskazań) wiąże się z odczuwaną odpowiedzialnością i chęcią służby na rzecz pozostałych mieszkańców miast. Możliwość czy też chęć wdrożenia własnych pomysłów i rozwijania zainteresowań była czynnikiem motywującym do zaangażowania w działalność ruchów dla 22 uczestników badania. Jedna osoba mniej wskazała natomiast na chęć rozwijania własnych zainteresowań w ramach aktywności podejmowanej społecznie na rzecz miasta. Przynajmniej dziesięciu badanych wybrało: motywację wynikającą z frustracji (15), racjonalną (12), altruistyczną (10) i zewnętrzną (10). W pierwszym przypadku może się ona odnosić do kontestacyjnego i opartego na konflikcie charakteru ruchów, opisanego we wcześniejszych rozdziałach. Frustracja wydaje się podstawą emocjonalną w sposób naturalny kojarzoną z postawami buntowniczymi i popychającą do poszukiwania nowych sposobów realizacji własnych celów. Pozostałe wymienione typy motywacji odnoszą się do potrzeby niesienia bezinteresownej pomocy innym, rozwijania własnych umiejętności oraz nawiązania nowych znajomości i kontaktów. Najrzadziej w tego rodzaju badaniu ujawniała się motywacja związana ze sprawowaniem władzy (4 osoby) i potrzebą zagospodarowania wolnego czasu (1 osoba).

Motywacje decydujące o podjęciu działalności w ramach ruchów miejskich były też jednym z tematów poruszanych w rozmowach z ich przedstawicielami. Analizując zgromadzony materiał, zidentyfikowałem odniesienia do każdego z typów motywacji. W ten sposób uzyskałem macierz obrazującą, które typy były wskazywane najczęściej. Pozwala ona również zaobserwować, że w przypadku większości rozmówców o podjęciu działań w ramach ruchów decydowała kombinacja kilku przyczyn. Wyniki uzyskane w ramach badań pogłębionych interpretowałem na dwa sposoby. W pierwszej kolejności analizowałem liczbę wskazań dla poszczególnych typów, porównując je z wynikami ankiety przeprowadzonej podczas IV KRM i doszukując się ewentualnych różnicowań przestrzennych pomiędzy czterema badanymi miastami. Następnie każdy z typów został opisany w sposób bardziej szczegółowy, z odniesieniem do konkretnych wypowiedzi badanych.

Najczęściej identyfikowaną wśród uczestników badania okazała się motywacja zorientowana na zmianę (por. ryc. 20), co jest zgodne z wynikami ankiety przeprowadzonej podczas IV KRM. Jak już wspomniałem, typ ten jest charakterystyczny dla uczestników ruchów społecznych i potwierdza taki właśnie charakter analizowanych ruchów miejskich. Dalsze wyniki wykazują ogólne podobieństwo do tych uzyskanych w badaniu ankietowym. Zauważalnym odstępstwem jest natomiast względnie większa liczba wskazań motywacji wynikającej z frustracji oraz związanej ze sprawowaniem władzy. W przypadku obu typów wywiad wydaje się narzędziem dającym szersze możliwości identyfikacji w porównaniu z deklaracjami zbieranymi w badaniu ankietowym. Ich charakter okazuje się bowiem w niektórych przypadkach „ukryty”, a rozmówcy w szczególności niechętnie odnoszą się wprost do chęci sprawowania władzy.

W odniesieniu do kilku typów motywacji odnotowałem różnicowanie wyników pomiędzy badanymi z poszczególnych miast. W zakresie motywacji związanej



Ryc. 20. Motywacje podjęcia działalności społecznej na rzecz miasta wśród badanych uczestników ruchów miejskich

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów pogłębionych z uczestnikami ruchów miejskich.

ze sprawowaniem władzy zauważyć można, że pojawia się ona w każdym z miast z wyjątkiem Opola. Może to świadczyć o odmiennym charakterze ruchów w tym mieście albo też o fakcie, że znajdują się one na nieco innym etapie rozwoju, na którym nie wykształciło się jeszcze zaangażowanie polityczne. Motywacja oparta na realizacji wizji jest szczególnie zauważalna u badanych z Białegostoku. Chęć realizacji konkretnych, partykularnych pomysłów na rozwiązania miejskie była tam bardziej powszechną przyczyną aktywizacji w działaniach na rzecz miasta. Może to również oznaczać, że narodziny ruchów w tym mieście częściej są oparte na konkretnym pomysle niż ogólnej kontestacji obecnego porządku. Odwrotna sytuacja pod tym względem miała miejsce w przypadku badanych z Gorzowa Wielkopolskiego, którzy nie wiązali swego zaangażowania z realizacją wizji. W tym samym mieście indagowani uczestnicy ruchów miejskich nie wskazali również na motywację wewnętrzną. Może to być związane z indywidualnymi cechami badanych, a może jednak zależeć od specyficznej sytuacji ruchów na lokalnej scenie politycznej. Należy w tym miejscu wspomnieć, że ruchy miejskie odniosły w Gorzowie Wielkopolskim sukces wyborczy, którego nie udało się skonsumować i przekuć w rzeczywiste zmiany miejskiej polityki. Łatwo sobie wyobrazić, że sytuacja taka nie generuje zadowolenia i poczucia spełnienia, związanego z motywacją wewnętrzną. Może raczej budzić frustrację, która rzeczywiście jest obserwowana nieco częściej w przypadku Gorzowa Wielkopolskiego oraz Białegostoku.

Motywacja zorientowana na zmianę

Podczas przeprowadzonych rozmów aż czternaście spośród dwudziestu osób przywołało w swoich wypowiedziach motywację zorientowaną na zmianę. Osoby te oceniają otaczającą rzeczywistość w sposób negatywny i podejmują działania mające na celu jej odmianę. Zmiana jest tutaj pojmowana szeroko i niekoniecznie dotyczy całkowitego odrzucenia istniejącego systemu, obalenia go i zastąpienia nowym. Badani aktywiści często odnosili się do poprawy warunków życia w swoim mieście, której osiągnięcie jest możliwe metodą małych kroków. Zmiany te nie muszą również dotyczyć sfery materialnej, a stanowisko to ilustruje wypowiedź jednego z badanych, który w następujący sposób opisuje swoją motywację:

„Ale to wszystko jest po to, żeby [...] czynić mały skrawek miejsca, w którym przyszło mi żyć, miejscem przyjaźniejszym do życia. [...] Bo zmianę społeczną powoduje nawet prosty uśmiech do sąsiada i na przykład zaproponowanie starszej osobie pomocy przy przyniesieniu, zanieśieniu, zrobieniu zakupów. Więc to jest to coś, co napędza mnie, motywuje”. [RM07]

Osoby odnoszące się do tego typu motywacji wyliczają również konkretne przypadki, kiedy do oczekiwanej zmiany doprowadziłoby wdrożenie rozwiązań już istniejących w miejskich planach czy strategiach. Dotyczy to w szczególności zmian w podejściu władz lokalnych do kwestii ekologicznych, transportowych oraz związanych z uspołecznieniem. Wyniki badań sugerują, że deklaracje formułowane przez samorządy w tym zakresie tematycznym są obiecujące i właściwie zbieżne z postulatami zgłaszanymi przez ruchy miejskie. Równocześnie są one dalece odległe od rzeczywistości podejmowanych działań. Jeden z rozmówców w jasny sposób wyraża swoją opinię na ten temat:

„Chciałbym zobaczyć te zmiany na ulicach, a nie tylko w planach, w obietnicach i na papierze”. [RM05]

Dążenie do zmiany ma różny charakter, a badani uczestnicy ruchów miejskich różnią się nawet co do samego rozumienia pojęcia zmiany. Część z nich oczekuje wręcz rewolucji i odrzucenia neoliberalnego modelu zarządzania, dla innych wystarczające są reformy we wskazywanych, kluczowych aspektach funkcjonowania miasta. Postulat zmiany dotyczy zresztą nie tylko postępowania władz lokalnych, ale również mieszkańców, u których oczekuje się wykształcenia obywatelskich postaw, aktywności i poczucia podmiotowości. Dążenie do różnie formułowanej, wyrażanej i rozumianej zmiany jest jednak, zgodnie z wynikami badań, podstawową siłą i motorem napędowym aktywności społecznej w zakresie działalności ruchów miejskich.

Motywacja wynikająca z zainteresowań

Dla dziewięciu rozmówców powodem zaangażowania się w działalność ruchów miejskich były prywatne zainteresowania zbieżne z tematyką owej działalności.

Nietrudno sobie wyobrazić, że motywacja tego typu nie jest samodzielnie czynnikiem aktywizującym czy też decydującym o podjęciu jakiegokolwiek zaangażowania społecznego. Z pewnością jednak może przesądzić o jego charakterze i w efekcie – być powodem zaangażowania właśnie w działalność ruchów miejskich. W przypadku niektórych osób zainteresowania kwestią miejską związane były z pracą zawodową, dla innych zaś miały charakter w pełni hobbystyczny. Wśród osób wykazujących omawiany typ motywacji wyróżnić można dwie grupy. Pierwsza z nich odnosi się do szeroko pojmowanego zainteresowania miastem. Jeden z badanych w następujący sposób wiązał owo zainteresowanie ze swoimi osobistymi doświadczeniami:

„Ja zawsze miastem się interesowałem, ale nie od strony jakoś tak specjalnie, z początku przynajmniej, naukowej. Bardziej, jako osoba, która żyje w centrum miasta, albo żyła w centrum miasta. Też część swojego życia, zwłaszcza tego studenckiego, spędziłem mieszkając w innych dużych miastach Europy, więc to mnie jakoś tak naturalnie pasjonowało”. [RM02]

Druga grupa składa się z osób przywołujących węższe, bardziej precyzyjnie określone zainteresowania. Wśród konkretnych tematów czy dziedzin funkcjonowania miasta wymieniano między innymi ruch rowerowy, architekturę czy zabytki. Dla aktywisty związanego z nieformalną grupą działającą na rzecz zachowania historycznej dzielnicy miasta ważna okazała się fascynacja drewnem, którą krótko opisał w toku wywiadu:

„Motywacją do realizacji działań w zabytkowych przestrzeniach miasta, szczególnie bojarskich, no to moja fascynacja drewnem w mieście, miejskim drewnem, można powiedzieć, które na przestrzeni tych dwunastu lat... znaczy ja widziałem jeszcze dwanaście lat temu w dosyć niesamowitej skali niektóre miejsca. I jakby nietkniętej [...]”. [RM11]

Zainteresowania okazały się istotnym czynnikiem decydującym o aktywności w ramach ruchów miejskich. Dla części badanych fascynacja zagadnieniami miejskimi była przyczyną naturalnego wejścia w struktury badanych organizacji. Dla innych bardziej partykularne obszary zainteresowań okazały się początkiem ścieżki prowadzącej do tego samego rodzaju aktywności.

Motywacja wynikająca z frustracji

Ośmiu przedstawicieli ruchów wymieniło frustrację jako przyczynę swoich działań podejmowanych na rzecz miasta. Praktycznie każdorazowo była ona związana z negatywną oceną stanu aktualnego, co jest punktem wspólnym z motywacją ukierunkowaną na zmianę. Aktualnie omawiany typ motywacji charakteryzuje jednak silniejszy, emocjonalny i negatywny stosunek do obserwowanych w mieście procesów. Jedną z bardziej szczegółowych przyczyn frustracji były błędne, zdaniem badanych, decyzje podejmowane przez władze miejskie i zaniedbania ze strony urzędników. Swój emocjonalny stosunek do sytuacji panującej w mieście

wyraziła w poniższej wypowiedzi jedna z osób działająca w organizacji o charakterze ściśle lokalnym, dzielnicowym:

„[...] szczerze powiedziawszy co powoduje taką działalność? Wkurzenie, że pewnych rzeczy nie można zrobić, albo są do zrobienia, a ich się w ogóle nie robi. To nie tak, że nie było nagle pieniędzy, żeby wyremontować przystanek, czy żeby zadbać o Zawarcie. One były, tylko kierowane... no w różnych kierunkach. [...] a poza tym mówię, no mieliśmy strasznie arogancką władzę w mieście, którą zmieniliśmy. Niestety nie udało się jej wykorzystać do końca i bijemy się z tym do dzisiaj, ale to jest już jakby inny wątek”. [RM16]

Drugim dość powszechnie przywoływanym źródłem frustracji okazało się lekceważenie potrzeb społecznych, ignorancja w stosunku do mieszkańców i niewystarczający zakres rozwiązań partycypacyjnych. Szczególnie kontrowersyjne i negatywnie odbierane były również próby zgromadzenia kapitału politycznego na pozornych działaniach o charakterze partycypacyjnym. Dokładnie do tego problemu odnosi się kolejna cytowana wypowiedź:

„[...] trzeba sobie jasno powiedzieć, że ruch społeczny powstał dlatego, że poprzednia władza całkowicie negowała jakiekolwiek idee rozmowy z kimkolwiek. A jeżeli nawet jakieś tam próby były, to one były przez tą władzę całkowicie eksploatowane w sensie politycznym”. [RM13]

Jak widać, w przypadku części osób frustracja nie prowadzi wyłącznie do biernej kontestacji, krytyki w zaciśniętym domowym oraz poczucia niezadowolenia. W pewnych okolicznościach, zapewne wzmacnianych przez indywidualne cechy charakteru, przeradza się ona w motywację i popycha ludzi do działania, w tym również do zaangażowania w działania zbiorowe. Motywacja ta może, przynajmniej we wstępnej fazie aktywności, być związana z postawami kontestacyjnymi i ruchami typu NIMBY.

Motywacja wewnętrzna

W rozmowach pojawiły się odwołania do motywacji wewnętrznej, do której odniosło się sześć osób. Jest to typ związany z poczuciem własnej wartości, samourzeczywistnieniem, zadowoleniem i satysfakcją. Część badanych przyznaje w swoich wypowiedziach, że po prostu lubi tego rodzaju działalność, i zauważa, że postawa ta wynika z ich cech charakteru. Częściej jednak kluczową okazywała się satysfakcja z podejmowanych aktywności i odnoszonych sukcesów, o czym w następujący sposób wyraża się lider jednej z organizacji społecznych:

„[...] oczywiście daje satysfakcję dużą, zwłaszcza jeżeli pomysł się uda i gdzieś tam jest on odebrany pozytywnie też przez mieszkańców i to daje dużą satysfakcję i w zasadzie całe stowarzyszenie działa na zasadzie takiej wewnętrznej satysfakcji, bo jest to nasze działanie takie hobbystyczne”. [RM02]

Rozważając znaczenie motywacji wewnętrznej dla funkcjonowania ruchów miejskich, należy mieć na uwadze jej powiązanie z odczuwaną przez aktywistów satysfakcją. Związek ten pozwala przypuszczać, że mówimy o rodzaju motywacji szczególnie istotnym dla długoterminowego zaangażowania i podtrzymywania ciągłości działań ruchów. Brak satysfakcji mógłby bowiem oznaczać brak powodu do dalszej aktywności, przerodzić się w rezygnację i stanowić pierwszy krok do porzucenia aktywności. Zależność ta może wyjaśniać przywoływane w literaturze próby deprecjonowania ruchów miejskich przez ich oponentów, którzy w początkowej fazie konfliktu dysponują przewagą w zakresie kontaktów medialnych i kreowania przekazu symbolicznego (Kubicki 2016). Skuteczna działalność propagandowa może prowadzić do negatywnego nastawienia opinii publicznej, obniżenia poziomu satysfakcji uczestników ruchu i ograniczenia możliwości pozyskiwania nowych zwolenników czy uczestników.

Motywacja aksjologiczna

Motywacja aksjologiczna, budowana w oparciu o misję i służbę na rzecz społeczności, została zidentyfikowana w wypowiedziach pięciu badanych uczestników ruchów miejskich. Jest to typ wymieniany przez osoby, dla których działanie na rzecz innych i odpowiedzialność za stan najbliższego otoczenia są w pewien sposób ważniejsze niż poprawa własnych warunków życia. Wskazania w większości przypadków dotyczyły aktywności na rzecz wszystkich członków społeczności lokalnej danego miasta czy też dzielnicy. Jeden z przedstawicieli ruchów w swojej wypowiedzi podkreśla, że tego rodzaju, zaangażowana społecznie, postawa wiąże się z etosem rodzinnym, wykształconym w najmłodszych latach życia. Jednocześnie wskazuje on, że to właśnie ten typ motywacji jest dla niego kluczowy w sensie ogólnym i pociąga za sobą wszelkie motywacje szczegółowe:

„Początki działalności... to etos wyniesiony z domu. Ja się nie boję już tego słowa. Pochodzę z rodziny, która zawsze robiła coś dla społeczności mniej lokalnej lub bardziej lokalnej [...]. Pochodzę z rodziny, która zawsze angażowała się na rzecz innych ludzi i na rzecz kategorii, którą ja już sobie dopracowałem mianem dobra wspólnego. Więc to chyba jest główna, naczelna motywacja, z której wynikają motywacje szczegółowe, jakieś bardziej doprecyzowane”. [RM07]

Istotny w świetle wskazywanych wcześniej różnic w zakresie tożsamości zbiorowych poszczególnych frakcji ruchów miejskich jest również głos przedstawicielki organizacji lokatorskiej. Odwołuje się ona zasadniczo do tego samego typu motywacji, kierując jednak swoje działania do konkretnych grup społecznych. Są to grupy wykluczone z życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem wykluczenia o charakterze czy przyczynach ekonomicznych. Jest to jeden z przejawów walki z mechanizmami neoliberalnymi i aktualnie funkcjonującą odmianą kapitalizmu. Aktywistka stawia za cel ujawnianie problemów pomijanych w debacie publicznej, a swoje działania na rzecz grup wykluczonych lub niedoreprezentowanych ilustruje następującymi słowami:

„[...] my jakby poprzez swoją działalność próbujemy też podnieść tematy, które od lat w Polsce niestety nie były poruszane. A dotyczą one między innymi różnego rodzaju wysiedleń: tego, kto wysiedla, jakie podmioty wysiedlają, sytuacji na rynku mieszkaniowym, liczby na przykład pustostanów i tego, jak to wpływa i skąd to się bierze. Przestrzeń miejska jest dla nas szeregiem naczyń połączonych, a ta wiedza wynikająca z odmiennego doświadczenia mieszkańców pozwala nam na cały proces ciągłego definiowania tej sytuacji, w której jesteśmy z perspektywy tak naprawdę grupy większościowej, czyli ogółu mieszkańców, którzy gdzieś na przykład są zmuszeni do tego, żeby ponosić negatywne konsekwencje braku jakichś regulacji czy odpowiedniej polityki mieszkaniowej, która by chroniła ich interesy i umożliwiała w ogóle je prezentować na przykład podczas, nie wiem, programów rewitalizacyjnych, tak? [...] Tak że my poprzez swoje działanie zasadniczo uwidaczniamy konflikty miejskie i właśnie współpracujemy z grupami nisko uposażonymi”. [RM06]

Motywacja aksjologiczna może występować u uczestników ruchów miejskich zaliczanych zarówno do frakcji mieszczańskiej, jak i socjalnej. W przypadku tych drugich, zorientowanych na walkę z wykluczeniem i wsparcie mieszkańców z najbardziej potrzebujących grup społecznych, jest jedną z głównych przyczyn zaangażowania w sprawy miejskie.

Motywacja mająca na celu realizację wizji

Kolejnym, zauważonym u pięciu badanych, typem była motywacja mająca na celu realizację wizji. Jest ona charakterystyczna dla osób posiadających konkretne pomysły i szukających możliwości ich realizacji. Dla części badanych pierwsze przedsięwzięcia o charakterze miejskim wiązały się z dążeniem do realizacji konkretnego pomysłu. W ten sposób powstawały całe grupy formalne i nieformalne zogniskowane wokół projektów: budowy nowej linii tramwajowej, wygospodarowania nowego parku, rewitalizacji zdegradowanych dzielnic, zmian w zagospodarowaniu przestrzeni publicznych. Jednym z przykładów takiego przebiegu wydarzeń może być zawiązanie organizacji dążącej do stworzenia nowego placu miejskiego, co w kilku słowach wspominał jeden z badanych zapytany o początki swojej aktywności miejskiej:

„No i założyliśmy Towarzystwo Ulicy Lipowej z myślą, żeby w Białymstoku powstał rynek, znaczy ten plac. Bo w Białymstoku nigdy nie było placu miejskiego”. [RM08]

Wśród badanych ujawniła się również osoba, w przypadku której zaangażowanie w prace ruchów miejskich wynikało w dość przypadkowy sposób ze starań o innym charakterze. Była to osoba związana bezpośrednio z kwestiami kultury, poszukująca lokalizacji dla niezależnej instytucji teatralnej. Szersza działalność na rzecz miasta wynikała tak naprawdę z problemów w kontakcie z urzędnikami i władzami lokalnymi. W ten sposób wizja o charakterze ściśle sektorowym i niekoniecznie wiązana z działalnością typowo miejską przekształciła się w szersze zaangażowanie w ramach ruchów:

„Ale to, co tak naprawdę motywowało, to to, że już po kilku latach po szkole i w trakcie studiów, ja wiedziałem, że chcę robić teatr niezależny i po prostu poszukiwałem miejsca na ten teatr niezależny [...] więc w zasadzie szukałem miejsca, w którym mógłbym to robić”. [RM 11]

Motywacja mająca na celu realizację wizji może mieć dwojaki wpływ na funkcjonowanie ruchów miejskich i werbowanie dla nich nowych uczestników. Sam fakt włączania się nowych osób, dążących do zrealizowania konkretnych zamierzeń, nie podlega dyskusji. Różnie może natomiast wyglądać ich przyszła aktywność. Część osób może zaprzestać działań w świetle sukcesu lub porażki danej wizji. Ich dalsze zaangażowanie wydaje się uzależnione od wystąpienia dodatkowych typów motywacji lub wykreowania nowego pomysłu. Omawiany typ sprzyja również powstawaniu organizacji i grup tymczasowych, efemerycznych, zawiązywanych *ad hoc* w celu realizacji jednego, konkretnego celu.

Motywacja związana ze sprawowaniem władzy

Również u pięciu osób zaobserwowano chęć sprawowania władzy jako powód zaangażowania w działalność ruchów. Wśród badanych można dostrzec dwa podejścia do tego rodzaju motywacji. Część dąży do wywierania jak największego wpływu na działania obecnych władz, pozostając poza ich strukturami. Pomimo braku pełnienia oficjalnych funkcji czy też zajmowania stanowisk oczekiwane jest bezpośrednie przełożenie podejmowanych działań na rozstrzygnięcia władcze. Jeden z badanych podkreśla w swojej wypowiedzi, że takie oddziaływanie wpływa na decyzję o kontynuowaniu zaangażowania w sprawy miejskie:

„To już w pewnym momencie, jeżeli człowiek działa i buduje coś konkretnego, coś, co potem ma wymiar i przełożenie na środowiska, na działalność rady miasta, prezydenta i tak dalej, i tak dalej, to już później następuje kontynuacja tej działalności”. [RM15]

Druga postawa związana jest z chęcią czynnego uczestnictwa w życiu politycznym. Przejawia się ono w tworzeniu społecznych komitetów i list wyborczych do rad miejskich oraz wystawiania afiliowanych przez ruchy miejskie kandydatów na burmistrzów i prezydentów. Osoby przejawiające taką postawę wyrażają przekonanie, że ruchy miejskie powinny mieć reprezentację w szeregach władz, a nawet je zdominować. Warto zauważyć, że wśród uczestników ruchów miejskich są osoby, które swoją aktywność zainicjowały w okresie wyborczym, wspomagając ruchy w przygotowaniu kampanii. Taką właśnie historię przedstawił jeden z rozmówców w trakcie badania:

„W stowarzyszeniu jestem zaangażowany od dwa tysiące czternastego roku, czyli mniej więcej od okresu wyborów do władz miejskich, gdzie angażowałem się intensywnie w działania na rzecz członków Prawa do Miasta i udziału Prawa do Miasta w wyborach”. [RM01]

Z punktu widzenia mechanizmów sprawczych, pobudzających aktywność w ramach badanych ruchów, interesujący jest nie tylko sam fakt dążenia części ich przedstawicieli do sprawowania władzy. Istotne są również przyczyny owych dążeń. W toku przeprowadzonych badań zidentyfikowałem jedną, kluczową przyczynę zaangażowania politycznego ruchów. Jest nią skuteczność, pojmowana w kategorii zwiększania szans realizacji przyjętych celów. Aktywiści zauważają, że początkowo dążyli raczej do współpracy niż konkurowania z władzą, ale ich stanowisko uległo zmianie w obliczu licznych niepowodzeń i prób marginalizacji podejmowanych działań. Jeden z badanych wywodzi się ze stowarzyszenia, którego członek został wprowadzony w szeregi władz wykonawczych. Osoba ta w następujący sposób odnosi się do płynących z tego korzyści:

„[...] zarządzając planowaniem przestrzennym, on może zrobić sto razy więcej jako wiceprezydent czy gdyby to była silna grupa radnych w radzie miasta, niż jako działacz miejski. To jest podstawowa motywacja, że my uzyskujemy wielokrotnie większą możliwość oddziaływania na sprawy miejskie i rozwiązywania problemów miejskich, niż wtedy, kiedy jesteśmy petentami władzy”. [RM04]

Motywacja związana ze sprawowaniem władzy w istotny sposób wpływa na funkcjonowanie ruchów miejskich. W wywiadach udało się ją zidentyfikować u co czwartego badanego, natomiast instytucjonalne zaangażowanie ruchów w życie polityczne jest coraz bardziej widoczne, szczególnie w okresie poprzedzającym kolejne wybory samorządowe. Postawy odnośnie zaangażowania politycznego stanowiły przedmiot szerszych rozważań zawartych w rozdziale 2.3.1.

Motywacja zewnętrzna

Piątka badanych wspomniała w rozmowie o społecznym aspekcie działalności, jej walorach towarzyskich i nawiązywaniu nowych znajomości. Niektóre osoby podkreślają, że powołanie do życia organizacji społecznej miało miejsce na bazie znajomości nawiązanych wcześniej, na gruncie prywatnym. Inni zauważali, że dzięki zaangażowaniu w działalność ruchów nawiązują nowe znajomości i rozwijają się nie tylko w zakresie bezpośrednio dotyczącym kwestii miejskich. Relacje towarzyskie związane na gruncie miejskiego aktywizmu ilustruje wypowiedź jednego z badanych:

„Czasem po prostu wychodzi, że na tematy miejskie rozmawiamy pół godziny, pozostałe półtorej to jest czysta rozmowa towarzyska. I to też nam pasuje, tak? Znamy się naprawdę długo, tak że faktycznie kontakty, znajomości jakby poza stricte stowarzyszeniowe zostały nawiązane i myślę, że długo one będą trwać”. [RM03]

Pozytywne relacje i aspekt towarzyski mają istotny wpływ na działalność grupy. Ich brak utrudnia współpracę, obniża skuteczność działań i wprowadza zaburzenia w komunikacji. Uzyskane w trakcie badań rezultaty pozwalają wiązać motywację zewnętrzną z podejmowaniem długoterminowej aktywności.

Zainteresowanie kwestią miejską i ogólna aktywność jest bowiem wzmacniana na bazie pozytywnych relacji międzyludzkich.

Motywacja związana z potrzebą działania

Trzy osoby podkreśliły, że odczuwają naturalną potrzebę działania, która w ich przypadku znalazła ujście w formie działalności społecznej na rzecz miasta. Zdaniem badanych, źródłem tego typu motywacji są indywidualne cechy osobiste, o czym informuje jedna z uczestniczek badania:

„Bo ja mam taką potrzebę. Ja jestem ogólnie bardzo aktywną osobą, ja nie lubię po prostu siedzieć na przysłowiowych czterech literach, w domu i jak większość nastolatków, no niestety, objać się”. [RM18]

Zidentyfikowana w toku badań motywacja związana z potrzebą działania świadczy o funkcjonowaniu w społeczeństwie jednostek, które potencjalnie łatwo zmobilizować do uczestnictwa w działaniach zbiorowych. Ich energia wydaje się gotowa do uwolnienia, a o zaangażowaniu konkretnie w kwestię miejską prawdopodobnie decydują dodatkowe motywacje. W przypadku osób objętych badaniem zaobserwowano współwystępowanie tego typu z motywacją bazującą na zainteresowaniach oraz relacjach towarzyskich, które mogły przeważać o wyborze właśnie ruchów miejskich.

Motywacja racjonalna

Do motywacji racjonalnej odniosły się w swoich wypowiedziach trzy osoby. Jest ona związana przede wszystkim z chęcią nabywania nowych umiejętności, doświadczeń, poszerzania wiedzy i wykorzystania tego w dalszej działalności. Jeden z badanych w następujący sposób odnosi się do kwestii pozyskiwania wiedzy i doświadczenia:

„[...] w stowarzyszeniu są osoby, które właśnie w tematykach, którymi się zajmujemy, mają naprawdę niemałą wiedzę. Też lata działania pozwoliły zyskać doświadczenie w tym temacie”. [RM03]

Motywacja tego typu może przesądzić o włączeniu się w aktywne wspieranie ruchów, a jednocześnie decydować o utrzymywaniu tego zaangażowania. Długoterminowa działalność może z jednej strony pozwolić ciągle rozwijać własne umiejętności lub wiedzę, a z drugiej – dzielić się nią z innymi społecznikami czy też mniej aktywnymi mieszkańcami.

Motywacja altruistyczna

Pozostałe typy motywacji wskazywane były przez pojedyncze osoby. Pierwszym przykładem jest motywacja altruistyczna, w której przypadku dążenie do zmian wiąże się z bezinteresowną pomocą innym. Aktywność społeczna bazuje w tym przypadku na umiłowaniu bliźniego i jest skierowana do konkretnych grup, wymagających pomocy. Jest to typ charakterystyczny dla organizacji pomocowych,

związanych między innymi z opieką nad osobami chorymi, starszymi czy wsparciem ubogich. W pojedynczych przypadkach jest ona również obserwowana w środowisku miejskich aktywistów, o czym świadczy poniższa wypowiedź:

„[...] jeżeli chodzi o motywację obecnie, to myślę, że to, że czasem naprawdę niewiele potrzeba do tego, żeby całkiem wiele móc zrobić dla innych, żeby faktycznie sporej grupie osób w jakiś sposób ułatwić życie. Żeby sprawić, że ich codzienność będzie łatwiejsza, szybsza, wygodniejsza i tak dalej”. [RM03]

Motywacja altruistyczna może przyciągać do ruchów miejskich osoby angażujące się w inne typy aktywności, ukierunkowane na pomoc bliźnim. Zaangażowanie to może nastąpić w przypadku skrzyżowania się ścieżek i wspólnych działań podejmowanych przez różnego rodzaju organizacje. Działalność takich osób może ograniczyć się do współpracy epizodycznej albo przekształcić w długofalowe wsparcie kwestii miejskiej.

Motywacja materialna

Przedostatnim ujawnionym typem jest motywacja materialna. Wiąże się ona z możliwością uzyskiwania dochodu i utrzymania się dzięki podejmowanej działalności. Warto zauważyć, że typ ten ujawnił się wyłącznie u przedstawiciela klasycznej organizacji ukierunkowanej na realizację projektów grantowych. Organizacje tego typu zostały wymienione jako jedna z frakcji w rozdziale dotyczącym tożsamości ruchów. Rola motywacji materialnej ujawniona została w poniższej wypowiedzi:

„Pewnie na końcu, ale teraz na początku tej odpowiedzi byłyby pieniądze, bo rzeczywiście realizacja tych projektów, pozyskiwanie środków na takie cele jest formą naszej działalności zarobkowej, jako członków stowarzyszenia, jest to nasze źródło utrzymania w tym momencie”. [RM09]

Należy pamiętać, że wśród pozostałych badanych takie postawy były przedmiotem krytyki. Nie dotyczyła ona samej możliwości sięgania po środki z różnego rodzaju programów grantowych, ale planowania wyłącznie takich działań, które da się w ten sposób sfinansować.

Motywacja wolnego czasu

Ostatnim ujawnionym typem była motywacja związana z koniecznością zorganizowania i wykorzystania wolnego czasu. Jeden z rozmówców opisał wpływ tego rodzaju motywacji na aktywność społeczną w następujący sposób:

„Motyw był taki, że po prostu był to czas po maturze, kiedy miałem dużo wolnego czasu i kwestia zorganizowania sobie tego czasu”. [RM17]

Taka przyczyna podjęcia aktywności została wymieniona tylko przez jedną osobę i nie była jedynym powodem zaangażowania w działania zbiorowe na rzecz

miasta. U tego samego badanego zidentyfikowano również motywację ukierunkowaną na zmianę oraz wynikającą z zainteresowań. Można zakładać, że jest to kolejny z czynników wpływających na zaangażowanie społeczne, ale nie decydujący samodzielnie o jego kierunkach.

3.2.3. Podsumowanie

Dotychczasowe badania pozwalają na wskazanie typów motywacji, które wśród badanych uczestników ruchów miejskich występują najczęściej. Zarówno w badaniu ankietowym, jak i w wywiadach zdecydowanie największa liczba osób wskazała na motywację zorientowaną na zmianę. Jest to typ, który można uznać za charakterystyczny dla uczestników ruchów społecznych, które z definicji dążą do osiągnięcia określonej zmiany społecznej. Często wskazywane były również takie typy, jak: motywacja wynikająca z zainteresowań, wewnętrzna i aksjologiczna. Pozwala to zauważyć, że podjęcie decyzji o działalności w ramach ruchów miejskich często wynika z kombinacji różnych powodów, obejmujących indywidualne cechy i zainteresowania, chęć działania na rzecz innych i zmieniania określonego wycinka rzeczywistości. Przejście od kontestacji do rzeczywistych działań i zaangażowania się w aktywność na rzecz miasta nierzadko występuje jako forma reakcji na złe decyzje władz lub złą ocenę konkretnych aspektów funkcjonowania miasta. O takich postawach świadczą liczne wskazania frustracji, jako czynnika motywującego do działań.

Część typów motywacji ujawnia się dopiero w bardziej obszernych wypowiedziach, możliwych do zebrania wyłącznie za pomocą wywiadów pogłębionych. Obserwacja ta dotyczy między innymi motywacji związanej ze sprawowaniem władzy, która w ankiecie środowiskowej była deklarowana sporadycznie, a w toku wywiadów rozmówcy nie wyrażali jej wprost. Drugim typem, dla którego ujawniła się owa zależność, była motywacja wynikająca z frustracji, ujawniająca się w bardziej emocjonalnych wypowiedziach osób uczestniczących w badaniu. Obserwacja ta prowadzi do refleksji metodologicznej, związanej z przydatnością metod jakościowych i koniecznością stosowania triangulacji metodologicznej w badaniu omawianego zagadnienia.

Na podstawie wyników wywiadów można również wywnioskować, że poszczególne typy motywacji miały różny wpływ na decyzje badanych osób i występowały na różnych etapach ich zaangażowania w działalność społeczną. Tym samym udało się zidentyfikować trzy aspekty motywacji uczestników ruchów miejskich:

1. decydujący o podjęciu aktywności społecznej – wpływa na zaangażowanie w działania zbiorowe, ale nie determinuje kierunku czy tematyki tego zaangażowania;
2. decydujący o kierunku podejmowanej aktywności społecznej – niekoniecznie przesądza o zaangażowaniu jednostki w działanie zbiorowe, ale w świetle podjęcia takiego zamiaru – rozstrzyga o obszarze tematycznym zaangażowania.
3. decydujący o kontynuowaniu aktywności społecznej – wpływa na kontynuowanie wcześniej podjętej aktywności oraz długofalowe zaangażowanie

w działalność; brak tego rodzaju oddziaływania może skutkować zmianą obszaru zainteresowań albo porzuceniem działalności społecznej.

Warto zauważyć, że powyższym aspektom nie można w sposób rozłączny przypisywać poszczególnych typów motywacji, gdyż te mogą wywierać odmienny wpływ na różne osoby. Dodatkowo różne motywacje łączą się, często wzajemnie wzmacniając lub tworząc związki przyczynowo-skutkowe. Przykładem może być w tym przypadku motywacja wynikająca z frustracji. Dla jednej osoby może ona powodować kumulację negatywnych emocji, niezadowolenia i w efekcie doprowadzić do podjęcia aktywności społecznej (uruchamiając dążenie do zmiany). Inna osoba może natomiast zaangażować się w działania zbiorowe w wyniku oddziaływania motywacji opartej na realizacji wizji. Ze względu na niepowodzenia, problematyczne kontakty z władzą i brak możliwości realizowania własnego pomysłu – pojawić się może frustracja, która przesądzi o kontynuowaniu, a nawet rozszerzeniu zaangażowania.

Sam fakt, że wymienione rodzaje wpływu nie są kategoriami w pełni rozłącznymi, nie ogranicza jednak całkowicie możliwości wstępnego przyporządkowania im poszczególnych typów motywacji. Wśród typów potencjalnie decydujących o podjęciu aktywności można wymienić: motywację zorientowaną na zmianę; wynikającą z frustracji; aksjologiczną; związaną ze sprawowaniem władzy; zewnętrzną; związaną z potrzebą działania; racjonalną; altruistyczną; finansową; wolnego czasu. Nieco mniejsza liczba typów wydaje się powiązana z kontynuacją działań: motywacja wynikająca z frustracji; wewnętrzna; związana ze sprawowaniem władzy; zewnętrzna; racjonalna; finansowa. Do grupy typów decydujących o kierunku podejmowanej aktywności zaliczyć można: motywację wynikającą z zainteresowań; mającą na celu realizację wizji; związaną ze sprawowaniem władzy i zewnętrzną. Warto dodać, że w tym przypadku katalog może być poszerzony między innymi o motywację zorientowaną na zmianę lub wynikającą z frustracji, jeśli tylko potrzeba zmiany lub negatywne emocje dotyczą konkretnego aspektu życia społecznego. Dokonana kategoryzacja może być szczególnie istotna dla dalszego rozwoju i funkcjonowania ruchów miejskich. Pozyskiwanie poparcia społecznego, a w szczególności nowych uczestników ruchu, jest bowiem w dużej mierze uzależnione od zdolności motywowania mieszkańców czy ukierunkowania drzemiącej w nich chęci do działania

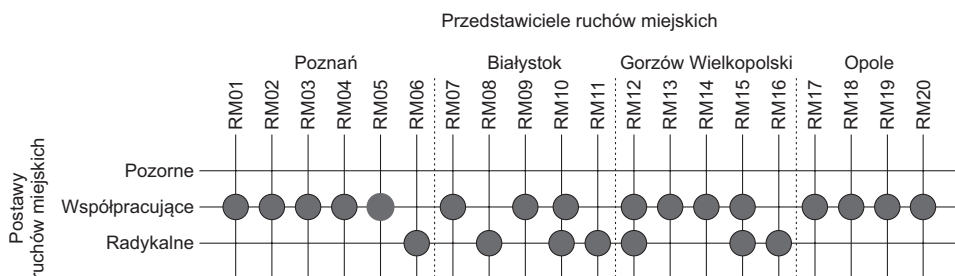
Polem do dalszych badań są niewątpliwie lokalne uwarunkowania motywacji i jej przestrzenne zróżnicowanie. Nietrudno sobie wyobrazić, że motywacje kierujące zaangażowaniem społecznym uzależnione są od poczynąń władz lokalnych, a także postaw mieszkańców lub innych podmiotów obecnych na miejskiej scenie. Społeczna ocena pracy samorządu może wpływać chociażby na to, czy wśród mieszkańców powszechna stanie się frustracja prowadząca do powstania organizacji typu NIMBY, czy też kreatywna i otwarta atmosfera wytworzy pole działania dla ruchów motywowanych chęcią realizacji wizji. Podobne zależności mogą skutkować formowaniem się odmiennych pod względem celów i form działania ruchów miejskich w różnych miastach.

3.3. Działania pozorne, współpraca czy bunt? Postawy ruchów miejskich

Kolejny podrozdział poświęcam postawom ruchów miejskich, rozpatrywanym zgodnie z założeniami przyjętymi w koncepcji miejskiej triady upodmiotowienia. Postawy poszczególnych aktorów triady są od siebie współzależne i wpływają na relacje pomiędzy nimi. Ich analiza stanowi więc punkt wyjścia do rozpoznania wzajemnych stosunków pomiędzy mieszkańcami, władzami lokalnymi i ruchami miejskimi, co jest niezbędne dla określenia roli tych ostatnich w procesie partycypacji społecznej. Już na wstępie przywołać należy całe spektrum postaw, rozpatrywanych w ramach przywoływanej koncepcji behawioralnego modelu współzarządzania miastem. Zostały one wyznaczone dla każdego z aktorów z osobna i obejmują swego rodzaju kontinuum uwzględniające zarówno postawy, które są sprzeczne z ideą partycypacji, jak i te, które w pełni urzeczywistniają dążenie do uspołecznienia procesów decyzyjnych. Na potrzeby budowy modelu przydatnego do empirycznego zastosowania dla każdego z aktorów wyznaczono trzy postawy o charakterze typów idealnych. W rzeczywistości nawet pojedyncze osoby mogą w różnych sytuacjach przejawiać odmienne postawy, a ich ogólne podejście do partycypacji będzie jedynie mniej lub bardziej zbliżone do któregoś z wyznaczonych typów. W przypadku władz lokalnych skala obejmuje następujące postawy: dyrektywne, deliberatywno-dyrektywne i deliberatywne. Dla mieszkańców wyróżniono postawy: wycofaną, współpracy i buntowniczą. Ruchy miejskie mogą zaś być oceniane jako: pozorne, współpracujące lub radykalne. W świetle celów i pytań stawianych w niniejszej pracy całość uwagi skupiłem na rozpoznaniu postaw przedstawicieli ruchów miejskich, uwzględniając jednak w badaniu nie tylko ich deklaracje, ale również opinie pozostałych aktorów. Celem takiego postępowania jest uniknięcie ocen przyjmujących wyłącznie jeden punkt widzenia oraz uzyskanie możliwie najpełniejszego obrazu rzeczywistości.

Pierwsza obserwacja, bazująca na wynikach przeprowadzonych rozmów, związana jest z całkowitym brakiem deklaracji odnośnie do przyjmowania postaw pozornych (por. ryc. 21). Jest to sytuacja spodziewana, gdyż pozorny charakter ruchów oznacza w praktyce brak jakiegokolwiek funkcjonowania lub powołanie wyłącznie w celu wspierania aktualnie sprawujących władzę elit. Z wypowiedzi zdecydowanej większości badanych można wywnioskować, że są oni nastawieni na szeroką współpracę z różnego rodzaju partnerami, a tym samym określają się jako współpracujący. Ponad jedna trzecia badanych przejawia również znamiona postawy radykalnej. U części osób postawa ta współwystępuje ze współpracującą i dotyczy sytuacji, w których ruchy sięgają po bardziej radykalne narzędzia jedynie w sytuacji wielokrotnego niepowodzenia metod opartych na próbach współpracy z władzą. Inni badani przejawiają wyłącznie postawy radykalne, co wiąże się albo z przynależnością do frakcji neoanarchistycznej, albo z brakiem wiary w możliwość współpracy z dyrektywnymi władzami.

Wyniki badania ujawniają występowanie postaw radykalnych szczególnie w Białymstoku i Gorzowie Wielkopolskim. Badani często tłumaczyli taką postawę dyrektywnym charakterem zarządzania prezentowanym przez władze miejskie,



Ryc. 21. Postawy ruchów miejskich w wypowiedziach ich uczestników

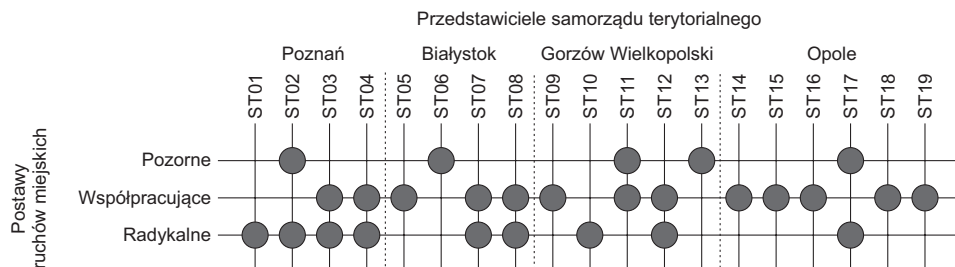
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów pogłębionych z uczestnikami ruchów miejskich.

brakiem możliwości partnerskiej współpracy i rozwoju mechanizmów partycypacyjnych. W Poznaniu postawy radykalne zidentyfikowano zaledwie u jednej osoby, co jest szczególnie interesujące w obliczu wysokiej aktywności wyborczej tamtejszych ruchów miejskich. Sytuację tę może tłumaczyć wypowiedź jednego z liderów poznańskich ruchów, zdaniem którego celem gry wyborczej nie jest radykalna wymiana elit, a jedynie uzyskanie reprezentacji i pluralizacja władzy:

„Nasz udział w wyborach jest właśnie dobry, moim zdaniem, od tej strony, bo on pokazuje, że to nie musi być tak, że rządzi...no bo taki trójpodział władzy: pa-trycyjat, partie i ruchy miejskie jako pospółstwo, tak? Patrycyjat to głównie dewelo-perstwo i oligarchia miejska. Oni nie muszą być i oni nie będą radnymi, tylko oni mają narzędzia oddziaływania, mają prawników”. [RM04]

W Opolu wszyscy aktywiści objęci badaniem przejawiali postawę współpracującą (por. ryc. 21). Sytuację tę po raz kolejny można wyjaśniać w odniesieniu do ocen wyrażanych przez członków ruchów w stosunku do opolskich władz, u których badani dostrzegali raczej postawy deliberatywne niż dyrektywne.

Przedstawiciele władz lokalnych, którzy zostali objęci badaniem, również naj-liczniej oceniają ruchy miejskie jako dążące do współpracy na rzecz społeczno-ści lokalnych (por. ryc. 22). Na tym jednak kończą się zasadnicze podobieństwa



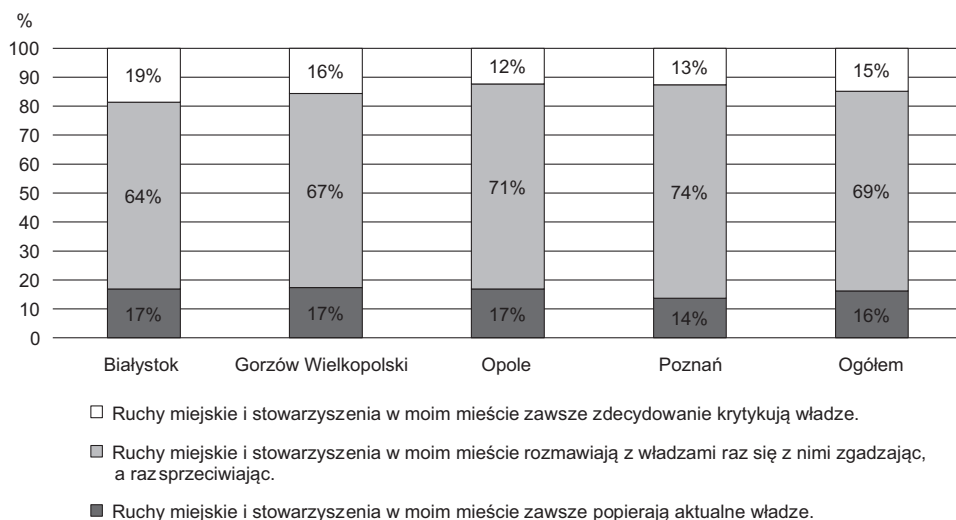
Ryc. 22. Postawy ruchów miejskich w ocenie badanych przedstawicieli władz samorządowych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów pogłębionych z przedstawicielami władz lo-kalnych.

między oceną ze strony samorządowców a deklaracjami aktywistów. Pierwszą różnicą jest natomiast częstsze dostrzeganie postawy radykalnej, bazującej na proteście, dążącej do konfrontacji i przejęcia władzy. W wypowiedziach samorządowców ujawniły się również ruchy pozorne, powoływane zdaniem badanych wyłącznie w celu ukrycia rzeczywistej afiliacji politycznej lub też udzielenia poparcia urzędującym władzom. Tego rodzaju postawę dostrzegło pięciu indagowanych przedstawicieli władz miejskich.

Podobnie jak w przypadku wcześniej analizowanych postaw, wyniki okazały się zróżnicowane w ujęciu przestrzennym. Najbardziej jednoznacznie władze postrzegają ruchy miejskie w Opolu, zauważając przede wszystkim chęć współpracy. Ocena ta pokrywa się zresztą z deklaracjami samych zainteresowanych. Zgodność pomiędzy wypowiedziami władz oraz społeczników ma miejsce również w Białymstoku, gdzie ruchy jawią się jako współpracujące bądź radykalne. Najbardziej różnorodne są natomiast oceny odnośnie do Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie postawa współpracująca, w opinii samorządowców, współwystępuje z pozorną oraz radykalną. Interesującym faktem jest postrzeganie poznańskich ruchów miejskich jako radykalnych w sytuacji, kiedy ich przedstawiciele identyfikują się zdecydowanie z postawą współpracującą. Przyczyną różnic może być w tym przypadku odmienna interpretacja zaangażowania wyborczego społeczników, które przez władze tego miasta jest odbierane jako dążenie do obalenia czy też zastąpienia dotychczasowych elit.

W wywiadach kwestionariuszowych mieszkańcy wypowiadali się na temat tego, w jaki sposób ruchy miejskie koegzystują z władzą, co można odnieść do omawianych w bieżącym rozdziale postaw. W ujęciu ogólnym badani mieszkańcy najczęściej zauważają postawę zbliżoną do współpracującej (por. ryc. 23). Uważają oni, że ruchy komunikują się z władzami i w niektórych przypadkach są



Ryc. 23. Postawy ruchów miejskich w ocenie badanych mieszkańców, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

z nimi zgodne, a w innych przeciwne. Zachowania zbliżone do pozornych oraz radykalnych dostrzegane są przez porównywalną liczbę indagowanych członków społeczności lokalnych (odpowiednio 16% i 15% badanych). Niewielkie zróżnicowanie wyników obserwowane jest w ujęciu przestrzennym. Ogólna tendencja jest stała, a postawa współpracująca zauważana jest w każdym z miast przez największy odsetek badanych (od 64% w Białymstoku, przez 67% w Gorzowie Wielkopolskim i 71% w Opolu, aż po 74% w Poznaniu). W Opolu dostrzeżono natomiast bardziej wyraźną różnicę pomiędzy liczbą osób oceniających ruchy jako pozorne i radykalne z przewagą tych pierwszych.

Biorąc pod uwagę całokształt przeprowadzonych badań, można uznać, że przedstawiciele ruchów miejskich najczęściej charakteryzuje postawa współpracująca. W nieco mniejszym stopniu można ich opisywać jako radykalnych, choć postawa ta jest stosunkowo często zauważana przez przedstawicieli władz. Również w opinii samorządowców niektóre ruchy czy organizacje społeczne mają charakter pozorny, służący ukrywaniu rzeczywistych afiliacji politycznych lub wspieraniu aktualnych elit.

Ruchy pozorne

Ruchy pozorne w praktyce albo pozostają nieaktywne, albo też są powołane wyłącznie w celu wspierania władzy jako organizacje quasi-społeczne. Już ze względu na taki właśnie charakter są one trudne do zidentyfikowania na poziomie deklaracji uczestników. W ramach przeprowadzonych badań, zostały jednak zauważone przez przedstawicieli władz samorządowych. W większości przypadków dotyczyło to sytuacji bezpośredniego wspierania osób pozostających u władzy lub ukrywania rzeczywistej afiliacji politycznej i tworzenia pozorów bezpartyjności przez osoby od lat znane na lokalnej scenie politycznej.

O przykładzie postawy pozornej i powiązaniach pewnej organizacji społecznej z polityką partyjną w następujący sposób wypowiedziała się jedna z radnych miejskich:

„Nie wiem jak... bo z jednej strony w Opolu na przykład jest stowarzyszenie, które jest reprezentowane w radzie miasta Opola, więc siłą rzeczy taka styczność. Pytanie czy to jest jeszcze stowarzyszenie? Bo to jest niby stowarzyszenie miejskie, ale też powiązane politycznie z partią polityczną. Dla mnie to już nie jest stowarzyszenie, tylko się tak nazywa”. [ST17]

Ruchy pozorne nie prowadzą do rzeczywistego upodmiotowienia mieszkańców i rozwoju partycypacji społecznej w miastach. Są powoływane raczej w celu zachowania *status quo* i zwiększenia legitymizacji decyzji podejmowanych przez władzę w drodze udzielenia „oddolnego” poparcia.

Ruchy współpracujące

Ruchy współpracujące podejmują szeroką kooperację z różnymi podmiotami, ze szczególnym uwzględnieniem władz lokalnych. Są to ruchy, które dążą do wdrażania korzystnych rozwiązań i wprowadzenia konkretnych zmian w zarządzaniu

miastem, bez chęci obalenia i zastąpienia grup aktualnie sprawujących władzę. Tego rodzaju szeroką i ciągłą gotowość do współpracy ilustruje poniższa wypowiedź jednego z przedstawicieli samorządu:

„Te organizacje [...] są członkami takich organów jak rada pożytku społecznego, uczestniczą w pracach komisji rady miasta, w spotkaniach organizowanych przez urzędników na osiedlach. Tak, że to uczestnictwo jest stałe, również na sesjach rady miasta i można powiedzieć, że jest pewna symbioza, kontakt właśnie między radnymi i urzędnikami, a tymi organizacjami. Nie zawsze wszystko udaje się zrobić po myśli jednych czy drugich, ale jest dialog i na pewno cele są definiowane wspólnie”. [ST05]

Uczestnicy badania w swoich wypowiedziach przywołują różne aspekty wpływu, wywieranego przez współpracujące ruchy miejskie na miasto. Można wśród nich wymienić między innymi:

- definiowanie potrzeb rozwojowych;
- dostarczanie nowych pomysłów lub gotowych do wdrożenia rozwiązań;
- lobbowanie na rzecz realizacji określonych zamierzeń i inwestycji;
- wspólną z innymi podmiotami realizację projektów społecznych i edukacyjnych oraz organizację wydarzeń skierowanych do mieszkańców;
- pozostawanie w stałym kontakcie z przedstawicielami władz lokalnych;
- nacisk na prowadzenie transparentnej polityki informacyjnej.

Omawiana postawa uczestników ruchów miejskich spotyka się z pozytywnymi opiniami badanych przedstawicieli władz lokalnych. Doceniają oni zaangażowanie strony społecznej i płynącą z jej strony konstruktywną krytykę. Jedna z urzędniczek odpowiedzialnych za organizację konsultacji społecznych wypowiedziała się na ten temat następująco:

„Dziś też, odpalam pocztę, pierwsze co to już jedna z liderek, już tutaj mam na swojej poczcie jakieś rekomendacje, pomysły, uwagi do naszej pracy. To jest taka nasza codzienność, ale no cieszę się, tak? Że tak jest. Wolę, żeby wpływały do nas jakieś kreatywne uwagi, żeby to była taka rzeczywiście krytyka, z której coś wynika i możemy coś zrobić. Bo najgorsze, co może się na tym styku wydarzyć i władzom samorządowym, i samym ruchom, to takie bezsensowne krytykanctwo, gdzie każda strona okopuje się gdzieś tam na swoich pozycjach i to do niczego nie prowadzi, a to wszystko obserwują mieszkańcy, którzy już wtedy na pewno się w żaden sensowny proces nie zaangażują”. [ST09]

Obecność ruchów współpracujących na miejskiej scenie potencjalnie ożywia dyskusję publiczną, dostarcza pomysłów na nowe rozwiązania i wpływa pozytywnie, aktywizując na postawy pozostałych mieszkańców. Warto pamiętać, że postawa ta może utrzymywać się przede wszystkim w sytuacji, kiedy otwarte na dialog są również władze lokalne. Dyrektywne postawy elit mogą bowiem doprowadzić do radykalizacji nastrojów ze strony ruchów miejskich.

Ruchy radykalne

Ruchy radykalne dążą do zmiany obowiązującego porządku w drodze zastąpienia obecnych elit. Postawa ta każdorazowo związana jest z silnym sprzeciwem wobec władzy, wyrażanym w drodze licznych protestów, również wykraczających poza formy akceptowalne w świetle obowiązujących przepisów prawa.

Na podstawie danych uzyskanych w toku przeprowadzonych wywiadów pogłębionych można odtworzyć katalog narzędzi, którymi posługują się ruchy radykalne. Obejmuje on:

- organizację demonstracji w przestrzeni publicznej;
- blokowanie realizacji planowanych przez miasto inwestycji;
- próby przejęcia władzy w mieście;
- nielegalne zajmowanie miejskich nieruchomości.

Przykład działań wykraczających poza granice prawa, polegających na zajmowaniu miejskiego pustostanu, przytoczył jeden z badanych aktywistów:

„Tam, gdzie teraz działamy, w zasadzie już od września jesteśmy tam nielegalnie. No to już wiem, że ja trochę sobie teraz nie wyobrażam, że tam mogłoby być coś innego niż działania kulturalne. I to niezależnie od tego, czy my tam będziemy czy nie. Ale coraz częściej słyszę od ludzi, którzy gdzieś tam gadają sobie z właśnie prezydentami, bo nam to się rzadko udaje [śmiech], że są plany, żeby zrobić przetarg dla organizacji pozarządowych na to miejsce”. [RM11]

Ruchy radykalne, poprzez swoją obecność i aktywność, destabilizują sytuację w mieście, doprowadzając do niemal ciągłego konfliktu z władzami i zachęcając do buntu mieszkańców. Należy jednak pamiętać, że ich pojawienie się związane jest najczęściej z niesprzyjającymi partycypacji społecznej postawami władz lokalnych. Sytuacja ta została potwierdzona w ramach przeprowadzonych badań, w których wszyscy aktywiści deklarujący postawę radykalną postrzegali władze swoich miast jako dyrektywne.

3.4. Podsumowanie

Badania pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków na temat postaw przedstawicieli ruchów miejskich. Ogólna obserwacja związana jest z pewnymi rozbieżnościami pomiędzy deklaracjami ze strony uczestników ruchów a ocenami ze strony pozostałych aktorów. Dodatkowo postawy ruchów miejskich (a zapewne także pozostałych aktorów) są płynne i współzależne. W świetle otrzymanych wyników można raczej opisać pewne spektrum identyfikowanych postaw niż poddać je jednoznacznej ocenie.

Ruchy miejskie w świetle przeprowadzonych badań przyjmują najczęściej postawę współpracującą, oznaczającą skłonność do kooperacji, osiągania kompromisów i wspólnego z władzami oraz mieszkańcami wypracowywania korzystnych dla miasta rozwiązań. Takie nastawienie jest najczęściej deklarowane przez

samych aktywistów i dostrzegane przez przedstawicieli władz oraz mieszkańców. W wypowiedziach uczestników ruchów miejskich spotkać się można z ogólną krytyką partycypacji zarówno w ujęciu *top-down*, jak i konkretnych jej form. Z uzyskanych danych wynika też, że strona społeczna często domaga się wpływu na te sfery funkcjonowania miasta, których władze zwyczajnie nie chcą konsultować z mieszkańcami. Wskazane przedmioty krytyki niekiedy wpływają na przyjęcie postaw bardziej radykalnych, rzadziej identyfikowanych w wypowiedziach indagowanych przedstawicieli ruchów. Jest ona budowana na zdecydowanym sprzeciwie w stosunku do władz miejskich i wiązana z gwałtownymi formami protestu. Deklaracje stanowiska radykalnego wiążą się u badanych społeczników z odczuciem dyrektywnych postaw władz miejskich. Sytuacja ta jest jednym z przykładów na współzależność postaw różnych aktorów i wrażliwość strony społecznej na zachowania władz. W pojedynczych przypadkach ze strony władz pojawiały się oskarżenia, według których część organizacji społecznych działających w ramach ruchów miejskich ma mieć jedynie charakter pozorny i być inspirowana przez środowiska polityczne. Sytuacja ta jest wiązana z próbami zakamuflowania faktycznych afiliacji politycznych oraz zapewnienia rzekomego oddolnego poparcia dla decyzji władz.

4. Działalność ruchów miejskich

Kolejny rozdział poświęcam empirycznej analizie działalności ruchów miejskich. W jego pierwszej części konfrontuję oczekiwania społeczne z rzeczywistą działalnością ruchów miejskich. Za źródła danych służą w tym przypadku wywiady kwestionariuszowe z mieszkańcami oraz baza danych zawierająca spis działań wybranych organizacji. W kolejnych dwóch podrozdziałach uwagę skupiam odpowiednio na tematyce i formie podejmowanych aktywności, które poddałem szczegółowej analizie i opisowi, z wykorzystaniem danych pozyskanych w toku wywiadów pogłębionych. Następnie omawiam skuteczność działań podejmowanych przez ruchy miejskie oraz ich oceny z perspektywy władz i mieszkańców. Weryfikuję również rozpoznawalność ruchów wśród badanych mieszkańców, bazując na przykładach grup nieformalnych i organizacji społecznych z każdego z czterech uwzględnionych w badaniu miast. Celem planowanych w tej części pracy analiz jest określenie działań, poprzez które uczestnicy ruchów miejskich wpływają na planowanie przestrzenne i zarządzanie miastem, oraz ich skuteczności.

4.1. Obszary tematyczne i formy działalności ruchów miejskich

Analizę tematyki i formy działań podejmowanych przez ruchy miejskie przeprowadziłem na kilku poziomach, obejmujących:

- oczekiwania społeczne¹³;
- deklaracje ruchów miejskich;
- rzeczywistą aktywność badanych organizacji społecznych.

Deklaracje w zakresie działalności ruchów miejskich zostały zidentyfikowane w oparciu o statuty (stowarzyszenia rejestrowe i fundacje) lub regulaminy (stowarzyszenia zwykłe) wybranych organizacji społecznych i opisane w rozdziale 2.1.2. Oczekiwania społeczne oraz rzeczywista aktywność ruchów miejskich stanowią natomiast przedmiot rozważań niniejszego rozdziału.

¹³ Oczekiwania społeczne badano wyłącznie w odniesieniu do preferowanych tematów działalności ruchów miejskich. W badaniu kwestionariuszowym nie pytano, jakie formy powinny one przybierać.

4.1.1. Oczekiwania społeczne wobec działań ruchów miejskich

W wywiadach kwestionariuszowych przeprowadzanych w czterech wybranych miastach mieszkańcy mieli możliwość wskazania tematów, które ich zdaniem powinny być priorytetowym obszarem interwencji ruchów miejskich. Uczestnicy badania dokonywali wyboru z katalogu dwudziestu pięciu dziedzin funkcjonowania miasta, mieli również możliwość dopisania własnych propozycji. W ten sposób wyłoniłem dziesięć najczęściej wskazywanych obszarów tematycznych (por. tab. 9)¹⁴:

1. Bardziej sensowne wydawanie pieniędzy z budżetu.
2. Walka z bezrobociem.
3. Zapewnienie dostępu do lekarzy.
4. Rozwiązanie problemów związanych z dostępem do niedrogich mieszkań.
5. Dbanie o czystość powietrza w mieście.
6. Poziom nauczania w szkołach.
7. Organizacja imprez dla mieszkańców.
8. Przywrócenie dawnego blasku zaniedbanym dzielnicom.
9. Ułatwienia dla kierowców.
10. Utrzymanie dróg.

Tabela 9. Priorytetowe obszary działań ruchów miejskich w opinii badanych mieszkańców – ogółem

Temat działań	Odsetek respondentów wskazujących dany temat				
	Białystok	Gorzów Wlkp.	Opole	Poznań	Ogółem
Bardziej sensowne wydawanie pieniędzy z budżetu	26,0%	28,0%	40,3%	34,7%	32,3%
Walka z bezrobociem	52,0%	19,3%	28,3%	19,7%	29,8%
Zapewnienie dostępu do lekarzy	50,7%	20,0%	19,0%	26,7%	29,1%
Rozwiązanie problemów związanych z dostępem do niedrogich mieszkań	40,3%	14,3%	20,0%	37,0%	27,9%
Dbanie o czystość powietrza w mieście	20,3%	19,0%	35,0%	28,0%	25,6%
Organizacja imprez dla mieszkańców (koncerty, festyny itp.)	24,3%	19,3%	25,3%	21,3%	22,6%
Poziom nauczania w szkołach	41,3%	15,7%	16,7%	16,7%	22,6%
Przywrócenie dawnego blasku zaniedbanym dzielnicom	12,7%	24,3%	21,3%	29,0%	21,8%
Ułatwienia dla kierowców	32,3%	16,7%	17,7%	17,0%	20,9%
Utrzymanie dróg	22,0%	22,3%	19,3%	12,0%	18,9%
Stawki podatków/opłat lokalnych	17,7%	14,7%	27,0%	16,0%	18,8%
Odbiór odpadów	17,7%	20,7%	18,3%	14,3%	17,8%

¹⁴ Wywiady kwestionariuszowe zostały przeprowadzone na wstępnym etapie prac badawczych, kiedy nie zostały jeszcze zidentyfikowane opisane wcześniej kategorie analityczne. W związku z powyższym badani mieszkańcy odnosili się do obszarów tematycznych, sformułowanych w sposób odmienny od owych kategorii. W dalszej części pracy dane zostaną ujednolicone w celu umożliwienia porównań.

Temat działań	Odsetek respondentów wskazujących dany temat				
	Białystok	Gorzów Wlkp.	Opole	Poznań	Ogółem
Ułatwienia dla rowerzystów	11,3%	20,3%	14,3%	21,7%	16,9%
Poprawa funkcjonowania komunikacji miejskiej	10,3%	15,3%	10,3%	28,7%	16,2%
Bezpieczeństwo w mieście	25,3%	14,7%	8,3%	14,7%	15,8%
Utrzymanie parków miejskich	11,3%	20,7%	12,0%	12,3%	14,1%
Wspieranie sportu amatorskiego (dostęp do siłowni na wolnym powietrzu itp.)	10,0%	20,3%	13,0%	12,7%	14,0%
Pomoc osobom w trudnej sytuacji (wypłata zasiłków, wsparcie materialne itp.)	19,7%	11,0%	11,3%	14,0%	14,0%
Ułatwienia dla pieszych	13,0%	19,0%	9,0%	13,3%	13,6%
Dbanie o rośliny na podwórkach i skwerach	9,3%	12,3%	19,3%	10,7%	12,9%
Uporządkowanie reklam w mieście (szyldy, billboardy)	6,3%	10,0%	12,7%	15,3%	11,1%
Sprzątanie ulic i czystość w mieście	7,3%	11,0%	9,7%	14,0%	10,5%
Planowanie nowych dróg i ulic	4,3%	8,0%	16,3%	6,0%	8,7%
Decyzje o przeznaczeniu terenów na różne funkcje (np. zabudowa mieszkaniowa, parki, sklepy itp.)	6,3%	6,3%	10,0%	11,0%	8,4%
Organizacja profesjonalnych wydarzeń sportowych (mecze i inne typy zawodów)	3,7%	8,0%	9,3%	6,3%	6,8%

W każdej kolumnie cieniowaniem oznaczono tematy działań mieszczące się w pierwszej dziesiątce najczęściej wskazywanych przez respondentów z danego miasta.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

Mieszkańcy wskazywali zarówno kwestie związane z miejskim budżetem, infrastrukturą, jak i te związane ze sferą socjalno-bytową oraz kulturową. W dalszej części bieżącego rozdziału, dane te zostaną wykorzystywane w kontekście ich porównania z deklarowanymi i rzeczywistymi działaniami ruchów miejskich.

Analiza omawianych wyników dokonana z podziałem na poszczególne miasta pozwala stwierdzić, co następuje:

- kwestie budżetowe, walka z bezrobociem, służba zdrowia i organizacja imprez dla mieszkańców to kategorie mieszczące się w pierwszej dziesiątce wskazań respondentów w każdym z czterech badanych miast;
- badani z trzech miast wskazali na kwestie: mieszkalnictwa, dbania o czystość powietrza, rewitalizacji i utrzymania dróg;
- poziom nauczania w szkołach i bezpieczeństwo to dziedziny wymieniane w pierwszej dziesiątce wyłącznie przez indagowanych mieszkańców Białegostoku;

- wysoka ranga spraw, takich jak: odbiór odpadów, utrzymanie parków miejskich i wspieranie sportu amatorskiego, okazała się charakterystyczna dla badanych z Gorzowa Wielkopolskiego;
- respondenci z Opola jako jedyni często wskazywali na stawki podatków i opłat lokalnych oraz dbałość o rośliny na skwerach i podwórkach;
- charakterystyczna dla badanych mieszkańców Poznania okazała się wysoka ranga poprawy funkcjonowania komunikacji miejskiej.

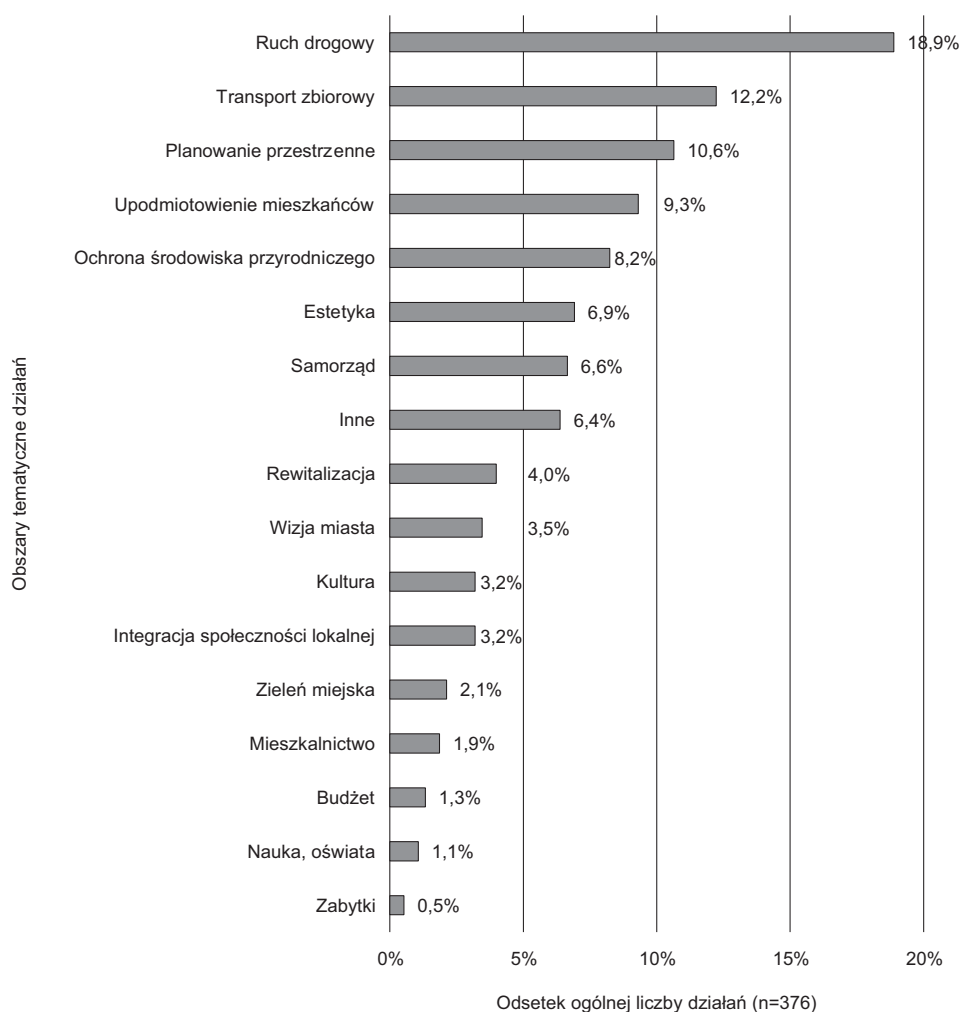
Wyniki badania pozwalają zauważyć, że pewne kwestie można uznać za powszechne lub wręcz uniwersalne problemy dostrzegane przez badanych. Inne natomiast powiązane są z uwarunkowaniami lokalnymi, które prowadzą do artykułowania oczekiwań specyficznych dla danego miasta. Fakt ten jest istotny w odniesieniu do planów i działań w zakresie ogólnopolskiej współpracy ruchów miejskich, która budowana jest na podstawie istnienia potencjalnych pól współpracy. Pola te są bowiem związane właśnie z istnieniem uniwersalnych kwestii problemowych, stanowiących przedmiot zainteresowania społeczników z różnych miast.

4.1.2. Rzeczywiste działania ruchów miejskich – analiza działalności trzech organizacji społecznych

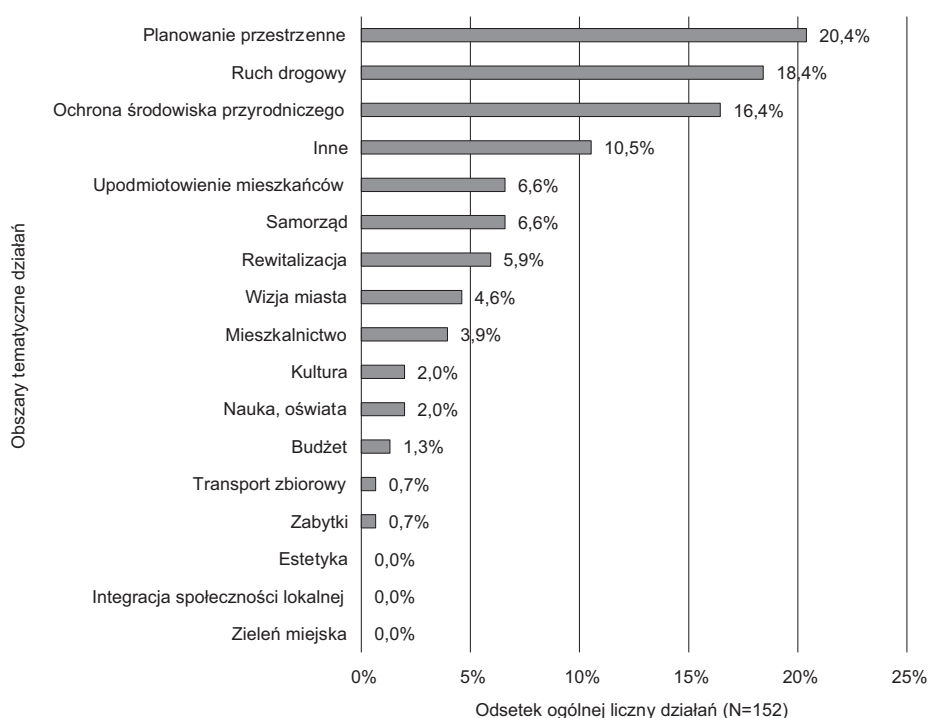
Analiza rzeczywistych działań podejmowanych przez ruchy miejskie okazała się skomplikowana ze względu na dostępność danych. Pierwszym problemem był częsty brak archiwizacji działalności w przypadku różnego rodzaju grup nieformalnych. Z tego powodu, przy pełnej świadomości płynących z tego ograniczeń, podjąłem decyzję o włączeniu do tej części badań wyłącznie sformalizowanych organizacji społecznych. Okazało się jednak, że również fundacje i stowarzyszenia prezentują bardzo zróżnicowany stosunek do gromadzenia informacji na temat własnej aktywności. Część z nich regularnie przygotowuje szczegółowe sprawozdania (do użytku wewnętrznego lub do wglądu publicznego), część informuje o każdym działaniu na portalach społecznościowych lub stronach internetowych, część natomiast ogranicza się do wymaganej prawnie sprawozdawczości finansowej, nie przykładając wagi do dokumentowania bieżących działań. Ze względu na charakter badanych organizacji, który często obejmuje działania niegenerujące kosztów, oparte na wolontariacie lub na publikowaniu różnego rodzaju stanowisk, zgłaszaniu uwag i tym podobnych przedsięwzięciach, rodzi to znaczne problemy z gromadzeniem porównywalnych i wiarygodnych danych. Spośród wszystkich podmiotów, z którymi udało się skontaktować, a które działają na obszarze miast wybranych do badań pogłębionych, zaledwie kilka gromadziło szczegółowe dane na temat prowadzonej działalności. Wśród nich, oprócz stowarzyszeń „ogólnomiejских”, znalazły się również organizacje stricte rowerowe lub kulturalne. Wybór organizacji wyspecjalizowanych w konkretnej tematyce zaburzyłby jeden z podstawowych celów badania, jakim było ustalenie dominującej tematyki działań ruchów. W świetle opisanych wyżej trudności badanie ograniczono do trzech konkretnych organizacji: dwóch z Poznania (Stowarzyszenie Prawo do Miasta i Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania) oraz jednej z Gorzowa Wielkopolskiego (Stowarzyszenie Ludzie dla Miasta).

Obszary tematyczne działań podejmowanych przez ruchy miejskie

Analiza 376 aktywności podjętych przez podmioty objęte badaniem pozwoliła zidentyfikować kluczowe obszary tematyczne i formy ich działalności. Najczęściej podejmowanym aspektem funkcjonowania miasta okazały się rozwiązania transportowe (por. ryc. 24). Największa liczba działań (18,9%) odnosiła się do szeroko pojmowanego ruchu drogowego oraz transportu zbiorowego (12,2%). Znacząca część działań skierowana była również na: planowanie przestrzenne (10,6%), upodmiotowienie mieszkańców (9,3%), ochronę środowiska przyrodniczego (8,2%), kwestie estetyki w miastach (6,9%) i funkcjonowanie jednostek samo-



Ryc. 24. Rzeczywiste obszary tematyczne działań badanych ruchów miejskich – ogółem
 Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych od badanych organizacji, ich stron internetowych oraz profili na portalu Facebook.



Ryc. 25. Rzeczywiste obszary tematyczne działań Stowarzyszenia Prawo do Miasta

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ze sprawozdań wewnętrznych Stowarzyszenia Prawo do Miasta.

rządu terytorialnego (6,6%). Dominowały więc sprawy związane z infrastrukturą, zagospodarowaniem przestrzeni, partycypacją społeczną i ogólnym funkcjonowaniem miast. Wśród rzeczywistych działań badanych organizacji znacznie rzadziej przewijały się kwestie socjalne, bytowe czy związane z kulturą.

Porównanie wyników badania z podziałem na poszczególne organizacje pozwala zauważyć występujące między nimi różnicowanie oraz określić profile ich działalności. W przypadku Stowarzyszenia Prawo do Miasta ponad połowa działań dotyczyła trzech najczęściej podejmowanych obszarów tematycznych, do których zalicza się (por. ryc. 25):

- planowanie przestrzenne;
- ruch drogowy;
- ochrona środowiska przyrodniczego.

Warto dodać, że w świetle takich właśnie dominujących obszarów działalności stowarzyszenia, za sukces należy uznać fakt, że jego członek został powołany na stanowisko wiceprezydenta Poznania, odpowiedzialnego między innymi za te trzy dziedziny¹⁵. Sytuacja ta w znaczącym stopniu wpływa na możliwości

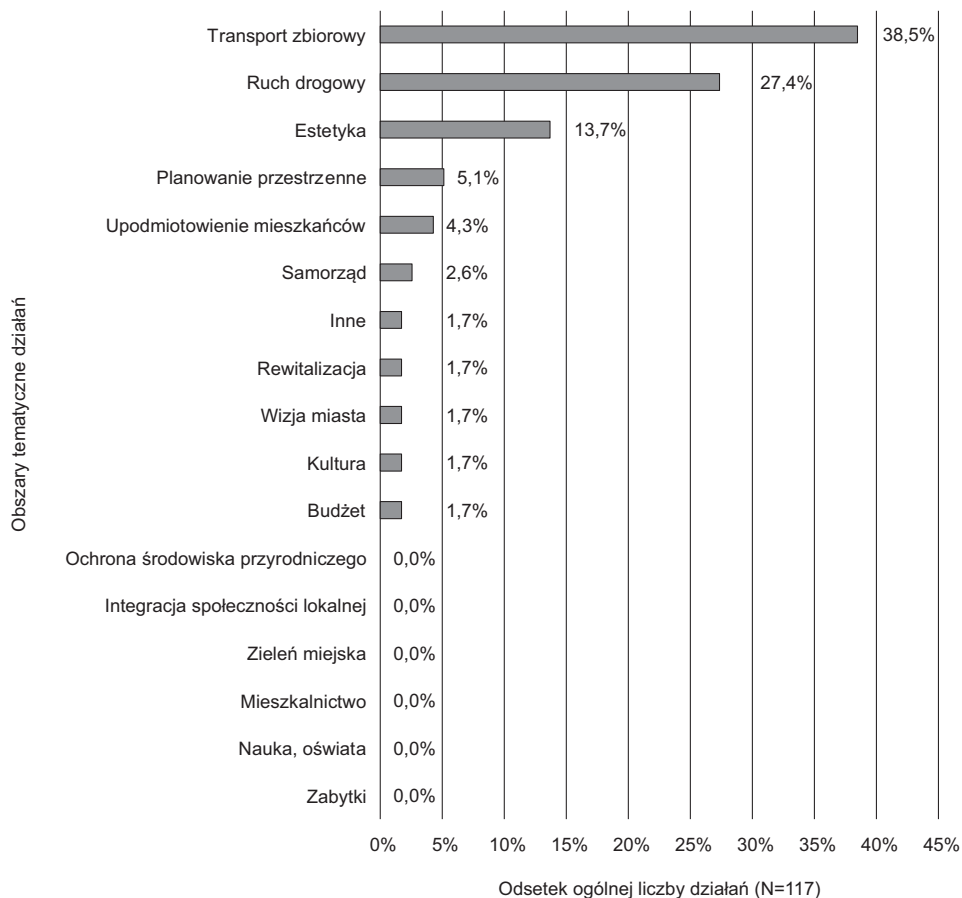
¹⁵ Informacja ta dotyczy kadencji 2014–2018 i była aktualna w momencie prowadzonych badań. Po wyborach z roku 2018 przedstawiciel Prawa do Miasta stracił stanowisko wiceprezydenta Poznania.

wywierania wpływu na rzeczywiste zmiany zachodzące w mieście i realizowania wizji bliskiej ideałom członków Prawa do Miasta. Wykazane w ramach zgromadzonych materiałów działania nie odnosiły się bezpośrednio do kwestii estetyki w mieście, integracji społeczności lokalnej czy zieleni miejskiej.

Dla Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania ponad połowa działań skupiona była w ramach dwóch najliczniej podejmowanych obszarów tematycznych, którymi są (por. ryc. 26):

- transport zbiorowy;
- ruch drogowy.

Druga z uwzględnionych w badaniu, poznańska organizacja społeczna, jest sprofilowana ewidentnie na kwestie związane z transportem zarówno zbiorowym (w tym komunikacja miejska, połączenia kolejowe i lotnicze), jak i indywidualnym. Tematyka uzupełniająca to przede wszystkim estetyka, planowanie



Ryc. 26. Rzeczywiste obszary tematyczne działań Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ze strony www.idp.org.pl oraz profilu stowarzyszenia na portalu Facebook.

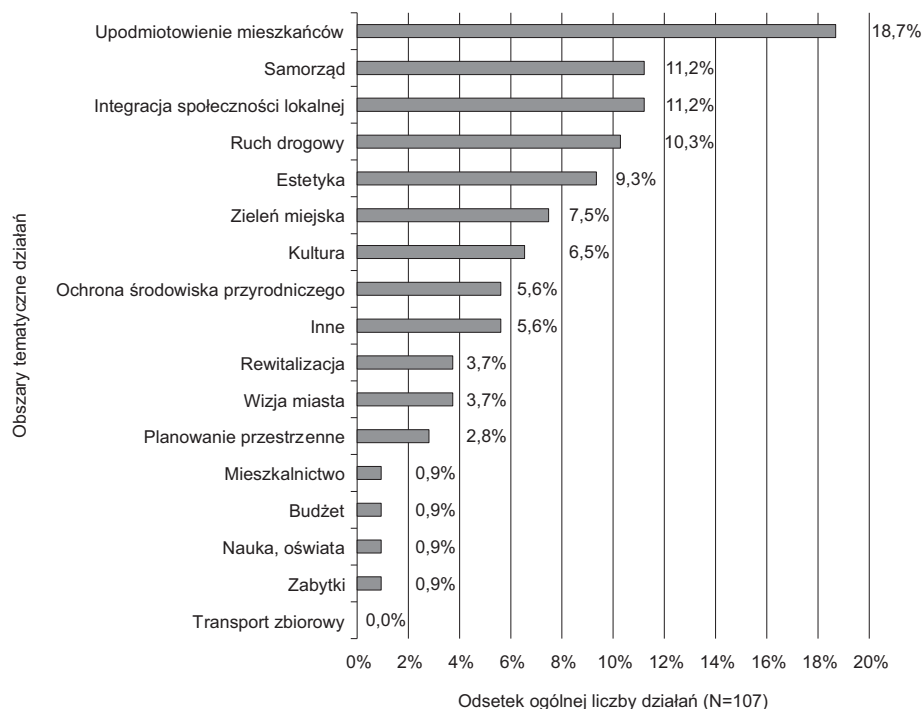
przestrzenne i upodmiotowienie mieszkańców. W bazie danych, zbudowanej na podstawie dokumentacji działań prowadzonej za pośrednictwem strony internetowej oraz profilu na portalu Facebook, nie zidentyfikowano działań odnoszących się bezpośrednio do kwestii: ochrony środowiska przyrodniczego, integracji społeczności lokalnej, zieleni miejskiej, mieszkalnictwa, nauki i oświaty oraz zabytków.

Analizowane badania dwóch stowarzyszeń działających na terenie Poznania są częściowo zgodne z oczekiwaniami mieszkańców w tym zakresie. Dotyczy to takich dziedzin, jak:

- ochrona środowiska (w oczekiwaniach mieszkańców – działania na rzecz czystego powietrza);
- transport zbiorowy;
- ruch drogowy (w przypadku wskazań mieszkańców – usprawnienia dla kierowców oraz rowerzystów).

Obszary tematyczne pojawiające się wśród najczęściej wskazywanych przez respondentów wywiadów kwestionariuszowych, a nieobecne w działalności badanych organizacji, dotyczą natomiast przede wszystkim kwestii socjalnych, związanych ze służbą zdrowia, rewitalizacji i integracji społeczności lokalnych.

Gorzowskie Stowarzyszenie Ludzie dla Miasta, jak się okazało, prowadzi nieco bardziej zdywersyfikowaną działalność, a ponad połowa zidentyfikowanych aktywności została zaliczona do czterech kategorii tematycznych (por. ryc. 27):



Ryc. 27. Rzeczywiste obszary tematyczne działań Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z portalu Facebook.

- upodmiotowienie mieszkańców;
- samorząd;
- integracja społeczności lokalnej;
- ruch drogowy.

W porównaniu do pierwszych dwóch organizacji stowarzyszenie gorzowskie jest bardziej skoncentrowane na kwestiach związanych ze społecznością lokalną, jej zaangażowaniem w życie miasta, uspołecznieniem procesów decyzyjnych i funkcjonowaniem samorządu. Punktem wspólnym z badanymi przedstawicielami poznańskich ruchów miejskich jest natomiast zainteresowanie ruchem drogowym. Obszary tematyczne uzupełniające aktywność Ludzi dla Miasta to: estetyka, zieleń miejska, kultura i ochrona środowiska przyrodniczego. Jedyną kategorią, do której nie zaliczało się żadne z działań uwzględnionych w analizowanej bazie danych, okazał się natomiast transport zbiorowy.

Zgodność działań badanej organizacji z oczekiwaniami objętych wywiadem kwestionariuszowym mieszkańców obserwowana jest przede wszystkim w zakresie integracji społeczności lokalnej i ruchu drogowego, ale również, nieco rzadziej podejmowanych, kwestii estetyki i zieleni miejskiej. Wśród działań Ludzi dla Miasta nie zidentyfikowano natomiast aktywności na polu socjalno-mieszkaniowym, związanym ze służbą zdrowia czy sportem.

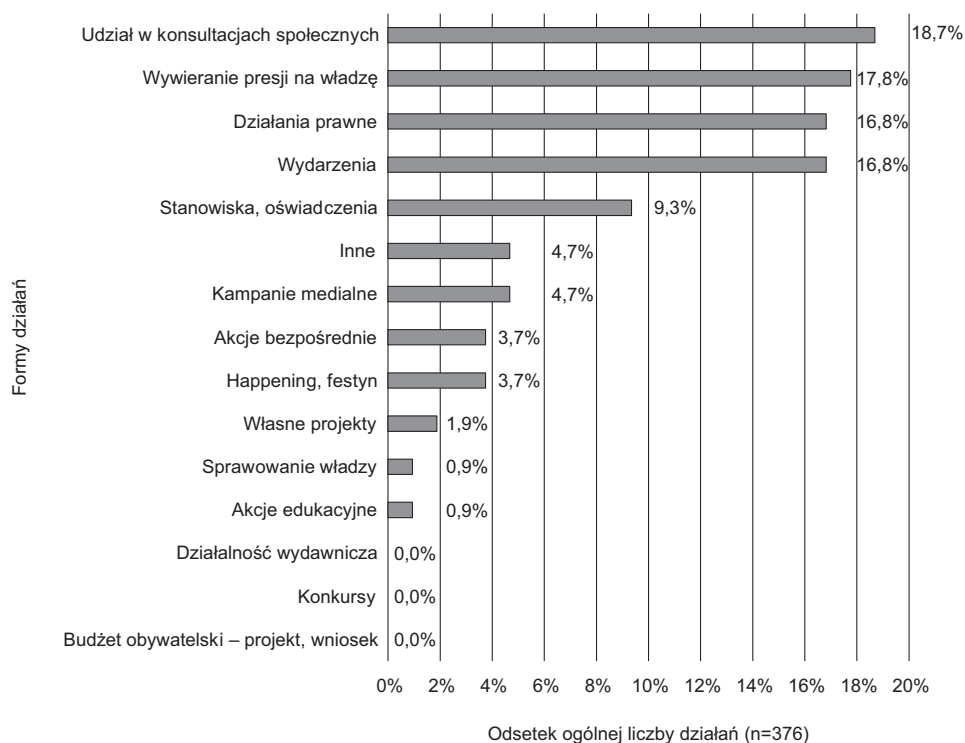
Formy działań podejmowanych przez ruchy miejskie

W przypadku form działania najczęściej stosowane okazało się wywieranie nacisku na władze (21,5% podejmowanych aktywności). Podobny odsetek działań polegał na uczestnictwie w konsultacjach społecznych (19,7%). Wyniki badania pozwalają zauważyć, że działania ruchów w dużym stopniu polegają na wykorzystywaniu odgórnych i oddolnych metod wywierania wpływu na decyzje podejmowane przez władze, głównie na szczeblu lokalnym. Dwie najliczniejsze kategorie zawierają metody, zakorzenione w systemie demokracji przedstawicielskiej, mieszczące się w ramach obowiązującego prawa i nieodnoszące się do akcji bezpośrednich. W dalszej kolejności ruchy podejmują się organizacji oraz uczestnictwa w wydarzeniach o charakterze branżowym (8,8%), a także publikują różnego rodzaju własne stanowiska i oświadczenia odnoszące się do spraw bieżących, objętych zakresem działalności danej organizacji (8,2%). O różnorodności stosowanych form świadczyć może stosunkowo wysoki odsetek działań zaklasyfikowanych do kategorii „inne” (7,4%). Dopiero szóstą, licząc według malejącego udziału w ogólnej liczbie działań, formą aktywności ruchów są akcje bezpośrednie. Jest to kategoria grupująca różne, bardziej radykalne rodzaje protestu w przestrzeni publicznej, czego przykładami mogą być m.in. demonstracje i okupowanie budynków. Happeninki i festyny, forma odnosząca się również do działań w przestrzeni publicznej, ale mającej raczej charakter integracyjny, obejmuje 6,4% wszystkich analizowanych działań. Pozostałe kategorie obejmują poniżej 5% zgromadzonych w bazie danych aktywności (por. ryc. 28).

Stowarzyszenie Prawo do Miasta połowę swoich działań prowadzi z wykorzystaniem różnych metod partycypacji społecznej, zarówno w jej formach organizowanych przez władze, jak i oddolnych (por. ryc. 29). O charakterze aktywności

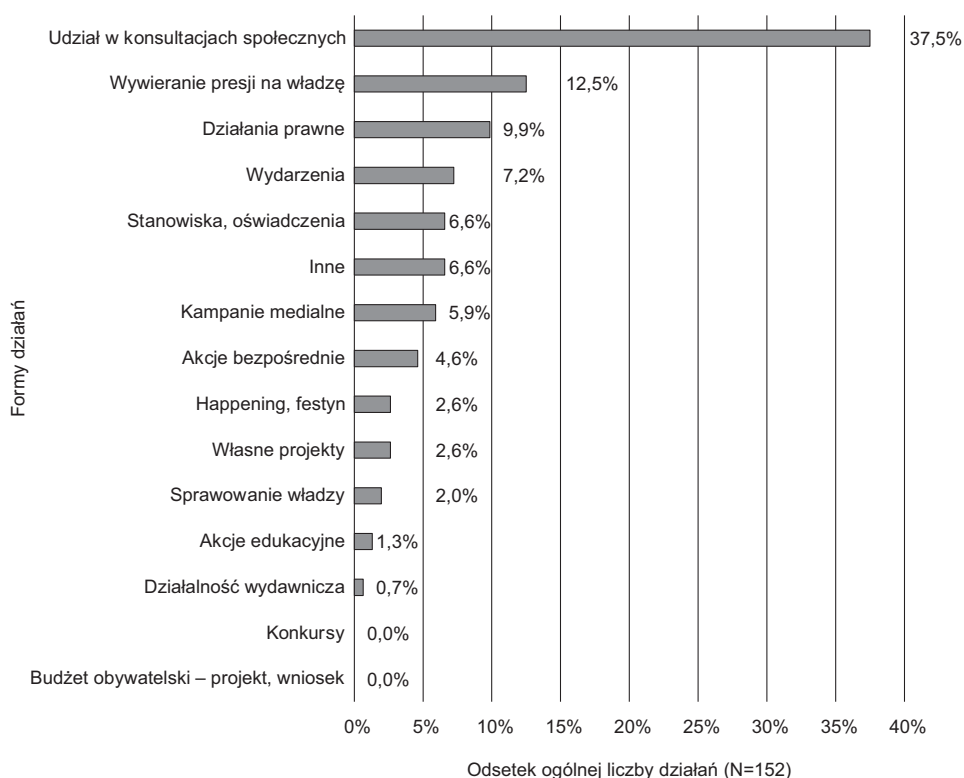
omawianej organizacji świadczyć może też znaczny udział działań o charakterze prawnym, związanych z uczestnictwem w postępowaniach administracyjnych i sądowych. Warto zauważyć, że Prawo do Miasta wprowadziło swojego przedstawiciela do rady miejskiej i część działań uwzględnionych w sprawozdaniu związana jest z jego uczestnictwem w sprawowaniu władzy. Biorąc pod uwagę członkostwo w stowarzyszeniu aktualnego zastępcy prezydenta miasta, można domniemywać, że kategoria „sprawowanie władzy” jest w pewnym stopniu niedoszacowana. Działania z tego zakresu zostały bowiem w sprawozdaniach stowarzyszenia zaznaczone w sposób lakoniczny, a same dokumenty skupiały się na działalności o charakterze *stricte* społecznym. Na podstawie zgromadzonych danych nie zidentyfikowano aktywności polegających na organizacji konkursów i składaniu wniosków do budżetu obywatelskiego.

Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania trzon swojej działalności opierało na wywieraniu presji na władze, a więc stosowaniu rozmaitych form oddolnych. Wraz z publikowaniem stanowisk i oświadczeń w kwestiach istotnych dla miasta aktywność tego rodzaju stanowiła ponad połowę wszystkich badanych przedsięwzięć omawianej organizacji (por. ryc. 30). Aktywność uzupełniająca związana była z udziałem w konsultacjach społecznych, opracowywaniem własnych projektów



Ryc. 28. Rzeczywiste formy działań badanych ruchów miejskich – ogółem

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych uzyskanych od badanych organizacji, ich stron internetowych oraz profili na portalu Facebook.



Ryc. 29. Rzeczywiste formy działań Stowarzyszenia Prawo do Miasta

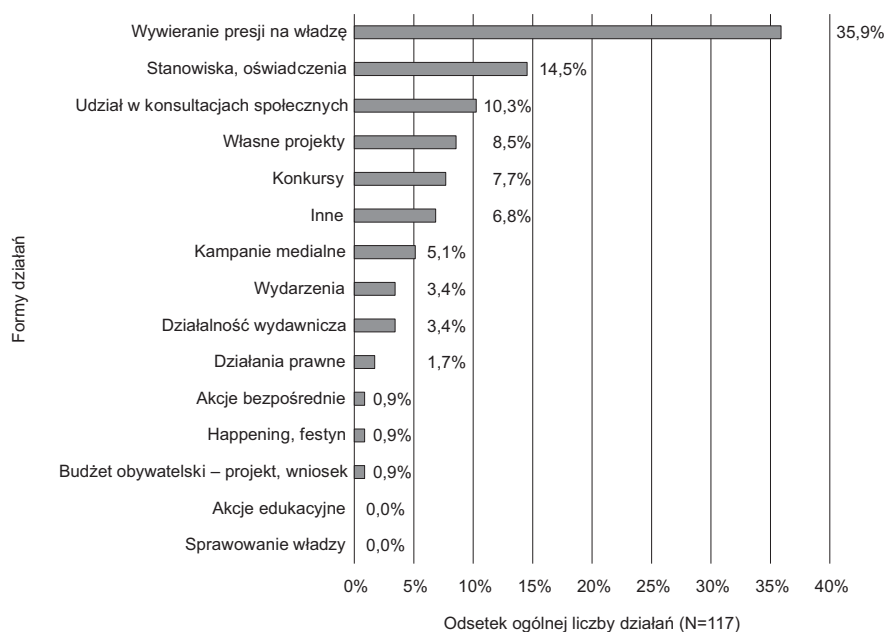
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ze sprawozdań wewnętrznych Stowarzyszenia Prawo do Miasta.

i organizacją konkursów. Wśród uwzględnionych w badaniu działań nie zidentyfikowano żadnych odnoszących się do organizacji akcji edukacyjnych, a Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania nie jest aktywne politycznie, dlatego nie uczestniczyło w sprawowaniu władzy w mieście w sposób bezpośredni.

W przypadku gorzowskiego Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta podstawowa aktywność rozkłada się w miarę równomiernie pomiędzy następujące cztery kategorie, obejmujące łącznie ponad 70% uwzględnionych w badaniu działań:

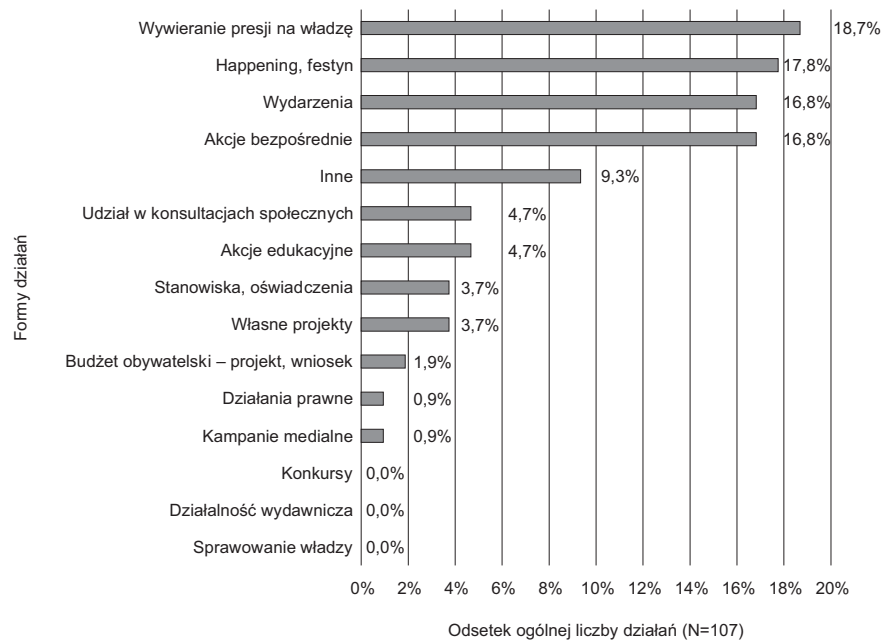
- wywieranie presji na władzę;
- happening, festyn;
- wydarzenia;
- akcje bezpośrednie.

Zebrane dane pozwalają zauważyć, że profil Ludzi dla Miasta różni się nieco od pozostałych dwóch badanych stowarzyszeń. Wśród podobieństw wskazać należy przede wszystkim wciąż wysoki udział działań o charakterze partycypacyjnym, polegających na udziale w zarządzaniu miastem (por. ryc. 31). Co ważne, mają one jednak głównie charakter oddolny. Gorzowska organizacja jest, zgodnie z zebranymi danymi, wyraźnie bardziej otwarta na organizowanie wydarzeń



Ryc. 30. Rzeczywiste formy działań Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych ze strony www.idp.org.pl oraz profilu stowarzyszenia na portalu Facebook.



Ryc. 31. Rzeczywiste formy działań Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z profilu stowarzyszenia na portalu Facebook.

w przestrzeniach publicznych miasta. Z jednej strony może się to wiązać z wykazywanym w analizie obszarów tematycznych nastawieniem na działania skierowane do społeczności lokalnych (dotyczy szczególnie happeningów i festynów). Znaczący udział akcji bezpośrednich stanowi jednak o nieco bardziej radykalnym charakterze omawianej organizacji społecznej.

4.2. Skuteczność działań podejmowanych przez ruchy miejskie

Wpływ ruchów miejskich na zarządzanie, planowanie i zmiany zachodzące w miastach jest niejednorodny, uzależniony od rozpatrywanej dziedziny i konkretnych przypadków. W bieżącym rozdziale podejmuję jednak próbę uporządkowania wiedzy w tym zakresie, opierając się na wypowiedziach osób zaangażowanych zarówno w działalność społeczną, jak i uczestniczących w sprawowaniu władzy w miastach. Najbardziej ogólne i pozornie powierzchowne głosy potwierdzają, że działania ruchów mają częściowy wpływ na to, jak zarządzane są miasta, o czym wspomina jeden z ich uczestników:

„[...] widzimy, podejmując niektóre działania, że nasz głos jest brany pod uwagę. Nie zawsze, ale często jest brany pod uwagę”. [RM05]

Przedstawiciele władz lokalnych dodają, że sugestie strony społecznej są brane pod uwagę, natomiast nie są realizowane w całości, stanowiąc raczej jeden z głosów w dyskusji. Na to, w jakim stopniu dana propozycja zostanie uwzględniona czy też zaakceptowana, wpływ mają m.in. uwarunkowania prawne. W innych wypowiedziach ujawniają się konflikty poziome pomiędzy różnymi grupami mieszkańców, wobec których uwzględnienie wszystkich, wzajemnie wykluczających się postulatów, jest niemożliwe. W tej sytuacji niezbędna ma być decyzyjna rola organów samorządu terytorialnego. Do takich problemów odnosi się w następującej wypowiedzi jeden z samorządowców:

„Powieм szczerze, że nie spotkałem się z jakimś takim sztandarowym przykładem, kiedy to, co zostało wypracowane na poziomie organizacji pozarządowej – w niezmienionej formie zostało uchwalone czy na radzie miasta, czy wdrożone przez magistrat. Zawsze jakieś wątpliwości się jednak pojawiają. Czasami dotyczą sfery prawnej, czy wszystko to, co jest proponowane, może być zrealizowane. Czasami rozbija się to o opinię też innych mieszkańców. Bo czasami to, co jest proponowane przez organizację społeczną, nie zawsze znajduje też akceptację wśród lokalnych społeczności, które na tym czy innym terenie mieszkają. Więc intencje są zawsze dobre, ale koniec końców zawsze jest dyskusja. Czasami w zmienionej formie, ale taka propozycja tej czy innej organizacji jest akceptowana. Zawsze jest przyczynkiem do dyskusji i z reguły kończy się takim czy innym projektem uchwały”. [ST05]

W odniesieniu do zmian, jakie zauważają badani wobec wpływu ruchów na miejską rzeczywistość, zauważalny jest trend wzrostowy. Mają one w coraz szerszym stopniu odciskać swoje piętno na decyzjach władz lokalnych, a ważnym czynnikiem tej zmiany są pierwsze sukcesy wyborcze komitetów powołanych do życia przez ruchy. Ich zdolności bezpośredniego przesądzania o losach miast, mierzone liczbą głosów w radach lub liczbą przedstawicieli we władzach wykonawczych, nie są duże. Zdaniem badanych, sam fakt uzyskania reprezentacji powoduje jednak, że są one traktowane przez władze bardziej poważnie, a ich głos jest częściej brany pod uwagę. Jeden z indagowanych społeczników podkreśla w swojej wypowiedzi, że zmiany te zachodzą zbyt powoli i mają niekiedy jedynie powierzchowny charakter. Osoba ta jednocześnie zauważa, że taki jest naturalny charakter ewolucyjnych przekształceń, o czym świadczą poniższe słowa:

„No jednocześnie jest obszar takich, no może nie rozczarowań, bo ja jestem realistą, tak że specjalnie się nie frustruję, że świat nie jest taki jak bym chciał. (...) Ale szereg kwestii idzie bardzo powoli i na powierzchni się niby coś zmienia, a w środku jest tak samo. Bo to jest kwestia też zmiany postaw i kompetencji i wyobrażeń ludzi. I to idzie wolno, nie. Ale ja nie jestem jakoś specjalnie rozczarowany, po prostu to tak jest”. [RM04]

Osoby, które nie podzielają tego entuzjazmu, zauważają, że grupy aktualnie sprawujące władzę nie zamierzają się nią dzielić, wskazując na dyrektywny charakter podejmowania decyzji. Jednocześnie zamknięta postawa władz lokalnych uważana jest za zarzewie buntu, który objawi się przy okazji wyborów samorządowych.

Na podstawie wypowiedzi badanych, zarówno reprezentujących ruchy miejskie, jak i władze lokalne, sformułować można wniosek o incydentalnej skuteczności działań podejmowanych przez miejskich aktywistów. Dla przedstawicieli ruchów fakt ten jest problemem. Pojawiają się wśród nich głosy, że zgłaszane postulaty traktowane są wybiórczo, a sukcesy zależne nierzadko od uwarunkowań pozamerytorycznych, najczęściej wynikających wyłącznie z kalkulacji politycznej:

„To są jakieś incydentalne momenty, kiedy konkretnej akcji społecznej uda się przekonać, albo władza dochodzi do wniosku, że pomysł, który gdzieś ze środowiska pozarządowego przedostał się do mediów i stał się przedmiotem debaty publicznej – fajnie jest zagospodarować dla swojego poparcia politycznego, przechwycić i zrealizować jako swój, żeby potem na białym koniu, prawda: my zbawcy tutaj twórcy wielkich i wspaniałych idei, realizujemy przecież wolę mieszkańców, robimy to, co akurat zostało zaproponowane. Ale to tak raczej incydentalnie”. [RM09]

Stanowisko to potwierdzają przedstawiciele samorządu, którzy zauważają skuteczne działania ruchów, jednocześnie nie uważając ich za element codzienności. Zgodność opinii w tym zakresie ilustrują poniższe słowa jednej z badanych przedstawicielek samorządu:

„Natomiast jeśli chodzi o taką bezpośrednią skuteczność, to ona ma charakter incydentalny. Uważam, że nie przykłada się, jeszcze w tej chwili, na jakieś takie nie wiem, ogólnokrajowe trendy”. [ST09]

Uczestnicy badania doszukiwali się również przyczyn tak ograniczonej skuteczności podejmowanych działań. Wymieniano wśród nich między innymi dyrektywne postawy władz. Argumentem na poparcie tak postawionej tezy miały być przykłady działań społecznych, zakończonych sukcesem. Zdaniem indagowanych uczestników ruchów miejskich były to przede wszystkim działania o niewielkim znaczeniu dla funkcjonowania miasta i jego polityki, pozostające poza głównym nurtem działań samorządu. Innymi słowy, ruchy mają rzeczywistą zdolność forsowania zmian w mieście tak długo, jak nie pozostaje to w konflikcie z planami władz lokalnych lub innych uprzywilejowanych grup. W następujący sposób sytuację tę naświetlił uczestniczący w badaniu aktywista:

„Więc te środowiska, organizacje łączą się w efemeryczne ruchy połączone jednak małymi ideami typu szlak pamięci żydowskiej. Czyli to jest mała idejka. I one są realizowane, jak widać. Z dużym kłopotem, miasto przeszkadza lub pomaga, natomiast te małe rzeczy się robią. [...] Czyli realizują te swoje małe postulaty, które de facto zmieniają miasto w takim stopniu, w jakim mogą. Urząd zmienia miasto w dużej skali, a organizacje i te środowiska zmieniają miasto w skali małej. [...] Natomiast nie ma czegoś takiego, że oddolne ruchy mają olbrzymi wpływ na miasto. Chyba, że tylko jako inspiracja urzędu, bo dużą skalą zajmuje się tutaj urząd od góry do dołu, a w małej raz przeszkadza, a raz pomaga”. [RM08]

Pogląd ten zdaje się potwierdzać jeden z samorządowców, według którego wiele zależy od „swobody decyzyjnej” związanej z konkretnymi rozstrzygnięciami. Zauważa on również, że część postulatów społecznych mogła być uwzględniona bez interwencji czy wsparcia ruchów miejskich:

„Tam była dość duża swoboda decyzyjna rady: czy można ten teren przeznaczyć pod zabudowę, czy nie. Tam nie było jakiegoś uwarunkowania, że to już dawno wydane decyzje i wielkie odszkodowania. I tam w kilku miejscach jakby faktycznie przegłosowane zostało to, co ruchy miejskie zgłaszały, przy czym nie jest powiedziane, że jakby one za tym nie stały, tylko jakby to wyszło od jakichś mieszkańców, że być może też by rada taką decyzję podjęła”. [ST03]

Badania potwierdzają, że skuteczność ruchów miejskich jest dostrzegana, natomiast nie decyduje ona o kluczowych aspektach funkcjonowania miast i nie wpływa w szerokim stopniu na całokształt polityki prowadzonej przez władze lokalne. Efektywność podejmowanych działań jest nie tylko incydentalna, ale również uzależniona od poruszanych tematów i skłonności władz do współpracy przy partykularnych przedsięwzięciach.

Wśród rozmówców pojawiał się też pogląd, że rzeczywista zmiana dokonywana w wyniku działalności ruchów miejskich odnosi się często do sfery symbolicznej,

niematerialnej. Niekoniecznie wiąże się bezpośrednio ze zmianami w zagospodarowaniu przestrzennym, funkcjonowaniu komunikacji miejskiej, lepszym dostępem do mieszkań, ale ma wpływ na mentalność i postawy mieszkańców oraz urzędników. Jedna z osób zauważyła, że ruchy miejskie wpływają raczej na zmianę społeczną. Zmiany w zarządzaniu miastem są w tym wypadku kolejny raz określane jako incydentalne:

„Czy one mają duży wpływ na zarządzanie miastem? Powiem tak, że jeżeli mają na coś wpływ, to na życie społeczne i na takie właśnie środowisko społeczne. Bo one są skierowane albo do środowiska pozarządowego, albo do mieszkańców. Jeżeli jest jakieś oddziaływanie na zarządzanie miastem czy na administrację, to raczej incydentalnie i w pojedynczych inicjatywach”. [RM09]

Wpływ ruchów na miejską rzeczywistość dostrzegany jest również w kontekście zmiany języka debaty publicznej. Narracja, która zdaniem społeczników została wprowadzona do dyskusji właśnie z ich inicjatywy, ma przenikać do kolejnych sfer i z marginalnej stawać się wyznacznikiem dla głównego nurtu. Wyrazem takiego stanu rzeczy ma być treść formułowanej przez rząd polityki miejskiej, opiniowanej przez Kongres Ruchów Miejskich. Jeden z liderów kongresu w następujący sposób odnosi się do przedmiotowego zagadnienia:

„[...] na pewno zmieniło się to, co myśmy na pierwszym Kongresie Ruchów Miejskich konkludowali, że potrzebna jest debata. I zmienił się język, czyli teraz jak taki radny wychodzi z tymi swoimi stwierdzeniami, to on wywołuje śmiech w zasadzie i cała masa polityków lokalnych, prezydentów, cała sfera samorządowa, ale też rządowa mówi tym językiem, który myśmy promowali i którego używamy. Nawet pewne pojęcia weszły w taki już mainstreamowy obieg. A też na przykład cały projekt rządowej polityki miejskiej, myśmy go opiniowali na kongresie w Łodzi, w dwa tysiące dwunastym i wtedy się okazało, że duże kawałki tego dokumentu zostały jakby napisane tym naszym językiem, tak? Bo on na początku to był taki neoliberalny, a potem się zrobił taki społeczno-zrównoważony trochę. Więc to jest obszar satysfakcji”. [RM04]

Rezultatem badanych działań zbiorowych jest nie tylko zmiana języka, ale również przenikanie określonych tematów do mediów i włączenie ich do szerszej debaty publicznej. Jeden z radnych zauważył, że aktywność medialna może kształtować pewne opinie i poglądy, a w efekcie wywierać nacisk na decyzje władz lokalnych. Swoje spostrzeżenie opisał w następujący sposób:

„W gazetach czy w telewizji jakby oni są, ponieważ często są proszeni o jakieś tam opinie czy im głos jest oddawany. To w jakiś sposób kształtują wyobrażenia na temat tego, jak interpretować pewne określone sytuacje. Czasami te propozycje, które formułują, one faktycznie w jakiś sposób są uwzględniane. Może nie jako... o ile mają jakąś tam super całościową wizję, jak to wszystko ma wyglądać, bo z tym różnie, natomiast w niektórych sprawach faktycznie jest pewien kompromis, czyli

jest pewna modyfikacja pierwotnej propozycji pod wpływem ich postulatów czy ich jakichś tam propozycji. [ST03]

Za sukces uważa się również wszelkie zmiany postaw urzędników, które były wcześniej postrzegane jako negatywne. Zdaniem badanych, wynikają one z konstruktywnej krytyki i ciągłego inicjowania nowych zagadnień. Ze stanowiskiem tym zgadzają się również niektórzy przedstawiciele samorządów. Z ich wypowiedzi wynika, że faktycznie krytyka ze strony ruchów miejskich ma wpływ na poprawę funkcjonowania, zmianę procedur i zwiększanie transparentności urzędów. Jednocześnie podkreślone zostało, że zmiany te nie wynikają z dobrej współpracy, a raczej rosnącej presji społecznej i medialnej:

„Natomiast to, co widzę, to rzeczywiście ulepszone są, w związku z tą działalnością, pewne wewnętrzne nasze procedury. Pod wpływem pewnych nacisków, tego, co się dzieje, opinii publicznej, tej publicznej działalności właśnie tych liderów – to rzeczywiście my ulepszymy pewne procedury. Tutaj głównie mówię o kwestiach związanych z udostępnianiem informacji publicznej czy tworzenia rejestrów umów publicznych. Więc jakby pod tym naciskiem pewne rzeczy się tworzą, to nie jest owoc świetnej współpracy, tylko bardziej presji, nacisku i tego, co się pojawia w mediach”. [ST09]

Zmiany w sferze symbolicznej nie są łatwe do zaobserwowania, a ich identyfikacja wymaga dogłębnej analizy dyskursu publicznego. Trudno również rozstrzygać o sukcesie czy porażce działań ukierunkowanych na tego rodzaju odmianę postaw społecznych lub języka debaty publicznej. W świetle uzyskanych wypowiedzi można jednak stwierdzić, że ruchy miejskie w Polsce odcisnęły piętno na dyskusji odnoszącej się do tematów miejskich, zarówno na jej formie, jak i treści.

Odmiernym, od opisywanego w poprzednim akapicie, aspektem wpływu ruchów miejskich na rzeczywistość są zmiany o charakterze materialnym. Mogą one dotyczyć zarówno zmian w przestrzeni miasta, jak i w jego funkcjonowaniu. Część tego rodzaju aktywności ma charakter kontestacyjny, opiera się na proteście i prowadzi do zablokowania realizacji konkretnych decyzji władz i urzędników. Wśród przywoływanych przez badanych przykładów wyliczyć można między innymi:

- blokowanie inwestycji ze względu na próbę ochrony wartościowych komponentów środowiska przyrodniczego;
- protesty przeciwko likwidacji lub prywatyzacji publicznych placówek oświatowych;
- protesty przeciwko budowie osiedli mieszkań kontenerowych;
- blokowanie inwestycji drogowych ze względu na ich potencjalną uciążliwość dla mieszkańców;
- protesty przeciwko zabudowie obszarów cennych przyrodniczo lub stanowiących miejskie klify zieleni.

Przykładem ze sfery socjalnej są działania podejmowane przez jedną z organizacji lokatorskich na rzecz zablokowania budowy osiedli mieszkań kontenerowych zamiast pełnoprawnych mieszkań socjalnych. Miały one stanowić miejsce

zamieszkania tak zwanych trudnych lokatorów, eksmitowanych z lokali miejskich w jednym z miast. O przebiegu omawianych działań w następujących słowach opowiedziała rozmówczyni wywodząca się ze środowisk anarchistycznych:

„[...] takim przykładem, który też rozpoczął serię naszych działań, związanych z kwestią miejską, były te kontenery socjalne. I to jak my zareagowaliśmy na to, że miasto chce implementować, w ogóle rozwijać projekt zastępowania pełnowartościowych mieszkań socjalnych mieszkaniami kontenerowymi. Wówczas jakby robiłam badania na ten temat w siedmiu miastach Polski. Wyniki z tych badań były wykorzystywane w procesie tworzenia kampanii antykontenerowej. Można powiedzieć, że skutkiem było to, że ograniczyliśmy na początku ten projekt, a później robiliśmy tak, że... znaczy dzisiaj tych kontenerów po prostu nie ma. I gdzieś ta debata była na tyle długotrwała i włączyliśmy w to bardzo wiele różnych środowisk, że uważamy, że w obecnej sytuacji faktycznie myślimy, że nikt nie wpadnie już po raz drugi na projekt właśnie karania lokatorów, pod pozorem kary dla tak zwanych trudnych lokatorów, po prostu finansowania osiedla kontenerowego”. [RM06]

W przypadku wpływu na sferę materialną, często związaną z zagospodarowaniem przestrzeni konkretnego wycinka miasta, badani podkreślają skuteczność i ostateczny charakter działań podejmowanych na gruncie prawa. Przytaczane w tym kontekście są przede wszystkim postępowania administracyjne i procesy sądowe, w których sukces przesądza jednoznacznie o realizacji założonych przez ruchy celów i zablokowaniu niepożądanych decyzji. W następujący sposób odniósł się do tej kwestii jeden z rozmówców:

„Natomiast drugi taki skuteczny to jest obszar prawny, tak? Czyli jak się idzie do sądu i się wygrywa, no to wtedy jest efekt stuprocentowy – się zablokowało warunki zabudowy i koniec. I parę razy nam to wyszło. To są najtwardsze narzędzia”. [RM04]

Zmiany mniej widoczne i bezpośrednie, ale mające wpływ na bieżące funkcjonowanie miasta są związane z kwestiami personalnymi. W przypadku, kiedy krytyka kolejnych osób zostaje uznana za słuszną, ruchy miejskie są zdolne doprowadzić do zmian na kluczowych dla konkretnych zagadnień stanowiskach:

„Myślę, że zmiany na stanowiskach kolegium prezydenckiego, tak? Czyli wiceprezydenci, sekretarz, dyrektorzy. Oni się zmieniają w momencie, kiedy my zaczynamy mówić, że jest problem z ludźmi. Pan prezydent oczywiście mówi, że nie, że wszyscy są świetni i tak dalej, ale oni za chwilę są zmieniani na innych, nie? Tak, że jednak próbujemy eliminować osoby, które nie działają w mieście tak, jak powinny działać”. [RM12]

Odwrotną sytuacją jest działanie nie przeciwko, a na rzecz określonych rozwiązań. Niektórzy rozmówcy mówili o sukcesie częściowym lub wywalczeniu niewielkiej zmiany, która jednak została zrealizowana. Taka sytuacja miała miejsce

między innymi w przypadku walki o lokal dla niezależnej instytucji kultury, co ilustruje poniższa wypowiedź:

„No to przede wszystkim nam się chyba udało wywalczyć, że to miejsce będzie przeznaczone na działania kulturalne. Bo pierwotne plany były inne”. [RM11]

Wśród trwałych zmian, które przynajmniej częściowo przypisują sobie ruchy miejskie, wymienia się między innymi wdrażanie budżetu obywatelskiego jako metody angażowania mieszkańców w decydowanie o miejskich wydatkach inwestycyjnych. Strona społeczna jest w tym przypadku aktywna nie tylko na etapie lobbowania za wdrożeniem omawianego narzędzia, ale też na etapie opracowywania i modyfikacji regulaminów, jego organizacji i kontroli. Warto również dodać, że ruchy miejskie z sukcesem finansują w ten sposób własne projekty, uzyskując jednocześnie poparcie mieszkańców, co zostało dostrzeżone przez uczestnika badań reprezentującego samorząd terytorialny:

„Budżet obywatelski jest też przykładem. Często stowarzyszenia zgłaszają i te projekty po prostu przechodzą. No to jest wpływ na miasto”. [ST19]

Naciski społeczne wpływają także na szeroko rozumiane funkcjonowanie i organizację transportu publicznego. Szczególnie odczuwalne i widoczne dla mieszkańców są inwestycje wynikające z długotrwałego lobbingu ruchów miejskich. Jedną z nich stanowi skierowana do realizacji po wielu latach starań nowa trasa tramwajowa:

„My możemy tutaj mówić choćby o tym, że w końcu powstanie tramwaj na Naramowice, o którym mówimy naprawdę”. [RM03]

Jedno z zakończonych sukcesem działań omawianych przez rozmówców można uznać za szczególnie kompleksowe, związane z rewitalizacją obszaru powojenskowego. Aktywność ruchu obejmowała: całość przygotowania projektowego, udział w opracowaniu dokumentów planistycznych dla obszaru, przygotowanie zwycięskiego wniosku do budżetu obywatelskiego, który zapewniał częściową realizację przyjętych założeń oraz monitoring na etapie realizacji. O całym projekcie tak opowiadał jeden z jego koordynatorów:

„Sama społeczna koncepcja, ale to też dzięki naszemu zaangażowaniu, można powiedzieć do pewnego stopnia trafiła do realizacji. W takim sensie, że zaraz po jej opracowaniu złożyliśmy w pierwszym tutejszym budżecie obywatelskim wniosek na realizację pewnego fragmentu, w sumie niewielkiego całej tej inwestycji. Ponieważ z naszego projektu wynikało, że żeby zrewitalizować cały teren powojenski, [...] to trzeba by było zaangażować środki rządu dziewięćdziesięciu, stu milionów złotych. To była taka skala, jeżeli chodzi i o budynki, remonty, przebudowy, adaptacje, sieć uzbrojenia terenu, nowe drogi. [...] My złożyliśmy wniosek, według mojej wiedzy, największy w Polsce [...]. O wartości ponad trzech milionów ośmiuset

tysięcy złotych. To powiem tak: nie w każdym mieście w ogóle były takie środki jako pula do dyspozycji w budżecie obywatelskim. To był pierwszy budżet obywatelski w mieście i wtedy nie było jeszcze tak sztywnych, tak konkretnych reguł jak teraz, które mówią, że na przykład maksymalna wartość projektu to jeden milion złotych. [...] I ta inwestycja została zrealizowana zgodnie z pomysłem, który był przedstawiony przez nas, zgodnie z naszym zgłoszeniem do budżetu obywatelskiego i społeczną koncepcją, czyli tą dokumentacją, którą stworzyliśmy wcześniej. Tak, że takie pojedyncze działania – można powiedzieć, że one się udają, jeśli mówimy o naszej historii działań”. [RM09]

Ruchy miejskie podejmują się również działań na szczeblu ogólnopolskim, szczególnie w przypadkach, kiedy ich oddziaływanie będzie obserwowane w skali lokalnej. Przykładem może być wspólny i skoordynowany lobbying na rzecz przyjęcia przez parlament tak zwanej ustawy krajobrazowej:

„[...] czuję dosyć dużą satysfakcję z powodzenia właśnie tej akcji dotyczącej ustawy krajobrazowej. [...] to była akcja, która przyciągała bardzo dużo mediów, która rzeczywiście zaangażowała bardzo dużo organizacji [...] wiele władz miejskich, urzędników, konserwatorów zabytków, plastyków miejskich i tak dalej i tak dalej. I rzeczywiście udało się przeforsować prawo, które może zmienić przestrzeń miejską”. [RM02]

Interwencji na poziomie krajowym wymagają, zdaniem badanych, również niektóre kwestie rozumiane jako lokalne. Taka sytuacja miała miejsce w odniesieniu do działań na rzecz poprawy funkcjonowania i zagospodarowania dworca kolejowego, który nie podlega pełnej kontroli samorządu:

„[...] dworzec PKP. Tutaj jeszcze jest dużo do zrobienia, ale sam fakt, że udało się skrócić dojazd do dworca, (...) to, że te perony są w lepszym standardzie, że już nikt nie zrobił takiej fuszkerki jak na początku, to, że jest poprawiony ten system informacji pasażerskiej. No to wszystko są tematy, które podnosiło stowarzyszenie zarówno na etapie samorządowym, jak i wyżej. Też pisaliśmy do ministrów czy do pani premier”. [RM03]

Wpływ ruchów miejskich na bezpośrednie zmiany dostrzegalne w zarządzaniu i zagospodarowaniu przestrzeni polskich miast jest zauważany wśród badanych w różnych obszarach tematycznych, obejmujących między innymi:

- planowanie przestrzenne;
- obsadzanie kluczowych dla miasta stanowisk;
- procesy inwestycyjne;
- funkcjonowanie transportu zbiorowego;
- zmiany w systemie prawnym.

Należy przy tym jednak pamiętać o opisywanym wcześniej, incydentalnym charakterze skuteczności ruchów, które wciąż nie osiągnęły zdolności do długofalowego i systemowego wpływu na to, jak zarządzane są polskie miasta.

Osoby uczestniczące w badaniu wypowiadały się również na temat niepowodzeń, które spotykały je w czasie działalności w ruchach miejskich. Część z nich pokusiła się o wskazanie przyczyn czy też czynników uniemożliwiających realizację niektórych założeń. Były wśród nich między innymi:

- ograniczenia natury formalnej;
- uwarunkowania prawne;
- czynniki natury finansowej,
- brak woli politycznej.

Problemem dostrzeganym przez przedstawicieli organizacji, którym udało się wprowadzić swoich członków w szeregi władz lokalnych, był brak własnej zdolności wywierania rzeczywistego wpływu politycznego. Sam fakt uzyskania reprezentacji w radzie miasta uznawany jest za sukces, natomiast jego charakter gwarantuje raczej prestiż, rozpoznawalność czy dostęp do informacji niż rzeczywisty wpływ na działania władz. Problem ten ilustruje poniższa wypowiedź:

„[...] mając jednego radnego, to my możemy tylko hałasować. Natomiast nie mamy takiego narzędzia presji na administrację, na prezydenta jak na przykład ma lewica. I tu nie chodzi o to, że prezydent czy administracja czegoś chce albo nie chce. Tylko, że jeżeli jest instytucjonalnie zależna od decyzji rady, no to tam się robi kalkulacja, liczy się szable, tak? I w tym momencie my nie mamy tylu szabel, żeby powiedzieć: jak tego nie zrobisz, prezydencie, to my tu będziemy się sprzeciwiać i w głosowaniu coś polegnie”. [RM04]

Jako bardziej efektywne opisywane jest natomiast umieszczenie własnego przedstawiciela w gabinecie prezydenta lub na decyzyjnym stanowisku w urzędzie miasta:

„Więc okazuje się, że na przykład jako wiceprezes naszego stowarzyszenia to mógł zrobić sto razy mniej niż jako wiceprezydent, który nadzoruje przygotowywanie planów miejscowych, albo konsultując projekty drogowe. Więc to jest najbardziej skuteczne”. [RM04]

Frustracja uczestników ruchów miejskich wiąże się również z aktywnościami, które co prawda odniosły sukces medialny, przeniknęły do debaty publicznej, ale nie osiągnęły materialnego efektu, nie pozwoliły zrealizować stawianego od początku celu:

„Mieliśmy też sytuacje na przykład, [...] kiedy remontowano dworzec i zniknęły w niewyjaśnionych okolicznościach zabytkowe drewniane drzwi. A w zamian wstawiono drzwi z Biedronki, prawie że. I tutaj jakby też wtedy dużym rozgłosem się to odbiło, ponieważ dostaliśmy od pani konserwator ówczesnej potwierdzenie na piśmie, że zaakceptowała projekt, którego nie widziała na oczy. I jakby to był początek pewnego rodzaju afery, ale drzwi zostały, więc jakby działalność nasza czy mediów nie wpłynęła w żaden sposób. Poza powiedzmy rozgłosem dla tej sprawy”. [RM17]

Nieco odmienne były głosy osób odnoszące się do porażek nie w sferze zmian na polu materialnym, a w odniesieniu do próby aktywizacji mieszkańców. Wśród wymienianych nieskuteczne działania lub wręcz porażki ruchów miejskich pojawiały się bowiem głosy zwątpienia w skuteczność podejmowanych działań edukacyjnych. Przykład takiej sytuacji został przytoczony w następującej wypowiedzi badanego aktywisty:

„Ale robiliśmy też projekt ewidentnie uczący ludzi, jak się upominać o swoje prawa przestrzenne. Nazywało się to «Moja aglomeracja – moja przestrzeń». Czyli po małych wioskach jeździliśmy i tłumaczyliśmy, w jaki sposób ludzie nie muszą biernie czekać na to, co będzie, ale wpływać, i to zgodnie z prawem. Nie o demonstracje chodzi. I takich projektów robimy w roku dwa, trzy i powiem szczerze, uważam, że efekty ich są mizerne”. [RM08]

Reasumując, zebrany materiał pozwala stwierdzić, że działalność ruchów miejskich wiąże się z pewną liczbą porażek. W odczuciu samych uczestników są one ponoszone zarówno na polu zmian w sferze niematerialnej czy symbolicznej, jak i materialnej. Badani uzależniają taki stan rzeczy przede wszystkim od czynników wobec nich zewnętrznych, związanych z różnego rodzaju uwarunkowaniami systemowymi, politycznymi, prawnymi czy finansowymi.

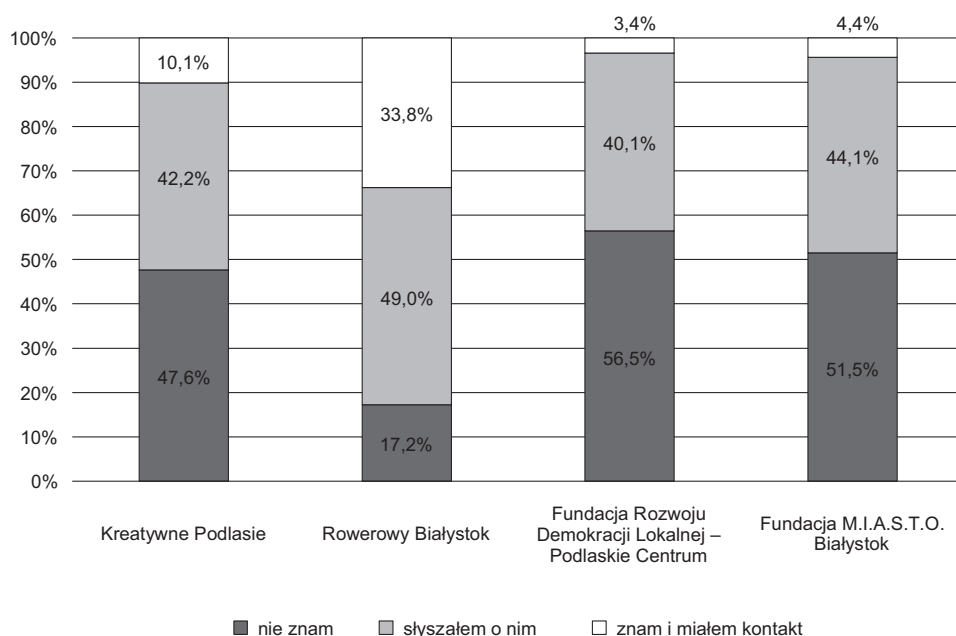
4.3. Postrzeganie i ocena działalności ruchów miejskich

4.3.1. Rozpoznawalność i ocena działalności ruchów miejskich z perspektywy mieszkańców

Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród mieszkańców zbadałem w ramach wywiadów kwestionariuszowych. Badania terenowe poprzedziła kwerenda internetowa oraz nawiązanie kontaktów z przedstawicielami lokalnych organizacji społecznych w celu zebrania krótkiej listy grup formalnych i nieformalnych, działających w badanych miastach oraz identyfikujących się lub sympatyzujących z ruchami miejskimi. W trakcie badania mieszkańcy wskazywali, których organizacji w ogóle nie znają, o których tylko słyszeli, a z którymi mieli bezpośredni kontakt.

W Białymstoku trzy z czterech organizacji były rozpoznawalne dla około połowy badanych. Niewielka liczba osób miała jednak z nimi bezpośrednią styczność. Wyjątkiem jest w tym przypadku Stowarzyszenie Rowerowy Białystok, które oprócz znaczącej rozpoznawalności charakteryzuje wysoki odsetek osób wskazujących na kontakt bezpośredni (por. ryc. 32).

W Gorzowie Wielkopolskim najwięcej badanych zna Stowarzyszenie Ludzie dla Miasta i miało z nim styczność. Warto mieć na uwadze, że organizacja ta angażowała się czynnie w życie polityczne, prowadziła intensywną kampanię i zwyciężyła w wyborach samorządowych w roku 2014. Drugą wyróżniającą się organizacją jest Rowerowy Gorzów. W przypadku pozostałych stowarzyszeń działających



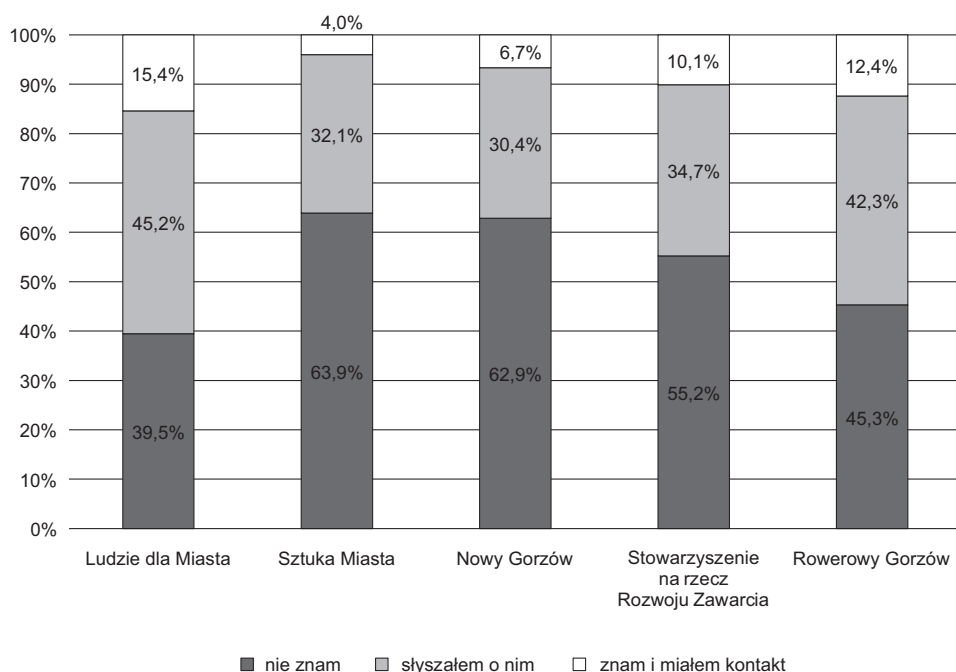
Ryc. 32. Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród badanych mieszkańców Białegostoku, N = 300

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

na rzecz miasta zarówno rozpoznawalność wśród indagowanych mieszkańców, jak i nawiązane z nimi kontakty bezpośrednie pozostają na niskim poziomie (por. ryc. 33).

W Opolu największa liczba badanych rozpoznała Stowarzyszenie Razem dla Opola oraz Stowarzyszenie Rozwoju Społeczności Lokalnej „Opole Na Tak”. Pierwsza z wymienionych organizacji, podobnie jak najbardziej rozpoznawalne stowarzyszenie z Gorzowa Wielkopolskiego, z sukcesem startowała w wyborach samorządowych, z drugiej natomiast wywodzi się aktualny prezydent miasta. W Opolu zauważalna jest niższa, niż w dwóch wcześniej opisywanych miastach, liczba badanych, którzy wchodzili w bezpośredni kontakt z ruchami miejskimi (por. ryc. 34).

Wyniki uzyskane w Poznaniu okazały się najbardziej zróżnicowane w całej grupie badanych miast. Jedna z organizacji w ogóle nie funkcjonuje w świadomości niemal 90% badanych. Największy odsetek respondentów rozpoznaje Stowarzyszenie Rowerowy Poznań oraz Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania. W porównaniu do sytuacji z Gorzowa Wielkopolskiego i Opola zaskakująco niska jest rozpoznawalność Stowarzyszenia Prawo do Miasta (por. ryc. 35), mocno zaangażowanego w działalność na lokalnej scenie politycznej. W wyborach samorządowych w 2014 roku Prawo do Miasta wprowadziło jednego ze swoich członków do rady miasta, a inny został powołany na stanowisko zastępcy prezydenta.

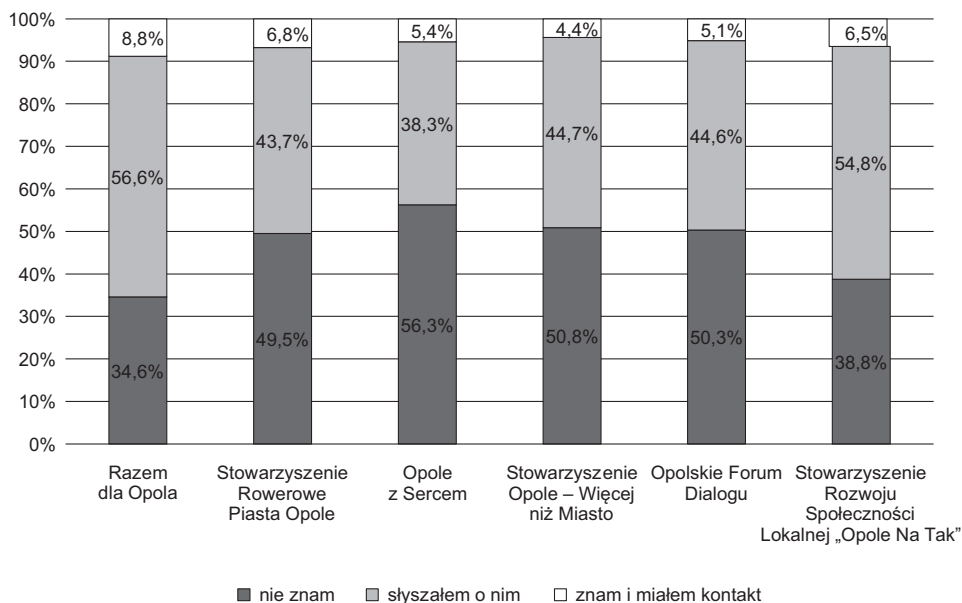


Ryc. 33. Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród badanych mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego, N=300

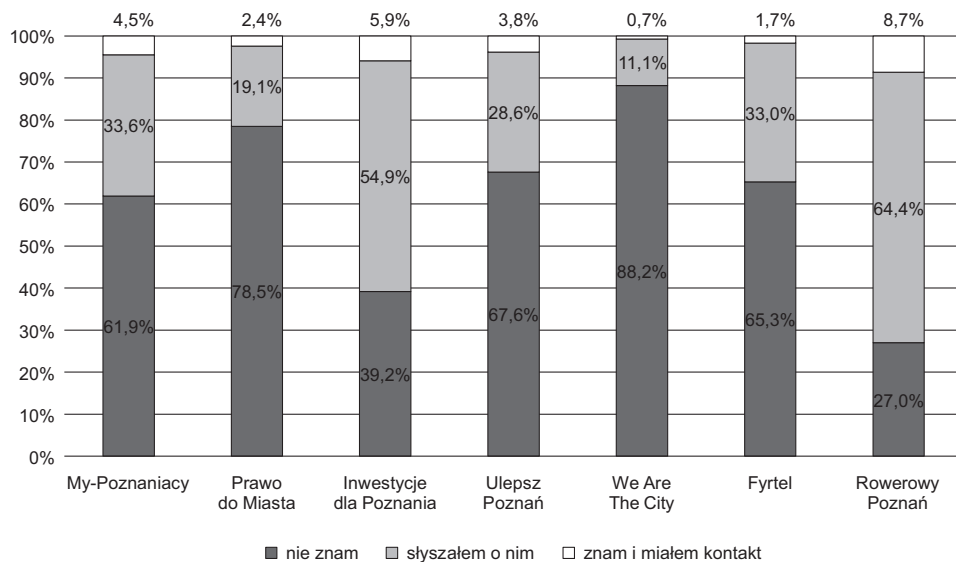
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

Biorąc pod uwagę wyniki badania kwestionariuszowego, można stwierdzić, że organizacje skupione wokół ruchów miejskich są zakorzenione w świadomości badanych mieszkańców. Warto dodać, że ich rozpoznawalność jest stosunkowo wysoka jak na organizacje społeczne, ale można ją uznawać za wciąż niewystarczającą do podjęcia wyrównanej konkurencji politycznej z ogólnopolskimi partiami. Trudno wskazać w tym przypadku na jednoznacznie zarysowane zróżnicowania przestrzenne, gdyż w każdej z badanych jednostek istniały stowarzyszenia oraz grupy nieformalne rozpoznawalne w mniejszym i większym stopniu. Zauważalna jest nieco wyższa znajomość organizacji promujących ruch rowerowy w miastach oraz tych, które czynnie angażują się w funkcjonowanie lokalnej sceny politycznej. Są to jednak raczej pewne załączkowe tendencje, niż reguły związane z trwałym zakorzeniem w świadomości społecznej właśnie tego rodzaju podmiotów. Szczególnie niska liczba badanych miała okazję kiedykolwiek wejść w bezpośredni kontakt z różnymi obywatelskimi organizacjami, działającymi na rzecz miast. Warto podkreślić, że pod tym względem zdecydowanie wyróżnia się Stowarzyszenie Rowerowy Białystok (co trzeci badany z tego miasta zadeklarował bezpośredni kontakt).

W dalszej części wywiadu kwestionariuszowego jego uczestnicy wypowiadali się już bezpośrednio na temat działalności ruchów miejskich. Zapytano ich między innymi, czy uważają, że ma ona na celu realizację zbiorowych interesów



Ryc. 34. Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród badanych mieszkańców Opola, N=300
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

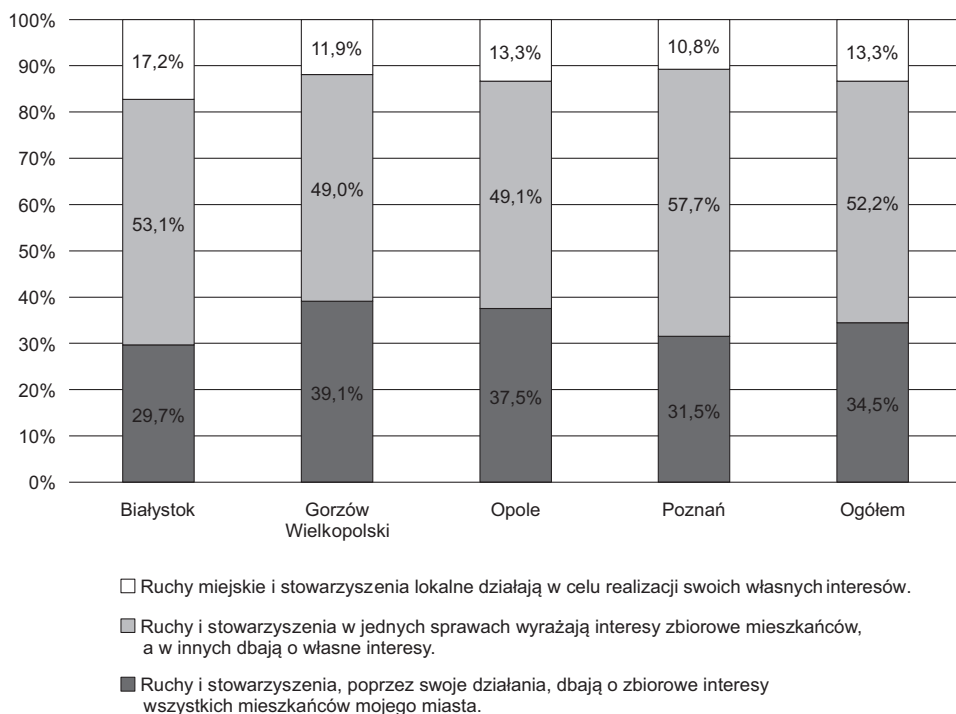


Ryc. 35. Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród badanych mieszkańców Poznania, N=300

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

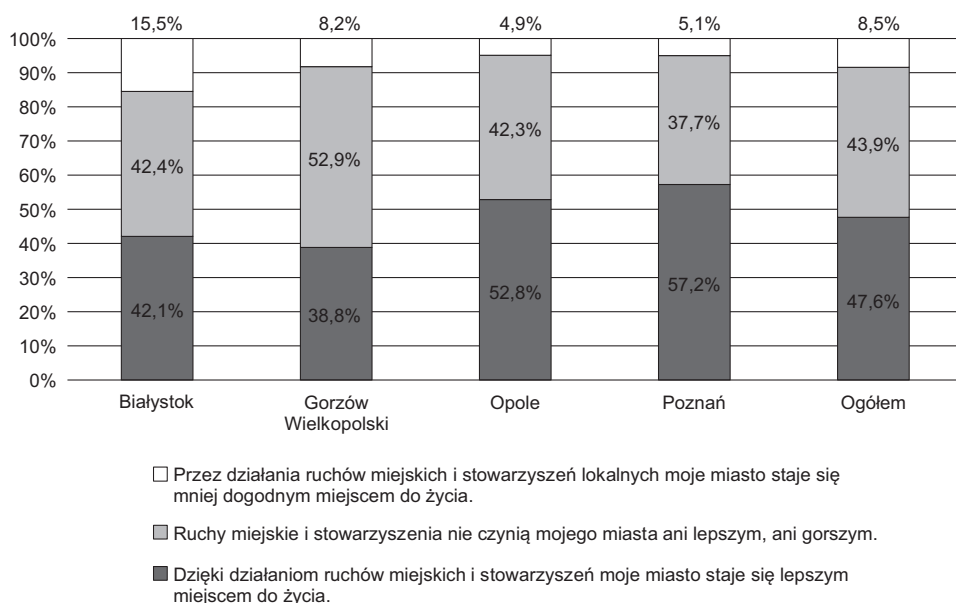
mieszkańców, czy też jest skierowana na realizację prywatnych interesów członków danych organizacji. Ponad połowa respondentów zgadza się ze stwierdzeniem, że postawy ruchów w tym zakresie nie są jednoznaczne i częściowo skierowane na korzyść własną, a częściowo – ogółu mieszkańców. Więcej niż jedna trzecia osób uczestniczących w badaniu wierzy, że działalność ruchów podejmowana jest w trosce o potrzeby zbiorowe. Najmniej liczne (13,3%) były wskazania, że omawiane działania służą wyłącznie realizacji własnych interesów (por. ryc. 36). Opinie badanych z poszczególnych miast różnią się pod tym względem w niewielkim stopniu. W Gorzowie Wielkopolskim i Opolu większa niż w pozostałych miastach część badanych zgadza się ze stwierdzeniem, że ruchy dbają o interes zbiorowy. W Białymstoku natomiast odnotowano najwyższy odsetek indagowanych mieszkańców, którzy postrzegają ruchy miejskie jako grupy realizujące swoje własne interesy.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym w wywiadzie kwestionariuszowym był postrzegany wpływ działań ruchów miejskich na funkcjonowanie miasta. Zdania w tej kwestii okazały się mocno spolaryzowane. Najliczniejsze wskazania mieszkańców (47,6%) dotyczyły opinii, że dzięki aktywności ruchów miasta stają się lepszym miejscem do życia. Niewiele mniej osób objętych wywiadem (43,9%) postrzega jednak przedmiotową działalność neutralnie, wskazując, że miasta pod



Ryc. 36. Działania ruchów miejskich a interes zbiorowy – opinie badanych mieszkańców, N = 1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.



Ryc. 37. Wpływ ruchów miejskich na funkcjonowanie miasta w opinii badanych mieszkańców, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

wpływem ruchów nie stają się ani lepsze, ani gorsze. Badani tylko sporadycznie (8,5%) wskazywali, że przez ruchy miejskie ich miasta stają się gorsze (por. ryc. 37). Wyniki są zróżnicowane pod względem przestrzennym. a wpływ ruchów miejskich na zmiany zachodzące w mieście jest oceniany bardziej pozytywnie wśród respondentów z Poznania i Opola. Oceny badanych, dla których działania ruchów sprawiają, że miasto staje się mniej dogodnym miejscem do życia, są natomiast najbardziej widoczne w przypadku Białegostoku.

Zgodnie z uzyskanymi wynikami wśród mieszkańców dominują pozytywne i neutralne oceny działalności ruchów odnośnie do uwzględniania w nich interesu zbiorowego mieszkańców oraz wpływu na zmiany zachodzące w miastach. W ujęciu ogólnym badani wyżej oceniali wpływ wywierany przez ruchy miejskie na miasto niż ich troskę o interesy zbiorowe. Porównując wyniki uzyskane w różnych miastach, zauważyć można, że wśród mieszkańców Białegostoku udział ocen negatywnych jest w obu przypadkach wyższy niż w pozostałych miastach. Liczba badanych, wyrażających opinie pozytywne, była natomiast najwyższa w Opolu (w przypadku dbałości o interesy zbiorowe większy odsetek ocen pozytywnych obserwowano również u respondentów z Gorzowa Wielkopolskiego, a w zakresie wywieranego na miasto wpływu – z Poznania).

4.3.2. Działalność ruchów miejskich w opinii przedstawicieli władz lokalnych

Bardziej szczegółowe, rozwinięte i poparte przykładami opinie na temat działalności ruchów miejskich wyrazili w toku wywiadów pogłębionych przedstawiciele władz lokalnych. Obejmują one zarówno pochwały, jak i głosy krytyki wobec omawianej aktywności społecznej. Wśród pozytywnych aspektów funkcjonowania ruchów wymieniono:

- pobudzanie zmian w mieście;
- duże zaangażowanie w działalność na rzecz miasta;
- aktywizację mieszkańców;
- konstruktywną krytykę i blokowanie złych decyzji.

Pobudzanie zmian w mieście

Osoby działające w strukturach władz lokalnych doceniają działania ruchów miejskich ze względu na wpływ, jaki wywierają one na miasto. Obejmuje on między innymi ożywienie i prowokowanie zmian, szczególnie w sytuacji wcześniej obserwowanego marazmu. Rolą społeczników jest w tym przypadku przede wszystkim definiowanie potrzeb i wyznaczanie nowych trendów. W celu zidentyfikowania owych potrzeb ruchy we własnym zakresie, w sposób oddolny, organizują konsultacje społeczne, których wyniki są następnie przekazywane urzędnikom. O tego rodzaju działaniach w następujący sposób wypowiedział się jeden z uczestników badania:

„Dla miasta te działania są pozytywne, ponieważ wyznaczają pewne kierunki i definiują potrzeby. Bo te stowarzyszenia przeprowadzają bardzo często rzetelne sondaże, badania opinii społecznej i jest to dobry wskaźnik dla magistratu, co powinno się zrobić i w jakiej dziedzinie”. [ST05]

W pozytywnym świetle przedstawiane są również partykularne sukcesy, polegające na wymuszeniu konkretnych zmian czy działań władz, w drodze konsekwentnego wywierania nacisku. Zdaniem części badanych najczęściej postępowanie tego rodzaju dotyczy transparentności pracy urzędów miejskich oraz zapewnienia pełnego dostępu do informacji publicznej. Wśród samorządowców spotkać można osoby, które doceniają determinację, z jaką strona społeczna dąży do realizacji swoich celów, co ilustruje poniższa wypowiedź:

„Na pewno sukcesem jest to, że w końcu zmusili prezydenta, żeby zrobił rzecz oczywistą, czyli na przykład na tych stronach opublikował wszystkie umowy, tak? Co obiecywał i z wielkimi oporami zrobił”. [ST10]

Jedna z radnych miejskich zauważa, że uczestnicy ruchów dużą wagę przykładają do monitorowania bieżących spraw. Jest to często związane z aktywnością organizacji lub grup wyspecjalizowanych, skoncentrowanych na wybranych dziedzinach życia miasta, takich jak: planowanie przestrzenne, realizacja inwestycji

miejskich, infrastruktura rowerowa czy też ochrona środowiska. Dzięki ciągłej obserwacji zamierzeń i poczynań poszczególnych jednostek miejskich, a niekiedy również prywatnych, niejednokrotnie udaje im się w porę zwrócić uwagę na problem, który bez ich udziału mógłby zostać pominięty albo zidentyfikowany zbyt późno. Uczestniczka badania omawia takie działania na przykładzie inicjatyw ekologicznych:

„[...] ta czystość powietrza, takie wyprzedzające rzeczy, które w naszej świadomości jak gdyby nie istniały jeszcze, a zaczynają być takie namacalne. Ja to zauważam na przykład w takiej oddolnej inicjatywie i w tych właśnie ruchach miejskich. Że przyglądamy się, tak? Wszystko mamy zmonitorowane. To sobie chwale, bo na pewno tak niektóre rzeczy uciekają. Powiem szczerze, że gdyby nie właśnie takie organizacje działające ekologicznie, to może byśmy nawet nie zwrócili na to uwagi, a mogłoby się okazać, że pewne działania podejmujemy za późno. To taki bardzo duży pozytywny”. [ST01]

Na podstawie zgromadzonego materiału badawczego można stwierdzić, że samorządowcy postrzegają aktywność ruchów miejskich w charakterze bodźca czy też impulsu do podjęcia działań na rzecz wdrażania konkretnych zmian w miastach. Rola ta jest oceniana pozytywnie, stanowiąc w oczach badanych wkład ruchów w rozwój miast i zachodzące w nich zmiany.

Zaangażowanie w działalność na rzecz miasta

Pozytywnie postrzegane jest również zaangażowanie i energia, wkładana w działalność na rzecz miasta. Uczestnicy badania w większości przypadków nie mieli wątpliwości co do tego, jak duże nakłady wolnego czasu poświęcane są przez uczestników ruchów na działalność społeczną, która w większości wypadków nie wiąże się z żadnym wynagrodzeniem. Samorządowcy przypisują szczególną rolę uczestnictwu ruchów w konsultacjach społecznych. Jest ona związana z szerokimi zasobami zarówno wiedzy „lokalnej”, wynikającej z codziennego funkcjonowania w określonym miejscu, jak i eksperckiej, pozyskanej w toku ciągłego zaangażowania w sprawy miejskie. Jeden z przedstawicieli władz odniósł się do tego faktu w swojej wypowiedzi:

„W niektórych sprawach zdanie, aktywność ruchów miejskich ma kolosalne znaczenie. Uważam, że właśnie przy konsultacjach, przy procesie rewitalizacji to ich udział jest, no bezcenny. Dlatego, że mają doświadczenie, mają też kontakty. [...] chociażby projektowanie partycypacyjne przy koncepcji na Kłodawkę, to jest rzeka, która wpada do Warty, która płynie właśnie przez centrum miasta i aktywność tutaj tej strony społecznej no była bardzo duża i pozyskane dzięki tej aktywności informacje, dane, no były bezcenne z uwagi na to, że na wiele rzeczy byśmy nie zwrócili uwagi”. [ST12]

Wysoki poziom zaangażowania jest również zauważany w odniesieniu do tych uczestników ruchów, którzy weszli w struktury władzy. Zdaniem jednego

z lokalnych polityków wnoszą oni w szeregi rad miejskich nie tylko nowe poglądy, ale również poważnie traktują swoje obowiązki i wyrażają zainteresowanie wszelkimi sprawami związanymi ze swoją nową rolą:

„Wnoszą ferment jak każdy nowy radny i to mi się podoba u nich, że o wszystkim pytają, wszystko chcą wiedzieć, są zaangażowani, tak? Czyli naprawdę, rzeczywiście wyrażają wolę, że zostali radnymi i nie siedzą na tym tylko, żeby tą dietę śmieszno brać [...]. I to mi się podoba, czyli zaangażowanie”. [ST10]

Aktywizacja mieszkańców

Kolejnym aspektem funkcjonowania ruchów miejskich pozytywnie postrzeganym przez badanych samorządowców okazał się wpływ na pozostałych mieszkańców miast. Jest on zauważany szczególnie na polu aktywizacji, promowania postaw obywatelskich i zachęcania do angażowania się w procesy partycypacyjne. Przejawy takiego podejścia zobrazować można następującą wypowiedzią, pozyskaną w trakcie badań:

„Ruchy miejskie mobilizują też mieszkańców do tego, żeby ich mocniej włączać w procesy partycypacyjne, które są w urzędzie. Stąd jak najbardziej mają pozytywny wyraz swojej działalności”. [ST12]

Podstawowym narzędziem aktywizacji społecznej mają być akcje edukacyjne, wspierane towarzyszącymi im kampaniami medialnymi. Ruchy nie tylko zachęcają do uczestnictwa w życiu miast, ale również uczą, jak to robić. Zdaniem niektórych rozmówców społecznicy w znacznie większym stopniu niż władze samorządowe przyczyniają się do budowania świadomości obywatelskiej mieszkańców i edukowania ich w zakresie tego, jak funkcjonuje miasto. Stanowisko to zostało zidentyfikowane w wypowiedzi jednego z radnych, który tak mówił o kwestii edukacji obywatelskiej:

„[...] organizacje pozarządowe na dzień dzisiejszy znacznie lepiej wywiązują się z tej powinności edukacji społeczeństwa, niż robi to magistrat, niż robią to urzędy miejskie. Dostrzegam więcej zapału w tych organizacjach, więcej chęci właśnie takiego pozytywnego wyjścia do mieszkańców i zaznajamiania ich z kolejnymi problemami i sposobami ich rozwiązania. Magistraty raczej pozostają w tej dziedzinie bierne, ograniczają się tak naprawdę do przygotowywania projektów uchwał, do realizacji prawa”. [ST05]

Ze względu na znaczną aktywność medialną, działania ruchów miejskich są postrzegane jako zwiększające transparentność funkcjonowania samorządu. Wprowadzanie coraz to nowych tematów do debaty publicznej i lobbowanie na rzecz określonych rozwiązań prowokuje również do uwolnienia potencjału innych, dotychczas nieaktywnych grup interesu. W niektórych przypadkach jest to uznawane wręcz za swoisty efekt uboczny działalności ruchów. Ma on polegać na

tym, że publiczne zajęcie określonego stanowiska i włączenie danego tematu do szerszej debaty publicznej umożliwiała nie tylko zebranie społecznego poparcia, ale również prowokuje do aktywności przeciwników forsowanych rozwiązań. Tego rodzaju mechanizm zauważył i omówił w poniższych słowach jeden z objętych badaniem radnych miejskich:

„[...] media też wsłuchują się w te głosy społeczników, często są tubą ich oczekiwań, interesów. I to powoduje, że temat, który kiedyś, na przykład w latach pięćdziesiątych, był realizowany w zaciszu gabinetu, na spokojnie, to w tej chwili się odbywa na świetle dziennym. I każdy, kto jest zainteresowany tematem, może w tym uczestniczyć, jeżeli chce, i może kontrolować, czy rozwiązania, które są przyjmowane, odpowiadają ich oczekiwaniom. Często jest tak, że w czasie debaty, założmy, przechyla się szala na rozwiązania na przykład postulowane przez głośniejszą mniejszość i jak w mediach to zaczyna funkcjonować już jako potencjalne rozwiązanie, to nagle się budzą ci, którzy tego nie chcą, którzy normalnie w ogóle nie uczestniczyli w tych dyskusjach, bo do tej pory nigdy nie byli zainteresowani dyskusją publiczną i nie bronili publicznie swoich interesów. A nagle widzą: o, jak my będziemy tutaj cicho, to oni nas zakrzyczą i wprowadzą swoje. Wobec tego czasami się ujawniają dopiero wtedy głosy tych, którzy milczeli”. [ST02]

W świetle wyżej przytoczonych wypowiedzi należy przyjąć, że rola ruchów miejskich nie ogranicza się do wpływu na władze i interakcji z nimi. Skupiają one również część swojej uwagi na promowaniu i kształtowaniu postaw obywatelskich. Ujawnia się w tym przypadku ich zaangażowanie w charakterze swoistego „wychowawcy”, który pracując ze społecznością, dąży do wyuczenia postaw zaangażowanych oraz wytworzenia w społeczności lokalnej poczucia sprawczości. W ten sposób ruchy miejskie przyczyniają się do upodmiotowienia mieszkańców, wyzwolenia ich energii społecznej i skierowania ku działaniom na rzecz miasta.

Konstruktywna krytyka i blokowanie złych decyzji

Ostatnim ze zidentyfikowanych aspektów działalności ruchów miejskich, który był przez uczestników badania oceniany pozytywnie, jest konstruktywna krytyka i dążenie do blokowania niekorzystnych dla miasta decyzji. Przedstawiciele władz co prawda nie zawsze zgadzają się z ocenami formułowanymi przez ruchy miejskie, ale w określonych przypadkach doceniają konstruktywną krytykę, płynącą z ich strony. Dla jednego z samorządowców ruchy są opozycyjne czy też kontestacyjne z definicji, natomiast wartość dodana ich aktywności, z perspektywy miasta, związana jest ze wskazywaniem nieprawidłowości w jego funkcjonowaniu. O samych ruchach wspomniany przedstawiciel władz wypowiada się w sposób następujący:

„[...] one w naturze swojej mają taką bojowość i anty... jakby to ująć... i taką opozycyjność, tak? Bo jakby w ich naturze leży to, że oni muszą mówić czy zwracać uwagę na pewne rzeczy, które niewłaściwie w mieście działają. Więc siłą rzeczy to wychodzi na pozycje opozycyjne względem zarządzających miastem, natomiast

ocenając ich działalność – uważam, że jest ona pozytywna dla miasta i ma wpływ na to, co my robimy”. [ST16]

Podobnie oceniany bywa wpływ licznych uwag czy też krytyki spływającej na pracowników urzędu. W ocenie niektórych badanych jej wartość jest trudna do przecenienia, ale wymaga jednak odpowiedniego potraktowania. Krytyka, o ile tylko jest konstruktywna, nie powinna być odbierana jako personalny atak, a raczej życzliwa próba wskazania szerszego spektrum możliwych rozwiązań. Zdaniem jednego z lokalnych polityków jest to forma wywierania presji, która może wpłynąć pozytywnie na pracę urzędników i jej efektywność:

„[...] jeżeli urzędnicy miejskiej pracowni urbanistycznej, którzy projektują dane rozwiązanie, zasypywani są różnego rodzaju sugestiami krytycznymi, presją, to u nich się wyzwala, u tych urzędników, projektantów się wyzwala potrzeba, żeby... jeżeli nawet zrealizuje się jakieś rozwiązanie, to żeby je w sposób sensowny uzasadnić. Tak, że sądzę, że taka presja – pod warunkiem, że projektant jest wystarczająco mocnej konstrukcji psychicznej, to mu pomoże w znalezieniu najbardziej korzystnego rozwiązania i pod tym względem partycypacja społeczna tych grup społeczników miejskich, no jest korzystna”. [ST02]

W odniesieniu do protestów i prób blokowania negatywnie ocenianych działań miasta ruchy mają szeroki wachlarz form oddziaływania. Jedną z nich, uważaną za skuteczną i pozytywną w skutkach, są działania formalne i prawne, o których wypowiedział się kolejni z uczestników badania:

„Oni potrafią napisać na przykład, jak to się ładnie nazywa, wniosek do rady miasta o usunięcie naruszenia prawa, tak? Czyli uważają, że jakaś uchwała nie została podjęta zgodnie z prawem i tak dalej i tak dalej. Myślę, że jest to dobre”. [ST19]

Co ciekawe, bardziej radykalne formy protestu, polegające na blokowaniu miejskich inwestycji, bywają również oceniane przez samorządowców pozytywnie. Wśród uczestniczących w badaniu radnych pojawił się głos, zgodnie z którym protesty organizowane przez osoby wywodzące się z ruchów miejskich mogą stanowić szansę na zablokowanie realizacji złych decyzji władz wykonawczych. Łatwo sobie wyobrazić, że osoby odpowiedzialne za owe decyzje byłyby innego zdania, natomiast tego rodzaju opinia pokazuje, że ruchy miejskie mogą w określonych okolicznościach pozyskiwać zwolenników również z „drugiej strony barykady”. Sytuacja tego typu została przedstawiona na przykładzie procesu inwestycyjnego, który miał doprowadzić do wycinki dużej liczby drzew:

„Mamy problem teraz z wycinką drzew. Też to wszystko zostało, mówiąc kolokwialnie, skopane przez władzę wykonawczą, bo projektant zrobił i nagle wyszło, że ileś tam drzew jest do wycięcia. Znalazła się grupa, która protestuje [...] I się buntują. I pewnie słusznie”. [ST10]

Działalność o charakterze kontestacyjnym, związana z oprostowaniem konkretnych decyzji lub działań władzy, bywa postrzegana wręcz jako definicyjna cecha i jeden z podstawowych atrybutów ruchów miejskich. Formy protestu, wykorzystywane dla dobra miasta, zostały jednak ocenione przez uczestników badania w sposób pozytywny. Warto przy tym mieć na uwadze, że roszczą sobie oni w tym miejscu prawo do rozstrzygania, które protesty są „słuszne”, a które „niesłuszne”.

W toku badań ujawniły się również takie aspekty funkcjonowania ruchów miejskich, które są przez władze krytykowane. Należą do nich:

- paraliżowanie poczynań władz lokalnych;
- próby zdominowania debaty publicznej;
- dążenie do dokonywania zmian w sposób radykalny, rewolucyjny;
- realizacja partykularnych interesów i ambicji.

Paraliżowanie poczynań władz lokalnych

Zdaniem indagowanych przedstawicieli władz lokalnych niektóre działania ruchów miejskich nie prowadzą do poprawy sytuacji w mieście ani usprawnienia jego funkcjonowania, a wręcz je paraliżują. Wymieniano tutaj przede wszystkim te aktywności, które w nadmierny sposób, w opinii badanych, obciążają urzędników oraz władzę, nie przynosząc żadnych wymiernych korzyści. Przykładem takiego działania jest między innymi składanie dużej liczby wniosków o udostępnienie informacji publicznej. Zdaniem jednego z samorządowców takie postępowanie skutkuje zawieszeniem innych prac urzędniczych tylko po to, żeby nie przekroczyć terminów związanych z udzieleniem żądanej informacji. Swoje zdanie wyraża on w następujących słowach:

„Na minus – przesada, jeśli chodzi o dostęp do informacji publicznej. Wszystko ma swoje granice. Urzędnicy też mają swoją pracę i czasami jest tak, że jest przecięcie w drugą stronę, że nie mogą się na niczym innym skupić, a nie jest wykonywana podstawowa praca, bo akurat trzeba odpowiedzieć na interpelacje, na zapytania, jest odpowiedni termin i wstrzymywane są różne inne rzeczy, więc to moim zdaniem jest przecięcie”. [ST11]

Kolejny przykład jest szczególnie wart przytoczenia w kontekście wyrażonych wcześniej, pozytywnych opinii odnośnie do protestów i prób blokowania złych decyzji władz. Okazuje się bowiem, że w zależności od osobistych poglądów na to, czy decyzja jest słuszna, czy też nie – zmieniają się również oceny organizowanych przez ruchy protestów. Jeden z przedstawicieli władz wykonawczych negatywnie odniósł się do kwestii blokowania kluczowych, z punktu widzenia miasta, inwestycji. Przykład, którym się posłużył, dotyczył dokładnie tego samego konfliktu w obronie drzew, który zyskał aprobatę jednego z wcześniej cytowanych rozmówców:

„[...] negatywnym przykładem działalności niektórych osób z ruchów miejskich jest kwestia blokowania realizacji inwestycji przy jednej z ulic. To jest w tej

chwili jakby inwestycja, na którą miasto czekało kilkanaście ładnych lat, gdzie pozyskaliśmy środki zewnętrzne na realizację tej inwestycji. Bardzo trudno, w bardzo krótkim czasie, ale uzyskaliśmy właśnie ZRID¹⁶ na tę inwestycję. I to się wiązało niestety z usunięciem drzew wzdłuż tak zwanej alei lipowej. I tych drzew sporo było do usunięcia [...] chyba około dwustu pięćdziesięciu, natomiast w tej alei chyba osiemdziesiąt tych drzew. To wynikało z tego, że miasto nie uzyskało odstępstwa od przepisów techniczno-budowlanych. Dlatego, że w pierwotnym projekcie my zakładaliśmy, że wszystkie drzewa zostają w tej alei, usuwane miały być tylko te, które były gdzieś tam w kolizji albo z zatoką, albo z przystankiem i to z przyczyn technicznych faktycznie nie można było pozostawić ich w pasie drogowym. [...] miasto wystąpiło o uzyskanie odstępstwa od ministra. Tego odstępstwa nie uzyskaliśmy. [...] przedstawiliśmy te argumenty stronie społecznej, jednak one w ogóle nie zostały zaakceptowane. Największe obawy z tym związane są takie, że możemy nie zrealizować w terminie inwestycji, która ma dofinansowanie ze środków unijnych, nie oddać w terminie drogi do dyspozycji mieszkańców, no a co za tym idzie, niestety jest też realne ryzyko utraty znacznej części dofinansowania”. [ST12]

Jak widać, działania, które dla jednych są ostatnią szansą na odstępianie władz od złych decyzji, dla innych stanowią próbę torpedowania działalności urzędu i uniemożliwienia zatrudnionym tam osobom wykonywania codziennych obowiązków.

Próby zdominowania debaty publicznej

Rozmówcy reprezentujący samorządy dostrzegali również próby zdominowania przez ruchy miejskie debaty publicznej. W ich opinii jest to zjawisko widoczne i ma charakter negatywny. Uzasadnieniem takiej oceny jest dla badanych fakt, że ruchy nie stanowią większości, nie wyrażają opinii ogółu społeczności lokalnych i ich starania w tym zakresie nie są fair ani w stosunku do władz, ani do mieszkańców. Jeden z badanych wprost oskarża ruchy o to, że nie reprezentują interesu publicznego, a ze względu na przewagę organizacyjną starają się dominować w debacie na tematy okołomiejskie:

„Na razie to jest takie jednostronne. I tak de facto, to jest często tak, że zdecydowana mniejszość, dobrze zorganizowana, nadaje ton debacie publicznej – niekoniecznie reprezentując interes publiczny”. [ST02]

Oskarżenia kierowane w stronę ruchów miejskich w odniesieniu do ich uczestnictwa w debacie publicznej wiążą się z rzekomym wytwarzaniem pozorów reprezentowania większości mieszkańców. Część badanych uważa z kolei, że tego rodzaju legitymizację można uzyskać wyłącznie w drodze demokratycznych wyborów, w których ruchy również mogą startować, weryfikując swoje poparcie społeczne.

¹⁶ Zezwolenie na realizację inwestycji drogowej.

Dążenie do dokonywania zmian w sposób radykalny, rewolucyjny

W wypowiedziach samorządowców zidentyfikowałem również negatywne nastawienie w stosunku do zmian radykalnych, uznawanych wręcz za rewolucyjne. Rozmówcy podkreślali, że ewentualne zmiany powinny być dokonywane raczej ewolucyjnie, z wykorzystaniem metody małych kroków. Utrzymują również, że wprowadzanie szerokich zmian powinno być poprzedzane ich testowaniem w mniejszej skali, przykładowo ograniczonej do konkretnych dzielnic. Zdaniem jednej z badanych szczególnie odczuwalne staje się to w momencie, kiedy zmiana dotyczy całościowej wizji rozwoju miasta. Zastrzeżenie budzi w jej opinii też fakt, że owa nowa wizja lobbowana jest przez ruchy miejskie, które należy traktować jako jedną z grup interesu, a nie wyraziciela zdania ogółu. Swoje stanowisko wobec rewolucyjnych zmian w mieście wyraża ona w następujących słowach:

„[...] trochę jest mi ciężko chociażby nawet z racji wieku. Ja nie jestem młodą osobą. Nie jestem sparaliżowana i na rowerze jeżdżę, owszem, ale ja uważam, że miasto nasze nie jest przygotowane do takiego szybkiego przetrzucenia się na rowery. I ja, szczerze mówiąc, no byłam na tym wyjeździe studyjnym, oglądałam, jak to jest rozwiązane w Kopenhadze. To jest inna kultura. [...] My te ścieżki mamy bardzo wąskie, a nie ma też tej kultury między kierowcami i rowerzystami. I tu będę trochę krytykować ten nurt, bo stało się jakieś takie swoiste szaleństwo. Wydaje mi się, że to można wprowadzać, ale to musi być rozważnie zrobione i nie takie trochę siłowe. Tak że zauważam to. Krytycznie się do tego odnoszę”. [ST01]

Niepochlebne komentarze w tym zakresie wydają się skierowane przede wszystkim do ruchów z frakcji radykalnej, które niejako z definicji dążą do zmiany panującego porządku, a często także do obalenia aktualnych władz. W przypadku omawianych działań za rewolucyjne, szczególnie z punktu widzenia osób o poglądach konserwatywnych, mogą być jednak uważane również postulaty bardziej umiarkowane w swych poglądach, tak zwanej frakcji mieszczańskiej.

Realizacja partykularnych interesów i ambicji

Krytyka spływająca na ruchy miejskie ze strony przedstawicieli władz lokalnych związana jest również z dostrzeganymi przez badanych dążeniami do realizacji partykularnych interesów i ambicji poszczególnych społeczników. Postawy te mają się ujawniać zwłaszcza w okresie wyborczym, kiedy to osobiste cele związane ze sprawowaniem władzy prowadzą do konfliktów pomiędzy liderami ruchów. Te zaś w określonych przypadkach kończą się nawet trwałym podziałem lub rozpadem na odrębne organizacje. Konflikty o przywództwo w ruchach ilustruje poniższa wypowiedź uzyskana w toku przeprowadzonych badań:

„Ja znam ludzi z tych stowarzyszeń, może od tego powinnam wyjść, bo to oni jako pierwsi właściwie zaczęli funkcjonować tak dobrze w mieście i liczyłam też, że będzie to taki... fajnie się nazywali [...], myślałam, że to będzie taka grupa osób

skonsolidowana bardzo mocno i prężnie działająca, ale jak jest za dużo liderów, to się okazuje, że robią się podziały. Szkoda, szkoda tego podziału”. [ST01]

Innego rodzaju zarzuty formułowane przez objętych badaniem samorządowców związane są z nieczystymi intencjami stojącymi za całością działań podejmowanych przez konkretne organizacje. Badani oskarżają je o działania na rzecz pożytku członków i osiąganie korzyści materialnych pod pozorem działań społecznych. Swoją opinię na ten temat wyraziła jedna z badanych osób, dla której podstawą wszelkich wątpliwości są doświadczenia związane z pracą w komisji rewizyjnej:

„Jestem członkiem komisji rewizyjnej i muszę powiedzieć, że... no nie wszystko się wydaje być takie bardzo czyste i klarowne. I to mnie trochę martwi, bo [...] się okazuje, że czasem jednak nie można wszystkim ufać, że jednak Polak potrafi nawet w takiej oddolnej inicjatywie znaleźć coś dla siebie. To brzydko brzmi. Bo ja raczej myślałam, że takie te organizacje, które się pojawiają właśnie, mają inny priorytet, inny charakter, że to wynika z innej potrzeby. No, ale niekiedy się okazuje, że nie”. [ST01]

Tego rodzaju oskarżenia potrafią przybrać poważny charakter, a jeden z badanych sugerował wręcz, że część organizacji o charakterze ekologicznym działa co najmniej na granicy wymuszenia:

„Natomiast jeżeli ta partycypacja społeczna polega na tym, że uczestniczą również w tych działaniach partycypanci niekoniecznie związani interesem z danym obszarem, no to często są to rzeczy, które ja niespecjalnie akceptuję, bo jeżeli włączają się w to na przykład działacze fundacji ekologicznych... A często się tak zdarza, że te fundacje funkcjonują jako takie paraprzedsiębiorstwa, które na rzekomej ochronie na przykład środowiska – pozyskują całkiem spore środki od tych, którym zależy na danej inwestycji. No i wchodząc jako strona przez taki proces w procedury administracyjne – wymuszają niejako na inwestorze konkretne świadczenia finansowe na rzecz tej fundacji. To już jest nie fair i to jest wykorzystywanie demokratycznych procedur do niespecjalnie godziwego sposobu zarabiania pieniędzy [...] parę takich pism widziałem, że na przykład inwestor, który chciał wybudować obiekt – otrzymał takie bardzo grzeczne pismo, że we wniosku, który państwo złożyli, wykryliśmy szereg usterek proceduralnych i jesteście państwu gotowi ujawnić te usterki za odpowiednią opłatą. W przeciwnym wypadku będziemy podnosić te sprawy w procedurze administracyjnej. Moim zdaniem takie coś powinno być karane, bo to jest działalność na poły przestępcza. Nie ma nic wspólnego z czujnością obywatelską i dbaniem o społeczny interes”. [ST02]

Obok tak poważnych zarzutów pojawiają się również głosy związane z czysto wyborczym charakterem niektórych organizacji czy grup działających w obrębie ruchów miejskich. Ich jedynym celem nie ma być urzeczywistnienie na gruncie miejskim określonej zmiany społecznej, a jedynie realizacja ambicji politycznych

i wejście w struktury władzy. Należy przy tym podkreślić, że krytykowana nie jest postawa, zgodnie z którą zaangażowanie wyborcze jest narzędziem realizacji wyższych celów, a jedynie powoływanie ruchów, dla których władza jest celem samym w sobie. Autor ostatniej cytowanej w tej sekcji wypowiedzi traktuje ruchy miejskie jako kolejną frakcję, która walczy o przejęcie władzy w mieście i wcale nie dąży do uspołecznienia procesów decyzyjnych:

„[...] ja uważam, że to jest po prostu kolejna kasta ludzi, która się zebrała i sobie decyduje za innych”. [ST10]

Przedkładanie własnych (indywidualnych lub grupowych) interesów nad interes publiczny okazało się najpoważniejszym punktem krytyki ze strony objętych badaniem przedstawicieli władz lokalnych. Dostrzegane przez badanych indywidualne interesy odnoszą się albo do prób zbijania kapitału politycznego, albo też do osiągnięcia korzyści materialnych. Oba te cele są, w opinii badanych, zarzewiem wewnętrznych konfliktów.

4.4. Podsumowanie

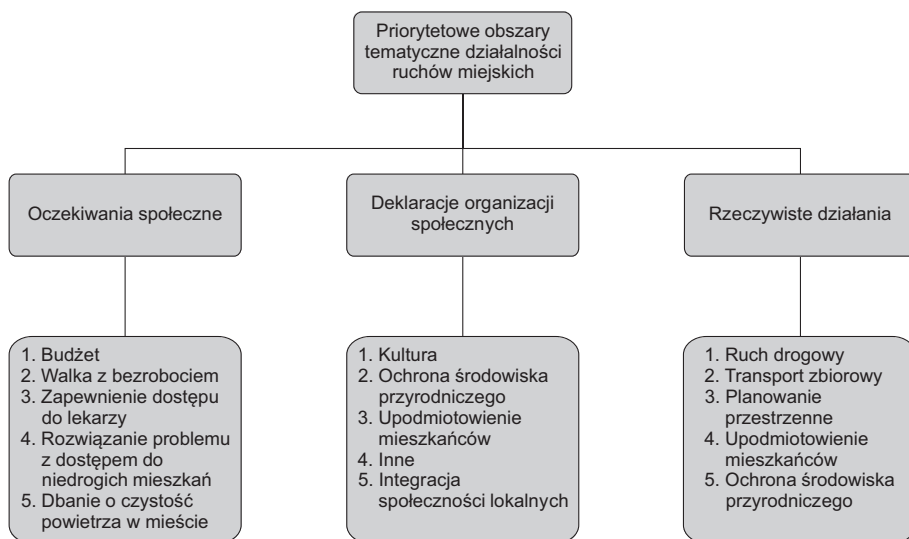
Wyniki badań zawarte w bieżącym rozdziale pozwalają określić, poprzez jakie działania ruchy miejskie oddziałują na zarządzanie miastem i planowanie przestrzenne. Określone zostały dominujące formy i tematy działań oraz ich zgodność z oczekiwaniami społecznymi. Zwróciłem również uwagę na skuteczność omawianych przedsięwzięć oraz ich rzeczywisty wpływ na zmiany zachodzące w miastach.

Pierwsze obserwacje dotyczyły charakterystyki działalności ruchów. Przeglądając się ich tematyce, zauważyłem, że najczęściej odnoszą się do takich zagadnień jak: ruch drogowy, transport zbiorowy, planowanie przestrzenne, upodmiotowienie mieszkańców i ochrona środowiska przyrodniczego (por. ryc. 38). Pierwsze cztery wymienione kategorie tematyczne obejmują łącznie ponad połowę wszystkich analizowanych działań, podjętych przez wybrane organizacje. Badanie ujawniło także rozbieżności pomiędzy oczekiwaniami społecznymi a deklarowaną i rzeczywistą aktywnością badanych podmiotów. Uczestniczący w badaniu kwestionariuszowym mieszkańcy oczekiwali od ruchów szczególnej aktywności w kwestiach budżetowych oraz socjalno-bytowych, związanych z mieszkalnictwem, rynkiem pracy czy ochroną zdrowia. Faktyczna działalność częściej odnosi się do tematyki transportowej, planistycznej i partycypacyjnej. Bardziej zbliżone do rzeczywistych działań były deklaracje, wśród których pojawiały się kwestie ochrony środowiska, upodmiotowienia mieszkańców czy integracji społeczności lokalnych. Wśród priorytetowych obszarów tematycznych zidentyfikowanych w deklaracjach ruchów nie występowały jednak kategorie związane z transportem, które w rzeczywistości stanowią trzon działalności badanych organizacji.

Dominującymi formami działalności ruchów okazały się: wywieranie presji na władze, udział w konsultacjach społecznych, organizacja i uczestnictwo

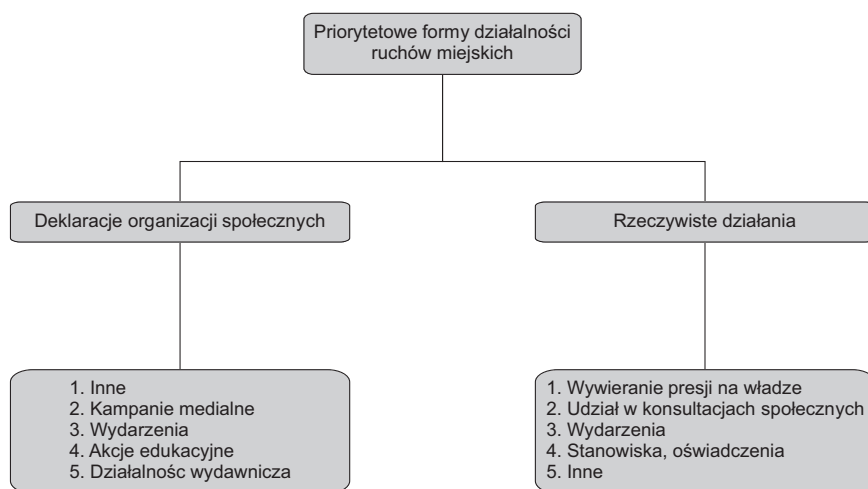
w wydarzeniach branżowych, publikowanie stanowisk oraz oświadczeń i inne (por. ryc. 39). Wśród wymienionych kategorii pierwsze trzy obejmują w sumie ponad połowę uwzględnionych w badaniu działań ruchów miejskich. Wyłaniający się z takiej charakterystyki obraz ruchów miejskich pozwala je uplasować raczej we frakcji reformatorskiej niż radykalnej. Należy przy tym pamiętać, że w ostateczności sięgają po strategie bardziej radykalne, odnoszące się do różnego rodzaju akcji bezpośrednich. Istnieją również spore różnice pomiędzy formami deklarowanymi w dokumentach stanowiących podstawę funkcjonowania badanych organizacji (omawianych w rozdziale 2.1.2) a ich faktyczną aktywnością. Można z tego wywnioskować, że o ile ruchy w swoich dokumentach deklarują bardzo szeroki wachlarz obszarów tematycznych i form działania, o tyle praktyka ich działania prowadzi do wypracowania węższych specjalizacji i stosowania najbardziej skutecznych metod realizacji swoich celów.

W odniesieniu do rzeczywistego wpływu ruchów miejskich na zarządzanie czy planowanie w mieście poczynić można kilka obserwacji. Najbardziej ogólny wniosek wiąże się z incydentalną skutecznością omawianych działań. Zarówno uczestnicy ruchów, jak i samorządowcy zgodnie zauważają, że tylko pewna część podejmowanych działań kończy się sukcesem i oddziałuje na miejską rzeczywistość. Na ową skuteczność wpływają często uwarunkowania polityczne. Cele ruchów mają większą szansę realizacji, jeżeli są przynajmniej częściowo zbieżne z celami władz samorządowych. Druga okoliczność, umożliwiająca sukces, dotyczy poruszania tematów pozostających poza orbitą zainteresowań władz, dzięki czemu nie występuje konflikt interesów i przedsięwzięcia nie trafiają na silny opór.



Ryc. 38. Priorytetowe obszary tematyczne działalności ruchów miejskich

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statutów i regulaminów wybranych organizacji, danych dotyczących ich działalności oraz wywiadów kwestionariuszowych.



Ryc. 39. Priorytetowe formy działalności ruchów miejskich

Źródło: Opracowanie własne na podstawie statutów i regulaminów wybranych organizacji oraz danych dotyczących ich działalności.

Kolejna obserwacja dotyczy wpływu ruchów na niematerialne zmiany w sferze symbolicznej. Część badanych zauważa rzeczywisty wpływ omawianych działań na język debaty publicznej, tematykę podejmowaną w mediach oraz na ujawnianie konfliktów społecznych. Uczestnicy ruchów wyrażają również nadzieję, że podejmowane akcje edukacyjne wpłyną na zmiany postaw obywatelskich i mentalności wśród członków społeczności lokalnych.

Badani zauważali ponadto oddziaływanie ruchów na dostrzegalne i odczuwalne zmiany w funkcjonowaniu miast. Należy przy tym pamiętać, że większość rozmówców, wymieniając przykładowe sukcesy ruchów, przypominała o ich incydentalnym charakterze. W pewnej części wpływ ten związany jest z powodzeniem różnego rodzaju akcji protestacyjnych, organizowanych między innymi przeciwko realizacji inwestycji szczególnie uciążliwych dla środowiska, wycince drzew, likwidacji szkół czy nieuczciwym praktykom stosowanym wobec lokatorów w lokalach czynszowych. Innym rodzajem wpływu są zakończone sukcesem działania na rzecz określonych rozwiązań, wśród których wymieniano między innymi: pozyskanie lokalu dla niezależnych instytucji kultury, wytyczenie nowych linii i budowę tras komunikacji zbiorowej, stosowanie nowych narzędzi partycypacji społecznej, zmiany personalne w urzędach czy rewitalizacja określonych obszarów zdegradowanych. Za szczególnie skuteczne uznaje się działania prawne, których sukces jest związany z rzeczywistą likwidacją wskazanych nieprawidłowości lub wprowadzeniem zmian. W pojedynczych przypadkach ruchy miejskie skutecznie lobbowały za zmianami prawa na szczeblu krajowym.

Osoby uczestniczące w badaniach wypowiadały się również na temat niepowodzeń w podejmowanej działalności. Wśród ich przyczyn wymieniano między innymi trudności w spełnieniu różnego rodzaju wymagań: formalnych, prawnych, finansowych. Część badanych odnosiła się też do wciąż zbyt małego

wpływu politycznego ruchów, który uniemożliwia swobodne realizowanie przyjętych celów. Do niepowodzeń zaliczano również te działania, które przeniknęły do mediów, zainicjowały debatę publiczną, ale nie doprowadziły do rzeczywistej zmiany, która stanowiła ich cel.

Ruchy miejskie nie funkcjonują w próżni, a ich działania poddawane są ocenie innych grup społecznych. Przegląd owych ocen, dokonany z punktu widzenia mieszkańców i władz miejskich, poprzedzony został badaniem rozpoznawalności konkretnych organizacji społecznych. Przeprowadzono je w ramach wywiadów kwestionariuszowych z mieszkańcami, którzy zostali poproszeni o potwierdzenie znajomości lub braku znajomości wybranych grup działających w każdym z miast. Wyniki wskazują na znaczną rozpoznawalność ruchów miejskich w środowiskach lokalnych. Uwagę zwraca natomiast węższe grono badanych mieszkańców, którzy doświadczyli z nimi bezpośredniego kontaktu. Szeroko rozpoznawane są raczej pojedyncze organizacje lub grupy nieformalne, wśród których częściej występują organizacje zaangażowane politycznie. Ze względu na popularność i obecność medialną podejmowanej tematyki, większa liczba badanych dostrzegała również aktywność grup działających na rzecz promowania i rozwoju transportu rowerowego. Badani mieszkańcy mieli także możliwość oceny działań podejmowanych przez ruchy z uwzględnieniem dwóch aspektów. Po pierwsze określali, czy ich zdaniem społecznicy w swych działaniach starają się reprezentować interes zbiorowy mieszkańców, czy też własne interesy. Po drugi, zaś, mieli wskazać, czy w wyniku przedmiotowej działalności miasta stają się lepszym czy gorszym miejscem do życia. W obu przypadkach dominowały oceny neutralne, przy zauważalnej przewadze pozytywnych nad negatywnymi. Pozwala to stwierdzić, że ruchy miejskie wciąż nie zyskały szerokiego poparcia społecznego, a mieszkańcy niekoniecznie są w pełni przekonani co do ich zamiarów i wpływu na miasto. Nie są oni jednak również uprzedzeni, dlatego budowanie pozytywnego wizerunku społecznego może odbywać się po prostu w drodze kolejnych podejmowanych działań i odpowiedniej polityki informacyjnej.

Bardziej szczegółowe oceny wyrazili przedstawiciele samorządu w toku wywiadów pogłębionych. Zauważali oni zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty funkcjonowania ruchów miejskich. Do tych pierwszych zaliczyć można między innymi: inspirowanie zmian zachodzących w miastach; duże zaangażowanie w sprawy miejskie czy aktywizację pozostałych mieszkańców. W sposób negatywny odbierane są natomiast: próby zdominowania debaty publicznej pod pozorem reprezentowania głosu ogółu mieszkańców oraz realizowanie własnych interesów i osobistych ambicji. Działalność kontestacyjna, związana z protestami i blokowaniem niektórych poczynań władzy, bywa postrzegana w sposób dwojaki, w zależności od konkretnej sytuacji.

5. Ruchy miejskie w erze cyfrowej

W literaturze przedmiotu wyraźnie zwraca się uwagę, że ostatni przełom wieków wprowadził człowieka w erę cyfrową (Castells 2003; Mandarano i in. 2010). Digitalizacja życia społecznego dotknęła wielu dziedzin ludzkiej aktywności. Można by wręcz napisać, że związana jest z modyfikacją wszystkich aspektów życia społecznego. Na pewno jednak, utrzymując się w przyjętej w tej książce narracji, należy uznać, że działalność ruchów miejskich, czy też szerzej ruchów społecznych, mocno zmieniła się pod wpływem mediów cyfrowych. To właśnie oddziaływanie globalnej sieci na ich funkcjonowanie stanowić będzie przedmiot rozważań w bieżącym rozdziale niniejszej rozprawy. Podzieliłem go na dwie części, z których pierwsza dotyczy tego, w jaki sposób ruchy wykorzystują sieć do komunikowania się ze swoim otoczeniem, jak informują o swoich działaniach i jaki jest odzew ze strony innych użytkowników miast. Druga zaś odnosi się do tego, jaki jest wpływ nowych technologii komunikacyjnych na budowanie struktur, koordynowanie działań i pozyskiwanie nowych uczestników ruchów. Badania przeprowadziłem na podstawie dwóch źródeł:

- danych wtórnych pozyskanych z profili trzech organizacji społecznych (których działania badano w poprzednim rozdziale) na portalu Facebook i ich stron internetowych;
- materiału badawczego zgromadzonego w ramach przeprowadzonych wywiadów pogłębionych.

Informacje dotyczące aktywności na portalu społecznościowym i interakcji z odbiorcami zostały udostępnione przez badane organizacje oraz wykorzystane za ich wiedzą i zgodą. Każda ze statystyk zostanie przy pierwszym użyciu opisana w sposób wskazujący dokładnie, jakich informacji dostarcza o użytkownikach i ich interakcjach z wybranym profilem. Rozdziały empiryczne poprzedzę krótkim wstępem teoretycznym, bazującym na przeglądzie literatury związanej z wpływem Internetu na rozwój i funkcjonowanie ruchów społecznych.

Życie społeczne w obecnych czasach związane jest nierozzerwalnie z nowymi technologiami i coraz szerszym zainteresowaniem rozwiązaniami sieciowymi, umożliwiającymi kontakty na niewyobrażalną jeszcze kilkadziesiąt (a pod pewnymi względami – nawet kilkanaście) lat temu skalę. Czasy te nazywane są wręcz przez badaczy erą cyfrową (Mandarano i in. 2010; Stortone, De Cindio 2015). Pod wpływem nowych technologii przemianom uległo również funkcjonowanie miast i ich mieszkańców, co przejawia się w rozważaniach naukowych nad różnymi pojęciami, wśród których wymienić można między innymi: miasto cyfrowe, grywalne

czy inteligentne (Foth i in. 2015; Devisch i in. 2016; Brzozowska 2017; Cardullo, Kitchin 2018; Ishida, Isbister 2000). Codzienne życie mieszkańców miast w drugiej dekadzie XXI wieku wiąże się z coraz bardziej powszechnym wykorzystaniem technologii mobilnych i licznych aplikacji ułatwiających realizację coraz większej liczby czynności. Wystarczy przywołać możliwość dokonywania błyskawicznych i wygodnych płatności, zamówienia przejazdu czy nawet wypożyczenia zaparkowanego za rogiem samochodu, umówienia wizyty w urzędzie miejskim, zarezerwowania noclegu (McLaren, Agyeman 2015; Cardullo, Kitchin 2018). Możliwości w tym zakresie wydają się ograniczone wyłącznie ludzką pomysłowością i opłacalnością danych rozwiązań w przypadku przedsięwzięć komercyjnych. Głębokie zmiany zachodzą również w obrębie samej sieci i jej funkcjonowania. Polegają one przede wszystkim na odejściu od pierwotnych zastosowań, kiedy przepływ informacji zachodził jednokierunkowo, od twórcy treści do jej odbiorcy. Współcześnie coraz częściej odbiorca treści może jednocześnie być jej twórcą, niezależnie od tego czy mówimy o tekstach pisanych, materiałach graficznych, zapisach dźwięku czy też filmach. Wprowadzenie dwustronnego przepływu informacji wiąże się z rozwojem tak zwanej sieci 2.0, którego podstawą jest powszechne i często bezpłatne udostępnienie narzędzi do prowadzenia blogów czy też tworzenia oraz publikowania różnego rodzaju multimediów (Goodchild 2007; Murugesan 2007; Cormode, Krishnamurthy 2008).

W literaturze przedmiotu panuje również zgodność co do tego, że rozwój nowych technologii wpływa na to jak działają, współpracują i komunikują się uczestnicy ruchów społecznych (Garrett 2006; Castells 2013). Zasadnicza dyskusja w owej materii toczy się wokół pytań: w jaki sposób i dlaczego ten wpływ się odbywa? O znaczeniu globalnej sieci dla współczesnych działań zbiorowych świadczyć mogą słowa Castellsa (2013), który wprowadził pojęcie ruchów sieciowych. Podkreśla on tym samym rolę sieci już nie jako wspierającej, a kluczowej dla funkcjonowania tego rodzaju podmiotów. Della Porta i Diani wymieniają w swojej pracy organizacje i ruchy, które nie mogłyby w ogóle zaistnieć, gdyby nie Internet. Odnoszą się oni między innymi do jednej z grup antykapitalistycznych, organizowanej wyłącznie wokół strony internetowej, łączącej podobnie myślące osoby, organizującej poparcie dla wspólnej sprawy i pozbawionej struktury hierarchicznej (Della Porta, Diani 2006).

Poszczególni badacze w swoich pracach z powodzeniem podejmowali próby zidentyfikowania obszarów wpływu nowych technologii na powstawanie, funkcjonowanie i rozwój ruchów społecznych. Oddziaływanie to zostało dostrzeżone między innymi w odniesieniu do sposobu budowania struktur ruchów. Odnosi się ono do: poziomu zaangażowania, aktywności kontestacyjnej i zagadnień organizacyjnych (Garrett 2006). Wpływ na poziom angażowania się poszczególnych uczestników związany jest z obniżeniem progu wejścia do grupy. Zmniejszenie nakładów wymaganych w procesach komunikacji i koordynacji wpływa pozytywnie na budowę struktur, pozyskiwanie i utrzymywanie nowych osób. Efektem jest zaś wzrost skuteczności ruchów i ich zaangażowania politycznego (Bonchek 1997). Internet dostarcza również nowych możliwości wspierania ruchów społecznych w drodze tak zwanego mikrozaangażowania. Są to różnego rodzaju

aktywności, które łączy niewielki wysiłek ze strony wspierającego: podpisanie petycji internetowej, wypowiedzenie się w sondażu, wypełnienie ankiety lub wsparcie finansowe online. Niewielki wysiłek wymagany do poparcia ruchu pozwala zniwelować indywidualny koszt zaangażowania, który wcześniej stanowił istotną barierę wejścia (Garrett 2006). Globalna sieć ma również wpływ na budowanie społeczności, jej integrację i podtrzymywanie więzi. Wpływ ten jest szczególnie w przypadku rozproszenia geograficznego jednostek lub ukrytego (tajnego) charakteru ruchu (Hampton 2003; Pini i in. 2004).

Szersza dyskusja toczy się odnośnie do tego, czy komunikacja komputerowa wpływa na tworzenie nowych form tożsamości zbiorowej (Della Porta, Diani 2006). Zwolennicy tego podejścia uważają, że również w tym zakresie zauważalna jest rola nowych technologii komunikacyjnych. Internet umożliwia bowiem wytworzenie wśród rozproszonych jednostek poczucia przynależności, budowanego w oparciu o wspólne cechy. Mechanizm ten może być wzmacniany, jeżeli spoiwem łączącym ruch jest wspólne poczucie krzywdy lub dyskryminacji (Gurak 1997; Leizerov 2000; Arquilla, Ronfeldt 2001). Podejście to spotyka się z krytyką badaczy, dla których interakcje personalne odbywane za pośrednictwem sieci nie mają cech stosunków społecznych. Wiąże się to między innymi z ukrywaniem tożsamości, brakiem systematyczności kontaktu i stałego zaangażowania (Cerulo, Ruane 1998).

Autorzy piszący o wpływie nowych technologii na działalność kontestacyjną ruchów miejskich zauważają go przede wszystkim w zakresie przyspieszania i rozszerzania zasięgu przestrzennej dyfuzji informacji i protestu (Myers 1994). O tym, jak szybko i spontanicznie rozprzestrzeniają się współczesne protesty organizowane m.in. z wykorzystaniem urządzeń mobilnych, świadczą: rewolucja egipska, wydarzenia tzw. arabskiej wiosny czy ruch Occupy Wall Street (Castells 2013). Zdaniem badaczy, taka zależność wpływa na skracanie cyklu mobilizacji, szybsze gromadzenie poparcia, a w efekcie – intensyfikację wzbudzonych konfliktów społecznych (Bimber 2000). Charakterystyczne dla obiegu informacji w Internecie jest też jej bardzo szybkie przekazywanie, często pozbawione refleksji i potwierdzenia. Taki chaos informacyjny, w powiązaniu z opisywaną powyżej dynamiką zachowań kontestacyjnych online, jest uważany za czynnik, który może prowadzić do przerodzenia się pokojowych protestów w zamieszki (Ayles 1999). Internet umożliwia ponadto budowanie sieci protestu o szerokim zasięgu przestrzennym. Wiążą one rozproszone geograficznie grupy protestu, które łączy wspólna kwestia, przeciw której występują. Tym sposobem liczne protesty o charakterze lokalnym mogą przeistoczyć się w ruch o zasięgu regionalnym, krajowym czy nawet globalnym (Garrett 2006). Fakt ten wydaje się szczególnie istotny w świetle badań ruchów miejskich, które stanowią właśnie sieć niewielkich organizacji skupiających się na sprawach o charakterze ściśle lokalnym, wspieranych przez zbliżone ideowo podmioty o zasięgu krajowym.

Kwestie organizacyjne związane z funkcjonowaniem ruchów społecznych zyskują dzięki rozwojowi technologii informacyjnych wiele nowych narzędzi. W niniejszej pracy wielokrotnie wspomniano już o zdecentralizowanych i pozbawionych hierarchii formach organizacyjnych ruchów miejskich, często funkcjonujących jako sieć współpracujących, ale niezależnych organizacji społecznych.

Rozwój Internetu jest przez badaczy uważany za sprzyjający takim właśnie zdecentralizowanym, niehierarchicznym i sieciowym strukturom organizacyjnym. Sieci te są zaś uważane za odporne na fluktuacje, zdolne do adaptacji i elastyczne w obliczu konfliktu (Arquilla, Ronfeldt 2001). Część autorów przewiduje wręcz, że rozwój technologii spowoduje odejście od tworzenia organizacji ruchów społecznych, w kierunku ruchów bazujących na Internecie. Działalność takich ruchów ma być rozpowszechniona bardziej niż organizacji ze względu na łatwość mobilizacji i podejmowania bezpośrednich działań, bez potrzeby wytwarzania stałych i hierarchicznych struktur (Earl, Schussman 2003). W takich warunkach wzrastać może znaczenie krótkotrwałych, spontanicznie tworzących się grup problemowych, powoływanych na potrzebę konkretnego działania (Bimber 2000). Niezależnie od tego czy ruchy społeczne będą się kształtowały na podstawie relacji online czy wokół organizacji albo czy będą krótkotrwałe czy powoływane w celu długotrwałej i systematycznej walki – zgodnie z opinią części badaczy rozwój Internetu zwiększy prawdopodobieństwo współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy różnymi ruchami (Ayres 1999).

Z wykorzystywaniem Internetu do tworzenia struktur, organizacji protestów czy rozwiązywania innych kwestii organizacyjnych wiąże się również pewne zagrożenia. Infrastruktura umożliwiająca komunikację jest w tym przypadku często pod pełną kontrolą elit. W związku z powyższym są one w praktyce zdolne do ograniczenia, a nawet niemal całkowitego zablokowania dostępu do sieci (Garrett 2006). Takie przypadki miały zresztą miejsce w trakcie opisywanej wcześniej rewolucji egipskiej czy arabskiej wiosny (Castells 2013). Należy również pamiętać, że większość korzyści płynących z rozwoju technologii informacyjnych dostępna jest nie tylko dla ruchów społecznych, ale też dla ich przeciwników. Ci drudzy zaś niejednokrotnie dysponują większym kapitałem i tym samym większymi możliwościami wykorzystania technologii dla swoich celów. W świetle takich faktów w literaturze pojawia się pogląd, że korzystanie z nowych narzędzi może nie dawać ruchom przewagi, a raczej być dla nich jedynym sposobem na przetrwanie (Garrett 2006).

5.1. Internet jako narzędzie komunikacji ruchów miejskich z otoczeniem społecznym

W świetle wyników uzyskanych w toku badań pogłębionych okazuje się, że różne formy komunikacji internetowej odgrywają kluczową rolę w kreowaniu wizerunku ruchów miejskich oraz informowaniu o ich bieżącej działalności. O znaczeniu globalnej sieci w następujący sposób wypowiedział się jeden z badanych aktywistów:

„No kurczę, no niestety kluczowa. Kluczowa, znaczy Internet wiadomo, a my to bardziej portal społecznościowy, który się nazywa Facebook. Co ja mam mówić, ukraiński Majdan zaczął się od wpisu na Facebooku. Tak, więc niektóre rzeczy się dzieją przez Facebook. To było łatwe – chodzi o tempo, chodzi o kontakt, też o młodych ludzi”. [RM11]

Bieżący podrozdział poświęcam właśnie sposobom, w jakie ruchy miejskie wykorzystują narzędzia online w komunikowaniu na zewnątrz, informowaniu o swojej aktywności i budowaniu wizerunku. Analizie poddaję dwa kanały informacji, wykorzystywane przez organizacje społeczne, których działania zostały omówione w poprzednim rozdziale. Pierwszy z nich to własne strony internetowe, utworzone z inicjatywy danych organizacji i redagowane przez ich członków. Drugim są natomiast profile na portalu społecznościowym Facebook. W przypadku stron omówię ich układ, zawartość, podstawową funkcjonalność i możliwość wchodzenia w interakcje z czytelnikami czy użytkownikami. W odniesieniu do profili społecznościowych dzięki uprzejmości badanych organizacji analizie poddam dane dotyczące charakterystyki ich użytkowników oraz nawiązywanych za pośrednictwem portalu interakcji. Dodatkowym źródłem informacji są wypowiedzi badanych, uzyskane w toku wywiadów pogłębionych.

5.1.1. Strony internetowe

Pierwsza uwzględniona w badaniu organizacja to Stowarzyszenie Prawo do Miasta z Poznania. Jej strona internetowa prowadzona jest w formie zbliżonej do bloga i opartej na dodawaniu aktualności w formie wpisów. Na stronie głównej wyróżnić można 11 podstawowych elementów, obejmujących (por. ryc. 40):

1. logo stowarzyszenia;
2. pole wyszukiwania;
3. menu główne;
4. pole skrótu do pięciu najnowszych wpisów/aktualności;
5. pokaz slajdów z odnośnikami do pięciu najnowszych wpisów/aktualności (tożsamych z tymi z punktu 4);
6. kalendarium wydarzeń;
7. odnośnik do profilu stowarzyszenia na portalu Facebook (nieaktywny w momencie badania);
8. okno z listą wpisów/aktualności, uszeregowanych od najnowszego;
9. odnośniki do filmów z kanału stowarzyszenia na portalu YouTube;
10. listę najbardziej aktualnych wpisów z konta stowarzyszenia na portalu Twitter;
11. listę tagów, przenoszących do listy wpisów o określonej tematyce.

Już z układu strony można wywnioskować, że jej podstawowym przeznaczeniem jest informowanie o aktywności stowarzyszenia i jego promowanie wśród mieszkańców. Oprócz bieżących aktualizacji i zamieszczania na stronie aktualności dotyczących podejmowanych działań, stowarzyszenie uczyniło z niej również swego rodzaju węzeł, zawierający odniesienia do wszelkich innych kanałów komunikacji online. W przypadku Stowarzyszenia Prawo do Miasta jest on wszechstronny i obejmuje:

- konto na portalu Facebook;
- konto na portalu Twitter;
- kanał na portalu YouTube.

Witryna zbudowana jest w oparciu o podstrony, zawierające informacje na temat różnych aspektów funkcjonowania stowarzyszenia (por. ryc. 41). Pierwsza

The screenshot shows the homepage of the 'Prawo do Miasta' website. The layout includes a header with a logo (1), a search bar (2), and a navigation menu (3). The main content area features a large featured article (5) about trees in Poznań, a sidebar with 'OSTATNIE WPISY' (4) and 'FACEBOOK' (7) links, and a 'Tweety' section (10). The right sidebar contains a 'FESTIWAL KSIĄŻKI MIEJSKIEJ' (6), a 'FILMY' section (9), and a 'TAGI' section (11) with various city-related tags.

1. Logo 'prawo do miasta' with a red '1.' annotation.

2. Search bar with the text 'Szukaj ...' and a red '2.' annotation.

3. Navigation menu with links: STRONA GŁÓWNA, STOWARZYSZENIE, WYDARZENIA, NASZE AKCJE, WYBORY. A red '3.' annotation is placed over the menu.

4. 'OSTATNIE WPISY' section with a red '4.' annotation.

5. Main featured article: '100 drzew na 100-lecie Niepodległości i Powstania Wielkopolskiego'. A red '5.' annotation is placed over the article.

6. 'FESTIWAL KSIĄŻKI MIEJSKIEJ' section with a red '6.' annotation.

7. 'FACEBOOK' section with a red '7.' annotation.

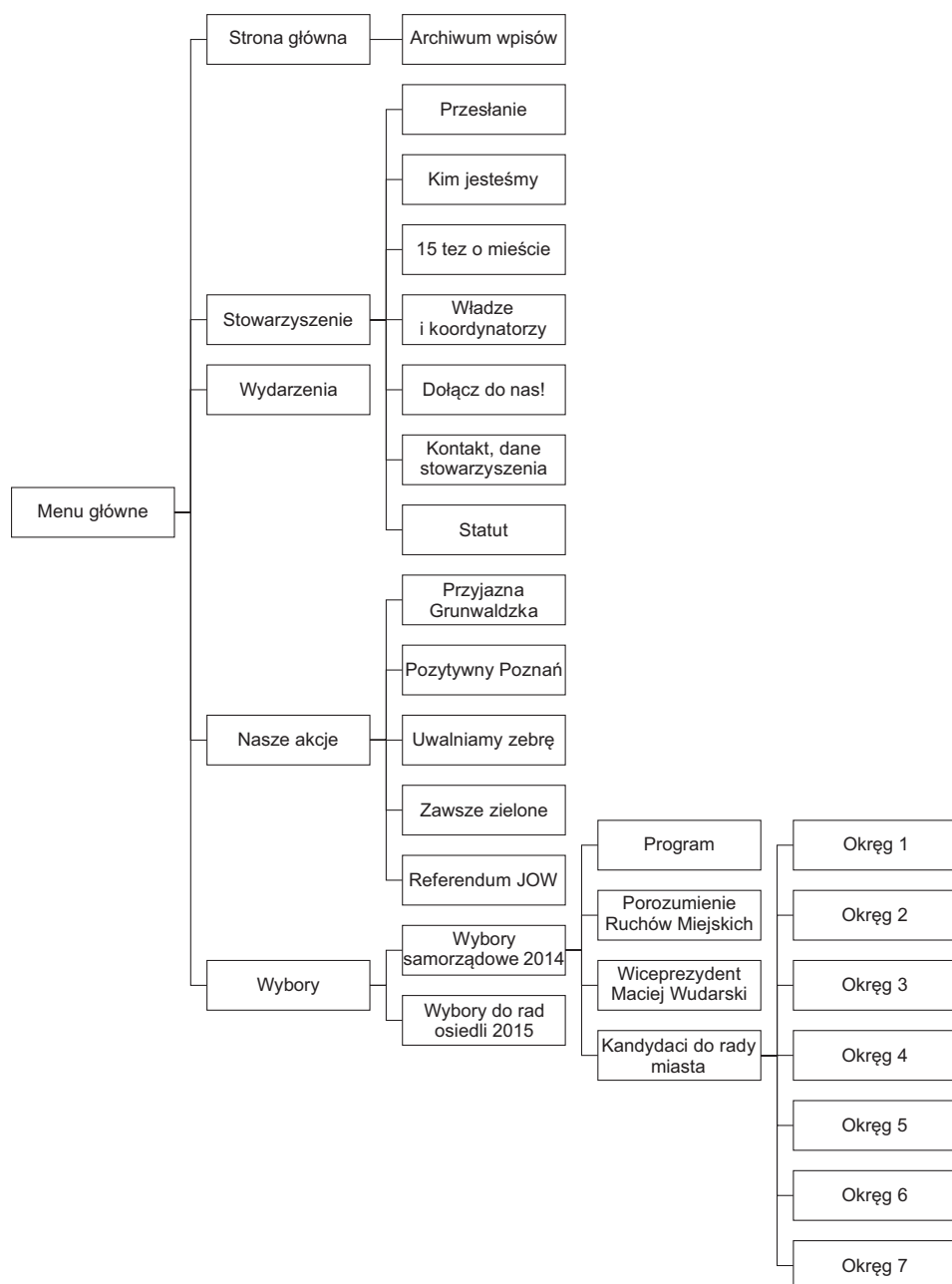
8. 'OSTATNIE WPISY' section with a red '8.' annotation.

9. 'FILMY' section with a red '9.' annotation.

10. 'Tweety' section with a red '10.' annotation.

11. 'TAGI' section with a red '11.' annotation.

Ryc. 40. Strona główna Stowarzyszenia Prawo do Miasta – podstawowe elementy
 Źródło: www.prawodomiasta.org (dostęp: 18.03.2018).



Ryc. 41. Mapa witryny Stowarzyszenia Prawa do Miasta

Źródło: opracowanie własne na podstawie www.prawodomiasta.org (dostęp: 18.03.2018).

grupa stron skupiona jest w zakładce „Stowarzyszenie”, która skupia podstawowe dane o organizacji, przyświecającej jej idei oraz członkach władz. W tym samym miejscu użytkownik trafić może na informacje przydatne w przypadku chęci wejścia w szeregi członków organizacji oraz dane kontaktowe. Zakładka „Wydarzenia” przenosi natomiast na stronę z kalendarium wydarzeń, wyświetlanym również w odpowiednim polu na stronie głównej. Kolejnym, nieco bardziej rozbudowanym elementem jest sekcja „Nasze akcje”, w ramach której zgrupowano informacje na temat przedsięwzięć podejmowanych przez stowarzyszenie. W momencie zakończenia badań lista obejmowała pięć pozycji, związanych z działaniami na rzecz zmian w ruchu drogowym, prawie wyborczym czy uporządkowaniem przestrzeni miasta.

Nieco odrębny charakter mają treści zawarte w ramach zakładki „Wybory”. Odnoszą się one do działalności strictly politycznej, podejmowanej przez Prawo do Miasta, a następne sekcje dotyczą po prostu kolejnych wyborów, w których stowarzyszenie czynnie uczestniczyło. Użytkownik strony znajduje w tym miejscu informacje związane z programem wyborczym organizacji, listę kandydatów oraz odnośnik do wszystkich wpisów związanych z aktywnością zastępcy prezydenta miasta, Macieja Wudarskiego.

Strona internetowa Prawa do Miasta zawiera wszystkie niezbędne informacje o samym stowarzyszeniu oraz aktualizowane na bieżąco doniesienia o jego aktywności. Warto przy tym dodać, że nie ma w tym przypadku możliwości komentowania treści, możliwe jest jedynie ich udostępnienie za pośrednictwem własnego profilu na portalu Facebook.

Forma zbliżona do bloga została zastosowana również w przypadku witryny Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania. Strona główna omawianej organizacji składa się z nieco mniejszej liczby elementów, obejmujących (por. ryc. 42):

1. logo stowarzyszenia;
2. menu główne;
3. przycisk wyszukiwania;
4. okno z listą wpisów/aktualności, uszeregowanych od najnowszego;
5. odnośnik do profilu na portalu Facebook (nieaktywny w momencie dostępu do strony);
6. listę najnowszych wpisów/aktualności.

Podobnie jak w przypadku Prawa do Miasta, aktualności dodawane są przez administratorów strony w formie zbliżonej do wpisów na blogu. Użytkownik również nie ma możliwości komentowania poszczególnych wpisów (taka opcja jest widoczna, natomiast próba dodania komentarza kończy się koniecznością zalogowania jako administrator witryny). Autorzy wpisów umieścili za to pod każdym z nich przyciski umożliwiające udostępnienie treści na własnym profilu społecznościowym.

W porównaniu do witryny Prawa do Miasta nieco mniej rozbudowana jest również struktura podstron, składających się na całą witrynę (por. ryc. 43). Menu główne składa się, co prawda, z sześciu pozycji, z których jednak pięć (komunikacja, estetyka, urbanistyka, architektura i tramwaj na Naramowice) przenosi do listy wpisów oznaczonych odpowiednią kategorią. Nieco bardziej rozbudowana

1. Inwestycje dla Poznania

2. KOMUNIKACJA ESTETYKA URBANISTYKA ARCHITEKTURA IDP TRAMWAJ NA NARAMOWICZ

3. Poznań mamy w sercu!

4. KOMUNIKACJA
Tramwaj do Plewisk - polemika
Nижe publikujemy odpowiedź Stowarzyszenia, w której ustosunkowujemy się do artykułów opublikowanych 30.11.2017 (link) oraz 19.02.2018 (link) na stronach Poznańskich Inwestycji Miejskich w kwestii koncepcji przedłużenia tramwaju z pętli Junikowo do granicy Poznania i Plewisk. (więcej...)
Z IdP, 4 tygodnie przed

5. IdP na Facebooku

6. Najnowsze wpisy
Tramwaj do Plewisk – polemika Luty 2018
Głogowska na Łazarzu: ulica złych kompromisów i "nieoptymalnych" rozwiązań, cz. 2 Styczeń 29, 2018
Głogowska na Łazarzu: ulica złych kompromisów i "nieoptymalnych" rozwiązań, cz. 1 Styczeń 26, 2018
Apel o środki na Program Rowerowy w budżecie Miasta na 2018 Grudzień 11, 2017
Nowy rozkład jazdy PKP – Wielkopolska

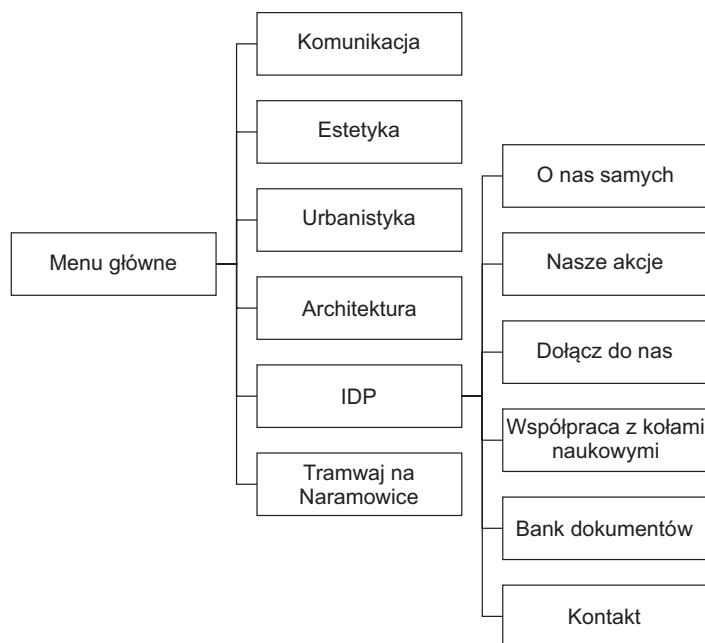
AKTUALNOŚCI
Głogowska na Łazarzu: ulica złych kompromisów i "nieoptymalnych" rozwiązań, cz. 2
W pierwszej części artykułu (tutaj) przedstawiliśmy najważniejszy problem ulicy Głogowskiej na Łazarzu: zbyt wąskie, niespełniające norm prawnych pasy ruchu sprawiające, że droga ta jest czteropasmowa tylko z pozoru. Kierowcom (szczególnie większych pojazdów) korzysta się z tej trasy niewygodnie, a dla pieszych i pasażerów MPK zastosowano, ze względu na brak miejsca, niepraktyczne lub wręcz niebezpieczne rozwiązania. Dziś przedstawiamy dalsze szczegóły w tej sprawie - nielegalnych rozwiązań na Głogowskiej jest bowiem niestety więcej. (kliknij tutaj, aby zacząć czytanie od pierwszej części raportu) (więcej...)
Z IdP, 2 miesiące przed

Ryc. 42. Strona główna Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania – podstawowe elementy
Źródło: www.idp.org.pl (dostęp: 18.03.2018).

jest zakładka „IDP”, zawierająca strony z podstawowymi informacjami o stowarzyszeniu i ogólną charakterystykę jego działalności. W tym miejscu zamieszczono również informacje na temat współpracy oraz dane kontaktowe.

Pod względem zamieszczonych na stronie treści wyróżnia się zakładka „Bank dokumentów”, zlokalizowana w sekcji „IDP”. Jest to swego rodzaju repozytorium miejskich dokumentów, pozyskanych w toku działalności stowarzyszenia. Ich lista obejmuje 35 plików, stanowiących materiał o charakterze informacji publicznej. Są to: projekty, studia wykonalności, analizy, audyty oraz umowy, których autorem albo zamawiającym są organy władzy publicznej. Stowarzyszenie, publikując owe dokumenty, dąży do zwiększenia transparentności samorządu i upodmiotowienia mieszkańców. Lista plików opatrzona jest komentarzem, w którym zamieszczono postulat publicznego udostępniania podobnych materiałów przez sam urząd miejski.

Strona internetowa Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania, podobnie jak wcześniej omawiana witryna Prawa do Miasta, jest stworzona głównie w celu informowania mieszkańców i promowania własnej aktywności, bez możliwości nawiązywania dyskusji. Sama strona bazuje na publikowanych na niej aktualnościach, uzupełnionych o kilka stałych informacji na temat stowarzyszenia.



Ryc. 43. Mapa witryny Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania

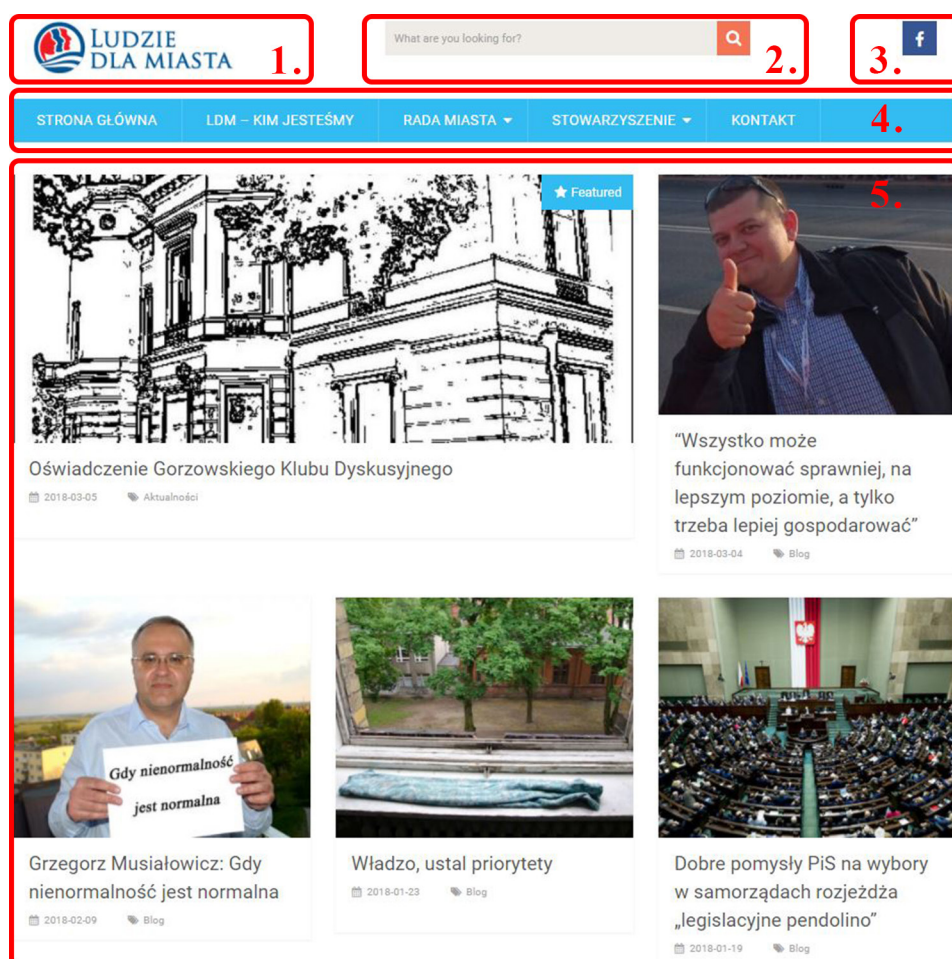
Źródło: Opracowanie własne na podstawie www.idp.org.pl (dostęp: 18.03.2018).

Ostatnia z uwzględnionych w badaniu organizacji to gorzowskie Stowarzyszenie Ludzie dla Miasta. Jego witryna internetowa jest również w swej formie zbliżona do bloga, a na stronę główną składają się następujące elementy (por. ryc. 44):

1. logo stowarzyszenia;
2. pole wyszukiwania;
3. odnośnik do profilu organizacji na portalu Facebook;
4. menu główne;
5. okno wyświetlające kolejne aktualności/wpisy, w kolejności od najnowszego.

Sama struktura strony jest najmniej rozbudowana wśród badanych organizacji i zawiera głównie podstawowe informacje na temat stowarzyszenia oraz dane kontaktowe (por. ryc. 45). Stowarzyszenie Ludzie dla Miasta angażuje się czynnie w życie polityczne, a cele owej działalności oraz skład klubu radnych, wywodzących się ze stowarzyszenia są zamieszczone w dedykowanej temu zakładce „Rada miasta”. Użytkownicy witryny nie mają możliwości komentowania wpisów, nie zastosowano również narzędzi umożliwiających wygodne udostępnianie treści za pośrednictwem własnych profili na portalach społecznościowych.

Do kwestii wykorzystania stron internetowych w charakterze kanału informacyjnego odnieśli się również rozmówcy w ramach wywiadów pogłębionych. W większości przypadków reprezentowali oni grupy nieformalne lub organizacje prowadzące własną stronę. Zdaniem jednego z aktywistów, prowadzenie dedykowanej strony internetowej lub bloga stanowi podstawową formę funkcjonowania

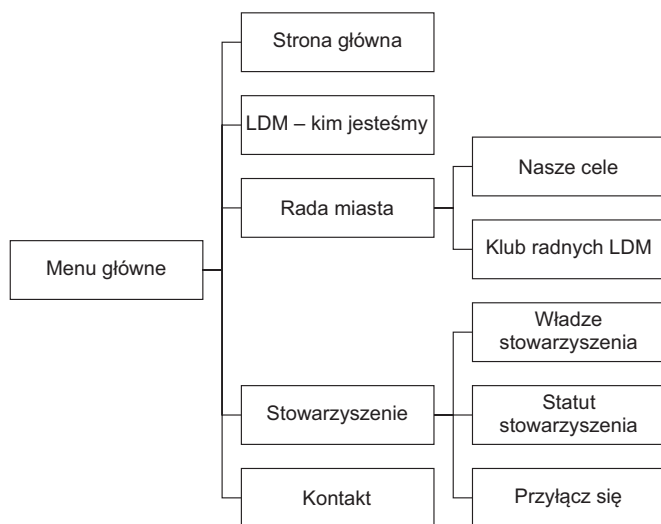


Ryc. 44. Strona główna Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta – podstawowe elementy
 Źródło: www.ludziedlamiasta.pl (dostęp: 18.03.2018).

w Internecie, umożliwiającą nawiązywanie kontaktów i pozyskiwanie partnerów do współpracy. O znaczeniu strony internetowej dla funkcjonowania prowadzonej fundacji wypowiedział się on w następujący sposób:

„[...] jedną sferą jest w ogóle to komunikowanie działalności czy istnienia organizacji jako takiej. No bo jest strona internetowa, ona jest trójjęzyczna, przynajmniej w podstawowym zakresie, te podstawowe informacje na nasz temat są w języku angielskim i w języku rosyjskim. To zwłaszcza, jeżeli chodzi o pozyskiwanie czy współpracę z partnerami, jest dość istotne”. [RM09]

W rozmowach częściej przewijał się jednak pogląd, zgodnie z którym strony internetowe stanowią „tradycyjną” formę zaistnienia w Internecie, która obecnie



Ryc. 45. Mapa witryny Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta

Źródło: Opracowanie własne na podstawie www.ludzedlamiasta.pl (dostęp: 18.03.2018 r.).

ustępuje pola rozwiązaniom bardziej angażującym użytkowników. Głosy te odnosiły się najczęściej do portali społecznościowych, wśród których prym wiodł Facebook. Zaletą tego rodzaju rozwiązań ma być prostota ich obsługi oraz szerokie możliwości wchodzenia w interakcję z mieszkańcami. Zdecydowanie większy jest również zasięg generowany przez treści publikowane na portalach społecznościowych w porównaniu do tradycyjnych witryn internetowych. Zalety portali społecznościowych w następujących słowach streścił badany uczestnik ruchów miejskich:

„Zaczynaliśmy od strony internetowej, no ale jakby prowadzenie strony wymaga bardzo wielu zabiegów, natomiast czy wcześniej Nasza-klasa, jak nie było jeszcze Facebooka, bo tam też było konto stowarzyszenia, czy teraz Facebook... właściwie Facebook żadnych zabiegów nie wymaga. Tam wystarczy po prostu wlepić, tak? I poza tym daje taką możliwość kontaktów, że widzę często ludzi, którzy w ogóle z tym nie są związani”. [RM16]

Uzyskane w rozmowach informacje stanowią dodatkową przesłankę do rozszerzenia analiz również o portale społecznościowe. Ich znaczenie w codziennym funkcjonowaniu ruchów miejskich zostanie omówione w kolejnym podrozdziale.

5.1.2. Media społecznościowe

Najbardziej powszechnym, w świetle wyników badań pogłębionych, kanałem komunikacji online stały się w ostatnich latach profile prowadzone przez organizacje społeczne i grupy nieformalne na portalach społecznościowych typu Facebook

czy Twitter. Ta forma komunikacji uważana jest dziś za naturalną i wręcz oczywistą drogę informowania o własnej aktywności, ale też poddawania jej szerszej dyskusji. Wykorzystanie narzędzi oferowanych przez portale społecznościowe jest przez niektórych uczestników ruchów traktowane nie tylko jako sposób na promowanie działalności, ale również jako forma działania sama w sobie. Tego rodzaju podejście wiąże się z celami ruchów, wśród których pojawia się dążenie do aktywizacji mieszkańców, propagowanie własnego „miastopoglądu” i upodmiotowienie mieszkańców poprzez ich edukowanie. Wykorzystanie mediów społecznościowych przez ruchy w następujący sposób charakteryzuje jedna z badanych:

„Znaczy przede wszystkim my informujemy ludzi, tak? Na Facebooku, głównie jest to facebookowa jakby działalność medialna nasza, czyli jeżeli uważamy, że jest jakiś temat, który powinniśmy poruszyć, no to zamieszczamy to na Facebooku z opisem sytuacji, z jakąś tam mapą czy informacją, że jest jakieś spotkanie i dotyczy ono tego i tamtego, ponieważ jest sytuacja taka”. [RM12]

W świetle zgromadzonego materiału badawczego można wyliczyć szereg funkcji, które spełniają profile społecznościowe, z punktu widzenia ruchów miejskich:

- informowanie o bieżącej działalności;
- informowanie o organizowanych wydarzeniach
- edukowanie mieszkańców i kształtowanie postaw obywatelskich;
- pozyskiwanie poparcia (na przykład w drodze zbierania podpisów pod petycją);
- wywoływanie dyskusji na istotne dla mieszkańców i miasta tematy;
- zachęcanie mieszkańców do włączenia się w podejmowane działania.

Edukowanie mieszkańców, ich aktywizacja i kształtowanie postaw obywatelskich odbywa się często z użyciem materiałów multimedialnych, publikowanych przez poszczególne grupy czy organizacje na swoich profilach. Egzemplifikacją takich treści mogą być infografiki, zdjęcia ukazujące przykłady dobrych i złych praktyk w danej kwestii czy też podcasty audio i filmy instruktażowe. O takim aspekcie funkcjonowania ruchów miejskich w mediach społecznościowych wypowiada się w następujący sposób jeden z uczestników badania:

„Prowadzimy profil na Facebooku, gdzie też zamieszczamy różne informacje, jak się poruszać po mieście, jeśli jakaś nowa droga została otworzona, kręcimy filmy. Więc taka akcja informacyjna, edukacyjna. [...] Filmy edukacyjne też nakręciliśmy w ramach tych projektów, publikujemy je na Facebooku, telewizję lokalną tym zainteresowaliśmy”. [RM05]

Niektóre organizacje prowadzą nie tylko swój profil główny, ale również osobne strony poświęcone konkretnym projektom. Związana ze specyfiką mediów społecznościowych konieczność częstych aktualizacji, publikowania nowych treści i odpowiadania na komentarze innych użytkowników, wymusza poświęcenie dużych nakładów czasu na obsługę omawianych profili. W efekcie prowadzi to do wyznaczania konkretnych osób odpowiedzialnych za kontrolowanie

internetowych kanałów komunikacji oraz bieżące redagowanie treści. O takiej specjalizacji opowiada lider jednego z miejskich stowarzyszeń:

„Mamy kilka stron facebookowych, też główna strona stowarzyszenia. Ktoś tymi stronami zarządza, tak? Więc to są osoby, które tak naprawdę codziennie angażują się w działalność stowarzyszenia poprzez chociażby administrację i wrzucanie odpowiednich treści czy odpowiadanie na komentarze i tak dalej, na tych stronach”. [RM03]

W rozważaniach związanych z rolą mediów społecznościowych w funkcjonowaniu ruchów miejskich warto odnieść się również do opinii przedstawicieli władz lokalnych. Badani dostrzegają wpływ nowych form komunikacji czy też nowych mediów na pracę władz uchwałodawczych i wykonawczych oraz urzędników. Jedna z przedstawicielek sfery samorządowej zauważyła, że odkąd ruchy miejskie dysponują takim narzędziem, działania władz lokalnych poddawane są ciągłej kontroli, a komentarze mogą się pojawić praktycznie w dowolnym momencie:

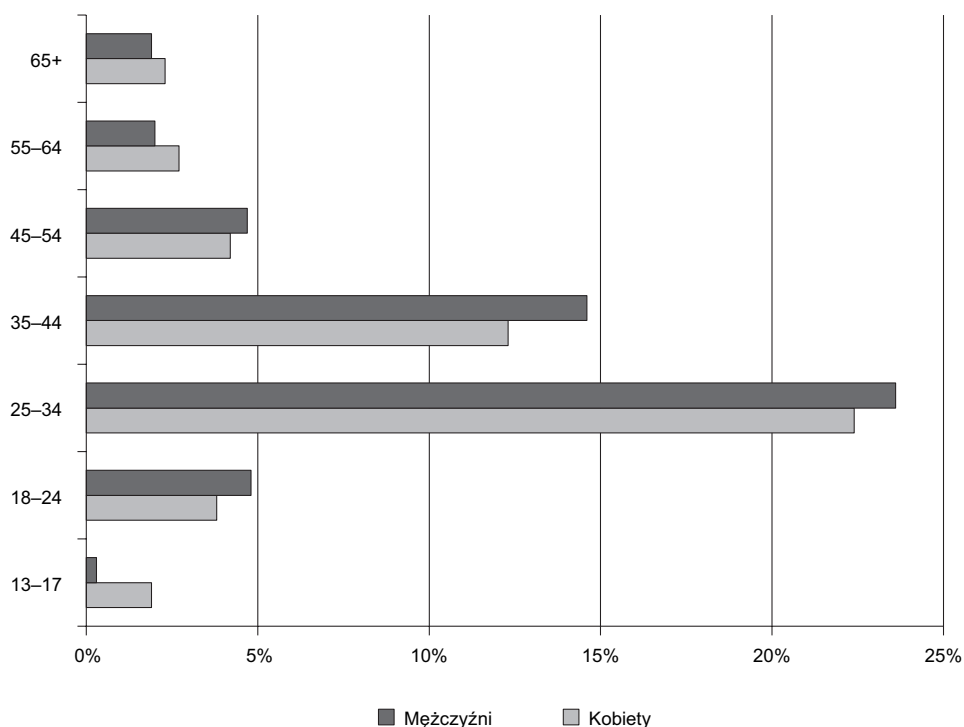
„[...] no nie będzie to zaskoczenie, ale na pewno widzę, że w działalności bardzo dużą rolę odgrywają media społecznościowe. Tutaj przede wszystkim Facebook. No to też trochę tak stawia wyżej poprzeczkę nam, jako urzędnikom, bo wywołuje nas do tablicy o każdej porze dnia i nocy tak naprawdę. I to też jest pewna nowość we współpracy właśnie z tymi ludźmi”. [ST09]

Użytkownicy

Dzięki uprzejmości trzech organizacji społecznych, których strony internetowe zostały poddane analizie w poprzednim podrozdziale, uzyskałem dostęp do statystyk związanych z ich funkcjonowaniem na portalu Facebook. Społecznicy udostępnili na potrzeby badań narzędzia, które umożliwiają monitorowanie podstawowych charakterystyk osób obserwujących poczynania organizacji, komentujących ich działania lub wypowiedzi czy też publikujących własne treści na ich publicznych profilach.

Pierwsze przytoczone statystyki dotyczyć będą charakterystyki i liczby osób śledzących i odwiedzających wybrane profile. W momencie zakończenia badań profil Stowarzyszenia Prawo do Miasta miał 5236 polubień. Oznacza to, że taka liczba osób użyła przycisku „lubię to”, jednocześnie zaliczając się do osób śledzących treści publikowane przez stowarzyszenie. 52% lubiących profil stanowili mężczyźni. Pod względem wieku najszerzej reprezentowane były dwie kategorie: 25–34 oraz 35–44 lat (por. ryc. 46). Stosunkowo duża część polubień (40,8%) dotyczyła osób zamieszkujących poza miastem, w którym funkcjonuje badana organizacja.

Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania zgromadziło na swoim profilu 8190 polubień. W tym przypadku zaobserwować można przewagę mężczyzn, którzy stanowią 56,1% ogólnej liczby osób. Zdecydowanie najbardziej liczna kategoria

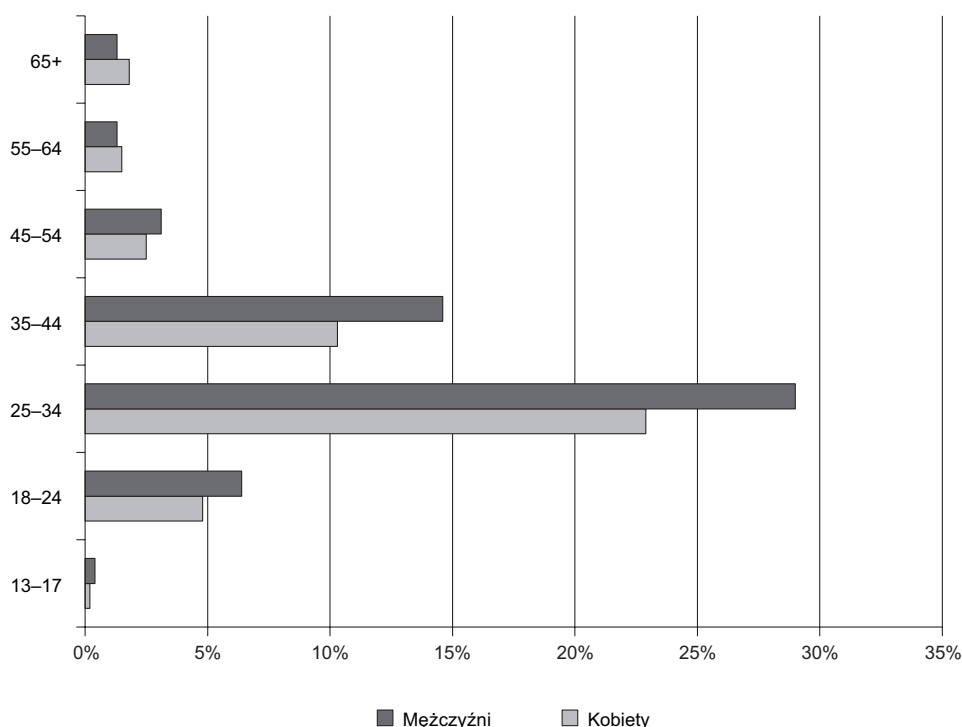


Ryc. 46. Struktura polubień profilu Stowarzyszenia Prawo do Miasta na portalu Facebook według wieku i płci użytkowników [%]

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z portalu Facebook.

wiekowa to osoby z przedziału od 25 do 34 lat. Na drugim miejscu pod tym względem plasuje się kategoria 35–44 lat (por. ryc. 47). 30% polubień stanowiły osoby spoza miasta, w którym swoją działalność prowadzi badana organizacja. Punktem odniesienia zarówno do popularności Inwestycji dla Poznania, jak i Prawa do Miasta wśród użytkowników Facebooka może być liczba osób, które polubiły oficjalny profil miasta Poznania. W momencie zakończenia badań było to niewiele poniżej 198,5 tys. osób. Łatwo więc dostrzec, że przekaz formułowany w tym kanale ze strony władz lokalnych ma wciąż o wiele większy zasięg niż komunikaty organizacji skupionych wokół ruchów miejskich.

W przypadku Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta profil lubiły 2934 osoby. Pod względem płci obserwuje się przewagę kobiet, które stanowią ponad 57% osób. Najbardziej liczne kategorie wiekowe tworzą natomiast osoby w wieku 25–34 oraz 35–44 lat (por. ryc. 48). Co interesujące, aż 43,1% polubień zaznaczyły osoby spoza miasta, w którym działa omawiana organizacja społeczna. W przypadku Gorzowa Wielkopolskiego oficjalny profil miejski (*Gorzów Przyszań*) w momencie zakończenia badań miał zgromadzonych nieco poniżej 14 tys. polubień. Dysproporcja pomiędzy zasięgiem, jaki mogą wygenerować treści redagowane przez



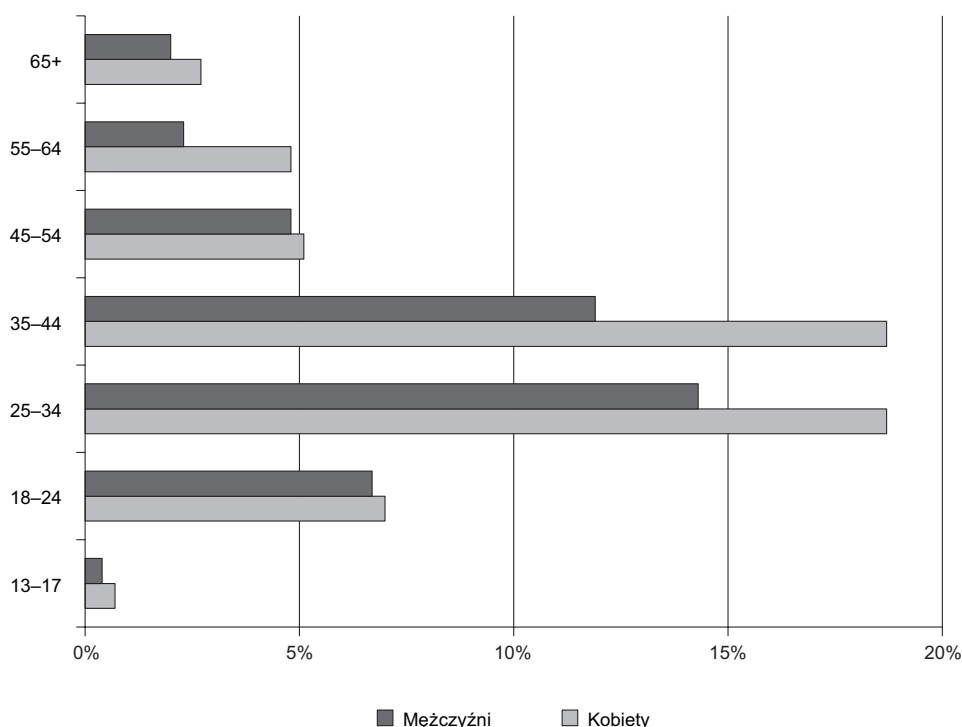
Ryc. 47. Struktura polubień profilu Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania na portalu Facebook według wieku i płci użytkowników [%]

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z portalu Facebook.

władze lokalne, w stosunku do przekazu ruchów miejskich, jest więc dostrzegalna, ale zdecydowanie mniejsza niż miało to miejsce w Poznaniu.

Na podstawie powyższych danych zauważyć można, że treści publikowane przez ruchy miejskie na Facebooku docierają przede wszystkim do osób w wieku od 25 do 44 lat. Jest to więc tani i stawiający stosunkowo niskie wymagania sposób komunikacji, który nie pozwala jednak dotrzeć do wszystkich mieszkańców. Z tego powodu powinien on być uzupełniany przez inne formy kontaktu, szczególnie skierowane do pozostałych kategorii wiekowych.

Kwestia użytkowników portali społecznościowych, obserwujących treści publikowane przez ruchy miejskie, była jednym z tematów poruszanych w rozmowach z ich przedstawicielami. Badani odnosili się w swoich wypowiedziach do liczności odbiorców szczególnie w kontekście przyrostu ich liczby. Zauważają oni w tym zakresie tendencję wzrostową, przy czym ewidentnie największa dynamika charakteryzuje początkowy okres funkcjonowania danego profilu. Okazją do skokowego zwiększania zasięgów w okresie późniejszym są konkretne działania czy wydarzenia budzące szczególne zainteresowanie mediów i mieszkańców. O zmianach liczby osób śledzących publikowane treści w następujących słowach wypowiedział się jeden z badanych:



Ryc. 48. Struktura polubień profilu Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta na portalu Facebook według wieku i płci użytkowników [%]

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z portalu Facebook.

„[...] cieszy ta aktywność i że ona w ogóle jest, i że w zasadzie można powiedzieć, że coraz większy krąg ludzi. To nie jest tak, że on się powiększa tak jak powiedzmy w pierwszych dwunastu czy tam piętnastu miesiącach, bo to apogeum było, ale to nie jest tak też, że się ludzie wypisują. Po prostu jest przyrost, ale dużo wolniejszy, tak? Ale jest, czyli można powiedzieć, że my się tutaj, poza ten krąg bezpośrednio zaangażowanych w działania na rzecz miasta, gdzieś tam dalej też rozwijamy”. [RM13]

O wadze, jaką przykładają ruchy miejskie do zasięgu generowanego w mediach społecznościowych, świadczyć może fakt, że przeznaczają one na jego zwiększanie również środki finansowe. Dotyczy to przede wszystkim wykorzystania takich narzędzi, jak odpłatne promowanie swojego profilu czy też odpłatne zwiększanie zasięgu postów. Oba rozwiązania pozwalają dotrzeć bezpośrednio do osób wcześniej niemających kontaktu z danym profilem, a dodatkową zaletą jest możliwość określenia konkretnych grup docelowych:

„[...] jeśli na przykład jest festiwal, albo jakieś takie wydarzenie, na które zapraszamy szerokie grono – korzystamy też z tych płatnych form, z postów

sponsorowanych, z grafik sponsorowanych, z wydarzeń, z promocji fanpejdża też, żeby zwiększać ten zasięg czy żeby z konkretną informacją docierać do różnych ludzi. No przykładem takiego wspierania tego zasięgu był film, który podsumowuje ostatnią edycję festiwalu [...], ponieważ on dotarł do około pięćdziesięciu-sześćdziesięciu tysięcy widzów, tak mniej więcej, przez Facebook, do kilkuset chyba dosłownie przez Youtube. (...) dziś trochę inaczej funkcjonujemy, Facebook i te multimedia facebookowe, one jednak szerzej działają i dalej docierają, przy czym część tego zasięgu, to był zasięg promowany. Takiego zasięgu naturalnego, tego pierwotnego mieliśmy chyba około połowy z tych pięćdziesięciu-sześćdziesięciu tysięcy ludzi, ale to też pokazuje, że tworzymy multimedia, które docierają no do dwudziestu-trzydziestu tysięcy ludzi tylko i wyłącznie z racji na formę i popularność, którą mają wśród mieszkańców”. [RM09]

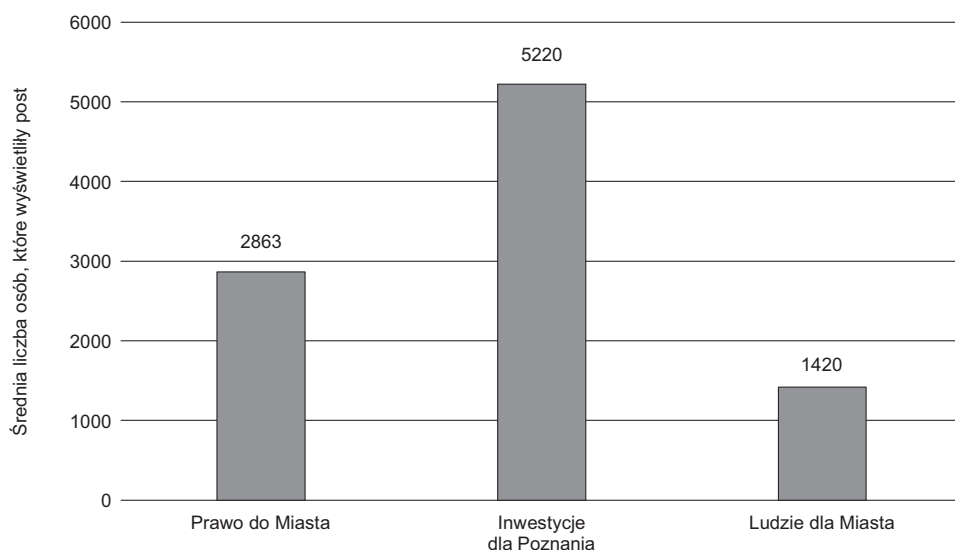
Badani zauważają również, że wśród obserwujących znajdują się przedstawiciele lokalnych mediów, co ułatwia nawiązywanie kontaktów i dalsze informowanie o działaniach. O takiej formie współpracy z dziennikarzami wypowiedział się jeden z rozmówców w toku wywiadu:

„W sumie nasze profile chyba mają może niecałe dwadzieścia tysięcy fanów. Tak, że jest to już niemała grupa, do której po prostu jednym dwoma kliknięciami jesteśmy w stanie dotrzeć. No i drugą w tej chwili rzecz, jeżeli chodzi o Internet, to oczywiście są wspomniane już wcześniej media, czyli zwykłe wysłanie do nich e-maila czy też czasem niektórzy redaktorzy, dziennikarze reagują na informacje zamieszczone przez nas na Facebooku i potem na tej bazie powstaje materiał, który siłą rzeczy trafia do kolejnego grona osób”. [RM03]

Interakcje

Oprócz samej liczby użytkowników obserwujących aktywność badanych organizacji na portalach społecznościowych istotne są również dane dotyczące liczby interakcji, które nawiązują z konkretnymi postami. Wiąże się to z cechą charakterystyczną mediów społecznościowych, jaką jest zacieranie się granic pomiędzy twórcą i odbiorcą. Każdy użytkownik może nie tylko zapoznać się z treścią publikowanych komunikatów lub multimediów, ale również oceniać je, komentować czy udostępniać na własnym profilu, dodając swoje przemyślenia. W dalszej części tekstu przytoczone zostaną dane dotyczące konkretnych postów (wpisów) publikowanych przez badane organizacje: ich zasięgu oraz interakcji ze strony innych użytkowników Facebooka.

Ze względu na ograniczenia techniczne ze strony portalu, analizie poddano posty z drugiego półrocza roku 2017. W tym czasie na profilu Prawa do Miasta opublikowano 192 posty, Inwestycji dla Poznania 177, a Ludzi dla Miasta – 34. Biorąc pod uwagę, że działania informacyjne badanych organizacji skupiają się właśnie na Facebooku, należy stwierdzić, że szczególnie istotny jest zasięg publikowanych treści. Oznacza on liczbę osób, które wyświetliły dany post, a innymi słowy – do których dotarła dana wiadomość. Średni zasięg obliczony dla pojedynczego postu



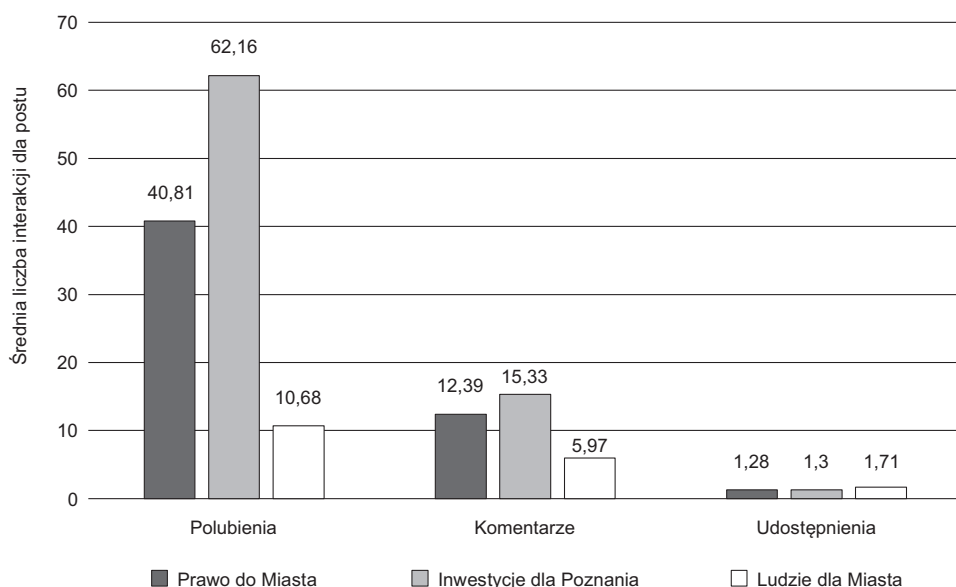
Ryc. 49. Średni zasięg postów badanych organizacji w okresie lipiec–grudzień 2017 roku
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z portalu Facebook.

okazał się mocno zróżnicowany. W przypadku Stowarzyszenia Prawo do Miasta wyniósł on 2863, dla Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania – 5220, a Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta – 1420 osób (por. ryc. 49). Warto również podkreślić bardzo duże wahania zasięgów obserwowane w przypadku pojedynczych postów. Zasięgi w zależności od organizacji wahały się w zakresach:

- Stowarzyszenie Prawo do Miasta: od 300 do 13 200;
- Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania: od 1200 do 24 500;
- Stowarzyszenie Ludzie dla Miasta: od 300 do 6000.

Różnice w generowanych zasięgach związane są z liczbą polubień strony oraz innych interakcji z treściami, w które wchodzi odbiorcy.

Wśród interakcji użytkowników z publikowanymi treściami można wyróżnić: polubienie (konkretnej wiadomości, a nie całego profilu), udostępnienie (opublikowanie treści upublicznionej przez organizację na innym profilu) lub komentarz. Zdecydowanie najwięcej interakcji związanych z polubieniami i dodawaniem komentarzy generują treści publikowane przez Stowarzyszenie Inwestycje dla Poznania (por. ryc. 50). Taka dysproporcja nie jest zaskoczeniem w świetle dużych różnic w liczbie polubień analizowanych profili oraz generowanych przez nie zasięgach. Co bardziej istotne, zauważyć można, że treści publikowane przez ruchy miejskie są przedmiotem dyskusji toczącej się online. Jej intensywność uzależniona jest od treści konkretnego wpisu i w indywidualnych przypadkach potrafiła wygenerować ponad 100 komentarzy, wciągając w dyskusję 85 osób. Ogólnym wnioskiem jest jednak to, że użytkownicy Facebooka, wchodzący w interakcję z postami publikowanymi przez badane organizacje, zdecydowanie najczęściej wybierają stosunkowo pasywną formę polubienia danej treści. O wiele rzadziej mieszkańcy włączają się w dyskusję w sposób bardziej bezpośredni i wymagający



Ryc. 50. Średnia liczba interakcji użytkowników z postami publikowanymi przez badane organizacje w okresie lipiec–grudzień 2017 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych z portalu Facebook.

niecego większego zaangażowania, choćby w formie dodania komentarza. W związku z powyższym ruchy miejskie mogą zaobserwować, które z ich działań cieszą się większym poparciem wśród odwiedzających ich profil użytkowników portalu. Mniejsza jest jednak szansa na rozwinięcie szerszej dyskusji, otrzymanie konstruktywnej krytyki czy też wspólnego wypracowania alternatywnych propozycji. Potwierdza to w pewien sposób tezę, że mieszkańcy są bardziej zainteresowani niż zaangażowani w działania zbiorowe na rzecz miast.

O aktywności podejmowanej na profilach społecznościowych przez odbiorców treści wypowiadali się również uczestnicy wywiadów pogłębionych, dla których szczególnie istotna była wymiana poglądów z ogółem mieszkańców. Zgodnie z uzyskanymi wypowiedziami, wywołanie dyskusji jest często głównym celem prowadzenia profili. Wśród badanych spotkać się było można ze zróżnicowanymi opiniami na temat aktywności mieszkańców w zakresie wypowiadania się i komentowania różnych zagadnień wywoływanych online. Część z nich obserwuje znikomą liczbę komentarzy, inni natomiast uzależniają ich liczbę od tematu dyskusji, tego, na ile jest kontrowersyjny i jak bardzo wpływa na codzienne życie mieszkańców.

„Natomiast to, czy ludzie komentują, reagują i tak dalej, no to bardzo wiele zależy od tematu, tak? Są tematy, które przechodzą bez echa, a są takie, gdzie wrzucenie nawet zwykłego zdjęcia powoduje dyskusje nawet kilkudziesięciu osób, setki reakcji i temat praktycznie dalej można powiedzieć, rozwija się sam”. [RM03]

W toku badań udało się zidentyfikować kilka aspektów komunikacji przez portale społecznościowe, które są odbierane przez rozmówców negatywnie. Można wśród nich wyliczyć:

- częste odbieganie komentujących od głównego tematu dyskusji;
- publikowanie przez mieszkańców treści w ogóle niezwiązanych z działalnością ruchów miejskich, często o charakterze spamu;
- wykorzystywanie mediów społecznościowych wyłącznie do wylewania frustracji ze strony mieszkańców;
- występowanie zjawiska hejtu, polegającego na publikowaniu obraźliwych i często wulgarnych komentarzy;
- względnie duże możliwości manipulacji poprzez publikowanie fałszywych treści.

Osoby uczestniczące w badaniu mają świadomość, że ich opinie czy też wspólne stanowiska wypracowane wewnątrz stowarzyszeń i ruchów niekoniecznie są zgodne z poglądami innych mieszkańców. Niekiedy poglądy przeciwne do stanowiska ruchów miejskich są wręcz uważane za podstawę dalszego twórczego działania. Mają one umożliwiać krytyczne spojrzenie i ewentualne korekty własnych postulatów. Pogląd ten ilustruje poniższa wypowiedź:

„[...] osiemdziesiąt do dwudziestu, zasada Pareto. Dwadzieścia procent mówi, że im się nie podoba, osiemdziesiąt, że im się podoba, albo odwrotnie. Tutaj też trzeba sobie powiedzieć, że staramy się, żeby to nie powstała taka bańka ludzi, którzy się w jakiś tam sposób znają, kojarzą, dzielają swoje poglądy, bo to jest bardzo istotne. Nie możemy się ograniczać tylko do tych, którzy są fajni, tak? I sami fajni będą w fajnym kręgu i będą sobie mówić jacy są fajni. To nie o to chodzi i staramy się, żeby w tej grupie... żeby ona się cały czas poszerzała, żeby wchodziły do niej nowe osoby, żeby to były osoby z różnych środowisk”. [RM13]

Badani uznają głosy sprzeciwu za wartościowe i napędzające dyskusję, dopóki jest ona merytoryczna i kulturalna. Za zdecydowany problem uważają jednak zjawisko tak zwanego hejtu. Komentarze pozbawione walorów merytorycznych, obraźliwe, prowokacyjne czy wręcz chamskie bywają powodem przerwania dyskusji. Niekiedy posty o takim charakterze są cenzurowane (moderatorzy profili mają uprawnienia do usuwania dowolnych treści umieszczanych tam zarówno przez administratorów, jak i innych użytkowników portalu). Problem ten w następujący sposób opisuje członek stowarzyszenia lobbującego na rzecz rozwoju infrastruktury dla rowerzystów:

„Jest grupa, mówimy antyrowerowych hejterów. Z reguły się u nas aktywuje na Facebooku i zaczynają negatywnie komentować jakieś posty. Jeżeli przekraczają jakieś tam granice kultury, to natychmiast te posty kasujemy, blokujemy takich ludzi, nie wdajemy się w jakieś takie przepychanki w naszych kanałach informacyjnych. Też wychodzimy z założenia, że my chcemy budować pozytywny przekaz: pokazywać, że to jest fajne, pokazywać korzyści z tych zmian, natomiast unikamy konfrontacji”. [RM05]

Warto jednak dodać, że według wypowiedzi innych osób zjawisko to nie jest częste ani nagminne w przypadku profili prowadzonych przez ruchy miejskie:

„To jak wszędzie. Jakiegoś strasznego nalołu hejtów chyba nie mieliśmy”.
[RM10]

Na zakończenie tego akapitu przywołana zostanie dłuższa wypowiedź jednej z aktywistek na temat kampanii prowadzonych w mediach społecznościowych przeciwko działaniom w zakresie ochrony praw lokatorów. Jest to przykład manipulacji, których mają się dopuszczać osoby związane ze środowiskami, którym zależy na deprecjonowaniu działalności ruchów miejskich. W przywoływanym przypadku opisana została rzekoma działalność osoby określanej jako „czyściciel kamienic¹⁷”, która ma prowadzić kampanię informacyjną bazującą na nieprawdziwych danych i skierowaną przeciwko lokatorom. Sytuację ilustruje następująca wypowiedź aktywistki:

„[...] jeżeli chodzi o Internet, to akurat jest tak, że jeden z głównych czyścicieli kamienic, który musiał zmienić swoje metody działania i jakby bardzo dużo stracić finansów w związku z tym, że jego działalność została ujawniona, kiedyś dostawał też pieniądze od jednego z banków, założył cały profil. Profil się nazywa Zły lokator. To jest cała strona internetowa, gdzie pod pseudonimem stara się z każdym wpisem [...] oczerniać jakby wszystkich działaczy stowarzyszenia i lokatorów, czy w ogóle, nie wiem, każdy temat, który podejmujemy stara się przedstawić w jakiś tam sposób, który ma spowodować takie nastawienie dość antagonistyczne do nas i tak dalej. Trochę się z tego śmiejemy i szczerze mówiąc, kilka osób tam się pytało, czy ty nie wytoczysz też mu rozprawy sądowej o jakieś tam ten. Ale nie. [...] Po prostu nawet pozywając tego kogoś do sądu, odnosiłabym się do tego poważnie. Ale zasadniczo jest to oczywiście związane, cały ten hejt, z pewnego rodzaju określoną narracją i takim zjawiskiem, które jest nieuświadomione, zjawiskiem rasizmu ekonomicznego. Te biedniejsze grupy jest łatwiej deprecjonować. Jest łatwiej tworzyć mity trudnego lokatora, niż na przykład trudnego menadżera banku. A to ten menadżer jest odpowiedzialny za wysiedlenia w mieście. A ten trudny lokator, jeżeli już statystycznie mówimy o tym, co po prostu jedna na pięćdziesiąt osób jest odpowiedzialna za to, że się ciężko z nią żyje kilku osobom. Ale jeżeli chodzi o skalę jak gdyby społecznej krzywdy, którą wyrządził, no to nie mamy tutaj jakiegoś mocnego potępienia w stosunku na przykład faktycznie do biznesmenów, do przedstawicieli banków i tak dalej”. [RM06]

¹⁷ Pojęcie to sformułowane zostało w odniesieniu do osób, które na zlecenie właścicieli kamienic trudniły się szykanowaniem lokatorów w celu zmuszenia ich do wyprowadzki. Praktyka ta była stosowana przez osoby dążące do pozbycia się niewygodnych lokatorów, remontu budynków i zwiększenia zysków po ściągnięciu zamożniejszych mieszkańców.

Krytyka komunikacji online

Prowadzenie komunikacji skupionej przede wszystkim na kanałach sieciowych, nierzadko ograniczonych wyłącznie do portali społecznościowych, jest również przedmiotem krytyki. Dotyczy ona głównie ograniczania grona odbiorców do osób aktywnych w mediach społecznościowych. Jeden z przedstawicieli samorządu terytorialnego zauważa, że ruchy miejskie swoją komunikację z mieszkańcami często domykają w ramach form internetowych, co zawęża grono odbiorców:

„[...] często ruchy miejskie, zauważyłem, że ograniczają się praktycznie do jednej formy przekazu. Do formy elektronicznej. I życie nie toczy się tylko na Facebooku i Twitterze i może czasem warto też o tym pamiętać”.

Podobny problem dostrzega jeden z aktywistów, który celowo stosuje w swojej działalności inne formy kontaktu, pozwalające uniknąć wykluczania całych grup społecznych. Zauważył on, że tradycyjne formy, takie jak plakat czy ulotka, pozwalają dotrzeć do większej liczby osób, szczególnie tych, które nie są aktywne w Internecie. Stanowisko to zostało dodatkowo uzasadnione faktem pracy głównie w środowisku zamieszkiwanym przez osoby starsze. Kwestię tę badany opisał następującymi słowami:

„A moją formą komunikacji jest staroświeckie, najprostsze, najbardziej banalne drukowanie plakacików, które chodzę wieczorową porą, albo zależy jak mam czas, przy użyciu taśmy klejącej, nożyczek rozklejam na drzwi na klatkach schodowych. I to na przykład jeszcze do tego stopnia wypracowałem sobie zmyślną metodę, że nie rozklejam kartek A4, tylko A3, bo są większe i mają większe litery. Bo dla ludzi starszych nawet kartka A4, jak wisi, to jest czasami nieczytelna. No więc z tej perspektywy Internet w ogóle nie jest potrzebny, jest zbędny, do niczego niepotrzebny”. [RM07]

Inną kwestią rodzącą trudności w oczach badanych jest anonimowość kontaktów, uniemożliwiająca weryfikację przekazywanych informacji. Jedna z badanych osób przyznała między innymi, że miewa problemy z wiadomościami czy wręcz donosami przesyłanymi z fałszywych, zakładanych tylko na tę okoliczność kont mailowych lub profili społecznościowych. Kwestię tę opisuje w następujący sposób:

„[...] bardzo często się to zdarza ostatnio, że ktoś pisze do mnie na Facebooku z konta, które automatycznie usuwa [...] I takie pytania mi pisze, tak? Gdzie pytania, które sugerują, że na przykład w jakiejś instytucji jest coś nie tak. I ja już jak dostaję taką informację, jak ją odbieram, bo to chwilę z reguły mija, bo nie jestem tak na bieżąco cały czas dwadzieścia cztery na dobę podpięta pod ten Facebook, to jak chcę się odezwać, to już mi wyskakuje, że konto nieaktywne. Że już nie ma. No, albo maile z jakichś fałszywych maili, ewidentnie widać, że to jest fałszywy mail,

który jak próbuję coś odpisać, że proszę o kontakt, o telefon i tak dalej, to już nie ma takiego adresu, nie? I są takie też sposoby kontaktu”. [RM12]

Wśród uczestników wywiadów pogłębionych pojedyncze osoby wykazały brak zainteresowania funkcjonowaniem online. Jeden z przedstawicieli ruchów miejskich posiada wiedzę na temat nowych form komunikacji oraz umiejętność korzystania z nich, ale w pełni świadomie z tego rezygnuje. Taka postawa w jego przypadku wynika z osobistych preferencji związanych z kontaktem osobistym i współpracą w oparciu o spotkania. Jest to również osoba zupełnie niezainteresowana szumem medialnym wokół działań swej organizacji. Do komunikacji internetowej wspomniany rozmówca odniósł się w sposób następujący:

„Ja zdaję sobie sprawę, że są różnego typu narzędzia, Internet, że nie wykonuję wielu rzeczy, które powinienem robić naturalnie. Na przykład, jeżeli chciałbym, żeby Bojary¹⁸ nie były systematycznie palone, to powinienem założyć stronę Nie palcie Bojar i niczym dziennikarz obywatelski szaleć i dokumentować wszelkie objawy podpalenia. Ale tego nie robię [...] Dlatego mówię: mi oświadczyć to czy o mnie czytają, czy o mnie nie czytają, to mi dynda. Ja działam na innym poziomie, działam na poziomie ludzi, którzy... jak by to powiedzieć: są ludzie, którzy potrzebują ruchu masowego, a ja to tylko muszę odpowiedzieć komuś, żeby zaczął ten ruch masowy”. [RM08]

Wnioskiem kończącym rozważania na temat znaczenia mediów społecznościowych dla działalności ruchów miejskich może być stwierdzenie, że stanowią one wygodną i interaktywną formę komunikacji z mieszkańcami, która wciąż jednak nie zapewnia i być może nigdy samodzielnie nie zapewni odpowiednio szerokiego zasięgu. Narzędzie to wymaga bowiem niewielkich nakładów pracy i niewielkiej wiedzy, ale dociera do ściśle określonego odbiorcy, szczególnie biorąc pod uwagę wiek użytkowników. Ograniczanie komunikacji do profili na Facebooku – ogranicza jednocześnie grono adresatów przede wszystkim do osób młodych lub w wieku średnim, w bardzo dużym stopniu wykluczając osoby starsze. Omawiana forma prowadzenia akcji informacyjnej oraz debaty publicznej napotyka również na trudności w pewnym stopniu charakterystyczne dla komunikacji internetowej: anonimowość, możliwe manipulacje i hejt.

5.2. Internet a struktury i koordynacja działań ruchów miejskich

Wpływ Internetu na struktury i koordynację działań ruchów miejskich zbadałem na podstawie wywiadów pogłębionych z uczestnikami ruchów. W przeprowadzonych rozmowach wskazali oni dwa istotne pola tematyczne, które stanowią

¹⁸ Część Białegostoku, słynąca do niedawna z architektury drewnianej.

podstawę tego podrozdziału: koordynację działań i pozyskiwanie członków z wykorzystaniem nowych technologii informacyjnych.

5.2.1. Internet a koordynacja działań ruchów miejskich

Zgodnie z wypowiedziami uczestników badań Internet i nowe technologie w znaczący sposób wpływają na codzienność funkcjonowania ruchów miejskich. W toku przeprowadzonych wywiadów odnieśli się oni do następujących aspektów związanych z wykorzystaniem tej formy kontaktu w celu koordynacji podejmowanych działań:

- przewaga komunikacji sieciowej nad tradycyjnymi formami kontaktu;
- Facebook jako dominująca platforma komunikacji;
- najlepsza forma komunikacji przy współpracy zdalnej;
- współpraca nad dokumentami w chmurze;
- wykluczenie osób, które nie korzystają z narzędzi internetowych.

Pierwszą poruszaną kwestią były zastosowania Internetu i przewaga komunikacji sieciowej nad tradycyjnymi formami kontaktu, których podstawą są spotkania. Komunikacja w sieci jest w dużym stopniu niezależna od dostępności czasowej poszczególnych jej stron. Informacja wysłana w jednym momencie może być odczytana w zupełnie innym, dlatego jest to wygodne narzędzie informowania choćby o spotkaniach odbywanych już w formie personalnej. Częściej jednak badani przyznają, że korzystanie z Internetu, ze względu na wygodę, ogranicza liczbę organizowanych spotkań do niezbędnego minimum. Podobną sytuację opisuje jeden z badanych w poniższej wypowiedzi:

„[...] oprócz moich kontaktów bezpośrednich z koleżanką, gdzie jakieś takie decyzje właśnie zarząd musi podjąć formalnie, gdzieś się podpisać, to oczywiście telefonicznie i na spotkaniach, ale cała grupa kontaktuje się w większości przypadków online, przez Facebooka. Powiem szczerze, że dosyć rzadko się jakoś tam spotykamy. Tylko jak mamy jakieś większe spotkanie, takie formalne, to ewentualnie, ale głównie przez Internet”. [RM02]

Inni badani zgadzają się z faktem, że komunikacja online bywa niezastąpiona w sytuacji, kiedy niezbędny jest szybki kontakt. Nowe technologie umożliwiają błyskawiczne reagowanie w wymagających tego sytuacjach. Osoby te podkreślają jednak, w przeciwieństwie do poprzednich wypowiedzi, przywiązanie do tradycyjnych form komunikacji, opartych na kontakcie twarzą w twarz:

„Jeśli coś trzeba dopiąć na szybko, no to się rzuca post na grupę na Facebooku i temat jest po godzinie zamknięty. [...] Ja jednak pod tym kątem to jestem starswiecki, ja lubię się spotykać i wypracowywać razem coś, co można by w Internecie, ale mimo wszystko jak się patrzy na kogoś – tembr głosu, barwa głosu, mimika, gestykulacja – można wiele rzeczy wnioskować bez użycia słów. No dla mnie to ciągle jest ważne. Więc ja jednak preferuję kontakt osobisty”. [RM07]

Zgodnie z wypowiedziami badanych, najczęściej wykorzystywaną platformą komunikacji wśród uczestników ruchów miejskich stał się Facebook. Zdarza się, że w celu uporządkowania komunikacji, pojedyncze organizacje tworzą na owym portalu nawet kilka grup, zróżnicowanych na przykład pod kątem poruszanej wewnętrznie tematyki. Posługiwanie się postami w obrębie grup umożliwia włączanie się do dyskusji w dowolnym momencie, zapoznanie się z wcześniejszymi opiniami i dodawanie własnych komentarzy. Dzięki takiemu rozwiązaniu uczestnicy dyskusji nie muszą angażować się w nią w tym samym momencie:

„Głównym narzędziem kontaktów jest Facebook. Mamy i grupy tematyczne, takie zamknięte na Facebooku, czyli na przykład grupę infrastrukturalną, grupę ogólną dla tam wszystkich członków stowarzyszenia. Jeżeli jest organizowany jakiś event, jakiś przejazd rowerowy i są typowane osoby, które się tym zajmą, to one też tworzą swoją grupę, żeby się jakoś tam komunikować”. [RM05]

Ten sam rozmówca przywołuje również kwestię tworzenia dedykowanych, tematycznych czatów, w obrębie powiązanej z Facebookiem aplikacji Messenger. Rozwiązanie to jest wykorzystywane do prowadzenia bardziej dynamicznej dyskusji, odbywającej się w czasie rzeczywistym:

„Plus są na Messengerze też te czaty pootwierane. Jest osobny czat osób, które się Facebookiem zajmują, osób, które się infrastrukturą rowerową zajmują, osób, które się poszczególnymi projektami edukacyjnymi zajmują, żeby tam też był wpływ komunikacji. Jakby najszybciej, bo to narzędzie jakoś tam się sprawdza. Wszyscy z tego Facebooka korzystają i najprościej się skontaktować”. [RM05]

Nowe technologie były także wskazywane jako niezbędne do współpracy na odległość. W niektórych przypadkach wynika ona z tymczasowych nieobecności osób zaangażowanych w pracę nad konkretnymi przedsięwzięciami. Częściej jednak przywoływano wspólne projekty prowadzone pomiędzy organizacjami społecznymi z oddalonych miast czy przykłady współpracy międzynarodowej. Niezależnie od tego, czy dana osoba preferuje kontakt osobisty czy za pośrednictwem Internetu, w takich sytuacjach ta druga forma okazuje się wręcz nieodzowna. Przykładem mogą tu być również ogólnokrajowe grupy zakładane w celu wymiany doświadczeń i wzajemnego konsultowania czy komentowania podejmowanych działań. O dużym znaczeniu takiej formy kontaktu wypowiedziała się również osoba uczestnicząca w projektach międzynarodowych:

„No i jeśli mówimy o formach elektronicznych, to tak naprawdę, pracując zdalnie czasami też są takie sytuacje, że na przykład mieliśmy projekt w roku dwa tysiące czternastym, gdzie współpracowaliśmy z partnerską organizacją z Ukrainy. No to było formą kontaktu z nimi na co dzień, bo oni byli we Lwowie, my tutaj [...], był mail i Skype plus Facebook czy komunikator Facebooka – Messenger, dokumenty Google’a – to takie rzeczy, z których w zasadzie korzysta się na co dzień”. [RM09]

W powyższej wypowiedzi przywołano również kwestię używania różnego rodzaju narzędzi umożliwiających współpracę w chmurze. Jest to rozwiązanie, które umożliwia wspólne edytowanie i jednoczesną pracę nad bardziej rozbudowanymi dokumentami, co zdecydowanie rozwija możliwości oferowane przez portale czy usługi czysto komunikacyjne. Samo tworzenie grup na portalach społecznościowych bywa zresztą także wykorzystywane do współpracy nad tekstem opracowywanych dokumentów. Zdaniem jednego z uczestników ruchów miejskich dzięki temu osoby zaangażowane w wybrane działania mogą wpływać na ostateczny kształt treści, bez konieczności organizowania spotkań:

„To trochę w tym momencie ewoluuje, ale cały czas to wyglądało tak, że mieliśmy grupę, na której się komunikowaliśmy. A ogólnie, jeżeli ktoś się zainteresował jakimś tematem, to po prostu go brał na warsztat, pisał jakąś uwagę, wszyscy konsultowaliśmy to, jakieś uwagi ewentualne do tego były i z tego się rodziło pismo, w zasadzie taka praca zbiorowa”. [RM10]

Jedna z badanych osób zauważa, że przenoszenie coraz większej części kontaktów do Internetu jest wygodne i powszechnie stosowane. Przyznaje ona jednak, że z tego powodu określone grupy osób tracą możliwość kontaktu i dalszej współpracy:

„Szczepnie powiem, że wygląda to tak: od kiedy jest Facebook, a wcześniej Gadu-Gadu, to my bardzo dużą część tej aktywności przenosimy do Internetu. Na tym kto stracił? Stracili ludzie starsi, którzy byli na spotkaniach”. [RM16]

5.2.2. Pozyskiwanie nowych uczestników ruchów w oparciu o komunikację online

Jednym z kluczowych aspektów funkcjonowania ruchów miejskich jest przyciąganie nowych członków. Również w tym zakresie dostrzegany jest wpływ Internetu. Jeden z badanych wskazał właśnie strony internetowe lub profile na portalach społecznościowych jako medium przyciągające nowe osoby:

„(...) generalnie sporo osób, które dołączyło, właśnie po prostu napisało do nas na Facebooku, że chciałoby też zobaczyć, jak to stowarzyszenie działa, podzielać i tak dalej. Dołączyli do nas i działają. Co ciekawe, ciągle najwięcej członków stowarzyszenia przychodzi do nas z tego Forum Polskich Wieżowców¹⁹. Ciężko mi powiedzieć, z czego to wynika, natomiast jak ktoś przyjdzie do nas z tego forum, to z reguły zostanie na dłużej i będzie działał”. [RM03]

Inne osoby podkreślały, że ludzie zazwyczaj dowiadują się o istnieniu stowarzyszenia z innych źródeł, najczęściej z tradycyjnych mediów lokalnych. Kolejnym

¹⁹ Forum, z którego wywodziła się część ruchów miejskich, szczególnie proinwestycyjnych. W okresie późniejszym jego uczestnicy często angażowali się w działania ruchów. Forum dostępne jest pod adresem: <https://www.skyscrapercity.com/>.

krokiem jest jednak poszukiwanie informacji w Internecie i nawiązanie kontaktu tą drogą:

„[...] trzeba patrzeć, czy strona internetowa jest wtedy, kiedy ktoś wie już, że to stowarzyszenie jest. Ale media to jest bardziej ogólnodostępna informacja i jeżeli gdzieś na przykład w gazecie czy na stronie internetowej Gazety Wyborczej mamy informację, że to pomysł stowarzyszenia i został zrealizowany, no to zacieka wi to mieszkańców. Później to wejdą na stronę internetową. Coś się dowiedzą, co my robimy. A później jest kontakt do stowarzyszenia: a czy można, jakieś spotkanie, kiedy jest organizowane następne spotkanie? I wtedy zapraszamy wszystkich chętnych. Przy czym no mówię, kilka osób było takich. To nie było, nie ma takiego nawału, ale jest to jednak kilka osób, które widzą, że fajne pomysły miały, aha no to ja też mam pomysł, to pójść tam”. [RM19]

Często uwaga osób zainteresowanych zaangażowaniem się w działalność ruchów miejskich przyciągana jest poprzez konkretne działania czy wydarzenia. Osoby takie pogłębiają swoją wiedzę na temat podejmowanej działalności, szukają kontaktu i oferują pomoc. Zdarza się, że zaangażowanie jest związane tylko z jednorazową aktywnością lub ogranicza się do ściśle określonej tematyki:

„Albo pan dzwoni, pisze do mnie też wiadomość taką prywatną i mówi: Ja bym się chciał zaangażować w obronę tych drzew, ale nie chcę się angażować politycznie. I on jest włączany tylko do akcji obrony drzew, pisanie petycji i tak dalej i tak dalej. Gdzieś sobie organizuje i mówi na przykład: Słuchajcie, ja robię tutaj taki bieg przez tę aleję, która ma iść do wycięcia. Weźcie tam napiszcie do mediów i tak dalej”. [RM12]

W jeszcze innych przypadkach pozyskiwanie nowych uczestników odbywa się przy okazji większych wydarzeń, a potencjalni stali członkowie organizacji społecznych rozpoczynają swoją działalność od epizodycznego wolontariatu:

„[...] tak było na przykład przy festiwalu [...], bo były takie otwarte spotkania dla wolontariuszy czy kandydatów na wolontariuszy i były osoby, do których ta informacja dotarła przez Facebooka chociażby czy przez ogłoszenia. [...] Przychodziły właśnie po to, żeby zobaczyć, o co chodzi, no bo o festiwal, byli rok temu, coś tam słyszeli, chcieliby spróbować, zobaczyć jak to jest, no to bardzo chętnie. Przychodziło od kilkunastu do kilkudziesięciu osób, które właśnie tak przez media internetowe czy przez media lokalne gdzieś tam się dowiedziały o naszych działaniach. Tak, że tak bywa rzeczywiście”. [RM09]

Należy podkreślić, że istnieją również grupy czy organizacje, które nie używają nowoczesnych technologii do pozyskiwania nowych osób. Bazują one na bardziej tradycyjnych formach informowania i zapraszania do swojej działalności, często wykorzystując sieci kontaktów osobistych. Jedna z badanych wprost artykułuje, że Internet nie odegrał roli w pozyskiwaniu kolejnych członków dla jej organizacji:

„[...] dwie, trzy osoby pojawiły się gdzieś w trakcie. Ale tu Internet nie miał takiej roli. To raczej ludzie stworzyli taką atmosferę, że tam każdy coś tam chciał”.
[RM20]

5.3. Podsumowanie

Rozwój nowych technologii, a w szczególności Internetu i urządzeń mobilnych, ma znaczny wpływ na funkcjonowanie ruchów miejskich. Warto podkreślić, że w momencie przeprowadzania badań najczęściej wykorzystywanym narzędziem komunikacji sieciowej były portale społecznościowe, z zauważalną dominacją Facebooka. Uczestnicy ruchów nieco rzadziej wymieniali takie portale, jak Twitter czy Instagram. Tradycyjne, dedykowane strony internetowe lub blogi były używane w mniejszym stopniu, nie są tak często aktualizowane i nie stanowią już podstawowej platformy do informowania o działalności ruchów.

Pierwszym aspektem wykorzystania nowych technologii, poruszonym w ramach badań, jest komunikacja kierowana na zewnątrz. Jak ustalono, ruchy wciąż prowadzą i aktualizują swoje witryny internetowe, które jednak coraz rzadziej pełnią funkcję głównego kanału przekazywania informacji. Rolę tę przejęły publiczne profile na portalach społecznościowych, najczęściej na Facebooku. Daje to możliwość nie tylko informowania, ale otrzymywania komunikatów zwrotnych. Użytkownicy danej platformy mogą wyrażać poparcie lub krytykować dane komunikaty czy propozycje zarówno w drodze zbliżonej mechanizmem do głosowania, jak i wyrażając swoje myśli w komentarzach. Zgodnie z wypowiedziami badanych nawiązywanie dyskusji jest jedną z kluczowych zalet właśnie tej formy kontaktu. Zasięg generowany przez treści publikowane na profilach organizacji społecznych oraz intensywność dyskusji, którą wywołują, wciąż są ograniczone. Mieszkańcy wyrażają swoje zdanie głównie w odniesieniu do najbardziej kontrowersyjnych i aktualnych tematów.

Część badanych wyraża również krytyczne postawy wobec komunikacji online. Krytyka ta jest szczególnie widoczna w odniesieniu do tych organizacji, które ograniczają się do przekazu internetowego, rezygnując z innych środków nawiązywania kontaktu z mieszkańcami. Negatywne opinie najczęściej związane są z wykluczeniem określonych grup społecznych z dyskusji prowadzonej wyłącznie przez Internet. Badania empiryczne wykazały, że przekaz formułowany przez ruchy miejskie trafia przede wszystkim do ściśle określonych kategorii wiekowych, zawierających się w przedziale 25–44 lat. Wypowiedzi badanych wskazują również na fakt, że komunikacja internetowa może stanowić świetne narzędzie w przypadku współpracy na odległość lub być z powodzeniem stosowana w sytuacji, kiedy nie da się zorganizować tradycyjnego spotkania. Osoby te zauważają jednak, że żadna forma komunikacji zdalnej nie zastąpi spotkania twarzą w twarz i rozmowy.

Odrębnym zagadnieniem jest znaczenie Internetu i narzędzi sieciowych w odniesieniu do wewnętrznych aspektów funkcjonowania ruchów miejskich. Również w tym przypadku badani wskazali na dominację Facebooka jako podstawowego medium wykorzystywanego w kontaktach pomiędzy uczestnikami ruchów.

W ramach pojedynczej platformy, jaką jest wzmiankowany portal społecznościowy, istnieje jednak pewne zróżnicowanie form komunikacji. Na samym Facebooku jest ona organizowana w różny sposób w zależności od bieżących potrzeb. Koordynacja działań bazuje często na tworzeniu grup dedykowanych organizacjom społecznym. Są one miejscem dyskusji, dostępnym najczęściej wyłącznie dla uczestników lub osób wspierających dany ruch. Grupy umożliwiają prowadzenie wielowątkowych dyskusji, w których odpowiedź może być udzielana z zachowaniem sporej swobody czasowej (różne osoby mogą wypowiadać się w różnym czasie, zachowując ciągłość myśli). W przypadku organizacji społecznych, podejmujących w swej działalności dużo zróżnicowanych wątków, zdarza się, że powstają wewnętrzne grupy tematyczne, skupiające osoby wyspecjalizowane w określonym rodzaju działalności. Dyskusje bardziej dynamiczne, wymagające szybszej odpowiedzi toczą się na dedykowanych czatach w aplikacji Messenger, również zintegrowanej z Facebookiem (umożliwia dynamiczną dyskusję w czasie rzeczywistym).

Grupy stanowią też narzędzie kontaktu pomiędzy lokalnymi organizacjami, działającymi na rzecz różnych miast. Nawiązują one współpracę w celu wymiany doświadczeń, poszukiwania dobrych praktyk lub wsparcia w konkretnych działaniach. W podobny sposób funkcjonuje ogólnokrajowy Kongres Ruchów Miejskich. W przypadku zdalnej współpracy nad dłuższymi dokumentami lub projektami powszechnym narzędziem stają się Dokumenty Google, umożliwiające wielu osobom jednoczesną pracę nad plikami tekstowymi, arkuszami kalkulacyjnymi czy pokazami slajdów.

Nowe technologie informacyjne wpływają również na kwestię pozyskiwania przez ruchy miejskie poparcia społecznego i nowych uczestników. Badani zauważają, że sama wiedza o istnieniu ruchów najczęściej nie pochodzi z ich kanałów komunikacji, które wciąż mają zbyt mały zasięg. Stąd też mieszkańcy spotykają się z organizacjami miejskimi raczej obserwując bezpośrednio ich działania i uczestnicząc w organizowanych przez nie wydarzeniach. Drugą możliwą formą jest pośrednictwo tradycyjnych mediów, najczęściej o zasięgu lokalnym. W przypadku chęci bliższego zapoznania się z działaniami formą komunikacji staje się już Facebook albo poczta elektroniczna. Badani potwierdzają, że część nowych uczestników zaangażowała się w ten sposób w działania na rzecz miasta. Warto w tym miejscu odnieść się do kwestii mikrozaangażowania, przywoływanej we wstępie teoretycznym do tego rozdziału. Tego rodzaju incydentalne i niekiedy jednorazowe formy wsparcia ruchów zostały bowiem zidentyfikowane również w toku badań przeprowadzonych wśród ich uczestników. Potwierdzają oni, że często proszą o konkretny rodzaj pomocy lub poszukują konkretnego eksperta do pomocy przy pojedynczym działaniu, każdorazowo pozyskując niezbędne wsparcie za pośrednictwem portali społecznościowych.

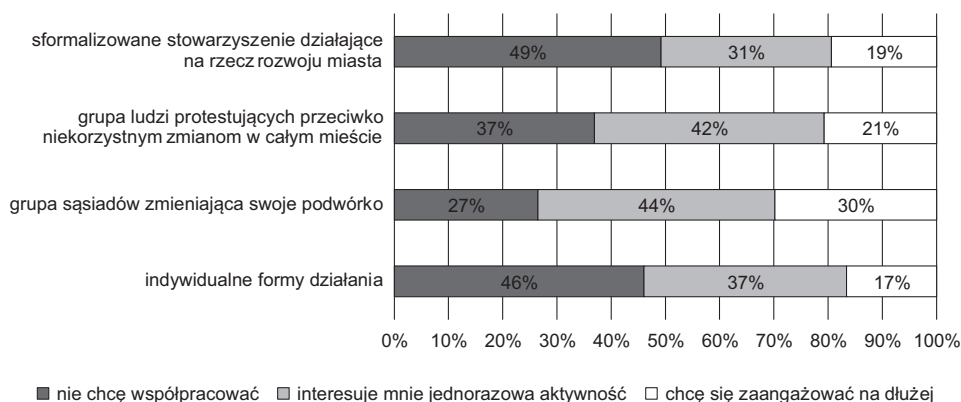
6. Relacje pomiędzy ruchami miejskimi a mieszkańcami i władzami lokalnymi

Rozważania dotyczące relacji pomiędzy ruchami miejskimi a mieszkańcami i władzami lokalnymi uzależnione są w dużej mierze od skłonności każdego z aktorów miejskiej triady upodmiotowienia do współpracy. W niniejszym rozdziale, odnosząc się do przeprowadzonych wywiadów kwestionariuszowych oraz indywidualnych wywiadów pogłębionych, przyglądam się możliwościom oraz przebiegowi owej współpracy. W celu możliwie szerokiego ukazania problemu uwagę skupiam nie tylko na ocenie współpracy z punktu widzenia miejskich aktywistów, ale też na postawach i opiniach władz oraz mieszkańców. Dokonane analizy stanowią podstawę budowy modelu odwzorowującego relacje łączące ruchy miejskie z pozostałymi aktorami na miejskiej scenie. Sam model przedstawiam zaś w rozdziale podsumowującym.

6.1. Mieszkańcy wobec ruchów miejskich

6.1.1. Skłonność mieszkańców do współpracy z oddolnymi grupami działającymi na rzecz miasta

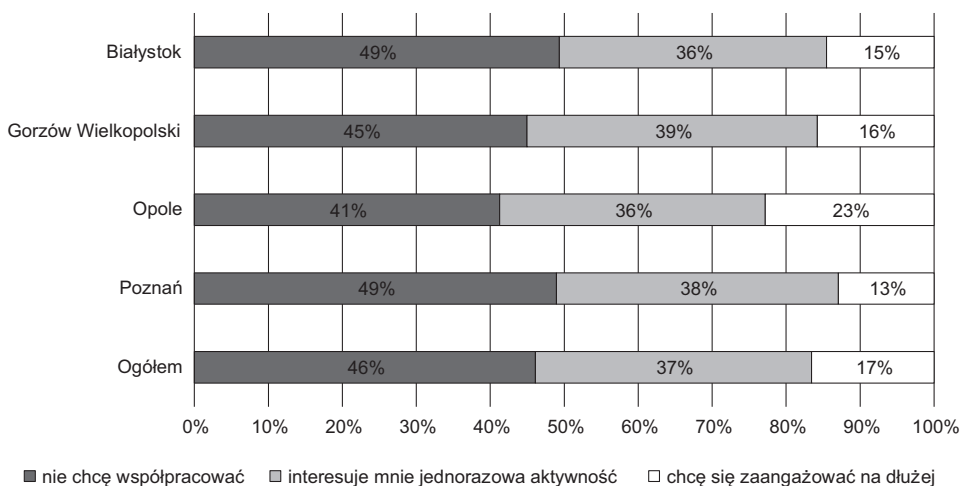
Gotowość mieszkańców do zaangażowania się w oddolnie organizowane działania na rzecz miasta określiłem na podstawie przeprowadzonych w czterech miastach wywiadów kwestionariuszowych. Badani mieszkańcy najchętniej deklarowali chęć zaangażowania w działalność kolektywną, ale nieformalną. Drugim czynnikiem wpływającym na chęć zaangażowania okazała się skala przestrzenna proponowanych działań. Aż 30% uczestników wywiadu kwestionariuszowego zadeklarowało stałe zaangażowanie w sprawy sąsiedzkie, przy względnie dużej niechęci do jakiegokolwiek zaangażowania w skali ogólnomiejskiej (49%). Mniejsze zróżnicowanie występuje w przypadku zaangażowania o charakterze jednorazowym. Chęć do podjęcia epizodycznej aktywności w ramach grupy sąsiedzkiej zadeklarowało 44% respondentów, a w przypadku działań na rzecz całego miasta odsetek takich deklaracji wyniósł 42%. Warto również zauważyć, że aktywność w ramach formalnych stowarzyszeń przyciąga mniejszą liczbę badanych niż indywidualne formy działania (por. ryc. 51).



Ryc. 51. Gotowość angażowania się mieszkańców w indywidualne i kolektywne działania na rzecz miasta, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

Wyniki uzyskane w odniesieniu do każdego z czterech typów zaangażowania zostały poddane szczegółowej analizie, z uwzględnieniem różnicowań przestrzennych oraz cech społeczno-demograficznych respondentów. W przypadku gotowości do zaangażowania się w indywidualne formy działań oddolnych różnicowanie wyników pomiędzy mieszkańcami poszczególnych miast było niewielkie, przy czym większą niechęć do tego rodzaju aktywności wyrażali mieszkańcy miast dużych – Poznania i Białegostoku. W każdym z czterech miast największa liczba badanych deklarowała brak chęci zaangażowania. Druga pod względem liczebności była grupa osób gotowych do jednorazowej aktywności, a najmniej



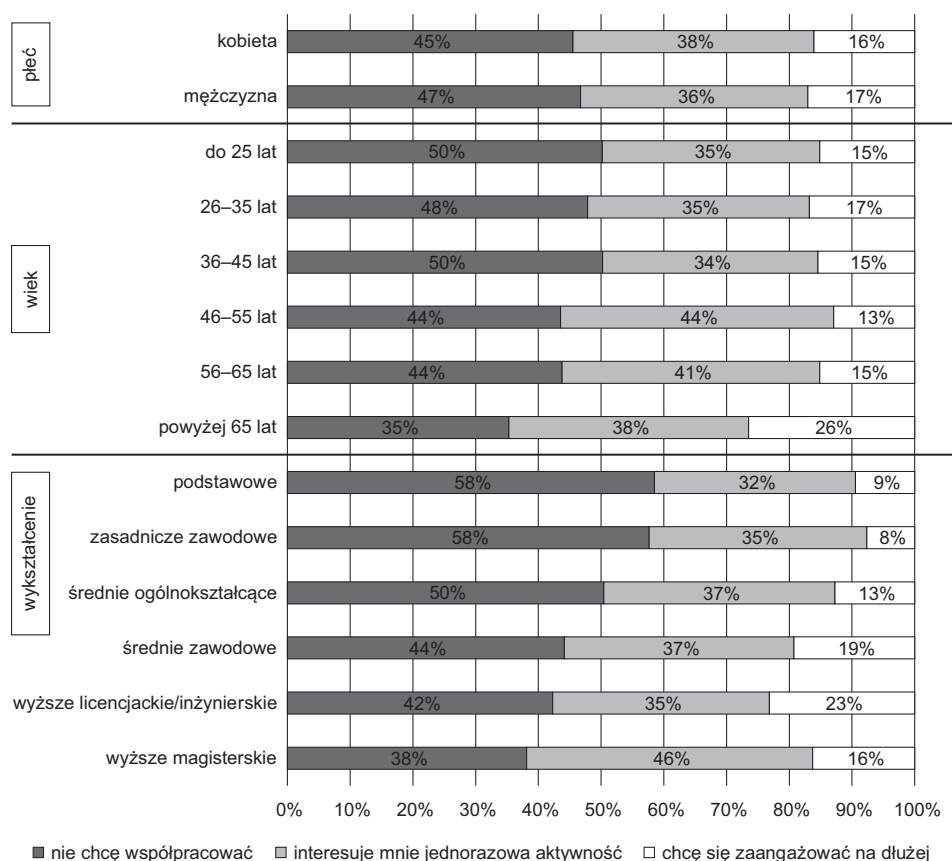
Ryc. 52. Gotowość badanych do indywidualnego zaangażowania się w oddolne działania na rzecz miasta – różnicowanie przestrzenne, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

liczne – grono osób skłonnych do podjęcia działań długoterminowych. Na podstawie zebranych danych największą skłonność do tego typu aktywności zidentyfikowano wśród objętych badaniem mieszkańców Opola (zwłaszcza w przypadku zaangażowania długoterminowego) (por. ryc. 52).

Dzieląc badanych ze względu na płeć, zauważyć można zbliżone postawy odnośnie zaangażowania w indywidualne formy działań oddolnych. Większe zróżnicowanie zidentyfikowano pomiędzy poszczególnymi kategoriami wiekowymi oraz przy uwzględnieniu wykształcenia badanych. Sprowadza się ono do następujących obserwacji:

- Wśród osób starszych chęć zaangażowania wyrażał większy odsetek badanych, niż miało to miejsce w przypadku młodszych kategorii wiekowych. Największą skłonność do podjęcia aktywności zaobserwowano u badanych w wieku powyżej 65 lat. Szczególnie wysoka okazała się w tym przypadku chęć dłuższego zaangażowania, wyrażana przez 26% respondentów.

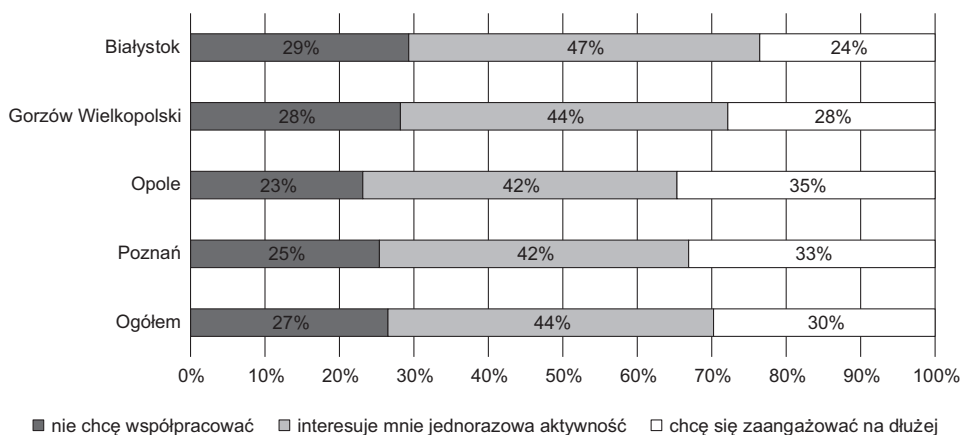


Ryc. 53. Gotowość badanych do indywidualnego zaangażowania się w oddolne działania na rzecz miasta a cechy społeczno-demograficzne, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

- Najniższe zainteresowanie podjęciem aktywności indywidualnej wykazali indagowani przedstawiciele społeczności lokalnych z kategorii wiekowych obejmujących łącznie osoby w wieku od poniżej 25 do 44 lat.
 - Im wyższy poziom wykształcenia uczestników badania, tym większa liczba chętnych do podjęcia omawianych działań oddolnych. Wśród respondentów z wykształceniem wyższym gotowość podjęcia działań indywidualnych była najwyższa, natomiast wśród tych z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym – najniższa.
 - Badani legitymujący się wykształceniem wyższym licencjackim lub inżynierskim byli bardziej skłonni podjąć się działań długoterminowych (por. ryc. 53).
- Drugim typem aktywności, uwzględnionym w badaniu, było uczestnictwo w działaniach nieformalnej grupy sąsiedzkiej, skupionej na odmianie własnego podwórka. Wyniki badań przeprowadzonych w czterech miastach wykazały pewne zróżnicowanie, które można sprowadzić do kilku wniosków. Po pierwsze, w każdym z miast największa liczba badanych deklaruowała jednorazową aktywność. W dalszej kolejności wskazywano natomiast brak chęci zaangażowania (indagowani mieszkańcy Białegostoku) lub chęć zaangażowania długoterminowego (respondenci z Opola i Poznania). W Gorzowie Wielkopolskim liczba uczestników badania przejawiających brak chęci uczestnictwa była porównywalna do liczby osób skłonnych do zaangażowania długoterminowego. W ogólnym ujęciu indagowani mieszkańcy Poznania i Opola wykazywali nieco wyższą gotowość do zaangażowania w nieformalne działania zbiorowe na rzecz sąsiedztwa niż badani z Białegostoku i Gorzowa Wielkopolskiego (por. ryc. 54).

Zdanie badanych różniło się również w powiązaniu z ich cechami społeczno-demograficznymi. Wśród kobiet chęć zaangażowania (szczególnie długotrwałego) w działania grup sąsiedzkich deklarowało więcej badanych niż wśród przedstawicieli płci męskiej.



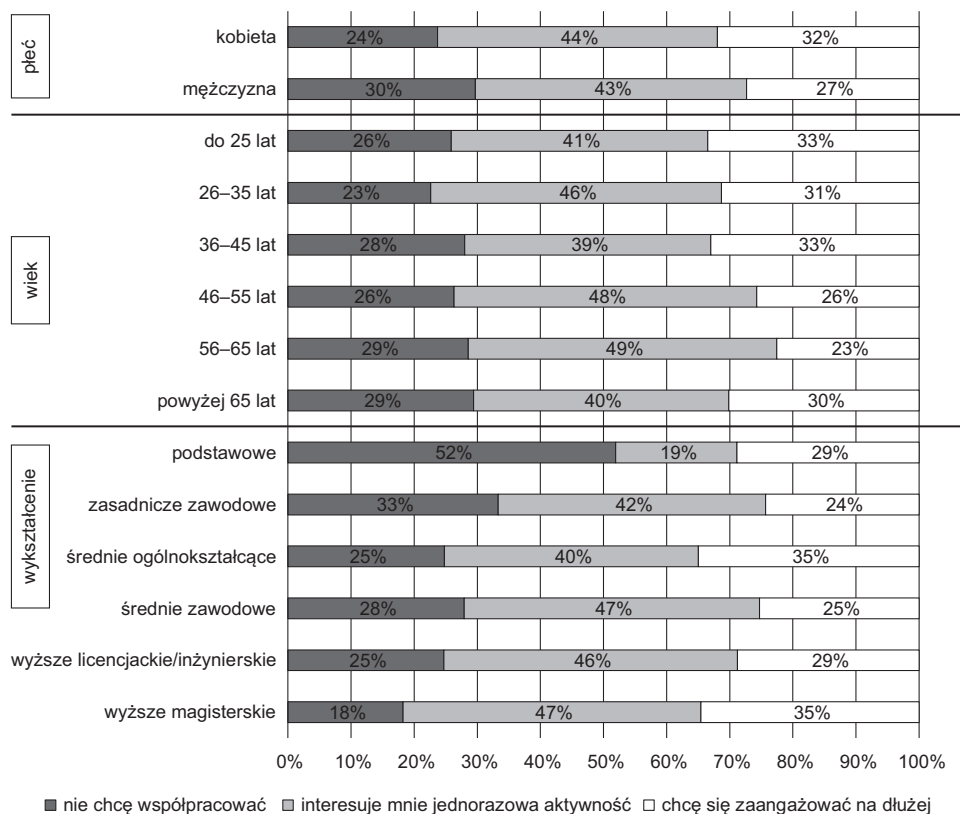
Ryc. 54. Gotowość badanych do zaangażowania się w działania nieformalnych grup sąsiedzkich – zróżnicowanie przestrzenne, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

W odniesieniu do kategorii wiekowych wnioski z badania są następujące (por. ryc. 55):

- w przypadku osób w wieku: do 25 lat, 26–35, 36–45 lat oraz powyżej 65 lat przynajmniej trzech na dziesięciu badanych deklaruje chęć długotrwałego zaangażowania w działalność nieformalnych grup sąsiedzkich;
- w poszczególnych kategoriach wiekowych procent uczestników badania, niechętnych do tego typu aktywności, waha się w zakresie od 23 do 29%; najwyższe wartości uzyskuje on w grupach 55–65 i powyżej 65 lat (29%) oraz 36–45 lat (28%);
- w kategoriach obejmujących uczestników badania w wieku: 26–35, 46–55 oraz 56–65 lat przynajmniej 45% badanych deklarowało chęć jednorazowego zaangażowania w działania na rzecz sąsiedztwa.

Wyraźniej zarysowało się natomiast zróżnicowanie postaw pomiędzy osobami o różnym poziomie wykształcenia (por. ryc. 55):



Ryc. 55. Gotowość badanych do zaangażowania się w działania nieformalnych grup sąsiedzkich a cechy społeczno-demograficzne, N=1200

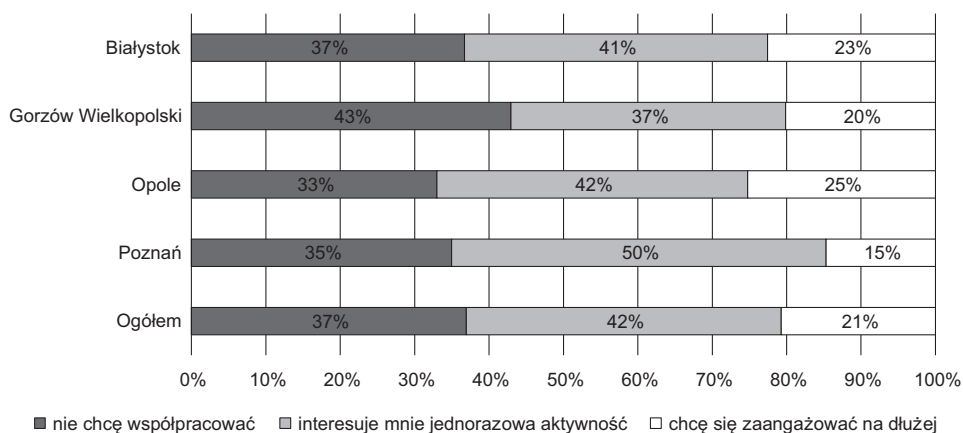
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

- wśród osób, które zakończyły edukację na szkole podstawowej, ponad połowa badanych w ogóle nie wyraża gotowości do działań sąsiedzkich; jest to jedyna kategoria, w której taka postawa była najczęściej obserwowana;
- względnie niska jest również chęć zaangażowania w przypadku osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (33% badanych z tej kategorii deklaruje brak chęci współpracy na rzecz sąsiedztwa);
- największe chęci odnośnie do wspólnej pracy na rzecz własnego podwórka deklarują natomiast osoby z wykształceniem wyższym magisterskim.

Sklonność mieszkańców do zaangażowania w działalność na rzecz miasta została również zidentyfikowana w odniesieniu do grup nieformalnych, których aktywność odwołuje się jednak do obszaru całego miasta, a nie tylko własnego podwórka. W przypadku zróżnicowania przestrzennego postaw odnośnie do tego rodzaju zaangażowania warto zwrócić uwagę na wyniki badań przeprowadzonych wśród mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego i Poznania. Aż 43% indagowanych mieszkańców pierwszego z przywołanych miast wyraziło brak chęci współpracy w ramach grup nieformalnych o charakterze ogólnomiejskim. Tym samym jest to jedyne miasto, w którym osoby o takiej postawie stanowiły największy odsetek badanych. W Poznaniu natomiast zaledwie 15% badanych wyraziło chęć długotrwałego zaangażowania w omawianą działalność. Jednocześnie w tym mieście odnotowano wyższy niż w pozostałych procent osób skłonnych do aktywności jednorazowej (por. ryc. 56).

Wśród kobiet łącznie 66% badanych wyraziło chęć współpracy w ramach nieformalnych grup ogólnomiejskich (w tym 20% w przypadku aktywności długotrwałej). Mniej chętni do tego rodzaju działań okazali się mężczyźni, dla których odsetek badanych skłonnych podjąć takie działania wynosi 59% (z czego 21% deklaruje zaangażowanie długotrwałe) (por. ryc. 57).

Odpowiedzi okazały się również zróżnicowane pod względem wieku badanych, a analiza danych pod tym kątem pozwala sformułować następujące wnioski:

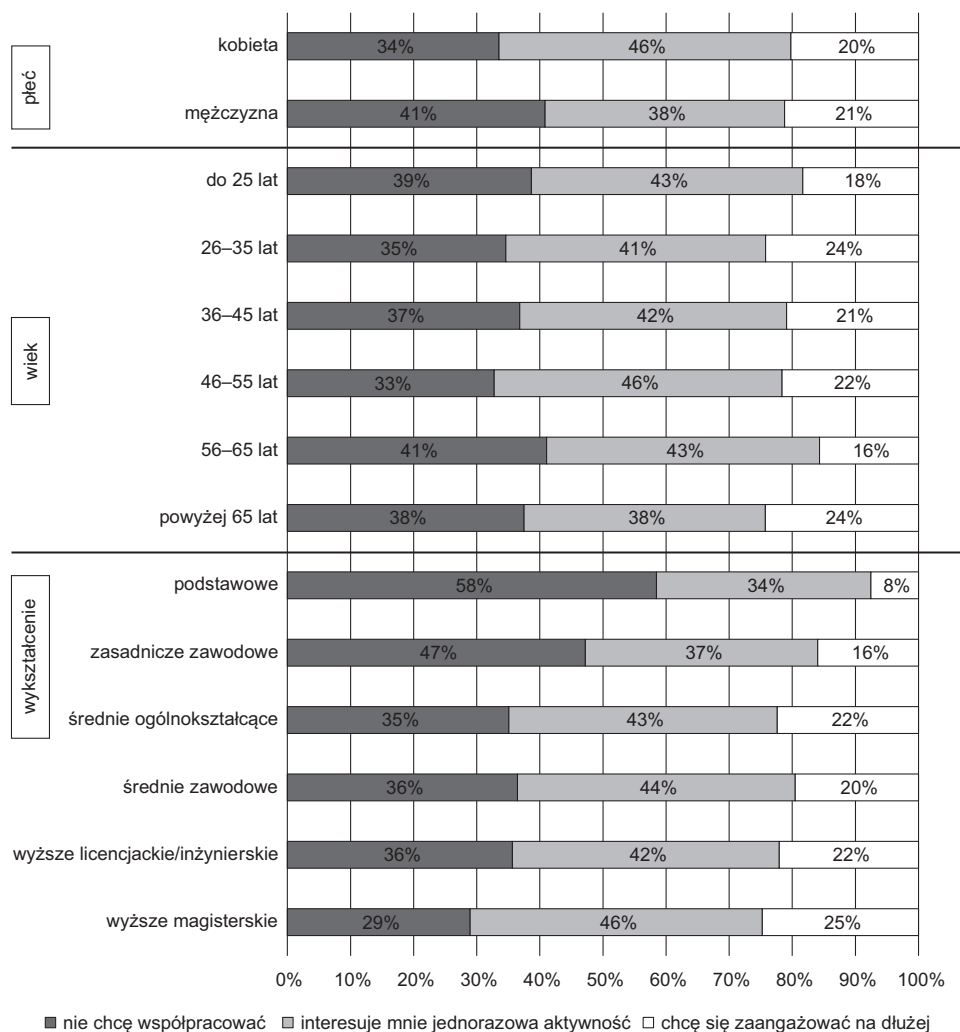


Ryc. 56. Gotowość badanych do zaangażowania się w działania nieformalnych grup ogólnomiejskich – zróżnicowanie przestrzenne, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

- w przypadku kategorii wiekowych obejmujących osoby w wieku: 26–35, 35–45, 56–55 oraz powyżej 65 lat ponad jedna piąta badanych deklaruje chęć długotrwałego zaangażowania w nieformalne działania zbiorowe na rzecz całego miasta;
- w kategoriach do 25, 56–65 i powyżej 65 lat zanotowano najwyższe odsetki badanych niechętnych do takiej formy współpracy. Należy mieć na uwadze, że zróżnicowanie pod tym względem było niewielkie.

Po raz kolejny większe różnice zauważono w odniesieniu wyników do wykształcenia respondentów. Wśród badanych z wykształceniem podstawowym



Ryc. 57. Gotowość badanych do zaangażowania się w działania nieformalnych grup ogólnomiejscowych a cechy społeczno-demograficzne, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

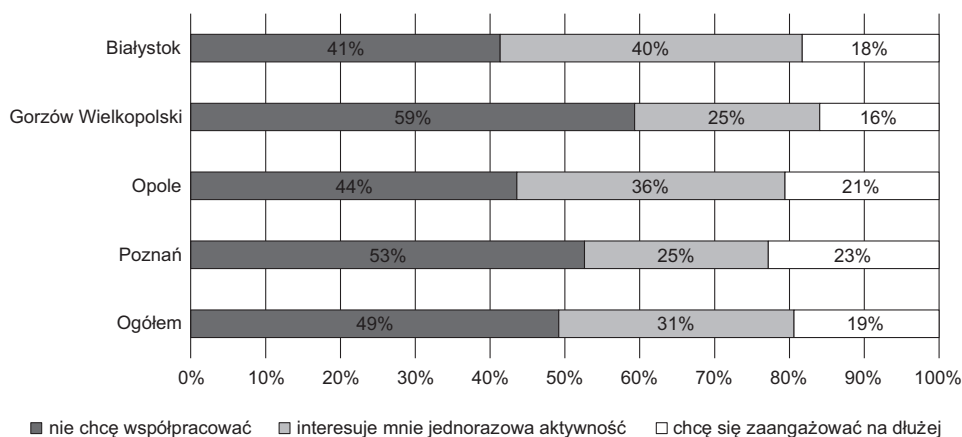
oraz zasadniczym zawodowym najczęściej wskazywaną postawą była niechęć do tego rodzaju oddolnej aktywności. W pozostałych kategoriach badani przeważnie deklarowali chęć jednorazowego zaangażowania w działalność nieformalnych grup o zasięgu ogólnomiejskim. Wśród badanych legitymujących się wykształceniem wyższym magisterskim zarówno udział osób deklarujących uczestnictwo jednorazowe, jak i długotrwałe był wyższy niż w przypadku innych kategorii wydzielonych na podstawie wykształcenia (por. ryc. 57).

Ostatnim uwzględnionym w badaniu sposobem zaangażowania było działanie w ramach sformalizowanego stowarzyszenia, działającego na rzecz rozwoju miasta. Na wstępie należy podkreślić, że jest to jedyna kolektywna forma zaangażowania, w przypadku której odnotowano większą liczbę badanych niechętnych do podjęcia współpracy niż chętnych do przynajmniej jednorazowej aktywności. W każdym z czterech uwzględnionych w badaniu miast najczęściej wyrażaną postawą okazał się brak chęci do współpracy w takiej formie. Najmocniej taka postawa zarysowała się w Gorzowie Wielkopolskim (brak chęci członkostwa dotyczył 59% badanych z tego miasta) oraz w Poznaniu (53%). Jednocześnie w Poznaniu odsetek badanych skłonnych do długotrwałej współpracy w ramach stowarzyszenia jest wyższy niż w pozostałych miastach (por. ryc. 58).

Uzyskane wyniki nie wykazują dużego zróżnicowania w zależności od płci badanych. Szczegółowe wyniki pokazują, że wśród mężczyzn, brak chęci angażowania się w działalność stowarzyszeń deklaruje 51% badanych, a wśród kobiet – 48% (por. ryc. 59).

Wyniki analizowane w układzie poszczególnych kategorii wiekowych pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków:

- wśród osób w wieku 36–45, 56–65 i ponad 65 lat przynajmniej połowa badanych nie jest chętna do podejmowania tego rodzaju współpracy na rzecz miasta;

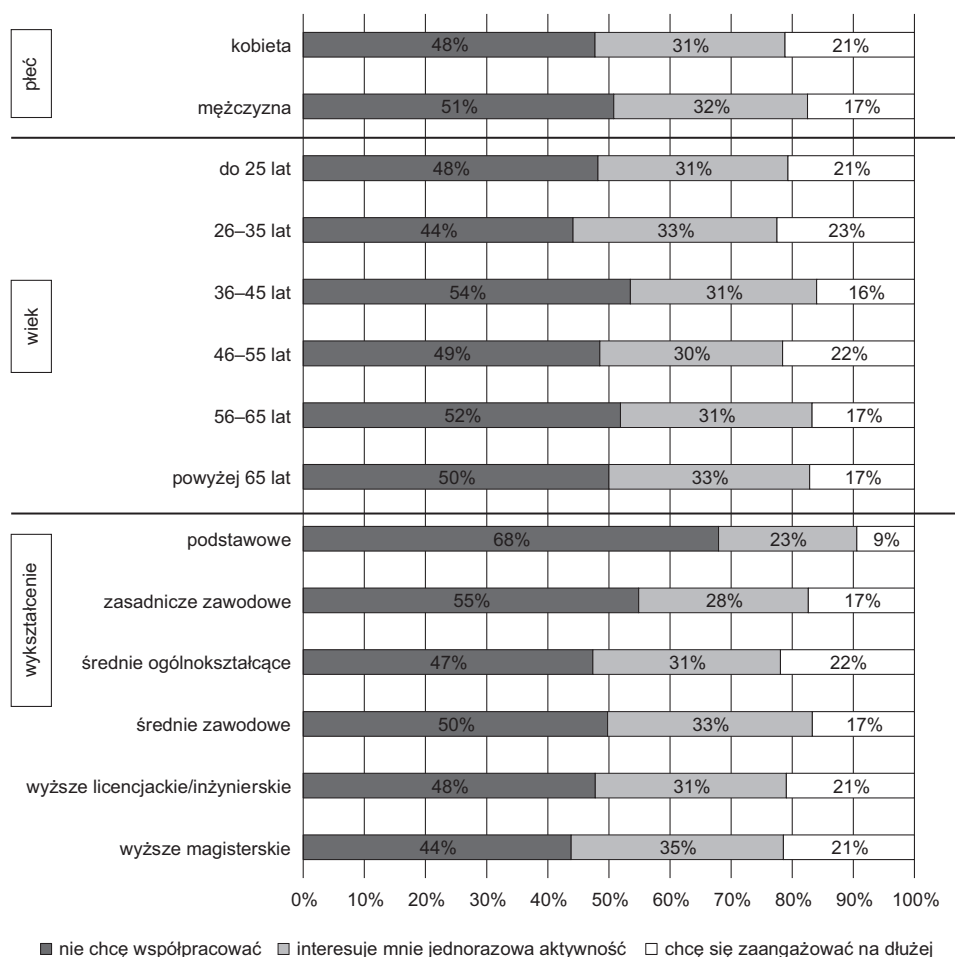


Ryc. 58. Gotowość badanych do zaangażowania się w działalność miejskich stowarzyszeń – zróżnicowanie przestrzenne, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

- w kategoriach obejmujących osoby do 25, 26–35 oraz 56–55 lat przynajmniej jedna piąta badanych jest skłonna do podjęcia długoterminowego zaangażowania.

Wśród osób z wykształceniem podstawowym aż 68% badanych nie jest zainteresowanych podejmowaniem omawianej formy współpracy na rzecz miasta. Odsetek uczestników badania deklarujących podobną postawę wynosi przynajmniej 50% również w przypadku osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym oraz średnim zawodowym. Wśród osób z wykształceniem wyższym odsetek skłonnych do podjęcia takiej aktywności wyniósł 56%, z czego 21% obejmuje współpracę w dłuższej perspektywie czasowej (por. ryc. 59).

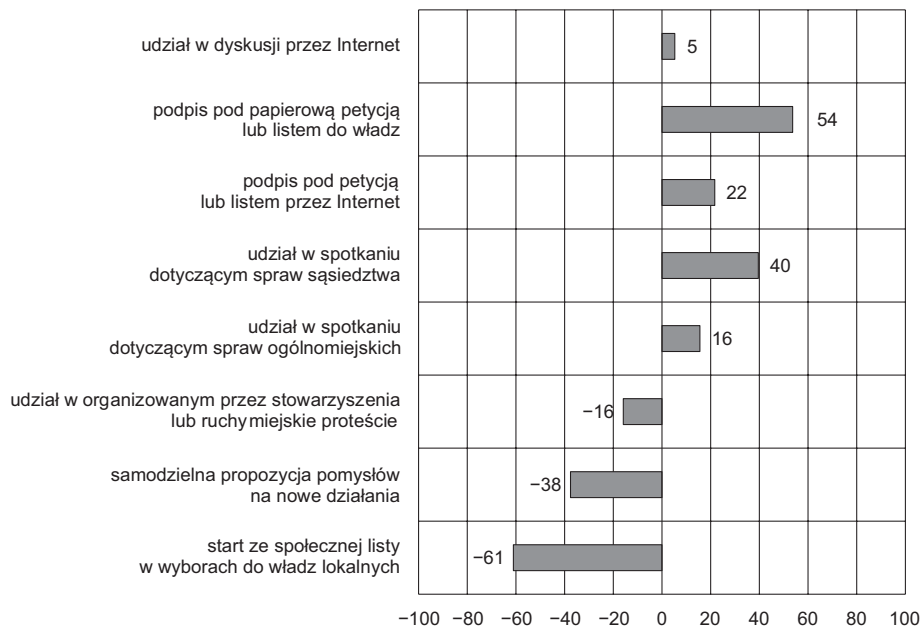


Ryc. 59. Gotowość badanych do zaangażowania się w działalność miejskich stowarzyszeń a cechy społeczno-demograficzne, N=1200

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wywiadów kwestionariuszowych.

W dalszej części badania przedstawiłem respondentom konkretne narzędzia oddolnych działań na rzecz miasta, wykorzystywane przez ruchy miejskie. Analizując wyniki, można zauważyć dwa czynniki wpływające pozytywnie na gotowość włączenia się indagowanych mieszkańców: niski koszt społeczny, nakład czasu i zaangażowanie niezbędne do uczestnictwa oraz nawiązanie do spraw ściśle lokalnych. Największa liczba badanych gotowa jest podpisać petycję lub list do władz w określonej sprawie. Zdecydowanie mniej osób gotowych jest np. uczestniczyć w proteście lub zgłaszać własne pomysły do realizacji. Bardziej bezpośrednie zaangażowanie, na przykład poprzez udział w specjalnie zorganizowanym spotkaniu, możliwe jest szczególnie w odniesieniu do spraw o zasięgu sąsiedzkim, rzadziej ogólnomiejskim. Godny uwagi jest również fakt, że tradycyjne spotkania mieszkańców oraz papierowe formy petycji czy listów otwartych potencjalnie angażują większą liczbę badanych niż ich internetowe odpowiedniki. Zdecydowanie najmniejsza liczba respondentów gotowa była podjąć się startu ze społecznych list w wyborach samorządowych (por. ryc. 60).

Wyniki badania dotyczące każdego z narzędzi zostały poddane szczegółowej analizie w powiązaniu z miejscem zamieszkania oraz cechami społeczno-demograficznymi respondentów. Największą chęć uczestnictwa w dyskusji internetowej na temat miasta wyrazili badani mieszkańcy Gorzowa Wielkopolskiego i Białegostoku (wartość wskaźnika ocen pozytywnych wynosi odpowiednio: 20,5 oraz 6). W Poznaniu liczba badanych chętnych do tego rodzaju aktywności była równa



Ryc. 60. Skłonność badanych mieszkańców do korzystania z oddolnych form partycypacji (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)

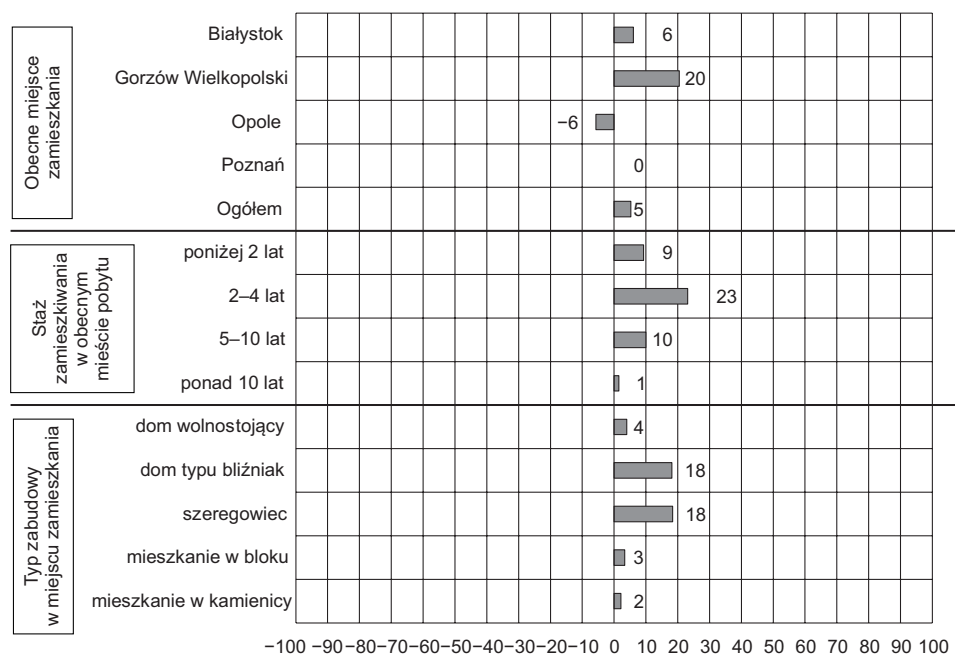
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

liczbie osób niezamierzających jej podejmować. Opole natomiast okazało się jedynym miastem, w którym wśród indagowanych członków społeczności lokalnej przeważały osoby niechętne do podjęcia takich działań.

W odniesieniu do stażu zamieszkiwania w obecnym mieście pobytu największe zainteresowanie uczestnictwem w debacie toczzonej online wystąpiło u badanych zamieszkujących w danym mieście od dwóch do czterech lat. Bardziej chętni do skorzystania z tego narzędzia okazali się badani mieszkańcy domów bliźniaczych i szeregowych (wskaźnik ocen pozytywnych wyniósł odpowiednio: 18,2 i 18,4 pkt). Zdecydowanie mniejsze było zainteresowanie ze strony mieszkańców domów jednorodzinnych, bloków i kamienic, gdzie wartość wskaźnika ocen pozytywnych wahała się w zakresie od 2,1 do 4 (por. ryc. 61).

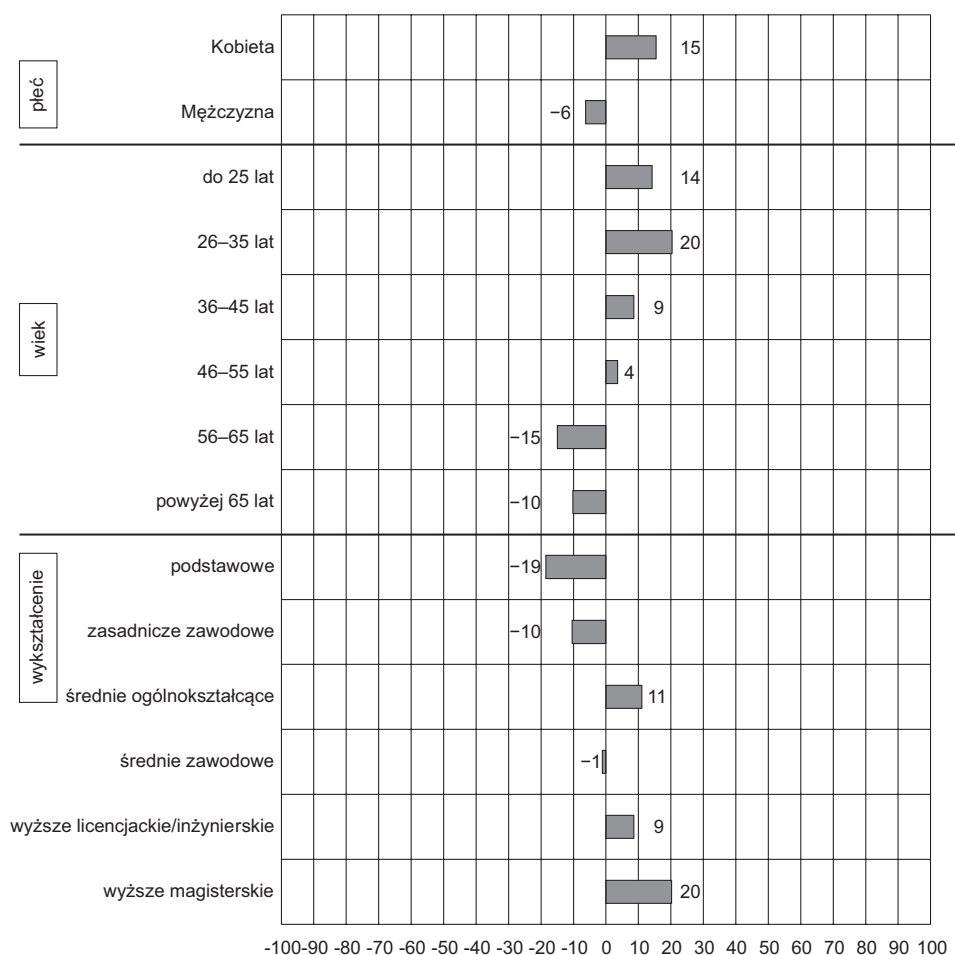
Zestawiając wyniki badań z cechami społeczno-demograficznymi, można sformułować następujące wnioski (por. ryc. 62):

- badane kobiety okazały się bardziej zainteresowane dyskusją online (wartość wskaźnika ocen pozytywnych wyniosła 15,4) niż mężczyźni (–6,2);
- osoby starsze, uczestniczące w badaniu, cechuje mniejsze zainteresowanie wyrażaniem swojej opinii przez Internet (wskaźnik przyjmuje wartości ujemne w przypadku osób powyżej 55 roku życia) niż osoby młodsze; najbardziej zainteresowani takim narzędziem oddolnego wpływu na miasto byli natomiast uczestnicy badania w wieku 26–35 lat oraz do 25 roku życia;



Ryc. 61. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w dyskusji internetowej a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.



Ryc. 62. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w dyskusji internetowej a cechy społeczno-demograficzne (wskaznik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

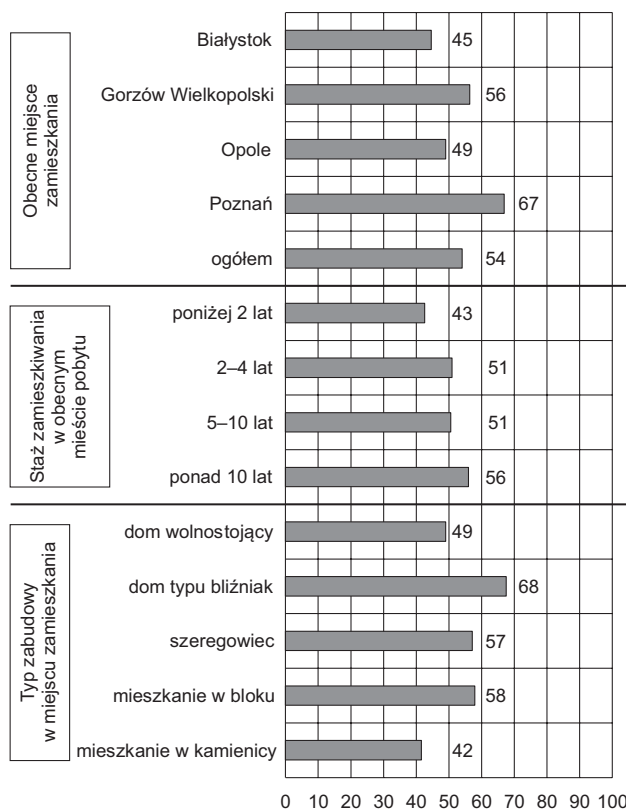
- badani z niższym wykształceniem wykazywali brak zainteresowania omawianą formą uczestnictwa. Oceny negatywne przeważały zarówno wśród badanych z wykształceniem podstawowym, jak i zasadniczym zawodowym. Bardziej zrównoważone postawy wobec udzielania się w dyskusji internetowej odnotowano w przypadku badanych legitymujących się wykształceniem średnim zawodowym (wskaznik był bliski zeru). Najchętniej z takiej formy aktywności korzystają osoby o wykształceniu wyższym magisterskim (wartość wskaźnika wyniosła 20,2).

Tradycyjne formy wywierania wpływu na decyzje władz, takie jak podpis pod papierową petycją lub listem, okazały się narzędziem o potencjale do angażowania badanych, niezależnie od ich miejsca zamieszkania czy cech

społeczno-demograficznych. Chęć zaangażowania w takiej właśnie formie była zauważalna szczególnie wśród badanych z Poznania (wskaźnik pozytywnych ocen na poziomie 67) i Gorzowa Wielkopolskiego (56). W pozostałych miastach bilans ocen również wskazywał na stosunkowo wysokie zainteresowanie taką właśnie formą partycypacji społecznej.

Liczba osób skłonnych do złożenia swojego podpisu pod listem czy też petycją w sprawie istotnej dla miasta była wyższa wśród badanych zamieszkujących dłużej w danym mieście, przy czym wartość wskaźnika netto nie spadła poniżej 40 nawet w przypadku nowych mieszkańców, o stażu zamieszkania poniżej 2 lat. W przypadku typu zabudowy w miejscu zamieszkania najbardziej przychylnie nastawieni do omawianej formy aktywności społecznej okazali się mieszkańcy domów bliźniaczych, szeregowców i mieszkań w blokach. Nieco tylko mniejszą skłonność podjęcia tego rodzaju działań odnotowano wśród mieszkańców domów jednorodzinnych i kamienic (por. ryc. 63).

Porównanie wypowiedzi respondentów z ich cechami społeczno-demograficznymi pozwala stwierdzić, co następuje (por. ryc. 64):

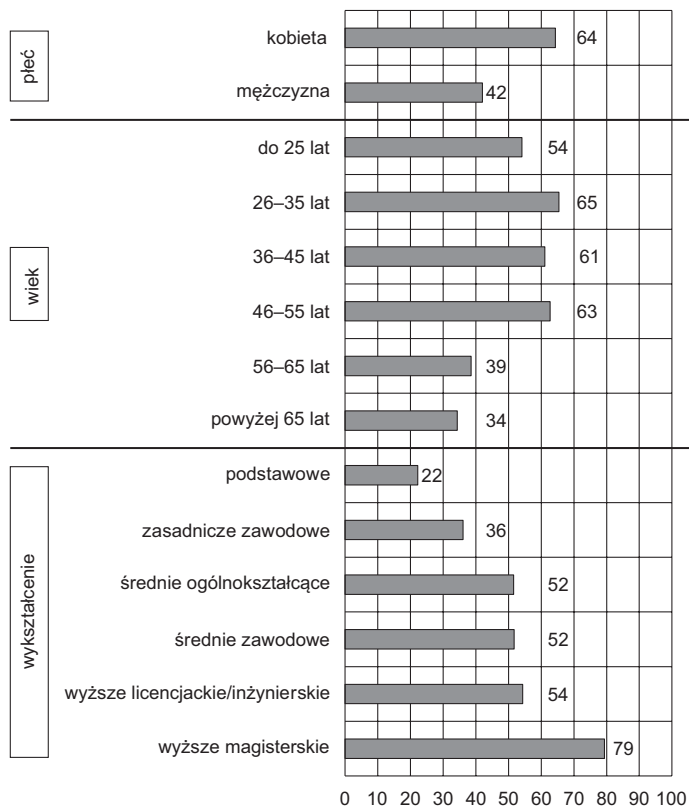


Ryc. 63. Skłonność badanych mieszkańców do złożenia podpisu pod papierową petycją lub listem do władz a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

- kobiety są bardziej skłonne do złożenia podpisu pod papierową petycją lub listem do władz niż mężczyźni (wartości wskaźnika wynoszą odpowiednio: 64 i 42);
- osoby starsze (powyżej 55 roku życia) są mniej chętne do takiej formy zaangażowania niż młodszy uczestnicy badania;
- udział badanych chętnych do skorzystania z omawianego narzędzia partycypacji społecznej rośnie wraz ze wzrostem wykształcenia; w przypadku indagowanych mieszkańców z wykształceniem podstawowym dostrzegalna przewaga osób skłonnych do złożenia podpisu jest stosunkowo niewielka (wskaźnik ocen pozytywnych wynosi 22); jest ona dużo wyższa w przypadku badanych legitymujących się dyplomem magistra (wartość wskaźnika na poziomie 79).

Wyżej opisane wyniki warto porównać z wypowiedziami respondentów odnośnie do chęci złożenia własnego podpisu pod petycją lub listem do władz za pośrednictwem Internetu. Do takiej formy aktywności z większą chęcią odnieśli się indagowani mieszkańcy Gorzowa Wielkopolskiego i Poznania, podczas gdy



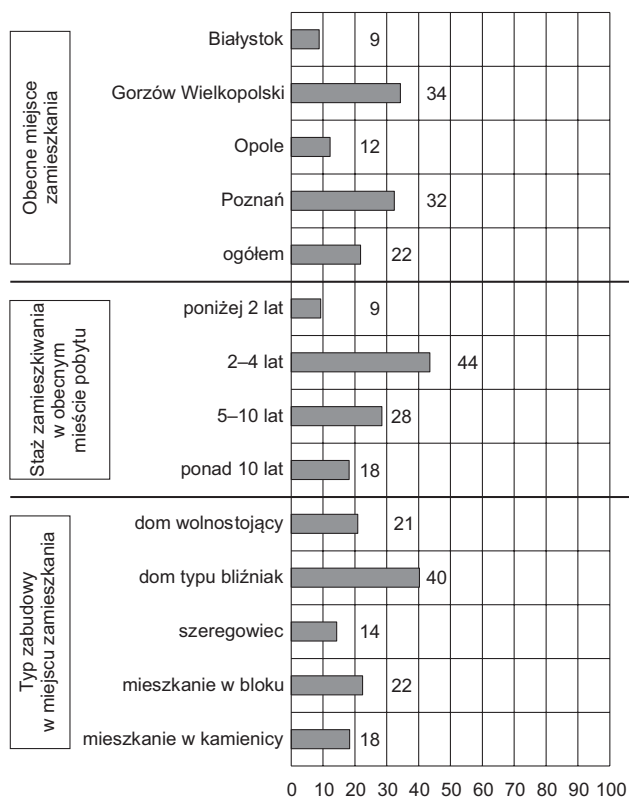
Ryc. 64. Skłonność badanych mieszkańców do złożenia podpisu pod papierową petycją lub listem do władz a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

w Białymstoku i Opolu liczba badanych deklarujących uczestnictwo albo brak uczestnictwa w takich działaniach była zbliżona. Warto zauważyć, że ogólna wartość wskaźnika, obliczona dla wszystkich uczestników badania, jest w tym przypadku zdecydowanie niższa niż w przypadku petycji i listów papierowych.

Chęć złożenia podpisu pod listem czy też petycją przez Internet była rzadziej wskazywana w badaniu wśród nowych mieszkańców miast, a najwyższe zainteresowanie przejawiali respondenci o stażu zamieszkania od dwóch do czterech lat. W odniesieniu do typu zabudowy w miejscu zamieszkania zauważono większą liczbę wypowiedzi pozytywnych wśród badanych mieszkańców domów bliźniaczych i niższą wśród osób zamieszkających w szeregowcach. Badani mieszkańcy pozostałych typów zabudowy przejawiali pośredni poziom zainteresowania wykorzystaniem omawianego narzędzia wpływu na władze (por. ryc. 65).

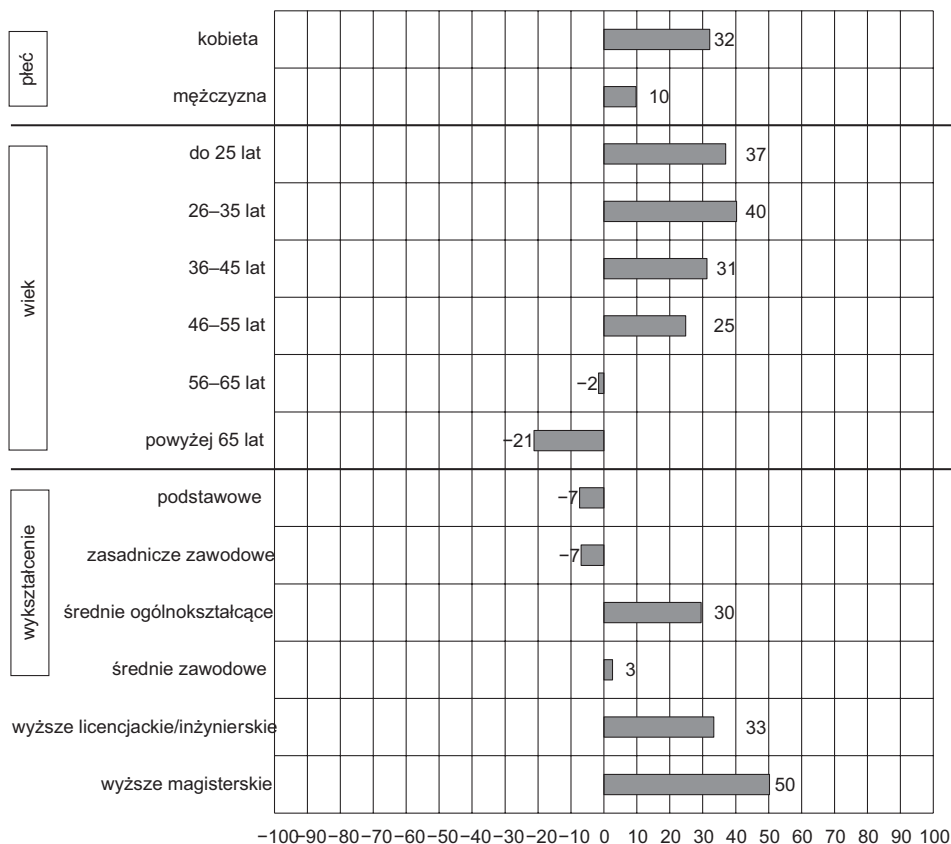
Zestawienie wyników badań z cechami społeczno-demograficznymi ich uczestników pozwoliło sformułować następujące wnioski (por. ryc. 66):



Ryc. 65. Skłonność badanych mieszkańców do złożenia podpisu pod internetową petycją lub listem do władz z miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

- badane kobiety angażują się w omawiany typ aktywności społecznej chętniej niż mężczyźni, przy czym w obu grupach zauważyć można przewagę osób skłonnych do takiego działania w stosunku do respondentów temu przeciwnych;
- wśród młodszych uczestników badania zaobserwowano wysokie zainteresowanie petycjami i listami podpisywanymi online; spada ono wraz z przechodzeniem do kolejnych kategorii wiekowych, a w przypadku osób powyżej 55 roku życia liczba niechętnych takiej formie zaangażowania w sprawy miejskie przewyższa liczbę skłonnych złożyć swój podpis przez Internet;
- wśród badanych z niższym wykształceniem niska jest również skłonność do poparcia danej sprawy w formie podpisu pod cyfrową petycją czy listem; wśród indagowanych mieszkańców z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym odnotowano minimalną przewagę liczby osób wyrażających brak chęci do takiego zaangażowania; niska, ale dodatnia wartość wskaźnika netto

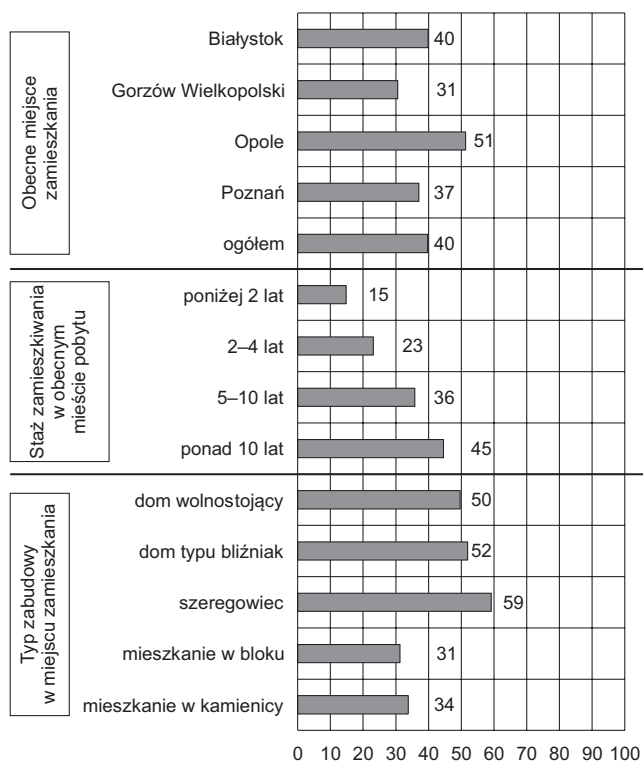


Ryc. 66. Skłonność badanych mieszkańców do złożenia podpisu pod internetową petycją lub listem do władz a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

jest natomiast obserwowana w przypadku badanych z wykształceniem średnim zawodowym; najchętniej z omawianego narzędzia skorzystają natomiast osoby z wykształceniem średnim ogólnokształcącym (wartość wskaźnika netto wyniosła 30), wyższym licencjackim lub inżynierskim (33) oraz wyższym magisterskim (50).

Następna uwzględniona w badaniu forma aktywności oddolnej wymaga większego zaangażowania i polega na uczestnictwie w spotkaniu dotyczącym spraw istotnych w skali sąsiedztwa. Ogólna chęć udziału badanych w tego rodzaju spotkaniach jest stosunkowo wysoka (wartość wskaźnika netto ogółem wynosi 40 i jest nieznacznie niższa niż w przypadku chęci podpisania petycji przez Internet). Porównując wyniki badania przeprowadzonego w czterech miastach, zauważyć można, że indagowani mieszkańcy Opola wyrażali chęć uczestnictwa w takich spotkaniach liczniej niż badani z pozostałych miast (przy czym wartość wskaźnika netto w odniesieniu do żadnej z jednostek miejskich nie spadła poniżej 30). Wyniki okazały się również zróżnicowane w zależności od tego, jak długo respondenci zamieszkują w danym mieście. Skłonność do udziału badanych w spotkaniu



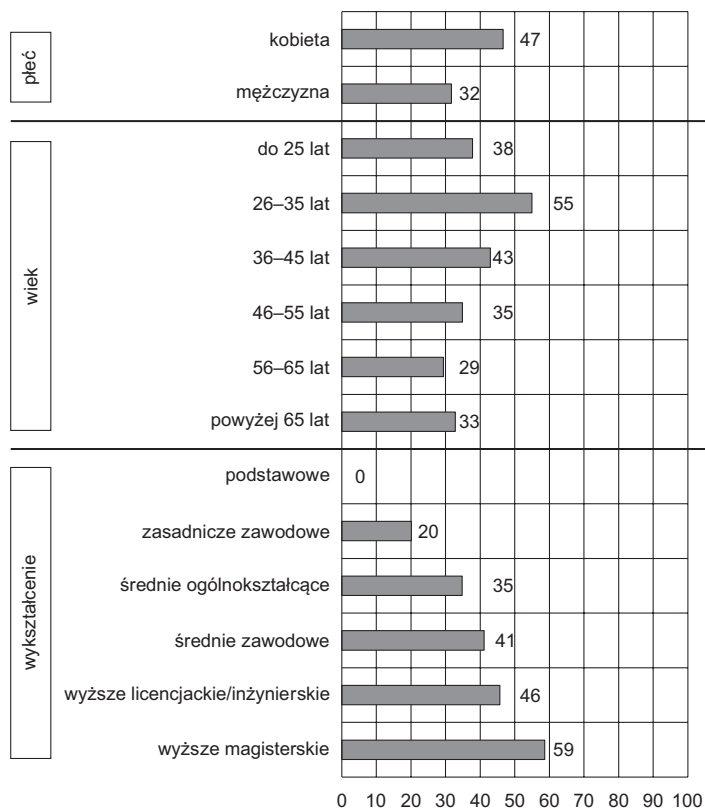
Ryc. 67. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w spotkaniu istotnym dla spraw o zasięgu sąsiedzkim a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

dotyczącym kwestii sąsiedzkich rosła wraz ze wzrostem stażu zamieszkania (wartość wskaźnika netto rozpościerała się od 15 w przypadku nowych mieszkańców po 45 w przypadku osób o stażu zamieszkania powyżej 10 lat).

Układ wyrażanych w badaniu opinii był zróżnicowany również w odniesieniu do typu zabudowy w miejscu zamieszkania respondentów. Bardziej chętni do uczestnictwa w spotkaniach dotyczących kwestii sąsiedzkich okazali się badani zamieszkujący w „indywidualnych” typach zabudowy (domy jednorodzinne, bliźniacze i szeregowe). Mniejszą skłonność do uczestnictwa zidentyfikowano w odniesieniu do respondentów zajmujących mieszkania w blokach i kamienicach (por. ryc. 67).

Analiza wyników z uwzględnieniem cech społeczno-demograficznych ujawnia natomiast następujące fakty (por. ryc. 68):

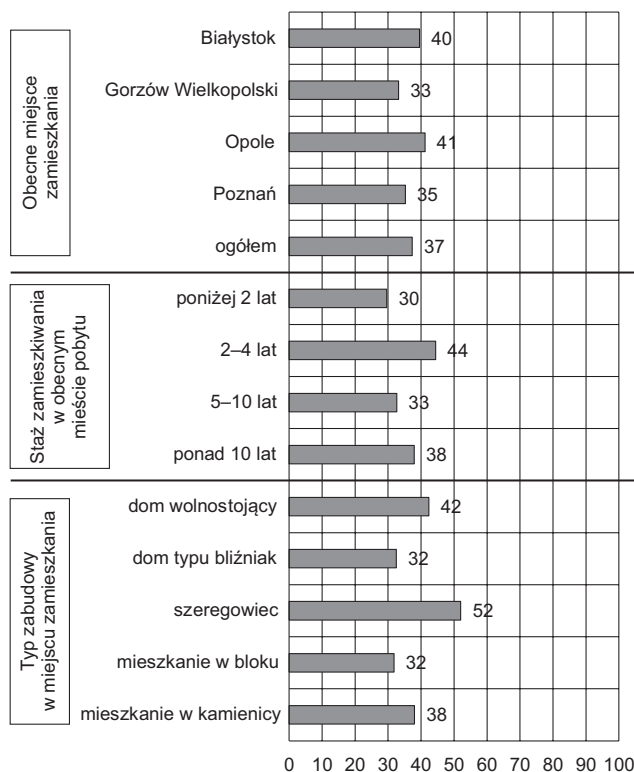


Ryc. 68. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w spotkaniu istotnym dla spraw o zasięgu sąsiedzkim a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

- badane kobiety są bardziej chętne do uczestnictwa w spotkaniach odnoszących się do kwestii sąsiedzkich niż mężczyźni;
- najwyższe zainteresowanie tego rodzaju aktywnością zidentyfikowano wśród respondentów w wieku 26–35 lat najniższe natomiast wśród osób starszych, które ukończyły przynajmniej 56 rok życia;
- wśród respondentów z wykształceniem podstawowym liczba osób chętnych do obecności na spotkaniu jest równa liczbie osób niezainteresowanych taką aktywnością; w pozostałych grupach przeważają osoby chętne do uczestnictwa w spotkaniu, a dodatnia wartość wskaźnika netto wzrasta aż do poziomu 59 w przypadku osób z wykształceniem wyższym magisterskim.

Następną formą działań oddolnych, o którą zapytano mieszkańców w badaniu kwestionariuszowym, jest udział w spotkaniu dotyczącym spraw ogólnomiejskich. Ogólna chęć uczestnictwa badanych mieszkańców okazała się w tym przypadku niewiele niższa niż w przypadku spotkań o zasięgu bardziej lokalnym, istotnym z punktu widzenia sąsiedztwa.



Ryc. 69. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w spotkaniu istotnym dla spraw o zasięgu ogólnomiejskim a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

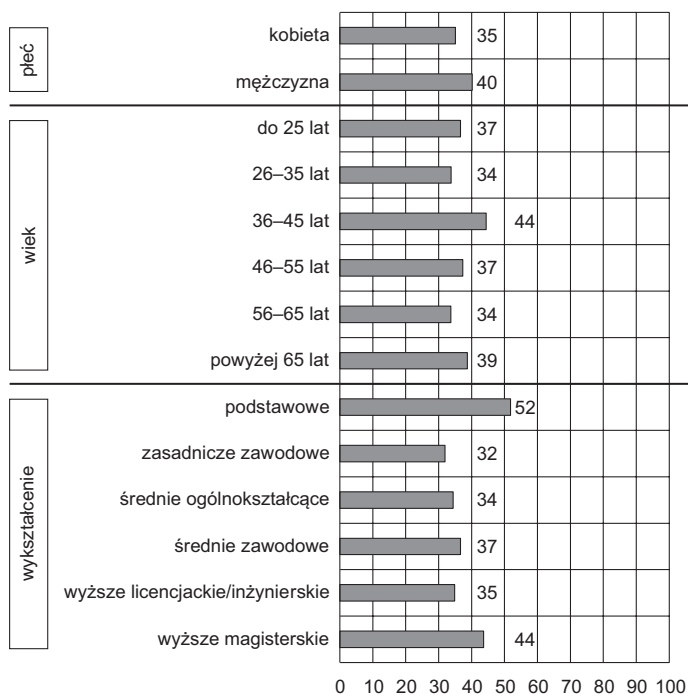
Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

Zróźnicowanie pomiędzy badanymi mieszkańcami poszczególnych miast jest niewielkie (wskaźnik netto waha się od 33 w Gorzowie Wielkopolskim do 40 w Białymstoku). Podobna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do stażu zamieszkania w aktualnym mieście pobytu, przy czym zauważalna jest większa chęć uczestnictwa wśród osób o stażu zamieszkania 2–4 lat oraz ponad 10 lat.

Biorąc pod uwagę typ zabudowy w miejscu zamieszkania, nieco większą skłonność do udziału w spotkaniach dotyczących kwestii ogólnomiejskich odnotowano wśród badanych mieszkańców domów szeregowych i bliźniaczych (por. ryc. 69).

Na podstawie porównania wypowiedzi respondentów z ich cechami społeczno-demograficznymi ustalono, co następuje (por. ryc. 70):

- chęć udziału w spotkaniach o charakterze ogólnomiejskim nie jest wyraźnie zróźnicowana w odniesieniu do cech społeczno-demograficznych respondentów;
- nieznacznie częściej chęć uczestnictwa w spotkaniach deklarowały badane kobiety niż mężczyźni;
- w zależności od wieku badanych wartość wskaźnika waha się od 34 dla kategorii obejmujących badanych w wieku 26–35 i 56–65 lat, do 44 w przypadku osób pomiędzy 36 a 45 rokiem życia;



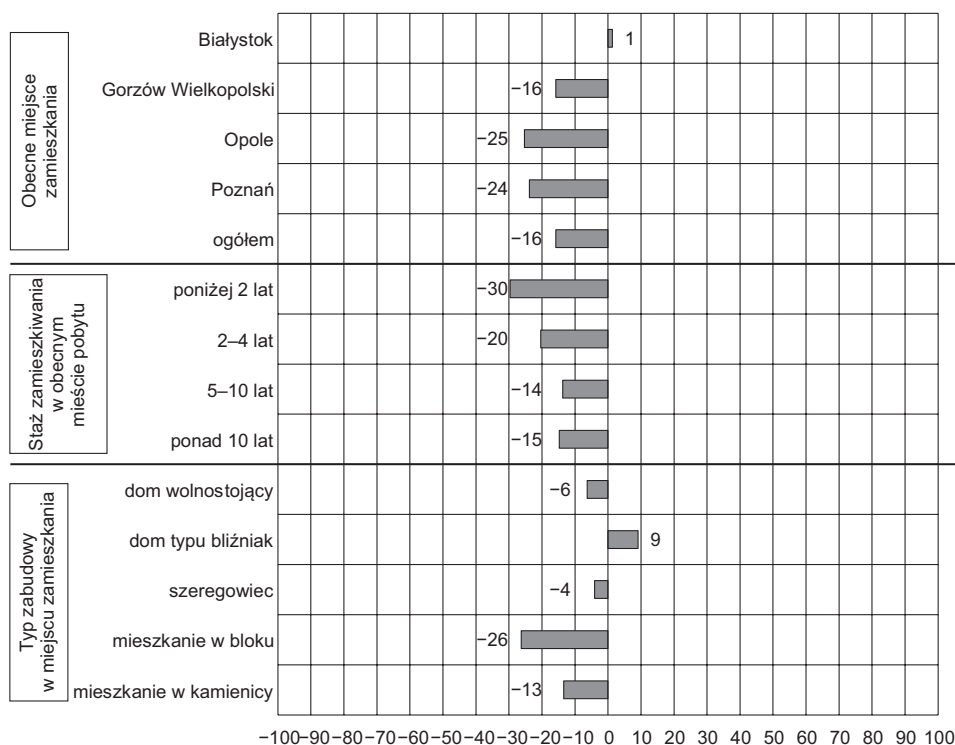
Ryc. 70. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w spotkaniu istotnym dla spraw o zasięgu ogólnomiejskim a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

- największą chęć do uczestnictwa odnotowano wśród badanych z wykształceniem podstawowym (wartość wskaźnika wyniosła 52); jest to pierwszy przypadek, kiedy w tej grupie zidentyfikowano tak wyraźną chęć uczestnictwa.

Kolejna z analizowanych form wymaga nie tylko większego zaangażowania, ale również bardziej radykalnych i buntowniczych postaw. Jest to bowiem udział w proteście organizowanym przez ruchy miejskie lub stowarzyszenia lokalne. Chęć udziału w tego typu działaniach była wśród uczestników badania kwestionariuszowego zdecydowanie niższa niż w przypadku wcześniej omawianych narzędzi partycypacji oddolnej. Jedynie wśród badanych z Białegostoku liczba osób chętnych do uczestnictwa w proteście była porównywalna z liczbą osób, która takich chęci nie przejawia (wskaźnik netto ocen pozytywnych przyjął nawet wartość minimalnie dodatnią). Indagowani mieszkańcy pozostałych miast nie byli chętni do udziału w protestach w przestrzeni miejskiej (wartość wskaźnika była każdorazowo ujemna i mieściła się w zakresie od -25 w Opolu do -16 w Gorzowie Wielkopolskim).

Niechęć do takiej formy walki o różnego rodzaju kwestie w miastach była zróżnicowana wśród grup wyróżnionych na podstawie stażu zamieszkania w danym



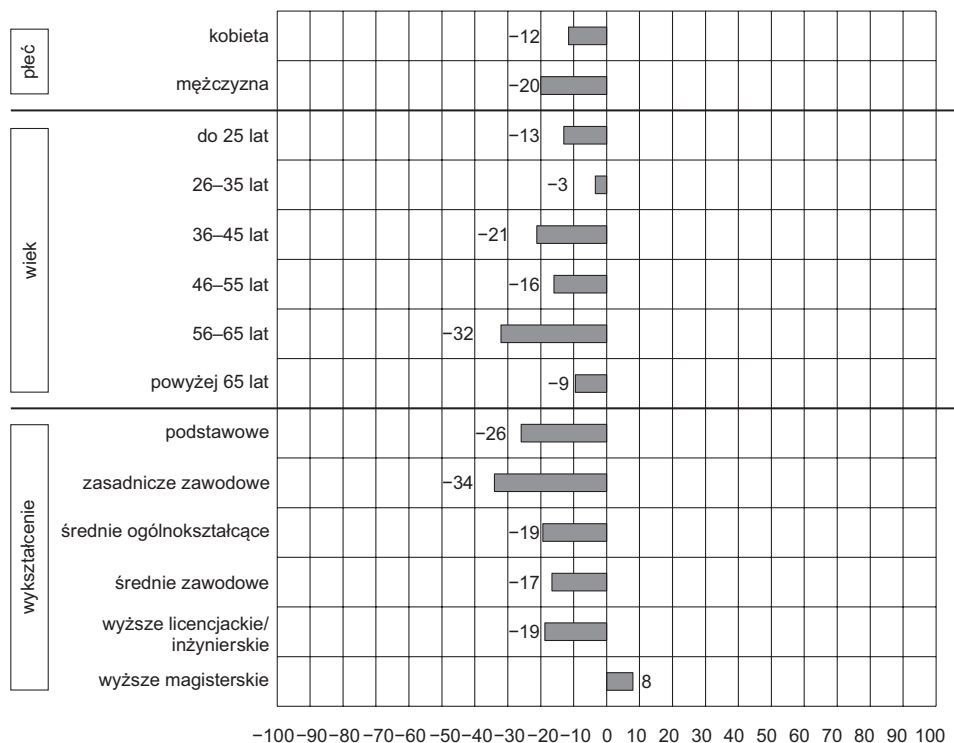
Ryc. 71. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w organizowanym przez ruchy miejskie proteście a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

mieście i malała wraz z jego wydłużaniem. Ujemna wartość wskaźnika netto była zauważalnie niższa w przypadku badanych mieszkających w danym mieście przynajmniej pięć lat. W odniesieniu do typu zabudowy w miejscu zamieszkania respondentów bardziej skłonni do protestów byli mieszkańcy bliźniaków (jedyna grupa, w przypadku której wskaźnik przyjmuje wartość dodatnią, w wysokości 9 pkt) oraz domów wolnostojących i szeregowców (por. ryc. 71).

Wyniki opisujące skłonności do uczestnictwa w organizowanym przez ruchy miejskie proteście zostały porównane również z uwzględnieniem cech społeczno-demograficznych, co pozwoliło wyciągnąć następujące wnioski (por. ryc. 72):

- wśród badanych mężczyzn poziom niechęci do uczestniczenia w protestach jest wyższy niż u kobiet;
- szczególnie niechętni do uczestnictwa w protestach są respondenci w wieku 36–45 i 56–65 lat;
- niechęć do uczestnictwa wśród indagowanych członków społeczności lokalnych jest zróżnicowana w zależności od ich wykształcenia i najbardziej dostrzegalna wśród osób legitymujących się wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym; wśród badanych z wykształceniem wyższym ma-



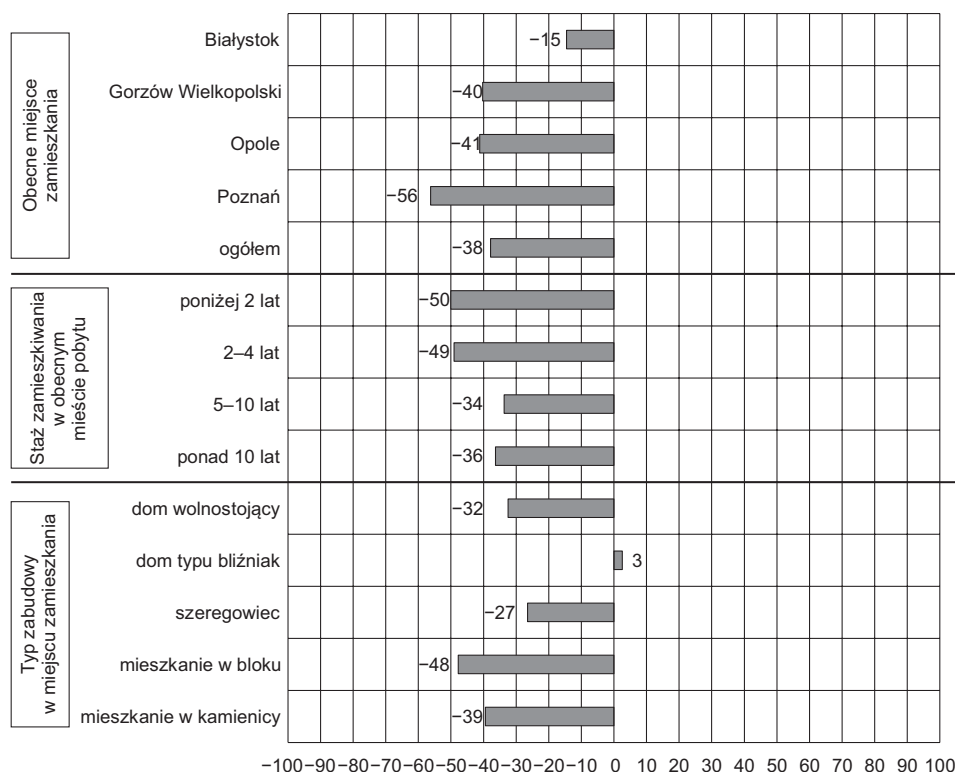
Ryc. 72. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w organizowanym przez ruchy miejskie proteście a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

gisterskim liczba chętnych do udziału w proteście przewyższa liczbę osób odrzucających możliwość podjęcia tego rodzaju oddolnej aktywności na rzecz miasta.

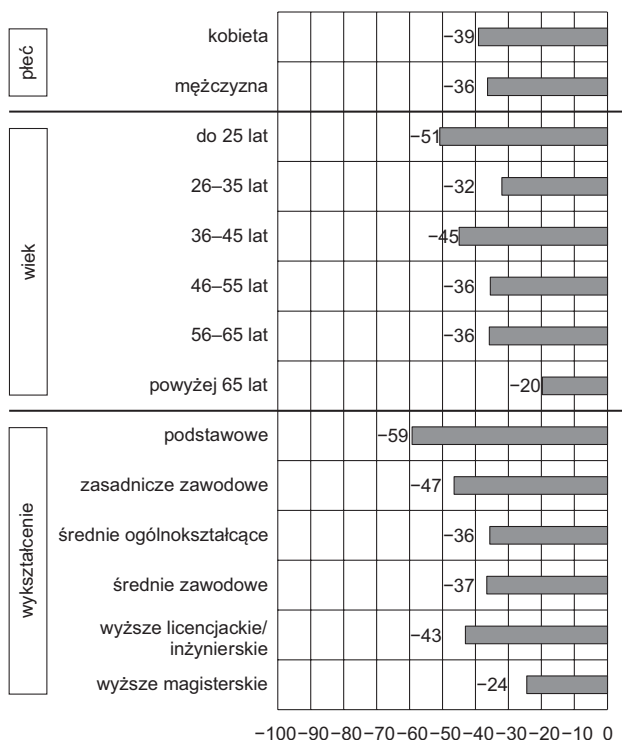
Przedostatnią uwzględnioną w wywiadach kwestionariuszowych formą zaangażowania jest zgłaszanie własnych pomysłów na nowe działania. Skłonność do tego rodzaju aktywności jest wśród badanych widocznie niższa niż w przypadku uczestnictwa w działaniach organizowanych przez innych. Można wręcz, podobnie jak w odniesieniu do udziału w proteście, mówić o niechęci do tego rodzaju aktywności. Jej poziom jest zauważalnie niższy wśród respondentów z Białego-stoku (wskaźnik netto wyniósł –15 pkt), a najwyższy dla badanych mieszkańców Poznania (–56).

Zgodnie z uzyskanymi wynikami nieco mniej negatywnie nastawieni do zgłaszania własnych pomysłów są mieszkańcy o dłuższym stażu zamieszkania, bardziej zakorzenieni w danym mieście. W przypadku typu zabudowy w miejscu zamieszkania wśród respondentów z domów bliźniaczych odnotowano wyraźnie



Ryc. 73. Skłonność badanych mieszkańców do zgłaszania własnych pomysłów oddolnych działań na rzecz miasta a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N = 1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.



Ryc. 74. Skłonność badanych mieszkańców do zgłaszania własnych pomysłów oddolnych działań na rzecz miasta a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

większą skłonność do tego rodzaju aktywności. Jest to jedyna grupa, w której wskaźnik przyjmuje wartość dodatnią, na poziomie 3 pkt (por. ryc. 73).

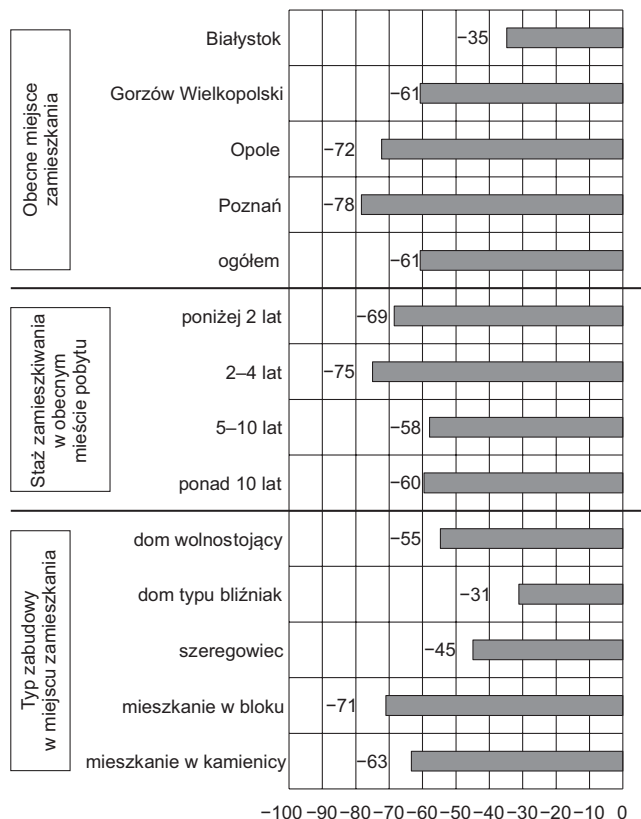
Porównanie wypowiedzi badanych mieszkańców z ich cechami społeczno-demograficznymi dało następujące wyniki (por. ryc. 74):

- niechęć objętych badaniem kobiet do zgłaszania własnych pomysłów jest minimalnie większa niż mężczyzn;
- w odniesieniu do wieku badanych niechęć do zgłaszania pomysłów okazała się najniższa w grupie osób starszych, powyżej 65 lat;
- niechęć do zgłaszania własnych pomysłów na działania oddolne, obserwowana wśród uczestników badania, malała wraz ze wzrostem ich wykształcenia; odstępstwem był w tym przypadku nieco wyższy udział osób niechętnych do zgłaszania własnych pomysłów, w przypadku respondentów z wykształceniem wyższym licencjackim lub inżynierskim.

Na końcu listy przykładowych form oddolnego zaangażowania w kwestie miejskie znalazł się start ze społecznej listy w wyborach samorządowych. Działalność związana z zaangażowaniem o charakterze politycznym wzbudziła zdecydowanie największą niechęć ze strony badanych mieszkańców, którzy wyjątkowo

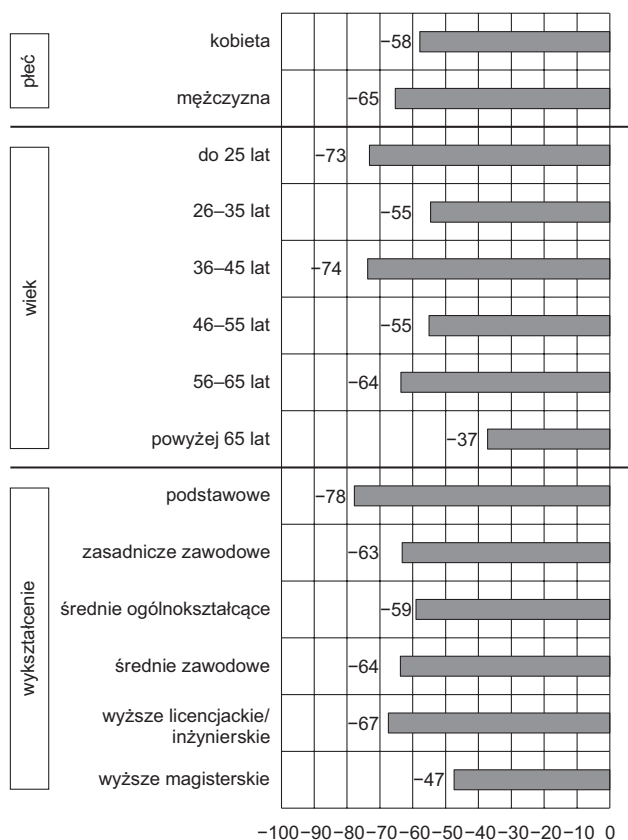
rzadko są skłonni do takiej współpracy z oddolnymi grupami działającymi na rzecz miasta. Owa niechęć została zaobserwowana z największym nasileniem wśród indagowanych mieszkańców Poznania (-78 pkt), z którymi porównywać można opolan (-72) oraz gorzowian (-61). Przewaga badanych odrzucających możliwość startu w wyborach nad tymi, którzy są do tego chętni, była niższa w Białymstoku (-35 pkt).

W odniesieniu do stażu zamieszkania w danym mieście zauważyć można szczególny brak zainteresowania startem w wyborach samorządowych wśród mieszkańców nowych lub tych, którzy wprowadzili się w okresie 2–4 lat. Pod względem typu zabudowy w miejscu zamieszkania nieco bardziej skłonni do zaangażowania politycznego byli badani zamieszkujący w domach bliźniaczych, szeregowych i jednorodzinnych. Zdecydowaną niechęć do tego rodzaju działalności odnotowano wśród respondentów zajmujących lokale w blokach i kamienicach (por. ryc. 75).



Ryc. 75. Skłonność badanych mieszkańców do startu ze społecznej listy w wyborach samorządowych a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.



Ryc. 76. Skłonność badanych mieszkańców do startu ze społecznej listy w wyborach samorządowych a cechy społeczno-demograficzne (wskaznik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych.

Dalsze wnioski sformułowałem na podstawie porównań wypowiedzi respondentów z ich cechami społeczno-demograficznymi, a brzmią one następująco (por. ryc. 76):

- wśród badanych kobiet skłonność do zaangażowania politycznego jest nieco wyższa niż wśród mężczyzn;
- najmniejszą niechęć do zaangażowania politycznego odnotowano wśród najstarszych badanych, którzy przekroczyli 65 rok życia; najbardziej niechętni do tego rodzaju działań byli natomiast badani w wieku 36–45 oraz do 25 lat;
- w nawiązaniu do wykształcenia respondentów niechęć do zaangażowania się w życie polityczne została najmocniej zaakcentowana wśród osób z wykształceniem podstawowym. Najbardziej skłonni do startu w wyborach samorządowych byli natomiast badani legitymujący się dyplomem magistra (przy czym należy mieć na uwadze, że nawet w tej grupie wskaźnik osiągnął wartość –47).

6.1.2. Współpraca ruchów miejskich z mieszkańcami w perspektywie społeczników

W opinii badanych poparcie udzielane ruchom ze strony mieszkańców jest jedną z kluczowych kwestii w kontekście ich przyszłego funkcjonowania i możliwości realizacji założonych celów. To właśnie pozyskanie zwolenników i uczestników jest bowiem decydujące dla ewentualnego sukcesu podejmowanych działań i możliwości urzeczywistnienia postulowanej zmiany społecznej. Przedstawiciele ruchów, zapytani o odbiór ze strony mieszkańców, podejmowali próbę określenia wskaźników społecznego poparcia. Jeden z rozmówców zauważa, że o akceptacji społecznej pewnych zrealizowanych pomysłów świadczyć może duża liczba osób, które z nich korzystają:

„Patrząc teraz, ile osób z tego korzysta, no to widać, że są to rozwiązania akceptowalne przez mieszkańców, czy wręcz mieszkańcy się z takich rozwiązań cieszą. Mieliśmy też okazję na przykład o dworcu rozmawiać w trakcie burzy mózgów, gdzie też poznaliśmy niejedną opinię”. [RM13]

W ostatnich latach podobnym wskaźnikiem stała się liczba głosów oddana na projekty zgłaszane przez ruchy w ramach budżetów obywatelskich. Zagadnienie to poruszył w rozmowie przedstawiciel jednej z organizacji rowerowych:

„[...] jest duża grupa mieszkańców, która kibicuje tym zmianom, która chce rowerowych zmian. I to pokazują choćby głosowania w budżecie obywatelskim. W ostatnim głosowaniu w budżecie obywatelskim, Poznań jest podzielony na rejony – trzynaście rejonów ma, w sześciu rejonach wygrały projekty rowerowe, albo pieszo-rowerowe. Więc to pokazuje, że poparcie dla takich projektów, takich zmian jest, i to jest całkiem niemałe”. [RM05]

Szczególnie istotne dla rozmówców były jednak nie tyle metody szacowania poparcia, ile sposoby jego pozyskiwania. Na podstawie zgromadzonego materiału badawczego można uznać, że ruchy powinny uczynić krok w kierunku mieszkańców, wyjść do nich ze swoimi pomysłami i aktywnościami. Wtedy dopiero może pojawić się szansa na uzyskanie większego poparcia społecznego. Kwestię gromadzenia poparcia poprzez działanie zilustrował w swojej wypowiedzi jeden z indagowanych przedstawicieli ruchów:

„[...] jeżeli na przykład staraliśmy się o obniżenie cen biletów, no to siłą rzeczy zebraliśmy kilkanaście tysięcy podpisów. Trochę pracy to wymagało, ale ludzie często słyszeli już o akcji, wiedzieli, o co chodzi, tak że jak najbardziej pod tym się podpisywali, tego typu działania popierali”. [RM03]

Znaczący problem, związany z gromadzeniem mieszkańców wokół wspólnej sprawy, dostrzegła jedna z aktywistek, walczących o prawa lokatorów. Zauważyła ona, że wiele osób nie wierzy w istnienie pewnych problemów, dopóki sama ich

nie doświadczy. Tym samym brak świadomości występowania określonych, negatywnych zjawisk lub ich świadome marginalizowanie stają się czynnikami decydującymi o braku poparcia dla danej sprawy. Postawa ta uniemożliwia włączenie w wybrane przedsięwzięcia większej liczby osób. Mechanizm ten opisany został w następujących słowach:

„[...] przy okazji danych konfliktów okazywało się, że mieszkańcy czyszczonych kamienic dopiero w momencie, kiedy ta sytuacja ich dotknęła, mówili: wiecie co, my obserwowaliśmy wasze działania wcześniej, ale my nie wierzyliśmy w to. [...] Nagle okazuje się, że ten system po prostu nie działa. I oni sami myśleli, to nie było tak, że od razu na przykład ludzie na Stolarskiej postanowili się zabarykadować. Zanim do tego doszło, to oni musieli sami na sobie przejść kolejne etapy, rozmowy z urzędnikami, petycje w urzędzie miasta, później jakieś akcje, jakieś dyskusje, dyskusje na poziomie urzędu wojewódzkiego. Nagle się okazało, że ten system nie działa. I dopiero wtedy ludzie wychodzili też na ulice i byli gotowi de facto do bezpośrednich akcji”. [RM06]

Problemy z poparciem mieszkańców dla aktywności ruchów miejskich, są również zauważalne w kontekście tego, kto w takich działaniach uczestniczy. Wśród badanych przedstawicieli grup nieformalnych i organizacji społecznych, część osób przyznała, że działa przede wszystkim dzięki zaangażowaniu i pomocy ze strony rodziny i przyjaciół. Taki stan rzeczy opisuje między innymi poniższa wypowiedź lidera jednego ze stowarzyszeń lokalnych:

„[...] mamy dużo znajomych w ramach osób, które działają tutaj w Poznaniu, w kulturze też, jako społecznicy, jak zwał, tak zwał i to są nasi koledzy, koleżanki, z którymi utrzymujemy kontakt. [...] najczęściej to są osoby, które po prostu znamy, z którymi się gdzieś tam kolegujemy i one dołączają do projektów”. [RM02]

Pozyskanie społecznego poparcia jest decydujące dla sukcesu ruchów miejskich. Na podstawie przeprowadzonych badań zauważyć można, że fakt ten stanowi dla społeczników pewnego rodzaju wyzwanie. W rozmowach płynnie przechodzili oni do kwestii sposobów angażowania mieszkańców w działania, które są przedmiotem rozważań w następnym akapicie.

Kolejną poruszaną kwestią było skuteczne angażowanie mieszkańców w działalność ruchów. Zarówno w charakterze „widowni”, gromadzenia poparcia, jak i pozyskiwania nowych uczestników, rozmówcy wymieniali typ działań, które są w tym szczególnie skuteczne. Jeden z przedstawicieli ruchów zauważył, że muszą to być działania odwołujące się do rzeczywistego interesu mieszkańców, konkretne i niezbyt skomplikowane:

„[...] tak naprawdę moim zdaniem angażuje się mieszkańców do rzeczy, które są po pierwsze jakoś bliskie ich interesowi [...]. I po drugie są czytelne. Czyli na przykład jesteśmy za wycinką drzew, albo przeciwko wycinie drzew gdzieś w konkretnym miejscu, jesteśmy za na przykład obniżką opłat za parkowanie w strefie

płatnego parkowania, albo za podwyżką. No to kierowcy będą za obniżką, piesi na przykład będą za podwyżką i tak dalej. Czyli mówiąc krótko, to nie jest kwestia tego, o jakiej sprawie mówimy i raczej im sprawa bardziej skomplikowana, tym trudniej ludzi zaangażować. Im bardziej ona jest wieloaspektowa, złożona, problemowa, jakoś jeszcze uwarunkowana, tym trudniej”. [RM09]

Nawiązując do powyższej wypowiedzi, warto dodać, że część postulatów ruchów miejskich jest kontrowersyjna, budzi spore emocje. Sytuacja ta wynika z faktu pozornego lub rzeczywistego konfliktu z interesami określonych grup społecznych czy też użytkowników miasta. W takim właśnie kontekście przywoływane są przede wszystkim kwestie związane ze zmianami w organizacji ruchu, nadawaniem priorytetów dla komunikacji publicznej, pieszej czy rowerowej, często kosztem ograniczeń dla kierowców. Kwestia ta została opisana przez jednego z rozmówców w następujący sposób:

„Z mniejszym zrozumieniem są jakby odbierane działania, które w jakiś sposób nadają właśnie priorytet czy komunikacji rowerowej czy transportowi publicznemu. Czasem kosztem, w jakiś sposób, ruchu samochodowego [...] Tu myślę, że zawsze poniekąd będzie grupa niezadowolona, która będzie te stowarzyszenia odbierała w jakiś sposób negatywnie”. [RM03]

W toku wywiadów rozmówcy próbowali też powiązać skłonność do zaangażowania się ze strony społeczności lokalnych z przestrzennym zasięgiem podejmowanych działań. Trudno jednak mówić w tym przypadku o zasadach pozwalających przewidzieć zaangażowanie. Działają tutaj bowiem dwa, w pewnym sensie sprzeczne, mechanizmy:

- mieszkańcy są bardziej chętni do zaangażowania w sprawy ściśle lokalne i działania na rzecz „własnego podwórka”; mowa jednak o niewielkich społecznościach, w oparciu o które trudno uzyskać liczne poparcie;
- skłonność do zaangażowania w sprawy ogólnomiejskie jest mniejsza, natomiast w skali całego miasta łatwiej zebrać znaczące pod względem liczebności grono zwolenników.

W opinii jednego z badanych zauważalnym trendem jest to, że zazwyczaj więcej osób angażuje się w kwestie o oddziaływaniu ogólnomiejskim niż ściśle lokalnym, ale nie jest to regułą:

„Myślę, że nie ma zasady. Bardzo dużo zależy od tematyki i tego, nazwijmy to, jak ona rozpała mieszkańców. No tematyka właśnie obniżki cen biletów, temat, w który bardzo dużo osób się wciągnęło. Dworzec PKP to jest temat, który zawsze angażuje bardzo dużą grupę mieszkańców. [...] Zawsze centrum miasta, tematy związane z centrami miast, z ulicami i tak dalej budzą z reguły większy odzew, bo jednak są to miejsca, w których częściej lub rzadziej, ale przebywa każdy z nas, niż czasem jakieś tematy bardziej lokalne jakiegoś konkretnego skwerku, które zdarza nam się poruszać. Natomiast na pewno zdarzają się takie tematy trochę bardziej lokalne, chociażby estakada katowicka, która ma większe znaczenie dla wschodniej

części Poznania niż dla zachodu, ale jednak był to temat, który potrafił zaangażować naprawdę dużą liczbę mieszkańców”. [RM03]

Gromadzenie poparcia i włączanie do działań nowych uczestników przysparza ruchom miejskim pewnych problemów. W szczególnie istotnych dla mieszkańców kwestiach są one jednak zdolne do zmobilizowania dużej liczby zwolenników, co pozwala budować stałe zaplecze i trwałe poparcie społeczne.

Uczestnicy ruchów miejskich mają świadomość, że ich aktywność powinna zyskać akceptację pozostałych mieszkańców. Szczególną uwagę badani zwracają na relacje sąsiedzkie, istotne zwłaszcza w przypadku prowadzenia działalności obecnej na stałe w określonych przestrzeniach. Jeden z rozmówców zauważa, że część działań powinna być wręcz bezpośrednio skierowana do najbliższego otoczenia:

„Po prostu moim zdaniem bez sensu robić w ogóle w takim miejscu, w którym jednak przede wszystkim jesteś pośród sąsiadów i zupełnie na to nie zwracać uwagi, nawet się nie da. Trzeba zachować jakieś podstawowe, można powiedzieć, zasady wspólnego tam współżycia. Też to, co robimy, to staramy się robić w ramach pewnych norm, ale robiliśmy projekty społeczne i historyczne, w oparciu o lokalną pamięć, o wspomnienia. Robiliśmy słuchowisko, spotkania z ludźmi, pikniki, spektakle dziecięce, koncerty, potańcówki, więc szerzej”. [RM11]

Dobre relacje z sąsiadami mogą być szczególnie cenne w kontekście aktywizacji społeczności lokalnych oraz ewentualnych, planowanych działań na rzecz najbliższej okolicy. Działania skierowane do mieszkańców z najbliższego otoczenia danej organizacji lub grupy nieformalnej mogą też wpłynąć na jej rozpoznawalność i zapewnić szersze poparcie społeczne dla przyszłych przedsięwzięć.

Część wypowiedzi związanych bezpośrednio z kwestią współpracy ruchów z mieszkańcami odnosi się do tak zwanego mikrozaangażowania. Pojęcie to było już przywoływane w rozdziale piątym i dotyczy najczęściej jednorazowych i niezobowiązujących form wsparcia. W ramach przeprowadzonych wywiadów część badanych odniosła się do tego rodzaju zaangażowania mieszkańców, szczególnie w sytuacji zapotrzebowania na konkretne, wyspecjalizowane usługi, takie jak pomoc grafika czy drukarni. Jeden z rozmówców odniósł się w swojej wypowiedzi właśnie do takiej formy wspomagania działalności ruchów miejskich:

„Zrobiłem taki odręczny rysunek na kartce A4, gdzie napisałem: grafik poszukiwany. To celowo wyglądało bardzo amatorsko. I napisaliśmy post, że jeśli nie chcecie, żeby nasze grafiki wyglądały jak ten rysunek, to nam pomóżcie. I się w ciągu kilku godzin kilkunastu grafików zgłosiło do pomocy [...] Trzeba się nie bać poprosić o pomoc innych ludzi. Może niekoniecznie to są ludzie, którzy chcą się zaangażować w bieżącą działalność, ale chętnie pomogą stowarzyszeniu, jeśli się na czymś znają. I kilka godzin poświęcą”. [RM05]

Inna osoba uważa tak niestały charakter zaangażowania społeczności lokalnych w sprawy miejskie za problematyczny. Epizodyczny charakter wsparcia

podejmowanych działań nie pomaga bowiem w budowaniu trwałego zaplecza, niezbędnego do dalszego funkcjonowania:

„To jest bardzo duży problem. W tym mieście przynajmniej. Ja to tak odbieram. Bo to, że ktoś przyjdzie na akcję, którą my organizujemy – to jest działanie akcyjne, tak? Ludzie pokazują w ten sposób, że chcą, żeby było lepiej. Czy to festyn jakiś tam, czy jakieś spotkanie z kimś z Polski, kto przyjedzie”. [RM13]

Wyniki badań pozwalają zauważyć, że mikrozaangażowanie może być dużym wsparciem dla przedsięwzięć podejmowanych przez ruchy miejskie. Muszą one jednak znaleźć sposób, aby przekuć takie epizodyczne aktywności w bardziej trwałą współpracę w celu poszerzenia przyszłych możliwości działania.

Należy pamiętać, że mieszkańcy nie tylko uczestniczą w działaniach inicjowanych przez ruchy miejskie, ale również samodzielnie zgłaszają różne problemy i pomysły. Dotyczy to szczególnie tych sytuacji, w których czują oni potrzebę pozyskania partnera zdolnego zapewnić wsparcie i doświadczonemu w lobbowaniu na rzecz realizacji oddolnych projektów. Właściwym podmiotem okazują się często właśnie grupy nieformalne lub organizacje społeczne, funkcjonujące w obrębie ruchów miejskich. Są one w tym wypadku traktowane jako szansa na rozwiązanie problemu lub realizację jakiejś nowej idei. Sytuacje tego typu wiążą się z aktywizacją kolejnych grup mieszkańców, o czym opowiadała jedna z osób uczestniczących w badaniu pogłębionym:

„Czasem są inicjatywy oddolne mieszkańców, gdzie w jakiś tam mniejszy sposób, ale ogólnie chwalać tego typu rozwiązania i tak dalej... Myślę, że po prostu w niewielki sposób wspieraliśmy tego typu rozwiązania. Czasem są osoby, które piszą do stowarzyszenia, że gdzieś zauważają taki i taki problem, no ale oni jako po prostu mieszkani niekoniecznie mają siłę przebicia z tematem i może my byśmy taki temat poruszyli, bo jednak jako stowarzyszenie mamy jakąś markę już wśród urzędników”. [RM03]

Wśród badanych pojawili się również przedstawiciele organizacji społecznych, które przykładają szczególną wagę do wspierania pomysłów lub potrzeb wyrażanych przez mieszkańców. Wśród metod ich pozyskiwania wymieniano między innymi:

- kontakt bezpośredni z członkami danej grupy, inicjowany przez samych mieszkańców;
- organizację specjalnych wydarzeń (np. festynów), podczas których zbierane są propozycje;
- tworzenie internetowych platform do zgłaszania pomysłów.

Mieszkańcy wpływają na plany i aktywności ruchów nie tylko poprzez zgłaszanie własnych propozycji działań. Część pomysłów formułowanych przez osoby współpracujące w ramach ruchów miejskich jest dopracowywana i modyfikowana w toku dyskusji z mieszkańcami. Proces ten został zwięźle opisany przez jednego z rozmówców:

„I mamy tam ludzi, którzy mają kontakty z mieszkańcami, przynoszą pewne pomysły, pewne problemy. Rozmawiamy i dyskutujemy, jak może to zostać zmienione. I z tego powstają pewne inicjatywy”. [RM19]

Rola mieszkańców w funkcjonowaniu ruchów nie ogranicza się wyłącznie do ich wspierania w sferze symbolicznej lub poprzez zaangażowanie w realizację konkretnych działań. Są oni również źródłem inspiracji, a niekiedy autorami wstępnych lub nawet gotowych do wdrożenia propozycji nowych przedsięwzięć. Otwarta postawa wobec takich pomysłów i wsłuchiwanie się w potrzeby społeczne może stanowić dla ruchów istotny czynnik wpływający na pozyskiwanie nowych uczestników i zaangażowanie ich w sposób długoterminowy.

Wśród wypowiedzi dotyczących kwestii współpracy na linii ruchy miejskie–mieszkańcy wyrażone zostały również obawy związane z istnieniem określonych barier, które ją ograniczają lub uniemożliwiają. Są one generalnie związane z negatywnym postrzeganiem działalności ruchów miejskich przez niektóre grupy społeczne i sprzeciwem wyrażanym z ich strony. Badani przyznają, że taki negatywny odbiór wywołuje frustrację i nie sprzyja współpracy. Mieszkańcy bywają nie tylko przeciwni pomysłom lobbowanym przez ruchy, ale doszukują się ukrytych motywacji ich działań. Jeden z rozmówców przywołuje sytuację, kiedy praktycznie cała społeczność miejska była przeciwna proponowanym rozwiązaniom, a w dodatku oskarżała pomysłodawców o realizację własnych, niejasnych interesów:

„Nacięliśmy się na tym straszliwie, bo po pierwsze, jeszcze przy tym placu pod ratuszem, urządziliśmy wspaniałą ankietę, żeby przynieść papiery od mieszkańców do prezydenta, jak bardzo ludzie pragną rynku. Wszyscy byli przeciw. Nie mieliśmy ani jednego głosu mieszkańców za rynkiem. Wszyscy, co do sztuki. [śmiech] Zorganizowaliśmy konferencję i przyszli wyłącznie przeciwnicy, którzy zarzucili nam, że mamy interesy ulokowane dalej i dlatego chcemy odcięcia dostaw do sklepu. A my nie mieliśmy tam żadnego interesu, my w ogóle nie mieliśmy żadnego interesu w mieście. I można powiedzieć: wszyscy byli przeciw, wszyscy, całkowicie wszyscy”. [RM08]

Ten sam rozmówca podkreśla, że stosunek społeczny do działalności ruchów miejskich zależy od uwarunkowań lokalnych:

„Więc na początku byliśmy pełni entuzjazmu, że my wszystkim pomagamy. I bardzo szybko się okazało, że nikt nas nie chce. Ani nie chcą nas mieszkańcy, ani nie chcą nas władze – tym bardziej. I tak naprawdę w obrębie Białegostoku mieszkańcy zasadniczo bardzo są przeciwni większości zmian”. [RM08]

Wypowiedzi badanych przedstawicieli ruchów na temat współpracy z mieszkańcami pozwalają dostrzec aspekty owej relacji, których nie sposób zidentyfikować w ramach wywiadów kwestionariuszowych. Ruchy miejskie gromadzą poparcie społeczne głównie przy okazji podejmowanych działań. Informacje o owych przedsięwzięciach docierają do mieszkańców zarówno w formie materiałów

promocyjnych przygotowywanych przez różne organizacje społeczne, jak i za pośrednictwem przekazu medialnego. Bariere dla pozyskania poparcia o charakterze masowym stanowi wciąż zauważalna niechęć ze strony niektórych grup mieszkańców wobec zgłaszanych przez ruchy postulatów. Przyjmując, że modyfikacja celów nie wchodzi w grę, społecznikom pozostaje przekonywać mieszkańców do swoich celów w drodze akcji informacyjnych oraz edukacyjnych.

6.2. Współpraca ruchów miejskich z władzami lokalnymi

Ruchy miejskie często mają charakter kontestacyjny. Ich powstanie i aktywność wynikają wprost z pewnych różnic zdań, napięć oraz konfliktów z przedstawicielami władz lokalnych. Taka geneza w sposób oczywisty wiąże się z opozycyjnym charakterem omawianej działalności i pozornie uniemożliwia nawiązanie współpracy. Wielu przedstawicieli tej części ruchów miejskich, którą określono mianem frakcji mieszczańskiej, jest jednak skłonnych do podejmowania wspólnych działań na rzecz poprawy sytuacji w mieście. Postawę tę zidentyfikowałem w ramach badań opisywanych w rozdziale 3, a wiąże się ona z reformatorskim charakterem „ruchów mieszczańskich”. W tym rozdziale, bazując na materiale badawczym pozyskanym w toku wywiadów pogłębionych, dokonuję charakterystyki współpracy na linii ruchy miejskie–władze lokalne.

W pierwszej kolejności omówię aspekty przedmiotowej współpracy postrzegane przez badanych pozytywnie oraz czynniki umożliwiające czy też ułatwiające jej nawiązywanie i rozwój. Na podstawie uzyskanych w toku badań wypowiedzi udało się zidentyfikować następujące ich przykłady:

- partnerski charakter relacji;
- wspieranie pracy samorządu;
- znaczenie nieformalnych kontaktów pomiędzy uczestnikami ruchów i przedstawicielami władz;
- wpływ długotrwałej współpracy na budowanie trwałych relacji.

Wśród części przedstawicieli samorządu terytorialnego panuje przekonanie, że ruchy miejskie mogą być traktowane jako partner. Taki charakter relacji ma być najbardziej pożądanym z punktu widzenia miasta ze względu na korzyści płynące z wykorzystania zarówno narzędzi formalnych, organizacyjnych i finansowych, którymi dysponuje władza, jak i wiedzy, energii oraz zaangażowania, charakterystycznych dla ruchów. Jakość i kierunek współpracy zależy natomiast od tego, czy będzie ona miała charakter merytoryczny, o czym w następujących słowach przekonuje jeden z badanych:

„To znaczy jak najbardziej może być traktowane jako partner w działaniu, zakładając, że to, co oni przedstawiają, to jest rzeczywiście merytoryczne i celem ich działań jest jakby naprawa jakiegoś tam odcinka, który ewidentnie źle działa, a nie jest to czysta propaganda i populizm po to, żeby pokazać się mieszkańcom przed kolejnymi wyborami”. [ST17]

Pozytywne, z punktu widzenia przedstawicieli władz lokalnych, jest to, że ruchy miejskie często same inicjują współpracę:

„Współpracę oceniam bardzo dobrze, ponieważ te organizacje same wychodzą z inicjatywą kontaktu z przedstawicielami lokalnego samorządu, z radnymi, zgłaszają się do radnych, przychodzą na komisje rady miasta”. [ST05]

Łatwo zauważyć, że harmonijna i partnerska współpraca pomiędzy ruchami miejskimi i samorządowcami jest możliwa przy spełnieniu pewnych warunków brzegowych. Jest ona uzależniona od koincydencji właściwych, otwartych na współpracę postaw po obu stronach. W przypadku postaw niesymetrycznych albo obustronnie negatywnych, nieufnych – współpraca może być jedynie epizodyczna i występować w razie zgodności konkretnych interesów.

Niektóre działania ruchów były również postrzegane jako wspierające pracę rady czy urzędu miasta. Współpraca w tym zakresie jest uważana za trudną, wymagającą dużej skłonności do kompromisu i postawy otwartej na konstruktywną krytykę. W efekcie umożliwia jednak wdrożenie nowych rozwiązań, szybszą identyfikację problemów czy też bieżące konfrontowanie zamierzeń władz z opinią określonych grup społecznych. Podobne stanowisko wyraziła jedna z osób pracujących w urzędzie miejskim. Uznaje ona współpracę z różnego rodzaju organizacjami społecznymi za potrzebną i wpływającą pozytywnie na pracę urzędników:

„[...] jeśli o mnie chodzi, to no to nie będę ukrywała, że dużo czerpię tutaj z tych styków, jeśli chodzi o funkcjonowanie tutaj jakby lokalnych liderów w ruchu miejskim. Nie jest oczywiście to łatwe, tak? Bo z jednej strony bliskie są właśnie te idee, które są gdzieś tam na sztandarach tych ruchów miejskich, a z drugiej strony zderzamy się tutaj z administracyjną i polityczną rzeczywistością, i finansową, i prawną, i też takimi zwykłymi ludzkimi słabościami, tak? Bo nie każdy też czuje każdy temat tak, jak byśmy chcieli, więc jest to dosyć trudna, ale bardzo satysfakcjonująca, dla mnie osobiście, współpraca. Na pewno niełatwa”. [ST09]

Jedna z osób zauważa również, że uczciwie pracujący urzędnik lub przedstawiciel władz może wyłącznie skorzystać ze współpracy z ruchami miejskimi, np. z ich doświadczenia:

„To są stowarzyszenia watchdogowe, prawda, korzystające z wszelkiego dobrodziejstwa dostępu do informacji publicznej i z tego korzystają. Tak, że uczciwie wykonujący swoją pracę urzędnik czy radny nie ma się czego obawiać, a wręcz może skorzystać z doświadczenia i wiedzy takiej organizacji”. [ST05]

Dla niektórych aktywistów istotną rolę odgrywają nieformalne kontakty z przedstawicielami władz miejskich. Wyjście poza sztywne ramy rozmów prowadzonych wyłącznie na gruncie oficjalnych spotkań pozwala bowiem na bardziej swobodne wyrażanie własnego zdania. Z punktu widzenia ludzi zaangażowanych w działania społeczne dużym ułatwieniem są osobiste znajomości z osobami

decyzyjnymi. Pogląd ten ilustruje następująca wypowiedź jednego z przedstawicieli ruchów miejskich:

„[...] jestem z prezydentem „na ty” [śmiej] No, ale to jakby znajomość z obecnym prezydentem wynika przede wszystkim z tego [...], że nas znał, że jako młody prezydent, który swoją kampanię też prowadził w mediach społecznościowych [...]. No i stąd też wynika jakaś znajomość z nim i później ewentualna współpraca, która się pojawiała na przykład na zasadzie współorganizacji Dni Opola czy pisanie petycji”. [RM17]

Inny ze społeczników zauważa, że sama współpraca z samorządowcami może polegać także na nieformalnych rozmowach i być pewną formą lobbingu politycznego. Podkreśla on w swojej wypowiedzi również gotowość do wspierania radnych własną wiedzą w dziedzinach, w których pozwala na to jego wykształcenie i dotychczasowe doświadczenia:

„Wielokrotnie zaczepiam radnych podrzucając pomysły, zagadując, zadając pytania – a dlaczego tak, a nie inaczej, niejednokrotnie nawet naciskając w dobry, obywatelski sposób, że panie radny bardzo proszę, albo pani radna, tutaj zagłosować tak, a tutaj tak, jeśli potrzeba więcej odpowiedzi, to ja oczywiście służę wiedzą. I z tej perspektywy, ja nie odnoszę wrażenia, żeby w Białymstoku był jakiś większy problem kontaktu obywateli z przedstawicielami czy władzy wykonawczej, czy organu stanowiącego”. [RM07]

Warto mieć na uwadze, że kontakty nieformalne nie są w tym przypadku rozumiane pejoratywnie i nie mają prowadzić do załatwiania spraw urzędowych „po znajomości”. Mają jedynie umożliwić zbudowanie wzajemnego zaufania i stworzyć odpowiednią atmosferę do prowadzenia merytorycznych rozmów.

Zdaniem badanych niezwykle istotna dla przywołanego w poprzednim akapicie budowanie wzajemnego zaufania jest przede wszystkim długotrwała współpraca. Rozmówcy zauważają, że pierwsze kontakty z miastem obarczone były dużą dozą obustronnej nieufności, która zanikała wraz z kolejnymi kontaktami, niezależnie od zgodności poglądów pomiędzy władzami a stroną społeczną. Oddziaływanie długotrwałego charakteru współpracy na jej jakość ilustruje poniższa wypowiedź przedstawiciela ruchów miejskich:

„Z biurem kultury na przykład myślę, że współpraca jest dobra w tym sensie, że się znamy, współpracujemy od lat, przynajmniej od sześciu-siedmiu lat organizujemy różne projekty, gdzie mamy do czynienia często z tymi samymi urzędnikami, więc już do pewnego stopnia te relacje są jakby świadome”. [RM09]

Kształtowane w ten sposób zaufanie ma natomiast wywierać kluczowy wpływ na dalszą współpracę i wzajemne kontakty w przyszłości. Jedna z badanych aktywistek zauważa, że znajomość osób odpowiedzialnych za pewne sprawy w urzędzie pozwala ograniczyć liczbę podejmowanych interwencji i skupić się na tych

aspektach funkcjonowania miasta, co do których istnieją uzasadnione wątpliwości. Swoje stanowisko zawiera ona w następujących słowach:

„No i jakby mając tych kilka osób w urzędzie, co do których mam pewne zaufanie, że nie wymyślą jakiegoś tam kuriozalnego pomysłu, no to też mogę jakby pewną część swojej działalności zrzucić im na barki, tak? Czyli powiedzieć: Dobrze, to ja ufam, że ty nie uchwalisz żadnego planu miejscowego, który wprowadzi lotnisko pod katedrą. I już aż tak mocno nie muszę się w to angażować”. [RM12]

Część poruszanych w toku badań zagadnień związanych ze współpracą władz i ruchów stanowi dla niej barierę lub wręcz ją uniemożliwia. Wśród takich aspektów omawianych relacji badani wymieniają między innymi:

- dyrektywne postawy władz;
- utrudnianie funkcjonowania samorządu przez ruchy miejskie;
- uprzedzenia ze strony władz;
- brak konkretyzacji efektów współpracy;
- konflikty pomiędzy ruchami miejskimi i władzami lokalnymi.

Problem z nawiązaniem partnerskiej współpracy na linii: władze lokalne–ruchy miejskie ma w opinii badanych wynikać z wieloletnich zaniedbań i utrwalania dyrektywnych postaw po stronie władzy. Jest to szczególnie odczuwalne na tle marazmu, dostrzeganego przez przedstawicieli ruchów miejskich. Sytuację tę ilustruje jedna z uzyskanych w toku badań wypowiedzi:

„No i u nas wieloletnie, praktycznie od dziewięćdziesiątego roku zero zmian tu było, wieloletnie zaniedbania powodowały to, że urząd petryfikował się w takich zachowaniach bardzo negatywnie odbieranych przez mieszkańców”. [RM13]

Po stronie ruchów pojawiają się również głosy, że problemy we współpracy wynikają z zupełnego braku dopasowania struktur władzy do modelu partycypacyjnego:

„I dlatego te ruchy miejskie, no w praktyce nigdzie w Polsce nie dogadują się z władzą miejską, ponieważ jakby przestrzenno-mentalna struktura miasta jest kompletnie niedopasowana do idei współzarządzania miastem przez mieszkańców”. [RM08]

Ruchy miejskie w odczuciu swoich członków są pomijane ze względu na to, że nie stanowią realnej siły. W takiej sytuacji władze mogą bez żadnego ryzyka ignorować kolejne działania, propozycje czy protesty:

„I to naprawdę nie wiem, co by się musiało stać. Demonstracja, samospalenie kogoś, żeby ktoś powiedział: zostawcie Bojary w spokoju. Zero jest reakcji miasta. Po prostu nie stanowią żadnej siły. Miasto bardzo dobrze wie, że tych krzaczek będzie tylko te dwadzieścia procent, bo osiemdziesiąt jest autentycznie

zadowolonych. Nie są ludźmi dysponującymi pieniędzmi, ani żadną realną władzą, więc miasto w ogóle nie reaguje na takie zaczepki”. [RM08]

Powyższe wypowiedzi potwierdzają, że dyrektywne postawy władz lokalnych uniemożliwiają nawiązanie właściwej współpracy i niejako zmuszają ruchy miejskie do przyjęcia stanowisk opozycyjnych. Sytuacja taka w dłuższej perspektywie wpływać może na radykalizację nastrojów po stronie społecznej.

Zdaniem części badanych negatywny wpływ na możliwość współpracy ma utrudnianie funkcjonowania samorządu przez niektóre działania ruchów. Z jednoznacznie negatywnym odbiorem samorządowców spotyka się blokowanie działalności urzędu. Stanowisko w tej sprawie wyraża jeden z badanych radnych miejskich, powołując się na przykład licznych wniosków o dostęp do informacji publicznych:

„(...) na tym polega demokracja, że obywatel musi mieć dostęp do informacji. Tylko też to w Polsce jest posunięte do pewnego rodzaju absurdu (...), bo naprawdę można unieruchomić urząd. (...) poprzez ten dostęp do informacji publicznej... po prostu urzędnicy zajmują się szykowaniem danych, a cała robota leży. Ten złoty środek ciężko znaleźć czasami”. [ST10]

Zdaniem samorządowców radykalne i bezkompromisowe stanowisko ruchów miejskich w niektórych przypadkach uniemożliwia wypracowanie wspólnego stanowiska władz i mieszkańców. Tego rodzaju postawa ma utrudniać osiągnięcie porozumienia i prowadzić do pogłębienia konfliktów społecznych w mieście. Podobna sytuacja została przywołana przez jednego z radnych w poniższej wypowiedzi:

„[...] czasami, kiedy się dąży do wypracowania kompromisu między różnymi grupami mieszkańców, ruchy miejskie są ewidentnie po jednej stronie zaangażowane i są bardzo takie fundamentalistyczne w niektórych swoich poglądach. [...] I to niekoniecznie, że to jest jakaś konkurencja, że oni są zupełnie po jednej, a moje zdanie na przykład jest zupełnie o sto osiemdziesiąt stopni inne. Raczej tak, że przez swoje, czasami zbyt daleko idące żądania czy poglądy, utrudniają jakieś takie sensowne wypośrodkowanie pewnych rzeczy. Szczególnie w momencie, kiedy na radzie czy na komisji spoczywa właśnie ta rola rozsądzenia czy rozstrzygnięcia jakiejś sprawy. Czyli tutaj jakby rada i komisja przestaje być stroną w sporze, a staje się tym sądem czy mediatorem. To wtedy taka grupa, która jest bardzo nieskłonna do kompromisu, no trochę utrudnia na pewno”. [ST03]

Warto w tym miejscu przypomnieć, że dla części badanych działania ruchów były postrzegane pozytywnie i odbierane jako działalność wspierająca pracę urzędu. Kwestię tę podnosi w swojej wypowiedzi jeden z radnych, który uważa, że obecność i aktywność ruchów miejskich jest niezbędna oraz pozytywna bez względu na to, czy ich działania ułatwiają, czy utrudniają pracę samorządu:

„One są niezbędne, niezależnie od tego czy ułatwiają czy utrudniają, są niezbędne. Urząd wszystkiego sam nie robi, no muszą być, po prostu. I ułatwiają, i utrudniają. I bardzo dobrze, tak ma być. Bo ułatwiają właśnie ci, co prowadzą te wszystkie świetlice i wychowawca podwórkowy, a utrudniają ci, którzy mówią: nie, nie, nie, wycinać drzew nie można. Ale to dobrze, bo właśnie wyrażają w ten sposób głos mieszkańców”. [ST08]

Część objętych badaniem przedstawicieli ruchów miejskich odczuwa odgórny i niepowiązany z żadnymi dotychczasowymi kontaktami brak zaufania ze strony samorządowców. Uprzedzenia te mają uniemożliwiać nawiązanie współpracy albo przynajmniej znacząco ją ograniczać. Ogólne trudności z nawiązywaniem kontaktu ilustruje poniższa wypowiedź:

„Natomiast z podmiotami w urzędzie miasta to zawsze było podchodzenie jak pies do jeża, że chcemy nie wiadomo czemu, nie wiadomo czego i oczywiście tego się nie da załatwić. Trudno było”. [RM16]

Głosy dotyczące pomijania roli ruchów miejskich i marnowania przez władze lokalne potencjału do współpracy pojawiają się nie tylko ze strony społecznej. Taką opinię przedstawiła również jedna z osób zatrudnionych w urzędzie miejskim:

„Natomiast jeśli chodzi o styki tego typu organizacji z radnymi, z władzą miejską – myślę, że są niedocenioną trochę siłą tutaj. [...] Widzę, że raczej jest niechęć w dopuszczaniu tego sposobu myślenia [...] Z założenia. Myślę, że to wynika troszeczkę po prostu z takiej narracji, która jest z obu stron, nie? Że tam trochę leci hejtu, tutaj też sobie pokrzyczymy, że to tutaj my robimy tak i tak, a tak naprawdę tylko [...] z tej współpracy może cokolwiek wyniknąć”. [ST09]

Jeden z samorządowców przyznaje, że u części radnych zaobserwował uprzedzenie w stosunku do wszelkich inicjatyw podejmowanych przez ruchy miejskie. W tej sytuacji, paradoksalnie, miałyby one większą szansę realizacji, gdyby wypłynęły z innych środowisk albo bezpośrednio od mieszkańców:

„[...] mam wrażenie, że części radnych przyjemność sprawia to, że robią coś wbrew ruchom miejskim, po prostu, więc czasami ich działalność jest przeciwskuteczna. Jakby się za coś nie wzięli, to by była większa szansa... czy że to był głos po prostu zwykłych mieszkańców danego terenu, to ma to większą szansę, niż jak się w to włączą ruchy miejskie i dołączą jakąś swoją ideologię. To wtedy jest uszytywanie części radnych, generalnie tych bardziej konserwatywnych”. [ST03]

W wypowiedziach pojawiają się również zarzuty związane z rzekomym blokowaniem zatrudnienia przez urząd osób powiązanych z określonym stowarzyszeniem (co warto dodać – aktywnym na lokalnej scenie politycznej):

„[...] no mieliśmy taką sytuację, o której się dowiedzieliśmy gdzieś tam w rozmowach kularowych, że z jednym z kolegów nie została przedłużona umowa, dlatego, że on jest ze stowarzyszenia, tak? Czyli był po stażu, normalnie miał prawo zostać przyjęty do pracy, bo bezpośredni przełożony był z niego bardzo zadowolony, natomiast gdzieś tam na górze ktoś się postawił i powiedział, że dziękuje, że on jest z tego stowarzyszenia i go nie przyjmujemy”. [RM12]

Powyższe wypowiedzi ujawniają, jak silne są uprzedzenia samorządowców, w opinii uczestników ruchów miejskich. Uprzedzenia te wiązać się mają nie tylko z odmiennymi poglądami czy odmiennym spojrzeniem na kwestie o podłożu merytorycznym. Zarówno w opinii przedstawicieli ruchów miejskich, jak i w wypowiedziach samorządowców można jasno zidentyfikować sytuacje, w których brak współpracy czy kompromisu wynika wyłącznie z negatywnego nastawienia wobec ruchów. Postawa ta generuje również podejrzenia i zarzuty odnośnie do postaw „miasta” jako pracodawcy.

Frustrację społeczników budzą też puste deklaracje i niespełnione obietnice ze strony władz. Przykładem takiej sytuacji może być podejmowanie działań, które w sposób pozorny oznaczają realizację postulatów formułowanych przez ruchy, nie prowadząc jednak do rzeczywistych zmian. Do takiego postępowania odniósł się przedstawiciel jednej z organizacji społecznych, zdaniem którego miasto przyjmuje pod presją społeczną dokumenty i projekty, których później w ogóle nie realizuje:

„[...] dysproporcja między tym, co w Poznaniu się mówi o ruchu rowerowym, o tym jak miasto na niego postawiło i co buduje i ile na to pieniędzy przeznacza, a tym jak to w rzeczywistości wygląda, jest olbrzymia. [...] Natomiast w sprawach tych, powiedzmy projektowo dokumentowych, to ta współpraca wygląda dobrze [...] No, ale tak naprawdę jesteśmy w takim momencie, gdzie czekamy, aż te dokumenty, aż te projekty zostaną przekute w infrastrukturę rowerową. I już się niecierpliwimy, bo to trwa za długo, za mało rzeczy jest zrobionych na ulicach, za dużo... może nie za dużo na papierze, bo to dobrze, że są przygotowywane projekty, natomiast wstrzymujemy się z krytyką i powtarzamy, że laurkę będziemy w stanie wystawić, kiedy to, co jest na papierze, zostanie zrobione na ulicach”. [RM05]

Jedną z barier we współpracy z miastem okazują się również zmiany stanowiska niektórych instytucji czy organów, uniemożliwiające realizację części zamierzeń. Jest to szczególnie dotkliwe w odniesieniu do sytuacji, kiedy miasto wycofuje się z wcześniejszych deklaracji:

„My tempo trzydzieści udzieliliśmy poparcia i to były te wszystkie nasze organizacje plus Zieloni i Razem. No, ale później się okazało, że to jest zatrzymane. No i tutaj był wkurw, tak? Bo my popieramy, bo blokują radni... Albo ten nieszczęsny buspas na Garbarach, że został kawałek, bo jeden radny się zbuntował. No to jest realna polityka i tutaj trzeba trzymać nerwy na wodzy i jakby tak rozważnie się zachowywać”. [RM04]

Problemem dla osób związanych z ruchami miejskimi jest również to, że skłonność samorządowców do spotkań czy nawiązania dyskusji nie pociąga za sobą konkretnej współpracy. Nie widzą oni żadnego efektu takich kontaktów, co zniechęca do ich utrzymywania:

„[...] tutaj istotne jest to, że ten kontakt z prezydentem jest, natomiast on mógłby być dużo lepszy. Od czego to zależy? Myślę, że od wielu czynników. Wola prezydenta, żeby nie tylko się spotkać, bo to jest, ale coś zrobić po tym spotkaniu, tak? Wola urzędników, żeby poszukiwać rozwiązań, a nie stwierdzać, że się nie da. No, ale tej woli urzędników nie ma bez prezydenta woli. A jeżeli wola prezydenta kończy się na tym, że on chce się spotkać i nic z tego nie wynika, no to mamy kółko zamknięte. I wtedy dochodzi do zgrzytów ze strony społeczników takich jak my, którzy są wkurzeni atmosferą «niedasiów». No i wiesz. Konflikt się jakiś tam zaognia i coś, co mogłoby być fajne i gdzieś tam sobie funkcjonować na normalnych zasadach, to jakoś tak jest ze zgrzytami. No, ale myślę, że to się kiedyś wyprostuje”. [RM13]

Na podstawie przytoczonych wypowiedzi można wywnioskować, że dla wzajemnych relacji i budowania zaufania bardziej korzystne byłoby, gdyby władze jasno deklarowały swoje stanowisko i nie podejmowały pewnych działań wyłącznie w celu chwilowej poprawy stosunków z ruchami miejskimi. Działania pozorne są bowiem odbierane jako manipulacja, co podkopuje zaufanie i utrudnia kooperację w przyszłości.

Ostatecznie należy zauważyć, że przedstawiciele ruchów w niektórych swoich wypowiedziach mówią jedynie o konfliktach z władzami, nie dostrzegając pola, które mogliby określić mianem współpracy. Jedna z działaczek swoją „współpracę” z miastem komentuje lakonicznie:

„Ależ oczywiście, mieliśmy bardzo dużo konfliktów z miastem [śmiech]”
[RM06]

Tego rodzaju podejście wyraża się również w języku, którym posługiwali się badani. Jeden z nich nazwał skuteczny protest przeciwko wycince drzew „wygraną”:

„No my żeśmy tu jakby troszeczkę wygrali, dlatego, że Urząd Marszałkowski wycofał, znaczy nie dał zgody na wycinkę tych drzew, więc miasto jakby musi wszystko zacząć opracowywać od początku, a lekką ręką chciało wyciąć koło pięciuset dwudziestu drzew. Tak, bo pan projektant nawet nie raczył się pofatygować na miejsce, zobaczyć, jak to wygląda”. [RM15]

Zdaniem przedstawiciela ruchów konfliktowe nastawienie jest również odczuwalne ze względu na lekceważące i niekulturalne traktowanie ze strony władz lokalnych:

„Tutaj jest nabieranie wody w usta, jest sytuacja, kiedy na zadawane nasze pytanie jesteśmy traktowani opryskliwie, czepiamy się nie wiadomo czego, a po co nam te drzewa. No takie burackie... buracka taka mentalność, no niestety”. [RM15]

Podczas rozmów przywołany został również przykład utrudniania przez urzędników rejestracji stowarzyszenia zwykłego. Procedura miała być odwlekana, a osoby odpowiedzialne za rejestrację zgłaszały nieuzasadnione uwagi do statutu. Zdaniem badanego przedstawiciela ruchów miejskich postępowanie to związane było z konfliktowym, a wręcz wrogim nastawieniem władz w stosunku do tego rodzaju organizacji społecznych. Całą sytuację opisał on w poniższych słowach:

„[...] jak stowarzyszenie powstało, to był z miejsca wróg, konkurencja urzędu [...], że urząd w ogóle dba o wszystko tak, jak dobry car dba o wszystko, a my niepotrzebnie tutaj rewolucję paździenikową robimy, nie? I to dotyczyło stowarzyszenia, bo w ogóle chcieli, żebyśmy wycofali wniosek. [...] oni nam pomogą w założeniu, pokażą nam jaki statut, bo ten statut taki jest... on ma takie rzeczy, których nie powinien mieć. A ja mówię: nie powinien, czy nie ma prawa? No nie no, ale nie są potrzebne, a po co wam na przykład zarząd w tym stowarzyszeniu? A ja mówię: a dlaczego nie? Żadne przepisy nie ograniczają. Stowarzyszenie na zewnątrz reprezentuje w tym przypadku nie zarząd, tylko przedstawiciel reprezentujący i nigdzie nie ma napisane, że nie może być zarządu”. [RM16]

Ciągłe występowanie licznych konfliktów pomiędzy ruchami a władzami osłabia ich potencjał do współpracy. Negatywne emocje związane z takimi sytuacjami w odniesieniu do konkretnej sprawy rzutują bowiem na wzajemne postawy i całokształt relacji pomiędzy dwoma omawianymi podmiotami.

Wyniki badań pozwalają również na identyfikację pewnych cech czy aspektów współpracy ruchów i władz, które trudno jednoznacznie zakwalifikować jako pozytywne lub negatywne. Można wśród nich wyliczyć:

- uzależnienie współpracy od cech indywidualnych;
- wpływ uwarunkowań politycznych;
- niestałość relacji w czasie.

Wielu badanych zauważa, że jakość współpracy uzależniona jest od konkretnych jednostek miejskich, a często wręcz pojedynczych osób. W swoich wypowiedziach przywołują oni przykłady takich sytuacji:

„Na pewno z tego punktu widzenia mogę powiedzieć, że bardzo dobrze się współpracuje z Biurem Koordynacji Projektów i Rewitalizacji Urzędu Miasta Poznania. Tam są rzeczywiście bardzo otwarte umysły, ludzie, którzy są otwarci na propozycje i na współpracę. Oni mają największe doświadczenie w prowadzeniu konsultacji społecznych. Nie zawsze przynoszących jakieś sukcesy, to też się wiąże z trudnościami, ale mają największe doświadczenie i są najbardziej otwarci”. [RM01]

Część osób próbuje doszukiwać się pewnych zależności w tym zakresie. Jeden z przedstawicieli ruchów zauważa, że często barierą współpracy jest negatywne nastawienie osób na kierowniczych stanowiskach. Takim osobom łatwiej nawiązuje się rzeczywiste działania wspólnie z urzędnikami niższego szczebla:

„A tam też zależy, na kogo trafisz [...] Był taki człowiek jeden, który już nie pracuje – jak się do niego pisało, to wiadomo było, że będzie tak... Ale udało nam się tam z paniami, które są trochę niżej w tej całej hierarchii i z nimi się całkiem dobrze współpracuje. Tylko oczywiście one wszystkiego nie przepchną, ale są dosyć przychylne”. [RM10]

Rozmówcy wskazywali w swoich wypowiedziach jednostki miejskie, z którymi współpraca przebiegała wyjątkowo ciężko. Jedna z osób za przyczynę takiego stanu rzeczy wskazywała mentalność starszych, konserwatywnych urzędników, przywiązanych do tradycyjnych rozwiązań:

„No ciężko nam się z miejskim zarządem dróg... wydaje mi się, że związane jest to z tym, że za zaproszeniem siedzą tam stare pierniki, które... no są mega tak zamknięci jeszcze w jakiejś takiej bańce mydlanej. Nie potrafią zrozumieć, że wszystko idzie do przodu i potrzeba rozwoju tej infrastruktury. No i tutaj myślę, że to jest jedyna jednostka, z którą nam się ciężko współpracuje”. [RM20]

Również w opinii samorządowców współpraca uzależniona jest od nastawienia konkretnego podmiotu czy partnera. Rozmówca przywołuje organizacje o charakterze anarchistycznym jako przykład podmiotów, z którymi współpraca jest szczególnie utrudniona:

„Jeżeli są anarchiści jacyś, to jakby z nimi się w ogóle ciężko gada, jeżeli w ogóle ich traktujemy jako taki ruch, bo oni mają jakby całość swojej wizji bardzo taką, powiedzmy, spolaryzowaną i w ogóle nie dającą się wpisać w jakieś normalne schematy”. [ST03]

Reasumując, można uznać, że cechy indywidualne są przez obie strony omawianych relacji postrzegane jako istotny czynnik, wpływający na jakość współpracy. Oczywiście w zależności od konkretnych kombinacji cech charakteru mogą one mieć wpływ pozytywny lub negatywny.

Uwarunkowania polityczne w znaczący sposób mogą oddziaływać na omawiane w niniejszym rozdziale relacje. Łatwo sobie wyobrazić, że kontakt władz z ruchami może się zdecydowanie różnić w zależności od tego, która opcja polityczna sprawuje w danym mieście władzę. Uczestnicy ruchów miejskich zauważają również, że pewne twarde deklaracje związane z wolą współpracy ze strony polityków łatwiej jest uzyskać w okresie wyborczym, co ilustruje poniższa wypowiedź:

„Przed wyborami, [...] spotkaliśmy się z jednym i z drugim kandydatem na urząd prezydenta. Jeden i drugi podpisał nam deklarację, w której zobowiązał się

do spełnienia iluś tam punktów. No i tej deklaracji cały czas się trzymamy. Wrzuciliśmy ją oczywiście na Facebooka, żeby to nabrało takiej mocy sprawczej i też od czasu do czasu przypominamy punkty tego. Oczywiście dostaliśmy taką bardzo wyczerpującą odpowiedź na każdy z punktów, kiedy co jest możliwe do realizacji. No, ale tak przyznam szczerze, że wiceprezydent odpowiedzialny w Opolu za rowery pojawił się na każdym spotkaniu. Mamy możliwość naprawdę z nim porozmawiać i przedstawić nasze wątpliwości, nasze uwagi i on też nas troszkę tak ciśnie pod kątem, żebyśmy my także składali swoje propozycje w mieście”. [RM20]

Jeden z aktywistów zauważa, że współpraca staje się szczególnie trudna i delikatna, kiedy przedstawiciele ruchów miejskich wchodzą w strukturę władzy:

„[...] nasz były wiceprezes jest zastępcą prezydenta, były prezes jest dyrektorem gabinetu i to jest odbierane jako nasz przeogromny wpływ na władzę. [...] Natomiast faktycznie jest tak, że to są pracownicy prezydenta i ja sobie nawet nie wyobrażam, żebyśmy my mogli oczekiwać nielojalności wobec prezydenta od naszych kolegów. Bo oni są dalej w stowarzyszeniu, nie pełnią żadnych funkcji. Są w stowarzyszeniu, myślę, że będą kandydować do rady miasta. Natomiast to, co nas łączy, to to porozumienie programowe z prezydentem, więc ja sobie mogę wyobrazić, że nasz kolega zrezygnowałby z funkcji, mówię hipotetycznie, gdyby Jacek Jaśkowiak na przykład zmienił radykalnie politykę transportową na prosamochodową. I teraz idąc dalej, generalnie ten deal jakoś funkcjonuje”. [RM04]

Uwarunkowania polityczne wpływały, wpływają i będą wpływać na funkcjonowanie ruchów miejskich i ich relacje z władzami lokalnymi. W zależności od politycznej afiliacji władz wzajemne relacje mogą być lepsze lub gorsze, co wiąże się również z kolejnym poruszonym aspektem relacji pomiędzy ruchami a władzami, którym jest ich niestałość w czasie.

Duża część badanych zauważyła, że zarówno ogólne stosunki, jak i współpraca ruchów z władzami nie jest stała w czasie. Badani w swoich wypowiedziach sformułowali kilka obserwacji związanych ze zmianami następującymi w zakresie przedmiotowej współpracy. Można wśród nich wymienić:

- poprawę poziomu współpracy w ostatnich latach (często powiązaną ze zmianami we władzach);
- częstsze przejawianie postaw deliberatywnych ze strony władz;
- zmianę nastawienia wobec ruchów wynikającą z wejścia ich przedstawicieli w strukturę władzy.

Niektóre osoby uważają wręcz, że jakakolwiek kooperacja zaczęła funkcjonować od niedawna:

„Myślę, że ona się teraz dopiero tak w ostatnich latach uaktywniła, ta współpraca. No i coś nam nowego wnosi. Bo wcześniej to więcej było takich indywidualnych, że tak powiem, jakichś wniosków, uwag odkąd pamiętam. Tak, że teraz się pojawiła. Myślę, że to, że rozszerzyliśmy to informowanie ludzi, choćby przez to, że te organizacje wszystkie są zawiadamiane o tym, co się dzieje”. [ST06]

Stanowisko to zdaje się potwierdzać jedna z osób o wieloletnim stażu w radzie miasta. Przywołuje ona w swojej wypowiedzi czasy, kiedy naciski społeczne, szczególnie te grupowe, praktycznie się nie zdarzały:

„No to zdecydowanie byłoby przyjemnie i komfortowo, gdyby nie trzeba było z nimi walczyć o każde rozwiązanie, ale być może to uczestnictwo, taka partycypacja pozwala wypracować dojrzsze rozwiązania. Akurat mam ten pogląd, bo ja funkcjonuję w samorządzie od dziewięćdziesiątego roku i w latach dziewięćdziesiątych nie było takiej partycypacji, nie było ruchów miejskich i nawet nie było potrzeby. Wobec tego myśmy działali w takim komforcie, że nikt na nas presji nie wywierał”. [ST02]

Warto podkreślać, że zmiana ma swój wymiar instytucjonalny, a w urzędach powołane zostały jednostki dedykowane partycypacji społecznej. Osoba zatrudniona w jednym z takich biur potwierdza, że kontakty z organizacjami społecznymi rozwijają się. Ubolewa ona równocześnie nad faktem, że patrząc na miasto w szerszym kontekście, można zauważyć, że w wielu jednostkach i organach wciąż brakuje woli współpracy:

„Jeśli chodzi o nasze biuro, no to siłą rzeczy no ma charakter rozwojowy. Taka jest też nasza rola, że chcemy rozwijać współpracę nie tylko z przedstawicielami ruchów, ale w ogóle organizacji, stowarzyszeń na terenie miasta, więc siłą rzeczy to się dzieje. Natomiast jeśli chodzi o taki wymiar miejski, to tutaj oceniłabym, że jeśli chodzi o mechanizmy współpracy, to niestety nie obserwuję udoskonalania tej współpracy czy czegokolwiek. Nie widzę też chęci doskonalenia tych form współpracy. Na poziomie miejskim, ciągle podkreślam, ogólnomiejskim”. [ST09]

Nie można zapominać, że są również pojedyncze przypadki, w których ruchy miejskie narzekają na coraz gorszą, a wręcz zanikającą współpracę z władzami:

„[...] we współpracy jest coraz gorzej, bo jeszcze rok temu żeśmy rozmawiali mniej więcej, były jakieś spotkania z radnymi i tak dalej, na których było coś przedstawiane. My byliśmy zapraszani na jakieś rozmowy czy jakieś tam dyskusje na różne tematy. W tej chwili w ogóle tego nie ma. Odkąd Jacek ma większość w radzie, to nie ma absolutnie żadnych zaproszeń, żadnych sygnałów, w ogóle nie rozmawiamy. W ogóle”. [RM12]

Inne osoby zauważają zmianę, jednocześnie podkreślając, że nie jest ona dokładnie tym, czego oczekiwano, i przebiega zbyt wolno:

„Poprzedni prezydent rządził bardzo długo. Ten rządzi jak rządzi. Zawsze można się do wielu rzeczy doczepić, niemniej widać, że po wielu latach stagnacji coś tu się dzieje. Mi brakuje, jakby to powiedzieć, brakuje mi zrozumienia, że działania w mieście muszą się wiązać z pozyskaniem ludzi”. [RM13]

6.3. Podsumowanie

Obraz współpracy ruchów miejskich z innymi podmiotami okazuje się złożony i dynamiczny. Mieszkańcy w badaniu kwestionariuszowym wyrazili raczej chęć zaangażowania się w działalność grup nieformalnych niż sformalizowanych stowarzyszeń. Czynnikiem zwiększającym szanse na włączenie mieszkańców okazał się niski koszt społeczny podjęcia aktywności, niewielkie nakłady czasowe i zaangażowanie, charakterystyczne dla prostych form, takich jak podpisanie petycji czy wypełnienie ankiety. Deklarowana chęć uczestnictwa w działaniach jest również wyższa w odniesieniu do spraw lokalnych niż ogólnomiejskich. Do ostatniej kwestii odnieśli się także badani uczestnicy ruchów. Zauważyli oni, że chęć zaangażowania jest większa w skali sąsiedzkiej, natomiast ogólna liczba osób uczestniczących w działaniu i tak pozostaje wyższa w przypadku problemów istotnych dla całego miasta.

Przedstawiciele ruchów w swoich wypowiedziach poszukiwali wskaźników społecznego poparcia dla swych działań, wśród których wymieniali między innymi: liczbę głosów oddanych na projekty złożone w budżetach obywatelskich czy liczbę osób korzystających z rozwiązań przyjętych w miastach z inicjatywy ruchów. Przedmiotem dyskusji były również poszukiwania skutecznych sposobów angażowania mieszkańców w podejmowane przedsięwzięcia. Kontrowersyjna okazała się w tym punkcie kwestia preferowania przez mieszkańców drobnych, niewymagających form zaangażowania. Według części uczestników ruchów zapewniały one szersze poparcie działań i możliwość incydentalnego angażowania wielu osób. Dla innych była to bariera uniemożliwiająca długotrwałą mobilizację niezbędnych do dalszego funkcjonowania zasobów.

Poza kwestią tego jak mieszkańcy włączają się w aktywność inicjowaną przez ruchy, zauważone zostały również pomysły zgłaszane przez samych mieszkańców. W określonych przypadkach proponowali oni różnego rodzaju inicjatywy, do których realizacji niezbędne było wsparcie ze strony ruchów. Wiele działań podejmowanych przez różnego rodzaju organizacje społeczne jest ponadto efektem ciągłych dyskusji z mieszkańcami. Niektóre grupy działające na rzecz miasta organizują nawet specjalne wydarzenia, dedykowane pozyskiwaniu pomysłów od mieszkańców.

Przedstawiciele ruchów miejskich przyznają, że ich działania spotykają się również ze sprzeciwem ze strony mniejszych lub większych grup mieszkańców. W takich przypadkach można mówić raczej o rywalizacji i wzajemnym zwalczaniu postulatów niż o współpracy. Sytuacje te często związane są z brakiem zaufania ze strony mieszkańców i podejrzeniami o próbę realizacji ukrytych zamiarów dla uzyskania własnej korzyści.

Relacje ruchów miejskich z władzami lokalnymi są szczególnie skomplikowane. Część rozmówców, zarówno po stronie społecznej, jak i miejskiej, widzi duże możliwości w zakresie wspólnego działania na rzecz poprawy funkcjonowania miast. W odniesieniu do takich założeń podkreślane jest duże znaczenie kontaktów nieformalnych i budowy zaufania na bazie długotrwałej współpracy. Skrajnie przeciwne stanowiska sprowadzają relacje pomiędzy ruchami i władzami do

ciągłego konfliktu. Wynikają one ze wzajemnych oskarżeń, które ze strony społecznej dotyczą najczęściej niekorzystnych dla miasta decyzji władz. Samorządowcy z kolei odbierają negatywnie działania skutkujące utrudnianiem własnej pracy, ciągłą krytykę ze strony ruchów czy też rzekome uprawianie polityki pod pozorem działań społecznych. Za część konfliktów zgodnie z opiniami badanych odpowiedzialne mają być również wzajemne uprzedzenia obu stron.

Niektórzy badani zajmują stanowisko pośrednie, zauważając, że jakość i przebieg współpracy zależą od wielu czynników. Jednym z nich są kwestie indywidualne, związane z cechami i nastawieniem konkretnych osób lub instytucji. Często problem leży również w pozornej chęci współpracy, która nie prowadzi jednak do żadnych konkretnych rozwiązań, a jedynie kolejnych spotkań i rozmów. Większość badanych zgadza się również co do faktu, że relacje na linii ruchy miejskie–władze miejskie wciąż się nie ukształtowały i podlegają stałym zmianom w czasie. Na ogół są to zmiany pozytywne, zmierzające ku trwałej współpracy.

7. Zakończenie

Benjamin Barber w jednej ze swoich książek rozważa, jak wyglądałby świat, gdyby rządzili nim burmistrzowie. Uważa on, że państwa to organizmy dysfunkcyjne, a miasta – rozkwitające (Barber 2014). Odpowiedzialne za ten stan rzeczy mają zaś być między innymi postawy władz, które na poziomie miejskim zdaniem Barbera są o wiele bardziej pragmatyczne, wolne od uprzedzeń ideologicznych i skłonne do rozwiązywania rzeczywistych problemów w drodze współpracy. Z kolei uczestnicy ruchów miejskich, niezależnie od tego czy mówią o zinstytucjonalizowanej władzy politycznej, czy też o rzeczywistym upodmiotowieniu społeczności lokalnych, rozważają, jak wyglądałyby miasta zarządzane przez samych mieszkańców. W ich opiniach zauważyć można pewne analogie do myśli przywoływanego wyżej autora. We własnej ocenie ich działalność ma prowadzić do odpolitycznienia polskich samorządów miejskich, skupienia się na kwestiach merytorycznych i rozwiązywania problemów zamiast wdawania się w spory o charakterze ideologicznym.

Obie, przynajmniej skrajne, wizje zawierają w sobie na pewno różne wymiary codzienności. Jak przedstawia się owa miejska mozaika ruchów społecznych i jaką rolę „struktury” te pełnią w rozwoju polskiego miasta – to kwestie, które zainicjowały zarówno autorskie poczynania konceptualne, jak i analizy empiryczne. W niniejszej książce przedstawiłem wyniki badań, których celem było określenie roli ruchów miejskich w procesie partycypacji społecznej w zarządzaniu miastem i planowaniu przestrzennym. Przeprowadzone, z zastosowaniem triangulacji metodologicznej, postępowanie badawcze odnosiło się do takich zagadnień, jak:

- struktura organizacyjna i tożsamość zbiorowa ruchów miejskich;
- zaangażowanie ruchów miejskich w działalność polityczną;
- motywacje miejskich aktywistów;
- postawy uczestników ruchów miejskich;
- tematyka i sposoby działania ruchów;
- wpływ Internetu na funkcjonowanie oddolnych działań zbiorowych w miastach;
- relacje pomiędzy ruchami miejskimi a władzami lokalnymi i mieszkańcami.

Rozważania konceptualne, przeprowadzone badania oraz analiza ich wyników umożliwiają udzielenie odpowiedzi na postawione we wstępie pytania badawcze.

1. Jaka jest tożsamość zbiorowa ruchów miejskich w Polsce?

W literaturze przedmiotu powszechnie uznaje się tożsamość zbiorową za immanentną cechę ruchów społecznych. W niniejszej pracy rozumiem ją jako świadomość czy też poczucie odrębności grupy, jej cech i zadań. Takie postrzeganie samego pojęcia było punktem wyjścia do podjęcia badań, prowadzących do identyfikacji elementów konsolidujących ruchy miejskie i konstytuujących ich tożsamość zbiorową. Na podstawie analizy dokumentów określających cele i kierunki działań wybranych organizacji społecznych oraz wyników badań pogłębianych zidentyfikowano następujące elementy:

1. „miejskość” – podejmowane działania oraz wyznaczone cele są skierowane na osiągnięcie zmiany społecznej w miastach, zmianę postaw ich mieszkańców oraz władz czy też zniesienie neoliberalnych mechanizmów zarządzania jednostkami miejskimi;
2. lokalny charakter – zdecydowana koncentracja podejmowanych działań na sprawach lokalnych, często ograniczonych przestrzennie do granic miasta lub konkretnej jego dzielnicy; w tym ujęciu ruchy miejskie jako całość są ogólnokrajową siecią lokalnych grup i organizacji działających na rzecz zmian we własnym środowisku miejskim;
3. idea prawa do miasta – sformułowana przez Lefebvre’a, a modyfikowana przez dekadę idea jest powszechnym (choć rozumianym na różne sposoby) punktem odniesienia dla obecnie działających w całym kraju ruchów miejskich;
4. koordynacja współpracy wokół Kongresu Ruchów Miejskich – zawiązanie ogólnopolskiej sieci współpracy, początkowo zogniskowanej wokół regularnych spotkań, a z czasem – sformalizowanej w postaci związku stowarzyszeń.

Oprócz wyżej wymienionych kwestii łączących ruchy miejskie w toku badań zidentyfikowano pewne ich wewnętrzne różnicowanie. Potwierdza to obecne w literaturze przedmiotu rozróżnienie na frakcje, obejmujące tak zwane ruchy mieszczańskie oraz ruchy o korzeniach neoanarchistycznych. Pierwsze z nich są mniej radykalne, a ich dążenia mają charakter bardziej reformatorski niż rewolucyjny. Zmierzają do urzeczywistnienia zmiany w zakresie myślenia o mieście oraz upodmiotowienia jego mieszkańców, ale ich postulaty są postrzegane jako bliskie interesom nowej klasy średniej. Ruchy te większą wagę przykładają do kwestii zrównoważonego rozwoju miast, ekologii i inwestycji niż spraw socjalno-bytowych dotyczących grup wykluczonych ekonomicznie. Ruchy skupione wokół frakcji określanej jako neoanarchistyczna w odmienny, bardziej radykalny sposób interpretują wspólną ideę prawa do miasta. W skrajnych przypadkach dążą one do zmiany systemowej i całkowitego odrzucenia mechanizmów neoliberalnych. Szczególnie istotną kwestią są dla nich rozwiązania socjalne, dotyczące najczęściej walki o dostępność do niedrogich mieszkań i ochrony praw lokatorów.

Tożsamość zbiorowa ruchów miejskich jest więc heterogeniczna, co wiąże się ze stosunkowo dużym zróżnicowaniem działających w ich obrębie grup nieformalnych i organizacji, a także ich członków. Tym samym kształtuje się ona w odniesieniu do zbioru odmiennych tożsamości indywidualnych i terytorialnych oraz subtożsamości zbiorowych konkretnych ruchów lokalnych z różnych miast. Na

chwile obecną pozostaje więc zgodzić się z tezą Plucińskiego i Nowaka (2017) o hybrydowym charakterze ruchów miejskich, zróżnicowanych pod kątem orientacji politycznej oraz głównych obszarów zainteresowań. Kluczowe wydaje się jednak istnienie wyżej wymienionych elementów, które można uznać za wspólne dla większości grup nieformalnych i organizacji skupionych w ramach omawianych ruchów. W badaniach zidentyfikowano co prawda dwie frakcje ruchów miejskich, wśród których jednak zdecydowanie dominują ruchy mieszczańskie. Obecnie to właśnie ich działalność jest częściej kojarzona z pojęciem ruchów miejskich, a przewagę tę wzmacnia formalne i zinstytucjonalizowane narzędzie konsolidacji w postaci Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich. W momencie zakończenia badań KRM zrzeszał wyłącznie organizacje zbliżone do frakcji mieszczańskiej, co wpływa na ich silniejszą reprezentację na szczęblu centralnym.

2. Jakie są struktury organizacyjne ruchów miejskich?

Dla wielu czytających te słowa pytanie to może się wydać anachroniczne – ruchy społeczne i struktura? Ale tak, ruchy miejskie mają w pewnym stopniu sformalizowane struktury i dość łatwo z klasycznych ruchów przeradzają się w instytucje. Strukturę organizacyjną ruchów miejskich można więc określić jako dwubiegową, na którą składają się jednocześnie:

- nieformalne grupy działające na rzecz zmian w miastach;
- organizacje społeczne o statusie stowarzyszeń lub fundacji, mające określoną strukturę i osobowość prawną.

Grupy nieformalne powstają najczęściej w sposób spontaniczny i są powoływane *ad hoc* w celu rozwiązania konkretnych problemów. Przykładem tego rodzaju działań zbiorowych może być grupa sąsiadów podejmująca wspólne działania na rzecz wprowadzenia zmian w forsowanym przez władze projekcie, który ich zdaniem wpłynie negatywnie na jakość życia mieszkańców najbliższej okolicy. Tego rodzaju sytuacja miała miejsce między innymi w przypadku projektu rewitalizacji poznańskiego placu Asnyka. Instytucje miejskie zamierzały przekształcić miejsce spotkań i zabaw odwiedzane przez mieszkańców oraz ich dzieci w „miejski salon”. Oficjalny projekt zakładał wybrukowanie placu, likwidację miejsca do zabaw oraz wprowadzenie tablic czy też pomników dokumentujących historię miejsca. Założenia te spotkały się z silnym sprzeciwem mieszkańców, którzy podjęli wspólne wysiłki na rzecz wprowadzenia zmian w projekcie. Dalsze funkcjonowanie tego typu ruchów jest zależne od wielu czynników, związanych zarówno z sukcesem albo porażką podejmowanych aktywności, jak i z indywidualnymi cechami ich uczestników. Z czasem mogą one wygasać, podejmować dalsze działania na podobnym lub innym polu albo przekształcać się w organizacje pozarządowe.

Zgodnie z wynikami badań organizacje funkcjonujące w obrębie ruchów miejskich najczęściej przyjmują formę stowarzyszeń rejestrowych. Rzadziej są to fundacje (prowadzące swoją działalność przede wszystkim na podstawie zgromadzonego majątku) oraz stowarzyszenia zwykłe (o ograniczonych możliwościach działania, ale wymagające mniejszej liczby członków i spełnienia mniejszych wymagań formalnych niż stowarzyszenia rejestrowe). Warto zauważyć, że podmioty

funkcjonujące w ramach szerszej całości, jaką są ruchy miejskie, nie wykazują charakterystycznych tylko dla siebie cech struktury organizacyjnej, które odróżniałyby je od innych organizacji pozarządowych. Kwestie związane z członkostwem, władzami organizacji czy ich funkcjonowaniem są raczej typowe i nie wykraczają poza obowiązujące prawnie minimum. Decyzje wymagające potwierdzenia formalnego podejmowane są przez liderów lub organy danych organizacji. W praktyce jednak dążą one do wypracowania mechanizmów osiągania konsensusu i wspólnego decydowania o kierunkach podejmowanych działań. Rozproszeniu procesów decyzyjnych i horyzontalnym strukturom omawianych organizacji sprzyja ich zazwyczaj niewielka liczebność, zawierająca się w przedziale od kilku do kilkudziesięciu osób.

Naturalną ścieżką rozwoju ruchów miejskich jest więc przejście od spontanicznie zwoływanych grup działających na rzecz konkretnego rozwiązania (lub jego zablokowania) w kierunku działalności sformalizowanej w postaci organizacji pozarządowej. Sama formalizacja działalności jest natomiast zazwyczaj postrzegana w sposób instrumentalny. Jako przyczynę powoływania do życia stowarzyszeń najczęściej wskazywano zwiększone możliwości realizacji stawianych postulatów. Organizacje, w przeciwieństwie do grup nieformalnych, mają osobowość prawną, mogą przystępować do postępowań administracyjnych i uczestniczyć w procesach sądowych, co zdecydowanie poszerza wachlarz możliwych do zastosowania narzędzi prawnych. Nie bez znaczenia pozostaje również możliwość gromadzenia majątku, prowadzenia działalności gospodarczej czy zatrudniania pracowników. Te aspekty funkcjonowania organizacji pozarządowych umożliwiają legalne gromadzenie środków na dalszą działalność oraz mogą prowadzić do jej profesjonalizacji. Należy jednak pamiętać, że formalizacja działań podejmowanych przez mieszkańców nie zachodzi w każdej sytuacji. Przekształcenie to nie następuje w przypadku grup, dla których bilans zysków związanych z powołaniem organizacji i kosztów jej prowadzenia jest przez uczestników uważany za niekorzystny. Wspomniane koszty są zaś postrzegane przede wszystkim w kontekście czasu niezbędnego do uporządkowania i bieżącego prowadzenia kwestii formalnych.

3. Jak koordynowany jest miejski aktywizm w skali ogólnopolskiej?

W skali krajowej także zaobserwowałem zarówno zinstytucjonalizowane, jak i nieformalne drogi koordynacji miejskiego aktywizmu oraz współpracy pomiędzy społecznikami z różnych miast. Kolejną analogią do organizacji ruchów miejskich w skali lokalnej jest jej ewolucja od powiązań w pełni nieformalnych w kierunku ich instytucjonalizacji. W skali kraju miejscy aktywiści współpracują w ramach Kongresu Ruchów Miejskich. Jego początki datuje się na rok 2011, kiedy to w Poznaniu zorganizowano ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli ruchów miejskich pod taką właśnie nazwą. Kolejne edycje kongresu organizowano w latach 2013–2017 w Łodzi, Białymstoku, Gorzowie Wielkopolskim oraz na Śląsku. Podstawową ideą cyklicznych spotkań była wymiana doświadczeń, dokonanie przeglądu dobrych praktyk i nawiązywanie współpracy pomiędzy uczestnikami ruchów miejskich z całego kraju. W toku spotkań roboczych, obejmujących również obrady zamknięte dla szerszej publiczności, uczestnicy pracowali nad treścią

swoich manifestów, listą wspólnych postulatów czy też redagowali uwagi do założeń Krajowej Polityki Miejskiej. To właśnie podczas tych prac zawiązywały się trwałe znajomości i kielkowała idea podjęcia zinstytucjonalizowanej współpracy o zasięgu krajowym.

Luźna sieć kontaktów, nawiązanych przede wszystkim podczas kolejnych edycji kongresu, z czasem krzepła i rozrastała się o kolejne miasta czy organizacje. Z potrzeby utworzenia silnej reprezentacji ruchów miejskich w kwestiach o randze ponadlokalnej zrodziła się idea utworzenia związku stowarzyszeń pod znaną już nazwą Kongresu Ruchów Miejskich. Organizacja ta ma służyć przede wszystkim skutecznemu lobbowaniu na szczeblu władz centralnych. Struktura KRM, podobnie jak i pojedynczych organizacji społecznych zaliczanych do ruchów miejskich, nie odbiega od standardowej dla tego typu podmiotów i wynika przede wszystkim z wymagań ustawowych. Związek został formalnie zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym w roku 2017, a jego założyciele od początku działalności przykładają dużą wagę do kwestii reprezentatywności władz. W ich skład wchodzi organizacje z różnych części kraju, reprezentowane przez osoby zróżnicowane pod względem płci i wieku. Samo członkostwo w związku wymaga złożenia przez uprawnionego przedstawiciela danej organizacji pisemnej akceptacji 15 Tez Miejskich – dokumentu wyrażającego wspólny dla wszystkich członków „miastopogląd”. Wymóg ten ma zapewnić spójność postulatów i dążeń wszystkich zrzeszonych organizacji, wpływając jednocześnie w dużym stopniu na tożsamość funkcjonujących w kraju ruchów miejskich.

Nieformalne kontakty pomiędzy przedstawicielami ruchów z różnych części kraju udało się zidentyfikować na dwóch płaszczyznach: powiązanej z funkcjonowaniem KRM i niezależnej od niego. Pierwsza z nich wiąże się z utrzymywaniem przez Kongres Ruchów Miejskich ciągłych kontaktów z organizacjami i grupami nieformalnymi, które nie wchodzi w poczet jego członków. Zgodnie z deklaracjami liderów związku większość podejmowanych przez niego problemów jest wciąż dyskutowana w szerszym gronie, w otwartych grupach dyskusyjnych, w których głos może zabrać każdy zainteresowany. W ten sposób zachowany zostaje dialog z otoczeniem zewnętrznym, budowany w dużym stopniu na podstawie wcześniejszych, luźnych kontaktów. Druga płaszczyzna dotyczy zaś współpracy pomiędzy różnego rodzaju podmiotami działającymi na rzecz miast, nawiązywanej w sposób w pełni niezależny od funkcjonowania KRM. W toku prowadzonych badań tego rodzaju kontakty zostały dostrzeżone między innymi w odniesieniu do podmiotów zajmujących się podobną tematyką, czego przykładami są: Forum Polskich Wieźowców czy też grupa na portalu Facebook, zrzeszająca organizacje stricte rowerowe. Tego rodzaju współpraca dotyczy również przedstawicieli, funkcjonującej w ramach ruchów miejskich, frakcji socjalnej czy neoanarchistycznej, którzy nie przystąpili do omawianego wcześniej związku stowarzyszeń.

Reasumując, należy uznać, że głównym narzędziem koordynacji aktywności ruchów miejskich w skali krajowej jest Kongres Ruchów Miejskich. Przeprowadzone w tym zakresie badania potwierdzają więc tezę Kowalewskiego (2013), według którego właśnie wokół omawianego związku stowarzyszeń organizuje się miejski aktywizm w Polsce. Jednocześnie zgadzam się z poglądem tego samego

autora, dotyczącym elitarnego charakteru ruchów. Jego zdaniem wiąże się on z reprezentowaniem interesów tylko wybranych grup społecznych oraz pomijaniem pewnych istotnych tematów. Podobne wątpliwości co do działań podejmowanych przez tak zwaną frakcję mieszczańską wyrażają przedstawiciele ruchów socjalnych i neoanarchistycznych. Ci drudzy nie zgadzają się na pomijanie kwestii socjalnych i akceptowanie mechanizmów neoliberalnych, co ma być dla nich jedną z przyczyn podejmowania wyłącznie epizodycznej współpracy.

4. Dlaczego uczestnicy ruchów miejskich podejmują aktywność społeczną na rzecz miast?

Jednym z podstawowych aspektów badania działalności ruchów miejskich była identyfikacja mechanizmów sprawczych, które kierują zachowaniami ich uczestników. Zgodnie z założeniami leżącymi u podstaw geografii behawioralnej zrozumienie zachowań przestrzennych człowieka możliwe jest na podstawie wiedzy o motywach ich podejmowania. Podjęcie przez człowieka decyzji traktuje się jako przełożenie motywacji na działanie zewnętrzne. Z tej perspektywy motywacje pojedynczych uczestników są decydujące dla powstania, działalności i rozwoju ruchów miejskich jako struktury.

Wywiady pogłębione pozwoliły zidentyfikować motywacje badanych uczestników ruchów miejskich, które następnie zostały przyporządkowane do kilkunastu typów. Zgodnie z uzyskanymi wynikami wśród uczestników ruchów miejskich najczęściej występuje motywacja zorientowana na zmianę. Fakt ten można uznać za charakterystyczny dla działań podejmowanych w obrębie ruchów społecznych, które wręcz z definicji ukierunkowane są na osiągnięcie określonej zmiany społecznej. To na pewno pozytywne spostrzeżenie, które pozwala sformułować wniosek, że motywacje wielu (przynajmniej tych zbadanych) uczestników ruchów miejskich są zgodne z ideą tego typu „struktur”. W omawianym przypadku postulowana zmiana dotyczy najczęściej poprawy warunków życia w miejscu zamieszkania, upodmiotowienia mieszkańców, włączenia w życie miasta grup społecznie wykluczonych czy odejścia od neoliberalnych mechanizmów zarządzania. W nieco tylko mniejszym stopniu o zaangażowaniu w działania zbiorowe na rzecz miasta decydowała motywacja wynikająca z zainteresowań oraz z frustracji. Pierwszy z wymienionych typów występuje u osób hobbystycznie lub zawodowo zajmujących się miastem. W ich przypadku zaangażowanie w oddolną aktywność społeczną wynikało w sposób naturalny z zainteresowania tematyką urbanistyczną. Motywacja wynikająca z frustracji jest zaś charakterystyczna dla osób rozczarowanych dotychczasowym funkcjonowaniem miast i brakiem nadziei na zmiany w tym zakresie. Podjęcie działań jest w tej sytuacji reakcją na bezczynność władz lokalnych oraz ogarniający miasta marazm.

W ramach przeprowadzonych wywiadów przynajmniej jeden na czterech badanych odnosił się również do następujących typów motywacji:

- wewnętrznej – związanej z poczuciem własnej wartości, samourzeczywistnieniem, zadowoleniem i satysfakcją;
- aksjologicznej – budowanej w oparciu o misję i służbę na rzecz społeczności;

- mającej na celu realizację wizji – charakterystycznej dla osób posiadających konkretne pomysły i szukające możliwości ich realizacji;
- związanej ze sprawowaniem władzy – wynikającej z dążenia do wywierania wpływu na władze lokalne lub wejścia w jej szeregi;
- zewnętrznej – dotyczącej społecznego aspektu działalności, jej walorów towarzyskich i nawiązywania nowych znajomości.

U uczestników ruchów miejskich bardzo rzadko obserwuje się występowanie pojedynczego typu motywacji. W zdecydowanej większości przypadków istnieje przynajmniej kilka czynników wpływających na decyzję o podjęciu zaangażowania oraz wyborze jego kierunku. Warto dodać, że ogólna motywacja działalności jest wewnętrznie heterogeniczna, a osobne czynniki mogą decydować o:

- podjęciu aktywności społecznej – wpływają na decyzję o zaangażowaniu się w działania zbiorowe, ale nie determinują kierunku czy tematyki tego zaangażowania;
- kierunku podejmowanej aktywności społecznej – niekoniecznie przesądzają o zaangażowaniu się jednostki w działania zbiorowe, ale w świetle podjęcia takiego zamiaru decydują o obszarze tematycznym zaangażowania;
- kontynuowaniu aktywności społecznej – rozstrzygają o kontynuowaniu wcześniej podjętej aktywności, wpływają na długofalowe zaangażowanie w działalność; brak tego rodzaju wpływu może skutkować zmianą obszaru zainteresowań albo porzuceniem działalności społecznej.

Trzy wyżej opisane kierunki wpływu mogą wiązać się z różnymi typami motywacji. Przykładem może być frustracja, której występowanie może potencjalnie wpływać zarówno na podjęcie działań, jak i ich kontynuowanie.

Motywacje kierujące działaniami uczestników ruchów miejskich mogą też oddziaływać na kształt owej aktywności. Osoby od lat zainteresowane urbanistyką czy związane z nią zawodowo mają większy potencjał angażowania się w stowarzyszenia o charakterze eksperckim. Frustracja pobudza natomiast do zaangażowania się w protest i podjęcia działalności kontestacyjnej w ramach organizacji typu NIMBY. Motywacja związana ze sprawowaniem władzy napędza zaś działalność polityczną ruchów miejskich oraz ich czynne zaangażowanie w działalność polityczną.

Zarysowując się w ramach badań zróżnicowania przestrzenne motywacji pozwalają przyjąć, że istnieją również lokalne uwarunkowania, przynajmniej częściowo kształtujące mechanizmy sprawcze aktywujące działalność ruchów i ich uczestników. Wpływ na zróżnicowanie obserwowane w tym zakresie pomiędzy różnymi miastami mogą mieć także postawy władz lokalnych oraz ogółu mieszkańców. Jako przykład wskazać można wpływ dyrektywnych postaw władz oraz wycofania mieszkańców na narastanie frustracji u osób aktywnych i chętnych do działania.

5. Poprzez jakie działania uczestnicy ruchów miejskich wpływają na planowanie przestrzenne i zarządzanie miastem?

Działalność ruchów miejskich jest jednym z kluczowych elementów, których rozpoznanie prowadzi do określenia ich roli w procesie partycypacji. To od niej za-

leży bowiem społeczny odbiór ruchów oraz relacje z pozostałymi aktorami obecnymi na miejskiej scenie. Z tego powodu analiza aktywności podejmowanych przez społeczników poprzedza w postępowaniu badawczym rozpoznanie relacji pomiędzy ruchami miejskimi a władzami lokalnymi i ogółem mieszkańców. Same działania badane były w trzech aspektach obejmujących:

- oczekiwania społeczne;
- deklaracje ruchów miejskich;
- rzeczywiste działania podejmowane przez miejskich aktywistów.

Najczęściej poruszane obszary tematyczne w ramach faktycznie podejmowanej aktywności to: ruch drogowy, transport zbiorowy, planowanie przestrzenne, upodmiotowienie mieszkańców i ochrona środowiska przyrodniczego. Pierwsze cztery wymienione kategorie tematyczne koncentrują łącznie ponad połowę wszystkich analizowanych działań, podjętych przez wybrane organizacje (por. tab. 10). Na podstawie zgromadzonych materiałów zauważyć można, że zarówno oczekiwania społeczne, jak i deklaracje ze strony ruchów miejskich różnią się od ich rzeczywistych działań. Uczestniczący w wywiadzie kwestionariuszowym mieszkańcy oczekiwali większego skupienia na kwestiach budżetowych i socjalno-bytowych. Ruchy w swoich rzeczywistych działaniach skupiły się na kwestiach infrastrukturalnych, środowiskowych, związanych z partycypacją społeczną i funkcjonowaniem samorządu. Warto również zaznaczyć, że priorytety w zakresie działań rzeczywistych różnią się znacząco od tych deklarowanych w statutach i regulaminach badanych organizacji. Fakt ten może wynikać z bardzo szerokiego zakresu działalności uwzględnionego w dokumentach, a węższej specjalizacji wykazywanej w ramach faktycznie podejmowanych działań.

W odniesieniu do formy rzeczywistych podejmowanych działań trzy najczęściej występujące kategorie obejmują ponad połowę wszystkich analizowanych aktywności. Są to: wywieranie presji na władze, udział w konsultacjach społecznych oraz organizacja i uczestnictwo w wydarzeniach o charakterze branżowym (por. tab. 11). Taki obraz rzeczywistej działalności ruchów miejskich potwierdza ich bardziej reformatorski niż radykalny charakter. Pierwszeństwo mają strategie odwołujące się do narzędzi przewidzianych w ramach obowiązującego systemu, a działania bardziej radykalne występują dopiero w razie niepowodzenia. W zakresie form działalności również obserwuje się pewne rozbieżności pomiędzy sferą deklaracji i faktycznie podejmowanych działań. W dokumentach konstytuujących funkcjonowanie poszczególnych organizacji częściej pojawiały się akcje edukacyjne i działalność wydawnicza. Są one standardowymi narzędziami dla organizacji trzeciego sektora, działających w różnych obszarach tematycznych. W sferze rzeczywistych działań wśród najczęściej używanych form pojawiły się natomiast akcje bezpośrednie oraz happeningi i festyny, które nie występowały tak często w statutach i regulaminach badanych organizacji.

Wpływ działalności ruchów miejskich na zarządzanie i planowanie przestrzenne w miastach uzależniony jest od jej skuteczności. Ta zaś, w świetle przeprowadzonych badań, ma charakter raczej incydentalny. W zgodnej opinii badanych jedynie część podejmowanych przez ruchy aktywności kończy się sukcesem, umożliwiając realizację ich postulatów. Szczególny wpływ na ową skuteczność

Tabela 10. Priorytetowe obszary tematyczne działalności ruchów miejskich – porównanie oczekiwań społecznych z deklarowanymi i rzeczywiście podejmowanymi działaniami*

Oczekiwania społeczne (na podstawie 1200 wywiadów kwestionariuszowych)	Deklarowane działania ruchów miejskich (na podstawie dokumentów statutowych i regulaminów 32 organizacji społecznych)	Rzeczywiste działania ru- chów miejskich (na podstawie pogłębionej analizy działań podejmowa- nych przez trzy organizacje społeczne)
Budżet	Kultura	Ruch drogowy
Walka z bezrobociem	Ochrona środowiska przy- rodniczego	Transport zbiorowy
Zapewnienie dostępu do lekarzy	Upodmiotowienie miesz- kańców	Planowanie przestrzenne
Rozwiązanie problemów z dostępem do niedrogich mieszkań	Inne	Upodmiotowienie miesz- kańców
Dbanie o czystość powietrza w mieście	Integracja społeczności lokalnych	Ochrona środowiska przy- rodniczego
Poziom nauczania w szko- łach	Nauka i oświata	Estetyka
Organizacja imprez dla mieszkańców (koncerty, festyny itp.)	Planowanie przestrzenne	Samorząd
Przywrócenie dawnego blasku zaniedbanym dziel- nicom	Wizja miasta	Inne
Ułatwienia dla kierowców	Ruch drogowy	Rewitalizacja
Utrzymanie dróg	Samorząd	Wizja miasta
	Transport zbiorowy	
	Zabytki	

*W tabelach 10 i 11 w każdej z kolumn kolorem szarym zaznaczono kategorie, które łącznie obejmują przynajmniej 50% wszystkich wskazań w badaniu kwestionariuszowym, deklaracji w dokumentach organizacyjnych lub rzeczywistych działań ruchów miejskich poddanych analizie.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych, statutów i regulaminów badanych organizacji oraz bazy danych obejmujących działania stowarzyszeń lokalnych.

zidentyfikowano na polu uwarunkowań politycznych, związanych z postawami władz lokalnych. Większą szansę realizacji mają mianowicie te pomysły społeczników, które są zbieżne z założeniami samorządowców albo pozostają dla nich obojętne. Jednoznaczny konflikt interesów na linii ruchy–władze wciąż ma natomiast stawiać te pierwsze na trudniejszej pozycji.

Ruchy miejskie poprzez swoje działania prowadzą do przynajmniej częściowego urzeczywistnienia zmian zarówno w sferze symbolicznej, jak i materialnej. W przypadku tej pierwszej zmiana dotyczy przede wszystkim języka debaty publicznej, włączenia kwestii miejskiej do dyskursu publicznego oraz ujawniania konfliktów społecznych. W dłuższej perspektywie zauważalny może być wpływ

Tabela 11. Priorytetowe formy działalności ruchów miejskich – porównanie deklaracji z rzeczywistością podejmowanymi działaniami

Deklarowane działania ruchów miejskich (na podstawie dokumentów statutowych i regulaminów 32 organizacji społecznych)	Rzeczywiste działania ruchów miejskich (na podstawie pogłębionej analizy działań podejmowanych przez trzy organizacje społeczne)
Inne	Wywieranie presji na władze
Kampanie medialne	Udział w konsultacjach społecznych
Wydarzenia	Wydarzenia
Akcje edukacyjne	Stanowiska, oświadczenia
Działalność wydawnicza	Inne
Uczestnictwo w konsultacjach społecznych	Akcje bezpośrednie
Wywieranie presji na władze	Happening, festyn
Działania prawne	Działania prawne
Własne projekty	Własne projekty
Stanowiska, oświadczenia	Kampanie medialne

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wywiadów kwestionariuszowych, statutów i regulaminów badanych organizacji oraz bazy danych obejmujących działania stowarzyszeń lokalnych.

podejmowanych akcji edukacyjnych na postawy mieszkańców i ich aktywizację. Zmiany materialne w przestrzeni miast mają być natomiast związane z aktywnością „przeciwko” oraz aktywnością „za” określonymi rozwiązaniami. Aktywność przeciwko obejmuje działania kontestacyjne i akcje protestacyjne, organizowane w opozycji do konkretnych zamierzeń władz lokalnych, często o charakterze inwestycyjnym. Podobnie sprawa ma się w przypadku aktywności „za”, która najczęściej polega na zgłaszaniu władzom propozycji wdrożenia pewnych rozwiązań, niekiedy popierając owe propozycje własnymi ekspertyzami czy wręcz gotowymi projektami.

6. Czy działalność ruchów miejskich ma charakter polityczny?

W wielu miastach ruchy miejskie czynnie angażowały się w życie polityczne, powołując własne komitety do wyborów samorządowych. Możliwość pośredniego lub bezpośredniego uczestnictwa w sprawowaniu władzy została również zidentyfikowana jako motywacja działalności niektórych z badanych aktywistów. Tego rodzaju aktywność ruchów miejskich została włączona do programu badań, ze względu na potencjalny wpływ, który może wywierać nie tylko na sposób zarządzania miastami, ale również na relacje pomiędzy aktorami miejskiej triady upodmiotowienia.

Z wyników badań można wywnioskować, że działalność podejmowana przez ruchy miejskie ma, przynajmniej częściowo, charakter polityczny. Postawa związana z czynnym zaangażowaniem w życie polityczne została zaobserwowana u największej liczby badanych w wywiadach pogłębionych. Jest ona charakterystyczna dla osób, które popierają ideę startu ruchów miejskich w wyborach pod własnym szyldem, sięgania po władzę i realizowania zmian, do których zostały powołane. Co więcej, często poglądom tym towarzyszy przekonanie, że jest to

jedyna droga pozwalająca na faktyczną realizację założonych celów w możliwym do zaplanowania horyzoncie czasowym.

Mniej popularne jest stanowisko neutralne, zgodnie z którym start w wyborach powinien być indywidualną decyzją każdej organizacji czy osoby. Według takiego założenia ruchy nie muszą angażować się w politykę, żeby realizować swoje cele, ale też nikt nie powinien im takiego prawa odmawiać. Osoby o postawach neutralnych nie widzą również niczego złego w indywidualnych decyzjach poszczególnych aktywistów, związanych ze startem w wyborach samorządowych z dowolnej listy wyborczej. Uważają nawet, że takie zaangażowanie istotnie może wpłynąć pozytywnie na zarządzanie miastem i wnieść wiele nowej jakości w sferę władz samorządowych.

Najrzadziej identyfikowano postawę jednoznacznie apolityczną, wynikającą z braku zaangażowania w tego typu działalność. Charakteryzuje ona osoby niechętne do startu w wyborach samorządowych, ale też unikające publicznego i wyrażanego w imieniu ruchów miejskich popierania jakiegokolwiek z kandydatów. Wejście na scenę polityczną jest w tym przypadku postrzegane jako prosta droga do zatracenia ideałów i skupienia się na rozgrywce politycznej. Badani za niekorzystne uważali również nabywanie stałej etykiety czy długookresowe skojarzenie z konkretną opcją polityczną, co mogłoby utrudnić lub uniemożliwić działania w przyszłości. Postawa ta okazała się typowa dla przedstawicieli organizacji, które sami określali mianem „eksperckich” – skupionych na przygotowywaniu merytorycznych opracowań czy uwag dotyczących funkcjonowania miasta. Ich zdaniem, zaangażowanie polityczne uniemożliwia nawiązywanie współpracy z kolejnymi ekipami rządzącymi, co przekreśla możliwość dalszego funkcjonowania niezależnie od wyniku wyborów.

Aktywność polityczna ruchów miejskich została również oceniona przez przedstawicieli samorządu. Wielu z nich dostrzega polityczny charakter omawianej aktywności społecznej, niekiedy wręcz przyrównując ją do działalności partii politycznych. Jednocześnie zauważają oni pewne nowe możliwości, związane z ewentualnym wejściem ruchów w struktury władzy. Wiążą się one przede wszystkim z dużym zaangażowaniem społeczników, wnoszeniem nowych pomysłów, a tym samym – potencjalną pluralizacją i odpolitycznieniem władz lokalnych. Inni badani zauważali jednak zagrożenie wystąpienia zjawiska zupełnie odwrotnego, polegającego wręcz na upolitycznieniu ruchów miejskich.

Zaangażowanie ruchów w rozgrywkę wyborczą nie pozostaje również bez wpływu na ich relacje z władzami. W określonych przypadkach były one traktowane jako konkurencja polityczna. Dla niektórych przedstawicieli samorządu była to nawet konkurencja nieuczciwa, próbująca budować kapitał polityczny na pozorach działalności czysto społecznej. Problemem nie była tutaj sama kwestia zaangażowania w politykę, ale fałszywe deklaracje i brak jasnego określenia własnej roli na miejskiej scenie.

Podsumowując, można przyjąć, że ruchy miejskie mają charakter polityczny. Ocena ta nie dotyczy oczywiście wszystkich organizacji czy grup nieformalnych, skupionych w ramach szerszej całości czy też nawet wszystkich członków organizacji politycznie zaangażowanych. Wiele z nich walczy jednak o urzeczywistnienie

postulowanej zmiany i wdrożenie w życie własnej wizji miasta, właśnie na polu politycznym czy wyborczym. Ruchy nieangażujące się w ową działalność bezpośrednio również pozostają w ciągłym kontakcie z władzami lokalnymi, poszukując nowych rozwiązań, postulują określone zmiany i gromadzą dla nich społeczne poparcie, co nie jest przecież działalnością stricte apolityczną. W nawiązaniu do zidentyfikowanych wśród uczestników ruchów postaw trudno więc zgodzić się z tezą Kubickiego (2016), dla którego działające w Polsce ruchy miejskie mają charakter kulturowy, a nie polityczny. Nie próbuję w tym miejscu odzierać ich z aspektów „kulturowości”, podkreślając jednak wyraźnie istnienie również sfery politycznej.

7. Jaka jest rola Internetu w komunikacji pomiędzy uczestnikami ruchów miejskich?

Wpływ nowych technologii, powszechnie stosowanych w dobie tak zwanej ery cyfrowej, obejmuje również ruchy społeczne. Jeden z najbardziej uznanych badaczy tego zagadnienia, Manuel Castells, na kartach swej książki zaczyna je wręcz nazywać ruchami sieciowymi (Castells 2013). Ruchy miejskie, stanowiące przedmiot rozważań niniejszej rozprawy, rozwijają się w naszym kraju w swej obecnej postaci od około dekady. Można więc uznać, że powstawały one już w czasach funkcjonowania sieci 2.0, mediów społecznościowych i coraz większej ingerencji nowych technologii informacyjnych w życie społeczne.

Badania wskazują na szerokie wykorzystanie różnego rodzaju kanałów komunikacji w codziennym funkcjonowaniu ruchów miejskich. W momencie zakończenia badań dominującym narzędziem był w tym zakresie portal społecznościowy Facebook, którego funkcjonalność, w zależności od potrzeb, uzupełniano różnymi rozwiązaniami umożliwiającymi wspólną pracę nad dokumentami w chmurze. Sam Facebook okazał się portalem dostarczającym różnego rodzaju możliwości kontaktu i współpracy pomiędzy uczestnikami ruchów. W podstawowym ujęciu można je podzielić na synchroniczne i asynchroniczne. Przykładem tych pierwszych jest czat prowadzony za pośrednictwem zsynchronizowanej z Facebookiem aplikacji Messenger. Odbywane za jej pośrednictwem rozmowy prowadzone są w czasie rzeczywistym, dlatego jest to metoda kontaktu stosowana w sprawach pilnych. Wymaga ona jednoczesnego uczestnictwa wszystkich zaangażowanych stron. Rozwiązaniem odmiennym, formą asynchroniczną, są natomiast grupy tworzone przez użytkowników portalu. Umożliwiają one wymianę myśli uporządkowaną według osobnych wątków, angażując różne osoby. Tego rodzaju komunikacja nie wymaga jednoczesnej aktywności wszystkich użytkowników, co jednak wpływa na rozciągnięcie dyskusji w czasie. Dwie wyżej wymienione formy stanowiły trzon komunikacji i koordynacji działań dla wielu rozmówców, uczestniczących w wywiadach pogłębionych. Warto w tym miejscu dodać, że poszczególne organizacje tworzą zarówno grupy zamknięte, w których wypowiadać mogą się wyłącznie ich członkowie, jak i otwarte, umożliwiające dyskusję z innymi użytkownikami portalu.

Jak wykazano w powyższym akapicie, rozwój nowych technologii, a zwłaszcza mediów społecznościowych, w dużym stopniu oddziałuje na sposoby komunikacji pomiędzy uczestnikami ruchów miejskich. O ile w skali lokalnej narzędzia

tego typu mogą być przez pewne osoby czy grupy odrzucane, o tyle w przypadku współpracy o szerszym zasięgu przestrzennym – stały się wręcz niezbędne. Zostały one wskazane przez badanych jako podstawowe narzędzie współpracy przy projektach realizowanych przez organizacje z różnych miast, a nawet państw. Mechanizm komunikacji jest w tym przypadku podobny i często zachodzi ona za pośrednictwem Facebooka. Alternatywą jest zaś kontakt mailowy lub telekonferencje online. W odniesieniu do wspólnych projektów szczególnie istotna staje się rola narzędzi umożliwiających wielu osobom jednoczesną pracę nad tymi samymi dokumentami, zapisywanymi w tzw. chmurze. W ten sposób powstają pliki tekstowe, arkusze kalkulacyjne czy prezentacje, na bieżąco edytowane i akceptowane przez wszystkie zaangażowane strony. Dynamika kontaktów zawieranych w Internecie w dużym stopniu umożliwia jakiegokolwiek próby koordynowania działalności w skali szerszej niż pojedyncze miasto, co znalazło potwierdzenie również w odniesieniu do opisywanego wcześniej Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich.

Kolejnym obszarem wpływu globalnej sieci na funkcjonowanie ruchów miejskich są nowe możliwości w zakresie pozyskiwania poparcia społecznego i angażowania się w podejmowane działania nowych uczestników. W świetle opinii badanych ich strony internetowe czy profile społecznościowe nie są pierwszym źródłem informacji o miejskim aktywizmie, a mieszkańcy dowiadują się o istnieniu ruchów miejskich raczej z lokalnych mediów lub podczas wydarzeń organizowanych w przestrzeni publicznej. Osoby zainteresowane poszukują jednak informacji i kontaktu właśnie w Internecie, a podstawową formą komunikacji staje się Facebook lub poczta elektroniczna. Część osób angażuje się również w działalność ruchów w sposób jednorazowy, w odpowiedzi na bezpośrednią prośbę danej organizacji, wyrażoną online (tak zwane mikrozaangażowanie).

Podsumowując rozważania na temat tego, jak ruchy miejskie wykorzystują nowe technologie w swoim codziennym funkcjonowaniu i organizacji działań, należy uwzględnić również głosy krytyczne. Wśród badanych społeczników pojawiły się osoby, dla których przeniesienie większości kontaktów do sieci spłyca relacje międzyludzkie i osłabia faktyczne więzi w grupie czy organizacji. Osoby te preferują spotkania, dyskusje twarzą w twarz i bezpośredni kontakt przy pracy nad realizowanymi projektami. Dostrzegają one potencjał Internetu, ograniczając go jednak do roli narzędzia stosowanego wyłącznie w sytuacjach nagłych, wymagających natychmiastowej reakcji, niemożliwych do zaplanowania. Tym samym należy uznać, że nowe technologie i rozwiązania sieciowe w dużej mierze wpływają na sposób działania współczesnych ruchów miejskich, nie zastępując jednak w pełni narzędzi tradycyjnych, związanych z kontaktami bezpośrednimi.

8. Jak ruchy miejskie wykorzystują Internet do komunikacji z otoczeniem społecznym?

Globalna sieć wywiera również wpływ na to, jak ruchy miejskie komunikują się ze swoim otoczeniem społecznym. Badania wykazały, że i w tym aspekcie komunikacji dominującym jej kanałem jest Facebook. Do informowania o swoich działaniach aktywiści wykorzystują jednak szerszy zakres narzędzi, obejmujący

też: dedykowane witryny internetowe, blogi, konta na Twitterze czy Instagramie oraz kanały YouTube.

Zgodnie z wynikami badań uwaga uczestników ruchów miejskich skupiona jest bardziej na komunikacji za pośrednictwem mediów społecznościowych niż tradycyjnych witryn internetowych. Nie zmienia to jednak faktu, że te drugie są wciąż prowadzone i stanowią jedno z narzędzi informowania o celach ruchów, ich uczestnikach i bieżącej działalności. Poddane analizie strony skonstruowane były na podstawie schematu charakterystycznego dla blogów, w których poszczególne informacje pojawiają się w postaci kolejnych wpisów. Każda z badanych organizacji w taki właśnie sposób informowała o podejmowanych działaniach, ich skutkach oraz o sprawach, które aktywiści uważali za istotne dla funkcjonowania swoich miast. Dodatkowe informacje dotyczyły idei przyświecającej aktywności społecznej uczestników ruchów, ich celom, strukturze organizacyjnej oraz ewentualnej działalności politycznej. Ze względu na brak możliwości dodawania komentarzy, strony internetowe można uznać za platformy komunikacji jednokierunkowej, służące do przekazywania najważniejszych wiadomości związanych z działalnością ruchów miejskich.

Funkcję głównego kanału komunikacyjnego przejęły natomiast portale społecznościowe, zdominowane przez Facebooka. Jedną z ich najważniejszych cech jest duży stopień interaktywności i możliwość tworzenia treści przez wszystkich użytkowników. Tym samym posty publikowane przez ruchy miejskie mogą być oceniane lub komentowane przez każdą osobę, która posiada konto na portalu. Możliwość prowadzenia dyskusji i pozyskiwania opinii na temat własnych pomysłów jest zresztą wskazywana przez badanych społeczników jako jedna z najważniejszych przyczyn wyboru właśnie tej formy kontaktu z mieszkańcami. Z wyników badań wywnioskować można jednak, że ludzie są raczej zainteresowani działalnością ruchów miejskich, niż skłonni do zaangażowania się chociażby w dyskusję prowadzoną przez Internet. Wniosek taki można sformułować na podstawie porównania zasięgów generowanych przez treści publikowane na objętych badaniem profilach z liczbą i typem interakcji ze strony użytkowników. Posty, które docierają średnio do kilku tysięcy osób, gromadzą na Facebooku po kilkadziesiąt „polubień”, kilkanaście komentarzy i znikomą liczbę udostępnień.

Dzięki badaniom, udało się zidentyfikować pozytywne i negatywne aspekty prowadzenia profili na portalach społecznościowych. Zasadnicze zalety korzystania z tego kanału są następujące:

- duża baza użytkowników portali społecznościowych;
- prostota obsługi;
- możliwość wchodzenia w interakcję z innymi użytkownikami;
- możliwość kierowania przekazu do konkretnych grup docelowych (i analizy zaawansowanych statystyk);
- niewielki, w porównaniu do innych form promocji, koszt odpłatnego zwiększania zasięgu postów.

Oprócz zidentyfikowanych w toku badań zalet omawianego kanału komunikacji, ujawniła się też jedna bardzo poważna wada, jaką jest wykluczenie wielu mieszkańców miast. Po pierwsze, treści publikowane przez badane organizacje

docierają bezpośrednio do niewielkiej, w porównaniu do ludności objętych badaniem miast, liczby osób. Generowane zasięgi są również zdecydowanie mniejsze niż w przypadku treści publikowanych przez oficjalne profile miejskie. Po drugie, problem stanowi struktura osób obserwujących aktywność ruchów na Facebooku według ich wieku i płci. Jak się bowiem okazuje, są to głównie osoby w wieku 25–44 lat, co pozostawia bardzo dużą lukę. Tym samym dotarcie do reprezentatywnej grupy mieszkańców jest możliwe wyłącznie w przypadku zastosowania innych kanałów komunikacji, komplementarnych w stosunku do mediów społecznościowych.

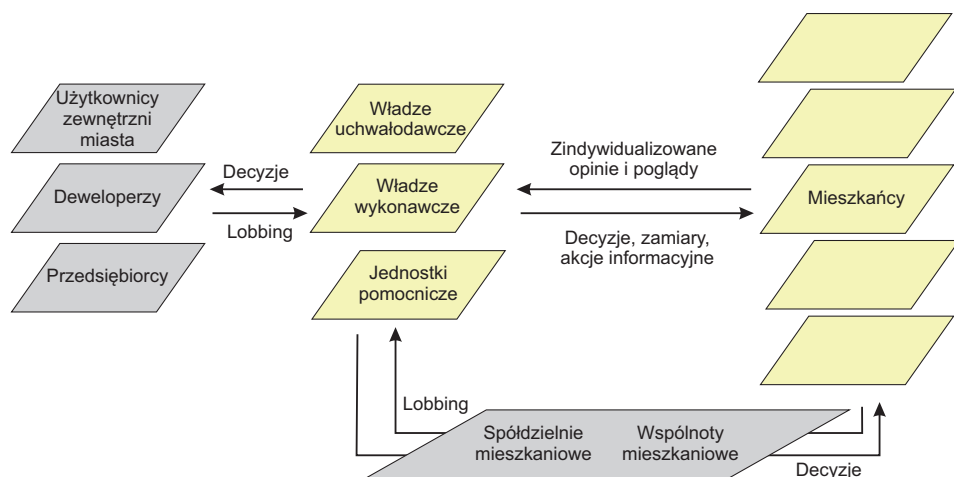
9. Jakie są relacje między ruchami miejskimi a władzami lokalnymi i mieszkańcami polskich miast?

Zgodnie z założeniami poczynionymi we wstępie do tej książki dla wdrażania rozwiązań partycypacyjnych i faktycznego upodmiotowienia mieszkańców kluczowe są postawy i wzajemne relacje trzech aktorów:

- władz lokalnych – pełniących funkcję wybieralnego reprezentanta ogółu społeczności w modelu demokracji przedstawicielskiej, który powinien dbać o możliwie szerokie uwzględnianie interesów różnych grup społecznych;
- mieszkańców – zbioru zindywidualizowanych podmiotów, posiadających różne opinie i wewnętrznie zróżnicowanych, pełniących jednak wspólnie rolę „gospodarza” w mieście;
- ruchów miejskich – bytów kolektywnych, obejmujących jednostki podejmujące działania zbiorowe na rzecz realizacji konkretnych zmian zachodzących w mieście.

Jeszcze przed dokonaniem analizy relacji pomiędzy wyżej wymienionymi aktorami przedstawiony zostanie hipotetyczny model odwzorowujący relacje na scenie lokalnej przed pojawieniem się na niej ruchów miejskich (por. ryc. 77). Najkrótszą charakterystyką takiej sytuacji byłoby stwierdzenie, że władze lokalne, jako aktor znajdujący się w centralnym punkcie sceny, balansowały pomiędzy naciskami ze strony różnych grup lobbujących za określonymi rozwiązaniami a interesem mieszkańców, wyrażanym w formie zindywidualizowanych opinii i poglądów. Badania nie pozwalają oceniać intensywności owych relacji, natomiast na podstawie literatury przedmiotu można przyjąć, że naciski ze strony deweloperów czy przedstawicieli biznesu były uprzywilejowane i docierały do władz częściej niż głosy mieszkańców. Sytuacja ta wynikała z jednej strony z wprowadzenia w Polsce mechanizmów wolnorynkowych, które preferowały osoby przedsiębiorcze i dysponujące kapitałem, z drugiej zaś – wiązała się z wiarą mieszkańców w kompetencje i uczciwość nowych władz (Jałowiecki 1992; Kotus 1997, 2001; Swianiewicz i in. 2004; Sowada, Kotus 2015).

Pojawienie się ruchów miejskich na lokalnej scenie uczyniło układ relacji pomiędzy poszczególnymi aktorami znacznie bardziej kompleksowym. Ostateczny model, opracowany na podstawie wyników badań, określa intensywność i charakter relacji pomiędzy trzema, wymienionymi wcześniej, aktorami. Model budowany był z pełną świadomością istnienia podmiotów, które nie zostały objęte badaniami, wśród których wyróżniono (por. ryc. 78):



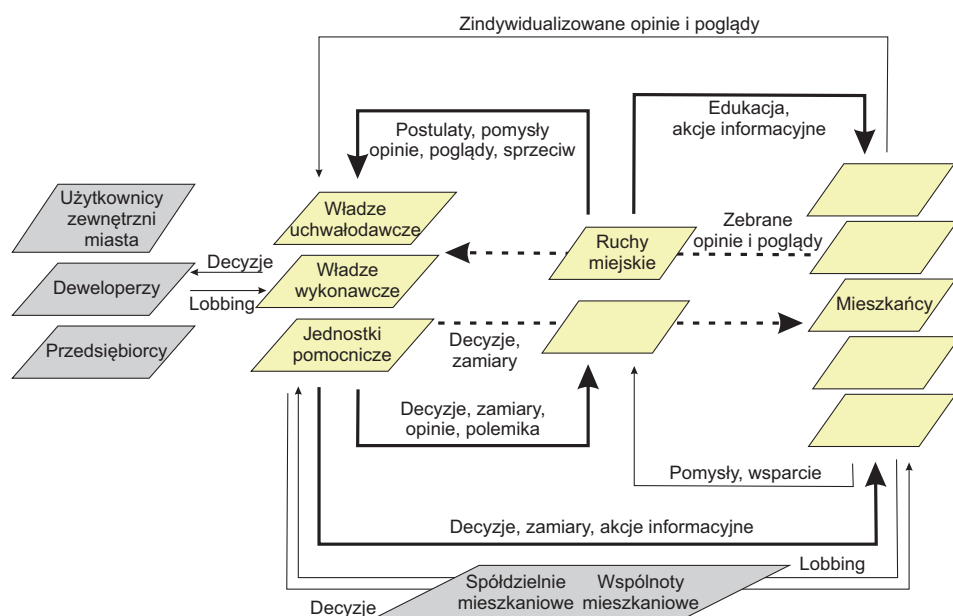
Ryc. 77. Hipotetyczny model relacji pomiędzy aktorami procesu partycypacji społecznej w mieście przed pojawieniem się ruchów miejskich
Źródło: Opracowanie własne.

- użytkowników zewnętrznych miasta – których przykładem są turyści, studenci czy pracownicy zamieszkujący w danym mieście tymczasowo;
- deweloperów – jako przedstawicieli biznesu, których działalność gospodarcza wywiera szczególny wpływ na zmiany w strukturze przestrzennej miasta;
- przedsiębiorców – obejmujących ogół podmiotów prowadzących działalność gospodarczą o charakterze innym niż deweloperska;
- wspólnoty mieszkaniowe – jako instytucje zrzeszające mieszkańców, w pewnym stopniu pośredniczące w ich kontaktach z władzą i z tej racji – zbliżone do ruchów miejskich oraz mieszkańców;
- spółdzielnie mieszkaniowe – również jako przykład instytucji wyrażających interes mieszkańców, które jednak ze względu na większą możliwość decydowania o losach całych osiedli zostały przesunięte w kierunku władz lokalnych.

Przedstawiony poniżej model obejmuje wszystkich zidentyfikowanych aktorów, co ma na celu ukazanie jak najszerszego obrazu rzeczywistości społecznej. Szczegółowej analizie poddane zostały jednak relacje pomiędzy władzami, ruchami miejskimi i mieszkańcami. Na podstawie przeprowadzonych badań można sformułować następujące wnioski:

1. Mieszkańcy wciąż przyjmują postawy pomiędzy wycofaniem z życia społecznego miast a współpracą z pozostałymi aktorami. Można powiedzieć, że dopiero uczą się owej współpracy, poznają sposoby, w jakie mogą wpływać na to, co się w mieście dzieje, i na to, jakie decyzje podejmuje lokalne władze. Stąd też komunikacja przebiegająca w kierunku od mieszkańców do władz lokalnych i ruchów miejskich jest mniej intensywna. Tym samym zindywidualizowane poglądy i opinie stosunkowo rzadko są przekazywane władzom

- miejskim, a ruchy miejskie wciąż nie otrzymują szerokiego wsparcia ani nie są zasilane nowymi pomysłami ze strony mieszkańców.
2. Dużo bardziej intensywna jest komunikacja skierowana do mieszkańców zarówno ze strony władz, jak i ruchów miejskich. Władze przede wszystkim informują o swoich decyzjach i zamiarach, a także prowadzą innego rodzaju akcje informacyjne skierowane do mieszkańców. Ruchy miejskie informują natomiast o swoich działaniach, organizują akcje edukacyjne (przede wszystkim związane z promowaniem postaw obywatelskich i aktywizacją mieszkańców w celu ich upodmiotowienia). Warto podkreślić, że władze posiadają pewną przewagę w zakresie zasięgu swoich kanałów komunikacyjnych i liczby mieszkańców, do których mogą dotrzeć ze swoim przekazem, w porównaniu do ruchów miejskich.
 3. Intensywna komunikacja dwukierunkowa ma miejsce pomiędzy władzami lokalnymi i ruchami miejskimi. Ruchy zostały wręcz powołane w celu wpływania na decyzje władz, co wiąże się z koniecznością stałego kontaktu. Stąd ich uczestnicy kierują do przedstawicieli samorządu swoje postulaty, opinie, pomysły, poglądy, a także wyrażają sprzeciw, przyjmujący w określonych okolicznościach formę protestu. Władze jako podmiot publiczny są niejako zmuszone do udzielenia odpowiedzi, przekazania decyzji, informowania o swoich zamiarach. Nawiązują one również polemikę w stosunku do postulatów zgłaszanych przez ruchy miejskie i zapraszają je do współpracy i uczestnictwa w konsultacjach społecznych.



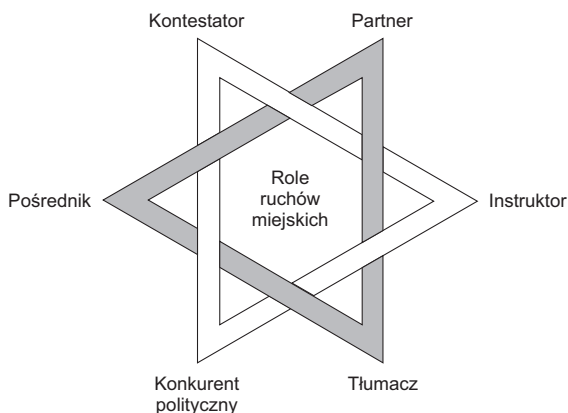
Ryc. 78. Model relacji pomiędzy kluczowymi aktorami miejskiej triady upodmiotowienia
Źródło: Opracowanie własne.

4. W analizowanym układzie istnieje również komunikacja pomiędzy władzami i mieszkańcami za pośrednictwem ruchów miejskich. W przypadku komunikacji od mieszkańców do władz ruchy przede wszystkim zbierają jednostkowe opinie i poglądy, opracowują je i przekazują w formie zbiorczej na ręce władz. W przypadku komunikacji skierowanej do mieszkańców ruchy miejskie przekazują informacje o decyzjach i zamiarach władz, dodając do nich wyjaśnienia i tłumacząc mieszkańcom potencjalny wpływ omawianych decyzji na zmiany w mieście. W sytuacji dążenia do współpracy i czystych intencji ze strony ruchów takie postępowanie może w sposób pozytywny wzmacniać i intensyfikować komunikację władz z mieszkańcami i *vice versa*. Istnieje również zagrożenie (którego poczucie identyfikowano szczególnie u przedstawicieli władz lokalnych), że uczestnicy ruchów wykorzystają tę ścieżkę komunikacji do manipulowania treścią przekazu, wprowadzając szum czy wzmocnienie negatywne.

Role ruchów miejskich na lokalnej scenie

Na podstawie przeprowadzonych badań zidentyfikowałem sześć ról odgrywanych przez ruchy miejskie na lokalnej scenie (por. ryc. 79). Nie bez powodu heksagram, na którym je przedstawiam, przyjmuje formę dwóch splecionych ze sobą trójkątów. Jeden z nich obejmuje bowiem role odgrywane przez ruchy wobec obu pozostałych aktorów triady, drugi natomiast – role ujawniające się tylko wobec jednego z nich. W pierwszej kolejności omówione zostaną te odgrywane zarówno wobec władz miejskich, jak i mieszkańców.

Rola partnera związana jest z postawą ruchów zbliżoną do współpracującej. Relacje partnerskie są możliwe do nawiązania w przypadku podejmowania wspólnych z pozostałymi aktorami inicjatyw na rzecz wprowadzania zmiany społecznej w miastach. Perspektywa utrzymania takiego partnerstwa związana jest niewątpliwie z postawami władz i mieszkańców. Dyrektywne władze czy wycofani mieszkańcy ograniczają możliwość ujawnienia się tej roli, nawet w przypadku



Ryc. 79. Heksagram ról społecznych ruchów miejskich

Źródło: Opracowanie własne.

zorientowanych na współpracę ruchów miejskich. Możliwe są również sytuacje partnerstwa bilateralnego, którego przykładem jest współpraca ruchów i mieszkańców skierowana przeciwko działaniom dyrektywnie nastawionych władz, albo też partnerstwo ruchów i władz przy wycofanej postawie pozostałych mieszkańców. W badanych miastach ruchy miejskie nastawione są przede wszystkim na współpracę. Partnerstwo z mieszkańcami bywa jednak ograniczane przez ich wycofanie, a z władzami jest niestabilne ze względu na przejawiane przez ich przedstawicieli postawy dyrektywne.

Druga spośród zidentyfikowanych ról to pośrednik. Jest ona odgrywana każdorazowo w sytuacji pośredniczenia przez ruchy miejskie w komunikacji pomiędzy władzami a mieszkańcami. Tego rodzaju sytuacja została już przywołana podczas udzielania odpowiedzi na ostatnie z pytań badawczych. Rola ta jest nierozzerwalnie związana z wprowadzaniem wzmocnień pozytywnych lub negatywnych, które mogą prowadzić do usprawnienia procesu komunikacji albo zniekształcenia przekazywanej informacji. Wśród badanych przedstawicieli władz lokalnych podnoszone były głosy oskarżycielskie, sugerujące próbę zdominowania przez ruchy miejskie przestrzeni debaty publicznej i celowe ukazywanie władz w złym świetle.

Z pośredniczeniem w przekazie informacji pomiędzy władzami lokalnymi a mieszkańcami wiąże się trzecia rola ruchów miejskich – tłumacz. W trakcie badań udało się ustalić, że jednym z problemów dostrzeganych przez uczestników ruchów miejskich jest brak wiedzy planistycznej i związanej z ogólnym funkcjonowaniem miasta wśród jego mieszkańców. Brak ten ma uniemożliwiać mieszkańcom odczytywanie ze zrozumieniem komunikatów formułowanych przez przedstawicieli władzy. Stąd też ruchy przyjmują rolę tłumacza, który w zależności od kierunku przebiegu komunikacji:

- przekłada zebrane i wyrażone prostym, potocznym językiem uwagi mieszkańców na język bardziej profesjonalny, urzędniczy;
- tłumaczy treść dokumentów planistycznych, strategicznych i innych decyzji podejmowanych przez władze na język potoczny, zrozumiały dla ogółu mieszkańców.

Proces ten ma umożliwić wzajemne zrozumienie potrzeb, możliwości i planów w komunikacji pomiędzy przedstawicielami władz miejskich i mieszkańcami. Od intencji i kompetencji uczestników ruchów miejskich zależy „jakość tłumaczenia” oraz to, czy pełnienie tej roli prowadzi do upodmiotowienia mieszkańców i uspołecznienia procesów decyzyjnych, czy tylko do wzbudzania konfliktów z władzami lokalnymi. Druga z opisanych sytuacji ma miejsce za każdym razem, kiedy „tłumaczenie” jest niedoskonałe lub uczestnicy ruchów dokonają manipulacji treścią przekazu.

Jedyna zidentyfikowana rola, przyjmowana tylko w kontakcie z mieszkańcami, to instruktor. Jej podejmowanie jest również ściśle powiązane ze zidentyfikowanym przez uczestników ruchów brakiem wiedzy o mieście. Obowiązkiem ruchów jako instruktora jest edukowanie społeczności lokalnych w kwestiach takich, jak:

- funkcjonowanie samorządu;
- znaczenie treści dokumentów planistycznych;
- możliwości wpływania mieszkańców na decyzje podejmowane przez władze.

Działania o takim charakterze mają doprowadzić do aktywizacji społecznej mieszkańców, a w dłuższej perspektywie – do ich upodmiotowienia i urzeczywistnienia zmiany społecznej w miastach.

Rola kontestatora odgrywana jest wobec przedstawicieli władz lokalnych. Ruchy miejskie w swojej genezie często wywodzą się z organizacji sprzeciwu, protestu, ruchów typu NIMBY. Stąd też wyrażanie sprzeciwu wobec decyzji władz, przesyłanie krytycznych opinii o miejskich projektach czy organizacja protestu jest niejako wpisana w ich genotyp. Rola ta odgrywana jest zarówno w momencie negatywnego opiniowania decyzji podejmowanych przez władze (z wykorzystaniem dostępnych w funkcjonującym systemie procedur partycypacyjnych), jak i w przypadku bardziej radykalnych form protestu, obejmujących między innymi akcje bezpośrednie.

Konkurent to rola przypisywana ruchom w momencie podjęcia przez nie działalności o charakterze politycznym, decyzji o starcie w wyborach. W świetle opinii badanych przedstawicieli samorządów terytorialnych przyjęcie takiej roli ogranicza albo wręcz uniemożliwia dalsze odgrywanie roli partnera (wobec władz). Wiąże się to bowiem z brakiem zaufania i podejrzeniami co do motywów kierujących działalnością ruchów (pojawia się pytanie, czy początkowo były to faktycznie inicjatywy społeczne, czy quasi-społeczna aktywność skrywająca cele czysto polityczne). W przypadku działalności inicjowanej wyłącznie dla osiągnięcia celów politycznych rola ta jest zdecydowanie dominująca, a samo przedsięwzięcie ma charakter daleki od ruchu miejskiego i rzeczywistych działań oddolnych. Jest to charakterystyczne dla ruchów pozornych, powoływanych w celu legitymizacji działań władz albo też wykreowania nowej, lokalnej siły politycznej przez osoby wywodzące się *de facto* ze środowisk partyjnych. W toku badań udało się również ustalić, że część uczestników ruchów miejskich angażuje się w omawianą działalność społeczną, traktując ją jako trampolinę do kariery politycznej. Przykłady takich zachowań zaobserwowano m.in. w Gorzowie Wielkopolskim. Część aktywistów po osiągnięciu sukcesu wyborczego (startując z list ruchów miejskich) wstąpiła tam w szeregi partii politycznych, osłabiając macierzysty klub radnych.

Omówione powyżej role mogą być pełnione równolegle przez ruchy działające w tych samych miastach i w tym samym czasie. Pomimo pewnych ograniczeń (np. wynikających z możliwości zawiązywania relacji partnerskich z władzą, dla której jest się konkurentem politycznym) ruchy mogą niemal ciągle stosować szeroki wachlarz ról, wkładając odpowiednią maskę w zależności od sytuacji i towarzyszącego aktora. Każda z nich może mieć zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na funkcjonowanie miasta, a jest to uzależnione przede wszystkim od postaw i intencji uczestników ruchów miejskich.

Podsumowując badania i wyciągnięte na ich podstawie wnioski, należy zauważyć, że ruchy miejskie, aktywne w miastach objętych badaniami pogłębionymi, nie działają operacyjnie w sposób umożliwiający im wywieranie szerokiego wpływu na zarządzanie miastem, planowanie jego rozwoju i zmiany w strukturach przestrzennych. Ich wpływ na zmiany o charakterze materialnym jest incydentalny. Wyniki badań potwierdzają natomiast, że omawiane działania społeczne wymuszają pewne zmiany w zakresie języka debaty publicznej, wprowadzając nowe

tematy do głównego nurtu dyskusji o mieście, oddziałując na zachodzące w nim zmiany w sposób pośredni. Role społeczne odgrywane przez ruchy miejskie wpływają także na postawy pozostałych, kluczowych dla miejskiej sceny, aktorów: mieszkańców oraz władz lokalnych. W odniesieniu do tych drugich najczęściej mówić można o przesunięciu postaw w kierunku bardziej deliberatywnych. Mieszkańcy pod wpływem działalności ruchów przyjmują zaś postawy większego zaangażowania w życie miasta, co może przejawiać się w chęci współpracy lub buntu. Pełen obraz sytuacji na miejskiej scenie jest zazwyczaj skomplikowany i wynika z koincydencji wciąż zmiennych postaw wspomnianych aktorów. Można jednak przyjąć, że obecność na lokalnej scenie ruchów miejskich dążących do współpracy lub radykalnych wpływa na takie zmiany postaw pozostałych aktorów, które windują dane miasto w górę drabiny partycypacji. W zależności od sytuacji wyjściowej może to oznaczać:

- przebudzenie społeczności lokalnej i początki jej angażowania się w życie miasta;
- osiągnięcie rzeczywistego uspołecznienia procesów decyzyjnych w mieście;
- radykalizację postaw i doprowadzenie do obywatelskiego nieposłuszeństwa albo buntu.

Literatura

- Alicke M.D., Guenther C.L., Zell E. 2004. Social Self-Analysis: Constructing and Maintaining Personal Identity. [W:] M.R. Leary, J.P. Tangney (red.), *Handbook of Self and Identity*. New York, London: The Guilford Press: 291–308.
- Anderson J.C., Moore L.F. 1978. The Motivation to Volunteer. *Journal of Voluntary Action Research*, 7: 120–129.
- Archer M.S. 2004. *Being Human: the Problem of Agency*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer M.S. 2007. *Making our Way through the World: Human Reflexivity and Social Mobility*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Arendt H. 1972. *Crises of the Republic*. San Diego, New York, London: A Harvest Book Harcourt Brace & Company.
- Arnstein S.R. 1969. A Ladder of Citizen Participation. *Journal of the American Institute of Planners*, 35(4): 216–224.
- Arquilla J., Ronfeldt D.F. (red.) 2001. *Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*. Santa Monica: Rand.
- Augur T.B. 1945. Citizen Participation in City Planning. *The Annals of the American Academy of Political and Social Science*, 242: 101–103.
- Ayres J.M. 1999. From the Streets to the Internet: The Cyber-Diffusion of Contention. *The ANNALS of the American Academy of Political and Social Science*, 566: 132–143.
- Barber B. 2014. *Gdyby burmistrzowie rządili światem. Dysfunkcyjne kraje, rozkwitające miasta*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Bendyk E. 2014. Ludzie z miasta. *Polityka*, 48: 22–25.
- Berger P.L., Luckmann T. 2010. *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bimber B. 2000. The Study of Information Technology and Civic Engagement. *Political Communication*, 17(4): 329–333.
- Blackshaw T. 2010. *Key Concepts in Community Studies*. London, Thousand Oaks, New Delhi, Singapore: SAGE Publications Ltd.
- Blumer H. 1969. *Symbolic Interactionism: Perspective and Method*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.
- Bokszański Z. 1989. *Tożsamość – interakcja – grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Bonchek M.S. 1997. *From Broadcast to Netcast: The Internet and the Flow of Political Information*. Harvard University.
- Brzozowska B. 2017. *Miejskie tłumy: Miasto i wspólnotowość w dobie sieciowej współpracy*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Buczowski A. 1990. Wybrane aspekty świadomości społeczno-przestrzennej w społecznościach różnego typu. Analiza uwarunkowań społecznego uczestnictwa. [W:] J. Hry-

- niewicz (red.), *Spoločności lokalne u progu przemian ustrojowych*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej: 157–184.
- Bulira W. 2017. Nowe ruchy społeczne: nowa jakość w polityce ponowoczesnej? [W:] M. Marczevska-Rytko, D. Maj (red.), *Nowe ruchy społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 27–35.
- Cardullo P., Kitchin R. 2018. Being a 'citizen' in the smart city: up and down the scaffold of smart citizen participation in Dublin, Ireland. *GeoJournal*, 1–13.
- Castells M. 1977. *The Urban Question: A Marxist Approach*. London: Edward Arnold Publishers Ltd.
- Castells M. 1983. *The City and The Grassroots: A Cross-Cultural Theory of Urban Social Movements*. London: Edward Arnold Publishers Ltd.
- Castells M. 2003. *The internet galaxy: Reflections on the internet, business and society*. Oxford: Oxford University Press.
- Castells M. 2013. *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Celiński A., Frączak P., Herbst J., Kołakowska Z., Matuszewski J., Owczarek D., Wygnański J.J. 2011. *Raport końcowy z badania efektywności mechanizmów konsultacji społecznych*. Warszawa.
- Cerulo K.A., Ruane J.M. 1998. Coming Together: New Taxonomies for the Analysis of Social Relations. *Sociological Inquiry*, 68(3): 398–425.
- Charkiewicz E. 2012. Partycypacja nie dla wszystkich. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 329–341.
- Chimiak G. 2004. Motywacje społeczników działających w organizacjach pozarządowych w Polsce. Próba typologii. [W:] P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński (red.), *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*. Warszawa: IFiS PAN: 106–134.
- Chojnicki Z. 1971. Model wzajemnych zależności między systemem społeczno-ekonomicznym a środowiskiem geograficznym. *Poznańskie Roczniki Ekonomiczne*, 24: 57–68.
- Chojnicki Z. 2000. Nauka jako system społeczno-poznawczy. [W:] R. Maciołek, W. Maik, K. Sikora (red.), *Problemy nauki i szkolnictwa wyższego*. Bydgoszcz: 17–39.
- Chojnicki Z. 2010. *Koncepcje i studia metodologiczne i teoretyczne w geografii*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Chojnicki Z. 2011. Systemy społeczne jako przedmiot geografii społeczno-ekonomicznej. [W:] L. Mierzejewska, M. Wdowicka (red.), *Współczesne problemy rozwoju miast i regionów*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe: 31–47.
- Chojnicki Z., Czyż T. 1978. Analiza systemowa w geografii. *Czasopismo Geograficzne*, 49(3): 265–286.
- Clary E.G., Snyder M. 1999. The Motivations to Volunteer: Theoretical and Practical Considerations. *Current Directions in Psychological Science*, 8(5): 156–159.
- Clary E.G., Snyder M., Ridge R.D., Copeland J., Stukas A.A., Haugen J., Miene P. 1998. Understanding and Assessing the Motivations of Volunteers: A Functional Approach. *Journal of Personality and Social Psychology*, 74(6): 1516–1530.
- Connor D.M. 1988. A New Ladder of Citizen Participation. *National Civic Review*, 77(3): 249–257.
- Cormode G., Krishnamurthy B. 2008. Key differences between Web 1.0 and Web 2.0. *First Monday*, 13(6).
- Cornwall A. 2008. Unpacking „Participation” Models, meanings and practices. *Community Development Journal*, 43(3): 269–283.

- Cote J.E., Levine C.G. 2002. *Identity Formation, Agency and Culture: A Social Psychological Synthesis*. Mahwah, London: Lawrence Erlbaum Associates.
- Creighton J.L. 2005. *The public participation handbook: Making Better Decisions Through Citizen Involvement*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Cuba L., Hummon D.M. 1993. A Place to Call Home: Identification with Dwelling, Community, and Region. *The Sociological Quarterly*, 34(1): 111–131.
- Davidoff P., Davidoff L., Gold N.N. 1970. Suburban Action: Advocate Planning For An Open Society. *Journal of the American Institute of Planners*, 36(1): 12–21.
- Davidson S. 1998. Spinning the wheel of empowerment. *Planning*, 1262: 14–15.
- Della Porta D., Diani M. 2006. *Social Movements: An Introduction*. Oxford: Blackwell Publishing.
- Devisch O., Poplin A., Sofronie S. 2016. The Gamification of Civic Participation: Two Experiments in Improving the Skills of Citizens to Reflect Collectively on Spatial Issues. *Journal of Urban Technology*, 23(2): 81–102.
- Diani M. 2003. Networks and Social Movements: A Research Programme. [W:] M. Diani, D. McAdam (red.), *Social Movements and Networks: Relational Approaches to Collective Action*. Oxford, New York: Oxford University Press: 299–319.
- Diani M., Bison I. 2004. Organizations, coalitions, and movements. *Theory and Society*, 33(3/4): 281–309.
- Earl J., Schussman A. 2003. The new site of activism: on-line organizations, movement entrepreneurs, and the changing location of social movement decision-making. *Research in Social Movements, Conflict, and Change*, 24: 155–187.
- Eisenstadt S.N. 2009. *Utopia i nowoczesność. Porównawcza analiza cywilizacji*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Erbel J. 2012. Okrągłe stoły mieszkaniowe, lokatorski monitoring polityki mieszkaniowej, czyli jak współdecydować o polityce mieszkaniowej. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 152–160.
- Erbel J. 2014. Ruchy miejskie jako nowa forma zaangażowania społecznego. *Władza Sądzenia*, 4: 37–47.
- Erikson E.H. 1968. *Identity: Youth and Crisis*. New York, London: W.W. Norton.
- Erikson E.H. 1979. *Dimensions of a New Identity*. New York: W.W. Norton.
- Flesher Fominaya C. 2010. Collective Identity in Social Movements: Central Concepts and Debates. *Sociology Compass*, 4(6): 393–404.
- Flick U. 2009. *An Introduction To Qualitative Research*. London, Thousand Oaks, New Delhi, Singapore: SAGE Publications Ltd.
- Foth M., Brynskov M., Ojala T. 2015. *Citizen's Right to the Digital City: Urban Interfaces, Activism, and Placemaking*. Singapore, Heidelberg, New York, Dordrecht, London: Springer – Science + Business Media Singapore Pte Ltd.
- Fung A. 2006. Varieties of participation in complex governance. *Public Administration Review*, 66(SUPPL. 1): 66–75.
- Garrett R.K. 2006. Protest in an Information Society: a review of literature on social movements and new ICTs. *Information, Communication & Society*, 9(2): 202–224.
- Gerwin M., Grabkowska M. 2012. Budżet obywatelski. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 100–111.
- Giansante G. 2014. *Online Political Communication. How to Use the Web to Build Consensus and Boost Participation*. Cham, Heidelberg, New York, Dordrecht, London: Springer.
- Giddens A. 1984. *The Constitution of Society. Outline of the Theory of Structuration*. Cambridge, Oxford: Polity Press, Basil Blackwell.
- Giddens A. 2003. *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*. Poznań: Zysk i S-ka.

- Giddens A. 2010. *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens A. 2012. *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Glass J.J. 1979. Citizen Participation in Planning: The Relationship Between Objectives and Techniques. *Journal of the American Planning Association*, 45(2): 180–189.
- Goffman E. 1979. *Stigma. Notes on the Management of Spoiled Identity*. Harmondsworth: Penguin Books.
- Golledge R.G., Brown L.A., Williamson F. 1972. Behavioural approaches in geography: An overview. *Australian Geographer*, 12(1): 59–79.
- Goodchild M.F. 2007. Citizens as Voluntary Sensors: Spatial Data Infrastructure in the World of Web 2.0. *International Journal of Spatial Data Infrastructures Research*, 2: 24–32.
- Górniak J. 2014. Podmiotowość i struktura. Uwagi o koncepcji podmiotowości, realizmie krytycznym, motywacji do osiągnięć i argumentach na rzecz metodologicznego indywidualizmu jako „ostatniej instancji”. *Zarządzanie Publiczne*, (29): 17–24.
- Górski R. 2012. Realutopia w Porto Alegre. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 112–140.
- Gruszczyński L.A. 2001. *Kwestionariusze w socjologii*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Gstach D., Mönchgesang S., Sinning H., Kotus J., Sowada T. 2014. *The Role of Civic Society for Urban Qualities in the Sense of the „European City”: Similarities, differences and need for action in the development of public spaces – a comparison between Poland and Germany*. Erfurt, Poznań.
- Gurak L.J. 1997. *Persuasion and Privacy in Cyberspace: The Online Protests over Lotus Marketplace and the Clipper Chip*. New Haven: Yale University Press.
- Hampton K.N. 2003. Grieving for a Lost Network: Collective Action in a Wired Suburb. *The Information Society*, 19: 417–428.
- Harvey D. 2012. *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Hausner J., Górniak J., Mazur S., Kołdras S., Paszkowska R. 1999. *Komunikacja i partycypacja społeczna. Poradnik*. Kraków: Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej.
- Huxley M. 2013. Historicizing planning, problematizing participation. *International Journal of Urban and Regional Research*, 37(5): 1527–1541.
- Innes J.E., Booher D.E. 1999. Consensus Building as Role Playing and Bricolage: Toward a Theory of Collaborative Planning. *Journal of the American Planning Association*, 65(1): 9–26.
- Innes J.E., Booher D.E. 2000. *Network Power in Collaborative Planning*. IURD Working Paper Series No. 2000–02. Berkeley.
- Ishida T., Isbister K. (red.) 2000. *Digital Cities. Technologies, Experiences and Future Perspectives*. Berlin, Heidelberg, New York, Barcelona, Hong Kong, London, Milan, Paris, Singapore, Tokyo: Springer.
- Jacobs J. 1992. *The Death and Life of Great American Cities*. New York: Vintage Books.
- Jacobs J. 2017. O nieposłuszeństwie obywatelskim. [W:] S. Zipp, N. Storrer (red.), *Wielkie małe plany. Zbiór krótkich tekstów*. Warszawa: Fundacja Centrum Architektury: 179–180.
- Jałowiecki B. 1988. Lokalne ruchy społeczne w perspektywie procesów globalnych. *Rozwój Regionalny. Rozwój Lokalny. Samorząd Terytorialny*, (11): 9–31.
- Jałowiecki B. 1992. Gra o miasto. *Biuletyn KPZK*, 157.
- Jałowiecki B. 2011. Miejsce, przestrzeń, obszar. *Przegląd Socjologiczny*, 60(2–3): 9–28.

- Jankowski P., Kaczmarek T., Zwoliński Z., Bąkowska-Waldmann E., Brudka C., Czepkiewicz M., Mikołaj Ł., Młodkowski M. 2018. *Zastosowanie aplikacji geoankiety i geodyskusji w partycypacyjnym planowaniu przestrzennym – dobre praktyki*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Jung T.H., Lee J., Yap M.H.T., Ineson E.M. 2015. The role of stakeholder collaboration in culture-led urban regeneration: A case study of the Gwangju project, Korea. *Cities*, 44: 29–39.
- Kaczmarek S. 2012. Kultura gospodarowania przestrzenią w mieście. *Studia Miejskie*, 5: 9–17.
- Kaczmarek T., Wójcicki M. 2016. Participation in Public Consultations on Spatial Planning Documents. The Case of Poznań City. *Quaestiones Geographicae*, 35(2): 71–81.
- Kaźmierczak T. 2011. Partycypacja publiczna: pojęcie, ramy teoretyczne. [W:] A. Olech (red.), *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych: 83–99.
- Kęłbowski W. 2013. *Budżet partycypacyjny, krótka instrukcja obsługi*. Warszawa: Instytut Obywatelski.
- Kitschelt H. 1989. *The Logics of Party Formation: Ecological Politics in Belgium and West Germany*. Cornell University Press.
- Kitschelt H. 2006. Movement Parties. [W:] R.S. Katz, W. Crotty (red.), *Handbook of Party Politics*. London, Thousand Oaks, New Delhi: SAGE Publications Ltd: 278–290.
- Klaman M. 2012. Wymyślny Plac Waryńskiego. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 200–213.
- Kotus J. 1997. Wpływ społeczności lokalnych na kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 59(1): 135–144.
- Kotus J. 2001. Społeczności lokalne wybranych gmin wielkopolski wobec zagadnień rozwoju społeczno-gospodarczego. Poznań: Wydawnictwo PTPN.
- Kotus J. 2018. Partycypacja – Aktywność – Podmiotowość... krok wstecz czy postęp rozwoju społeczeństwa obywatelskiego? *Studia KPZK*, 183: 119–131.
- Kotus J., Sowada T. 2017. Behavioural model of collaborative urban management: extending the concept of Arnstein's ladder. *Cities*, 65: 78–86.
- Kowalewski M. 2013. Organizowanie miejskiego aktywizmu w Polsce: Kongres Ruchów Miejskich. *Social Space Journal*, 6(2): 99–126.
- Kowalewski M. 2016. *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamość i praktyki niezadowolonych obywateli miast*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Krabina B. 2016. The E-Participation Ladder – Advancing from Unawareness to Impact Participation. *10th Conference for e-Democracy and Open Government (CeDEM 2016)*: 75–81.
- Kraszewski D. 2012. Fundusz sołecki. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 141–151.
- Kubicki P. 2011. Nowi mieszczanie – nowi aktorzy na miejskiej scenie. *Przegląd Socjologiczny*, 60(2–3): 203–227.
- Kubicki P. 2016. Polskie ruchy miejskie: polityczne czy kulturowe? *Przegląd Socjologiczny*, 65(1): 65–79.
- Kuhn M.H. 1964. Major Trends in Symbolic Interaction Theory in the Past Twenty-five Years. *The Sociological Quarterly*, 5(1): 61–84.
- Laurian L. 2004. Public participation in environmental decision making. *Journal of the American Planning Association*, 70(1): 53–66.
- Le Feuvre M., Medway D., Warnaby G., Ward K., Goatman A. 2016. Understanding stakeholder interactions in urban partnerships. *Cities*, 52: 55–65.

- Lefebvre H. 2012. Prawo do miasta. *Praktyka Teoretyczna*, (5): 182–197.
- Leizerov S. 2000. Privacy Advocacy Groups Versus Intel. *Social Science Computer Review*, 18(4): 461–483.
- Łuczak K. 2013. Nowe ruchy miejskie na przykładzie ruchu społecznego „Szacunek dla Łodzi”. Tożsamość aktorów a skuteczność działań ruchu w wymiarze realnym i wyobrażonym. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, (47): 105–118.
- Łuczak K. 2015. Ruchy miejskie w poszukiwaniu wartości i idei kluczowych dla rozwoju miast Social. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, (54): 159–175.
- Łukowski W. 2002. *Spółeczne tworzenie ojczyzn: studium tożsamości mieszkańców Mazur*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mandarano L., Meenar M., Steins C. 2010. Building social capital in the digital age of civic engagement. *Journal of Planning Literature*, 25(2): 123–135.
- Marczewska-Rytko M. 2017. Nowe ruchy społeczne w dobie globalizacji: uwarunkowania i charakterystyka. [W:] M. Marczewska-Rytko, D. Maj (red.), *Nowe ruchy społeczne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej: 15–26.
- Martela B. 2012. Pomysł na Tuwima. 12,7 m dla wyobraźni. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 214–227.
- Martela B. 2013. Budżet partycypacyjny w Polsce – wdrożenie i perspektywy. *Władza Sądzenia*, 2: 23–33.
- Martínez M. 2011. The Citizen Participation of Urban Movements in Spatial Planning: A Comparison between Vigo and Porto. *International Journal of Urban and Regional Research*, 35(1): 147–171.
- Mayer M. 2009. The ‘Right to the City’ in the context of shifting mottos of urban social movements. *City*, 13(2–3): 362–374.
- McCarthy J.D., Zald M.N. 1977. Resource Mobilization and Social Movements: A Partial Theory. *American Journal of Sociology*, 82(6): 1212–1241.
- McClelland B.W. 1993. The paradigm of empowerment. *Journal of the American Planning Association*, 59(2): 145–147.
- McGarry A., Jasper J.M. (red.) 2015. *The Identity Dilemma: Social Movements and Collective Identity*. Philadelphia, Rome, Tokyo: Temple University Press.
- McLaren D., Agyeman J. 2015. *Sharing cities: a case for truly smart and sustainable cities*. Cambridge: MIT Press.
- Mead G.H. 1972. *Mind, self and society*. Chicago, London: The University of Chicago Press.
- Melucci A. 1995. *The Process of Collective Identity*. [W:] H. Johnston, B. Klandermans (red.), *Social Movements and Culture*. Minneapolis: University of Minnesota Press: 41–63.
- Melucci A. 1996. *Challenging codes: Collective action in the information age*. Cambridge, New York: Cambridge.
- Mergler L., Pobłocki K., Wudarski M. 2013. *Anty-Bezradnik przestrzenny – prawo do miasta w działaniu*. Warszawa: Biblioteka Res Publici Nowej.
- Merrifield A. 2016. *Nowa kwestia miejska*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Miessen M. 2013. *Koszmar partycypacji*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Milewicz M., Podemski K. 2012. Konsultacje czy manipulacja? [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 161–181.
- Modzelewski W. 1987. Lokalne inicjatywy społeczne. [W:] P. Dutkiewicz, A. Mync (red.), *Układy lokalne. Zarys monografii problemów*. Seria Rozwój Regionalny, Rozwój Lokalny, Samorząd Terytorialny, 6. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej: 211–233.
- Murugesan S. 2007. Understanding Web 2.0. *IT Professional*, 9(4): 34–41.

- Myers D.J. 1994. Communication Technology and Social Movements: Contributions of Computer Networks to Activism. *Social Science Computer Review*, 12(2): 250–260.
- Nanetti R.Y. 1980. From the Top Down: Government Promoted Citizen Participation. *Journal of Voluntary Action Research*, 9: 149–164.
- Nowosielski M. 2011. Socjologiczna refleksja na temat ruchów społecznych. *Przegląd Zachodni*, 4: 3–28.
- Nyerges T., Aguirre R.W. 2011. Public Participation in Analytic-Deliberative Decision Making: Evaluating a Large-Group Online Field Experiment. *Annals of the Association of American Geographers*, 101(3): 561–586.
- Offe C. 1985. New Social Movements: Challenging the Boundaries of Politics. *Social Research*, 52(4): 817–868.
- Offe C. 1995. Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej. [W:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar: 226–233.
- Olech A., Kaźmierczak T. 2011. Modele partycypacji publicznej. [W:] A. Olech (red.), *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych: 100–111.
- Oliver P., Marwell G. 1992. Mobilizing technologies for collective action. [W:] A. Morris, M. Carol (red.), *Frontiers in Social Movement Theory*. New Haven: Yale University Press: 251–272.
- Pánek J., Benediktsson K. 2017. Emotional mapping and its participatory potential: Opinions about cycling conditions in Reykjavík, Iceland. *Cities*, 61(1): 65–73.
- Parfitt J. 2005. Questionnaire design and sampling. [W:] R. Flowerdew, D. Martin (red.), *Methods in Human Geography. A guide for students doing a research project*. Harlow: Pearson Education Limited: 78–109.
- Parsons T. 2005. *The Social System*. London: Routledge.
- Parysek J.J. 2007. *Wprowadzenie do gospodarki przestrzennej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Pickvance C. 2003. From urban social movements to urban movements: a review and introduction to a symposium on urban movements. *International Journal of Urban and Regional Research*, 27: 102–109.
- Pini B., Brown K., Previte J. 2004. Politics and Identity in Cyberspace. A Case Study of Australian Woman in Agriculture Online. [W:] W. van de Donk, B. Loader, P. Nixon, D. Rucht (red.), *Cyberprotest: New Media, Citizens and Social Movements*. London: Routledge: 259–275.
- Pluciński P. 2012. „Prawo do miasta” jako ideologia radykalnych miejskich ruchów społecznych. *Przegląd Zachodni*, 1: 17–42.
- Pluciński P. 2013. Miejskie (r)ewolucje. Radykalizm retoryki a praktyka reformy. *Praktyka Teoretyczna*, 3(9): 133–157.
- Pluciński P. 2014a. „Miasto to nie firma!” Dylematy i tożsamość polityczna miejskich ruchów społecznych we współczesnej Polsce. *Przegląd Socjologiczny*, 63(LXIII)(1): 137–170.
- Pluciński P. 2014b. O roszczeniach pozaparlamentarnej (post?)polityki. Przypadek miejskich ruchów społecznych w Polsce. *Władza Sądzenia*, 3: 67–76.
- Pluciński P. 2015. Im lepiej, tym gorzej albo widmo kryzysu miejskich ruchów społecznych? *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 77(1): 409–423.
- Pluciński P. 2017. Od globalnego do lokalnego (i z powrotem): Miejskie ruchy społeczne i organizacje obywatelskie w Poznaniu w latach 2000–2015. [W:] M. Praczyk (red.),

- Poznań w działaniu. Społeczne inicjatywy dawniej i dziś. Poznań: Stowarzyszenie Czasu Kultury: 89–115.
- Pluciński P., Nowak M. 2017. E pluribus unum? Źródła i specyfika ruchów miejskich we współczesnej Polsce. *Przegląd Socjologiczny*, 66(3): 115–135.
- Pobłocki K. 2014. Nowa dekada, nowe miasto? [W:] Ł. Bukowiecki, M. Obarska, X. Stańczyk (red.), *Miasto na żądanie. Aktywizm, polityki miejskie, doświadczenia*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego: 53–61.
- Polańska D.V. 2015. Motywacje osób niezinstytucjonalizowanego sektora społecznoścowego. [W:] G. Chimiak, K. Iwińska (red.), *Krajobraz społecznościowy – Polska 2014*. Warszawa: Fundusz Inicjatyw Obywatelskich: 27–46.
- Polletta F., Jasper J.M. 2001. Collective Identity and Social Movements. *Annual Review of Sociology*, 27: 283–305.
- Poławski P. 2014. Technologie partycypacji. [W:] A. Przybylska, A. Giza (red.), *Partycypacja obywatelska. Od teorii do praktyki społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar: 27–41.
- Pretty J.N. 1995. Participatory learning for sustainable agriculture. *World Development*, 23(8): 1247–1263.
- Raszkowski A. 2014. Tożsamość terytorialna w odniesieniu do rozwoju lokalnego. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, (332): 34–43.
- Relph E. 1976. *Place and Placelessness*. London: Pion Limited.
- Renn O., Webler T., Wiedemann P. 1995. *Fairness and Competence in Citizen Participation*. Dordrecht: Springer – Science + Business Media.
- Revel M.L. 2012. Bred or Wild Participation? *Przegląd Socjologiczny*, 61(4): 173–193.
- Richardson D., Rootes C. (red.) 1995. *The Green challenge: The development of Green parties in Europe*. London and New York: Routledge.
- Roberts N. 2004. Public deliberation in an age of direct citizen participation. *American Review of Public Administration*, 34(4): 315–353.
- Roberts N.C. (red.) 2008. *The Age of Direct Citizen Participation*. Armonk–New York: Routledge.
- Roy P. 2015. Collaborative planning – A neoliberal strategy? A study of the Atlanta Belt-Line. *Cities*, 43: 59–68.
- Rumley D. 1979. The study of structural effects in human geography. *Tijdschrift Voor Economische En Sociale Geografie*, 70: 350–360.
- Rykiel Z. 2010. Tożsamość terytorialna jako uczestnictwo w kulturze. [W:] Z. Rykiel (red.), *Tożsamość terytorialna w różnych skalach przestrzennych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 17–31.
- Sadura P. 2012a. Mielizny partycypacji. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 186–199.
- Sadura P. 2012b. Za obywatelskie zaangażowanie trzeba płacić. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 40–50.
- Sadura P., Erbel J. 2012. Partycypacja jest trendy! [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 6–9.
- Sagan I. 2017. *Miasto: Nowa kwestia i nowa polityka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Scott R.W. 2003. *Organizations: Rational, natural, and open systems*. New Jersey: Prentice Hall.
- Sirianni C. 2007. Neighborhood planning as collaborative democratic design. *Journal of the American Planning Association*, 73(4): 373–387.
- Skarga B. 1998. Zbiorowa tożsamość i zagrożenia z nią związane. *Kultura i Społeczeństwo*, 42(3): 3–6.

- Smagacz-Poziemska M. 2011. Czym jest miasto? Balansowanie między współuczestnictwem a polifonią. *Przegląd Socjologiczny*, 60(2–3): 281–302.
- Smelser N.J. 1965. *Theory of collective behavior*. New York: The Free Press.
- Smolicz J.J. 1990. *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sowada T., Kotus J. 2015. *Rola stowarzyszeń lokalnych w procesie partycypacji społecznej w zarządzaniu miastem. Przykład Poznania*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Stewart K. 2006. Designing good urban governance indicators: The importance of citizen participation and its evaluation in Greater Vancouver. *Cities*, 23(3): 196–204.
- Stortone S., De Cindio F. 2015. Hybrid Participatory Budgeting: Local Democratic Practices in the Digital Era. [W:] M. Foth, M. Brynskov, T. Ojala (red.), *Citizen's Right to the Digital City Urban Interfaces, Activism, and Placemaking*. Singapore, Heidelberg, New York, Dordrecht, London: Springer – Science + Business Media Singapore Pte Ltd: 177–198.
- Strauss A.L. 1959. *Mirrors and Masks: The Search for Identity*. Glencoe: The Free Press.
- Swapan M.S.H. 2016. Who participates and who doesn't? Adapting community participation model for developing countries. *Cities*, 53: 70–77.
- Swianiewicz P., Klimska U., Mielczarek A. 2004. *Nierówne koalicje – liderzy miejsc w poszukiwaniu nowego modelu zarządzania rozwojem*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Swobodzinski M., Jankowski P. 2014. Understanding user interaction patterns within online systems for public-participation transportation planning. *Transactions in GIS*, 18(3): 401–420.
- Szaranowicz-Kusz M. 2012. Kto ma prawo do partycypacji? [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 51–64.
- Sztompka P. 2002. *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Tam H. 2012. Szkoła liderów. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 75–96.
- Think Tank „Niepartycypacja”. 2012. Manifest nieuczestnictwa. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 97–98.
- Tobiasz M. (red.) 2016. *Antynomie i paradoksy współczesnej demokracji*. Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Touraine A. 1977. *The Self-Production of Society*. Chicago: The University of Chicago Press.
- Touraine A. 1981. *The Voice and the Eye: An Analysis of Social Movements*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Touraine A. 1985. An Introduction to the Study of Social Movements. *Social Research*, 52(4): 749–787.
- Trąbka A. 2010. Konstruowanie tożsamości terytorialnej w ponowoczesności. [W:] Z. Rykiel (red.), *Tożsamość terytorialna w różnych skalach przestrzennych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego: 32–42.
- Tuan Y.-F. 1978. *Space and Place: The Perspective of Experience*. Contemporary Sociology. Minneapolis, London: University of Minnesota Press.
- Turska A. 1989. Kreatywne i destrukcyjne czynniki aktywności grup lokalnych. [W:] B. Jałowiecki, K. Sowa, P. Dudkiewicz (red.), *Spółeczności lokalne. Teraźniejszość i przyszłość*. Seria Rozwój Regionalny, Rozwój Lokalny, Samorząd Terytorialny, 20. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Instytut Gospodarki Przestrzennej: 102–118.
- Wallerstein I. 2007. *Europejski uniwersalizm. Retoryka władzy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Walmsley D.J., Lewis G.J. 1997. *Geografia człowieka. Podejścia behawioralne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Wang D.J., Soule S.A. 2012. Social Movement Organizational Collaboration: Networks of Learning and the Diffusion of Protest Tactics, 1960–1995. *American Journal of Sociology*, 117(6): 1674–1722.
- Waśkiewicz A. 2014. Dobro wspólne i społeczeństwo obywatelskie w teorii demokracji deliberatywnej i reprezentacji grupowej. [W:] A. Przybylska, A. Giza (red.), *Partycypacja obywatelska. Od teorii do praktyki społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar: 42–60.
- Weinreich P., Saunderson W. 2003. *Anaylsing Identity: Cross Cultural, Societal and Clinical Contexts*.
- Wetzel T. 2012. Od samostereownych ruchów społecznych do samostereownych miast. [W:] *Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej: 321–328.
- White S.C. 1996. Depoliticising development: The Uses and Abuses of Participation. *Development in Practice*, 6(1): 6–15.
- Wieruszewska M. 1989. Tożsamość kulturowa jako wartość i czynnik konstytutywny społeczności lokalnej. [W:] B. Jałowiecki, K.Z. Sowa, P. Dudkiewicz (red.), *Społeczności lokalne: Teraźniejszość i przyszłość*. Warszawa: Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego: 302–324.
- Wójcicki M. 2018. *Formy i zakres partycypacji społecznej w procesie planowania przestrzennego w Poznaniu*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Żakowska M. 2013. Ruchy miejskie a tradycja ruchów społecznych. *Animacja Życia Publicznego. Analizy i Rekomendacje. Zeszyty Centrum Badań Społeczności i Polityk Lokalnych*, 3(10): 15–17.

Wykaz stron internetowych

- <http://rozumieciemiasto.pl/> (Festiwal Książka i Miasto, dostęp: 12.03.2018).
- <http://miastomovie.pl/> (Festiwal MIASTOmowie, dostęp: 12.03.2018).
- <http://budzetyobywatelskie.pl/> (Budżety Obywatelskie, dostęp: 18.02.2018).
- <http://www.poznan.pl/> (oficjalny portal miasta Poznania, dostęp: 18.02.2018).
- <https://www.tvn24.pl/> (TVN 24, dostęp: 8.01.2018).

Wykaz aktów prawnych

- Ustawa Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7 kwietnia 1989 r. (Dz.U. 1989 nr 20, poz. 104 z późn. zm.).

Spis tabel

Tabela 1. Cele i techniki partycypacji obywatelskiej według Glassa	33
Tabela 2. Obszary tematyczne działań podejmowanych przez ruchy miejskie . . .	48
Tabela 3. Formy aktywności ruchów miejskich	49
Tabela 4. Szanse i zagrożenia związane z posiadaniem tożsamości zbiorowej . . .	56
Tabela 5. Uprawnienia członków Kongresu Ruchów Miejskich	75
Tabela 6. Obowiązki członków Związku Stowarzyszeń Kongres Ruchów Miejskich	76
Tabela 7. Porównanie wybranych aspektów funkcjonowania stowarzyszeń zwy- kłych i rejestrowych	78
Tabela 8. Typy motywacji według Chimiak, poszerzone o propozycje autorskie . .	115
Tabela 9. Priorytetowe obszary działań ruchów miejskich w opinii badanych miesz- kańców – ogółem	138
Tabela 10. Priorytetowe obszary tematyczne działalności ruchów miejskich – po- równanie oczekiwań społecznych z deklarowanymi i rzeczywiście podejmowa- nymi działaniami	261
Tabela 11. Priorytetowe formy działalności ruchów miejskich – porównanie dekla- racji z rzeczywiście podejmowanymi działaniami	262

Spis rycin

Ryc. 1. Drabina partycypacji Arnstein	32
Ryc. 2. Drabina partycypacji w behawioralnym modelu współzarządzania miastem	35
Ryc. 3. Skale aktywności podstawowych aktorów w behawioralnym modelu współzarządzania miastem	35
Ryc. 4. Orientacje teoretyczne w badaniach ruchów miejskich	37
Ryc. 5. Struktura badań empirycznych	42
Ryc. 6. Osobowość a struktura społeczna: trzy poziomy analizy	55
Ryc. 7. Elementy tożsamości konstytuujące ruchy miejskie – analiza dokumentów wybranych organizacji społecznych	59
Ryc. 8. Deklarowane obszary tematyczne działalności badanych organizacji	63
Ryc. 9. Deklarowane formy działań badanych organizacji	64
Ryc. 10. Struktura badanych organizacji społecznych według kryterium formy organizacyjnej [szt.]	79
Ryc. 11. Postawy badanych przedstawicieli ruchów miejskich wobec zaangażowania politycznego	86
Ryc. 12. Oczekiwania badanych mieszkańców odnośnie zaangażowania politycznego ruchów miejskich (N=1200)	96
Ryc. 13. Opinia badanych mieszkańców na temat zaangażowania politycznego ruchów miejskich a cechy społeczno-demograficzne (N=1200)	97
Ryc. 14. Opinia badanych mieszkańców na temat zaangażowania politycznego ruchów miejskich a charakterystyka miejsca zamieszkania (N=1200)	98
Ryc. 15. Struktura wieku objętych badaniem uczestników IV KRM [os.]	113
Ryc. 16. Wykształcenie uwzględnionych w badaniu uczestników IV KRM [os.]	113
Ryc. 17. Staż aktywności społecznej badanych uczestników IV KRM [os.]	114
Ryc. 18. Okres zamieszkiwania objętych badaniem uczestników IV KRM w aktualnym mieście pobytu	114
Ryc. 19. Motywacje podjęcia działalności społecznej na rzecz miast wśród objętych badaniem uczestników IV KRM	116
Ryc. 20. Motywacje podjęcia działalności społecznej na rzecz miasta wśród badanych uczestników ruchów miejskich	118
Ryc. 21. Postawy ruchów miejskich w wypowiedziach ich uczestników	131
Ryc. 22. Postawy ruchów miejskich w ocenie badanych przedstawicieli władz samorządowych	131
Ryc. 23. Postawy ruchów miejskich w ocenie badanych mieszkańców, N=1200	132
Ryc. 24. Rzeczywiste obszary tematyczne działań badanych ruchów miejskich – ogółem	141

Ryc. 25. Rzeczywiste obszary tematyczne działań Stowarzyszenia Prawo do Miasta	142
Ryc. 26. Rzeczywiste obszary tematyczne działań Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania	143
Ryc. 27. Rzeczywiste obszary tematyczne działań Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta	144
Ryc. 28. Rzeczywiste formy działań badanych ruchów miejskich – ogółem	146
Ryc. 29. Rzeczywiste formy działań Stowarzyszenia Prawo do Miasta	147
Ryc. 30. Rzeczywiste formy działań Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania	148
Ryc. 31. Rzeczywiste formy działań Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta	148
Ryc. 32. Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród badanych mieszkańców Białogostoku, N= 300	159
Ryc. 33. Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród badanych mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego, N=300	160
Ryc. 34. Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród badanych mieszkańców Opoła, N=300	161
Ryc. 35. Rozpoznawalność ruchów miejskich wśród badanych mieszkańców Poznania, N=300	161
Ryc. 36. Działania ruchów miejskich a interes zbiorowy – opinie badanych mieszkańców, N=1200	162
Ryc. 37. Wpływ ruchów miejskich na funkcjonowanie miasta w opinii badanych mieszkańców, N=1200	163
Ryc. 38. Priorytetowe obszary tematyczne działalności ruchów miejskich	174
Ryc. 39. Priorytetowe formy działalności ruchów miejskich	175
Ryc. 40. Strona główna Stowarzyszenia Prawo do Miasta – podstawowe elementy	182
Ryc. 41. Mapa witryny Stowarzyszenia Prawa do Miasta	183
Ryc. 42. Strona główna Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania – podstawowe elementy	185
Ryc. 43. Mapa witryny Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania	186
Ryc. 44. Strona główna Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta – podstawowe elementy	187
Ryc. 45. Mapa witryny Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta	188
Ryc. 46. Struktura polubień profilu Stowarzyszenia Prawo do Miasta na portalu Facebook według wieku i płci użytkowników [%]	191
Ryc. 47. Struktura polubień profilu Stowarzyszenia Inwestycje dla Poznania na portalu Facebook według wieku i płci użytkowników [%]	192
Ryc. 48. Struktura polubień profilu Stowarzyszenia Ludzie dla Miasta na portalu Facebook według wieku i płci użytkowników [%]	193
Ryc. 49. Średni zasięg postów badanych organizacji w okresie lipiec–grudzień 2017 roku	195
Ryc. 50. Średnia liczba interakcji użytkowników z postami publikowanymi przez badane organizacje w okresie lipiec–grudzień 2017 roku	196
Ryc. 51. Gotowość angażowania się mieszkańców w indywidualne i kolektywne działania na rzecz miasta, N=1200	208
Ryc. 52. Gotowość badanych do indywidualnego zaangażowania się w oddolne działania na rzecz miasta – różnicowanie przestrzenne, N=1200	208
Ryc. 53. Gotowość badanych do indywidualnego zaangażowania się w oddolne działania na rzecz miasta a cechy społeczno-demograficzne, N=1200	209
Ryc. 54. Gotowość badanych do zaangażowania się w działania nieformalnych grup sąsiedzkich – różnicowanie przestrzenne, N=1200	210

Ryc. 55. Gotowość badanych do zaangażowania się w działania nieformalnych grup sąsiedzkich a cechy społeczno-demograficzne, N=1200	211
Ryc. 56. Gotowość badanych do zaangażowania się w działania nieformalnych grup ogólnomiejskich – zróżnicowanie przestrzenne, N=1200	212
Ryc. 57. Gotowość badanych do zaangażowania się w działania nieformalnych grup ogólnomiejskich a cechy społeczno-demograficzne, N=1200	213
Ryc. 58. Gotowość badanych do zaangażowania się w działalność miejskich stowarzyszeń – zróżnicowanie przestrzenne, N=1200	214
Ryc. 59. Gotowość badanych do zaangażowania się w działalność miejskich stowarzyszeń a cechy społeczno-demograficzne, N=1200	215
Ryc. 60. Skłonność badanych mieszkańców do korzystania z oddolnych form partycypacji (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	216
Ryc. 61. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w dyskusji internetowej a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	217
Ryc. 62. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w dyskusji internetowej a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	218
Ryc. 63. Skłonność badanych mieszkańców do złożenia podpisu pod papierową petycją lub listem do władz a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	219
Ryc. 64. Skłonność badanych mieszkańców do złożenia podpisu pod papierową petycją lub listem do władz a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	220
Ryc. 65. Skłonność badanych mieszkańców do złożenia podpisu pod internetową petycją lub listem do władz a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	221
Ryc. 66. Skłonność badanych mieszkańców do złożenia podpisu pod internetową petycją lub listem do władz a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	222
Ryc. 67. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w spotkaniu istotnym dla spraw o zasięgu sąsiedzkim a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	223
Ryc. 68. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w spotkaniu istotnym dla spraw o zasięgu sąsiedzkim a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	224
Ryc. 69. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w spotkaniu istotnym dla spraw o zasięgu ogólnomiejskim a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	225
Ryc. 70. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w spotkaniu istotnym dla spraw o zasięgu ogólnomiejskim a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	226
Ryc. 71. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w organizowanym przez ruchy miejskie proteście a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	227
Ryc. 72. Skłonność badanych mieszkańców do uczestnictwa w organizowanym przez ruchy miejskie proteście a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od –100 do 100 pkt, N=1200)	228

Ryc. 73. Skłonność badanych mieszkańców do zgłaszania własnych pomysłów oddolnych działań na rzecz miasta a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)	229
Ryc. 74. Skłonność badanych mieszkańców do zgłaszania własnych pomysłów oddolnych działań na rzecz miasta a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)	230
Ryc. 75. Skłonność badanych mieszkańców do startu ze społecznej listy w wyborach samorządowych a miejsce zamieszkania (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)	231
Ryc. 76. Skłonność badanych mieszkańców do startu ze społecznej listy w wyborach samorządowych a cechy społeczno-demograficzne (wskaźnik netto od -100 do 100 pkt, N=1200)	232
Ryc. 77. Hipotetyczny model relacji pomiędzy aktorami procesu partycypacji społecznej w mieście przed pojawieniem się ruchów miejskich	268
Ryc. 78. Model relacji pomiędzy kluczowymi aktorami miejskiej triady upodmiotowienia	269
Ryc. 79. Heksagram ról społecznych ruchów miejskich	270

Analizy zawarte w recenzowanej monografii, stanowią interesujący materiał poznawczy dla przedstawicieli dyscyplin mieszczących się w studiach miejskich: socjologii, urbanistyki, politologii. Rozprawa nie ogranicza się tylko do odpowiedzi na pytania frapujące praktyków (i polityków), ale stanowi uzupełnienie istniejących koncepcji teoretycznych z zakresu geografii społecznej i innych nauk społecznych.

Warto podkreślić, że w ostatniej części pracy autor odnosi się do postawionych we wstępie pytań badawczych, udzielając odpowiedzi na te najistotniejsze związane z tematem pracy: o tożsamość ruchów miejskich, motywy aktywności działaczy, deklarowane i faktyczne kierunki działalności itd.

Za niezwykle wartościowe dla praktyków i teoretyków uznaje przedstawione przez autora propozycje modeli relacji pomiędzy kluczowymi aktorami miejskiej triady upodmiotowienia (władze – ruchy miejskie – mieszkańcy). Najważniejszą zaletą pracy jest niewątpliwie ocena wpływu ruchów miejskich na politykę lokalną, przestrzeń miejską i postawy mieszkańców przeprowadzona według przyjętego przez autora schematu badawczego.

prof. US, dr hab. Maciej Kowalewski

Studia i Prace z Geografii nr 75

Bogucki
WYDAWNICTWO
NAUKOWE

